

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VI kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

Warszawa
2006 r.

Porządek obrad

3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentyści.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.
20. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
21. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

22. **Debata** nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.
23. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
24. **Wybór** senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.
25. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
26. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.
27. **Zmiany** w składach komisji senackich.
28. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.
29. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Instytut Pamięci Narodowej
– Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

– prezes Janusz Kurtyka
– przewodniczący kolegium Andrzej Grajewski

Rada Języka Polskiego PAN
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
Ministerstwo Edukacji i Nauki
Ministerstwo Finansów
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

– przewodniczący Andrzej Markowski
– sekretarz stanu Jarosław Pietras
– sekretarz stanu Jarosław Zieliński
– podsekretarz stanu Paweł Banaś
– minister Krzysztof Michałekiewicz
– podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podsekretarz stanu Lech Różański
– podsekretarz stanu Andrzej Kowalski

Ministerstwo Skarbu Państwa

– podsekretarz stanu Michał Stępniewski

Ministerstwo Sprawiedliwości

– podsekretarz stanu Krzysztof Józefowicz

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

– podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk

Ministerstwo Środowiska

– sekretarz stanu Andrzej Mizgajski

Ministerstwo Transportu i Budownictwa

– sekretarz stanu Eugeniusz Wróbel
– podsekretarz stanu Anna Streżyńska
– podsekretarz stanu Mirosław Chaberek

Ministerstwo Zdrowia

– podsekretarz stanu Anna Gręziak
– podsekretarz stanu Jarosław Pinkas

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krzysztof Putra, Ryszard Legutko oraz Maciej Płażyński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Margaretę Budner oraz senatora Romana Ludwiczuka. Listę mówców prowadzić będzie senator Margareta Budner.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie! Pragnę poinformować, że dzisiaj przybyli do nas harcerze, którzy zgodnie z tradycją przekażą nam Betlejemskie Światło Pokoju. Serdecznie ich witam. (Oklaski)

Proszę teraz o zabranie głosu naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego, panią harcmistrz Teresę Hernik.

Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego Teresa Hernik:

Panie Marszałku! Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Po raz piętnasty skauci austriaccy przekazują Betlejemskie Światło Pokoju z Groty Narodzenia. To światło przekazywane jest z rąk do rąk, mija wszystkie granice i na przejściu w Łysej Polanie skauci słowaccy wręczają to światło nam, przekazując je do Polski. Ale nie zostaje ono tylko w naszych granicach. Przekazujemy to światło na wschód – na Białoruś, na Ukrainę, na Litwę, do Rosji.

To światło jest dla nas bardzo ważnym symbolem. Tegoroczne zawołanie światła to „Jeden świat, jedno światło”. Pokazuje to, że właśnie harcerze, skauci chcą świata, który będzie piękny, świata, który będzie dobry, chcą świata, który dla wszystkich będzie przyjazny.

I niech to światło – symbol dobra, symbol jasności, symbol miłości będzie również w państwa

rękach. Niech to światło trafi do domu, niech to światło trafi do instytucji, do wszystkich, dla których te święta są ogromnie ważne.

Życzę wszystkim tu zgromadzonym dużo zdrowia, dużo radości i satysfakcji z pełnienia urzędów. Mogę też sobie życzyć samych najlepszych decyzji, ponieważ będą miały na nas ogromny wpływ. I niech ci młodzi ludzie, którzy przynieśli to światło, widzą, że muszą rosnąć na wspaniałych obywateli, żeby potem zastąpić państwa w tych ławach. Życzę wszystkiego najlepszego. Zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia. Wszystkiego dobrego. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

W imieniu wszystkich senatorów bardzo dziękuję za przyniesienie do Senatu tak pięknego symbolu pokoju, miłości i dobroci. Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie! Pragnę poinformować, że Sąd Najwyższy stwierdził nieważność wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w Okręgu Wyborczym nr 27 w Częstochowie. W związku z tym z dniem 19 grudnia 2005 r. wygasły mandaty senatora Jarosława Laseckiego oraz senatora Czesława Ryszki.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu pierwszego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół drugiego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu jest przygotowywany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

(marszałek B. Borusewicz)

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

19. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

20. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

21. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

22. Debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.

23. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa

Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

24. Wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

25. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

26. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

27. Zmiany w składach komisji senackich.

Przypominam, że ustawy, które mają być omawiane w punktach pierwszym oraz drugim dzisiejszych obrad, zostały wniesione przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekty pilne. W tym przypadku, zgodnie z art. 123 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat wynosi czternaście dni. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 71 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 3 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 32 ust. 2 i art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktów od trzeciego do dwudziestego pierwszego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji senackich w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Niesiołowski.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zaproponować rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący wyboru wicemarszałka Senatu – to byłby punkt dwudziesty trzeci. Senat nie dokonał tego wyboru w swoim czasie, a myślę, że dobrze by było, żeby w mijającym roku taki wybór przeprowadzić. Dalsze uzasadnienie jest zbyt ciche. Taka jest moja prośba do pana marszałka.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: W którym punkcie?)

Proponuję to wprowadzić jako punkt dwudziesty trzeci.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chciałbym zwrócić się z prośbą, w imieniu własnym i Komisji

(senator M. Waszkowiak)

Gospodarki Narodowej, aby sprawozdanie naszej komisji w sprawie punktu dziewiątego, dotyczącego ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, punktu dziesiątego, w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym, i punktu jedenastego, w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz zmianie innych ustaw, było potraktowane łącznie i aby debata nad tymi punktami była łączna. Są to ustawy dotyczące podobnej materii, ujmują różne aspekty tego samego tematu i myślę, że taka debata będzie miała większy sens. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, ale może po kolei...

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Niesiołowskiego w sprawie wprowadzenia nowego punktu, dotyczącego wyboru wice-marszałka, w punkcie dwudziestym trzecim? Nie.

Teraz wniosek pana senatora Waszkowiaka, czyli propozycja łącznego rozpatrzenia punktów: dziewiątego, dziesiątego i jedenastego.

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze. Będziemy po kolei rozpatrywać, dobrze? Żeby nie głosować tak blokiem...

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec tego wniosku pana senatora? Nie.

A więc rozpatrujemy łącznie te trzy punkty. Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu będziemy łącznie rozpatrywać te trzy punkty.

Pan przewodniczący Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorowie! Chciałbym zaproponować, żeby punkty trzeci i czwarty, dotyczące zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych, a więc podobnej materii, były rozpatrywane łącznie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Pan senator Szymański zgłosił wniosek, aby zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu rozpatrywać łącznie punkt trzeci i czwarty porządku obrad.

Czy są sprzeciwy wobec tego wniosku? Nie ma.

W takim razie zgodnie z tym wnioskiem będziemy rozpatrywać łącznie punkt trzeci i czwarty.

Rozumiem, że nie ma innych wniosków dotyczących porządku obrad?

Wobec tego stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wraz z poprawkami.

Informuję, że głosowania w sprawach rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod

koniec posiedzenia Senatu, w dniu jutrzejszym. Zaczniemy od głosowań personalnych, potem będzie przerwa, a po 15.00 będą głosowania nad nad projektami ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czwartym posiedzeniu w dniu 9 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 14 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 61 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 26, a sprawozdanie komisji w druku nr 26A.

Proszę więc sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywania ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiona nowelizacja dotyczy zmiany ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. Właściwie to ta nowelizacja jest zupełnie banalna. Chodzi mianowicie o przesunięcie terminu wejścia ustawy w życie z 1 stycznia 2006 r. na 1 września 2007 r. Znajduje to uzasadnienie w tym, że nie jest zorganizowana struktura, że rozpoczęły się szkolenia według starego programu. W związku z tym przesunięcie tego terminu wydaje się celowe, ażeby od września można rozpocząć szkolenie według nowych zasad.

I właściwie tyle, proszę państwa, jest do powiedzenia.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności podjęła uchwałę o przyjęciu ustawy bez poprawek. Nie oznacza to jednak, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności jest pełna uwagi dla tej ustawy. Wydaje się, że nad tą ustawą trzeba będzie jeszcze trochę popracować. Jest to lipcowy produkt poprzedniej kadencji i jest ona w gruncie rzeczy uosobieniem ustaw zbytecznych, albowiem tak naprawdę zawiera ona dwa przepisy, które powinny być regulowane ustawowo, a więc zobowiązanie sędziów do systematycznego szkolenia, które powinno być w ustawie o ustroju sądów powszechnych, i zobowiązanie prokuratorów, również do szkolenia, które powinno być w ustawie o prokuraturze. Być może

(senator Z. Romaszewski)

jest jeszcze jakiś przepis, który wymagałby regulacji ustawowej, no, może jest, ale ja go do tej pory nie zauważyłem.

Ta ustawa jest wyrazem dwóch tendencji, to znaczy tendencji do biurokratyzacji prawa i tendencji do ograniczania uprawnień wykonawczych ministra sprawiedliwości. Nie wiem, z jakiegoż to powodu można szkolić nauczycieli bez szczególnej ustawy i można szkolić lekarzy bez szczególnej ustawy, a w tym wypadku należy za pomocą ustawy budować cały aparat biurokratyczny z radami itd., itd., z tym wszystkim. Wydaje się, że jest to zaprzeczenie tego, cośmy właściwie wszyscy głosili, czyli taniego państwa. Jest to po prostu nieporozumienie. Zresztą cała opozycja w poprzedniej kadencji głosowała przeciwko przyjęciu tej ustawy. Proszę państwa, no, najbardziej drastyczne w tym wszystkim jest ograniczanie uprawnień ministra sprawiedliwości. Tendencja, chyba wręcz ostatnich kilkunastu lat, jest taka, że jest taki chłopiec do bicia, który odpowiada za funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, a nawet nie może postanowić, jak zorganizować szkolenie. Przepraszam, ale jest to gruntowne nieporozumienie, co nie zmienia faktu, że lepiej, żeby ta ustawa weszła w życie we wrześniu, tak żebyśmy do tego czasu mogli ją zmienić, niż żeby weszła w życie od 1 stycznia. Dlatego popieram wniosek komisji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Józefowicz: Tak.)

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Głos zabierze pan podsekretarz stanu Krzysztof Józefowicz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Józefowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uchwalona przez Sejm poprzedniej kadencji ustawa z 1 lipca 2005 r. o Krajowym Centrum

Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2006 r., a więc zaledwie po upływie niecałych czterech miesięcy od dnia jej ogłoszenia. Proponowana zmiana, zawarta w uchwalonej przez Sejm w dniu 9 grudnia 2005 r. ustawie o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, istotnie polega wyłącznie, tak jak stwierdził pan senator, na przesunięciu terminu wejścia w życie wspomnianej ustawy o osiem miesięcy: z 1 stycznia 2006 r. na dzień 1 września 2006 r., który to dzień odpowiada dacie rozpoczęcia cyklu szkoleniowego sędziów, prokuratorów oraz innych pracowników wymiaru sprawiedliwości. Nie bez znaczenia jest także konieczność wydłużenia czasu na przygotowanie siedziby i naukowo-technicznego zaplecza centrum.

Dlatego proszę Wysoką Izbę o zaakceptowanie ustawy w brzmieniu przedłożonym przez marszałka Sejmu.

Jeśli chodzi zaś o ustawę macierzystą, to zgadzam się z panem senatorem Romaszewskim, iż będzie ona wymagała jeszcze wnikliwej analizy. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, pytanie związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Materia tej ustawy ma charakter raczej czasowy, tak ja to rozumiem, i ona będzie dopiero przedmiotem jakiejś większej nowelizacji. Szkolenie kadr sądów powszechnych jest bardzo potrzebne, stąd też ustawa ma status ustawy pilnej. Myślę, że wiele pytań, które senatorowie kierują w trybie oświadczeń do ministerstwa, nie byłyby potrzebnych, gdyby tego rodzaju instytucja faktycznie funkcjonowała. Ja chciałbym skorzystać z okazji i podziękować panu ministrowi za szybko, kompetentną odpowiedź na oświadczenie, dotyczące też i tej materii. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ja bym jednak poprosił o trzymanie się regulaminu i zadawanie krótkich pytań, trwających do jednej minuty. Potem będzie dyskusja i jeżeli ktoś będzie chciał...

(marszałek B. Borusewicz)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.
Proszę bardzo, Panie Ministrze. Zapraszam i proszę o ustosunkowanie się.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Józefowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Senatorze! Dziękuję za te ciepłe słowa. Istotnie, ta nowelizacja, ta ustawa, którą zaproponowaliśmy Wysokiej Izbie, jest właśnie wyrazem tej potrzeby i troski o to, aby kadry wymiaru sprawiedliwości były szkolone w jak najwyższym stopniu i na najwyższym poziomie. Tak że do tego właśnie zmierza ta nowelizacja, czyli do odsunięcia terminu i wejścia w życie ustawy, i rozpoczęcia funkcjonowania szkoły wymiaru sprawiedliwości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Józefowicz: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)
Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do zamknięcia dyskusji.

Rozumiem, że nie ma zapisanych do dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została

przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 41, a sprawozdanie komisji w druku nr 41A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Marka Waszkowiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości. Proponowana zmiana ma na celu przywrócenie stanu sprzed zmiany ustawy o rachunkowości, wprowadzonej w ustawie z 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzenia instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Proszę państwa, zmiana ta wywołała rozbieżność między: zgodnością z prawem europejskim, stosowaniem międzynarodowych standardów rachunkowości, polską ustawą o rachunkowości oraz zakresem jej stosowania. Aby wszystkie te elementy były zgrane, aby wszystkie pasowały do siebie, konieczna jest ta ustawa, która ma tak naprawę charakter techniczny.

Komisja Gospodarki Narodowej jednomyślnie poparła ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś: Tak jest.)

Proszę pana podsekretarza stanu Pawła Banasia o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Banaś:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, ta zmiana ma charakter korekty. Ale w ramach uzupełnienia tego, co już zostało powiedziane, należałoby dodać, że tak naprawdę ma ona na celu racjonalizowanie obciążeń, jakie wprowadzamy w stosunku do podmiotów sporządzających skonsolidowane sprawozdania. Chodzi tutaj o emitentów papierów wartościowych. Zmiana, którą proponujemy, dotyczy ograniczenia obowiązku stosowania międzynarodowych standardów rachunkowości zgodnie z art. 4 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie stosowania międzynarodowych standardów rachunkowości. I niewątpliwie ta korekta jest pilnie potrzebna, ponieważ zbliża się koniec roku. Obowiązek, o którym mówimy, został bowiem wprowadzony w ustawie z lipca, która zaczęła obowiązywać w październiku, a więc pod koniec roku, którego obowiązek miałby dotyczyć. Ta korekta, którą rząd proponuje, racjonalizowałaby ten obowiązek, ograniczałaby go jedynie do dużych podmiotów, bo te działają na rynkach Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a mniejsi emitenci byłiby w tym roku jeszcze zwolnieni z obowiązku stosowania się do międzynarodowych standardów rachunkowości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów trzeciego i czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 47; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 48.

Przypominam, że rozpatrywane ustawy zostały uchwalone przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu zostały przekazane w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował je do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustaw przygotowała swoje sprawozdania w tych sprawach.

Przypominam ponadto, że teksty ustaw zawarte są w drukach nr 47 oraz nr 48, a sprawozdania komisji w drukach nr 47A i nr 48A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdań komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 47A, i w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 48A.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt, reprezentując Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawić wyniki prac komisji nad zmianami w ustawie o świadczeniach rodzinnych, które zaproponował Sejm.

Po konsultacji z wiceprzewodniczącymi komisji zaproponowałem, aby rozpatrywać te ustawy łącznie, dlatego że materia obu ustaw jest może nie tożsama, ale w dużej mierze dotyczy tych samych problemów.

Najpierw chciałbym scharakteryzować obie ustawy. Są one bardzo szeroko dyskutowane społecznie, są nam dobrze znane i myślę, że bardzo szczegółowe przypominanie zasad nowych świadczeń czy rozmaitych rozwiązań nie jest niezbędne.

Chciałbym jednak powiedzieć, że pierwszy projekt to jest projekt poselski, przygotowany przez Ligę Polskich Rodzin, który zasadniczo przyjmuje dwa rozwiązania. W pierwszym chodzi o to, aby do ustawy o świadczeniach rodzinnych dopisać nowe świadczenie, które związane jest z urodzeniem dziecka, w wysokości 1 tysiąca zł, niezależnie od kryterium dochodowego, czyli na każde rodzące się w Polsce dziecko w przyszłym roku byłoby świadczenie w wysokości 1 tysiąca zł. Nadto w projekcie tym przewiduje się, że samorządy lokalne miałyby możliwość udziela-

(senator A. Szymański)

nia zapomogi bądź świadczenia dotyczących tej samej sprawy, jeśli są wrażliwe, odczuwają taką potrzebę, mają środki finansowe i chciałyby wesprzeć w ten sposób rodzinę, dziecko, które się rodzi, pomóc rodzicom, jeśli chodzi o te wydatki, które są związane z urodzeniem dziecka.

Jakie jest stanowisko Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odnośnie do tego projektu? Mając świadomość tego, że przyjęcie tego projektu kosztowałoby niemal 300 milionów zł, po konsultacjach z rządem, w tym po wysłuchaniu wczoraj podczas posiedzenia komisji oświadczenia przedstawiciela rządu, że takie środki nie są zagwarantowane w budżecie państwa na rok przyszły, przyjęliśmy, że to rozwiązanie jest rozwiązaniem, które z budżetowego punktu widzenia nie może być przyjęte. W związku z tym w głosowaniu to rozwiązanie zostało odrzucone.

Natomiast drugie rozwiązanie, które daje samorządom lokalnym możliwość podejmowania decyzji o tym, żeby takie świadczenie samodzielnie ustanowić, zostało przez senatorów komisji uznane za właściwe, zostało ono przyjęte i jest w naszej poprawce jako rozwiązanie, które proponujemy, aby było w ustawie.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że już teraz w ustawie o świadczeniach rodzinnych jest taka możliwość, żeby rozmaite świadczenia z tej ustawy, rozmaite dodatki do zasiłku rodzinnego były przez gminy wspierane. Jest tam na przykład dodatek z tego tytułu, że rodzina ma dużo dzieci, czyli z tytułu wielodzietności, albo z tytułu dojazdu dziecka do szkoły poza miejscem zamieszkania. Otóż gminy takie możliwości mają, być może o tym nie wiedzą, i niezwykle rzadko z nich korzystają. Wiele samorządów w Polsce podjęło takie inicjatywy, żeby w związku z urodzeniem dziecka przyznawać świadczenie. Bardzo różna jest w Polsce praktyka, jeśli chodzi o nadzór ze strony wojewodów nad tego rodzaju uchwałami. Jest przykład Warszawy, gdzie wojewoda taka uchwałę zakwestionował, ale są przykłady, gdy w odniesieniu do takich uchwał samorządów nie było wątpliwości ze strony wojewodów. Aby to ujednoczyć, dajemy takie uprawnienia. Jest to w ramach ustawy zbieżne z uprawnieniem samorządów do tego, żeby one również podwyższały rozmaite dodatki do zasiłku rodzinnego.

Tak więc rekomendacja komisji, jeśli chodzi o tę ustawę, dotyczy tej jej części, gdzie się mówi o tym, aby to samorzady inicjowały... Cała ustawa została przyjęta następującą liczbą głosów: 3 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. Za poprawką, którą omawiałem, głosowało 2 senatorów, 3 wstrzymało się od głosowania.

Rozpatrywaliśmy też drugą ustawę przyjętą przez Sejm, ustawę, która ma rodowód rządowy. W tej ustawie jest jedna zasadnicza zmiana, ona

dotyczy tego, aby podwyższyć o 100% zasiłek porodowy, czyli z 500 zł do 1 tysiąca zł. Jest tam ponadto wiele zmian w słowniczku poprawiających w tej chwili sytuację, ale one do meritum niewiele wnoszą. Jeśli chodzi o tę zasadniczą zmianę, to komisja opowiedziała się za tym, żeby zasiłek porodowy był podwyższony o 100%, wypowiedziała się o tej zmianie pozytywnie.

Znacząca dyskusja rozwinęła się w odniesieniu do problemu świadczenia przyznanego osobom samotnie wychowującym dzieci, matkom, które mają możliwość, zgodnie z ustawą, uzyskiwania świadczenia w kwocie 170 zł bądź 220 zł w sytuacji, kiedy jeden z rodziców nie żyje, a alimenty od niego nie były ustalone, w związku z czym nie jest możliwe wypłacanie przez państwo zaliczki alimentacyjnej, bądź też wtedy, kiedy ojciec dziecka jest nieznan. Ta dyskusja miała zresztą miejsce już w Sejmie i także w komisji była dyskusją bardzo ożywioną. Przedstawiciel rządu argumentował, że rozwiązanie przyjęte przez Sejm grozi powstaniem sytuacji, kiedy ze względu na zachętę materialną w postaci świadczenia w kwocie, którą wymieniłem, okaże się, że bardzo wiele dzieci nie będzie miało ustalonego ojcostwa, a to będzie miało konsekwencje nie tylko takie, że nie będzie można ustalić alimentów. To będą również konsekwencje w zakresie dziedziczenia, w tym dziedziczenia po ojcu i po dziadkach, to będą konsekwencje w postaci ograniczenia kontaktu dziecka z ojcem. Rzecz w tym, czy takim zapisem ustawowym tego, co nie jest obecnie w Polsce dużym problemem społecznym, czyli grupy dzieci bez ustalonego ojcostwa, nagle nie powiększymy, tworząc tym samym znaczące problemy społeczne, a także nieocenione jeszcze, nieznanne nam w tej chwili, problemy budżetowe.

Czy tego rodzaju myślenie jest zasadne? Czy tego rodzaju obawy są zasadne? Otóż w dyskusji senatorowie, a także przedstawiciele: rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich i rządu, przedstawiali sytuację, która powstała pod rządami ustawy o świadczeniach rodzin wtedy, kiedy świadczenie można było uzyskiwać na podstawie statusu samotności – taki status funkcjonuje zresztą do dzisiaj, jeśli ktoś uzyskał orzeczenie o separacji i nie wszedł w związek małżeński albo uzyskał rozwód. Wiemy o tym, statystycznie to wykazano, że liczba rozwodów dramatycznie wzrosła, szczególnie w regionach, gdzie jest bardzo wielu ludzi biednych. Tam wzrost liczby rozwodów i separacji łącznie wyniósł nawet kilkaset procent. Świadczy to o tym, że nawet niskim świadczeniem, to było właśnie te 170 zł, można skłonić małżonków, rodziny do decyzji bardzo dramatycznych, do tego, żeby zdecydować się na separację, bo głównie były to separacje, bądź na rozwód, po to, żeby otrzymać świadczenie.

W tej dyskusji argumentowano w sposób następujący: jeśli przyjmiemy zaproponowane

(senator A. Szymański)

przez Sejm rozwiązanie, żeby bez ustalonego ojcostwa można było otrzymać świadczenie, to po co osoby o skromnych dochodach do 504 zł miałyby zakładać sprawy o ustalenie ojcostwa? Takich spraw jest w tej chwili w sądach tysiące, te sprawy kosztują, kosztują w sensie emocjonalnym, w sensie czasu, w sensie finansowym, i te sprawy zapewne w tym roku i w przyszłych latach byłyby wycofywane tylko dlatego, że przy takiej konstrukcji, którą w ustawie zaproponował Sejm, pieniądze płynęłyby na podstawie oświadczenia urzędu stanu cywilnego, zapisu w odpisie zupełnym, że ojciec jest nieznany. A więc w ten sposób można by spowodować, że bardzo wiele dzieci byłoby pozbawionych ojca, co rodzi konsekwencje w szczególności dla tych dzieci – jest pewną krzywdą. Skutków finansowych tego zdarzenia nikt nie potrafi oszacować, bo nikt nie potrafi określić skali zjawiska.

W związku z tym zaproponowana została poprawka, jest to poprawką rządu, którą Sejm odrzucił. Ona nie jest idealna, przedstawiano różne kontrargumenty, między innymi taki, że kobieta wtedy, kiedy jest skrzywdzona, kiedy ciąża powstała w wyniku przestępstwa, jest jednak mobilizowana przez takie rozwiązania, żeby prowadzić postępowanie, nawet jeśli tego nie chce, z tego właśnie powodu, żeby otrzymać świadczenie. A więc są tutaj oczywiście istotne argumenty za i przeciw. Większością głosów przegłosowano jednak poprawkę, która jest zgodna literalnie z tym, co rząd proponował. W myśl tej poprawki tego rodzaju świadczenie jest możliwe wówczas, kiedy stwierdzono, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa, a ustalenie ojcostwa nie jest możliwe.

Została również zgłoszona istotna poprawka, która dotyczy uzyskiwania zasiłku porodowego w kwocie 1 tysiąca zł przez rodzinę, przez ludzi utrzymujących się z rolnictwa. Sejm przyjął bowiem rozwiązanie, które poprawia kryterium dochodowe uzyskiwania świadczeń. Zastanawialiśmy się nad tym, czy to kryterium, które jest korzystniejsze, można zastosować. Odpowiedź rządu była taka, że koszt zastosowania takiego kryterium wyniesie około 1 miliarda zł, koszt nieprzewidywany w budżecie państwa, którego wypracować przy najoszczędniejszym państwie w tej chwili nie można. W związku z tym realizacja zapisu ustawy w wersji sejmowej jest z punktu widzenia budżetu państwa nierealna, niemożliwa do wykonania, spowodowałaby w budżecie bardzo duże perturbacje. Rozważaliśmy tę kwestię i zaproponowaliśmy, aby to lepsze kryterium dotyczyło tylko zasiłku porodowego. Koszty zamykałyby się wówczas w granicach 32–35 milionów zł. Konsultowaliśmy z rządem, czy takie środki finansowe mogłyby się znaleźć w budżecie. Otrzymaliśmy

odpowiedź, że tak. Wobec tego ta poprawka została zgłoszona i większością głosów przyjęta.

Zatrzymam się nad tym chwilę, bo kryterium dochodowe dla ludzi utrzymujących się z rolnictwa to problem bardzo szeroko dyskutowany w Sejmie, również w komisji senackiej szeroko dyskutowany, problem podnoszony od lat. Bardzo często mówi się, że to kryterium, które jest w tej chwili, jest nieadekwatne do przychodowości w rolnictwie – tam jest to przeliczenie z jednego hektara – i że to stawia ludzi utrzymujących się z rolnictwa w bardzo niekorzystnej sytuacji, jeśli chodzi o otrzymywanie rozmaitych świadczeń. Przyjmując tę argumentację, doszliśmy wczoraj podczas posiedzenia komisji do wniosku, że nie jest możliwe zmienić w takim szybkim trybie definicję i kryterium uprawniające do świadczeń. Pojawiły się natomiast zdecydowane głosy, i myślę, że do tego komisja będzie wracała, aby rząd wypracował w przyszłym roku właściwe kryterium, przedyskutowane z wszystkimi, a w szczególności z zainteresowanymi, aby to był problem do rozwiązania w przyszłym roku. Ale chcemy odpowiedzieć pozytywnie na tę poprawkę Sejmu, a jednocześnie zachować się, mając wiedzę o sytuacji budżetowej, w sposób racjonalny. To, co komisja mogła zrobić i co zrobiła w tej poprawce, to zaproponowała, aby kryterium dochodowe w tym jednym świadczeniu, czyli zasiłku porodowym, było korzystniejsze niż w wypadku innych świadczeń. Oznacza to, że ze świadczenia w postaci zasiłku porodowego będzie korzystało o prawie 14% więcej osób utrzymujących się z rolnictwa, że zasiłek porodowy otrzyma nie około 71% rodziców dzieci, które narodzą się w roku przyszłym, jak podawał rząd w materiałach, ale, jak mi się wydaje, choć trochę mogę się tu mylić, ten procent wzrośnie do około 75.

Tak więc nawet jeśli słyszymy z różnych stron argumenty, że to jest bardzo ograniczone, że ten zasiłek porodowy nie będzie trafiał do wszystkich, i to jest prawda, to chciałbym jednak podkreślić, że z materiałów, które komisja uzyskała, wynika, że około 74,75% rodziców na dzieci narodzone w przyszłym roku otrzyma zasiłek porodowy powiększony o 100%.

Proszę państwa, myślę, że najważniejsze przedłożone przez komisję poprawki, które macie państwo przed sobą, zreferowałem. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji, chciałbym zapytać: czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatora sprawozdawcy?

Chcę też przypomnieć, że po zapytaniach odbędzie się jeszcze dyskusja.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę bardzo, zapraszam. Nie widzę chętnych.

Przypominam, że ustawa z druku nr 47 była poselskim projektem ustawy, a ustawa z druku nr 48 projektem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych, został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, chciałbym zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanych ustaw.

Proszę bardzo.

**Minister
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze Michałkiewicz, poproszę tutaj.)

Ja chcę tylko powiedzieć, że resort będzie reprezentowała pani minister Kluzik...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Aha.)

...i ona zabierze głos.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Zapraszam panią minister Kluzik-Rostkowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Dzień dobry państwu, witam serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o projekt poselski, najpierw nim się zajmę, to kłopot polega na tym, że jest pewna sfera marzeń i jest pewna sfera realnego życia. Projekt poselski tak naprawdę zakłada nie tylko podniesienie czy wypłacenie świadczenia w wysokości 1 tysiąca zł, ale i dwie inne rzeczy. Po pierwsze, mówi, żeby utrzymać to świadczenie, które jest obecnie, bo tak naprawdę to becikowe mamy, ono jest wypłacane w wysokości 500 zł i korzysta z niego 71%, czyli znaczna część rodzin w Polsce. Po drugie mówi także, żeby do tego świadczenia w wysokości 500 zł, które w tej chwili istnieje, dodać nowe świadczenie dla wszystkich, co powoduje, że 71% rodzin w Polsce dostałoby 1 tysiąc 500 zł, a pozostałe 29% – 1 tysiąc zł. I teraz wchodzimy w sferę marzeń, a nie w rzeczywiste życie, dlatego że ten projekt pochłonąłby blisko pół miliarda złotych.

Pewien element w tym projekcie wydaje nam się bardzo cenny. Chodzi o rozszerzenie możliwo-

ści samorządów tak, żeby one, jeżeli będą czuły taką potrzebę i miały środki, mogły swoje becikowe na przez siebie wyznaczonej wysokości wprowadzać. To jest problem, z którym ja się zetknęłam, gdy pracowałam jako pełnomocnik w Warszawie, problem, który od pewnego czasu różne miasta próbują rozwiązać.

Ten element w projekcie poselskim jest bardzo cenny, ale jeżeli chodzi o sumę prawie pół miliarda złotych, jest to suma zdecydowanie przekraczająca nasze możliwości. Poza tym chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że projekt poselski wykracza poza projekt rządowy na sumę 228 milionów zł. Tymczasem tydzień urlopu macierzyńskiego w skali kraju kosztuje nas 75 milionów zł. Za tę samą sumę, za 228 milionów zł, które projekt elpeerowski chce dać na jednorazowy zasiłek, można by było podarować trzy tygodnie urlopu macierzyńskiego wszystkim. I proszę sobie teraz wyobrazić sytuację matek lepiej sytuowanych. Co jest dla nich lepszym wyjściem? Jednorazowa kwota w wysokości 1 tysiąca zł, czy trzy tygodnie urlopu macierzyńskiego więcej? Ja zapewniam, jako matka trójki dzieci, że te trzy tygodnie z dziećmi, to jest czas bezcenny, podarowany. I chociaż i tak mówimy tu o pieniądzach wirtualnych, zdecydowanie jednak lepszym wyjściem byłoby trzy tygodnie urlopu macierzyńskiego dla wszystkich niż rozdanie tej kwoty jako jednorazowego zasiłku.

Jeżeli chodzi o projekt rządowy, to my stoimy na stanowisku, żeby podnieść to becikowe, które w tej chwili funkcjonuje na poziomie 500 zł do 1 tysiąca zł. Na ten cel zostały zabezpieczone środki w budżecie państwa w wysokości 130 milionów zł i tu poruszamy się w zupełnie realnym obszarze, dlatego że wiemy, ile osób w tej chwili pobiera ten zasiłek i jaki jest koszt pobierania zasiłku w wysokości 500 zł. Będzie również podwyższona ta kwota budżetowa o około 35 milionów zł, żeby do tej grupy rodzin mogły być dołączone rodziny rolnicze, które będą spełniały obniżone kryterium dochodowe z hektara przeliczeniowego. A więc tak naprawdę blisko 80% polskich rodzin byłoby objętych tym świadczeniem, jeśli państwo zdecydowałibyście się na projekt rządowy.

Jest jeszcze jedna bardzo trudna kwestia, to znaczy kwestia definicji ojca nieznanego. Oczywiście wszyscy jesteśmy zgodni, mam nadzieję, co do tego, że trzeba wypracować taki model, żeby móc pomóc maksymalnie dużej liczbie matek, które tego potrzebują.

Bardzo kłopotliwe jest jednak to, że naprawdę możemy, jak tutaj mówił pan senator, który składał sprawozdanie z prac komisji, wpaść w pułapkę, szczególnie w tych rejonach, gdzie bezrobocie jest duże, polegającą na tym, że weźmiemy odpowiedzialność za to, iż ileś mam zdecyduje się, żeby nie podawać ojca dziecka, zdecyduje się na to, żeby uznać, że ojciec dziecka jest nieznanany, aby zapewnić sobie stały zasiłek w wysokości 170 zł.

(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

Chciałabym zaznaczyć jeszcze jedną rzecz. Jest tak, że matka, która nie chce przyznać się do tego, kto jest ojcem jej dziecka – to jest oczywiście jej samodzielna decyzja, wie, kto to jest, ale nie chce czynić go współodpowiedzialnym za wychowanie dziecka – i tak ma prawo do świadczeń rodzinnych. A więc nie poruszamy się tutaj w takiej sferze, że ona albo nie dostanie niczego, albo dostanie wszystko, co możemy jej zaoferować – ona ma prawo do wszystkich świadczeń rodzinnych oprócz tego jednego świadczenia, świadczenia z tytułu samotnego wychowywania dziecka.

Także ze społecznego punktu widzenia tak jest. Matka ma oczywiście prawo do tego, żeby nie ujawniać, kto jest ojcem jej dziecka, zaś my powinniśmy stać na stanowisku, że i jeden, i drugi rodzic jest odpowiedzialny w takim samym stopniu za wychowanie dziecka i nie powinniśmy tego drugiego rodzica, najczęściej ojca, z tego obowiązku zwalniać.

Ja bardzo apeluję o to, żebyśmy się nad tym pochylili i zastanowili, jak rozwiązać ten kłopotliwy problem, żeby naprawdę nie spowodować lawiny dzieci, które będą pozbawione ojca. Ja rozumiem, że znacznie łatwiej przy wszystkich kłopotach powrócić po rozwodzie do stanu małżeńskiego niż zacząć nagle wymagać od ojca, który został zwolniony ze wszystkich obowiązków, jakie z tym się wiążą, tego, żeby ten obowiązek na siebie przyjął i tym ojcem był w pełni. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych przedstawicieli rządu, związane z omawianymi punktami porządku obrad.

Pan senator Bender.

Tylko, Panie Senatorze, proszę o pytanie.

Senator Ryszard Bender:

Pytanie do pani minister, jedna minuta.

Czy pani minister ma jakąś wiedzę o tym, jaki promil wydatków budżetu państwa stanowić będzie 228 milionów zł, które trzeba byłoby wydać na realizację tego pięknego pomysłu i wniosku LPR? Jaki promil wydatków budżetu stanowi 228 milionów zł? No bo przypuszczam, że nie jest to procent.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Mogę z miejsca odpowiedzieć?)

Pani Minister, przepraszam, ale ponieważ widzę, że będzie więcej pytań, to ja poprosiłbym panią jednak do mównicy.

Może pan senator Romaszewski, który się zgłaszał, zada pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam do pani minister takie pytanie. Tu była poruszana kwestia tych 170 zł dla kobiet, których dzieci mają nieustalone ojcostwo. Proszę państwa, w zeszłym roku, kiedy zlikwidowano Fundusz Alimentacyjny, nastąpił przecież dużo większy kataklizm, a czy to spowodowało rzeczywiście znaczący spadek dochodów ojcostwa w sądach? Bardzo tego jestem ciekaw, bo to powinno zmaleć, w ogóle się zlikwidować. Obecnie egzekucja roszczeń alimentacyjnych kształtuje się na poziomie 8%. Tak że ja sądzę, że dochodzenie ojcostwa to jest raczej wynik pewnej obyczajowości niż pomocy ze strony państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Mam pytanie do pani minister. Czy zapis art. 22a w druku nr 47a o tym, że przyznawanie i wypłata jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka jest zadaniem własnym gminy i jest ono finansowane ze środków własnych gminy, czyni to zadanie obligatoryjnym czy fakultatywnym dla gminy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Adamczyk.

Senator Franciszek Adamczyk:

Ja mam takie pytania: ile aktualnie wynosi zasiłek na dziecko w rodzinie zastępczej i jaki jest koszt utrzymania dziecka w domu dziecka? I następne pytanie: czy potrzeba sztucznie poszukiwać ojca, powiedzmy, komplikować tę sytuację, kiedy można przyjąć kryterium dochodowości? Każda matka, czy samotna, czy w rodzinie pełnej, ma jakieś dochody i jeśli te dochody są niskie, niewystarczające na utrzymanie dziecka, to z tego tytułu trzeba ją wesprzeć, a nie kombinować z różnymi prawnymi rozwiązaniami i dodatkowo komplikować ten problem. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Łyczak.

Senator Józef Łyczak:

Ja mam pytanie do pani minister związane z przyjmowaniem dochodowości rodzin wię-

(senator J. Łyczak)

skich. Mam na myśli dochód z 1 ha. Moje pytanie brzmi: jakiej wielkości dochód z 1 ha przyjmuje rząd? Z moich obserwacji wynika, że gospodarstwa liczące od 1 do 5 ha, czyli te najbardziej, przy tych kosztach produkcji i trudnościach w zbywalności produktów rolnych, w ogóle nie osiągają zysku. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pani Minister, mam takie pytanie: czy docierają do ministerstwa z ośrodków pomocy społecznej inne uwagi dotyczące tej ustawy krótko obowiązującej, szczególnie jeżeli chodzi o zmianę z 30 września? Chodzi mi o art. 25, który nakłada obowiązek przedkładania zaświadczeń o dochodzie. Będzie to kolejny problem. Ten przepis do tej pory nie obowiązywał, ale temu trzeba by było się też przyjrzeć.

I jeszcze jedno pytanie. Czy macie państwo informacje, że w wyniku wprowadzenia tej ustawy i likwidacji Funduszu Alimentacyjnego wzrosła znacząco liczba przeprowadzonych rozwodów czy liczba samotnych matek, które do tej pory miały uprawnienia do świadczeń z pomocy społecznej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Minister, prosiłbym o odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, czyli jak duża część stanowi tych 228 milionów zł, to sądzę, że to pytanie jest jakby trochę źle postawione. Problem nie jest w tym, czy to jest 1 %, czy 1 %, czy 50%. Chodzi o to, że my musimy myśleć w kategoriach budżetu państwa. I po pierwsze, tych pieniędzy nie ma, bo mamy zabezpieczone w tej chwili 130 milionów zł w rezerwie budżetowej. Tak jak mówię – sfera marzeń to jedno, a sfera realnych możliwości budżetu państwa, który nie jest workiem bez dna, to drugie. A po drugie, o czym już mówiłam, uważam, że nawet jeśli te pieniądze by były, to znacznie pożyteczniej byłoby je przeznaczyć na urlopy macierzyńskie, po-

nieważ to się wpisuje w to, o co, jak rozumiem, chodzi nam wszystkim, czyli żeby becikowe nie było jedynym czy głównym elementem polityki prorodzinnej państwa, tylko żeby się wpisywało w znacznie szerszy kontekst. A więc wydanie tych potencjalnych pieniędzy na urlopy macierzyńskie wydaje mi się właśnie wpisaniem się w taką pomoc rodzinie nie tylko w aspekcie jednorazowego dodatku w wysokości 1 tysiąca czy 1 tysiąca 500 zł.

Jeżeli chodzi o utrzymanie dziecka w rodzinach zastępczych, jest to mniej więcej suma 650 zł. Jeżeli chodzi o utrzymanie dziecka w domu dziecka, jest to suma w wysokości 1500 zł.

I następną kwestia. Obecnie nie jest tak, że wzrosła mocno liczba rozwodów, ale liczba pozwów rozwodowych – tak. To znaczy, jest po prostu więcej pozwów rozwodowych – to jest proces, który trwa.

Jeśli chodzi o konieczność przedstawienia zaświadczeń, to tak naprawdę dopiero w tej chwili zbieramy informacje na ten temat. Rzeczywiście, taki problem może się pojawić.

Przepraszam, jeszcze jedno pytanie było, zapomniałam. To jest zadanie własne gminy, ale to nie jest obowiązek, to jest fakultatywne. Gmina może skorzystać z tego i o takiej jednorazowej wypłacie dodatku zdecydować, ale nie ma takiego obowiązku. To jest problem, przypominam, który już od pewnego czasu w Polsce funkcjonuje, są miasta, które mają becikowe, są miasta, które chciały, ale mieć nie mogły, na przykład Warszawa. Chodzi o to, żeby to jednolicić i żeby te gminy, które chcą tego i stać je na to, miały jednoznaczną podstawę prawną, żeby z takiej możliwości skorzystać.

A jeżeli chodzi o dochód z hektara, to w tej chwili przyjmuje się, iż to wynosi 194 zł. My na użytek tej ustawy chcemy obniżyć go do 135 zł, ale to na pewno jest kwestia, nad którą się trzeba głęboko pochylić. Po pierwsze, gdybyśmy zastosowali to niższe kryterium do wszystkich świadczeń, to jest to wydatek rządu 1 miliard zł, a po drugie, spowodowałoby to taką sytuację, że duża część rodzin rolniczych mogłaby korzystać ze świadczeń rodzinnych, a nie podlegałyby pod pomoc społeczną. Tak że zostałyaby jakby odwrócona kolejność korzystania z różnych form pomocy.

Ja chcę dodać jeszcze jedno. Rozmawiamy tutaj o tych rodzinach rolniczych, rozmawialiśmy o nich również w Sejmie, ale jest tak, że przy dzisiejszych kryteriach dochodowych połowa świadczeń rodzinnych to są świadczenia, z których korzysta wieś. A więc to nie jest tak, że obecnie głównie ze świadczeń rodzinnych i z pomocy społecznej korzysta miasto, a wieś jest z tego jakoś zupełnie wykluczona, aczkolwiek rozumiemy, że problem istnieje i stąd pójście w tę stronę, żeby na użytek tego jednorazowego dodatku obniżyć kryterium hektara przeliczeniowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym zauważyć, że pani minister odpowiedziała mi na pytanie, którego nie zadałem. Że liczba rozwodów wzrosła, to ja wiem, ale mnie interesuje, jak się zmieniła liczba postępowań w sprawie ustalenia ojcostwa, bo o tym my w tej chwili mówimy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Strasznie trudno to określić, dlatego że to się zmieniło na początku września. My tylko mamy sygnały, że zdarzają się takie sytuacje, że jest kobieta, jest mężczyzna, mieszkają razem i ona mówi, że ten mężczyzna nie jest ojcem jej dziecka, ona się nie chce przyznać, kto tym ojcem jest. A więc jakby jest to coś, co dopiero może się wydarzyć. Trudno po dwóch miesiącach o pełne spektrum informacji na ten temat i statystykę.

(*Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, można?*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Ja jeszcze do wypowiedzi pani minister, bo pani minister w odpowiedzi uciekła w siną dal. Jest ważne, jaki to był procent, wątpię zresztą, czy procent, raczej to był promil, bo to nam wskazuje, jak niewiele od rządu trzeba by było wymagać, ażeby można było zrealizować ten pomysł, wniosek LPR. A więc proszę nie uciekać w siną dal, nawet jeśli to jest odpowiedź strasznie trudna, tak jak przed chwilą strasznie trudna była odpowiedź na pytanie pana senatora Romaszewskiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy pani minister zechce odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Ja mogę tylko powtórzyć to samo, to naprawdę nie jest kwestia tego, jaka to jest część budżetu, tylko jest to kwestia, jak dysponować pieniędzmi budżetu w całości, żeby możliwie maksymalnie

korzystnie te pieniądze zagospodarować. Uważam, że urlop macierzyński jest znacznie korzystniejszą formą niż jednorazowy dodatek.

Senator Ryszard Bender:

Moje pytanie nie tego dotyczyło. Pani naprawdę ucieka w siną dal. Po co te ogólniki? Mnie chodzi o konkrety, a to jest jakiś opór urzędniczej materii.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Maćkała.

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja chciałbym poprosić panią minister, żeby powiedziała nam wszystkim, ile obecnie wynosi zasiłek porodowy i komu przysługuje. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Obecnie jest jednorazowy dodatek w wysokości 500 zł. Przysługuje on każdej rodzinie, w której rodzi się dziecko, jeśli dochód na jedną osobę nie przekracza 504 zł netto lub 583 zł, jeżeli chodzi o dziecko niepełnosprawne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ciecierski chce zadać pytanie.

Senator Ryszard Ciecierski:

Pani Minister, chciałbym zapytać, czy pani uwagi mamy rozumieć w ten sposób, że pani wnosi poprawkę, by zamiast propozycji poselskiej dotyczącej zasiłku wprowadzić urlopy macierzyńskie. Czy tak to należy rozumieć? Czy to porównywanie to jest tylko takie retoryczne rozważanie, które nie dotyczy...

(*Senator Ryszard Bender: Retoryczne, pani minister nie ma takiego prawa.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Sekundkę, Panie Senatorze, proszę się zgłaszać.
Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Po pierwsze, jak zaznaczyłam na początku swej wypowiedzi, mówimy o pieniądzach wirtualnych, o pewnej sferze marzeń. To jedna rzecz. Ja

(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

oczywiście nie mam żadnej mocy, żeby proponować jakieś poprawki. Ale w tej chwili do Sejmu trafiła już inna propozycja ustawy rządowej, zmieniająca Kodeks pracy, idąca właśnie w kierunku wydłużenia urlopu macierzyńskiego o dwa tygodnie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram łączną dyskusję nad rozpatrywanymi ustawami.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Proszę o zaznaczenie na składanych wnioskach numeru druku, którego dotyczy poprawka, czy jest to poprawka do druku nr 47, czy do druku nr 48. Wnioski muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad danymi ustawami.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywała tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Tomaszewską.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawione nam projekty ustaw dotyczą dwóch istotnych kwestii, zdecydowanie różnych i rozwiązywanych poprzez różne instrumenty. Pierwsza to jest kwestia demograficzna, problem demograficzny, który dotyka nie tylko Polski, ale całej Europy. Druga to wychowanie dzieci w rodzinach ubogich, zagadnienie z zakresu polityki społecznej.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, to mamy do czynienia ze spadkiem liczby urodzeń, o ile dobrze sobie przypominam, od trzech, przepraszam, od sześciu lat, i ze spadkiem liczby ludności od trzech lat. Następuje starzenie się społeczeństwa i w długim przedziale czasu, ja to mówię na podstawie materiałów GUS, do 2030 r., nastąpi spadek liczby ludności w przedziale od dwóch i pół miliona do trzech milionów osób. Prognozy te, oczywiście, nie muszą się sprawdzić, ale po to, żeby te złe prognozy się nie sprawdziły, muszą być podejmowane działania. Czy to będzie skuteczne, to już zależy od tego, jakie to będą działania i jak skutecznie zmienią ten przewidywany obraz. I to jest jedna z bardzo istotnych kwestii.

Stan naszego społeczeństwa, jego jakość, również w zakresie struktury wiekowej, ale nie wyłącznie, bo także zdrowotnej, edukacyjnej, ma is-

totne znaczenie dla funkcjonowania państwa, dla jego rozwoju gospodarczego. Trzeba więc wziąć pod uwagę, że działania prorodzinne, które mają wpływ na młode pokolenie, a zatem również na edukację i na zdrowie, powinny mieć charakter powszechny, bo wtedy odnoszą skutek. Te kroki, które są teraz podejmowane, wpływają przede wszystkim na decyzje prokreacyjne tej części społeczeństwa, która ma dochody średnie – nie na tę część najuboższą i nie na tę najzamożniejszą, ale właśnie na tę o średnich dochodach. Ta właśnie część społeczeństwa jest różnymi rozwiązaniami, różnymi zachętami ekonomicznymi – dodatkami, zasiłkami, ulgami podatkowymi – zachęcana do pewnych zmian postaw, w szczególności również do zmian postaw prokreacyjnych. Wobec tego, jeśli zależy nam na rozwiązywaniu problemów demograficznych, musimy brać pod uwagę działania o charakterze powszechnym.

W tej chwili – przyznam – sytuacja jest trudna. Mamy propozycję budżetu z poprzedniej kadencji. Z oczywistych względów priorytety związane z kształtowaniem tego budżetu były inne i nie jest łatwo w ciągu bardzo krótkiego czasu w istotny sposób zmienić to ukształtowanie. A środki na takie cele, zwłaszcza jeśli bierzemy pod uwagę rozwiązania powszechne, muszą być niemałe.

Druga kwestia dotyczy tego, w jakich warunkach wychowują się dzieci w polskich rodzinach. Otóż około 16% tych dzieci wychowuje się w rodzinach, w których dochód przeciętny na osobę utrzymuje się na poziomie poniżej minimum egzystencji. Co to znaczy? To znaczy, że są to dzieci niedożywione, dzieci z natury rzeczy mniej odporne, bardziej chorowite i źle kształcone, dlatego że nie mogą korzystać z rozmaitych, nawet powszechnie dostępnych metod, ponieważ ich rodzicom brakuje czasem nawet na bilet do szkoły. Rozwiązania społeczne to przewidują, ale sytuacje rodzinne są różne, są bardzo trudne.

W rodzinach, które spełniają kryterium dochodowe i mogą otrzymać zasiłek rodzinny, czyli osiągają dochód 504 zł lub mniej na osobę netto, żyje ponad 70% polskich dzieci. I tu mamy problem, bo jeśli przyjmiemy rozwiązania, które będą z natury rzeczy rozwiązaniami ze sfery polityki społecznej, ze sfery pomocy społecznej, to wszystkich dzieci nimi nie obejmujemy. Nie zachęcimy w ten sposób rodzin z klasy średniej do wzmożonych działań prokreacyjnych, ale za to obejmujemy tą pomocą zdecydowaną większość polskich dzieci, ponad 70%. Więc jest tu możliwość... Ponieważ jedno z tych rozwiązań polega na podwyższeniu zasiłków, a drugie na wprowadzeniu odrębnego zasiłku, mamy zdecydowaną różnicę w kosztach i możemy sobie w tym roku nie poradzić. A jak mówiłam, jest to rok szczególny, bo pracujemy nad zadaniem już budżetem, co prawda z autopoprawką, ale i tak nie jest to sytuacja,

(senator E. Tomaszewska)

w której sami mamy wpływ na kreowanie priorytetów. Jest to więc sprawa trudnego wyboru.

I kolejna sprawa. Uważam za bardzo korzystny fakt, że projekt ustawy z druku nr 40 zawiera tę możliwość i zachętę dla samorządów, by to świadczenie, dawniej zwane zasiłkiem porodowym, a ostatnio w mediach – becikowym, mogło być realizowane w większym wymiarze, niż może sobie na to pozwolić budżet państwa, czyli żeby mogło być wspierane przez samorzady lokalne. Jest to – moim zdaniem – bardzo ważne rozwiązanie, bardzo potrzebne, dlatego że były jakieś dziwne protesty, zarzucające niekonstytucyjność temu, żeby pomagać ubogiej rodzinie czy w ogóle rodzinie, w której rodzi się dziecko i nagle wzrastają w niej wszelkie koszty. Były takie protesty, wiemy o tym. Uważam za niegodziwe to, że coś takiego miało miejsce. Niemniej jednak tak było, więc może ten zapis ustawowy jakoś poprawi sytuację, da samorządom szansę podjęcia bardziej odważnych działań.

Teraz przejdę do kwestii bardziej konkretnych, do zapisów, które dotyczą sprawy nieustalonego ojca. Otóż dziecko nie może odpowiadać ani za niefrasobliwość swojego rodzica – wszystko jedno którego – ani za niewydolność i opieszałość polskich sądów. Dziecko powinno mieć szansę korzystania z pomocy państwa. Właśnie dlatego zgłosiłam poprawkę: żeby zarzut sprzyjania zachowaniom patologicznym był niezasadny i żeby dziecko, które ma nieustalonego ojca, miało prawo korzystać z tych środków, dopóki sąd nie zakończy procedury ustalania ojcostwa. W ten sposób nie będzie się opłacało sądom, a więc i państwu, i budżetowi państwa, przewlekanie postępowania.

I ostatnia kwestia to kryterium rolnicze. Już od wielu lat wynikają z tego różne problemy. Mam świadomość, że w tej ustawie tego problemu nie rozwiążemy, ale trzeba to zrobić szybko. Stąd mój apel do rządu, by popracować nad tym kryterium, które byłoby odpowiednie dla środowisk rolniczych, bardziej precyzyjne i bardziej racjonalne. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator. Zmieściła się pani idealnie w czasie.

Przypominam, że pierwsze wystąpienie może trwać najwyżej dziesięć minut, a drugie – pięć minut.

Proszę pana senatora Jana Szafranca o zabranie głosu.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie!

Na posiedzeniu senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, po dyskusji i zaprezentowa-

niu zróżnicowanych stanowisk poszczególnych senatorów będących jej członkami, nie przyjęto wersji sejmowej zawartej w druku nr 47, czyli wersji, która przewiduje jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka przyznawaną w wysokości 1000 zł ojcu, matce lub opiekunowi prawnemu niezależnie od ich dochodów. Senacka Komisja Rodziny i Polityki Społecznej zaproponowała do tej ustawy sejmowej poprawkę wprowadzającą fakultatywność tego zapisu zamiast jego obligatoryjnego charakteru.

Zwracam się do szanownych państwa senatorów z apelem – za chwilę zresztą złożę stosowne wnioski – o przyjęcie ustawy sejmowej zawartej w druku nr 47 bez poprawek. Wniosek ten motywuję tym, że aktualne badania i długoterminowe prognozy pokazują, iż w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat ubędzie trzy i pół miliona mieszkańców naszej ojczyzny, a w 2020 r. czeka nas załamanie demograficzne: liczba emerytów wzrośnie do dziewięciu milionów, wyludni się wschodnia ściana Polski i nastąpi poważny spadek ludności w województwach mazowieckim, warmińsko-mazurskim, łódzkim, kujawsko-pomorskim i dolnośląskim.

Główną przyczyną niskiego przyrostu naturalnego w Polsce, który oscyluje wokół zera, jest dramatycznie niska liczba urodzin. W ciągu roku rodzi się zaledwie czterysta osób więcej, niż umiera, a w najbliższym czasie współczynnik ten jeszcze się zmniejszy. Często wynika to z niekorzystnej sytuacji społeczno-gospodarczej polskich rodzin, o których jest mowa w naszej Izbie. Bezrobocie i niskie zarobki powodują, że młodzi ludzie bardzo późno podejmują decyzję o założeniu rodziny, a jeżeli już, to najczęściej ograniczają się do jednego dziecka. Jest to również efekt utrwalania się w naszym kraju pewnej złej mody na nieposiadanie potomstwa.

Złą sytuację potęguje antynatalistyczna polityka postkomunistycznego rządu, który między innymi drastycznie skrócił urlopy macierzyńskie – z dwudziestu sześciu do szesnastu tygodni – zlikwidował obligatoryjne zasiłki porodowe i nałożył dwunastoprocentowy podatek VAT na produkty dziecięce.

Problem leży również w tym, że w Polsce właśnie doszło do zaburzenia zjawiska zastępowalności pokoleń. Aby tę zastępowalność utrzymać, na każdą kobietę w wieku rozrodczym, używając terminologii demografów, powinno przypadać 2,1 dziecka. Tymczasem jedna Polka ma statystycznie 1,3 dziecka. Doszło już do tego, że w wielu krajach Europy Zachodniej i Europy Północnej dzietność jest obecnie wyższa niż u nas, na przykład w roku 1998 współczynnik ten wynosił we Francji 1,75, w Irlandii – 1,93, w Szwecji – 1,51, a w Wielkiej Brytanii – 1,7.

Wydaje mi się również, że wprowadzenie tej jednorazowej zapomogi związałyby w jakimś sen-

(senator J. Szafraniec)

się kobietę, matkę z jej rolą biologiczną, macierzyństwem. Bo chodzi o to, by związać również rodzinę z rodzicielstwem, by wreszcie dowartościować w jakimś sensie macierzyństwo, które w powodzi współczesnych trendów staje się zjawiskiem wręcz anachronicznym, do tego stopnia, że słowo „macierzyństwo” zostało zupełnie wymazane z końcowych dokumentów konferencji ONZ w Pekinie. Kobieta zostaje zatem wytracona ze swojej roli biologicznej poprzez powabne bardzo często propozycje nowych ról społecznych, zawodowych, określanych wspólną nazwą „businesswoman”, gdy tymczasem wchodzenie kobiet w nowe role niesie za sobą szereg niedyspozycji psychologicznych w postaci chociażby zaburzeń nerwicowo-depresyjnych, opisywanych już teraz przez badaczy.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, należy mniemać, że ten dodatek tak naprawdę winien być zwielokrotniony, rozciągnięty w czasie, bo często jest to warunek, ba, wręcz motyw podejmowania ról macierzyńskich przez kobiety.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, składam wniosek o przyjęcie wersji sejmowej zawartej w druku nr 47. Wniosek ten składam w imieniu senatorów Ligi Polskich Rodzin. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Ryszard Bender. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Larum grają, Panie Wołodyjowski – należałoby powtórzyć za Sienkiewiczem. Chodziło o obronę rubieży wschodnich Polski, a w odniesieniu do demografii naszego kraju to larum podnosił już wielki Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński. Już on zwracał nam uwagę na to, co może nam zagrozić. I już grozi, bo Polska zaczyna się wyludniać. Mówiła o tym pani senator Tomaszewska, mówił o tym mój przedmówca, pan senator Szafraniec.

Musimy na tę sprawę spojrzeć głębiej, nie tylko w ten sposób, że uświadomimy narodowi, o jak niewielki promil budżetu idzie. Musimy zrobić ten pierwszy krok i pokazać Matkom Polkom, przyszłym matkom, że państwo, Rzeczpospolita, dba o to, ażeby Polska się nie wyludniała. To jest przecież ogromnie, ogromnie ważne! Ten pierwszy krok jest niezbędny, żeby zdobyć ich zaufanie. Dlaczego? Dlatego, że dzisiaj znaczna część niewiast polskich, kobiet polskich żyje pod pre-

sją dawnych nacisków medialnych, wywieranych przez kręgi libertyńskie z czasu rządów SLD, kładących nacisk na nowoczesność. Nowoczesna niewiasta, nowoczesna kobieta, nowoczesna rodzina to jedno dziecko, najwyżej dwoje, bo troje dzieci to już jest coś dziwnego.

Musimy temu zapobiec i podporządkować sprawę budżetu naczelnemu celowi, żeby Polska się nie wyludniała. Tych 228 milionów zł, które trzeba było dodatkowo przeznaczyć na realizację ustawy uchwalonej przez Sejm z inicjatywy Ligi Polskich Rodzin, można odnaleźć. Ileż urzędów centralnych szasta pieniędzmi! Ileż kancelarii mogłoby o połowę zmniejszyć budżet! To są sprawy ogromnej wagi dla nas, bo idzie o przyszłość narodu, o przyszłość Polski. Tu nie można szukać jakichś zaskórniaków – tu trzeba powiedzieć, że to jest sprawa najważniejsza i że 228 milionów zł mogłoby się znaleźć, dając łącznie pół miliarda złotych. Przecież stać nas na to, żeby w ten sposób wzmocnić populację narodu polskiego.

Nie wolno tej kwestii sprowadzać tylko do takiego rachunku. Nie można też mówić – niejako prehandlowując tę sprawę – że zamiast tego będzie trzy tygodnie więcej urlopu macierzyńskiego. Jedno i drugie jest potrzebne! Tymczasem mamy i krótkie urlopy macierzyńskie, i niewiele wydajemy na pomoc rodzinom wielodzietnym.

Weźmy przykłady innych krajów. We Włoszech za każde urodzone dziecko matka otrzymuje 1000 euro. Obecnie ma być w tamtejszym parlamencie rozpatrywany wniosek, żeby za każde następne dziecko matka otrzymywała 2 tysiące euro. We Francji rodzina czteroosobowa już otrzymuje praktycznie półtorej średniej pensji, a średnia pensja jest tam dość wysoka. Docierają do mnie wieści, że nawet na Ukrainie, która jest przecież w sytuacji ekonomicznej wcale nie lepszej niż my, za urodzenie dziecka wypłaca się matce 8 tysięcy hrywien, czyli około 5 tysięcy zł. Nie róbmy z siebie tak ubogich, żeby przestać ratować naród, który stanął na krawędzi przepaści demograficznej!

W związku z tym, że ta przepaść naprawdę nam zagraża, apeluję, byśmy propagandzie w wersji libertyńskiej, eseldowskiej czy nawet wcześniejszej, komunistycznej, nie dali się wzięć w jasyr. A tak się dzieje. Przecież pamiętamy, wielu z nas pamięta, jak to Władysław Gomułka grzmiał na prymasa Wyszyńskiego, który powiedział, że trzeba nam osiemdziesięciu milionów ludzi, żebyśmy się utrzymali między Wschodem a Zachodem. Tak! Dzisiaj po stronie zachodniej mamy już osiemdziesiąt milionów.

W Unii Europejskiej, do której zostaliśmy wtłoczeni, decydują państwa o dużej liczbie ludności. Pamiętajmy o tym! Nawet ci, którzy biegli galopem, cwałem do Unii Europejskiej, muszą pamiętać, że tam się liczy demografia. Na to również zwróćmy uwagę. Nie ulegajmy propagandzie z czasów, gdy Gomułka w sposób bezczelny,

(senator R. Bender)

wręcz drański, odpierał argumenty Prymasa Tyśiąclecia, kardynała Wyszyńskiego, mówiąc o nim „bezumnyj”! Zdaje się, że to nie jest poprawnie nawet po rosyjsku. On mógł tak powiedzieć, bo zdaje się, że spośród naszych komunistów był najmniej indoktrynowany w Rosji i w języku rosyjskim. Ale jakże ubliżał on temu wielkiemu Polakowi, mężowi stanu i Kościoła!

Weźmy to wszystko pod uwagę, nie skupiajmy się tylko na tym, skąd weźmiemy 228 milionów. Trzeba tego, niech więc rząd poszuka, a znajdzie. O te sprawy zaś trzeba zadbać.

A co się już tyczy szczegółów, uwag do druku nr 47A, do proponowanego przez komisję senacką tekstu uchwały Senatu, to – nawet jeśli Senat nie poprze tego, by przyjęte ustawy, i jedna, i druga, i pisowska, i elpeerowska, zostały zatwierdzone, jeśli się tak stanie, choć wolałbym, żeby nie było tak, iż zostanie tylko projekt będący właściwie realizacją koncepcji PiS i rządu, jeśli zostanie zrealizowane tylko to i jeśli nie znajdzie się owe 228 milionów na realizację projektu LPR – prosiłbym, żeby dano samorządowi możliwość, by mógł wkroczyć i dopomóc, nie była ona określona fakultatywnie, ale ażeby było to, że tak powiem, wręcz nakazowe.

I dlatego proponowałbym – złożyć odpowiedni projekt uzupełnienia – ażeby w art. 15b ust. 1, gdzie jest mowa o tym, że gmina może przyznać jednorazowe świadczenia, napisać, iż gmina przyznaje jednorazowe świadczenia. Dalej, proponuję, by tam, gdzie jest: „o jednorazowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka może ubiegać się na pisemny wniosek matka”, było: matka się ubiega. Proponuję jeszcze wykreślić to, że „rada gminy może określić w drodze uchwały warunki”, i napisać w podobny sposób: „rada gminy określa warunki”. I taki projekt przedstawiam.

Apeluję do pań i panów senatorów o to, ażeby potraktować obie ustawy przyjęte przez Sejm jako komplementarne i żeby uchwalić, zaakceptować obie ustawy, tak by mogły one obowiązywać, bo to wszystko będzie dla dobra narodu, dla dobra państwa, dla dobra Rzeczypospolitej. Skończyłem.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Antoni Szymański. Bardzo proszę.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nasza dyskusja w naturalny sposób przekształca się w dyskusję o polityce społecznej państwa wobec rodzin, o tym, o czym często mówimy, o polityce rodzinnej, o problemie demogra-

ficznym. Mówiło o tym już kilku senatorów, a ja chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, problem wolności, wolności wyboru. Bo w tym zakresie mamy bardzo poważny problem.

Po wszelkich badaniach, w których pyta się dorosłych, małżonków o to, ile chcą mieć dzieci, okazuje się, że dorośli ludzie mówią, iż chcą mieć więcej dzieci, niż mają obecnie. Ale na pytanie, dlaczego jest tak, jak jest, dlaczego jest taki rozdźwięk między praktyką a ich deklaracjami, odpowiedzi są bardzo proste: „bo mamy trudności z pracą”, „boimy się zwolnienia” albo, jak mówią szczególnie kobiety, „nie możemy łączyć pracy zawodowej z opieką nad dzieckiem i z obowiązkami domowymi”, albo też „boimy się o to, jak wykształcimy dziecko, w szczególności jak dziecko zdobędzie wykształcenie wyższe, które kosztuje”. Mówią więc o problemach bytowych, mówią o problemach mieszkaniowych, o różnych sprawach. Jeżeli zatem nie będziemy do tego podchodzić kompleksowo, jeśli nie będziemy postrzegać tej problematyki bardzo szeroko – bo takie decyzje zależą też od świadczeń... Tak, słusznie mówili panowie senatorowie, pan Bender, pan Szafraniec, że dobre świadczenia są ważne.

Prawdą jest, że na Ukrainie, dużo biedniejszej od nas, to świadczenie w postaci zasiłku porodowego było dużo wyższe. Ale prawdą jest też to, że my za chwilę będziemy rozpatrywać projekt o dożywianiu nie tylko dzieci, ale i osób dorosłych, który w skali roku będzie nas kosztował minimum – jak zakłada ustawa popierana przez komisję – pół miliarda złotych. A tego w wielu miejscach nie ma.

Myślę, że dobrze by było – a do końca tak się nie stało – gdyby rząd przedstawił te sprawy określone w ramach różnych ustaw i gdybyśmy dzisiaj nad tym wszystkim dyskutowali. Gdybyśmy przyglądali się sprawom z ustawy o świadczeniach rodzinnych, o dożywianiu – to akurat dzisiaj mamy – sprawom z kodeksu pracy, czyli kwestii wydłużenia urlopów macierzyńskich, i wielu innym kwestiom, to wtedy byśmy widzieli całą paletę spraw, które trzeba rozwiązać.

Musimy mieć świadomość tego, że nawet taki zasiłek porodowy jak na Ukrainie nie rozwiąże do końca problemów – chociaż jestem za tym, żeby zasiłek porodowy był i żeby był wyższy niż 1 tysiąc zł, co, mam nadzieję, uchwalimy, bo to jest pewne minimum. Ale przecież nie jest wykluczone, że jeżeli w roku przyszłym posłowie wnioskodawcy albo senatorowie wnioskodawcy wskażą konkretne źródło środków – nie takie ogólne, iż jest to administracja, ale w ramach konkretnej administracji, czyli budżet którego urzędu powinien zostać zmniejszony, gdzie konkretnie te środki znaleźć – to będziemy mieli mniejszy problem z tym, by się zgodzić i takie rozwiązanie poprzeć.

(senator A. Szymański)

Ale problem jest nie tylko w zasiłku porodowym. Problem jest w szeroko rozumianych świadczeniach rodzinnych, które powinny zostać poprawione. Chciałbym zapytać nieobecnych w tej chwili senatorów, którzy tak bardzo mocno przekonują nas do zasiłku porodowego: a dlaczego nie podwyższyć zapisanej już w ustawie kwoty na dzieci wychowywane w rodzinach wielodzietnych – a jest to kwota 50 zł – na przykład do 100 zł? To są rodziny, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji, są najbiedniejsze w Polsce. Badania gospodarstw domowych bardzo wyraźnie na to wskazują i pomoc tam właśnie kierowana jest najlepiej spożytkowywaną pomocą. Pomyślmy o tym i pomyślmy o różnych innych świadczeniach, które należy wzmocnić. Dzisiaj dyskutujemy w kontekście świadczenia związanego z porodem dziecka, ale przecież tych innych świadczeń, które już są zapisane w ustawie i które należy poprawić, oraz takich, które są, że tak powiem, poza ustawą i o których myślimy, jest znacznie więcej.

Musimy pomyśleć o tym, w jaki sposób pomóc ludziom wykształcić dzieci, bo edukacja bezpłatna, jak wiadomo, kosztuje. Jest tak z edukacją na poziomie podstawowym, na poziomie licealnym, gimnazjalnym, ale szczególnie dużo kosztuje edukacja wyższa. A obecnie rodzice, którzy decydują się na dziecko, planują już edukację wyższą dla niego. Jeśli nie będzie szerokiego spektrum dostępnych stypendiów, kredytów, to również to wpłynie na decyzje prokreacyjne, na to, czy będziemy realizowali swoje zamiary, swoją wolność i czy będziemy mogli mieć więcej dzieci, niż mamy.

Podkreślam: te decyzje prokreacyjne, które teraz są w Polsce podejmowane, są dość powszechnie przez samych rodziców, przez osoby dorosłe określane nie jako wybory wynikające z ich wolności, ale jako wybory zdeterminowane sytuacją materialną, sytuacją mieszkaniową.

Dlatego mówienie o problemach mieszkaniowych – gdy mówimy o trzech milionach mieszkań czy o liczbie półtora miliona mieszkań – jest również mówieniem o bardzo ważnym aspekcie w rozwiązywaniu problemu demograficznego, ale także w rozwiązywaniu problemu tego, by ludzie mogli zgodnie ze swoimi preferencjami, zgodnie ze swoimi pragnieniami mieć więcej dzieci.

Proszę państwa, mój czas się kończy, chciałbym więc już tylko złożyć dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy problemu, który dość szeroko omawiałem i który rodził pewne kontrowersje – dyskusja na ten temat również miała miejsce – a chodzi tu o ojca nieznanego. Myślałem o tym, konsultowałem się jeszcze po posiedzeniu komisji w tej sprawie i okazało się, że gdybyśmy przyjęli taką konstrukcję, jaką przyjęliśmy, to wówczas nie można by takiego świad-

czenia udzielić bardzo wąskiej grupie dzieci – dzieci, które się nie uczą, czyli są w wieku poniżej siedmiu lat, a oboje rodzice nie żyją. Jest to bardzo wąska grupa, bo zwykle takie dzieci trafiają do rodzin zastępczych, są adoptowane, są też w końcu w placówkach, niemniej jednak taka grupa może być. A więc żeby wykluczyć taką możliwość, iż będą dzieci, które nie otrzymałyby tego świadczenia – bo na przykład mają nad nimi pieczę dziadkowie, którzy mają bardzo niskie dochody – zapisałem w poprawce, by uwzględnić też przypadki, kiedy oboje rodzice nie żyją. Tego w ustawie nie było. Chodzi mi też o takie sytuacje, które były wskazywane w dyskusji – kiedy toczy się postępowanie o ustalenie ojcostwa, a czasami takie procesy toczą się dość długo – żeby również wtedy to świadczenie było możliwe. A więc, mając tę sprawę na uwadze, zgłaszam poprawkę odnoszącą się do druku senackiego nr 48, a także do druku senackiego nr 47.

Zwracam się także, po ponownych konsultacjach z Biurem Legislacyjnym, o zapisanie w sposób jak najbardziej poprawny zmiany dotyczącej tego, by samorzady mogły decydować o tym, iż przyznają świadczenie w związku z urodzeniem dziecka. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Władysław Sidorowicz. Bardzo proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie jest zręcznym posunięciem legislacyjnym takie załatwianie dwóch epizodycznych decyzji, choć w gruncie rzeczy dotyczących jednej materii, którą podejmujemy. Dodatkowo zajmujemy się pewnym wycinkiem. Mój przedmówca wskazał, że w gruncie rzeczy zajmujemy się pewnego rodzaju symptomem, symptomem, którego diagnoza jest przedmiotem badań, a obserwujemy tu takie zjawiska jak: po pierwsze, opóźnianie się wchodzenia w wiek rozrodczy kobiety – co niesie ze sobą także pewne skutki genetyczne; po drugie, słabnięcie pozycji rodziny – do czego, niestety, parlament bardzo się przyczynił; i w tej sytuacji, po trzecie, konieczność opracowania pewnego modelu zachęcania czy motywowania pracodawców do zmiany swojej polityki wobec matek, kobiet brzemiennych czy potencjalnych matek. Krótko mówiąc, mamy ogromny kompleks problemów, który w tej chwili załatwiamy dwiema epizodycznymi ustawami.

Pewnie dobrze jest, że podwyższa się zasiłek po urodzeniu dziecka, ale nie możemy też zamykać oczu na to, że w krajach znacznie od nas bogatszych przyznaje się zasiłek jednorazowy z tytułu urodzenia dziecka w kwotach wyższych. Porów-

(senator W. Sidorowicz)

nywanie nas z Ukrainą, naszego zasiłku z jego wysokością tam, jest o tyle ryzykowne, że tam w ogóle nie funkcjonuje system zabezpieczenia społecznego, a więc tam ten dodatek rodzinny z pewnością odgrywa zupełnie inną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa matce i dziecku, niż odgrywałaby u nas.

Zastanawiałem się nad filozofią tego całego postępowania, w które jesteśmy angażowani prawnie, i myślę, że wniosek rządu, czyli z tego druku rządowego, nie budzi większych wątpliwości. Rozsmarowywanie niewielkich ilości pieniędzy, jakie mamy na coraz liczniejsze zadania w sferze społecznej, które chcemy realizować, powinno być znacznie lepiej ukierunkowane, dlatego powiązanie tego z kryterium dochodowym wydaje się zasadne.

Jeśli gmina chce i może mieć w tym udział, to powinno się stwarzać jej takie możliwości prawne. Dobrze więc, że w tym skorygowanym druku takie możliwości się stwarza. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pani senator Anna Kurska. Bardzo proszę.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym się zająć tylko pewnym fragmentem zawartym w projekcie rządowym, czyli w druku nr 48, a właściwie kwestią dotyczącą pktu 17, co do którego proponuje się, ażeby w drodze, powiedzmy, jakiegoś ułatwienia – dla mnie niezrozumiałego – zezwolić na to, żeby każdy, kto powie, że niemożliwe jest ustalenie ojcostwa, względnie że dziecko zostało poczęte w wyniku przestępstwa, gwałtu, otrzymał taki zasiłek. Wydaje mi się, że byłoby to otwarcie puszką Pandory, dlatego że wówczas mnóstwo ludzi poszłoby po prostu na taką łatwiznę, że nie trzeba wnosić pozwu do sądu, nie trzeba oczekiwać na rozstrzygnięcie, bo i tak zasiłek w jakiejś wysokości, mniejszej czy większej, się otrzyma. Chcę państwu powiedzieć, na podstawie własnej praktyki sądowej – ponieważ przez trzydzieści lat orzekałam w wydziale cywilnym Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, ostatnio w sądzie okręgowym – że teraz po prostu nie ma już takiej obawy, iż procesy będą się ciągnęły bez końca, dlatego że teraz, w tym systemie, na podstawie DNA kwestię ojcostwa można dużo łatwiej ustalić. To jest jedna sprawa, czyli ta, że już nie będzie tak przeciągających się procesów. A druga sprawa to jest to, że takie rozwiązanie spowodowałoby jakieś rozprężenie w narodzie, mówiąc lapidarnie, bo to zna-

czyłoby, że można pójść na łatwiznę, o nic się nie trzeba starać i niczego nie trzeba udowadniać.

W tej ustawie, w projekcie rządowym, jest również takie stwierdzenie, że jest niemożliwe ustalenie ojcostwa. Otóż nigdy tak nie jest. Jeżeli kobieta wie, kogo może pozwać, to nie jest tak, że jest to jakaś osoba nieznana, jakaś persona mgławicowa.

Dlatego proponuję, żeby rygory tu zaostrzyć. W przeciwnym razie spotkamy się z tym, że każdy będzie chciał otrzymać ten zasiłek bez udokumentowania. A przecież jakieś zasady w państwie obowiązują. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Trzeba, ażebyśmy sprostali temu określeniu, którym nazywana jest nasza Izba, i żebyśmy rzeczywiście byli Izbą refleksji. Parę takich refleksji wypada więc tutaj wypowiedzieć.

Przede wszystkim mamy sytuację kuriozalną. Oto dostaliśmy dwa projekty ustaw, które dotyczą tej samej materii. A ta kuriozalna sytuacja wynika z tego, że mówimy często o dwóch różnych sprawach, o dwóch różnych problemach, bez generalnej systemowej refleksji: jak je rozwiązywać? Proszę wybaczyć, ale gdy słuchałem wypowiedzi telewizyjnych, radiowych, gdy czytałem na ten temat w prasie, miałem w dużej mierze wrażenie, że te bardzo ważne wyzwania, przed którymi stoi nasze państwo, próbuje się uczynić polem politycznej licytacji, a nie polem własnie refleksji systemowej. Te problemy, przed którymi stoimy, a które się ze sobą wiążą, choć są różne, to oczywiście sprawa ubóstwa i kwestia demograficzna. Te problemy wymagają rozwiązań, które by traktowały sprawę całościowo, systemowo i jednorodnie, tak ażeby przyjmowane ustawy nie chybiały celu. I chciałbym powiedzieć tak: może te projekty to przyczynki do czegoś, ale – w moim przekonaniu – one chybiają celu. Bo jeśli celem jest zmniejszenie lęku kobiety przed urodzeniem dziecka, lęku z powodu ubóstwa, to odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie: cóż ten jednorazowy zasiłek załatwi? Można by nawet powiedzieć, że jeżeli któraś z kobiet ze względu na to rozwiązanie lub z tego powodu zdecydowałaby się na urodzenie dziecka – w co nie wierzę – to jej kwalifikacje do rodzicielstwa można by było kwestionować. Jeśli zaś jest tak, że chodzi nam o załatwienie problemów demograficznych, to przecież nawet projektodawcy w drukach sejmowych w uzasadnieniu stwierdzali, że ta propozycja LPR

(senator M. Augustyn)

ma wymiar zaledwie symboliczny i że tak naprawdę jest ona zaledwie sygnałem, jest jakimś impulsem do czegoś więcej. Ale do czego?

Chciałbym prosić przedstawicieli rządu o to, ażebyśmy doczekali się kompleksowego programu działań, które będą zmierzały do zwiększenia dzietności w polskich rodzinach. Chodzi o to, żeby poważnie odnieść się do tego, o czym tutaj była mowa, że zmienia się w ogóle model cywilizacyjny i rola kobiety, i co w tej materii należy i można zrobić już na etapie wychowywania i później, ale także odnieść się do tego – o czym tutaj jeszcze do tej pory nie było mowy – co się dzieje z podstawowym lękiem kobiet, to znaczy z sytuacją na rynku pracy. Tam są potrzebne regulacje, które wreszcie pozwolą zmniejszyć obawy, zwłaszcza młodych kobiet, przed urodzeniem dziecka.

Pani minister Kluzik-Rostkowska mówiła o tej alternatywie budżetowej. To jest sygnał, że w ministerstwie o tym się myśli. Ale czas, żebyśmy otrzymali kompleksowy projekt. Inaczej rzeczywiście, tak jak pani minister i pewnie wielu państwa senatorów, widząc problem, stoimy przed dylematem, czy rzeczywiście dobrze lokujemy te skromne fundusze, którymi dysponuje nasze państwo.

Chciałbym jeszcze raz prosić wszystkich państwa, ażebyśmy w ramach tej refleksji, która Senatowi przystoi, zechcieli wnieść porządny, rzetelny wkład w stworzenie w Polsce programu rozwiązywania problemów zarówno socjalnych, jak i demograficznych. Wiele będzie jeszcze kroków i ustaw, które będą miały charakter incydentalny, zamiast stanowić próby rozwiązywania problemów. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.
Głos zabierze pani senator Elżbieta Rafalska.
Bardzo proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Z całą pewnością chciałoby się przyjmować tu ustawy, które strategicznie rozwiązują problemy, i z całą pewnością wszyscy chcielibyśmy sprostać wyzwaniu bycia Izbą refleksyjną. Ale tak się, proszę państwa, składa, że ciągle też musimy naprawiać prawo w takim zakresie, w jakim poprzednicy, nieważne jakiej opcji, to prawo popsuli. Dzisiaj zmagamy się z materią ustawy, która krótko funkcjonuje, i też staramy się ją naprawić.

Stoimy przed dylematem, koniecznością dokonania wyboru, którą z dwóch ustaw proponujących zasiłki porodowe, wybrać: czy tę, która

proponuje zasiłki dla wszystkich w tej samej wysokości, czy tę, która proponuje niektórym i wcale nie tak bardzo niektórym, była bowiem mowa o tym, że będzie to dotyczyło ponad 70% urodzeń? To jest taki dylemat, proszę państwa, przed którym zawsze staje pomoc społeczna. To jest taki dylemat, przed którym stajemy wtedy, kiedy musimy uważnie liczyć pieniądze, bo tych pieniędzy nie mamy zbyt wiele.

Skoro więc nie możemy pomóc wszystkim, a dzisiaj przy tych licznych problemach społecznych, z którymi się borykamy, bezrobociu, o którym mówiliśmy... Proszę pamiętać, że mamy około trzech milionów, może dwa miliony osiemset tysięcy bezrobotnych. Z tego 75% to są osoby, które utraciły prawo do zasiłku. To jest głębokie ubóstwo powstałe na tle bezrobocia. Tu chodzi o problemy mieszkalnictwa i inne jeszcze kwestie, wśród których bardzo poważna jest kwestia demograficzna.

A więc musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: czy stać nas na to, żeby dać wszystkim? Czy może rzeczywiście skierować te pieniądze, hipotetyczne, na inne działania w ramach pomocy społecznej albo umieścić je inaczej w systemie? Myślę, że ten zasiłek porodowy jest tylko pierwszym, małym krokiem w tworzeniu założeń programu wspierania polityki prorodzinnej.

Jako kobieta z całą odpowiedzialnością powiem, że zdecydowanie ważniejszy dla kobiety jest wydłużony okres urlopu macierzyńskiego niż jednorazowe wsparcie. Jeżeli mówimy, że będzie to największą przeszkodą w zwiększeniu liczby urodzeń, to jednak nie zgadzam się z takim poglądem. Trudno przyjąć bowiem, że jednorazowy zasiłek może spowodować wzrost liczby urodzeń. Tak naprawdę ważniejsze są te elementy, o których mówiłam wcześniej, a więc urlop macierzyński, a więc poczucie bezpieczeństwa pracy, pewność pracy, to wszystko, o czym przed chwilą mówił też pan senator, to, co stwarza perspektywę, nie ogranicza też zawodowo kobiet czy pozwala łączyć obowiązki rodzinne z pracą zawodową. Proszę pamiętać, że dzisiaj praca zawodowa kobiet, to nie jest tylko wolny wybór kobiety. To często jest też konieczność, ponieważ minimalne płace nie pozwalają na to, żeby jedna osoba w rodzinie mogła nie pracować. Myślę, że w tej koncepcji rządowej jest pewna myśl mówiąca o tym, że ta propozycja, ta oferta polityki prorodzinnej będzie się jakoś rozwijała. A więc będą wydłużone urlopy, będziemy mieli dobrze rozwinięte i funkcjonujące instytucje, które w jakimś zakresie wesprą rodzinę. Mówię tu o przedszkolach, mówię o szkołach, mówię też o innych instytucjach, o ulgach podatkowych. Myślę więc, że te inne zachęty też są ważne, a dzisiaj możemy sobie pozwolić tylko na to, na co nas po prostu stać.

Co zaś do zapisu z pierwszego projektu, dotyczącego stworzenia samorządom możliwości po-

(senator E. Rafalska)

dejmowania odrębnych uchwał, to oczywiście jest to bardzo dobry zapis, zapis konieczny. Nie można bowiem ograniczać swobody samorządom, stwarzać sytuacji, że samorządy chcą, a nie mogą takiej uchwały podjąć. Co zaś do tego, czy można dzisiaj odpowiedzialnie zaproponować zapis o tym, żeby takie decyzje miały charakter obligatoryjny i zobowiązać gminę do takich działań bez zapewnienia odrębnego finansowania, to mam tu poważne opory. Na coś takiego chyba nie możemy się zgodzić. Jako przewodnicząca komisji samorządu terytorialnego powiem też, że zapewne przekazanie nowego zadania wymagałoby opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Moje obawy budzi również wprowadzenie wyjątkowego kryterium dochodowego. To jest sytuacja, która w pomocy społecznej się nie zdarza. Wszystkie wcześniejsze doświadczenia pokazują, że – jeżeli raz się stworzy taką możliwość – będzie to ponownie wykorzystywane jako instrument łatwego sięgania po ten hektar przeliczeniowy. Myślę, że ministerstwo musi odważyć się odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to kryterium dochodowe, które obecnie obowiązuje na mocy ustawy o pomocy społecznej, jest takim, które odpowiada rzeczywistości. Środowiska wiejskie wyraźnie mówią bowiem, że jest to kryterium zawyżone i pozbawia ich możliwości otrzymywania pewnego świadczenia. Myślę, że państwo, nie czekając na to, że ktoś inny w innej komisji proponuje wprowadzenie tego kryterium, przy innym świadczeniu z pomocy społecznej... Chodzi o to, żeby ministerstwo było do tego przygotowane, ponieważ taki precedens tworzy możliwość zastosowania tego kryterium chociażby w ustawie o pomocy społecznej.

Myślę, że projekt rządowy daje nam szansę na zbudowanie rozsądnego programu polityki rodzinnej, takiego programu, na który budżet państwa stać w roku 2006.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Głos zabierze pan marszałek Legutko.

Senator Ryszard Legutko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chcę odnieść się do dwóch kwestii.

Najpierw pojawił się tutaj taki oto argument, podnoszony przez wielu moich przedmówców, że jest bardzo poważny problem demograficzny, katastrofa demograficzna, i my ten problem rozwiązujemy za pomocą pewnej polityki socjalnej,

na przykład poprzez oferowanie kobietom rodzącym dziecko jednorazowo kwoty pieniężnej. Chcę powiedzieć tak: to jest rozumowanie błędne, absolutnie błędne. Przede wszystkim rzeczywiście istnieje coś takiego jak kryzys demograficzny. I o tym wszyscy wiemy. Ale jakie są źródła tego kryzysu, nie wiemy. W każdym razie jest mnóstwo pomysłów, jak to wyjaśnić. Jedno jest jednak pewne: że pozostaje to w bardzo luźnym albo żadnym związku z sytuacją materialną ludzi i z poziomem świadczeń socjalnych. Można nawet powiedzieć, że kryzys demograficzny jest tym głębszy, im bardziej rozwinięte jest państwo socjalne, tak zwane państwo opiekuńcze.

Wobec tego oszukujemy się tutaj, a w każdym razie oszukują się ci nasi koledzy, którzy mówią, że wystarczy dać pewne bodźce materialne – innymi słowy, usprawnić nasze państwo opiekuńcze, uczynić je bardziej pieniądzożadnym – i wtedy rozwiążemy problem demograficzny. Nieprawda, nieprawda. Jeśli doświadczenie czegoś nas uczy, to tego, że rozbudowane usługi socjalne powodują swoistą apatię prokreacyjną. Proszę mnie nie pytać, dlaczego tak się dzieje, ale tak się dzieje. Im więcej dajemy pieniędzy na dzieci, tym mniej dzieci się rodzi.

Nic nie wskazuje na to, żeby w Polsce miało być inaczej. Innymi słowy, obserwujemy współcześnie raczej kryzys państwa opiekuńczego w tej formule, jaką znamy. Proszę sobie nie wyobrażać, że ludzie myślą w ten sposób, że im większe będą mieli poczucie bezpieczeństwa, stabilności i pracy, tym chętniej będą rodzić dzieci. Tak nie jest. Można ubolewać nad naturą ludzką albo nad politykami, którzy mieli takie wspaniałe pomysły, a one nie zagrały, ale tak nie jest. Wobec tego przesłanka naszych kolegów z Ligi Polskich Rodzin, których tutaj nie ma, jest przesłanką fałszywą i, powiedziałbym, tak dość prymitywnie ujmującą zachowania ludzkie.

I bardzo krótko o drugiej sprawie. Zgadzam się ze wszystkimi moimi przedmówcami, z panią senator Kurską i innymi osobami, którzy podkreślali patologiczne konsekwencje niektórych działań. Jeśli w rodzinie i we wspólnotach społecznych mamy sytuacje, które są sytuacjami nienormalnymi, sytuacjami patologicznymi, to trzeba zrobić wszystko, aby spowodować, żeby zmotywować ludzi do wyjścia z tych sytuacji, a nie ich w tym utwierdzać. A więc trzeba zrobić wszystko, żeby w rodzinach niepełnych – takich, w których nie ma ojców czy trudno jest ich znaleźć – była motywacja do wyjścia z tego, a nie utrwalać tę sytuację poprzez tworzenie sztucznych zabezpieczeń. Jest gigantyczna literatura na temat patologicznych skutków polityki socjalnej we współczesnych krajach, gigantyczna literatura o przerażającej zupełnie wymowie. To wszystko trzeba mieć na uwadze. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi, panu marszałkowi.

Teraz ja chciałbym zabrać głos w tej dyskusji.

Senator Krzysztof Putra:

Wysoka Izbo!

Mówimy dzisiaj jakby o dwóch sprawach. Tak się, niestety, ta debata rozwija. Mówimy o czymś, co jest pierwszym krokiem ku temu, aby wspomagać rodziny, w których rodzą się dzieci, szczególnie te rodziny, które mają bardzo niskie dochody. I mówimy o dwóch ustawach uchwalonych przez Sejm. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, nie chcę powielać argumentów. Chcę zaś powiedzieć, że jest to problem niezwykle złożony. Niezwykle cenne było wystąpienie pana marszałka Legutki. Chcę powiedzieć również o tej sprawie jakby z innego punktu widzenia.

Otóż sam mam pewne doświadczenia. Mamy ośmioro dzieci w rodzinie i na pewno becikowe nie byłoby podstawą do tego, aby się rodziły dzieci. Ale niewątpliwie jest tak, że każdemu, komu potrzebna jest pomoc, państwo ma właśnie służyć tą pomocą. To musi być pomoc niezwykle przemyślana, rozsądna, rozważna. Pan senator mówił o Izbie refleksji i ja się z tym zgadzam. Powinniśmy się zdobyć na głęboką refleksję nad tym, jak radzić w Polsce, jak radzić w parlamencie, żeby poprawiła się sytuacja całego kraju; co trzeba robić, aby sytuacja w polskich rodzinach była lepsza, żeby w ogóle młode pokolenie zakładało rodziny, żeby w szczęściu rodziły się dzieci, żeby one były pożądanymi dziećmi, żeby tym dzieciom na wszystko wystarczało i żeby rodzice mogli być spokojni o to, żeby w państwie dobrze zorganizowanym te dzieci mogły mieć z jednej strony piękne dzieciństwo, a z drugiej strony dobry start życiowy umożliwiony im przez państwo.

Dzisiaj jest tak, że warto wesprzeć to przedłożenie rządowe i warto wesprzeć to przedłożenie poselskie w tym zakresie, w jakim umożliwiają one gminom danie, uchwalenie tych zasiłków, tego tak zwanego becikowego, ale bez obligacji. To znaczy, chodzi o to, żeby to była swoboda, żeby gminom, które stać na to, aby prowadzić taką politykę, które mają na to środki – jeśli radni w tej gminie, jeśli burmistrz, wójt czy prezydent uznają taki projekt za dobry – ustawodawstwo dawało taką możliwość, tak żeby nie było takich sytuacji, że radni podejmują decyzję, a potem wojewoda ją uchyla. Jest to niezwykle ważne.

Prawo i Sprawiedliwość przedłoży już na początek 2006 r., może to będzie koniec stycznia, może koniec lutego, kompleksowy projekt polityki prorodzinnej. To ma być projekt, w którym przede wszystkim stawia się na zmianę systemu podatkowego państwa, taki projekt, w którym na

każde dziecko będzie ulga – oczywiście zgodnie z możliwościami państwa – będzie można odpiścić konkretną kwotę od podatku. Bo każde dziecko kosztuje. Dzisiaj różnie się wycicha, nie będę przytaczał kwot, ile kosztuje wychowanie młodego człowieka aż do wieku dorosłego. I ta polityka, jeśli chodzi o sfery polityki społecznej, polityki oświatowej i polityki zdrowotnej, również musi być ściśle skoordynowana.

Mam nadzieję, że państwo senatorowie zgodzą się dzisiaj – a mówiąc dokładnie, jutro, bo jutro będą głosowania – na przyjęcie tych dwóch ustaw z tymi poprawkami, które nie nadwerężają budżetu państwa, a z drugiej strony wysyłają bardzo poważny sygnał do rodzin, że państwo polskie interesuje się swoimi obywatelami, szczególnie tymi, którzy się rodzą albo będą się rodzić. Bardzo gorąco apeluję o bardzo rozsądne decyzje Wysokiej Izby w tym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Głos zabierze pan senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bez względu na to, jakie uchwały zostaną podjęte w tej Izbie, stało się coś bardzo istotnego. Oto po raz pierwszy od niepamiętnych czasów z taką powagą dyskutujemy na temat rodziny, na temat kryzysu demograficznego.

W pełni podzielam stanowisko pana marszałka Legutki – wyręczył mnie w jakiś sposób w tym zakresie – że nie ma prostego przełożenia sytuacji finansowej i materialnej na wzrost liczby urodzeń.

Propozycje rządu dotyczące poprawy sytuacji materialnej rodziny i dzieci rozpatruję w ramach ogólnie pojętej promocji życia. To, czego dziś najbardziej w Polsce potrzeba, to jest to, by rodzina została wreszcie dostrzeżona, by dostrzeżone zostały problemy dzieci. Jakimś przyczynkiem do tej promocji jest dzisiejsza dyskusja, bo wśród moich przedmówców nie usłyszałem głosu, który by temu zaprzeczał. Zdajemy sobie wszakże sprawę, że racją stanu Polski jest to, by poprawić niekorzystny bilans demograficzny. Ważne jest to, aby z negatywnych doświadczeń wysoko rozwiniętych krajów zachodnich wyciągnąć właściwe wnioski, byśmy nie poszli tą samą drogą. Przecież państwa bogatsze lepiej rozwinęły sferę socjalną, a mimo to doszło do takiego kryzysu, jaki obserwujemy. Trzeba zatem uczynić wszystko, ażeby podkreślać istotę rodziny, istotę urodzeń. Do tej pory spotykaliśmy się z podważaniem rodziny, a wielodzietność traktowana była jako ciemogród. Trzeba to odmienić.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Otóż zastanawiam się, ile dzieci w Polsce zostało mocą wyroków sądowych odebranych ro-

(senator S. Piotrowicz)

dzinom z powodu ich niewydolności ekonomicznej. Warto by się nad tym zastanowić, bo być może pomoc udzielona tym rodzinom doprowadziłaby do tego, że dzieci zostałyby w naturalnej rodzinie, co jest ich niepodważalnym prawem. Trzeba też dostrzec negatywne konsekwencje takiego stanu rzeczy, chociażby w sferze finansowej: dzieci odebrane z rodzin naturalnych, umieszczone w rodzinach zastępczych, są finansowane z budżetu państwa. Na każde dziecko przeznaczana jest kwota 1 tysiąca 500 zł. Gdyby tylko część tych pieniędzy przeznaczono dla rodzin niewydolnych ekonomicznie, być może nie doszłoby do dramatu, bo cokolwiek by powiedzieć, wyrwanie dziecka z jego naturalnego środowiska jest dramatem.

W pełni opowiadam się za projektem rządowym, chciałbym wszakże wprowadzić pewną poprawkę. W szczególności chodzi mi o to, że prawo nie powinno popychać obywateli w niepożądanym kierunku, nigdy nie powinno demoralizować. A zatem nie chciałbym zapisu, że dodatek przysługuje wówczas, kiedy ojciec dziecka nie jest znany. Proponowałbym, aby do tego zapisu dodać: ojciec dziecka nie jest znany, a postępowanie o jego ustalenie toczy się. To by spowodowało, że na matce wychowującej dziecko spoczywałaby jednak ta inicjatywa i ona byłaby niejako zachęcona do tego działania. Jeżeli chce uzyskać dodatek, to niech wystąpi o rozpoczęcie postępowania. To postępowanie oczywiście może trwać długo, ale pieniądze w postaci dodatku byłyby już wypłacane.

Jeżeli chodzi o pomoc...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Ja prosiłbym... Przepraszam! Bardzo proszę o zachowanie ciszy.)

Pragnę jeszcze podkreślić, że projekt rządowy zakłada objęcie świadczeniem aż ponad 70% rodzin. Rodziny w wieku rozrodczym zazwyczaj tworzą ludzie o jeszcze nieustabilizowanej sytuacji materialnej. Inne przypadki należą do wyjątkowych, dlatego nie trzeba tego przeceniać. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Jeśli są składane wnioski, to bardzo prosimy o ich pisemne zgłoszenie. Taki jest wymóg regulaminowy.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gałkowskiego.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Moi przedmówcy: pani senator Rafalska, pan marszałek Legutko, pan senator Piotrowicz,

w zasadzie pozbawili mnie głównej części tego, co chciałem powiedzieć, a zatem, nie marnując czasu Wysokiej Izby, odniosę się tylko do projektu poprawki, którą zgłosił pan senator Bender.

Otóż gdyby zastąpić w projekcie zwrot: matka może domagać się, zapisem: matka domaga się, to spowoduje to sytuację, kiedy chyba będzie trzeba wszczynać jakąś procedurę, w myśl której matka będzie musiała zostać, sam nie wiem, doprowadzona gdzieś celem złożenia wyjaśnień. Nie można z uprawnienia robić *ex lege* jakiegoś prawa, które będzie w jakiś sposób dochodzone z urzędu. W swojej, że tak powiem, chęci pomocy rodzinom czy matkom wnioskodawca tej poprawki poszedł chyba trochę za daleko. Chciałbym tylko na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Trybuła, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rzeczywiście, przedmówcy poruszyli wcześniej wiele spraw, o których ja również chciałem wspomnieć, dlatego może też tylko krótko się do nich odnieść.

Gdyby państwo miało wystarczającą ilość pieniędzy, dałoby je rzeczywiście wszystkim kobietom, które rodzą dzieci, ale tak nie jest. I dlatego wydaje mi się, że ten projekt rządowy jest projektem zasadnym. Trzeba pomagać rzeczywiście tym kobietom, tym rodzinom, które najbardziej tego potrzebują. Jest to 71% ogółu rodzin.

Uważam też, że poprawka w tej drugiej uchwałe o tym, że samorzady mogą dołożyć sumę przeznaczoną właśnie dla matek, które rodzą dzieci, jest również zasadna, dlatego, że samorzady mają dobre rozpoznanie, jaka jest sytuacja w danej rodzinie. Z mojego rozpoznania w środowisku, gdzie rozmawiałem z kobietami, z rodzinami, wynika taka opinia, że rzeczywiście trzeba pomagać tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują, i że lepiej wydłużyć urlopy macierzyńskie, o czym tutaj była już mowa. Ja mam sześcioro dzieci i również wiem, co to znaczy, gdy matka jest dłużej przy dziecku, jest to bardzo ważne. Cieszę się, że taki projekt rządowy wpłynął już do Sejmu, jak wiemy od pani minister. Myślę, że wszyscy będziemy go popierać.

Również pan marszałek Legutko słusznie powiedział, że to, czy będziemy mieli więcej dzieci, nie wynika tylko z tego, ile pieniędzy dostaniemy i ile w ogóle pieniędzy posiadają rodziny, ale z jakiejś wewnętrznej potrzeby, z potrzeby serca. Trzeba w ogóle zmiany myślenia o tym po to, żeby

(senator Z. Trybuła)

w Polsce rodziło się więcej dzieci. Chodzi o to, żeby popierać rodziny wielodzietne i pokazać, że rodziny wielodzietne – pan marszałek ma ośmioro dzieci, ja mam sześcioro – to nie muszą być rodziny patologiczne. Chodzi o to, żeby promować dobry model rodziny wielodzietnej. Wydaje mi się, że taka zmiana mentalności spowoduje, że tych dzieci będzie rodziło się więcej. Oczywiście, zamiast przeznaczać te pieniądze na jednorazowy dodatek, należy przeznaczyć je ewentualnie potem na wszystkie potrzeby dzieci. A przecież wychowuje się je do osiemnastego roku życia, i tych potrzeb, co wiem z własnego doświadczenia, jest rzeczywiście bardzo dużo.

Dlatego jeszcze raz mówię: popieram tę ustawę rządową i poprawkę w tej drugiej ustawie, tę, że samorządy również będą mogły przeznaczyć pieniądze dla rodzających matek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Antoni Szymański.

Przypominam, że to jest drugie wystąpienie w dyskusji, więc tylko pięć minut.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Bardzo krótko. Zostałem troszkę sprowokowany wypowiedzią pana senatora Legutki, który w pierwszej części wystąpienia powiedział, że w zasadzie te decyzje nie zależą od polityki społecznej, od świadczeń, od usług społecznych i że tak naprawdę bardzo niewiele wiemy na ten temat. Może nie wszystko wiemy, ale jednak coś wiemy i znamy doświadczenia różnych krajów. Znamy doświadczenia Danii, znamy doświadczenia całej Skandynawii, znamy doświadczenia Łotwy i w końcu Irlandii, które były w podobnym dołku demograficznym jak ten, w którym my się znajdujemy. A co tam zrobiono? Otóż bardzo radykalnie poprawiono świadczenia rodzinne, usprawniono usługi na rzecz rodzin, bardzo radykalnie, czyli wprowadzono żłobki, przedszkola, niekoniecznie na dziewięć godzin, ale też na trzy godziny, na dwie godziny. Sprawiono, że są większe możliwości łączenia pracy, w szczególności kobiet, z obowiązkami opiekuńczymi. I oto mamy w tych krajach, łącznie ze Szwecją, dodatni przyrost naturalny, a wydawało się, że będą dalej się wyludniać. Nie mówmy wobec tego, że żadne świadczenia na to nie wpływają albo że ich skutki są wątpliwe i że nie ma żadnych takich doświadczeń w krajach naszej kultury. Może pięćdziesiąt lat temu, jakiegokolwiek by były te świadczenia, to i tak dzieci rodziło się więcej, sto lat temu również. Wiemy jednak, że w dzisiejszych realiach są potrzebne pewne warunki, o których

bardzo wielu z nas mówiło. Chodziło i o studia wyższe, i o opiekę zdrowotną, i o mieszkania, i o szereg innych rzeczy. Mówimy dzisiaj też o szczegółowych aspektach ustawy o świadczeniach rodzinnych. Ale nie jest tak, że w tej sprawie nic nie wiemy. I nie jest tak, że świadczenia rodzinne nie wpływają na sytuację.

Przy tym chcemy zaznaczyć, że może być też tak, iż świadczenia, które są bardzo dobrze finansowane, będą miały negatywny wpływ. Podawaliśmy dzisiaj jako przykład świadczenia rodzinne z tytułu samotnego wychowywania dzieci pod rządami ustawy o świadczeniach rodzinnych, które wywołały destrukcję rodzin w formie rozwodów, separacji, niewchodzenia w związki małżeńskie. Inny jeszcze przykład: Stany Zjednoczone, kraj liberalny, kilkanaście lat temu wymyślił duże świadczenie w sytuacji, kiedy nastoletnia dziewczyna zachodzi w ciążę. Świadczenie było bardzo duże i spowodowało masowy wzrost liczby nastolatek, które zachodziły w ciążę, bo mogły dzięki temu wyprowadzić się z domu, utrzymać się i kupić sobie samochód. Nie chodzi tu o niemądre świadczenia, chodzi o świadczenia racjonalne.

Ale myślę, że mówimy tu dzisiaj o racjonalnym świadczeniu i że rząd oraz polski parlament będzie tylko takie świadczenia proponował. Racjonalne świadczenia i usługi rodzinne sprzyjają wolności i wpływają na rozwiązanie problemu demograficznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Szmita.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż ja przyłączam się, jeśli chodzi o generalne założenia, do mowy, którą przede mną wygłosił marszałek Legutko, dotyczącej wpływu wzorców, tak naprawdę kulturowych i światopoglądowych, na dzietność w rodzinach.

Żeby nie rozwijać specjalnie tej tezy, podam trzy przykłady, które, jak myślę, dobrze to zobrazują.

Pierwszy pochodzi od naszych sąsiadów z Niemiec, gdzie w jednym społeczeństwie, w jednym państwie, żyje obok siebie kilka narodów o różnych wzorcach kulturowych. I jasno widać, że poszczególne narody zdecydowanie różnią się w swojej dzietności. Inny jest model rodziny typowo niemieckiej, inny rodziny typowo tureckiej, a inny rodziny typowo arabskiej, jeżeli chodzi o liczbę dzieci. To są po prostu fakty. Ci ludzie żyją w jednym państwie, są obywatelami Republiki Federalnej Niemiec, korzystają z tego samego systemu.

Drugi przykład dotyczy Kosowa. W byłej Jugosławii Albańczycy, którzy są wyznania mu-

(senator J. Szmit)

zułmańskiego i mają zupełnie inne wzorce kulturowe od naszych, chrześcijańskich, w ciągu jednego pokolenia całkowicie odwrócili sytuację demograficzną. I dzisiaj Kosowo, które jest kolebką Serbów, kolebką państwa serbskiego – to tak, jak dla Polski Wilno, Lwów, Kraków razem wzięte – jest całkowicie albańskie.

I wreszcie przykład z Polski, proszę państwa, gdzie mamy nieliczną, ale świadomą swoich wartości i żyjącą w swojej kulturze mniejszość romską. Również tam dietność jest inna niż w rodzinach polskich. Pracujemy, żyjemy w jednym państwie, korzystamy z jednego systemu, ale okazuje się, że decyzje dotyczące dzieci to są decyzje kulturowe, to są decyzje światopoglądowe, wynikające z głębi naszego serca.

Proszę państwa, mamy przed sobą konkretne projekty ustaw. I ja traktuję je – i dlatego właśnie będąc popierał – jako pewien sygnał, właśnie kulturowy, tego, jakie wzorce w naszym państwie, w naszej kulturze, w naszym społeczeństwie są promowane. I takie jest przede wszystkim znaczenie, tak ja to widzę, przygotowanych ustaw oraz ich wpływ na nasze życie i rozwój narodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo wiele argumentów już padło. Jak widać, dyskusja o tych dwóch ustawach rozszerzyła się o dyskusję nad problemami demograficznymi, co jest jakby oczywiste. Ja muszę powiedzieć o takim elemencie, którego trochę tutaj zabrakło, a o którym przed momentem mówił mój przedmówca, aczkolwiek nieco innymi słowami.

Otóż muszę powiedzieć, że widzę bardzo silny związek między demografią a wychowaniem. To jest to, o czym już państwu raz mówiłem. Można to nazwać kulturą, ale jest to jednak trochę obok. Myślę, że to jest kwestia wartości, które wyznają ci młodzi ludzie, zarówno ci nastoletni, jak i ci, którzy już zakładają rodziny, to jest kwestia ich formacji. To jest monolit złożony z bardzo wielu elementów, tego się nie da jakoś pokawałkować. Jeżeli zrobimy w szkole wychowanie prorodzinne, to ono jeszcze niczego nie załatwi, bo to jest kwestia znacznie, znacznie szersza. Oczywiście to wychowanie rzutuje na wiele obszarów i dlatego mówiłem o potrzebie zbudowania atmosfery wychowawczej.

Muszę powiedzieć, że w tym wymiarze bardzo niebezpieczna jest kwestia zapisu o nieznanym ojcu. Już wielu moich przedmówców o tym mówiło. Chcę powiedzieć, że skutki społeczne będą trudne do naprawienia, bo to łatwo się psuje, a potem po-

trzeba kilkudziesięciu lat, żeby naprawić. Już po wyborach wiele osób się do mnie zwracało z prośbą, żeby próbować naprawić sprawę tych zasiłków, które wygenerowały lawinę rozwodów i separacji.

Ja w pewnym okresie dość intensywnie zajmowałem się sprawami polityki prorodzinnej. A sens polityki prorodzinnej polega na tym, że ona jest skierowana do wszystkich. My nie mówimy tylko o tych uboższych, o tym, że jest jakieś kryterium. To jest jakieś modelowe rozwiązanie, rozumiem natomiast, że dzisiaj mamy pewne ograniczenia budżetu. I to jest takie uzupełnienie, istotny komentarz do tego – nie dlatego ograniczamy, wprowadzamy to kryterium dochodowe, że jest taka zasada, tylko dlatego, że takie są możliwości budżetu. Ja przynajmniej tak to rozumiem. Chodzi po prostu o to, żeby nasza szczytna idea nie była oderwana od realiów, bo nasze zadanie jest zupełnie inne.

Muszę powiedzieć, że padła tutaj taka wypowiedź, iż usługi socjalne generują apatię prokreacyjną. Tak to można było zrozumieć. W zasadzie nie wiadomo, czy w państwach, w których usługi socjalne są rozbudowane, najpierw była apatia prokreacyjna, a potem były te usługi, czy na odwrót, ale to jest łatwe do zbadania. Ja rzeczywiście nie jestem za rozbudową tych świadczeń do jakichś dużych rozmiarów. To raczej kwestia takiego wychowania – od tego zacząłem – młodych ludzi, żeby oni budowali swoje życie w taki sposób, by tej pomocy w ogóle nie potrzebować. Czyli chodzi o taką bardzo, bardzo głęboką profilaktykę, chociaż ja rzadko tego słowa używam. Ale żeby to miało miejsce, niezbędne, konieczne jest promowanie normalności. Przede wszystkim w mediach, ale nie tylko. To jest kwestia tworzenia dobrej atmosfery wokół rodziny, to jest kwestia prawa, wychowania. To nie jest takie oczywiste, bo, jak widzimy, ciągle jeszcze – było to widać całkiem niedawno – promowane są inne zachowania w ramach wolności, która nie szanuje wolności tych, którzy mają inne poglądy. I nie chciałbym tutaj, bo to jest burza... To inny wielki temat, ale to pokazuje, jak delikatna jest ta materia i jak czasami, ad hoc wypowiadając pewne poglądy, możemy spowodować skutki, które potem ciężko jest naprawić nawet za pomocą dużych pieniędzy.

Dlatego, konkludując, chciałbym powiedzieć, że popieram wnioski pana senatora Szymańskiego w tej sprawie, w szczególności te dotyczące bądź wykreślenia zapisu o ojcu nieznanym, bądź takiej modyfikacji zapisu, która spowoduje, że nie będzie to generowało pewnych skutków społecznych, formacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Franciszek Adamczyk.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani Minister, mówiła o dobrodziejstwie, jakie daje ustawa, o możliwości takiej, że gminy, które chcą i które na to stać, mogą ten zasiłek powiększyć w dowolnej, możliwej dla nich wysokości. Chciałbym, nie negując tej możliwości, żeby szanowni państwo zdali sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji my stawiamy gminy, mieszkańców i matki w poszczególnych gminach. Sytuacja finansowa gmin nie jest taka sama. W Polsce mamy, założmy, dwa i pół tysiąca gmin, z tych dwóch i pół tysiąca gmin tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt dziewięć otrzymuje subwencję wyrównawczą, czyli ich dochody są poniżej 75% średniej krajowej i mają wyrównywane dochody do 75%; czyli około pięćset gmin ma dochody powyżej 75%, z tego jest kilkadziesiąt gmin, które wpłacają do budżetu państwa, ponieważ mają dochody bardzo wysokie. Ta ustawa w zasadzie powoduje, że dajemy szansę tym najbogatszym gminom. Wśród tysiąca dziewięćset pięćdziesięciu dziewięciu gmin, które otrzymują subwencję wyrównawczą, jest prawie tysiąc czterysta gmin wiejskich – na tysiąc sześćset gmin wiejskich w ogóle, czyli dwieście gmin wiejskich może podnieść zasiłek, a tysiąc czterysta nie może – i sto dwadzieścia osiem miast oraz czterysta czterdzieści sześć miast i gmin.

Co my powodujemy? Powodujemy, że w dwóch gminach leżących obok siebie matki otrzymają różne kwoty i nie patrząc na to, jaka jest ustawa o finansach gmin, nie patrząc na to, że gminy finansowane są nierówno, powiedzą: to jest wina władzy lokalnej, tamci chcieli i dadzą, a wy nie chcecie. Powodujemy tym sposobem konflikt. Jeżeli na szczeblu państwa ustalimy jakieś zasiłki rządowe, one powinny być jednakowe. Dlaczego? Ja w czasie kampanii wyborczej przejechałem wszystkie gminy w moim okręgu wyborczym i widziałem, że takie podchodzenie do spraw powoduje, że władze lokalne na tym podstawowym szczeblu ustawiają się z mieszkańcami przeciwko państwu, przeciwko ministerstwu, przeciwko Sejmowi i Senatowi. Bo jeśli nie mogą sobie z tymi problemami poradzić, zamiast tłumaczyć politykę państwa, mówią: winni są tamci na górze. Nie wiem, czy państwo się z tym spotkali, ale ja się z tym spotkałem i troszkę mnie martwi, że w takiej sytuacji ich stawiamy.

Mówimy o solidarności europejskiej, domagamy się równości regionów, a sami chcemy spowodować emigrację wewnątrz kraju. Jeśli taka jest rola, jeśli taka jest długofalowa polityka... Przecież w wielu krajach stało się tak, że się wyludniły pewne obszary kraju, bo ludzie przenosili się tam, gdzie jest praca, tam, gdzie są lepsze zasiłki, dodatki. Tym sposobem również możemy uruchomić taki proces, bo taką mamy tendencję. Je-

żeli mówimy o solidarności wewnątrz Europy, to stosujemy też solidarność we własnym kraju.

To nie jest tylko ten jeden problem. Tak samo wyszło przy stypendiach, to samo jest w oświacie, bo oświata jest niedofinansowana w gminach wiejskich. I my, dając możliwość samorządom, niekwestionowaną i słuszną, powodujemy dysproporcje wewnątrz kraju. I dobrze by było uruchomić jakiś mechanizm. Bo mówimy: jeśli samorząd może i chce, jeśli ma pieniądze, daje. Ale jeżeli samorząd chce, a nie ma pieniędzy, co ma zrobić ze swoimi obywatelkami matkami w swojej gminie? To sprowadza się znowu do pieniędzy.

I dlatego chciałbym, żeby na fali tego entuzjazmu dawania możliwości samorządom mieć na uwadze to, że 80% samorządów w Polsce nie ma takich możliwości i tym sposobem konfliktujemy społeczności lokalne w ramach danego obszaru. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Piotr Andrzejewski.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Izbo, która jest Izbą refleksji, ale nie tylko nad problemami społecznymi, ale przede wszystkim nad sposobem legislacji, poprawnością kształtowania systemu prawnego.

Piąta kadencja, której doświadczam, jest – jak widać po legislacji, którą w tej chwili omawiamy – dalszą degradacją procesu tworzenia prawa. Proszę zwrócić uwagę, jak dwoma ustawami reguluje się tę samą ustawę. Reguluje się w sposób niejasny, incydentalny. Oczywiście, jest konsensus polityczny, który za tym stoi, głównie konsensus co do obciążeń budżetowych. Sytuacja polityczna jest znana, ale nie zwalnia nas to od czuwania nad tym, żeby eliminować takie sytuacje.

Ta legislacja jest złym przykładem. Złym przykładem jest również dlatego, że mnoży ponad miarę liczbę przepisów prawnych – wyjątki od wyjątków, incydenty, pączkowanie ustaw. Nie jest to dobra metoda czytelnego, jasnego kształtowania prawa. Jeżeli przyjrzy się państwo, Panie i Panowie Senatorowie, tej ustawie, to widać, jak ona jest pokrętna i niejasna, ile w niej meandrów.

Nie jest to dobra legislacja, mimo że cel tej ustawy, też trzeba sobie zdać z tego sprawę, jest celem słusznym. W poprzedniej kadencji, kiedy pozornie decyzje należały do tak zwanej pozorowanej lewicy, bo to jest pozorowana lewica, zniesiono coś, co sprawdziło się w praktyce – a ja jestem praktykiem prawa – Fundusz Alimentacyjny. Państwo za nieporadnego rodzica, który nie mógł dojść alimentów, wypłacało pieniądze i po-

(senator P. Andrzejewski)

prawiało jego sytuację, a później dochodziło środków za niego z racji rewindykacji od właściwego rodzica. *Cui bono?* Dlaczego zlikwidowano Fundusz Alimentacyjny? Ten fundusz należy przywrócić, a nie szukać rozwiązań pod kolanem albo sięgając prawą ręką do lewego ucha.

Z czego te rozwiązania wynikają? Ano wynikają z subsydiarności ustawowej zapisu konstytucyjnego. Przypomnę, że art. 18 konstytucji ze wszech miar jest zasadny, ale jest nieegzekwowalny, jest nieostry. Jest to z kolei wada niektórych zapisów konstytucyjnych, co sygnalizowaliśmy przy uchwalaniu konstytucji. Przypomnę: małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo, każdy z tych przedmiotów ochrony jest samodzielną pozycją; nie tylko małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, ale rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo. Tym razem mówimy o macierzyństwie i rodzicielstwie, które, jak mówi konstytucja, znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis jak z gazetki ściennej, nic niemówiący. Dopiero te ustawy pozwalają egzekwować to, co jest zobowiązaniem państwa w ramach tego przepisu.

Jaki wobec tego jest cel tej ustawy? Ktoś mógłby odnieść wrażenie, że jest to namawianie, żeby za 1000 zł ktoś urodził dziecko – przepraszam za to dosyć prostackie uproszczenie. Ale to nie jest zachęta do prokreacji. Jest to realizacja tego przepisu, bo jednak trzeba, jeżeli dziecko się już rodzi, jeżeli jest świadoma decyzja rodziców czy rodzica, czy nawet nieświadoma, jeżeli dziecko przychodzi na świat, trzeba dać mu na początku jakieś godziwe zabezpieczenie materialne. I nie jest dobrze, że to są pieniądze – to też jest łatwizna – bo w biednych rodzinach, gdzieś tam, te pieniądze pójdą na wódkę, bo wiele dzieci rodzi się na marginesie społecznym. Nie oszukujmy się, że tak nie będzie. To powinny być bony, tak jak jest w wielu krajach. No, ale wybaczymy tą łatwiznę legislatorom. Celem jest tutaj godność człowieka, tego, który przychodzi na świat, zapewnienie mu godnych warunków, i tej rodzinie, i temu dziecku. A nie zachęta. Taki jest cel.

Jak słucham niektórych i jak widzę ten zapis... Razem z senatorem Zbigniewem Romaszewski doszliśmy do wniosku, że jak widzimy ten zapis, który mówi, że dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka przysługuje tylko wtedy, kiedy jeden z rodziców dziecka nie żyje albo ojciec dziecka jest nieznan – bo *mater semper certa est*, jak mówi prawo rzymskie, matka zawsze pewna jest, nie może być matki nieznannej, aczkolwiek bywa i tak, dziecko może zostać porzucone; w każdym razie tylko ojciec ma być nieznan – to się zastanawiamy: w jakim celu ten dodatek jest tworzony? Czy to jest tylko dla tych dzieci jakaś kom-

pensacja tego, że ojciec nie żyje, że drugi z rodziców nie żyje; czy też tego, że ojciec jest nieznan? W związku z tym, czy będziemy, tak jak było w przypadku Funduszu Alimentacyjnego, rozbić rodziny? Czy będzie tak, że dlatego że jest gratyfikowana rodzina niepełna, ojcowie będą znikać i po kryjomu dziecko odwiedzać po to, żeby matka mogła pobierać dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka? Proszę pamiętać: tworząc prawo, trzeba patrzeć nie tylko na intencje, ale też na patologię jego stosowania.

Uważam, że nie to jest celem. Celem jest wspomnienie prawidłowego ukształtowania, wychowania dziecka przez osobę wychowującą je samotnie. Jest to nie dla matki i nie dla ojca na zaspokojenie potrzeb, tylko dla dziecka.

W związku z tym uważamy z senatorem Zbigniewem Romaszewskim za szkodliwe zapisywanie, iż dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka przysługuje tylko wtedy, kiedy rodzic jednego dziecka nie żyje albo ojciec jest nieznan. Albo wprowadzamy regułę, która jest regułą zgodną z celem tej ustawy, albo – być może ze względów budżetowych czy innych – tworzymy znowu pewną eliminację, która narusza zasadę i powoduje niespełnienie tego celu, o którym mówi przepis.

Dlatego też składamy z senatorem Zbigniewem Romaszewskim wniosek o to, żeby skreślić z tego przepisu ograniczenie dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka do wypadków, kiedy dziecko jest sierotą, półsierotą, bo tylko z jednym rodzicem żyjącym, albo kiedy ojciec dziecka jest nieznan.

Pomijam kwestię dóbr osobistych dziecka. Od razu daje mu się sygnał – i jest to pewien stygmat wypalony na dziecku – że pochodzi od nieznanego ojca. Proszę zwrócić uwagę, że po jakimś czasie dzieci weryfikują swoje pochodzenie, swój początek i odbija się to w sposób zasadniczy na ukształtowaniu ich psychiki i stosunku do życia. Tym sposobem od razu na początku mówimy dziecku, że jest, jak to kiedyś mówiono, bękartem.

Wydaje mi się, że z tych wszystkich względów należy skreślić ten przepis – takie stanowisko reprezentujemy z senatorem Romaszewskim i taki składam wniosek.

Jest jeszcze jeden mój wniosek. Proszę się przyjrzeć w ramach jasności tworzenia prawa, o której mówiłem, takiemu przepisowi dotyczącemu art. 11a w druku nr 48, który przyszedł do nas z Sejmu. Ten artykuł mówi: „W przypadku wyboru dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania, dodatek, o którym mowa w ust. 1 – ten, o którym mówiliśmy przed chwilą – nie przysługuje na żadne dziecko w rodzinie”. No dobrze, nie przysługuje na jedno. Ale skoro na jedno nie przysługuje, to ma nie przysługiwać na żadne? Jest wprawdzie orzeczenie Trybunału

(senator P. Andrzejewski)

Konstytucyjnego, które o tym mówi, ale to z mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przepis przestaje obowiązywać. To jest multiplikacja i komplikacja, wydaje mi się, bardzo problematyczna prawnie i nie wiem, czy to nie jest przepis z dziedziny inflacji prawa. Jeżeli nawet Trybunał Konstytucyjny kwestionuje jakiś przepis, to on po prostu przestaje obowiązywać po jakimś czasie, nie wymaga on takiej legislacji. Może jestem w błędzie, ale dla mnie jest to przepis niejasny. Jest to przepis niejasny, powodujący dalszą manipulację dyskryminującą inne dzieci w rodzinie. Ja to tak rozumiem i nikt mi tego racjonalnie nie potrafił wytłumaczyć. Dlatego też uważam ten przepis za zbędny i składam poprawkę o skreślenie tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jesteśmy w Senacie. Senat jest to szczególna Izba. Kwestionowane jest jej istnienie, a kwestionowanie to będzie zasadne, jeżeli będziemy tu dublować to, co robi Sejm. My kontrolujemy cały proces legislacji, syntezujemy system prawny w ramach jego komplementarności, zupełności i niesprzeczności. Dbamy o to, żeby Polska była krajem, w którym będzie jasność systemowa dla wszystkich obywateli i system ten będzie w sposób prosty egzekwowalny. Dzisiaj system polski został doprowadzony do takiego stanu, że nie spełnia tych kryteriów w pełni. Praca nasza musi więc polegać także na upraszczaniu, powinniśmy prostować drogi państwa i obywatela. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Głos zabierze pani senator Elżbieta Rafalska. Przypominam, że jest to pani drugie wystąpienie w dyskusji, więc ma pani pięć minut.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja krótko, chciałabym zgłosić tylko poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Odnoszę się do druku senackiego nr 48 i zgłaszam poprawkę o skreślenie całego art. 25a. Jest tu taki absurdalny zapis, który został przyjęty we wrześniu 2005 r., a który nakłada na wszystkie osoby pobierające świadczenia rodzinne obowiązek ponownego składania oświadczeń o dochodach w terminie do 15 marca. Jeżeli ten przepis nie zostanie skreślony, będziemy mieli nieprzedłużone świadczenia rodzinne i dzikie tłumy petentów w ośrodkach pomocy społecznej. Obszerne uzasadnienie w postaci opinii tych, którzy pracują w ośrodku, załączę jako uzasadnienie do zgłoszonej przeze mnie poprawki.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Szaleniec.

Jeśli ktoś z państwa chce zapisać się jeszcze do głosu, to lista jest otwarta, ale powoli będziemy kończyli już debatę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trochę przykro, że mamy przyjąć jedną z pierwszych ustaw przekazanych nam przez Sejm, a jest to ustawa, którą de facto w taki zakamuflowany sposób większość z nas właściwie krytykuje.

Podzielał opinie wielu moich przedmówców, szczególnie zgadzam się z wypowiedzią pana marszałka Legutki. Podzielał jego pogląd, że ta ustawa zupełnie nie spełnia wymogów, które przed nią stawiamy, czyli na pewno nie spowoduje zwiększenia dzietności w naszym narodzie. To trzeba sobie – zresztą ta opinia padała tu z wielu ust – jasno i precyzyjnie powiedzieć: chcemy dać pewien sygnał, pewien znak, ale nie rozwiązujemy problemu.

Zgadzam się również z senatorem Andrzejewskim, który wykazał wiele błędów w zapisach powodujących nawet to, że w części te pieniądze nie zostaną wykorzystane na cel, na który chcemy je przekazać. Bo rzeczywiście zapis o przekazaniu bezpośrednio środków finansowych może spowodować, że zwłaszcza w biednych rodzinach, do których przede wszystkim ma pomoc trafić, pieniądze zostaną wykorzystane na inny cel.

Ale zabrałem głos, proszę państwa, żeby wzmocnić wypowiedź pana senatora Adamczyka. W wypowiedziach wielu poprzedników słyszałem zadowolenie, że oto gminy mogą dofinansować to zadanie. Proszę państwa, w poprzednich kadencjach wychodziło stąd wiele takich projektów, takich ustaw z tego rodzaju zapisem. Oto ktoś wymyśla jakieś szczytne hasło, zgłasza propozycję, projekt przechodzi weryfikację finansową i okazuje się, że budżet tego nie udźwignie. I wtedy właśnie pojawia się ten zapis: rada, gmina może w drodze uchwały zwiększyć środki, dołożyć, przekazać dodatkową dotację. To jest takie wyjście: my nie możemy, a gmina może. Wychodzimy z założenia, że budżet państwa jest biedny, a budżet gminy zazwyczaj musi być bogatszy. A przecież tak nie jest. Ja nie znam gminy w Polsce, która jest na tyle bogata, że może sobie tak od ręki przekazać dodatkowe środki na jakikolwiek cel. Sytuacja jest taka, że większość gmin jest zdecydowanie biedna.

Proszę państwa, ten zapis powoduje również, że utrwalamy podział Polski na Polskę A i Polskę B. Bo rzeczywiście te najbogatsze gminy dołożą pieniądze, rzeczywiście pieniądze się tam znajdują. I znowu w tych miastach, gdzie są możliwości

(senator Z. Szaleniec)

znalezienia zatrudnienia, gdzie są możliwości do-robienia, tam rodziny dostaną dodatkowe pieniądze. W biednych gminach natomiast tych pieniędzy nie dostaną.

Ja państwu dam taki przykład z ustawy o systemie oświaty, bo jestem bardzo mocno związany z oświatą. Jest w tej ustawie taki zapis, że gminy mogą dołożyć nauczycielom do 50% płacy. Proszę państwa, taka jest więc sytuacja, że nauczyciel uczący w Warszawie w szkole, która jest szkołą wyremontowaną, piękną, klasy są mało liczne, środki dydaktyczne na wysokim poziomie, ten nauczyciel, dlatego że uczy w Warszawie, ma płacę o 30% wyższą niż nauczyciel, który uczy na jakiejś wsi w niedogrzejanej sali, w trzydziestokilkuosobowej klasie. Proszę państwa, nie powinniśmy tworzyć takich nierówności. Nawet w bogatych krajach nie jest tak, żeby gminy mogły sobie dorzucać dodatkowe środki do poszczególnych zadań.

Stoję na stanowisku, podobnie jak senator Adamczyk, jeżeli chcemy zrobić prezent jakiejś grupie, to powinniśmy dać wszystkim jednakowo. Nie może być tak, że gminy, które będzie na to stać, dadzą więcej, a te biedne, jak zwykle, nie dadzą. Nie mówiąc już o tym aspekcie, o którym pan senator również wspomniał, że powoduje to różne komplikacje, kłótnie wewnątrz gmin o to, dlaczego tamta gmina dała, a ta nie. Przeważnie również opozycja w gminie wykorzystuje ten moment i przedkłada jakieś populistyczne wnioski; dlatego nie, przecież oni rządzą, to niech oni się martwią.

Zatem ja wobec takich zapisów może niekoniecznie... Nie stawiam konkretnego wniosku, żeby to skreślić, ale chodzi mi o to, żebyśmy uważali w przyszłości, bo te zapisy nie są dobre i one rzadko powinny być albo wcale nie powinny być przez nas przyjmowane. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Romaszewski.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja właściwie nie zamierzałem zabierać głosu, ale chciałbym króciutko zwrócić uwagę na pewne elementy, które tu się pojawiły.

Proszę państwa, mnie się wydaje, że my troszkę odbiegliśmy od tego, czym jest ta ustawa. Ta ustawa generalnie jest pewnym symbolem naszego stosunku do spraw rodziny. I takie pomysły, że za pomocą tej ustawy, tego 1 tysiąca zł my poprawimy sytuację demograficzną kraju albo że za pomocą 170 zł zwiększymy liczbę nieustalo-

nych ojcostw, proszę państwa, to jest głupstwo, to jest po prostu jedno wielkie głupstwo.

To jest symbol, tak jak w poprzedniej kadencji, kiedy powiedzieliśmy, że dopuszczamy zawieranie związków partnerskich. To był symbol.

Tak wyraża się stosunek do rodziny. My w ten sposób wyrażamy swój stosunek do rodziny, który generalnie, jak to mówił pan senator Wiatr, rzeczywiście kształtowany jest przede wszystkim w sferze obyczajowej, a sfera materialna odgrywa drugorzędną rolę. Proszę państwa, jeżeli my przeznaczamy na to ten 1 tysiąc zł, to doskonale, bo to oznacza, że my razem z tą rodziną cieszymy się z tego, iż narodziło się dziecko. To jest po prostu przyjemne. I tyle mówimy.

Jeżeli pani minister twierdzi, że korzystniejszy jest urlop macierzyński i ten urlop zostanie wprowadzony, to ja się głęboko z panią zgadzam. Tylko nie chciałbym, aby było tak, że teraz nie i potem też nie. Niewątpliwie dla kobiet będzie to dużo korzystniejsze.

Proszę państwa, jeszcze raz podkreślam, że to jest kwestia obyczajowa. Naprawdę nie opowiadajmy głupstw o tym, że świadczenia socjalne w Stanach Zjednoczonych spowodowały powstanie gett murzyńskich. Proszę państwa, jest to kształtowanie się pewnej obyczajowości w społeczeństwie konsumpcyjnym. Spójrzcie w telewizor po godzinie 16.00, obejrzyjcie filmy dla młodzieży i o młodzieży produkowane w Stanach Zjednoczonych, zobaczcie, jak wygląda życie w college'u, co się tam dzieje, Wtedy będzie jasne, że tu nie ma w ogóle mowy o żadnej polityce rodzinnej. Proszę państwa, tu jest problem, tutaj. My musimy oddziaływać, mieć wpływ na szacunek do rodziny, na jej powagę, na priorytety, które tej rodzinie dajemy. Rzeczywiście, oddziaływanie materialne w tych granicach, w jakich w tej chwili jesteśmy w stanie je zapewnić, ma znaczenie, powiedziałbym, raczej...

(Głos z sali: Symboliczne.)

...symboliczne. Dlatego też uważam, że te ustawy w wersji, w jakiej zostały przedstawione przez komisję, są bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Teraz zabierze głos pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Króciutko. Proszę państwa, sprawy, powiedziałbym, ideologiczne są oczywiście bardzo ważne i myślę, że wszyscy mamy podobne zdanie; otóż takie: że rodzina jest najważniejsza, że w rodzinie kształtują się wzorce wychowawcze, że jest problem demograficzny. My o tym wszystkim

(senator P. Zientarski)

wiemy, to jest zupełnie oczywiste, ale Senat chętni się tym, że wychwytyje błędy.

Podczas inauguracji słyszeliśmy o tym, że przyjęto 80% naszych propozycji, naszych poprawek, a więc nie możemy, tak jak przed chwilą powiedział pan senator Andrzejewski, dopuszczać do powstawania bublej legislacyjnych. Myślę, że jeśli już proponujemy pewne rozwiązania, to powinny być one przemyślane. Na przykład takie sformułowanie – słyszałem, że była taka propozycja – iż ojciec dziecka jest nieznany, a toczy się postępowanie o ustalenie ojcostwa, to przecież jest absurd. To jest sprzeczność, gdyż pozew o ustalenie ojcostwa musi być skierowany przeciwko konkretnej osobie, w przeciwnym razie pozew zostaje odrzucony ze względów formalnych, ojciec musi być znany w postępowaniu o ustalenie ojcostwa i to jest zupełnie oczywiste.

Myślę, że trzeba się tu zastanowić właśnie nad tym, czy chodzi o ten czas, o ochronę w okresie toczącego się postępowania o ustalenie ojcostwa, czy też o bardzo... Jestem praktykiem z dwudziestośmioletnim stażem adwokackim i wiem, że w tej chwili postępowania o ustalenie ojcostwa nie toczą się tak jak kiedyś. Obecnie jest jeden dowód, badanie kodu DNA, to już nie jest kwestia wielu świadków czy jedynie badań grup krwi, mamy stuprocentową pewność. W związku z tym trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście chodzi o ten rzadki przypadek, że ojciec jest nieznany, a jest to sytuacja bardzo rzadka, czy też o spowodowanie, jeśli to pozostawimy, sytuacji przez nas niechcianej, czyli ukrywania ojców i doprowadzania do tworzenia takiej fikcji. Dlatego też apeluję o racjonalną legislację, bo my przecież po to tutaj jesteśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, chciałbym się zgodzić z panem senatorem Romaszewskim w kwestii tego, że dzietność, mała dzietność polskich rodzin jest sprawą obyczajową, obyczajową zdeformowanego u nas przez media komunistyczne, później postkomunistyczne i przez inne formy oddziaływania politycznego, społecznego. Jest to jednak inna sprawa i przy okazji innych debat również powinniśmy się nią zająć.

Chcę się też zgodzić z panem senatorem Romaszewskim co do tego, że to, co uchwalimy, jest to jedynie sygnał dla polskich rodzin, iż coś dobrego się zaczyna, coś dobrego, dlatego że rzeczywiście u nas prawie nie istnieje pomoc rodzinom w porównaniu z krajami zachodnimi czy chociażby w po-

równaniu z Ukrainą. W poprzednim wystąpieniu wspominałem już o tym, że Ukraina może przeznaczyć na każde urodzone dziecko 8 tysięcy hrywien, czyli 5 tysięcy zł.

Wspomniał pan senator również o tym, że jest to suma niewielka. Tak, 170 zł dla wielu z nas jest kwotą niewielką, ale pamiętajmy o rodzinach nuczycielskich, o rodzinach, które zarabiają w hipermarketach. Gdy do 800 zł miesięcznie dołączy się nawet jednorazowo 3 tysiące zł, mówię o tym, co będzie, jeśli zostanie uchwalony, zaakceptowany projekt ustawy zaproponowany przez PiS i ustawa przedstawiona przez LPR, i jeśli samorządy do tego dorzucą trzeci tysiąc, to podzielmy owe 3 tysiące zł na dwanaście miesięcy, wychodzi po 250 zł miesięcznie. W tej sytuacji uposażenie ubogiej rodziny wzrasta w jej oczach niemalże astronomicznie, wtedy przekracza ono 1 tysiąc zł i to na czysto. A mówienie, że jedne gminy będą dawały, a inne nie, że to będzie dziwne i może niewłaściwe... Dlaczego? Niech to będzie dopingiem dla tych gmin, które czasem wydają tyle, że mają minusowy budżet, do tego, aby jakoś zadbały o swoją majątność i również mogły, tak jak inne gminy, przeznaczyć dla rodzin ów 1 tysiąc zł.

Apeluję, żebyśmy to zrozumieli, jest to symbol, tak jak powiedział senator Romaszewski, ale ta symboliczna kwota musi być przekazana polskim rodzinom po to, abyśmy mogli wyjść z niżu demograficznego, jakże dla nas groźnego, aby Polska nie stała na krawędzi przepaści demograficznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Teraz zabierze głos pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chodzi mi o racjonalizm w uchwalaniu ustaw, racjonalizm ich zapisów, czyli treści. Jeżeli kobieta nie wyrazi zgody na ustalenie ojcostwa, to ojciec również będzie nieznany. Cały problem będzie sprowadzał się do tego, w jaki sposób ma to zrobić sąd. Oczywiście, tak jak powiedział mój przedmówca, pozywa się domniemanego, hipotetycznego ojca, a jaki będzie tego wynik, pokaże wyrok. Jeżeli jednak nie będzie zgody, konsensusu, kobieta nie będzie tego z góry zakładała, nie będzie chciała, to niestety, ojciec naprawdę będzie nieznany mimo zapisu, iż toczy się postępowanie. Oczywiście ono się skończy wynikiem negatywnym. I co? Pozbawiamy zasiłku? To jest kwestia do rozważenia. Jeżeli przyjmujemy, że to świadczenie ma być dla dziecka, to przepraszam, czemu to dziecko jest winne, że urodziło się w takiej, a nie innej rodzinie, że w tej rodzinie jest taki, a nie inny dochód. O to chodzi. Chciałem tu wskazać tylko i wyłącznie te dwie kwestie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Głos zabierze pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym zabrać głos w nawiązaniu do wystąpienia pana senatora Zientarskiego. W zaproponowanej poprawce do ustawy chodziło mi o to, aby nie dochodziło do celowego przemilczania faktu, kto jest ojcem dziecka. Moja intencja w pełni koresponduje z intencją wyrażoną przez pana senatora Andrzejewskiego, że dziecko ma prawo do dochodzenia swojego rodowodu. I oby walor niewielkich pieniędzy nie przesądził o tym, że matce łatwiej będzie powiedzieć, iż nie wie, kto jest ojcem, ojciec jest nieznany, nie podejmuje żadnych działań w tym kierunku, bo otrzyma za to pieniądze. Niech zainicjuje postępowanie. To jeszcze nie przesądza o tym, z jakim skutkiem ono się zakończy, ale będzie to przejaw dobrej woli, dowód na to, że matka chce uregulować status prawny swojego dziecka. Moja poprawka zmierza w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Teraz głos zabierze pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja jestem ostatnią mówczynią zapisaną na tej liście i bardzo się z tego cieszę, ponieważ tak się zdarzyło, że rzeczywiście nie ma więcej osób, które chciałyby zabrać głos w tej sprawie. Ja w trosce o nasze rodziny chciałabym bardzo państwa senatorów prosić, abyśmy może nie przedłużali tych dyskusji w nieskończoność. Każdy z nas ma wyrobione zdanie na temat ustaw, nad którymi procedujemy, i może zabieramy głos tylko w niezbędnych kwestiach, przy omawianiu następnych ponad dwudziestu punktów porządku obrad, w przeciwnym razie rozpadną się nasze senatorskie rodziny, bo nie zdążymy do naszych domów na opłatki. (Oklaski) Zatem bardzo państwu dziękuję za to, co do tej pory usłyszeliśmy, było to bardzo ciekawe, ale proszę o dyscyplinę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Czy mimo tego dramatycznego apelu pani senator ktoś jeszcze z państwa senatorów chciałby zabrać głos?
(*Senator Piotr Andrzejewski:* Można złożyć wniosek formalny?)
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Składam wniosek formalny, zgodny z regulaminem, o zamknięcie listy mówców.
(*Senator Stanisław Kogut:* Ogłoszenie przerwy obiadowej.)
(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Nie ma czegoś takiego.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Może pozwolę sobie przeczytać nazwiska senatorów, którzy złożyli wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie. To są państwo senatorowie: Ewa Tomaszewska...
(*Senator Sekretarz Margareta Budner:* Wycofała.)
(*Senator Ewa Tomaszewska:* Wycofałam.)
Przepraszam bardzo. Są to senatorowie: Jan Szafraniec, Ryszard Bender, Antoni Szymański, Stanisław Piotrowicz, Piotr Andrzejewski, Elżbieta Rafalska i...

(*Senator Sekretarz Margareta Budner:* I jeszcze jeden, senatorowie Piotr Andrzejewski razem ze Zbigniewem Romaszewskim.)

...i jeszcze jeden, panowie Piotr Andrzejewski i Zbigniew Romaszewski.

Niniejszym zamykam łączną dyskusję.

Czy przedstawiciele rządu chcieliby się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik Rostkowska:* Dziękujemy bardzo za poprawki. W tej chwili nie chcemy się do nich ustosunkowywać. Poczekamy na wyniki prac komisji, jeszcze ich nie znamy. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ w trakcie łącznej dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych z druków nr 47 i 48, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdań w tej sprawie.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o przedstawienie komunikatów.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Uprzejmie informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej, dotyczące pierwszego czytania...

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

Mogę, Panie Senatorze?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Grzywna, Panie Senatorze.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Grzywna.)

...dotyczące pierwszego czytania zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały Senatu w sprawie zmian Regulaminu Senatu, druk nr 23, zaplanowane na dzień 21 grudnia 2005 r. o godzinie 16.00 w sali nr 179, zostało odwołane.

Drugi komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, podczas którego zostaną przeprowadzone: czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej oraz pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w dniu dzisiejszym, to jest 21 grudnia, w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 45, a sprawozdania komisji w drukach nr 45A, 45B i 45C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Antoniego Szymańskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odpowiadając na prośbę pani senator Bochenek, przedstawię sprawozdanie bardzo krótko, tym bardziej że ustawa nie wzbudzała tylu emocji, nie prowokowała tylu uwag i jest, tak mnie się wydaje, dość powszechnie rozumiana i akceptowana.

Nasza komisja wniosła do tej ustawy de facto tylko jedną poprawkę. Jest to poprawka, która niczego nie zmienia w ustawie, bo wejdzie ona w życie w tym samym terminie, a dotyczy właśnie zapisu o wejściu w życie ustawy. Ale jeżeli nasza poprawka zostanie przyjęta, to ustawa wejdzie w życie, tak jak chciał Sejm, 1 stycznia 2006 r.

Co jest celem tej ustawy i co w komisji podkreślano jako wyjątkowy walor? Przede wszystkim do tej pory problem dożywiania dzieci, ale również osób dorosłych, które są w różnych trudnych sytuacjach i takiego wsparcia ze strony państwa w postaci dożywiania potrzebują, był rozwiązywany dość epizodycznie. Często okazywało się, że brakuje środków na to, żeby system mógł funkcjonować do końca roku. Brak było zatem środków finansowych, nie było takiego długoterminowego programu, który dawałby pewność, że w latach przyszłych dożywianie również będzie prowadzone. To się oczywiście wiąże z budową pewnej infrastruktury, z tym, jak planujemy wydatki i działania organizacyjne.

Otóż ustawa o programie „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” ten problem rozwiązuje. Jest to program wieloletni, przewiduje się na ten cel niemal 3 miliardy zł, a więc nie kwoty niskie, o jakich mówiliśmy wielokrotnie przy okazji omawiania ustawy o świadczeniach rodzinnych, ale kwoty znaczące. Mówi się w tej ustawie wprost, że na ten program w ciągu jednego roku możemy wydać nie mniej niż 500 milionów zł. Chodzi tu więc o kwotę znaczącą, kwotę, która, jak wynika z uzasadnienia do tej ustawy, z wyliczeń do niej załączonych, rzeczywiście może rozwiązać – nie wiem, czy do końca, takiego twierdzenia bym nie zaryzykował, ale w znaczącym stopniu – problem dożywiania, ubóstwa i głodu w Polsce.

Jest to więc kwestia pieniędzy, kwestia lepszych rozwiązań, długoterminowych, w ramach wieloletniego programu. Podczas dyskusji podkreślali to przedstawiciele rządu, podkreślali to też senatorowie. I ponieważ ta ustawa ma tyle walorów, wszyscy senatorowie uczestniczący w posiedzeniu komisji opowiedzieli się za tym, żeby ją poprzeć, z wyjątkiem kwestii zapisania innego sposobu wejścia w życie ustawy. Z tym, że – jak powiedziałem wcześniej – to niczego nie zmienia, bo ustawa będzie wprowadzana w życie od 1 stycznia 2006 r.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, ponieważ o tym bardzo wyraźnie mówiono, że celem programu jest wsparcie gminy w wypełnianiu zadań własnych. To jest zadanie własne gminy i w związku z tym w ustawie zapisuje się, że gmina będzie partycypować w kosztach swoimi środkami własnymi w wysokości od 20 do 40%. Wydaje się, że te widełki są uzasadnione właśnie dlatego, że to jest zadanie własne. Ale mając na uwadze to, że są gminy bogatsze i biedniejsze, nie wszystkie gminy są takie same – mówiliśmy to

(senator A. Szymański)

bardzo wyraźnie w dyskusji o świadczeniach rodzinnych – na uzasadniony wniosek można zgodnie z tą ustawą otrzymać z budżetu państwa większe dofinansowanie właśnie wtedy, kiedy tych problemów w danej gminie jest więcej i kiedy ta gmina jest biedniejsza.

Celem programu jest także długofalowe działanie w zakresie poprawy zdrowia dzieci i młodzieży poprzez ograniczenie zjawiska niedożywienia, ale także upowszechnianie zdrowego stylu życia oraz poprawa poziomu życia osób i rodzin o niskich dochodach. Efektem programu będzie też rozwój w gminach bazy żywnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży, chociaż nie tylko do nich się ten program ogranicza.

Myślę, że na tym zakończę, bo, jak powiedziałem, ta ustawa nie budzi większych zastrzeżeń komisji. Komisja również podkreślała, że jest to bardzo ważne.

Na koniec może kilka słów w kontekście dyskusji, którą prowadziliśmy przy dwóch poprzednich punktach, dotyczących ustaw o świadczeniach rodzinnych, kiedy mówiliśmy, że to są rozwiązania i ustawy epizodyczne. Ale gdy zaczyna się i kończy praca nad kolejną ustawą, w której chodzi już o znaczące środki, z pewnym programem i myślą na wiele lat, to widzimy, że jednak budujemy szerszy system. Jeśli mamy informację ze strony rządu, że już wpłynął projekt w zakresie wydłużenia urlopów macierzyńskich i że inne projekty w tej sferze będą wpływać, to widzimy, że warto rozmawiać o całości polityki społecznej i również w tym kontekście widzieć proponowane wysokości kwot na przykład zasiłku porodowego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Jerzego Szmita o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ mój przedmówca omówił treść merytoryczną ustawy, ja przedstawię tylko poprawki, które zostały wprowadzone przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Otóż w art. 3 w pkt. 1 w zdaniu końcowym skreśla się wyrazy „świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności”. To jest rzeczywiście bardzo istotna poprawka, gdyż ona w znaczny sposób ogranicza możliwość stosowania ustawy. W dyskusji podczas obrad komisji było to poru-

szane, była mowa o tym, że doprowadzi to do zmiany dotychczasowej praktyki. W dotychczasowej praktyce podczas prowadzenia akcji dożywiania takie świadczenia pieniężne są wypłacane, więc byłoby to w tym zakresie cofnięcie w stosunku do obecnego stanu rzeczy.

Druża poprawka. W art. 14 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Na uzasadniony, pisemny wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wojewoda może wyrazić zgodę na zwiększenie dotacji, z tym że udział środków własnych gminy nie może wynosić mniej niż 10% przewidywanych kosztów realizacji Programu. W uzasadnionych przypadkach gmina może być całkowicie zwolniona z udziału środków własnych w realizacji Programu.” W ustawie przedstawionej przez Sejm wygląda to tak, że minimalny wkład gminy w ten program wynosi 20%. W tej poprawce proponuje się 10% i dodatkowo stwarza się możliwość, by gmina w ogóle nie musiała partycypować w kosztach prowadzenia tego programu. Ta poprawka została przyjęta przez większość komisji, ale nie było to głosowanie jednoznaczne.

Trzecia poprawka, która została wprowadzona, dotyczy, podobnie jak w sprawozdaniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, art. 19, czyli terminu wejścia w życie ustawy. Również padła propozycja, by tym dniem był 31 grudnia 2005 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu senatorowi.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawię sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Ponieważ jest to kolejne sprawozdanie w sprawie tej samej ustawy, postaram się je ograniczyć i odnieść się do tych elementów, które w dyskusji były najistotniejsze.

Jeśli mówimy o tej ustawie, to wart podkreślić jest jednak fakt, że dotychczasowa pomoc państwa w zakresie dożywiania dzieci była zawsze pomocą jednoroczną. Ani nie gwarantowało to kontynuacji, ani nie dawało możliwości zaplanowania strategii długoterminowej.

Komisja zgodziła się z propozycją rządu dotyczącą tego szerszego zakresu przedmiotowego programu, który przewiduje utrzymanie dotychczasowych form: tej najważniejszej, to jest posiłku, ze szczególnym uwzględnieniem posiłku gorącego, świadczenia pieniężnego na zakup po-

(senator E. Rafalska)

siłku lub żywności i ewentualnie świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych. Komisja uznała, że zamiennosc form jest zaletą. Przewijały się tu różne wypowiedzi, była mowa o ograniczaniu tych form. My uważamy, że jest to zaleta, a proponowane rozwiązanie daje beneficjentom możliwość wyboru określonego sposobu udzielenia pomocy. Pomoc w formie zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności i świadczenia rzeczowe mogą być przyznane w przypadku braku możliwości zapewnienia posiłku. To może się odnosić szczególnie do środowisk wiejskich. Na pewno byśmy nie chcieli, żeby z tego powodu, że gdzieś nie ma jadalni, stołówek, jakieś osoby były pozbawione pomocy pieniężnej na zakup żywności. Sensowne jest również, żeby rodzina – jeżeli nie jest patologiczna i nie ma obaw o to, że te pieniądze przeznaczy na inne cele – sama przygotowywała posiłki.

Zwracano uwagę, jako na niezwykle cenny element, na to, że przeznaczamy środki na tworzenie nowych lub doposażenie istniejących punktów, na dowóz posiłków. Komisja zgodziła się również z propozycją rządu, by udział środków własnych wynosił nie mniej niż 40% – w innych komisjach i w Sejmie było to przedmiotem burzliwej dyskusji – a w uzasadnianych przypadkach nie mniej niż 20%. Jest to, proszę pamiętać, zadanie własne gminy o charakterze obligatoryjnym, a w programie na 2005 r. obowiązywał zapis, że ten udział nie może być wyższy niż 50%. Nie może być tak, że rządowe środki będą wzrastały, samorządowe będą malały i liczba dzieci, które mogą skorzystać z tego szerokiego, wieloletniego programu, będzie malała ze względu na to, że zmienia się tylko struktura wydatków i w coraz mniejszym stopniu uczestniczy w tym samorząd. Nie obarczamy więc, nie zwiększamy obciążenia samorządu, ale chcemy zachować równowagę.

Zwracamy również uwagę na to, że dotychczasowa praktyka finansowania dożywiania z rezerw celowych była zła. To rozwiązanie, które jest w tej chwili proponowane, że część środków znajduje się w budżetach wojewodów, a część w rezerwie celowej – 150 milionów zł jest w budżecie wojewody, 350 milionów zł w rezerwie celowej – pozwala na natychmiastowe uruchomienie programu, a nie tak jak było poprzednio, kiedy te środki były uruchamiane pod koniec I kwartału.

To uwagi ogólne wynikające z merytorycznej dyskusji członków komisji samorządu terytorialnego.

Do tego komisja przyjęła poprawkę do art. 19, którą omawiali moi przedmówcy, mówiąca o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 31 grudnia. Takie uregulowanie jest związane z tym, że 1 stycznia 2006 r. wchodzi w życie nowa ustawa o finansach publicznych,

która nie nakłada obowiązku wprowadzania programów wieloletnich w drodze ustawy, i żeby ta ustawa obowiązywała od 31 grudnia, potrzebna jest nam poprawka do art. 19.

Komisja wnosi i prosi o przyjęcie ustawy w tej wersji.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów...

(Głos z sali: Z miejsca nie można...)

Z miejsca.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Ryszard Bender: Mangiare, na obiad...)

Czy to jest pytanie, Panie Senatorze?

(Senator Ryszard Bender: Nie, stwierdzenie.)

(Senator Stanisław Kogut: To znaczy, że nie będzie przerwy, tak?)

Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Głos zabierze pan minister Krzysztof Michalkiewicz, bardzo proszę.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michalkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym przede wszystkim podziękować senatorom z komisji, która rozpatrywała projekt ustawy, za szczegółową i wnikliwą dyskusję, za zgłoszone poprawki, szczególnie za tę poprawkę, która jest istotna i określa termin wejścia w życie ustawy na dzień 31 grudnia tego roku. To faktycznie daje szansę na to, że od 1 stycznia 2006 r. gminy będą mogły korzystać ze wsparcia państwa w zakresie realizowania swojego zadania.

Chciałbym także króciutko ustosunkować się do poprawek zgłoszonych w Komisji Gospodarki Narodowej i troszkę wyjaśnić intencje.

Przypominam senatorom, że dostarczanie posiłku jest zadaniem własnym gminy od czasu wejścia w życie ustawy o pomocy społecznej, od 1990 r. Pomoc społeczna ma wiele lat doświadczeń, jeśli chodzi o dostarczanie posiłku. Od

(minister K. Michałkiewicz)

1996 r. dołączony został także, jako zadanie dla gminy, obowiązek dożywiania uczniów, czyli zadaniem własnym gminy jest dostarczanie posiłku osobom tego pozbawionym i dożywianie uczniów. Jest to, tak jak mówię, zadanie realizowane przez gminy od początku funkcjonowania ustawy o pomocy społecznej i jest to także okres, w którym zdobyliśmy dużo doświadczeń dotyczących tego, jak te świadczenia są realizowane.

Od 1996 r. państwo zaczęło wspierać gminy w tym zadaniu. To wspieranie wyglądało bardzo różnie, były to programy roczne o bardzo różnym stopniu finansowania, o bardzo różnych zasadach, o bardzo różnych kryteriach, bardzo różnych kwotach przeznaczanych przez państwo. Na przykład w 2004 r. budżet państwa dofinansował gminy kwotą w wysokości 60 milionów zł, w 2005 r. w wysokości 160 milionów zł. Gminy nigdy nie były w stanie przewidzieć, w jakiej wysokości będzie to dofinansowanie i na jakich zasadach.

Dlatego uważamy, że trzeba przygotować ustawę, która dawałaby samorządom gwarancję tego, na co mogą liczyć, na jakie wsparcie, na jaką pomoc od państwa, z budżetu państwa mogą liczyć w realizacji tego zadania. Uważamy, że zadanie to realizowane jest przez gminy bardzo dobrze, ale ciągle jest grupa osób, szczególnie dzieci, która nie korzysta z tego programu dożywiania realizowanego przez gminy. Z szacunków naszego ministerstwa wynika, że w kończącym się roku siedemdziesiąt pięć tysięcy dzieci, które spełniały kryterium dochodowe i powinny być objęte dożywianiem, nie skorzystało z tego. To jest dużo. Także w przypadku tych dzieci, które korzystały, często ten posiłek był niewystarczający, często ta forma była niedostateczna.

Ustawa, którą państwu przedkładamy, ma zniwelować te niedoskonałości systemu. Chcemy na tyle elastycznie podejść do sytuacji w gminach, żeby ta pomoc państwa dla gmin była taka, jaka w danym miejscu jest potrzebna. Stąd w programie jest stała kwota dofinansowania – przewidujemy, że przez najbliższe lata będzie to kwota nie mniejsza niż 500 milionów zł. Są też stałe zasady, te same, są bardzo różne formy korzystania z tego wsparcia – może to być dofinansowanie rozwoju infrastruktury, która służy przygotowywaniu lub wydawaniu posiłków, może to być dofinansowanie dowożenia posiłków, mogą to być także inne formy, kiedy to zamiast posiłku jest zasiłek finansowy lub zasiłek w formie rzeczowej. Ten zasiłek finansowy, który wzbudził niepokój niektórych senatorów, jest w gestii pomocy społecznej i jest rzadko stosowany, a często świadczenie finansowe jest zmieniane na świadczenie rzeczowe. Jeżeli pracownicy socjalni wiedzą, że pomoc może być zmarnotrawiona, to zamiast środków finanso-

wych podopieczny otrzymuje talon czy produkty, czy pomoc rzeczową w innej formie. Tak więc ten instrument, który daje pracownikom socjalnym możliwość elastycznego korzystania z pomocy i przyznawania jej w zależności od sytuacji w formie pieniężnej albo rzeczowej, jest szeroko stosowany.

Trudno przewidywać, że to, co jest stosowane przy innych świadczeniach, akurat w tym świadczeniu będzie rodziło specjalne nadużycia. Jest to tutaj wpisane dlatego, że obejmujemy pomocą wszystkie dzieci, od urodzenia się do ukończenia szkoły. W rodzinach wiejskich, w rodzinach wieloodzietnych często jest taka sytuacja, że z tej pomocy, z dożywiania korzystają dzieci, które nie mają obowiązku szkolnego, mają roczek, dwa czy trzy lata, i dzieci, które chodzą do szkoły. Wtedy zasiłek w formie finansowej daje matce możliwość przygotowania obiadu dla wszystkich dzieci, tych, które są w domu, i tych, które są w szkole. Takie tego dzielenie powodujące, że matka nie może przygotować posiłku, bo nie możemy jej przyznać zasiłku finansowego, i musi dziecko prowadzić albo wieźć do stołówki szkolnej, gdzie drugie dziecko korzysta z posiłku, nie ułatwia, wydaje się, skorzystania z tej formy pomocy.

Jeśli chodzi o drugi wniosek, który senatorowie zgłosili, to chciałbym przypomnieć, że to jest program pomocy państwa gminom w zakresie dożywiania. To gminy realizują to zadanie, realizują je, tak jak mówię, od lat, gminy mają to w budżetach, ponieważ to jest zadanie obowiązkowe, są zagwarantowane środki na realizację tego zadania. Pomoc państwa polega na tym, że ono dofinansowuje to zadanie, że gminom, które mają trudności w jego realizacji, dajemy dodatkowe środki z budżetu państwa, żeby je mogły zrealizować, objąć pomocą wszystkich potrzebujących, dostarczyć pomoc w takiej formie, jaka jest niezbędna, także poprzez rozbudowę bazy i infrastruktury.

Pani senator wspominała tutaj, że gminy w tym roku korzystały także z takiego jednorocznego programu i tam było przewidziane dofinansowanie w wysokości 50%. My dokładamy więcej pieniędzy, dlatego ograniczamy kryterium. Możemy gminy dofinansować do 60%, choć oczywiście są bogate gminy, które tych 60% nie dostaną, bo nie ma takiej potrzeby. Ale są też gminy, które mogą się znaleźć w sytuacji trudnej, czy to ze względu na niskie dochody, czy to ze względu na zdarzenia losowe, i tam trzeba będzie zwiększyć to dofinansowanie. Stąd w ustawie przewidzieliśmy, że wtedy wojewoda może dofinansować do 80%. Chciałbym jednak zwrócić uwagę państwa senatorów na fakt, że jeżeli zejdziemy jeszcze niżej z tym kryterium, to środki dla innych gmin będą mniejsze. To nie jest tak, że jeżeli zejdziemy do 40 czy 20%, to w systemie znajdą się większe pieniądze; to się odbędzie kosztem innych gmin na tej zasadzie, że niektóre nie dostaną nic, a niektóre będą korzy-

(minister K. Michałkiewicz)

stać z bardzo dużego dofinansowania. Dlatego uważamy, że takie widełki są racjonalne i uzasadnione. Z naszych wieloletnich doświadczeń wynika, że powinny ułatwić realizowanie tego nałożonego na gminy zadania.

Chciałbym, żeby senatorowie zastanowili się nad tą częścią poprawki, gdzie się mówi, że w uzasadnionych przypadkach gmina może być całkowicie zwolniona z udziału środków własnych w realizacji programu. To zmienia w sumie charakter zadania, trudno wtedy mówić o obowiązkowym zadaniu własnym gminy, trzeba by zastanawiać się, czy nie zmienić ustawy o pomocy społecznej. Uważam, że ten wniosek idzie za daleko i budzi wątpliwości także legislacyjne czy wprost konstytucyjne, z tego względu, że to ma być pomoc, tak jak mówię, w realizacji zadania gminy, to nie jest tak, że my rezygnujemy z obowiązków gminy na rzecz państwa – nie, my chcemy pomóc gminom w realizacji ich zadań i obowiązków. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących... Aha, przepraszam bardzo.

Czy może są jakieś pytania do pana ministra? Na takich samych zasadach jak poprzednio.

Bardzo proszę pana senatora.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dwukrotnie wspomina się w ustawie o rozwoju bazy żywieniowej i zwiększaniu jej dostępności, a w tym o tworzeniu lub doposażaniu punktów przygotowywania lub wydawania posiłków. W jaki sposób państwo będzie pomagało gminom w tym zakresie?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo, może pan minister odpowie.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Chcemy, żeby z tych środków, które wojewoda przekaże gminom, możliwe było dofinansowanie tworzenia stołówek czy doposażania stołówek, sfinansowanie dowożenia posiłków, jeżeli jest to tak mała miejscowość, że nie ma sensu tam tworzyć stołówki czy wyposażać kuchni, żeby posiłki były przygotowywane. Gminy będą mogły część tych środków przeznaczyć na sfinansowanie albo stworzenie bazy, albo jej doposażenia.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, w uzasadnieniu podanym w druku sejmowym przedstawiona była symulacja kosztów i tam jedna sprawa zwróciła moją uwagę. Przyjęli państwo w tej kalkulacji 240 dni żywieniowych, co oznaczałoby, że nie przyjęliście dalszych 125 dni. Czy właściwie rozumiem tę kalkulację? I czy to oznacza, że te biedne dzieci, które nie mają co jeść w ciągu roku szkolnego, w wolne dni i w wakacje, nie będą właściwie zaopatrzone i nie będą miały możliwości korzystania z tego dobrodziejstwa, jakim jest darmowy posiłek?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Dane, na które się powołuje pan senator, są danymi tylko szacunkowymi, one wynikają ze statystyki. To ze statystyk dożywiania wynika, że średnio przez taką liczbę dni dzieci są objęte dożywianiem, a bierze się ta liczba dni oczywiście po odjęciu od całego roku dni wakacji, świąt, ferii, sobót i niedziel, kiedy w części ośrodków nie ma dożywiania, czy nawet dni zwolnień lekarskich, bo wtedy część dzieci ma przerwę w dożywianiu. Ten okres jest średnim okresem statystycznym użytym do celów kalkulacji. Nie tylko w ramach tego programu prowadzi się dożywianie, robi się to także na zimowiskach, na koloniach, na półkoloniach niekoniecznie z tego programu, robi się to w ramach innego finansowania. Ten średni okres nie powoduje, że ktoś potrzebujący, osoba, która w okresie wakacji wymaga dostarczenia posiłku, nie dostanie go. Ze statystyk jest wyliczony średni okres do kalkulacji kosztów sfinansowania tego świadczenia.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, czy zdarzyło się w dotychczasowej praktyce, że jakaś gmina zwróciła dotację, którą otrzymała na dożywianie dzieci?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

W konstrukcji, którą przyjęliśmy, część środków na dożywianie jest zaplanowana w budżetach wojewodów, a część w rezerwie celowej. Pozwala to elastycznie reagować na potrzeby. Z jednej strony wojewodowie uruchamiają środki już od 1 stycznia z tego względu, że je mają w swoich budżetach, z drugiej strony, w zależności od zgłaszanych potrzeb w ciągu roku kwoty te są uzupełniane z rezerwy celowej, co powoduje, że w sumie środki trafiają tam, gdzie są potrzebne i w takich wysokościach, jakich gmina potrzebuje.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jakieś pytania? Nie.

W takim razie otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów i o konieczności zapisywania się do głosu u pani senator, która prowadzi listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Jako pierwsza zapisała się do dyskusji pani senator Ewa Tomaszewska.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym wyrazić wielką radość z faktu, że ta ustawa zaistniała, że ten projekt się pojawił. Były programy rządowe dotyczące dożywiania dzieci, zwłaszcza dzieci, były to programy wykonywane w ciągu jednego roku, a więc bez perspektywicznego myślenia, bez możliwości myślenia o rozwoju metod wsparcia. Dlatego tak ważne jest, że ustawa wprowadza długookresową, perspektywiczną możliwość realizacji takiego planu. To jest podstawowa sprawa.

Ponadto kwota przeznaczona na ten cel, jest kwotą rzeczywiście wyraźnie większą, wielokrotnie większą niż dotychczasowe. Czy to nie znaczy czasem, że jest za duża? Otóż nie znaczy. W ustawie rozszerza się metody, podaje różne sposoby wydatkowania środków na dożywianie. Ten wła-

śnie zapis ustawowy o różnych formach pomocy, pomocy w postaci posiłku, świadczenia pieniężnego, zakupu posiłku lub żywności, oznacza otwarcie furtki dla rzeczywistego dożywiania, bo przedtem tam, gdzie nie było stołówki, nie było możliwości zapewnienia dzieciom posiłków. Tam, gdzie dla kilkorga dzieci możliwe jest zorganizowanie posiłków w domu, takiej możliwości nie było. Tam, gdzie dzieci były małe, nieobjęte obowiązkiem szkolnym, dożywiania nie było. Tam, gdzie dotyczyło to osób starszych, niedołączonych, też przez dłuższy czas dożywiania nie było, dopiero obecnie wprowadzane są takie metody. Myślano o tym, jeszcze te formy nie zaistniały, a to dotyczy osób, którym tego rodzaju pomoc jest potrzebna i jest właśnie w różnych formach potrzebna. A więc ważne jest, że ta ustawa daje możliwość różnicowania form pomocy.

Jeśli chodzi o pomoc państwa dla gmin, dla nich jest to zadanie własne, to ważne jest, że możliwa jest pomoc zróżnicowana, albowiem dożywianie potrzebne jest przede wszystkim w tych gminach, które są słabsze, uboższe i same niewiele mają. A więc możliwość różnicowania kwot, różnicowania procentu dofinansowania jest ważna i dobrze, że się tak stało, że ustawa te regulacje zawiera.

Jak mówiłam wcześniej, 16% polskich dzieci wychowuje się w rodzinach, gdzie dochód na osobę jest niższy od minimum egzystencji. Mamy w kraju, notowany od dłuższego czasu, wzrost gospodarczy, a zarazem rozszerza się sfera ubóstwa. Około 13%, a może już i więcej, stanowi ta część społeczeństwa, w której dochód na osobę w rodzinie kształtuje się na poziomie minimum egzystencji. Czym innym jest jednak jakieś spojrzenie na dochody, na to, czy ich tak drastyczne rozwarcie ma sens i jest etycznie dopuszczalne, a czym innym natychmiastowa pomoc tym, którzy bez pomocy państwa, bez pomocy samorządu, sami przeżyć nie mogą, szczególnie dzieciom i osobom starszym, niedołączonym.

I to są te kwestie, które są, tak mi się wydaje, bardzo ważne. Brak podstawowego posiłku uniemożliwia dzieciom naukę, wiadomo, że efekty nauki są dużo gorsze, jeżeli dziecko nie zje śniadania w domu, jeżeli nie zje potem drugiego śniadania. Tak więc myślę, że bardzo dobrze się stało, że ta ustawa zaistniała. Była przedtem mowa o tym, że można kontynuować te działania na podstawie rozporządzeń, na podstawie planów rządowych, że nie muszą one być realizowane z mocy ustawy. Ustawa ma jednak szczególne znaczenie i pozwala perspektywicznie, w ciągu wielu lat, organizować tę pomoc w sposób trwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Pani Senator.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Ta ustawa ma charakter ratunkowy i witamy ją na pewno wszyscy z radością, bo czas bić na alarm, kiedy tak wysoki odsetek dzieci w naszych szkołach nie dojada. I dobrze, że się pojawiła również w takim charakterze, w charakterze wieloletniego programu, bo to rzeczywiście porządkuje sprawę w tym zakresie.

Cieszy rozszerzenie kryterium dochodowego, bo, proszę państwa, te trzysta kilkanaście złotych, które były poprzednio, to przecież już zupełnie głodowe stawki. I nawet te sto pięćdziesiąt to nie jest dużo, ale dobrze, że jest poprawa. Myślę, że będę wyrazicielem poglądów wszystkich senatorów, a przynajmniej senatorów Platformy Obywatelskiej, jeśli powiem, że witamy tę ustawę z radością i będziemy ją popierać.

Ale, niestety, przychodzi tutaj na myśl i taka refleksja, że my nie powinniśmy leczyć skutków, lecz przyczyny. To, że dzieci w szkole nie dojadają, jest oczywiście tylko skutkiem tego, że tak wiele rodzin w Polsce żyje w stanie ubóstwa i to często skrajnego ubóstwa. A zatem chciałoby się, żeby czas, Panie Ministrze, przeznaczony na realizację tego programu ratunkowego, wykorzystać mądrze na to, ażeby z pomocą społeczną, dobrze zaadresowaną i dobrze obwarowaną, tak aby nie była zmarnotrawiona, docierać przede wszystkim w głąb, czyli do rodzin. Zdecydowanie bardziej bylibyśmy usatysfakcjonowani, gdyby przybywało rodzin, które po prostu mogą dzieciom kupić obiady w szkole, niż gdybyśmy je musieli fundować – lepiej by było, z całą pewnością.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że jest tu taka niekonsekwencja, powiedziałbym nawet ustrojowa, dotycząca finansowania tego programu. Troszeczkę z wypowiedzi pana ministra to wyszło, kiedy sprzeciwiał się obniżeniu udziału własnego gminy do 10% – poruszył ten problem. Rzeczywiście jest tak, że jak zadanie w większości jest finansowane przez państwo, to należy pytać, czyje to jest zadanie. Czy to jest jeszcze zadanie gminy, czy to już jest zadanie zlecone. Mam co do tego wątpliwości, wątpliwości natury strategicznej. W ogóle uważam, że nie powinniśmy się cieszyć z tego rodzaju rozwiązań. Lepiej by było znowu, gdyby starać się w ramach decentralizacji finansów państwa o to, żeby pieniądze docierały do gmin, a ustawowo wymóc na gminach, żeby programy były realizowane. Tak wydaje się, byłoby najlepiej, docelowo. Pani dyrektor kiwa głową, i słusznie, bo to jest zadanie zdecydowanie trudniejsze i wymagające czasu, ale i też zaufania do samorządów, do tego, że one potrafią najlepiej ocenić, kto jest potrzebujący i w jakim zakresie.

Na koniec chciałbym podzielić się taką wątpliwością, że zróżnicowanie wkładu własnego gmin

może prowadzić do sytuacji, jeśli nie będzie jasnych kryteriów... Byłoby dobrze, żeby ministerstwo wydało wojewodom jakieś wytyczne w tym zakresie, żeby jasno określić, kiedy gmina może ubiegać się o dofinansowanie na wyższym poziomie. Bo, Panie Ministrze, Drogie Koleżanki i Koleżdy, wiemy wszyscy, że wszystkie gminy dookoła mają za mało pieniędzy. Więc oczywiście takie bardzo ogólne sformułowanie, że nie wystarcza, dotyczyłoby niemalże wszystkich. I każdy potrafi to na swój sposób udowodnić. Dobrze by było, żeby to maksymalnie doprecyzować, bo albo będzie tak, że część gmin będzie chciała zaoszczędzić na wydatkach własnych na pomoc społeczną i będzie domagać się większego udziału państwa, albo wytworzy się swego rodzaju klientelizm polegający na uznaniowym przyznawaniu lub nieprzyznawaniu większego dofinansowania.

Prosiłbym, Panie Ministrze, żeby pamiętać w kontaktach z wojewodami o tym, żeby te kryteria obniżania udziału własnego gminy były maksymalnie precyzyjne.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Rafalską.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Już drugi raz mam szczęście zabierać głos po panu senatorze i jednak odniosę się do pana wystąpienia polemicznie, chociaż do mównicy sprowadziła mnie głównie chęć zgłoszenia poprawki.

Otóż jeśli chodzi o obawę, a właściwie nie obawę, tylko uwagę na temat tego, że skoro zadanie jest tak nieproporcjonalnie finansowane, z przewagą środków rządowych, to może powinno stać się zadaniem samorządowym, chciałabym powiedzieć, że mamy wiele przykładów zadań, które kiedyś były zadaniami rządu, a które zostały przekazane samorządom. W ogólnym sposobie finansowania samorządu, kiedy odchodzimy od przeznaczania środków, a zwiększamy udziały w podatkach... Ja jestem długoletnim samorządowcem, z większym stażem w samorządzie niż tu, w parlamencie, samorząd jest bliski mojemu sercu. Przypomnę więc, że wtedy ciągle mówiono: a gdzie są te pieniądze na domy pomocy społecznej, gdzie one są, nie widzimy tych pieniędzy, a nie wolno nam przekazać tych środków, wskazując ich przeznaczenie, bo wtedy gmina powie, że rządymy się jej pieniędzmi. Jest to zatem pewien rodzaj ratownictwa.

Zgadzam się, że lepsze byłyby działania profilaktyczne, które doprowadziłyby do sytuacji, w której nie mamy w ogóle głodnych dzieci w Polsce, zamiast szczyścić się dziesięcioletnim programem żywienia, który przewiduje, że w każdym

(senator E. Rafalska)

roku tych dzieci ma być więcej. To jest oczywiste. Ja jednak dostrzegam tu takie zagrożenie i takie obawy, ponieważ gmina ma tak wiele zadań, że kwestie społeczne wśród nich nie są wystarczająco wyraźnie dostrzegane. To jest dobre działanie rządu. Wydaje mi się, że na tym poziomie trzeba je utrzymać i że samorządowcy są z tego rozwiązania zadowoleni.

Teraz chciałabym zgłosić poprawkę do ustawy. W art. 6 ust. 1 po wyrazach: „art. 5 ust. 1” proponuję dodać wyrazy: „albo ust. 2”. O co chodzi w tym artykule? Art. 5 stanowi, że pomoc w zakresie dożywiania może być przyznawana według określonego kryterium, określonego w ustawie jako nieprzekraczające 150% kryterium dochodowego, a w art. 5 ust. 2 mówi się, że gmina może podjąć uchwałę o podwyższeniu tego kryterium dochodowego, czyli w danej miejscowości to kryterium dochodowe może być większe. Art. 6, który odnosi się do tej samej kwestii, ale dotyczy osób samotnie gospodarujących, zabrakło stwierdzenia, że gmina również w stosunku do tych osób może podnieść w drodze swojej uchwały kryterium dochodowe większe niż to, które jest przewidziane w ustawie. Byłoby to zatem takie doprecyzowanie art. 6 poprzez dopisanie po wyrazach „art. 5 ust. 1” wyrazów „albo ust. 2”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Łuczycznego.

Senator Andrzej Łuczyczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy jest chyba poza dyskusją, tak sądzę. To znaczy wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że jest on potrzebny i chcemy, aby wszedł w życie. Są jednak pewne szczegóły, o których chciałbym powiedzieć dwa zdania. Mówiąc szczerze, trochę sprowokował mnie do tego pan minister swoją argumentacją – mam na myśli kwestię świadczenia pieniężnego na zakup posiłków.

Pan minister argumentował, że te świadczenia winny być przyznawane, dlatego że inne świadczenia są wypłacane w tej formie, w związku z tym nie ma powodu, dla którego należałoby to zmieniać. Nie zgadzam się z tą argumentacją, bo uważam, że inne świadczenia może i są wypłacane w tej formie, niemniej jednak nie likwiduje to pewnej patologii, a więc nie mamy pewności, czy te świadczenia, które są wypłacane, są przeznaczane na cele, na które powinny być przeznaczane.

Z kolei argument, że ta ustawa dotyczy wszystkich dzieci, a więc tych, które nie chodzą jeszcze

do szkoły, i tych, które już uczęszczają do szkoły, jest dla mnie przekonujący, bo jeżeli mamy kogoś zmuszać do tego, ażeby przyszedł do szkoły po posiłek, to jest to bez sensu. Ta argumentacja mnie przekonuje i jestem gotów zagłosować za takim rozwiązaniem. Szkoda tylko, że w komisji gospodarki ten argument nie został wysunięty, bo wtedy być może nie byłoby tej poprawki.

Następna kwestia, proszę państwa, dotyczy art. 14 ust. 1, w którym jest mowa o tym, że na realizację programu gmina może otrzymać dotację. Niepokoi mnie to słowo „może”. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, czy nie należałoby wykreślić tego słowa „może”, zostawiając zapis „gmina otrzymuje dotację”, oczywiście według określonych założeń.

I ostatnia kwestia. Chodzi o tych 20% czy 10% udziału własnego gminy. Szanowni Państwo, zasada jest niejako określona w art. 1 ust. 1. Ta zasada polega na tym, że gmina dopłaca 40%. Taka jest zasada, a wyjątkowe sytuacje, szczególne sytuacje, które mogą się zdarzyć, mają miejsce w gminach. Może się na przykład zdarzyć sytuacja, że po prostu gminy nie będzie stać na pokrycie nawet 20% tego zasiłku. W związku z tym, według mnie, utrzymanie tego progu dziesięcioprocentowego jest wskazane, ale to ostatnie zdanie, mówiące o całkowitym zwolnieniu z dopłaty, rzeczywiście wypacza – tu się zgadzam z argumentacją pana ministra – sens tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję państwu, dziękuję bardzo.

Nie ma więcej chętnych do zabrania głosu w dyskusji.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyła pani senator Rafalska.

Zgodnie z art. 52 ust. 1 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

Minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku. Chciałbym króciutko odnieść się do kilku wątpliwości pań senator i panów senatorów.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana senatora Augustyna, który pytał o kryteria i wyrażał zaniepokojenie, czy te środki będą właściwie rozdzielane, chciałbym powiedzieć, że oprócz ustawy będzie obowiązywał także projekt rozporządzenia, który jest uzupełnieniem ustawy. Będą w nim zawarte kryteria określające, jak minister ma dzielić pieniądze między województwa, a także siedem kryteriów, które powinni uwzględnić wojewodowie,

(minister K. Michałkiewicz)

dokonując podziału środków na gminy. Ten projekt rozporządzenia jest jeszcze na etapie konsultacji z samorządami w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, więc także samorządowcy będą mogli się ustosunkować do tego, czy te kryteria są wystarczające, ale już mogą powiedzieć, że uwzględniają one i poziom zamożności gminy, i liczbę osób, które wymagają dożywiania, a także poziom bezrobocia. Tak więc będzie trochę kryteriów obiektywnych, które wpłyną na ocenę sytuacji i potrzeb, a zatem pomogą wojewodom w podziale tych środków.

Jeśli chodzi o poprawkę pani senator Rafalskiej, nie zgłaszamy do niej zastrzeżeń. Ona jest faktycznie zgodna z kierunkiem tych rozwiązań, które zaproponowaliśmy, uzupełnia je i uszczegółowia, tak więc dziękujemy bardzo za zgłoszenie tej poprawki.

Jeśli chodzi o to, czy w ustawie nie można określić wyraźniej kwestii dofinansowania gminy, to oczywiście wyraz „może” jest użyty z pewnych względów technicznych, a mianowicie z tego względu, że gmina musi wystąpić o te pieniądze... To znaczy są gminy bogate, które występują o mniejsze kwoty, niekoniecznie o całe 60%. Mamy bowiem gminy bogate w Polsce – nieliczne, ale są i takie. Ale potrzeby mogą być mniejsze również z tego względu, że są na przykład gminy typowo uzdrowiskowe, gdzie liczba dzieci jest niewielka. Chodzi więc o to, że zdarzają się gminy, które realizują dożywianie głównie z własnych środków i nie potrzebują dofinansowania czy wsparcia z budżetu państwa. Użycie wyrazu „może” pozwala tym gminom realizować program na bazie własnych środków, a występować o wsparcie tylko w takiej wysokości, jaka jest niezbędna, niekoniecznie o całe 60% z budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu ministrowi.

Ponieważ w trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, Komisję Edukacji Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do wniosku przedstawionego w toku debaty nad tym punktem i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektó-

rych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu przekazano ją w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 46, a sprawozdanie komisji w druku nr 46A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ryszarda Ciecierskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej jest próbą częściowego naprawienia błędów popełnionych przez poprzedni parlament w ustawie kompetencyjnej z dnia 29 lipca bieżącego roku.

Rozpatrywana dziś nowelizacja ustawy kompetencyjnej na nowo dzieli, oczywiście w bardzo małym zakresie, zadania pomiędzy ministra, wojewodę i samorząd województwa w zakresie wydawania przyrzeczeń i zezwoleń na pracę cudzoziemców, pozostawiając w kompetencji wojewody jedynie sprawowanie kontroli. Samorząd województwa w tych przedsięwzięciach ustala kryteria oraz wydaje przyrzeczenia i zgody na pracę cudzoziemców, zaś minister właściwy określa w rozporządzeniu przypadki, w których przyrzeczenia i zgody marszałka województwa wydawane są bez względu na sytuację występującą na rynku pracy.

Nowelizacja przesuwą też termin – określa mianowicie nowy termin 1 stycznia 2007 r., podczas gdy obecnie jest to termin 1 stycznia 2006 r. – a zatem proponuje odroczenie zespolenia wojewódzkich inspekcji transportu drogowego, przekazania przez wojewodę marszałkowi kompetencji związanych z realizowaniem ustawy o drogach krajowych, a także przekazania przez wojewodę marszałkowi części zadań z zakresu ustawy o pomocy społecznej.

Nowelizacja jest tylko przyczynkiem do uporządkowania niektórych błędów poprzedników. Z uwagi na zbliżający się dzień 1 stycznia 2006 r., czyli dzień wejścia w życie ustawy kompetencyjnej z lipca bieżącego roku, nowelizacja ta jest wprowadzana pod presją czasu. Z tej przyczyny

(senator R. Ciecierski)

zawiera także pewne usterki legislacyjne, na przykład brak uregulowań dotyczących przekazywania pracowników i mienia, którzy mają być przekazani w dniu 1 stycznia 2007 r., tak jak to uregulowano w nowelizacji.

Tryb wprowadzania ustawy sprawia też, że nie ma możliwości spełnienia elementarnego wymogu *vacatio legis*, a więc w wielu punktach, wprowadzając tę nowelizację, nie spełniamy oczekiwań administracji rządowej, wojewódzkiej, samorządu terytorialnego, które oczekują od nas stabilizacji prawnej, stabilizacji finansowej. Takie postępowanie, choć wymuszone okolicznościami, nie stwarza możliwości dążenia do tej stabilizacji.

Panie Marszałku, Państwo Senatorowie, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, rozważając skutki wynikające z aktualnej sytuacji, zaaprobowała wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – w głosowaniu 4 osoby były za, 3 wstrzymały się od głosu – dostrzega jednak potrzebę dalszego porządkowania kompetencji organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, aby zapewnić im stabilizację prawną i stabilizację finansową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu – może jeszcze poproszę pana senatora do mównicy, gdyby były pytania – przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister transportu i budownictwa oraz minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu zabierze teraz głos pan minister Eugeniusz Wróbel.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Eugeniusz Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko potwierdzić w krótkich słowach to, co zostało powiedziane przez pana senatora. Otóż ta niewielka nowelizacja, która zmienia mniej więcej 5% zapisów ustawy kompeten-

cyjnej, ma na celu uporządkowanie pewnych spraw, które są dla rządu bardzo istotne.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące ministra transportu i budownictwa, dotyczy to dwóch zagadnień. Pierwsze z nich to przygotowanie i realizacja procesu inwestycyjnego w zakresie budowy dróg krajowych i autostrad, które to kompetencje miały z dniem 1 stycznia zostać przekazane przez wojewodów marszałkom, co spowodowało by nieprzygotowanie tego procesu i byłoby w pewnej sprzeczności ze specustawą, bo powstałyby znaczne opóźnienia w realizacji rządowego programu budowy dróg i autostrad. Rok takich wakacji ma przygotować obie strony do sprawnego przeniesienia tych kompetencji, względnie do zweryfikowania tego pomysłu, bo w ciągu tego roku i tak ministerstwo transportu i budownictwa przygotuje nową ustawę – Prawo budowlane.

Drugie zagadnienie, które dotyka ministra transportu i budownictwa, nie jest związane z przenoszeniem kompetencji między administracją rządową a samorządową, lecz dotyczy wojewódzkich inspektoratów transportu drogowego. Chodzi o to, ażeby te wojewódzkie inspektoraty transportu drogowego w dalszym ciągu były w nadzorze głównego inspektora transportu. Jest to związane z zadaniem zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Inspektorów transportu drogowego w skali całego kraju jest około trzystu, więc rozdzielenie tego zadania między poszczególne wojewodów zmniejszy mobilność tych służb i możliwość realizowania spójnej polityki rządu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do pana ministra. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Nikt się do tej dyskusji nie zapisał. Jest jeszcze ostatnia szansa.

W takim razie stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Zaraz ogłoszę przerwę, ale najpierw komunikaty.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Dla przypomnienia uprzejmie informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawo-

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

dawczej, dotyczące pierwszego czytania zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, druk nr 23, zaplanowane na dzień 21 grudnia 2005 r. na godzinę 16.00 w sali nr 179, zostało odwołane.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, podczas którego zostaną przeprowadzone: pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej oraz pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w dniu dzisiejszym, to jest 21 grudnia, w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki senackie nr 47 i 48, odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach w dniu dzisiejszym w sali nr 102. Wszyscy autorzy wniosków proszeni są o udział w tym posiedzeniu.

I następny komunikat. Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą odbędzie się w dniu jutrzejszym, 22 grudnia, o godzinie 9.00 w sali nr 176.

Marszałek Senatu zaprasza panie i panów senatorów na spotkanie opłatkowe z udziałem księdza profesora Piotra Pawlukiewicza i pracowników Kancelarii Senatu, które odbędzie się 22 grudnia, w czwartek, czyli jutro, o godzinie 14.00 w sali 217. Dziękuję.

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Jeszcze jeden komunikat.)

Zebranie Klubu Senatorów PiS odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 102.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę do godziny 17.00.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 23 do godziny 17 minut 03)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Informuję państwa senatorów, że dzisiaj obradujemy do godziny 21.30. Czego nie zdołamy dzisiaj zrobić, będziemy robić jutro od godziny 11.00.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmia-

nach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 44, a sprawozdania komisji w drukach nr 44A i 44B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Marka Waszkowiaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała w dniu wczorajszym ustawę o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw. Ale ponieważ równolegle trwały prace Komisji Kultury i Środków Przekazu członkowie Komisji Gospodarki Narodowej omówili część nazwijmy to techniczną czy technologiczną proponowanych zmian. Komisja podjęła decyzję o przyjęciu ustawy bez poprawek, ale dyskutowała tylko o tej części niemedialnej, czyli części technicznej. Gościem naszej komisji była pani minister Anna Streżyńska, która przedstawiła wszystkie techniczne i technologiczne problemy związane z proponowanymi zmianami.

Media elektroniczne i telekomunikacja należą do najbardziej istotnych gałęzi gospodarki. Efektem zmian technologicznych i procesów rynkowych zachodzących w tych gałęziach na przestrzeni ostatnich lat jest postępująca konwergencja technologiczna. Obok problemów medialnych istnieje cała problematyka związana z infrastrukturą komunikacyjną służącą do rozpowszechniania treści.

Założone w tych ustawach zmiany zakładają przebudowę instytucji publicznych sprawujących władztwo regulacyjne w zakresie również telekomunikacyjnym. W miejsce Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty wprowadza się nowy podmiot.

Zasadniczym motywem wprowadzenia przedkładanej ustawy jest uporządkowanie niejasnego podziału zadań i kompetencji organów administracji publicznej w dziedzinie mediów elektronicznych, w szczególności wyraźne i konsekwentne rozdzielenie kompetencji regulacyjnych związanych z treścią przekazu do sfery przeno-

(senator M. Waszkowiak)

szenia i transmisji tych treści w sieciach elektronicznych. Drugim elementem jest poszerzenie zadań i kompetencji związanych stricte z utworzeniem nowego organu regulacyjnego.

Proszę państwa, zasadnicza różnica pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym sprowadza się do likwidacji obecnego organu regulującego w sprawach telekomunikacji i poczty – Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty i utworzeniu nowego organu – Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz wyraźnego rozdzielenia kompetencji w dziedzinie komunikacji elektronicznej pomiędzy Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Prezes UKE przejmie wszystkie dotychczasowe zadania i kompetencje Prezesa URTiP, a także zadania Przewodniczącego Krajowej Rady związane z: po pierwsze, prowadzeniem rejestru przedsiębiorców telekomunikacyjnych w zakresie dostarczania systemów dostępu warunkowego, elektronicznych przewodników po programach i multipleksowania sygnałów cyfrowych; po drugie, analizą rynków właściwych oraz nakładaniem, utrzymywaniem, zmianą lub znoszeniem obowiązków regulacyjnych w stosunku do przedsiębiorców telekomunikacyjnych w zakresie dostarczania systemów dostępu warunkowego, elektronicznych przewodników po programach i multipleksowania sygnałów cyfrowych; po trzecie, dokonywaniem, zmianą lub cofaniem rezerwacji częstotliwości na cele rozpowszechniania lub rozprowadzenia programów radiofonicznych lub telewizyjnych; po czwarte, przeprowadzeniem konkursu na rezerwację częstotliwości na cele rozprowadzenia programów radiofonicznych i telewizyjnych w systemach cyfrowych.

Proszę państwa, elementem technicznym jest również przekazanie Prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji związanych z gospodarowaniem częstotliwościami. Według projektu wszelkie kompetencje związane z gospodarowaniem częstotliwościami należące będą do Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Oznacza to, iż Prezes UKE będzie dokonywać wszelkich rezerwacji częstotliwości, w tym również niezbędnych do wykonywania ustawowych zadań przez spółki publicznej radiofonii i telewizji oraz niezbędnych do rozpowszechniania programu przez nadawcę, który uzyskał koncesję.

Prezes UKE wykonywać będzie wyłącznie w uzgodnieniu z przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji art. 123 ust. 3. Ponadto ograniczona będzie generalna kompetencja prezesa UKE do zakazywania wykonywania działalności komunikacyjnej.

Zasadniczą zmianą między telekomunikacyjnym rozwiązaniem funkcjonującym do tej pory, a dzisiaj proponowanym, jest jednak zniesienie funkcji Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty i stworzenie nowego organu regulacyjnego, jakim jest Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Ponadto proponuje się uchylenie art. 194 prawa telekomunikacyjnego, który przesądza, iż w skład Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty wchodzi oddziały okręgowe. Ze względu na toczące się obecnie postępowanie w oddziałach okręgowych związane z rezerwacją w powiatach częstotliwości w zakresie 3600 do 3800 MHz oddziały te z dniem wejścia w życie ustawy staną się oddziałami okręgowymi Urzędu Komunikacji Elektronicznej, a dopiero po upływie trzech miesięcy zostaną zlikwidowane. Tego rodzaju rozwiązanie pozwoli zakończyć rozpoczęte w terenie postępowanie przetargowe.

Kończąc sprawozdanie z tej części, którą omawiała komisja gospodarki, chciałbym stwierdzić, że proponowane rozwiązania są zgodne z prawem Unii Europejskiej. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej stanowić będzie krajową władzę regulacyjną w rozumieniu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej nr 2002/21 WM z dnia 7 marca 2002 r. W tym zakresie Komisja Gospodarki Narodowej prowadziła swoje rozważania, w tym też zakresie podjęła decyzję o poparciu uchwały bez poprawek, natomiast każdy z senatorów komisji gospodarki zastrzegł sobie prawo brania udziału w dyskusji plenarnej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu senator Elżbietę Więclawską-Sauk o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed chwilą pan senator mówił o sprawach technicznych i o działalności tego nowego, powołanego przez nową ustawę organu, Urzędu Komunikacji Elektronicznej, ja zatem skupię się bardziej na zmianach, które odnoszą się do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo głównie tego dotyczyła zresztą, jak można się domyślać, dyskusja w komisji kultury.

Obradowaliśmy wczoraj w Komisji Kultury i Środków Przekazu właśnie na temat tej ustawy, która jest ustawą poselską, jest to bowiem projekt poselski. A ma ona na celu między innymi zmiany składu Krajowej Rady Radiofonii i Tele-

(senator E. Więclawska-Sauk)

wizji, likwidację Urzędu Regulacji Komunikacji i Poczty, jak już było mówione, powołanie Urzędu Komunikacji Elektronicznej i przejęcie przez prezesa tego urzędu niektórych kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jej przewodniczącego, oraz kompetencji Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Ze względu na to, że zakres proponowanych zmian w obowiązujących ustawach jest częściowo objęty prawem Unii Europejskiej – zasady dotyczące funkcjonowania krajowych organów regulacyjnych określone są w przepisach dyrektywy Wspólnoty Europejskiej – dlatego też można i należy uznać, że projekt ustawy wykonuje prawo Unii Europejskiej.

Proszę państwa, teraz chciałabym powiedzieć dosłownie kilka słów na temat tych zapisów dotyczących KRRiT, ponieważ są to sprawy bardzo gorące. Wiadomo, dotyczy to mediów, a wciąż pokutuje przekonanie, że kto ma media, ten ma władzę. Co prawda ostatnie wybory, tak szczerze mówiąc, pokazały, że nie do końca tak jest. Społeczeństwo obywatelskie wprawdzie wysłuchuje wszelkich informacji, ale samo wyciąga wnioski, a to bardzo dobry objaw.

W każdym razie w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ma wchodzić pięciu członków, jej przewodniczącym będzie powoływać i odwoływać prezydent, a kadencja członków ma trwać sześć lat, licząc od dnia powołania ostatniego członka. Z dniem ogłoszenia ustawy wygaśnie kadencja dotychczasowych członków Krajowej Rady, a organy właściwe do powołania nowych członków będą obowiązane do działania w tym zakresie niezwłocznie po ogłoszeniu ustawy.

Jakie są obowiązki prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, to już wiemy.

Teraz dalsze sprawy programowe. Koncesja na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych oraz na rozprowadzanie programów w sposób bezprzewodowy ma być udzielana na dziesięć lat. Dotychczas była udzielana na okres od pięciu do siedmiu lub dziesięciu lat. Ponadto zostaje wprowadzona instytucja niejako automatycznego, choć nie do końca automatycznego przedłużania koncesji na następny okres na rzecz nadawcy społecznego, który złoży wniosek o ponowne jej udzielenie z odpowiednim wyprzedzeniem, oczywiście, jeżeli nie zachodzi w stosunku do niego przesłanka obligatoryjnego lub fakultatywnego cofnięcia koncesji. I to właśnie świadczy o tym, że nie jest to automat, wbrew temu, co się mówi w mediach, dlatego że mimo wszystko bierze się pod uwagę to, czy wykonywane przez nadawcę społecznego obowiązki nie łamały ustawy.

Do katalogu zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dodane zostaje inicjowanie i podejmo-

wanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej.

Zniesiona zostaje kompetencja przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w postaci przeprowadzania konkursu na rezerwację częstotliwości na cele rozpowszechniania lub rozprowadzania programów radiofonicznych lub telewizyjnych w sposób cyfrowy. Instytucja konkursu zostaje zachowana dla rezerwacji częstotliwości na cele rozprowadzania programów radiofonicznych lub telewizyjnych, ale przeprowadzać ją będzie, jak tu już była mowa, prezes UKE, czyli Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Ustawa zmienia także sposób powołania prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami stanowisko prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty obsadzone było w drodze konkursu, ustawa natomiast zakłada powrót do rozwiązania sprzed nowelizacji wprowadzonej ustawą o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów, zgodnie z którym prezes UKE powołuje i odwołuje prezes Rady Ministrów bez obowiązkowego konkursu, przy czym powołanie następuje spośród trzech kandydatów zaproponowanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

I to w największym skrócie, proszę państwa, byłyby te kwestie, o których dyskutowaliśmy wczoraj.

Chcę powiedzieć, że wbrew pozorom ta dyskusja nie skupiła się wcale na zmniejszeniu liczby członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ zgodziliśmy się, że niczego właściwie nie zmienia to, czy będzie ich pięciu, czy dziewięciu. Nawet doszliśmy do wniosku, że jest to jednak jakaś oszczędność, bo są to ludzie w randze ministra, a więc dość kosztowna jest obsługa, samochody itd., a więc to jest zgodne z oczekiwaniami dotyczącymi oszczędnego państwa.

Tak naprawdę dyskusja zogniskowała się wokół trzech punktów.

Dyskutowaliśmy mianowicie nad tym, czy rzeczywiście przewodniczącym KRRiT powinien powoływać i odwoływać prezydent. Ja chcę tylko przypomnieć, że w pierwotnej, pierwszej wersji ustawy o radiofonii i telewizji to prezydent powoływał także przewodniczącego KRRiT. Pamiętamy słynny wtedy kazuś odwołania prezesa Marka Markiewicza. Ale, że tak powiem, skandal był spowodowany tylko jednym, mianowicie tym, że nie było w ustawie zapisu o odwoływaniu przewodniczącego przez prezydenta. Ale wtedy rzeczywiście tak było i to jest jakby powrót do tej pierwotnej wersji. I na tym się zogniskowała część dyskusji.

Poza tym bardzo wiele emocji wzbudziło to, iż do katalogu zadań KRRiT wpisano inicjowanie i podejmowanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej. Obawiano się, że jest to swego rodzaju kaganiec, że może to być wyko-

(senator E. Więclawska-Sauk)

rzystywane. Ja chcę państwu powiedzieć, że nie wyobrażam sobie, żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jak gdyby a priori narzucała coś dziennikarzom. Tu chodzi po prostu o to, aby strzec ładu medialnego, to jest zadaniem KRRiT, a przecież łamanie etyki dziennikarskiej, ewidentne łamanie, bo rozumiem, że tylko o takie przypadki będzie chodziło, jest rzeczywiście także łamaniem ładu medialnego, a więc wchodzi to oczywiście w zakres obowiązków KRRiT. Uważam, że to jest naturalne, że tak będzie. Powoływano się także na to, iż jest kodeks etyki dziennikarskiej, że jest komisja etyki mediów. Ale to nie to samo, proszę państwa. Co innego, gdy to będzie decyzja Krajowej Rady, a zupełnie co innego, kiedy będzie to decyzja komisji etyki mediów, która właściwie niewiele może zrobić. Może tylko w środowisku dziennikarskim wypowiedzieć swoje zdanie na ten temat. To tyle komentarza do tego zagadnienia.

Te dwa zapisy wzbudziły, jak powiadam, dużą dyskusję, a także trzeci, dotyczący tego niby automatyzmu dla nadawców społecznych. Tutaj nawet mówiono, że być może jest to łamanie konstytucji, ponieważ chodzi o równość podmiotów. Ja nie będę już w tej chwili tego tematu rozwijała, bo rozumiem, że będzie dyskusja. Chętnie odpowiem na wszystkie pytania dotyczące tychże zapisów.

Mówiono także – jeszcze ostatni punkt – o tym, że nie ma właściwie *vacatio legis*, że ustawa natychmiast wchodzi w życie. Nad tym też była gorąca dyskusja. Ale powiadam, jeśli będą pytania, chętnie odpowiem.

Na zakończenie chcę tylko powiedzieć, że w trakcie obrad komisji pan senator Kazimierz Kutz zgłosił wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Za tym wnioskiem głosowało 3 senatorów, przeciw – 6, nikt się nie wstrzymał od głosu, czyli wniosek upadł. Następnie...

(*Głos z sali*: Za głosowało 5, a 1 wstrzymał się od głosu.)

Nie, nie, to w następnym głosowaniu. Potem był wniosek pana senatora Jana Szafranca o przyjęcie ustawy w całości, bez poprawek. Za głosowało 5 senatorów, przeciw było 3, 1 osoba się wstrzymała od głosu.

A zatem ten właśnie wniosek przeszedł i komisja rekomenduje Wysokiej Izbie ustawę do przegłosowania w całości, bez poprawek.

Tyle na temat prac komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Chciałbym...)

Pan senator Augustyn, proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym zapytać, celem wyjaśnienia... Proszę wskazać, które z zapisów tej nowelizacji rzeczywiście realizują postulat odpolitycznienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jest dwóch sprawozdawców. Czy pan któregoś wybiera?

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Może odpowiedzieć każdy z nich, tak?)

Rozumiem, że to pytanie do każdego ze sprawozdawców?

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że oczywiście dążymy do tego, żeby telewizja publiczna była absolutnie obiektywna, bo spełni swoją misję tylko wtedy, jeśli będzie absolutnie obiektywna. Jak pan wie, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji mają być powoływani nie spośród środowisk politycznych, tylko właśnie spośród ludzi znających się na mediach, walczących o te media i wiedzących, o co w tym wszystkim chodzi. To przede wszystkim ma być celem, jeśli chodzi o nowy skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Czy mogłaby pani wskazać zapis w ustawie, który właśnie o tym mówi?)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Art. 7.)

Jest zapewne... Art. 7 chyba... Tak?

(*Senator Jan Szafraniec*: Tak jest, to ten nowy zapis.)

Art. 7... Zaraz, gdzie ja to mam? Bo ja nie mam tutaj przy sobie... A, jest, jest. Oczywiście, że jest ten zapis, pamiętałam go: w skład Krajowej Rady wchodzi pięciu członków, dwóch powoływanych przez Sejm, jeden przez Senat i dwóch przez prezydenta, spośród osób wyróżniających się wiedzą i doświadczeniem w zakresie środków społecznego przekazu. Jest to wyraźna wytyczna dla powoływania odpowiednich ludzi.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Chcę pani zwrócić uwagę, Pani Senator...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam bardzo.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Przepraszam, ja w tej sprawie. Czy mogę?)

(marszałek B. Borusewicz)

Panie Senatorze, prosiłbym o zgłaszanie się...
To znaczy, w tej chwili to się zamienia w dyskusję.

Ja poprosiłbym teraz pana senatora Kutza.

Rozumiem, że pan się zgłasza, żeby zadać jeszcze kolejne pytanie?

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do senatora sprawozdawcy.

Ja odnoszę wrażenie, chociaż widziałem panią wczoraj na posiedzeniu komisji... Czy pani była na posiedzeniu tej komisji? Przecież pani sprawozdanie w ogóle nie odzwierciedla tego, co się działo w tej komisji. Jedyna pani prawidłowa uwaga to jest końcowa sentencja co do głosowania. Na tym posiedzeniu odbyła się bardzo ważna, żeby nie rzec, fundamentalna dyskusja o wolności i zagrożeniu środków publicznego przekazu, zwłaszcza telewizji publicznej, a pani w ogóle o tym nie wspomniała. Godzi się...

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Przepraszam, powiedziałam o dyskusji...)

Proszę mi nie przerywać! Godzi się, żeby pani jako sprawozdawca komisji, to znaczy posiedzenia komisji, powiedziała nie tylko prawdę, ale i nieco więcej o tym, co się w tej komisji działo. Ja protestuję przeciwko takiemu sprawozdaniu. Nie zasłużyliśmy na to w polskim Senacie, w dzisiejszej dobie, żeby tak relacjonować na tym forum fundamentalną zmianę zarządzania publicznymi środkami komunikacji. Bardzo proszę, żeby pani powiedziała, co się działo w tej komisji.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Proszę pana, powiedziałam na wstępie, że tak naprawdę ta gorąca dyskusja dotyczyła przede wszystkim trzech punktów. Powiedziałam o tym, że dotyczyło to zapisu o etyce dziennikarskiej, bo o tym pan przecież mówi. Ja nie będę powtarzać słowo w słowo tego, co mówili kolejni dyskutanci. Ja streściłam problem, powiedziałam, że rzeczywiście była dyskusja na ten temat. Powiedziałam o tym.

(Senator Jan Szafraniec: Tak rzeczywiście było, potwierdzam jako członek tej komisji.)

Oczywiście, że tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Państwo Senatorowie, dyskusja będzie za chwilę. Teraz pytania i odpowiedzi.

(Senator Kazimierz Kutz: Panie Marszałku, ale ja pytam o rangę sprawozdania.)

Rozumiem. Pytanie padło, pani sprawozdawca odpowiedziała.

Czy pan senator sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, Marek Waszkowiak, też chce odpowiedzieć na te pytania?

(Senator Marek Waszkowiak: Na pytania pana senatora Augusta?)

Tak, tak, bo te pytania były skierowane...

(Głos z sali: Augustyna, senatora Augustyna...)

(Senator Mieczysław Augustyn: Czy można coś dopowiedzieć?)

(Senator Marek Waszkowiak: Senatora Augustyna, przepraszam.)

Były skierowane...

(Senator Mieczysław Augustyn: Chciałbym...)

...do dwóch sprawozdawców, przynajmniej te pytania pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym w takim razie drugiemu posłowi sprawozdawcy...

(Głosy z sali: Senatorowi.)

Przepraszam, senatorowi sprawozdawcy zadać to samo pytanie, z dodaniem tylko jednego słowa. Jakie nowe rozwiązania w stosunku do poprzedniej ustawy proponuje się w tej, ażeby zapobiec upolitycznieniu rady? Bo to, co pani senator mówiła przed chwilą, było już w poprzedniej ustawie, a jak działało, to wiemy. A więc teraz chciałoby się usłyszeć, jakie nowe propozycje tam się pojawiły.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Senatorze, Komisja Gospodarki Narodowej odpolityczniła tę dyskusję. Jak pan zauważył, w moim sprawozdaniu bardzo mocno podkreśliłem, że o elementach, które są związane z pewną polityką medialną, każdy z senatorów będzie dyskutował na posiedzeniu plenarnym, wymienilem natomiast punkt po punkcie zmiany, które mają doprowadzić do uporządkowania kompetencyjnego tak naprawdę między trzema urzędami. I senatorowie, bez względu na barwy polityczne, zaakceptowali tego typu sprawozdanie, bez wnikania w tę część, która była dyskutowana w Komisji Kultury i Środków Przekazu. To jest apolityczne, Panie Senatorze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem.

Pan senator Szaleniec chce zadać pytanie.

Prosiłbym senatorów sprawozdawców o odpowiadanie tutaj, z tego centralnego miejsca.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja mam pytanie do pani senator. Pani senator powiedziała, że rozumie, iż chodziło o poważne naruszenie etyki i tylko w takich sprawach będą inicjowane i podejmowane działania. Chciałbym, żeby pani senator powiedziała, z jakiego punktu wy-

(senator Z. Szaleniec)

nika, że tylko te poważne. I kto będzie decydował o tym, czy one są poważne, czy mniej poważne?

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Z miejsca?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, nie, poproszę tutaj. Miejsce sprawozdawcy jest tutaj. Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Proszę pana, jak powiedziałam, powoływani będą do KRRiT ludzie znający się na mediach, wiedzący, o co w tym wszystkim chodzi. Nie wyobrażam sobie, żeby znawcy mediów upominali dziennikarzy w kwestiach niemających zupełnie wpływu, niebędących jakimś wielkim uchybieniem etyki dziennikarskiej. Nie wyobrażam sobie tego. Uważam, że będzie to dotyczyło przede wszystkim poważnych, ewidentnych naruszeń etyki dziennikarskiej. Przecież ci ludzie wiedzą, jakie to są naruszenia i będą mieli pełną świadomość, w jakich sprawach należy reagować. Nie wyobrażam sobie, żeby to było pouczanie dziennikarzy. Na pewno nie zrobią tego członkowie KRRiT, którzy, jak powiadam, mają się znać na mediach, mają wiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi, jak KRRiT powinien działać, jaka jest misja telewizji publicznej itd., itd.

(Senator Kazimierz Kutz: Skąd pani pewność w tej sprawie?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Bo pani tu nam opowiada rzeczy, które są w sferze bajek. Skąd pani pewność, że to przyszłe ciało będzie tak działać? W zapisie tego nie ma. Pkt 7 lit. a w art. 6 mówi: „inicjowanie i podejmowanie działań”. Co to jest? Pani myśli, że jeśli ktoś ogląda telewizję... Bo tak było, mamy tutaj wieloletnie doświadczenia – jeśli ktoś uchodził za specjalistę na tyle, że mógł wejść do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to myśmy już go brali. A więc czy pani sobie wyobraża, że ci ludzie będą działać w dobrej wierze i będą działać – nie sięgam dalej – w ramach dekalogu? Skąd ma pani taką pewność?

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Powiem panu tak, zupełnie pewnym to...)

W zapisie tego nie ma.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Zupełnie pewnym to można być wyłącznie własnej śmierci, kiedyś tam, w przyszłości. A co do reszty, to z pewnością nie ma nigdy żadnej stu-procentowej pewności.

Ale powiem panu jedno: jeśli będą to ludzie odpowiedzialni – a, jak rozumiem, zarówno Sejm, jak i Senat, będzie wybierać ludzi odpowiedzialnych, znających się na mediach – to z pewnością będą oni reagować tak, jak powinni reagować.

(Senator Kazimierz Kutz: Ale pani mówi o literaturze, a nie o ustawie.)

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: To już jest dyskusja, Panie Marszałku.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Senatorze, ale to przeraża się już w dyskusję. Proponuję tę polemikę przenieść, bo za chwilę będzie możliwość dyskusowania.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jak rozumiem, nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu i budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę uprzejmie. Pani Anna Streżyńska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa. Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, Wysoka Izbo...)

Ale jeżeli można, to proszę, Pani Minister, tutaj...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Dobrze.)

...za pulpit.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd popiera proponowane w projekcie zmiany.

Większość tych zmian wiąże się z utworzeniem centralnego organu administracji rządowej, to jest prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, i z przekazaniem mu dotychczasowych kompetencji organu noszącego nazwę „Prezes Urzędu

(podsekretarz stanu A. Streżyńska)

Regulacji Telekomunikacji i Poczty”, jak również niektórych kompetencji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to jest tych kompetencji, które mają charakter telekomunikacyjny i dotyczą spraw związanych z prowadzeniem rejestru przedsiębiorców telekomunikacyjnych, analizy właściwych rynków telekomunikacyjnych i z rezerwacją częstotliwości na cele rozpowszechniania lub rozprowadzania programów radiowych i telewizyjnych.

Wskazać należy, że ustawa nie odnosi się do spraw porządkowania mediów. Porządkuje wyłącznie sytuacje w organach regulacyjnych, ich wzajemne relacje. Ustawa rozdziela kompetencje i porządkuje strukturę instytucjonalną. W efekcie tej ustawy w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji pozostają, zgodnie z konstytucją, sprawy programowe, a do Urzędu Komunikacji Elektronicznej będą przypisane sprawy telekomunikacyjne, czyli związane z techniką i infrastrukturą.

Ważnym dla rządu elementem w tej ustawie jest realizacja programu „Tanie państwo”. W następstwie tej ustawy nastąpi znaczne odchudzenie administracji resortowej, administracji branżowej w komunikacji elektronicznej. Obecnie w obu organach pracuje około ośmiuset pięćdziesięciu osób, a kieruje nimi dwanaście osób w randze ministrów, przynajmniej w ekonomicznej randze ministrów. Ta ustawa, zdaniem rządu, przyniesie zatem ograniczenie wydatków na administrację publiczną i likwidację jej nieefektywności.

Na koniec wskazać należy na zgodność proponowanych zmian instytucjonalnych ze sprawdzonymi w Europie i na świecie rozwiązaniami, doświadczeniami innych krajów. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mam pytanie co do art. 35a. Czy nie uważacie państwo, że pozycja nadawcy społecznego jest tu uprzywilejowana? I czy nie uważacie państwo, że łamane są tu podstawowe reguły równego dostępu?

(Głos z sali: W obrocie gospodarczym.)

W obrocie gospodarczym, tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Stanowisko rządu nie obejmuje tego zagadnienia. Jeżeli jednak pyta pan o moje zdanie, to tak, ja uważam, że jest to łamanie zasady równości. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja w związku z tym pytaniem. Czy może pani minister wyjaśnić mi wobec tego, na czym opiera się relewantność podmiotów prywatnych, działających zarobkowo, i podmiotów społecznych, działających bezinteresownie? Bo takiego terminu używa Trybunał Konstytucyjny.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Trzeba wyjaśnić, że sama ustawa o radiofonii i telewizji kreuje nadawców społecznych jako wyodrębnioną kategorię. Oni rzeczywiście ponoszą pewne koszty funkcjonowania na rynku medialnym, wypełniając określoną misję, a ponieważ mają ograniczenia w zakresie reklamowym, to nie mogą odnosić ekonomicznych sukcesów na tym rynku. I, co za tym idzie, można też twierdzić, że pozycja nadawcy społecznego jest specjalna i że należy mu się, powiedzmy, specjalne traktowanie.

Ja nie chcę polemizować z tym, że nadawcy społecznemu należąca jest rekoncesja automatyczna, jeżeli nie naruszył prawa. Ale inną sprawą i inną odpowiedzią jest odpowiedź na pytanie, czy innym nadawcom, którzy nie naruszyli prawa, nie przysługuje rekoncesja, tym bardziej że ta rekoncesja w istocie nie jest tak całkiem automatyczna, ponieważ badany jest stan funkcjonowania takiego nadawcy przez okres przyznanej koncesji i to, czy pozostawał w granicach prawa, w jaki sposób funkcjonował. Czyli dokonujemy pewnego skrótu myślowego, mówiąc o rekoncesji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kutz.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale zgadza się pani, że o równości mediów...)

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę.
(Senator Kazimierz Kutz: Ja chciałbym...)
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja chciałbym zapytać panią minister: kogo pani ma na myśli, mówiąc o nadawcy społecznym? Jakie to są, nazwijmy to, firmy?

(Senator Jan Szafraniec: No, na pewno nie Radio Maryja.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Nadawcy społeczni to obecnie między innymi Radio Maryja, kilkanaście rozgłośni diecezjalnych i zakonnych różnych kościołów funkcjonujących w Polsce i, o ile mi wiadomo, jedna harcerska organizacja radiowa, Rozgłównia Harcerska.

(Głos z sali: Jest jeszcze akademicka.)

Poza tym, poza tą kategorią, pozostają inne rozgłosnie prowadzone na przykład przez związki wyznaniowe, takie jak Telewizja Trwam czy Radio Puls i podobne.

(Senator Kazimierz Kutz: Ale...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kutz:

Ale ja mówię w tej chwili o sferze telewizyjnej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Co do tej sfery, to wydaje mi się, że w tej chwili nie ma ani jednego nadawcy społecznego na gruncie telewizji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister? (Głos z sali: Senator Łuczycki.)

Pan senator Łuczycki, proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Łuczycki:

Pani Minister, wielki szacunek dla pani odwagi – to na początek.

A druga kwestia to pytanie. Mówiła pani, że w wypadku tej ustawy jest w tle tak zwane tanie państwo. W związku z tym chciałbym panią zapytać: czy części kompetencji tych organów, które jakby zostaną zlikwidowane, nie przejmą inne

urzędy? I czy w związku z tym osoby zatrudnione, zajmujące się tymi sprawami w jednym urzędzie, nie przechodzą do drugiego? I skąd w związku z tym to „Tanie państwo”?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

W ustawie jest zaproponowany taki mechanizm, który powoduje możliwość dostosowania stanu zatrudnienia. To znaczy przede wszystkim powstaje nowy organ, prezes UKE, i on działa przy pomocy swojego urzędu. Pracownicy Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty stają się automatycznie pracownikami tego urzędu. Ale jeżeli przed upływem trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy nie otrzymają informacji o warunkach dalszego zatrudnienia, to będzie się uważało, że od tego momentu nie są zatrudnieni. I, co za tym idzie, można zweryfikować stan zatrudnienia między innymi w administracji obsługującej pracowników merytorycznych, skoro kompetencje telekomunikacyjne razem z pracownikami, również z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przejdą do Urzędu Komunikacji Elektronicznej – wówczas ten stan zatrudnienia będzie mógł być do tego stanu zatrudnienia merytorycznego dostosowany.

Jest też wprowadzona w innym przepisie tej ustawy, związana z oddziałami okręgowymi, możliwość elastycznego kształtowania tych oddziałów w skali kraju w zależności od potrzeb i specyfiki lokalnej wykonywanych zadań. Tak więc wydaje się, że będzie możliwe zmniejszenie, docelowe zmniejszenie stanu zatrudnienia co najmniej o jakieś 40%. Przeciętny organ tego typu w krajach unijnych zatrudnia od dwustu do czterystu pracowników, w zależności od skali zadań, które realizuje. U nas ta liczba to jest w tej chwili łącznie osiemset pięćdziesiąt osób. Tak więc wydaje się, iż jest to przerost zatrudnienia w stosunku do zadań.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister? Nie widzę zgłoszeń.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Dziękuję.)

Nie ma pytań.

W związku z tym otwieram dyskusję...

Proszę bardzo, pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja mam wniosek formalny dotyczący tego, aby odroczyć na dwie godziny dyskusję w tym punkcie

(senator K. Putra)

i przejść do innych punktów, a za dwie godziny, czyli o godzinie 20.00, wrócilibyśmy do tej dyskusji.

(Senator Ryszard Bender: Godzina nie wystarczy?)

Dwie godziny.

(Senator Stefan Niesiołowski: Naturalnie będzie sprzeciw.)

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jak rozumiem, jest...

(Senator Stefan Niesiołowski: Ja chciałbym...)

Proszę bardzo, pan senator Niesiołowski.

Senator Stefan Niesiołowski:

To w poważnym stopniu burzy plan obrad, na który byliśmy przygotowani. Są tu różne inne plany... Dlatego chciałbym, jeśli można, przynajmniej zapytać, jaki jest powód, dla którego tak ważną debatę...

(Senator Kazimierz Kutz: No właśnie.)

...mamy przesunąć o dwie godziny. Bo, podkreślam, to zburzy przygotowany i ustalony porządek dzienny. Nie chcę jeszcze w tym momencie stawiać kontrwniosku, bo być może jest tu jakieś poważne uzasadnienie...

(Senator Krzysztof Putra: Uzasadnię to.)

...niemniej jednak prosiłbym o podanie tego uzasadnienia.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Marszałku.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcemy po prostu mieć czas na konsultacje w tym zakresie. Sami państwo mówicie, że nie można działać zbyt szybko, zbyt pochopnie. Dwie godziny w niczym...

(Senator Kazimierz Kutz: No nie, Panie, pan żartuje!)

...w niczym nie zmienią tutaj... My, jako Klub Prawa i Sprawiedliwości, potrzebujemy w tym zakresie wewnętrznych konsultacji i myślę, że mamy do tego pełne prawo. Jest to wniosek formalny i bardzo bym prosił, żeby pan marszałek podał go pod głosowanie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy jest głos sprzeciwu?

(Senator Stefan Niesiołowski: Ja...)

Proszę bardzo.

(Senator Kazimierz Kutz: To jest brak powagi.)

Proszę bardzo, Pani Senatorze.

(Głos z sali: To my nie będziemy głosować...)

Senator Stefan Niesiołowski:

Ja przepraszam, ale my już głosowaliśmy, Pani Marszałku. Przypomnę, że przyjęliśmy porządek obrad. Ten wniosek, i to złożony bez powodu, w gruncie rzeczy oznacza... No, każdemu może przecież przyjść nagle do głowy pomysł, żeby coś przeczytać i przekonsultować. Ale to jest argumentacja co najmniej niewystarczająca. Ja przypomnę, że porządek dzienny został przyjęty. Powtarzam: został przyjęty. W związku z tym proszę, żeby nad tym wnioskiem nie głosować, tylko kontynuować porządek dzienny, bo – w moim przekonaniu – ten wniosek jest sprzeczny z regulaminem. To nie jest wniosek formalny. Wnioskiem formalnym byłby wniosek o przerwę, a to jest wniosek o zmianę porządku dziennego. I w związku z tym bardzo proszę pana marszałka i Wysoki Senat o kontynuowanie obrad. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, nie, proszę panów senatorów, był wniosek, był głos sprzeciwu...

(Senator Krzysztof Putra: A więc głosowanie.)

(Senator Kazimierz Kutz: Nie, nie, nie, w sprawie formalnej...)

(Głosy z sali: Regulamin! Regulamin!)

Regulamin... Proszę bardzo: regulamin dopuszcza taką możliwość.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku, ja, jeśli można, mam jedno słowo. Otóż już obyczajem naszego procedowania ostatnio stało się to, że co chwilę nasi koledzy potrzebują jakiejś przerwy. To się robi dla nas naprawdę bardzo uciążliwe. Taka sama sytuacja była wczoraj podczas posiedzenia naszej komisji, Komisji Kultury i Środków Przekazu, bo wtedy też nasi koledzy nagle poprosili o pół godziny przerwy, a nawet o więcej, na co przystaliśmy z grzeczności, żeby ułatwić im pracę. Poprzednie nasze posiedzenia też były przerywane, raz na godzinę, na półtorej godziny, na dwie godziny. Proszę wyciągnąć protokoły naszych spotkań i zobaczyć. A my chcielibyśmy pracować w normalnym rytmie. Bardzo więc prosimy, żeby tak nas nie traktować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja zdecydowanie chcę poprzeć pana senatora Niesiołowskiego. Nas nie powinny obchodzić we-

(senator K. Kutz)

wewnętrzne sprawy PiS. Tu został uchwalony program i ja nie widzę powodu, żeby teraz jeszcze rozmawiać tam o ustawie. I nic takiego się nie stało, żeby ta obecna dyskusja miała miejsce. Na Boga Świętego, my nie jesteśmy parafią, która składa się z wielu wyznań!

(Głos z sali: Tu jest porządny kościół.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Ja chciałbym zadać pewne pytanie senatorowi Putrze, a mianowicie takie: jakie zaistniały od rozpoczęcia debaty na obecny temat do tego momentu nowe okoliczności, które skłoniły pana do zgłoszenia wniosku o przerwę w obradach Wysokiej Izby?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Putra i potem, proszę państwa senatorów, skończymy tę dyskusję. Wniosek poddam...

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Każdy senator ma prawo korzystać z regulaminu, a więc proszę nie tłumaczyć... Zwracam się szczególnie do pana senatora marszałka Kutza: niech pan zachowa klasę w tej Izbie, bo obraża pan kobietę, było tak szczególnie w poprzednim punkcie, ale to jest już tak na marginesie. Wolno to panu, niemniej jednak uważam, że kultury tutaj nie powinno nam po prostu brakować.

(Senator Kazimierz Kutz: To jest czysta demagogia.)

Z pana strony to może jest demagogia.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam...)

Przepraszam, Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę, niech pan zostawi ten temat...)

Jeszcze raz, dokładnie, przeczytam swój wniosek. Na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 4 Regulaminu Senatu wnoszę o odroczenie dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad o dwie godziny. Ten wniosek powinien być poddany pod głosowanie, bo był chyba jeden głos sprzeciwu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Poddaję pod głosowanie wniosek senatora Putry.

(Senator Dariusz Bachalski: A odpowiedź na moje pytanie?)

Poddaję pod głosowanie wnioszek – państwo senatorowie będą mogli się ustosunkować do tego w drodze głosowania – o przesunięciu dyskusji nad tym punktem do godziny 20.00.

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: O zamianę... To jest zmiana porządku...)

To jest wniosek o odroczenie dyskusji nad tym punktem...

(Senator Kazimierz Kutz: Ale co takiego się stało?)

...do godziny 20.00.

(Głos z sali: I będzie przerwa?)

Nie, przejdziemy do następnego punktu.

(Senator Kazimierz Kutz: Może pan zawsze w sprawie formalnej...)

Przepraszam, zarządzam głosowanie.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”...

(Rozmowy na sali)

Proszę kartę, poproszę moją kartę...

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za wnioskiem?

(Senator Krystyna Bochenek: Ale za czym?)

Proszę sprawdzić sformułowanie.)

(Głos z sali: Za odroczeniem...)

Głosujemy nad wnioskiem senatora marszałka Putry, nad odroczeniem dyskusji w tym punkcie do godziny 20.00.

Jeszcze raz: proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za odroczeniem dyskusji, proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”.

Na 79 obecnych senatorów 46 głosowało za, 26 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

A zatem przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 29, a sprawozdanie komisji w druku nr 29A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Jerzego Szymurę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z obrad Komisji Gospodarki Narodowej, która zajęła stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Komisja Gospodarki Narodowej zajmowała się nowelizacją tych ustaw w dniu wczorajszym. Zapoznała się ze stanowiskiem zespołu legislacyjnego Senatu – Biura Legislacyjnego. Po dość długiej dyskusji postanowiła wprowadzić dwie poprawki do ustawy. Poprawki te dotyczą dwóch kwestii.

Otóż w art. 1 w pkt 7 dodaje się lit. c, w której mówi się, że ust. 4 otrzymuje brzmienie: „Do zapewnienia dostępu do budynków i infrastruktury telekomunikacyjnej stosuje się przepisy art. 27–30, art. 31 ust. 1”...

(*Głos z sali: Trochę głośniej.*)

Czytam brzmienie pierwszej poprawki. W art. 1 pkt 7 dodaje się lit. c mówiącą, że ust. 4 otrzymuje brzmienie: „Do zapewnienia dostępu do budynków i infrastruktury telekomunikacyjnej stosuje się przepisy art. 27–30, art. 31 ust. 1, art. 33, art. 36–40, art. 42 ust. 1–3 oraz art. 43–45, z zastrzeżeniem ust. 1–2”. Otóż ta poprawka dotyczy spraw o charakterze redakcyjno-edytorskim i wiąże się z usunięciem poprzedniego zapisu ustawy.

Ponadto wprowadza się drugą poprawkę w brzmieniu: „W art. 1 w pkt 8 w ust. 1 skreśla się zdanie: «Minister właściwy do spraw łączności określi, w drodze rozporządzenia, zasady i tryb przechowywania danych transmisyjnych zapewniający bezpieczeństwo i poufność danych»”. Zapis ten został usunięty w związku z tym, że przedstawiciele komisji uważali, iż ta kwestia powinna być poruszana w sposób bardziej ogólny w kontekście tajemnicy telekomunikacyjnej. Ja osobiście uważam, że kwestie dotyczące ochrony danych znajdujących się w systemach teleinformatycznych operatorów to kwestie dość poważne i powinny znaleźć szczególne odzwierciedlenie w tekście ustawy, która będzie w kolejnym etapie nowelizowana w związku z dostosowaniem jej do prawa Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentar-

nych został upoważniony minister transportu i budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, panią podsekretarz stanu Annę Streżyńską, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem zmian zaproponowanych w ustawie – Prawo telekomunikacyjne jest pełniejsze dostosowanie przepisów tego aktu do dyrektyw o łączności elektronicznej. Komisja Europejska w ostatnim roku zgłosiła szereg uzasadnionych – zdaniem rządu – zastrzeżeń do treści prawa telekomunikacyjnego, takich zastrzeżeń, które oprócz niezgodności z prawem europejskim wskazują podstawowy skutek, czyli trudności we wdrażaniu tej ustawy i w liberalizacji rynku.

W związku z tym rząd zaprojektował następujące zmiany.

Po pierwsze, skreślenie art. 55 ustawy, które miało na celu zwolnienie najmniejszych lokalnych przedsiębiorców – często działających na terenie jednego osiedla, a nawet jednego bloku – ze zobowiązania do weryfikacji ich sprawozdań finansowych przez biegłych rewidentów. Ten obowiązek stanowił dla nich nadmierne obciążenie finansowe i był sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Druga zmiana prowadziła do tego, żeby również użytkowników telefonów komórkowych typu prepaid objąć przenośnością numerów, tak aby nie było różnic pomiędzy abonentami sieci komórkowych w zakresie ich uprawnień do wyboru konkurencyjnego operatora i skorzystania z tańszych usług.

Trzecia zmiana, dokonana w art. 139, miała na celu zapewnienie zgodności przesłanek współkorzystania przez operatorów z infrastrukturą telekomunikacyjnej z prawem unijnym, ograniczenia ich wyłącznie do takich przypadków, kiedy mamy do czynienia z interesem publicznym, czyli możliwością naruszenia zasad ochrony środowiska, ochrony krajobrazu lub prawa przestrzennego.

Czwarta zmiana ma na celu zapewnienie natychmiastowej wykonalności decyzji regulacyjnych prezesa urzędu regulacyjnego. Problem wykonywania decyzji regulacyjnych jest od dłuższego czasu bołączką organu regulacyjnego i bołączką rynku. Brak tej natychmiastowej wykonalności jest również sprzeczny z prawem unijnym.

Część zmian w ustawie proponowanej przez rząd miała charakter legislacyjny.

(podsekretarz stanu A. Streżyńska)

Rząd poparł także poprawki poselskie zgłoszone do projektu, które zapewniają przede wszystkim skrócenie procedury analizy rynków i ustalania obowiązków regulacyjnych, co jest bardzo istotne w świetle najnowszych zarzutów Komisji Europejskiej, dotyczących braku wdrożenia prawa europejskiego i opóźnień w notyfikacji operatorów znaczących. Poprawki poselskie miały też charakter porządkowy w związku z tym, że ustawa została uzupełniona o znaczną liczbę przepisów.

Kolejną poprawką poselską była zmiana art. 165 ustawy w zakresie retencji danych, nakazująca przechowywanie danych billingowych przez piętnaście lat. W procesie legislacyjnym okres ten został skrócony do dwóch lat. W stanowisku rządu proponowano okres pięciu lat, który co prawda wykracza poza dyrektywę Unii Europejskiej nakazującą przechowywanie przez pół roku danych internetowych i przez rok danych telefonicznych, ale jest zgodny z obecną praktyką wielu krajów europejskich.

Dyrektywa kreuje okres osiemnastu miesięcy na dostosowanie do niej przepisów prawa krajowego. Dodatkowo wprowadza możliwość przedłużenia za zgodą Komisji Europejskiej proponowanych w niej okresów w wypadku szczególnych potrzeb danego kraju członkowskiego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani minister powiedziała, że te zmiany mają na celu pełniejsze dostosowanie do prawa unijnego. Ja mam pytanie: a co z pełnym dostosowaniem?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Prawo unijne jest prawem dynamicznym i ono cały czas się zmienia. Już teraz jest ogłoszony kolejny przegląd ustawodawstwa i prace nad nowym reżimem regulacyjnym na 2007 r. Tak że cały czas jesteśmy w trakcie zmian i musimy się przyzwyczaić do tego, że prawo telekomunikacyjne będzie prawem bardzo dynamicznym i dość często zmienianym. W tej chwili ta ustawa, w ta-

kiej formie zaprojektowana i wniesiona do Wysockiej Izby, ta poprawka, te wszystkie poprawki załatwiają wszystkie bieżące zastrzeżenia Komisji Europejskiej do naszej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 36 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś się zgłasza do dyskusji? Nikt się nie zgłasza.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy... Przepraszam, zgłoszone zostały dwa wnioski o charakterze legislacyjnym: wniosek pana senatora Marka Waszkowiaka i wniosek pana senatora Jerzego Szymury. Wnioski te kieruję do odpowiedniej komisji i proszę ją o przedstawienie sprawozdania w dniu jutrzejszym.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów dziewiątego, dziesiątego i jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywane ustawy zostały uchwalone przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu zostały przekazane w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował je do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustaw przygotowała swoje sprawozdania w tych sprawach.

Przypominam ponadto, że teksty ustaw zawarte są w drukach nr 37, nr 38 oraz nr 39,

(marszałek B. Borusewicz)

a sprawozdania komisji w drukach nr 37A, nr 38A i nr 39A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Koguta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdań komisji w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym, w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że ogromnie się cieszę, że mogę jako senator sprawozdawca przedstawiać w ciszy, bez żadnych emocji projekty trzech ustaw dotyczące przyszłości kolei.

Chciałbym także serdecznie podziękować wszystkim członkom Komisji Gospodarki Narodowej. Jestem dumny, że jestem w tej komisji i dziękuję za bardzo, ale to bardzo merytoryczne podejście do problemu. Wszyscy członkowie komisji, w tym jedna pani senator, swoje opcje polityczne zostawili za drzwiami i po prostu skupili się na pracach merytorycznych dla dobra transportu Rzeczypospolitej. Muszę powiedzieć, że na posiedzenie komisji przybyli wszyscy zaproszeni goście, na czele z panem ministrem Chaberkim, i udzielili wyczerpujących odpowiedzi.

Może przejdę do meritum i przedstawię to państwu, ale nie ukrywam, że ogromnie się cieszę, że po raz pierwszy podchodzi się do tego w ten sposób. Miałem bowiem jako przewodniczący kolejarzkiej „Solidarności” możliwość uczestniczenia w różnych pracach różnych komisji i nigdy nie było tak przychylnej atmosfery dla rozwiązania problemów, mówiąc ogólnie, transportu lądowego.

Sejm pracował nad trzema projektami ustaw, złożonymi przez rząd w połowie października 2005 r.: projektem ustawy o Funduszu Kolejowym, projektem ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym i projektem ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego. 23 listopada odbyło się ich pierwsze czytanie, a już 16 grudnia zostały uchwalone.

Przedstawię w skrócie najważniejsze propozycje zawarte w tych projektach. Można je podzielić na dwie grupy.

Pierwsza to propozycje zmierzające do zwiększenia środków publicznych przeznaczanych na dofinansowanie transportu kolejowego, a głównie kolejowej infrastruktury. Dlaczego to ujmuję w sprawozdaniu? Dlatego, że wielu dziennikarzy pyta, czy to nie pójdzie na konsumpcję. Nie pójdzie to na konsumpcję, ino pójdzie głównie na dofinansowanie kolejowej infrastruktury.

Drużga grupa, obejmująca znaczną część projektowanych poprawek ustawy o transporcie kolejowym, dotyczy wielu kwestii technicznych i organizacyjnych. Fundusz Kolejowy ma przejąć między innymi 20% wpływów z opłaty paliwowej, wprowadzonej w ustawie o autostradach płatnych. To ponad 260 milionów zł rocznie do wykorzystania na cele funduszu. Zadaniem funduszu jest budowa, przebudowa, remonty i utrzymanie linii kolejowych. Fundusz ma również sfinansować straty przewoźników wynikające ze stosowania ustawowych ulg przejazdowych w latach 2002–2003. Tutaj chciałbym jednoznacznie podkreślić i nadmienić, że ci przewoźnicy finansowali ulgi przejazdowe i ponosili straty, które należy im zrekompensować. Fundusz zostanie utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego i będzie wykorzystywany pod nadzorem ministra transportu i budownictwa.

Kolejna ustawa, ustawa o finansowaniu infrastruktury transportowej, ma zastąpić ustawę z 29 sierpnia 1997 r. o finansowaniu dróg publicznych, rozszerzając zakres regulacji na infrastrukturę kolejową. Budowa, przebudowa, remonty, utrzymanie i ochrona infrastruktury kolejowej mają być finansowane ze środków ich zarządców wspieranych w tym zakresie przez ministra transportu i budownictwa. Od 2007 r. minister będzie dysponował częścią, 18%, planowanych rocznych wpływów z akcyzy od paliw silnikowych, przeznaczoną na wsparcie budowy, przebudowy, utrzymania, ochrony i zarządzania infrastrukturą dróg kołowych i kolejowych.

Najobszerniejszym z projektów jest nowelizacja ustawy o transporcie kolejowym. Dotyka ona wielu szczegółowych zagadnień, począwszy od zmiany definicji. Po raz pierwszy w tekście ustawy ma znaleźć się odniesienie do rozstawu szyn. W nowelizacji stosuje się część przepisów ustawy wyłącznie do linii kolejowych o szerokości torów mniejszych niż 1 tysiąc 435 mm. I tu chciałbym jeszcze dodać, że są nawet rozstawy 1 tysiąc 610 mm, tak jest w Portugalii. I dlatego ta rzecz jest tu tak bardzo ważna. Pociągnie to za sobą inne traktowanie linii wąskotorowych w znacznej już części przekazanych samorządom terytorialnym. Dodana zostanie definicja pojazdu trakcyjnego, zmieni się także definicja bocznicy, do określeń ustawowych dołączone zostanie również wyjaśnienie pojęcia umowy o świadczeniach usług publicznych.

Chciałbym wskazać, że drobna korekta dokonana w art. 1 pozwoli na zastosowanie przepisów dotyczących służby ochrony kolei w warszawskim metrze. Straż ochrony metra powołana na podstawie znowelizowanej ustawy ma zwiększyć poczucie bezpieczeństwa użytkowników dzięki rozszerzeniu jej kompetencji. Warszawskim metrem podróżuje codziennie trzysta tysięcy pasażerów. Ewakuowano ich już po alarmach bombowych, wówczas służby zdały egzamin praktycz-

(senator S. Kogut)

ny. Pozwólmy im na równą skuteczność w przeszłości w sytuacjach zagrożenia, ale daj Panie Boże, żeby takich zagrożeń więcej już nie było.

Dalej, w nowym rozdziale uregulowany jest szczególnie tryb lokalizacji linii kolejowych objętych Narodowym Planem Rozwoju. Tryb ten jest wzorowany częściowo na uproszczonych rozwiązaniach stosowanych już w odniesieniu do dróg kołowych. Jeżeli chcemy budować nowe, szybkie linie kolejowe, musimy stworzyć przepisy pozwalające na pokonanie biurokratycznych barier. Potrzebna jest nowa linia kolejowa o dużych szybkościach na trasie Warszawa–Łódź–Kalisz–Wrocław. Potrzebna jest także budowa linii Podłęże–Piekiełko, jeżeli chcemy do Zakopanego, do Krynicy z Warszawyjechać trzy godziny czterdzieści minut.

Jeżeli chcemy po prostu rozładować ogromne korki na drogach, musimy mieć świadomość – a kiedyś bardzo intensywnie pracowałem w zespole do spraw bezpieczeństwa – że w ciągu dziesięciolecia na drogach zginęło sześćdziesiąt osiem tysięcy obywateli Rzeczypospolitej, rannych zostało sześćset osiemdziesiąt jeden tysięcy – musimy także wkalkulować tutaj koszty wynikające później z rehabilitacji, z pobytów w szpitalach – a w tym samym czasie na torach zginęło około sześciu tysięcy ludzi, w tym 90% na przejazdach niestrzeżonych, z tym że w tych przypadkach to ludzie dokonali wyboru, bo przecież są znaki świętego Andrzeja i pewne ograniczenia. Chcemy także autostrad kolejowych na trasie z Gdyni przez Warszawę, Katowice do Zebrzydowic czy z Wrocławia przez Rzepin do Szczecina, a także z Warszawy do Kielc przez Radom czy do Białegostoku. Potrzebne są nowe połączenia ze Szczecinem. Wrocław i Szczecin zasługują na wygodne, szybkie połączenia koleją ze stolicą.

Istotną jakościową zmianą będzie wprowadzenie co najmniej trzyletnich ramowych umów o świadczenie usług publicznych, chodzi o dawną służbę publiczną w zakresie transportu kolejowego.

Spośród omówionych tu zmian największe znaczenie będą miały nowe zasady finansowania kolei. Powodem ich wprowadzenia jest konieczność zachowania dotychczasowego udziału kolei w rynku przewozowym – bowiem koszty społeczne transportu drogowego rosną – a także konieczność stopniowego, lecz coraz szybszego otwierania rynku transportowego dla przewoźników obcych. Związane jest to również z regulacjami Unii Europejskiej składającymi się na kolejne pakiety kolejowe, bo musimy wiedzieć, że takie dyrektywy Parlament Europejski po prostu podejmuje i zdecydowanie wskazuje, jeżeli chodzi o środki spójności, że 60% powinno iść na drogi kolejowe, a 40% na drogi kołowe.

Sieć kolejowa nadal integruje państwo. Kolej nie jest anachronizmem. Świadczą o tym do-

świadczenia zagraniczne, chlubą Republiki Francuskiej na przykład są wygodne, nowoczesne, szybkie koleje TGV. Wielu z państwa senatorów zadaje pytania, kiedy pojedziemy w Polsce takimi pociągami jak we Francji TGV, w Niemczech ICE, w Norwegii Fala czy w Japonii Shinkansen. Drodzy Państwo, na to trzeba po prostu pieniędzy. Wokół rozwoju polskich kolei można rozruszać polską gospodarkę. Wielkim kolejowym placem budowy są Chiny inwestujące w nowoczesne linie łączące główne ośrodki gospodarcze, kolej integruje wyspy japońskie, nawet koleje w Stanach Zjednoczonych od lat są wspierane przez państwo. PKP przysłuży się jeszcze dobrze Polsce. Nie da się jednak budować, modernizować, unowocześniać bez pieniędzy. Jeśli chcemy zapewnić naszym dzieciom i wnukom zrównoważony rozwój, musimy postawić na kolej.

W tym kierunku zmierzają rozpatrywane ustawy. Komisja zaakceptowała na wczorajszym posiedzeniu kierunek nowelizacji. Przyjęte przez nas poprawki mają charakter uściślający, legislacyjny i systemowy. W większości przypadków mają na celu ujednoczenie terminologii nowelizowanych ustaw, także z ich zasadniczymi, pierwotnymi tekstami. Przyjęliśmy w tym zakresie sugestie Biura Legislacyjnego. Podzieliliśmy również stanowisko legislatora w odniesieniu do konstytucyjności przepisu, stawiającego gminy w sytuacji gorszej niż sytuacja innych właścicieli nieruchomości przeznaczonych pod linie kolejowe. Proponujemy więc skreślenie art. 9g wprowadzonego do ustawy o transporcie kolejowym.

Przedstawiłem stanowisko komisji. Jeżeli chodzi o moje stanowisko, jako senatora i człowieka z tej branży, to uważam, że musimy także popatrzeć na problem tirów na polskich drogach. Jeżeli chcemy przerzucić tiry na tory, to na ten cel też są potrzebne środki, bo wokół tego można rozruszać także polskie ZNTK.

Jako senator i kolejarz jednoznacznie stwierdzam, że według mnie ustawy przyjęte przez Sejm Rzeczypospolitej powinny zostać przez nas przyjęte w całości bez żadnych poprawek. Bo jeżeli przyjmujemy te poprawki – taki też był mój głos w dyskusji na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – to znowu wzmocnimy podejście biurokratyczne, zablokujemy podejście w stronę pasażera, klienta i nie zwiększymy w ogóle w określonym czasie szybkości na polskich kolejach. Podam tylko jeden przykład: art. 14 w ustawie o Funduszu Kolejowym, gdzie chce się wprowadzać rozporządzenia, uzgodnienia. Drodzy Państwo, tym sposobem znowu wydłużymy ten proces o osiem miesięcy.

Wierzę ogromnie w to, że o polskich kolejach zacznie się mówić inaczej już w 2006 r. – bardzo dobrze, że jest pan minister Chaberek – bo z tych pieniędzy w świetle ustawy o Funduszu Kolejowym także można korzystać, są też fundusze

(senator S. Kogut)

spójności i można z Unii Europejskiej dodatkowo dostać 3 miliardy zł, bo można mieć wkład własny 1 miliard zł. Jak to kolej wykona? Trzeba przygotować ustawę.

Jeszcze raz osobiście jako senator apeluję o odrzucenie wszystkich poprawek.

I serdecznie, serdecznie dziękuję wszystkim państwu senatorom, nie patrząc na opcje polityczne, za tak merytoryczne podejście do tych trzech ustaw kolejowych. Na ręce pana marszałka składam podziękowanie za bardzo sprawne przeprowadzenie naszych kolejowych ustaw. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Senatorze Sprawozdawco!

Mam pytanie dotyczące finansowania funduszu. Otóż jest przewidziane, że podstawowym źródłem finansowania będzie 20% wpływów z akcyzy na paliwo, wpływów do budżetu od ludzi użytkujących drogi, prawda? Do tej pory 100% tych funduszy trafiało na remonty i modernizację dróg. Czy to oznacza, że summa summarum środki skierowane na drogi będą mniejsze, a jeżeli nie, to w jaki sposób te pieniądze zostaną z powrotem przekazane do funduszu, który finansuje modernizację dróg? Jeśli chodzi o linie kolejowe, które pan wymieniał, łączące największe aglomeracje polskie, największe ośrodki, poprawi się komunikacja, ale powstaje obawa, że miejsca, które są skazane na połączenia drogowe i do których raczej nie zostaną doprowadzone szybkie koleje, niestety, jeszcze bardziej zostaną z tyłu. Jaki jest pana stosunek do tych problemów? Proszę o odpowiedź.

(Senator Stanisław Kogut: Wynika to z ustawy...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Szmit zadawał pytania.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Senatorze, wynika to z ustawy o finansowaniu infrastruktury kolejowej. Zakłada się tam podniesienie akcyzy z 12% do 18% i dlatego drogi nie ucierpią wcale, bo na drogi jest przeznaczony 80%, a na koleje – 20%.

Ja powiem panu senatorowi tak. Pan pamięta, że zawsze walczyłem o linie lokalne i tutaj też jest taka możliwość, jest ZPORR, zintegrowane programy, sejmiki samorządowe mogą występować o pieniądze unijne. Mało tego, muszę panu powiedzieć, że w tym roku – jeżeli się pomylę, jest pan minister, nie chciałbym pana senatora wprowadzać w błąd – nie wykorzystano około 2 miliardów zł na drogi. A w związku z tym zadaję pytanie... No bo jeżeli się proponuje, żeby kolej dostała 3 miliardy zł dodatkowo z Unii – w tym roku w budżecie państwa na infrastrukturę, bo mówię o infrastrukturze, były 92 miliony zł – a w sumie na drogi z unijnymi ma być 8 miliardów zł, to ja czegoś nie rozumiem. Ktoś protestuje, że nie będzie miał na sól, a ja uważam, że lepiej nie sypać soli na drogi, bo użytkownicy dróg, którzy mają samochody, tyłu pieniędzy nie wydadzą na skodorowane karoserie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Senatorze, odbieram to wystąpienie jako racjonalne, ale jednocześnie jako pewien zamach na środki, które powinny być kierowane na budowę dróg. Nie jest dla mnie argumentem, że w Europie Zachodniej 60% kieruje się na rozbudowę kolei, a 40% na drogi, bo nasza infrastruktura drogowa akurat spełnia w 1%, przypominam raport NIK, standardy unijne. Europa Zachodnia może sobie pozwolić przeznaczać 60% na kolej, a 40% na drogi. Chcę powiedzieć, że nie zmniejszy pan liczby wypadków drogowych, budując koleje, a niektóre regiony, takie jak Warmia czy Mazury, pod tym względem są na pierwszym miejscu. I dlatego chcę zapytać, dlaczego w planach, które pan przedstawił, pominął pan Polskę północno-wschodnią. Mówił pan o linii Wrocław–Szczecin, lobbuje pan wyraźnie, Panie Senatorze, na rzecz tej linii. Proszę patrzeć z perspektywy senatora RP, a nie senatora swojego okręgu. Lobbuje pan na rzecz linii kolejowych od Warszawy na południe Polski, o nich się mówi w Polsce. Proszę popatrzeć, jakie kolej zafundowała nam, parlamentarzystom, połączenia w tych nowych rozkładach jazdy. Proszę spróbować dojechać z Olsztyna. My nie czujemy się senatorami Polakami drugiej kategorii. Rozumiem wszystko, ale transport drogowy jest priorytetem.

(Senator Stanisław Kogut: Ja powiem jedno...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Senatorze, ale proszę następnego pana senatora o pytanie, bo dyskusja będzie później.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku, może odpowiem panu senatorowi. Powiem tak: wie pan, akurat my nie mamy lobbować, mamy ustalać prawo i patrzeć na sieć Rzeczypospolitej. Wie pan, powiem krótko, mówiąc o 40%, 60%, mówiłem o funduszach spójności z Unii Europejskiej, o funduszach strukturalnych; komisarze w czasie kontroli Ministerstwa Infrastruktury dają takie zalecenia. Następną sprawą, jeżeli chodzi o to lobbowanie na rzecz dróg, jeszcze raz powiem panu tak: inne kraje Europy, bogatsze od nas, na przykład Francja czy nawet Niemcy, a idąc dalej, Japonia, stosują szybkie połączenia. Ja panu wszystkich terenów nie wymienię, ale jest tu Olsztyn, jest Warszawa–Białystok, ja tylko wrywkowo podałem pewne miejsca, gdzie już są zagwarantowane pieniądze z Unii Europejskiej.

Jak mam być wiarygodny w stosunku do państwa senatorów i nie podać w Senacie, że na tę linię Podłęże–Piekielko jest zagwarantowanych w projekcie 500 milionów euro? Ja muszę o tych rzeczach mówić, bo państwo senatorowie o tych rzeczach muszą wiedzieć. Zapewniam pana, że jest linia Warszawa–Olsztyn, jest linia Warszawa–Białystok. I ważne jest to, o czym ciągle mówię: musi być koordynacja. Pan mówi o drogach, a ja jestem za tym, żeby równolegle projektować ciągi drogowe i ciągi kolejowe, jak się to robi na Zachodzie. Jeżeli nie doprowadzimy do tego, że na przykład z Warszawy do Olsztyna będzie jechało się trzy godziny, a do Gdańska dwie i pół, a jest to możliwe, to naprawdę pasażerowie uciekną. Dziś sytuacja infrastruktury kolejowej jest taka, że jest prawie sześć tysięcy powolnych tras. A kto chce jechać odcinek 100 km cztery godziny? Nikt. A popatrz pan, co się dzieje, ile jest wybudowanych kilometrów autostrad, mimo ogromnego lobbingu, a chodziłem w tej sprawie jako przewodniczący kolejarzkiej „Solidarności”; nawet odcinek Wrocław – Gliwice nie jest dokończony, bo nie jest dociągnięty do Zgorzelca.

Uważam, że kolej jest najbardziej ekologicznym środkiem i powinna być nawet ustawa, że przenosi się w piątek, sobotę, niedzielę wszystkie tiry na tory. Ale wtedy trzeba wyprodukować platformy. Mówię o uaktywnieniu i pytam: dlaczego Łapy – pan akurat jest z okolic Olsztyna – padają? Bo nie mają zleceń, a Łapy mogłyby robić po prostu platformy.

Ja tylko stwierdzam fakty. Jakbym chciał wymienić panu wszystkie programy – gdzie, co, jak – półtorej godziny zajęłoby mi tylko wymienianie tych wszystkich linii.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Michalak, proszę bardzo.

Senator Paweł Michalak:

Panie Senatorze, mam pytanie dotyczące akcyzy paliwowej, z której kolej w tej chwili korzysta czy będzie korzystała. Jaki VAT i akcyzę na paliwo do pojazdów maszynowych stosuje się na kolei? I podam dla porównania, że na przykład statki rybackie mają ulgę, jeśli chodzi o tę akcyzę.

Senator Stanisław Kogut:

My nie mamy żadnej ulgi, mało tego, cały czas my płaciliśmy, bo u nas – nie chcę strzelać – jeździ prawie pięć tysięcy lokomotyw spalinowych i braliśmy ropę, więc akcyzę też płaciliśmy. A każda nasza interwencja i każde wystąpienie do przedstawicieli parlamentu były torpedowane słowami: wam się to nie należy. Uważam, że ustawa o Funduszu Kolejowym normuje ten problem i kolejarzy traktuje jak podmiot, a nie jak rzecz.

I powtarzam: dziękuję parlamentowi, dziękuję Senatowi – ale jeszcze jutro podziękuję, jak odrzuci wszystkie poprawki – że zajął się problemem kolejowym. Za to musimy wszystkim, my, kolejarze, podziękować.

Mało tego, muszę wiele rzeczy prostować. W PKP kiedyś pracowało czterysta pięćdziesiąt tysięcy pracowników, a dziś pracuje sto trzydzieści dwa tysiące. Kolejarze sami pokryli swoje odprawy. Niech mi ktoś pokaże taką grupę zawodową, w przypadku której tyle tysięcy ludzi odeszło bez żadnych protestów. Jakby spotkało to inną branżę, to cała Polska by słyszała. Owszem, usłyszała kiedyś, kiedy głodowaliśmy, ale głodowaliśmy w obronie narodowego charakteru polskich kolei, nie chcieliśmy, żeby państwowe cargo niemieckie czy państwowe cargo francuskie kupowało polskie cargo. A co, my Polacy nie umiemy gospodarzyć czystym dochodem 609 milionów zł, jaki ma polskie cargo? Drugi przewoźnik w świecie, największy w Europie?

I dlatego mówię na te tematy otwartym tekstem, żeby państwo senatorowie o tym wiedzieli.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma. Przypominam...

(Głos z sali: Jest jeszcze pytanie.)

Jest jeszcze pytanie, przepraszam.

(Senator Janusz Kubiak: Ja tylko w związku z tym narodowym planem...)

Pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Pytanie w związku z narodowym planem i trasą łączącą metropole, chodzi o Wrocław. Czy gdzieś w projekcie pojawiła się odnoga na Poznania, na Gorzów, na Szczecin, czy też to będzie oddzielna linia kolejowa?

Senator Stanisław Kogut:

Nie, nie, odnoga. Jest linia nr 59: Rawicz – Poznań – Szczecin – Świnoujście, a dalej jest druga linia: Wrocław – Rzepin – Szczecin. Ja nie podaję tak dokładnie, jak pan senator chce mieć ten wykaz, to ja go odbiję i dostarczę państwu senatorom; poproszę pana ministra Chaberka, żeby te wszystkie plany operacyjne powielił i wysłał do wszystkich państwa senatorów...

(Głos z sali: Do marszałka.)

...przepraszam, do pana marszałka, żeby każdy mógł zobaczyć, w jakim to ma iść kierunku. Dziękuję serdecznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrzone ustawy były rządowymi projektami ustaw. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu i budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminem Senatu chciałbym zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanych ustaw.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Mirosław Chaberek: Nie, dziękuję. Problem został chyba bardzo wymownie przedstawiony, podtrzymujemy stanowisko, które przedstawił pan senator.)

Rozumiem.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram łączną dyskusję nad rozpatrywanymi ustawami.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad danymi ustawami.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że senator Stanisław Kogut zgłosił wnioski o charakterze legislacyjnym do wszyst-

kich trzech ustaw: do ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, do ustawy o Funduszu Kolejowym, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz zmianie innych ustaw.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Przekazano ją do Senatu 17 grudnia. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 36, a sprawozdanie komisji w druku nr 36A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Adama Bielę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej w dniu 16 grudnia 2005 r. rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej, zawartą w drukach, o których pan marszałek przed chwilą wspominał, więc ja nie będę tego powtarzał.

W toku dyskusji zwracano uwagę na niektóre kwestie o charakterze legislacyjnym. Dopytywano się o uściślenia związane z proponowanymi zmianami, lecz ostatecznie odpowiedzi wnioskodawców nowelizacji okazały się satysfakcjonujące i żadnych poprawek o charakterze legislacyjnym nie zgłoszono.

Z obowiązku senatora sprawozdawcy chciałbym jednak poinformować o głównym wątku dyskusji, który nie dotyczył spraw ściśle będących przedmiotem tej legislacji. Uznano bowiem, iż ta legislacja jest potrzebna i celowa. Zmierza ona do usunięcia dostrzeżonych po

(senator A. Biela)

uchwaleniu ustawy o Prokuraturii Generalnej z dnia 8 lipca 2005 r. wielu luk, błędów, niedociągnięć prawnych.

Projektowana nowelizacja zmniejsza również koszty funkcjonowania Prokuraturii Generalnej, gdyż proponuje się zmniejszenie liczby oddziałów terenowych, co wydaje się celowe przy obecnej koncepcji samej Prokuraturii Generalnej. Argumentowano, że uzyskamy przez to jakieś oszczędności, raczej niewielkie jak na skalę państwa, ale i tak znaczące, można je na inny cel przeznaczyć: ponad 20 milionów zł oszczędności będzie wynikało z przyjęcia tej ustawy.

Inny wątek dyskusji dotyczył jednak samych kompetencji Prokuraturii Generalnej. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę na ten aspekt dyskusji, w którym wskazywano na niewystarczalność obecnej propozycji funkcji Prokuraturii Generalnej. Ta funkcja sprowadza się właściwie tylko do zastępstwa procesowego. Zastępstwo procesowe jest oczywiście bardzo istotnym elementem funkcjonowania tej instytucji, lecz nie jest to w żadnym wypadku formuła zadowalająca.

Chciałbym przypomnieć, iż instytucja Prokuraturii Generalnej została ustanowiona w II Rzeczypospolitej dekretem prezydenta z 1919 r. i funkcjonowała doskonale, scalając majątek pochodzący z trzech zaborów w jednolity twór gospodarczy w II Rzeczypospolitej. Prokuratura Generalna została zlikwidowana w 1947 r. wraz z nastaniem nowych porządków państwa totalitarnego, w którym uznano, że kontrola typu *ex ante*, a więc kontrola uprzednia, zapobiegawcza, profilaktyczna jest w gospodarce socjalistycznej niepotrzebna. Sejm trzeciej kadencji, w dniu 8 stycznia 1998 r. przyjął ustawę o Prokuraturii Generalnej, jednak nie weszła ona w obieg prawny w Polsce ze względu na postawione przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego weto, którego Sejm tamtej kadencji nie był w stanie odrzucić.

Idzie głównie o to, żeby Prokuratura Generalna była również wyposażona w możliwość kontroli *ex ante*, żeby mogła stawiać sprzeciw wobec tych pomysłów prywatyzacyjnych, które ewidentnie nie są zgodne z interesami prawnymi Skarbu Państwa i państwa polskiego. Takiej możliwości ustawa w tym kształcie jeszcze nie daje. Zwracano jednak uwagę na to, iż w najbliższym czasie zostanie podjęta nowa, poważniejsza nowelizacja obecnej ustawy o Prokuraturii Generalnej, w ramach której wyposażą się ją właśnie w prerogatywy kontroli *ex ante*. Dopiero wtedy instytucja Prokuraturii Generalnej będzie mogła skutecznie zapobiegać korupcji związanej z prywatyzacją polskiej gospodarki.

Można by powiedzieć: dobrze, że teraz, szkoda że tak późno. Od 1998 r. nie mamy żadnej instan-

cji zapobiegawczej, jeśli idzie o korupcję. Okres prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego jest tym właśnie okresem, w którym nie dało się po prostu tego zrealizować ze względów politycznych. Wyrażono nadzieję w toku posiedzenia komisji, że w tym układzie politycznym już w styczniu podejmiemy prace nad poważniejszą nowelizacją ustawy.

W związku z tym przedstawiam Wysokiej Izbie wniosek, przyjęty jednogłośnie na posiedzeniu komisji, żeby rekomendować tę nowelizację w kształcie, w jakim wpłynęła do Senatu z Sejmu, bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo. Może pan senator jeszcze tutaj zostanie.

Przed przystąpieniem do dyskusji, zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym się dowiedzieć, czy w trakcie prac komisji w odniesieniu do ust. 4 art. 22 podnosiliście państwo kwestię rzucającego się w oczy, wydaje mi się dosyć anachronicznego już w swoim brzmieniu, zapisu o ochronie praw i interesów Skarbu Państwa, bardzo zresztą niejasnego zapisu. Tutaj chodzi o uprawnienia Prokuraturii Generalnej do przekazywania sprawy ze względu właśnie na interes Skarbu Państwa. To jest tak ogólne i tak pojemne, że chciałbym zapytać, czy ta kwestia była w czasie obrad komisji podnoszona, czy też tylko ja nie znalazłem uściślenia. Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Omawiano kwestie szczegółowe związane z tymi zapisami. Uznaliśmy jednak, iż wprowadzanie poprawek, które miałyby charakter uściślający, spowodowałyby, iż ta ustawianie nie weszłaby w życie, co wiązałoby się z koniecznością wprowadzenia od 1 stycznia konstrukcji, która nie jest jeszcze tworem przygotowanym. Spowodowałyby to szereg komplikacji i nie zaoszczędzili-

(senator A. Biela)

byśmy tych 20 milionów ze względu na te uściślenia. One niewątpliwie poprawiłyby jakość tej nowelizacji, ale zbyt drogo by kosztowały. Stąd prośba, żeby przyjąć ustawę bez poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jakieś pytania? Nie widzę...

(Senator Roman Ludwiczuk: Jest zgłoszenie.)

Bardzo proszę, pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Mnie chodzi o zmianę dodatku za wieloletnią pracę. Czy to będzie dotyczyło wyłącznie stosunku pracy czy również innego rodzaju zatrudnienia osób, które będą radcami?

Senator Adam Biela:

Ta kwestia nie była przedmiotem szczegółowej analizy. W tym akurat punkcie, według mojego rozumienia, dotyczyłoby to tych tylko stosunków, które są związane z Prokuraturą Generalną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Adam Biela: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu pana ministra Michała Stępniewskiego, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Michał Stępniewski: Dziękuję bardzo. Z uwagi na dość wyczerpujące przedstawienie całej materii przez pana senatora profesora Bielę rezygnuję z tego uprawnienia. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Ale jest jeszcze możliwość zadawania pytań przedstawicielowi rządu, zgodnie z art. 44 ust. 6.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać trwające nie dłużej niż minutę pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że istnieją wymogi regulaminowe dotyczące czasu przemówienia senatorów, istnieje konieczność zapisywania się do głosu u pani senator prowadzącej listę mówców i przede wszystkim istnieje obowiązek składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Do dyskusji zgłosił się pan Bogdan Lisiecki.

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Z powołaniem do życia Prokuratury Generalnej jako obrońcy interesów majątkowych państwa wiążemy duże nadzieje. Można oczekiwać, że wzmocniona konstrukcja państwa, skutecznie chroniąc prawa i interesy majątkowe Skarbu Państwa, w szczególności przed nieuzasadnionym wpływem środków budżetowych, będzie tym samym, z jednej strony, instytucją chroniącą interesy ogółu podatników, z drugiej zaś strony dbać będzie o to, aby słuszne i zasadne roszczenia obywateli były uznawane bez zbędnego przeciągania spraw w różnych instancjach sądowych.

Samoobrona RP od początku popierała projekt ustawy uchwalonej w dniu 8 lipca 2005 r. przewidującej Prokuraturę Generalną jako jeden z organów ochrony prawnej stojących na straży dobrego prawa i bezpieczeństwa obrotu prawnego z udziałem Skarbu Państwa. Zadania tak pomyślanej Prokuratury Generalnej nie ograniczają się jedynie do zastępstwa procesowego Skarbu Państwa, bo do tego wystarczyłby odpowiedni departament w strukturze organizacyjnej Ministerstwa Skarbu Państwa. Obejmuje ona pełny zakres obsługi prawnej, a także wydawanie na wnioski właściwych organów administracji publicznej opinii prawnych we wszystkich sprawach związanych z gospodarowaniem majątkiem państwowym, w tym także opinii dotyczących projektów umów, których stroną ma być Skarb Państwa, nie wyłączając umów prywatyzacyjnych.

W miarę organizacyjnego i profesjonalnego krzepnięcia Prokuratury Generalnej może być również cenionym doradcą prawnym rządu, a także pomocnikiem sądu i Trybunału Konstytucyjnego w kształtowaniu jednolitej linii orzeczniczej w sprawach związanych ze Skarbem Państwa.

Ustawa przewiduje dla Rady Ministrów możliwość wyznaczenia Prokuratury do reprezentowania jej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. W sprawach wymagających

(senator B. Lisiecki)

ochrony praw lub interesów państwa polskiego Prokuratoria powołana jest również, na wezwanie właściwego organu władzy publicznej, do zastępstwa Rzeczypospolitej Polskiej przed sądami i trybunałami międzynarodowymi. To świadczy o randze i znaczeniu, jakie ustawa przypisuje nowo powołanej instytucji.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, są jednak dwie sprawy dużej wagi, zasługujące na szczególną uwagę w pracach Senatu. Po pierwsze, poważne wątpliwości może budzić proponowana nowelizacja art. 14 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r., który przewiduje, że stanowisko w sprawie wszczęcia procesu, cofnięcia powództwa, uznania roszczenia czy też zawarcia ugody Prokuratoria Generalna uzgadnia z właściwym organem państwowym, a w razie pojawienia się rozbieżności stanowisko Prokuraturii jest wiążące. Projekt rządowej noweli odwraca tę zasadę o 180°, stwierdzając, że decyduje stanowisko właściwego organu, a nie Prokuraturii, która ma być jedynie pełnomocnikiem Skarbu Państwa. Można się zgodzić z tym, że Prokuratoria występuje w sprawach sądowych w roli pełnomocnika Skarbu Państwa. Z całokształtu jej kompetencji, o których była już mowa, wynika, że jest niezależną instytucją stanowiącą nowy, ważny element, uzupełniający organizację Skarbu Państwa. Jej głównym zadaniem jest stanie na straży interesów Skarbu Państwa.

Proponowana zmiana, nie harmonizując z powyższymi ustawowymi zasadami, sprowadzałaby Prokuratorie, w rzeczy samej, do roli urzędu sędziowskiego. Zachodzi przy tym niebezpieczeństwo, że w sprawach o roszczenia obywateli z tytułu tak zwanego bezprawia legislacyjnego, za którym kryje się niestaranność lub błędne działanie konkretnego urzędu, może być on zainteresowany w przeciąganiu sprawy, narzucając Prokuraturii wykorzystywanie wszelkich możliwych procesowych chwytów, aby odwlec rozstrzygnięcie ze szkodą dla interesu ogólnego. Ocena prawna wykonana przez prokuratorie nie będzie brana pod uwagę, chociaż to ona powinna być jak najbardziej miarodajna. Podany w uzasadnieniu przykład możliwego nierespektowania przez Prokuratorie decyzji Rady Ministrów wydaje się nietrafny, ponieważ to Rada Ministrów za pośrednictwem ministra Skarbu Państwa sprawuje nadzór nad Prokuratorie, a prezes Prokuraturii powołuje prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Skarbu Państwa. Trudno sobie wyobrazić, aby w tej sytuacji Prokuratoria mogła nie liczyć się ze stanowiskiem nadzorujących ją organów.

Po drugie, należy rozważyć przywrócenie w ustawie rozdziału o aplikacji, który był zawarty w projekcie rządowym i z niewielkimi poprawka-

mi został przyjęty w sprawozdaniu podkomisji. Do skreślenia całego rozdziału doszło jednak na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji, Komisji Skarbu Państwa i Komisji Ustawodawczej, wskutek przyjętego błędnego założenia, że Prokuratoria jest jeszcze jedną, obok adwokatury i Samorządu Radców Prawnych, korporacją prawniczą. Wysokie wymagania stawiane przez ustawodawcę Prokuraturii Generalnej jako instytucji ochrony prawnej uzasadniają przywrócenie przez Senat rozdziału o aplikacji zbliżonej do aplikacji sądowej lub prokuratorskiej. W przeciwnym wypadku może powstać ułomna instytucja ochrony prawnej Skarbu Państwa, skazana na pozyskiwanie osób, które choć uzyskały uprawnienia sędziowskie, to jednak z różnych względów nie zostały przyjęte do pracy w sądach lub prokuraturze. Również aplikacja radcowska lub adwokacka odbywana według programu zatwierdzonego przez władze tej korporacji nie może w pełni zastąpić aplikacji Prokuraturii Generalnej, uwzględniającej specyfikę i szczególne wymagania obowiązujące w tej instytucji. Nabór na aplikację w Prokuraturii odbywałby się w drodze konkursu.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, kierując się powyższymi przesłankami, wnoszę o przyjęcie następującego kompromisowego brzmienia ust. 2 w art. 14: „W razie niezgodności stanowiska Prokuraturii Generalnej z wnioskiem podmiotu reprezentującego Skarb Państwa w przedmiocie wszczęcia postępowania, cofnięcia pozwu lub wniosku, uznania roszczenia lub wniosku, zrzeczenia się roszczenia lub ograniczenia roszczenia Prokuratoria Generalna podejmuje czynności, kierując się interesem Skarbu Państwa, oraz zawiadamia wnioskodawcę o zajęтым stanowisku z podaniem uzasadnienia na piśmie. Zawarcie przez Prokuratorie ugody sądowej dopuszczalne jest tylko po uzyskaniu zgody podmiotu reprezentującego Skarb Państwa i uzgodnieniu z nim warunków przewidywanej ugody.” Proponowane rozwiązanie będzie sprzyjało umocnieniu stanowiska państwa w sprawach spornych, które dotychczas ulegało znacznym naciskom partykularnym. Nie zachodzi natomiast obawa nierespektowania przez Prokuratorie stanowiska nadzorujących ją organów, to jest ministra Skarbu Państwa i Rady Ministrów.

Wnoszę o przywrócenie w ustawie rozdziału o aplikacji, który był zawarty w projekcie rządowym, a tylko przez nieporozumienie został skreślony w ostatniej fazie prac sejmowych. Trudno sobie wyobrazić wysoki poziom pracy sądów lub prokuratury bez aplikacji, analogiczne konsekwencje spowoduje brak aplikacji w Prokuraturii Generalnej. Biorąc powyższe pod uwagę, składam stosowne poprawki do omawianej ustawy o Prokuraturii Generalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Nikt więcej z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że w dyskusji wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Lisiecki.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Michał Stępniewski*: Tak, jeżeli można. Dziękuję bardzo.)

Jeśli mógłbym prosić tutaj pana ministra, zwyczajowo nasi goście przemawiają z tego miejsca. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Michał Stępniewski:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Uwagi pana senatora Lisieckiego nie są dla mnie nowe, ponieważ te same kwestie były przedmiotem dyskusji zarówno w trakcie debaty sejmowej, jak i podczas prac podkomisji Skarbu Państwa. Chciałbym się do tego ustosunkować w ten sposób. W ramach prac sejmowych, jak również jeszcze w ramach prac rządu, bezpośrednio na posiedzeniu Rady Ministrów, minister Skarbu Państwa złożył zobowiązanie, które zostało przyjęte, że prace nad ustawą o Prokuraturii, tak jak wspomniał pan profesor Biela, będą kontynuowane w zakresie zmian do tejże ustawy, ponieważ uznano, zarówno Rada Ministrów, jak i Sejm, iż zmiany proponowane w tej nowelizacji są bardzo istotne z punktu widzenia wejścia ich w życie przed dniem 1 stycznia 2006 r., tak aby umożliwić sprawne funkcjonowanie Prokuraturii w jej pierwszym okresie. Zaś inne zmiany, w tym również ewentualnie wprowadzenie aplikacji, byłyby do rozważenia, ale w kontekście następnej zmiany. To również było przedmiotem wyjaśnienia wczoraj na posiedzeniu komisji senackiej.

Jeżeli chodzi o uprawnienia czy też kompetencje Prokuraturii w kwestii przystępowania bądź też odmowy przystąpienia do postępowań, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że zmiana w art. 14 również była przedmiotem dyskusji. Dyskusja sprowadzała się do tego, czy pozostawić głos decydujący, tak jak jest teraz, w rękach Prokuraturii, czy też, mając na uwadze fakt, że prośby czy też wnioski w kwestii wszczęcia postępowania mogą pochodzić również od prezesa Rady Ministrów, nie zastanowić się nad tym, czy de facto nie dojdzie wtedy do sytuacji, w której wniosek prezesa Rady Ministrów zostanie odrzucony, ponieważ to właśnie Prokuratura Ge-

neralna będzie miała ostateczne zdanie co do tego, czy wystąpić na ścieżkę procesową, czy też nie. Wysoka Izba oraz rząd uznali, że jednak ostateczne zdanie powinno wynikać z pewnego kompromisu, a mianowicie z jednej strony powinna być opinia przedstawiona przez wnioskodawcę, a z drugiej strony pamiętajmy o tym, że Prokuratura jest co do zasady powołana do tego, aby prowadzić zastępstwo procesowe i powinna prowadzić takowe zastępstwo w tych szczególnych sprawach. Dlatego wnosimy o to, tak jak to jest zresztą przedstawione, aby jednak art. 14 został przyjęty przez izbę senacką w brzmieniu zaproponowanym przez rząd i Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Ponieważ w trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia. Do Senatu przekazano ją 17 grudnia. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 40, a sprawozdanie komisji w druku nr 40A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, panią senator Janinę Fetlińską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przepraszam za małe zamieszanie, ale za chwilę wyjaśnię mój drobny niepokój.

Z upoważnienia Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z przebiegu dyskusji Komisji Zdrowia i jej stanowisko, uchwalone na wczorajszym posiedzeniu, w sprawie ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

(senator J. Fetlińska)

W ustawie z 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry Sejm ograniczył wykonywanie praktyk pielęgniarek i położnych zarówno co do formy, jak i co do miejsca, zakazując wykonywania wszystkich form praktyk na podstawie umowy cywilnoprawnej, a więc na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy w każdym zakładzie opieki zdrowotnej, nie tylko publicznej. W tej części ustawa miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. Przyjęta przez Sejm w dniu 16 grudnia nowelizacja ustawy z 29 lipca 2005 r. zachowuje stan prawny istniejący przed uchwaleniem ustawy z lipca 2005 r. w zakresie dopuszczalności form i miejsca wykonywania praktyk pielęgniarek i położnych w roku 2006. Zakaz będzie obejmował wykonywanie praktyk w jednej z form w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, to jest wykonywanie grupowej praktyki pielęgniarek i położnych na podstawie umowy cywilnoprawnej w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej. Od dnia 1 stycznia 2007 r. nowelizacja wprowadza zakaz wykonywania wszystkich form praktyk przewidzianych ustawą z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, DzU nr 57 z późniejszymi zmianami, w każdym zakładzie opieki zdrowotnej.

Uregulowania ustawy w świetle burzliwej dyskusji środowiska pielęgniarskiego w toku prac legislacyjnych Sejmu były też przedmiotem ożywionej dyskusji senackiej Komisji Zdrowia i zaproszonych przedstawicieli Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych oraz Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych NSZZ „Solidarność”, w posiedzeniu uczestniczyła także pani minister Anna Gręziak. W dyskusji zwrócono uwagę na fakt, iż przyjęcie wejścia w życie przedmiotowej ustawy na 1 stycznia 2007 r. stanowi ważny pozytywny element przyjętego rozwiązania, bowiem wątpliwości zgłaszane w toku tworzenia nowelizacji nie zostały do końca rozstrzygnięte, a kwestie sporne, problemy na obecnym etapie zasadniczo nie mogły zostać rozwiązane między innymi ze względu na możliwość powstania trudności organizacyjnych związanych z konieczną zmianą zatrudnienia na umowę o pracę w przypadku zakazu kontynuowania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych już od 1 stycznia 2006 r., możliwości utraty poczucia bezpieczeństwa przez dużą grupę, to jest od trzech do ośmiu tysięcy pielęgniarek działających na podstawie umów cywilnoprawnych, a więc przedsiębiorców. Część z nich mogłaby realnie utracić pracę, a w efekcie pojawiłyby się utrudnienia dla pacjentów w dostępie do opieki pielęgniarskiej.

Uchylony nowelizacją art. 1 pkt 20 ustawy został zakwestionowany przez rzecznika praw oby-

watelskich, który 15 października 2005 r. skierował do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją RP, z art. 22 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 119.

Członkowie Komisji Zdrowia i obecni przedstawiciele środowiska pielęgniarskiego na posiedzeniu w dniu 20 grudnia omówili wiele wątków, ale podkreślono następujące. Konstytucyjna zasada wolności działalności gospodarczej dotyczy zawodów pielęgniarki i położnej, jednak ta zasada nie powinna być realizowana w przypadku zakładu opieki zdrowotnej w formie umowy cywilnoprawnej, gdyż w obecnej sytuacji rodzi to poczucie zagrożenia dla jednej i drugiej strony, tak w przypadku pielęgniarek, jak i zdrowia pacjentów. Brak zabezpieczeń prawnych przed zawieraniem niekorzystnych dla pielęgniarek umów cywilnoprawnych wymusza nadmierne oszczędzanie na opłatach na ZUS, ubezpieczeniach, osłonach socjalnych, a także prawach pracowniczych. I kolejna sprawa, aspekty bezpieczeństwa pracy i odpowiedniego nadzoru nad pracą pielęgniarek i położnych, która jest pracą samodzielną, ale wymagającą nadzoru ze względu na jej zespołowy charakter. Zatem zawieranie umów cywilnoprawnych ze względu na swą specyfikę jest źródłem znacznych niebezpieczeństw, tak jak powiedziałam, zarówno dla zdrowia pacjenta, jak i interesu pielęgniarek.

Konkludując, chcę powiedzieć, że w świetle tej dyskusji Komisja Zdrowia, w której 8 osób głosowało za, a 2 wstrzymały się od głosu, wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Tymczasem, proszę państwa, przed chwilą otrzymałam wyrok Trybunału Konstytucyjnego, stąd pewne zamieszanie i pragnę się z tego wytłumaczyć. Chciałabym go odczytać i w związku z tym prowadzić dalej procedurę.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny w składzie: przewodniczący Adam Jamróz, Jerzy Ciemniowski, Wiesław Johann – sprawozdawca, Marian Zdyb, Bohdan Zdziennicki, protokolant Krzysztof Zalecki, po rozpoznaniu z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i prokuratora generalnego na rozprawie w dniu 21 grudnia 2005 r. wniosku rzecznika praw obywatelskich o zbadanie zgodności art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, DzU nr 175 pozycja 1461, z art. 2 oraz art. 22 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 119 ust. 2 konstytucji orzeka: art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, DzU nr 175 pozycja 1461, a) jest zgodny z art. 119 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, b) jest niezgodny z art. 2 oraz art. 22 w związku z art. 33 ust. 3 konstytucji. Na końcu są podpisy składu trybunału.

(senator J. Fetlińska)

Uzasadnienie. Trybunał Konstytucyjny orzekł w sprawie zgodności art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry art. 22 w związku z art. 31 ust. 3, art. 2 z art. 119 ust. 2 konstytucji. Wprowadzenie kwestionowanego przepisu spowodowało, że zakłady opieki zdrowotnej, nie tylko publiczne, ale i niepubliczne, mogą zatrudniać pielęgniarstwa i położne wyłącznie na podstawie umowy o pracę. Dotyczy to nie tylko szpitali, ale również żłobków, zakładów opiekuńczych i pracowni ortodontycznych. Ten sposób zatrudniania ma obowiązywać również w zakładach opieki zdrowotnej utworzonych na przykład przez kościoły, krajową lub zagraniczną osobę prawną, a także spółkę niemającą osobowości prawnej.

Zdaniem rzecznika praw obywatelskich ograniczenie wolności działalności gospodarczej pielęgniarek i położnych jest niezgodne z konstytucją, wątpliwości konstytucyjne budzi także tryb wprowadzenia do rządowego projektu ustawy kwestionowanego przepisu w wersji zaproponowanej po pierwszym czytaniu. Poprawka, której wynikiem było przyjęcie przez Sejm zaskarżonej regulacji, wykraczała poza dopuszczalne ramy przedmiotowych poprawek, które mogą być wnoszone w czasie rozpatrywania ustawy przez Sejm. Od momentu umożliwienia przez prawo wykonywania zawodu pielęgniarstwa nie tylko na podstawie umowy o pracę z tej możliwości skorzystało około dwudziestu tysięcy pielęgniarek. Wejście w życie kwestionowanego przepisu zdeorganizuje pracę wielu zakładów opieki zdrowotnej, w wielu wypadkach spowoduje konieczność wypowiedzenia wcześniej zawartych umów cywilnoprawnych i nawiązania umów o pracę. W wielu wypadkach wpłynie to znacząco na sytuację finansową zakładów opieki zdrowotnej. Ekonomiczne skutki wprowadzenia ustawy zostały przy tym zbadane. Rozprawie przewodniczył sędzia trybunału Adam Jamróz. Sprawozdawcą był sędzia Trybunału Konstytucyjnego Wiesław Johann.

Jest zatem nowa sytuacja, mimo że na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja i przedstawiono wniosek. Wracamy więc do treści przedłożenia rządowego i za chwilę po prostu zgłosimy stosowną poprawkę. Jest przygotowana, tak?

(Senator Władysław Sidorowicz: Jest przygotowana.)

Jest przygotowany wniosek. To jeśli mogę prosić pana przewodniczącego komisji...

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

...z wnioskiem formalnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy w związku z tym jest jakiś wniosek?

Bardzo proszę pana senatora Sidorowicza.
(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję bardzo.)
Dziękuję pani senator.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Proponuję poprawkę do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Wracamy w gruncie rzeczy do przedłożenia rządowego, bo proponujemy, by w art. 1 pkt 1 uzyskał brzmienie: „W art. 1 uchyla się pkt 20”. Chodzi o ten punkt, który ograniczał prawo do różnych form zatrudniania pielęgniarek. I w art. 1 w pkt 2 art. 9 otrzymuje brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 2 pkt 8, w zakresie art. 50a ust. 8, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2006 r.”. Składam to formalnie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Ja mówiłem o wniosku formalnym. To nie był wniosek formalny. Ale dziękuję, dziękuję bardzo.
(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, w takim razie procedujemy zgodnie z ustalonym porządkiem. Teraz senatorowie mogą zgłaszać zapytania do senatora sprawozdawcy – zgodnie z art. 44 ust. 5 – zapytania z miejsca, które nie trwają dłużej niż jedną minutę.

Bardzo proszę, pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Pani Senator, chciałabym... Przepraszam bardzo, zwracam się do senatora sprawozdawcy. Dziwi mnie, że państwo podczas posiedzenia komisji nie zakwestionowali poprawek, które naniósł Sejm w trakcie swojego procedowania. Wydaje mi się, że bardzo logiczne i uzasadnione było to przedłożenie rządowe, które otrzymaliśmy. Ja opierając się na tym, przygotowałam takie króciutkie wystąpienie i potem bardzo się zdziwiłam, kiedy odczytałam, że było to zmienione w trakcie prac Sejmu. A potem dziwiłam się, że komisja nie odniosła się do tego, co było oczywistym nonsensem. Wydaje mi się, że to przecież było bardzo czytelne, że tak być nie powinno.

Senator Janina Fetlińska:

Ja przedstawiłam sprawozdanie z posiedzenia komisji. Dyskusja była...

(Rozmowy na sali)

Przedstawiłam sprawozdanie z dyskusji w komisji. 8 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu i przyjęto zapis ustawy przyjętej przez

(senator J. Fetlińska)

Sejm. Głównie chodzi o to, żeby nie powodować perturbacji organizacyjnych w wypadku tych pielęgniarek, które są już na kontraktach. Szybka zmiana, niemalże z dnia na dzień, spowodowałyby perturbacje organizacyjne i niektóre z nich utraciłyby pracę. Uzgodnione ze środowiskiem pielęgniarskim stanowisko było takie, że to jest mniejsze zło, a rok na rozwiązanie tego problemu przyniesie po prostu dobre efekty i pozwoli na wprowadzenie regulacji, która byłaby uzgodniona przez wszystkich, i menedżerów ochrony zdrowia, i pielęgniarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Waldemar Kraska:

Mam pytanie do pani sprawozdawcy. Trybunał Konstytucyjny już właściwie rozstrzygnął tę sprawę, ale czy nie uważa pani, że zaistnienie tej sytuacji było spowodowane naciskiem władz izby pielęgniarskiej, żeby zlikwidować pracę pielęgniarek na kontraktach, ponieważ gdy pracują one na kontraktach, nie płacą składek. Czy pani mogłaby się do tego ustosunkować?

Senator Janina Fetlińska:

Mogę się do tego ustosunkować jako pielęgniarka. Po prostu nasze środowisko pielęgniarskie jest bardzo ubogie, spauperyzowane i pracuje bardzo ciężko. Przyjmuje takie warunki, jakie może. Proszę pamiętać, że każda z pielęgniarek otrzymuje niemal codziennie informację, że za drzwiami jest duża kolejka oczekujących na pracę. To już nie jest prawdą, ale de facto to widmo bezrobocia jeszcze u pielęgniarek jest, mimo możliwości wyjazdów itd.

W związku z tym była pewna presja, żeby były kontrakty. One w niektórych regionach funkcjonują dobrze, w niektórych funkcjonują gorzej. Pewna grupa po prostu uważała, że takie rozwiązanie jest lepsze, inne, że nie. Przy okazji właśnie tej całej dyskusji wyszły te wszystkie problemy. Myślę, że dobrze się stało, że ta dyskusja powstała. Miałam nadzieję, że będziemy mieć rok na to, żeby te sprawy uregulować, ponieważ gwałtowne zmiany nie są dobre, gdyż działamy na żywej tkance, dotyczy to bowiem ludzi chorych i pielęgniarek, które chcą pracować w spokoju.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze są jakieś pytania?

Tak, pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Jeszcze się odniosę do zdania, które powiedziała pani senator sprawozdawca, że za drzwiami czeka kolejka pielęgniarek. Mam zupełnie inne opinie ze środowiska pielęgniarskiego i lekarskiego. O ile wiem, wszystkie pielęgniarskie szkoły średnie w Polsce zamknięto. Pielęgniarki wyjeżdżają, jak wiem. Znam dziesiątki szpitali na Śląsku, którym po prostu bardziej grozi deficyt i brak pielęgniarek niż ich nadmiar. Zastanawiam się więc, do jakiej sytuacji odnosi się to, o czym była pani łaskawa powiedzieć.

Senator Janina Fetlińska:

Odnosi się do popularnych opinii obiegowych, które funkcjonują w systemie i które powodują, że pielęgniarki biorą każdą pracę i za każde pieniądze.

Druga sprawa. W tej chwili nie ma już pielęgniarskich szkół średnich i pomaturalnych, ponieważ od roku 2003 weszliśmy w system tylko kształcenia pielęgniarek w szkołach wyższych. Polska pielęgniarka od zeszłego roku ma tylko wyższe wykształcenie. Jedyna droga dojścia do zawodu to są studia wyższe. A więc wykształcenie w tym zawodzie staje się równoprawne z wykształceniem wyższym. Tych szkół jest w tej chwili coraz więcej. Według mojej wiedzy, mamy dwadzieścia pięć państwowych wyższych szkół zawodowych, w których jest prowadzone kształcenie licencyjne. Także wszystkie akademie medyczne mają wydziały: pielęgniarstwo i nauka o zdrowiu lub wydział ochrony zdrowia, gdzie są kształcone pielęgniarki. Przepraszam, na dwadzieścia pięć państwowych wyższych szkół zawodowych jest jedenaście szkół, które prowadzą wyższe studia pielęgniarskie. Przepraszam, pomyłka.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Ja również mam pytanie do pani senator. Usłyszałem bowiem tak między zdaniami informację, jakoby pielęgniarki, które prowadzą swoją działalność w oparciu o samozatrudnienie, miały nie płacić składki ZUS. Mam pytanie: czy jest pani świadoma, że jednak te osoby płacą składki ZUS i że to nie jest tak, że one są uprzywilejowane właśnie w zakresie tej składki w stosunku do pielęgniarek zatrudnionych na umowę o pracę, od których ZUS jest odprowadzany, ale przez pracodawców?

Senator Janina Fetlińska:

Chcę powiedzieć, że może wkradło się jakieś nieporozumienie. Pielęgniarki, które są na umowach cywilnoprawnych, płacą oczywiście składki ZUS, ale płacą najczęściej najniższą stawkę, chcąc uzyskać jak największe środki. Po prostu są to często jeszcze młode osoby i nie przewidują swojego przejścia na emeryturę w takim, że tak powiem, zakresie, jak to się robi, gdy ma się więcej lat. Tak że oczywiście odprowadzają składki, tylko że te najniższe, a to po prostu powoduje, że w przyszłości ich emerytura będzie niższa.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Są jeszcze jakieś pytania?
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani senator Bochenek stwierdziła fakt, który jest już znany, że pielęgniarek brakuje, a pani twierdzi, że komisja opierała się na obiegowych opiniach. No, ale przecież pani jako pielęgniarka dobrze wie, jaka jest sytuacja. Wobec tego, dlaczego pani nie sprostowała tej obiegowej opinii i de facto przyjęto czy zaproponowano projekt uchwały, która jest niezgodna z sytuacją, jaka panuje w środowisku. Dziękuję.

Senator Janina Fetlińska:

Kolejne nieporozumienie, Panie Senatorze. Ja przekazałam tylko, że mówiono o tym, iż są takie obiegowe opinie w środowisku i w związku z tym pielęgniarki są... Mamy świadomość, że w Polsce jest coraz mniej pielęgniarek i pielęgniarki są zorientowane, że na rynku pracy w tej chwili jest coraz lepsza sytuacja. Ale mimo wszystko u menedżerów po prostu jest świadomość, że jeszcze można – nie mówię tego oczywiście o wszystkich, nie chciałabym być źle zrozumiana, gdyż jest też bardzo wiele i dobrych kontraktów – próbować negocjować najniższe ceny kontraktów. W związku z tym często te kontrakty są właśnie takie, że pielęgniarka płaci najniższą składkę ZUS, aby się utrzymać. I to są problemy, które powodują różne nieporozumienia i trudne sytuacje w wypadku między innymi umów cywilnoprawnych, a listę tych problemów starałam się szerzej przedstawić w swoim wystąpieniu sprawozdawczym.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Okła.

Senator Michał Okła:

Chcę tylko powiedzieć, że komisja nie opierała się na takich przesłankach, o których tutaj powiedziała pani senator, ale zadawaliśmy konkretne pytania. Osobiście mówiłem, że ustawa jest w ogóle niedobra i że nie trzeba się zastanawiać nad przełożeniem jej wejścia w życie, odroczeniem terminu jej wykonania, ale przede wszystkim nad tym, żeby umożliwić pielęgniarkom pracę – tak jak chcą – na podstawie kontraktów albo umów- zleceń.

(*Wicemarszałek Ryszard Legutko: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, zadajemy pytania, a dyskusja zaraz będzie.*)

Tak, właśnie chciałem zadać pytanie pani senator. Chciałem tylko najpierw sprostować, że nie opieraliśmy na obiegowych opiniach. Pani senator powiedziała, że opieka pielęgniarska się pogorszy. Jak się ma pogorszenie opieki pielęgniarskiej do pracy pielęgniarki na kontrakcie, a jak do jej pracy na podstawie umowy o pracę?

Senator Janina Fetlińska:

Pielęgniarka na kontrakcie często pracuje więcej niż osiem godzin na dobę albo czterdzieści godzin tygodniowo. Pracuje nawet trzysta godzin więcej, ponieważ chce zarobić. I jest pozbawiona przez takie warunki kontraktu – nie każda, podkreślam – urlopów wypoczynkowych, ponieważ za swoją nieobecność w pracy musi zapłacić koleżance. Nie zawsze ją na to stać. W związku z tym jest bardziej przemęczona, a osoba przemęczona, niewypoczęta, niestety, ma – wydaje mi się prawie na 100% – gorszą jakość pracy.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę chętnych do zadania pytania.

Przypominam państwu senatorom, że ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister zdrowia.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, panią minister Annę Gręziak, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Gręziak: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję również.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pani minister z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Jeśli dobrze rozumiem odczytany wyrok, którego w formie pisanej nie otrzymaliśmy, to o ile przedłożenie rządowe ograniczało indywidualne

(senator P. Alexandrowicz)

praktyki tylko jeżeli chodzi o praktyki działające na podstawie umowy cywilnoprawnej, o tyle Sejm zastrzył to w ten sposób, że nie może być w ogóle indywidualnych praktyk, niezależnie od formy. Wyrok trybunału wskazuje na to, że w ogóle żadnych ograniczeń nie możemy stosować, czyli ani przedłożenie rządowe, ani przedłożenie sejmowe nie wchodzi w grę. Jest swoboda zatrudniania bądź samozatrudniania pielęgniarek w dowolnej formie. Czy dobrze zrozumiałem i czy w tym kierunku będzie nasza dalsza praca zmierzała?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy pani minister zechce odpowiedzieć?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Anna Gręziak: Czy mogę z miejsca?)

Ponieważ to jest pytanie, to może tak będzie wygodniej.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Gręziak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożenie rządowe miało na celu utrzymanie sytuacji, która jest w chwili obecnej. Trzeba pamiętać, że przepisy ustawy nowelizującej nie weszły w życie w lipcu. One miałyby wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Z jednej strony ze względu na wniosek rzecznika praw obywatelskich, który skierował sprawę również do ministra zdrowia, i obawy o konstytucyjność takiego zapisu, ale przede wszystkim ze względu na troskę o zachowanie ciągłości świadczeń zdrowotnych, jak również możliwości kontynuowania zatrudnienia przez te pielęgniarki, które pracowały na podstawie umów cywilnoprawnych, zostało wniesione takie przedłożenie.

Różnice między zapisami, które były w dotychczas obowiązujących przepisach, tych, które były przed nowelizacją z 29 lipca, a zapisem, który zaproponował Sejm na swoim posiedzeniu w dniu 16 grudnia, sprowadzające się do pominięcia słów „umowy cywilnoprawne”, nie powodują żadnej różnicy merytorycznej. Każde inne zatrudnienie niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w jakimkolwiek zakładzie musi być na podstawie umowy cywilnoprawnej. Pominięcie więc tego sformułowania jakby nie powoduje zmiany istoty rzeczy. Przedłożenie rządowe służyło temu, żeby można było utrzymać obecnie obowiązujące prawo, a nie zmieniać przepisy z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister?

Bardzo proszę pana senatora.

Senator Waldemar Kraska:

Mam pytanie do minister. Czy pani minister uważa, że pielęgniarka pracująca na kontrakcie pracuje gorzej od pielęgniarki zatrudnionej na etacie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Gręziak:

Panie Senatorze, dotychczas nie było takich sygnałów, które by świadczyły o tym, że jest to praca gorzej wykonywana. Możliwość zatrudniania pielęgniarek, i nie tylko pielęgniarek, na podstawie umowy cywilnoprawnej funkcjonuje w naszym kraju, jest to praktyka wieloletnia, blisko już dziesięcioletnia. Taka dziesięcioletnia praktyka jest stosowana i nie było żadnych informacji, które świadczyłyby o tym, że ta praca jest wykonywana gorzej.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę już żadnych pytań.

Otwieram zatem dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu, o obowiązku zapisywania się do głosu u pani senator, która prowadzi listę, o obowiązku składania podpisanych wniosków. Wnioski muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji i komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji.

Pierwsza do głosu zapisała się pani senator Bochenek.

Bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Bardzo się cieszę i z zadowoleniem przyjmuję to, co wróciło do nas po tej krótko trwającej, niewyjaśnionej sytuacji. Popieram projekt, który to utrzymuje, i cieszę się, że wróciliśmy do przedłożenia rządowego, ponieważ pod koniec poprzedniej kadencji Senatu osobiście wносиłam stosowną poprawkę. Stawiałam wniosek o odrzucenie zapisu, o którym mówimy, czyli wprowadzenia zakazu wykonywania indywidualnej praktyki, indywidualnej specjalistycznej praktyki oraz

(senator K. Bochenek)

grupowej praktyki pielęgniarek i położnych w ZOZ na podstawie umowy cywilnoprawnej. Ten zapis i wtedy, pod koniec lipca, jak pamiętam, wzbudzał wiele kontrowersji. Uniemożliwił on pielęgniarkom podejmowanie samodzielnej decyzji i ograniczał, o czym tutaj już mówiono, ich swobodę działalności gospodarczej. Bardzo się cieszę, że możemy dzisiaj uwzględnić głosy tych pielęgniarek, które zdecydowały się na kontrakty, oraz wielu innych środowisk, w tym również dyrektorów szpitali, którzy dzięki zmianie sposobu zatrudnienia mogą po prostu przeznaczyć więcej środków na leczenie.

Kontrakty, jak wiemy, pozwalają na lepsze dostosowanie usług do potrzeb szpitali. A jednak podtrzymuję tutaj to, co powiedziałam, że w wielu znanych mi szpitalach... Zajmuję się popularyzacją zdrowia od lat kilkudziesięciu i mam spore rozeznanie co do śląskich szpitali, może w innych regionach jest inaczej. Uważam, że gdy brakuje pielęgniarek, należy być elastycznym w sposobach ich zatrudniania.

Bezsensownie i nerwowo wprowadzano zapisy kilka miesięcy temu. Ten konkretny zapis był też niesprawiedliwy społecznie, ponieważ nierówno traktował grupy zawodowe w jednym sektorze, te, które działają na tym samym rynku, w tym samym dziale usług. Nie wiem, czy wszyscy państwo, panie i panowie, wiedzą, że od wielu lat w szpitalach w Polsce lekarze są zatrudniani właśnie na kontraktach i są z tego sposobu zatrudnienia zadowoleni.

Tak więc, reasumując, powiedziałabym, że kto chce być operatywny, prowadzić własną działalność gospodarczą, niech podejmuje wyzwania nowych czasów. Ograniczenia w tej kwestii, jak już mówiłam w poprzedniej kadencji, odczytywałam jako relikty minionej epoki, więc cieszę się, że dziś wracamy do tej sytuacji. Mamy bowiem szansę naprawić ten błąd, który popełniono pod koniec piątej kadencji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Cieszę się, że doczekałam tego w izbie wyższej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja akurat odwrotnie podejść do tej sprawy. Słuchając werdyktu Trybunału Konstytucyjnego, przypomniałam sobie znany niegdyś wiersz Marii Konopnickiej „Wolny najmita”. Bo to jest trochę tak, że mówimy o wolności prowadzenia działalności gospodarczej, a tak naprawdę jest to obniżanie standardów zatrudnienia. Bo przecież

nie mówimy o pracy pielęgniarstwa, którą zatrudnia się do opieki chorych w domach, pielęgniarstwa dochodzącej, organizującej sobie pracę. Mówimy o pielęgniarce pracującej pod kierunkiem lekarza, w zespole, w szpitalu czy w przychodni, której zatrudnienie spełnia wszystkie wymagania określone w kodeksie pracy. Tak więc zatrudnianie jej na podstawie umowy cywilnoprawnej łamie kodeks pracy. Wydaje mi się, że byłoby pożądane zbadanie tej sytuacji przez Państwową Inspekcję Pracy, nie tylko pod tym względem.

Było pytanie do pani senator sprawozdawcy w sprawie ubezpieczeń. Otóż jest jeszcze jedno ubezpieczenie, które akurat tu jest ważne. Jest to ubezpieczenie od wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Od tego pielęgniarstwo, jak każdy człowiek zatrudniony na umowę cywilnoprawną, nie jest ubezpieczony. Nie jest. Podam drastyczny przykład z innego zawodu. Otóż pracownicy, na przykład, budowlani pracujący przy budowie zbiornika gazowego są podmiotami gospodarczymi, są zatrudnieni na umowę cywilnoprawną. A jeśli dojdzie do wypadku? Jeśli któryś z nich spadnie z takiego zbiornika? Co wtedy? Podmiot gospodarczy spadł? Kto temu podmiotowi wypłaci jakiegokolwiek odszkodowanie lub podejmie odpowiedzialność za jego rentę wypadkową wynikłą z takiego wypadku? A jeśli taka osoba się wtedy zabije, to kto żonie czy mężowi udzieli jakiegokolwiek pomocy? Ano nikt.

Pielęgniarki może w tak skrajnych warunkach nie pracują, ale proszę sobie przypomnieć okres bardzo szczegółowych badań Państwowej Inspekcji Pracy, jeśli chodzi o warunki pracy w szpitalnictwie, służbie zdrowia. Okazało się mianowicie, że są to straszne warunki pracy i że narażenie na choroby zawodowe, podwyższona zachorowalność w tym zawodzie i innych zawodach medycznych są bardzo wysokie. Szczególnie dokładnie badano to w województwie krakowskim, w Małopolsce. Może warto by powtórzyć te badania Państwowej Inspekcji Pracy?

Mówimy o tym, że pielęgniarstwa brakuje, bo wyjeżdżają za granicę. Ja myślę, że mamy dwa równoległe procesy: z jednej strony mamy grupę pielęgniarek przerażonych utratą pracy, niemożących sobie pozwolić na to, żeby zostawić rodzinę, dzieci i wyjechać za granicę, by tam godziwie zarobić, i drugą grupę, na ogół młodszych pielęgniarek, bardziej prężnych, które mogą sobie pozwolić na emigrację, i to na stałą emigrację, bo zwykle jeśli się parę lat tam przepracuje, to się już zostaje, bo założyło się dom, rodzinę i po prostu już się nie chce wracać. Co to oznacza? To oznacza zagrożenie bezpieczeństwa zdrowotnego narodu. Będą wyjeżdżać lekarze, będą wyjeżdżać pielęgniarki, dlatego że są niskie zarobki, dlatego że nie ma bezpieczeństwa zatrudnienia, nie ma stabilizacji zatrudnienia, bo są umowy cywilnoprawne.

(senator E. Tomaszewska)

W ten sposób doprowadzimy do sytuacji, że zostaną zagrożone prawa pacjenta. Uhonorujemy wprowadzić prawo do wybierania formy zatrudnienia, umożliwiając zakładanie działalności gospodarczej przez pielęgniarki, ale jest to w pewnym sensie fikcja, właśnie dlatego, że jak powiedziała pani senator sprawozdawca, pielęgniarki na ogół same tego wyboru nie dokonują, tylko są do tego zmuszane. Ja się z tym spotykam wśród moich kolegów związkowców w wielu szpitalach. Po prostu jest lęk przed zwolnieniem z pracy, jest świadomość, że zarabia się bardzo niewiele, jest groźba outsourcingu – to teraz modne słowo – bo to takie nowoczesne. Wobec tego wypycha się pielęgniarki, wypycha się ludzi innych zawodów, a potem się okazuje, że nie można liczyć na pracę takich zespołów. W niejednym szpitalu na przykład przeprowadzanie badań ambulatoryjnych przekazano instytucjom poza szpitalem. I co się okazało? Okazało się, że to nie działa, dlatego że takie instytucje nie przyjmują próbek do analiz w godzinach nocnych, kiedy trzeba szybko przeprowadzić operację, bo jest zagrożone życie człowieka.

A więc nie zawsze da się to zrobić. Takie liberalne podejście gospodarcze sprawdza się nie w każdej dziedzinie i nie zawsze powinno być stosowane.

I jeszcze jedna rzecz: szkoły pielęgniarstwa. Otóż, niestety, dostosowaliśmy się do wymogów unijnych, które – moim zdaniem – nie są najlepsze. W Polsce są pielęgniarki, a w Niemczech ich nie ma, dlatego że w Polsce były szkoły pielęgniarstwa na poziomie średnim, a w Niemczech i w innych krajach Unii Europejskiej musiały być co najmniej na poziomie licencjatu. Oczywiście, lepiej, żeby pielęgniarka była lepiej wykształcona, ale jest wiele osób, które mają skłonności opiekuńcze i chęci, i umiejętności do wykonywania prostszych prac pielęgnacyjnych, a niekoniecznie chcą studiować i niekoniecznie się do tego nadają. To dzięki ich pracy... One nie muszą być instrumentariuszkami, one nie muszą być oddziałowymi – one mogą być tym podstawowym personelem pielęgniarstwa najniższego szczebla, bo sobie z tym radzą, bywają w tym bardzo dobre. Dlatego u nas pielęgniarki jeszcze są.

Jest to pewien problem do rozwiązania, do przemyślenia, już w tej chwili, nie tylko w Polsce, ale w Unii, bo za pięć minut nie będzie pielęgniarzek nie tylko w Polsce, ale i w Czechach, i na Słowacji, i szpital norweski już nie będzie mógł ich do siebie zaprosić. Jest to problem szerszy, problem dotyczący całej Unii, już w tej chwili wymagający zastanowienia się, szczególnie jeśli chodzi o te grupy zawodowe, ale nie tylko, dlatego że problem bezpieczeństwa pacjenta i zapewnienia mu usług pielęgniarstwa jest problemem nas wszystkich. Każdy z nas może być w każdej chwili pa-

cjentem, więc to nie jest tylko problem tej grupy zawodowej.

Tak więc jest to dla mnie sprawa bardzo niepokojąca. Werdykt trybunału, z którym dyskutować nie powinnam, bo decyzja została już podjęta, stwarza warunki dramatyczne, aczkolwiek nie stanowi, że jest zakaz zatrudniania na umowę o pracę. O tym się w tym werdykcie nie mówi, stwarza się za to dogodniejsze warunki dyrektorom szpitali, szczególnie tym, którzy nie są lekarzami, a raczej ekonomistami lub specjalistami od zarządzania. W ten sposób będzie im po prostu łatwiej i taniej zarządzać, bo zaoszczędzą na ubezpieczeniu wypadkowym, na ubezpieczeniu emerytalnym. Tak będzie im wygodniej i nie będą za to tak do końca odpowiadać. Ale w którymś momencie odpowiemy za to wszyscy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Dobrze, że jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, bo stawia nas ono w trochę innej sytuacji, mianowicie o tyle wygodniejszej, że nie musimy rozstrzygać sprawy bardzo trudnej. Sytuacja wszystkich pracujących w ochronie zdrowia jest bardzo ciężka, pielęgniarzek też, może zwłaszcza pielęgniarzek, ale nie wiem, czy zdajemy sobie sprawę z tego, że jednak jest pewna grupa pielęgniarzek, która stworzyła własne praktyki. Gdybyśmy więc przyjęli to rozwiązanie, grupa ta została by pozbawiona możliwości praktykowania. Pielęgniarki te stworzyły niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej – mogą wymienić co najmniej kilka takich ze swojego okręgu – i bronią się w tym systemie, zawarły kontrakty z kasami chorych, potem z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Poprzez zakaz nie ucywilizujemy tych warunków, jakie tworzy dzisiaj nasz system szpitali, kryzys systemu ochrony zdrowia. To dotyczy wszystkich pracujących w służbie zdrowia, a nie słyszę tutaj troski o to, ile pracują lekarze. Mój syn pełni około czternastu dyżurów w miesiącu, by dorobić. Gdybyśmy podliczyli godziny jego pracy, uwzględniając to, że on później, po tych dyżurach, także pracuje, to zrozumielibyśmy, że rzecz nie dotyczy tylko jednego zawodu.

Potrzebne są zatem działania systemowe w służbie zdrowia. I teraz pytanie jest takie: czy ten kulawy zakaz, który próbowaliśmy wprowadzić, lepiej bronił interesów pielęgniarzek? Bo ja akurat znam także pielęgniarki instrumentariuszki zatrudnione na kontrakcie, które właśnie z tej racji, że mogą być zatrudnione na kontrak-

(senator W. Sidorowicz)

cie, uzyskują znacznie wyższe honoraria, niż uzyskiwały na zatrudnieniu etatowym, sztywno regulowanym siatką płac.

Ja w pełni podzielam pogląd, że mamy do czynienia z sytuacją, w której system ochrony zdrowia tak naprawdę funkcjonuje zdecydowanie powyżej poziomu jego niedofinansowania w Polsce, ale dzieje się to kosztem ludzi, dzieje się to, proszę państwa, kosztem ogromnego już znużenia, zniecierpliwienia. Rozpoczyna się też bardzo niekorzystny proces emigracji zarobkowej tych bardziej aktywnych, a więc tych, którzy w systemie byłiby nam bardzo potrzebni. Dotyczy to pielęgniarek, lekarzy, lepszych pracowników laboratoryjnych itd. Naprawdę nie zatrzymalibyśmy ich etatowym przywiązaniem do pracy. Ale podziеляjąc troskę pani senator Tomaszewskiej o cywilizowanie warunków pracy, chcę też powiedzieć, że to było złe narzędzie, bo uderzało w ludzi próbujących w tej Polsce, w tej bardzo trudnej rzeczywistości, w warunkach kulawego finansowania służby zdrowia, wybić się jednak na autonomię i skorzystać z dobrodziejstw przepisów, które obowiązywały i będą nadal obowiązywały na mocy werdyktu Trybunału Konstytucyjnego.

Wraz z panią sprawozdawcą Fetlińską złożyłem odpowiedni wniosek legislacyjny. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pan senator Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Goście!

Służba zdrowia jest finansowana w Polsce na zbyt niskim poziomie. Może to nie jest stwierdzenie na temat, ale jest to prawda. Jeśli ta nasza dyskusja będzie toczona z pominięciem tej sprawy, będziemy gubić główny wątek, który leży u podłoża tych problemów.

Jestem poniekąd dumny z tego, że dwie kobiety ujmowały się za tą ustawą, za tym przepisem dotyczącym zakazu pracy na kontraktach. Ja, jako mężczyzna, chciałbym dołączyć do tego grona, uważam bowiem, że hańbą jest nie tylko to, że głodują w Polsce dzieci, jak mówi pan premier Marcinkiewicz. Hańbą jest wynagrodzenie pielęgniarek za pracę, którą wykonują. To jest również hańba i chciałbym, żeby państwo o tej hańbie cały czas pamiętali, rozważając różne sprawy. A tych spraw dotyczących służby zdrowia będzie wiele.

Jeśli jednak pozwalam sobie w tej chwili zajmować państwu czas, to nie dlatego, że nie zga-

dzam się z większością z państwa. Ja się zgadzam, że to kulawe narzędzie zaproponowano po to, żeby ten byt poprawiać. Ale pozwalam sobie zabrać głos głównie dlatego, że mogę odpowiedzieć polemicznie na te wystąpienia, żeby państwo może lepiej to zrozumieli.

Skąd się wziął ten problem? Jeżeli prawie wszyscy zgadzamy się co do tego, że to łamie zasady wolności gospodarczej i zgadza się z tym Sąd Najwyższy, to dlaczego Sejm pół roku temu przyjął taką ustawę? Ktoś tu kogoś zmanipulował? Przecież ci ludzie też na ten temat dyskutowali. Więc zastanówmy się przez chwilę, a ja tylko powiem o paru rzeczach.

Po pierwsze, pani senator Tomaszewska mówiła, że kontrakt jest mniej chronionym rodzajem stosunku pracy, ale ten wątek nie został rozwinięty. Ja miałem pracę – choć były dyskusje na temat tego, czy to było dozwolone – i na podstawie etatu, i kontraktu u tego samego pracodawcy. Ale pracodawca wynagrodzenia w ramach kontraktu mi nie płacił, ponieważ środki zabierał komornik, a pracodawca dawał tylko tyle, ile zostawało na pracę etatową. Pracodawcy chcieli wykorzystać ten mechanizm, zatrudniając pielęgniarki na kontrakty, ponieważ za etaty musieli płacić, tych pieniędzy im komornik nie zajmował, natomiast wynagrodzenia, które wynikały z kontraktu, nie były chronione i pracodawca ich nie wypłacał, mówiąc: przepraszam bardzo, komornik mi zabrał. To był jeden z motywów tej decyzji: oszczędzenie pielęgniarkom tego losu.

Pani senator Bochenek wspomniała, że wprowadzenie swobody gospodarczej pozwoli pracodawcom – nie pracownikom, tylko pracodawcom – oszczędzać. Na czym oszczędzać? Na pracownikach. Bo przecież tu nie ma jakichś innych pieniędzy. Ten kontrakt jest zatem wykorzystywany do tego żeby zaoszczędzić pieniądze, bo jest ich w służbie zdrowia za mało i trzeba je oszczędzać. Ale na czym się oszczędza? Oszczędza się na pensjach. Taki wątek również się pojawił i jego również nie rozstrzygnęliśmy. Jeżeli pielęgniarek jest za mało, to czemu pracodawca nie zapłaci im więcej, żeby je do siebie ściągnąć, jeśli brakuje mu personelu? Nie płaci, bo nie ma pieniędzy! Po prostu. Tyle.

Powinien być zatem wolny rynek, ale ten wolny rynek nie działa. Mamy szczytne idee i ja z chęcią ulegam tej szczytnej idei wolności gospodarczej, ale to jest tak, że ta patologia finansowania służby zdrowia jest tak głęboka, że w tej chwili nasze piękne idee, niestety, kłócą się z rzeczywistością, zwłaszcza z tą, która dotyka pielęgniarek.

I jeżeli, proszę państwa, kończąc, zgodzę się z tym, że na tę wolność gospodarczą musimy pielęgniarkom zezwolić, bo sąd już to za nas rozstrzygnął, a i bez tego orzeczenia sądu bym to państwu rekomendował, to dlatego że chciałbym, byście państwo cały czas szukali innych rozwiązań

(senator R. Ślusarz)

tego problemu. To rozwiązanie jest złe, ale czy macie państwo inne? Jeśli nie macie, to szukajmy tych innych rozwiązań, nalegajmy na szukanie tych rozwiązań. Ale głównie sprowadza się do poziomu finansowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni na liście dyskutantów jest pan senator Bachalski.

Bardzo proszę.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę od polemiki z kolegą senatorem Ślusarzem. Chciałbym mianowicie przekonać pana senatora – a mam w tej dziedzinie pewne doświadczenia, co prawda nie w służbie zdrowia, ale w innych – że z takiej formuły współpracy jak outsourcing, bo takiego słowa użyła tu pani senator, czy samozatrudnienie i wykonywanie usług na rzecz kontrahenta, korzystają zwykle dwie strony. W Polsce tak się dzieje, że gdyby nie duża, ogromna korzyść finansowa dla pracobiorcy, ta forma zatrudnienia – bo samozatrudnienie jest przecież rodzajem zatrudnienia – nie byłaby tak popularna. Ja nie dosłyszałem w wypowiedzi pani senator Bochenek takiego przekazu, jakoby oszczędności miał uzyskać tylko pracodawca, były pracodawca.

Chcę też powiedzieć, że ta inicjatywa, która trafiła tutaj do nas, trochę różnicuje ludzi. Bo przecież mamy lekarzy, którzy pracują na podstawie kontraktów, samozatrudnienia, mamy pielęgniarki w szkołach, które nie były objęte tą ustawą. Dlatego zadałbym odważne pytanie: czy to są ludzie od gorszego Boga? Czy to są ludzie, którzy tylko dlatego, że nie są reprezentowani przez określone związki zawodowe, mają być gorzej traktowani? My, jako Platforma Obywatelska, z takim podejściem się nie zgadzamy.

Ale powiem państwu więcej: myślę, że ten temat wróci na forum Senatu jeszcze wiele razy, w kontekście innych problemów, jako że samozatrudnienie to jest coś, co może być i powinno być kołem zamachowym dla rozwoju gospodarki. Ono rozwiąże wiele problemów w tym kraju, nie tylko w branży zdrowia. I ma to związek nie tylko z pieniędzmi, ale również – tu kieruję swoje słowa do pani senator wnioskodawcy – z odpowiedzialnością za pracę, czego nikt z państwa tu nie podniósł. W sytuacji, kiedy mamy do czynienia z klasycznym układem pracodawca – pracobiorca, ta odpowiedzialność jest ograniczona. Pracodawca nie ma możliwości zastosowania konsekwencji finansowych. Jednak w przypadku stosunków firma – firma niewykonanie umowy, w tym wypadku cywilnoprawnej, która notabene powinna

zresztą zawierać zapisy dotyczące takich spraw, jak ubezpieczenie, o którym pani senator Ewa Tomaszewska tutaj nie wspomniała, jak kwestii dotyczących wypadków, godzin pracy, z całą gamą różnych obowiązków, które mogą być zawarte w umowie... To wcale nie musi oznaczać, że warunki wykonywania tego zlecenia muszą wiązać się z jakąś stratą czy krzywdą dla pielęgniarzek.

Powiem państwu więcej: ta formuła daje również ogromne szanse na większą satysfakcję pacjenta. Przecież zgodzicie się państwo ze mną, że mamy do czynienia z powszechnym płaceniem pielęgniarkom konkretnych kwot. Mogę powiedzieć, że moja mama na przykład płaciła 200 zł za noc, żeby pielęgniarka koło niej stała. Ja jako obywatel tego kraju bym wolał, żeby te 200 zł zostało opodatkowane. W momencie, kiedy taka osoba dostalaby rachunek, wpisałaby to sobie w książkę przychodów i rozchodów i zapłaciłaby podatek. Zyskałby na tym budżet. A dzisiaj jest wolna amerykanka, bo przecież taka pielęgniarka, która rzeczywiście zarabia 1 tysiąc zł czy może nawet mniej, co – ja się zgadzam – jest haniebnie, nie płaci podatku od tej kwoty. I dlatego to tak naprawdę jest formuła demoralizująca świat służby zdrowia.

W związku z tym ja naprawdę chciałbym państwa przekonać, żeby nie sankcjonować tej fikcji, nie sankcjonować sytuacji, w której pracodawca próbuje często różnymi sposobami uciec od tych bardzo niekorzystnych rozwiązań kodeksu pracy, rozwiązań podatkowych, zgodnie z którymi zabiera się przecież pielęgniarkę połowę wypracowanej pensji. Zabiera się to dla Skarbu Państwa i de facto niewiele zostaje. Samozatrudnienie jest, jak mówię, szansą nie tylko na większe zarobki pielęgniarki, ale również na większą odpowiedzialność za pełnioną funkcję, na bardziej czytelną sytuację z punktu widzenia płacenia podatku, czyli z punktu widzenia interesu budżetu, i oczywiście na większą satysfakcję pacjenta. Bo tak naprawdę chodzi nam przecież o pacjenta, a nie o pielęgniarki. Niestety, nawet jeśli są ich tysiące, my w Senacie powinniśmy myśleć o interesie przeciętnego obywatela. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Lista dyskutantów została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Sidorowicz i pani senator Fetlińska.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Gręziak: Dziękuję bardzo.)

Ja również dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 pro-

(wicemarszałek R. Legutko)

szę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, jest godzina 19.54.

Zarządzam sześciominutową przerwę techniczną.

O 20.00 wznowimy obrady i powrócimy do punktu, którego rozpatrywanie przerwaliśmy dwie godziny temu.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 54
do godziny 20 minut 03)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajęcie miejsc.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

Przypominam, że Senat na wniosek senatora Krzysztofa Putry odroczył dyskusję dotyczącą rozpatrywanej ustawy.

Przypominam też, że senatorowie sprawozdawcy przedstawili już sprawozdanie komisji i odpowiedzieli na pytania senatorów. Zostało też przedstawione stanowisko rządu w tej sprawie i senatorowie mieli możliwość zadawania pytań przedstawicielom rządu.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do marszałka Senatu na piśmie do zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Bochenek.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako dziennikarka radiowa z trzydziestoletnim stażem, jak mało kto jestem przekonana

o konieczności uchwalenia nowej ustawy medialnej i sądzę, że nikt przy zdrowych zmysłach nie myśli, by bronić Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w jej dotychczasowym kształcie. Po wiem, że polski rynek medialny potrzebuje jak powietrza nowych uregulowań, powtarzam: jak powietrza. Chciałabym jednak mieć chwilę na namysł, proszę państwa.

Szanowni Państwo, dzisiaj podczas różnych debat padło z tej trybuny wiele słów o naszej Izbie, a to że jesteśmy Izbą refleksji i powagi, a to że po to jesteśmy, by wychwytywać błędy, wreszcie po to, by kontrolować system prawny. Chciałabym zapytać, jak mają się te słowa do sytuacji, w której przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu dowiaduje się 17 grudnia, z dokumentów bez klauzuli „pilne”, że trzeba tę ustawę rozpatrzyć w błyskawicznym tempie tylko dlatego, że została wprowadzona do porządku obrad posiedzenia w dniu 21 grudnia i ma być w tym dniu procedowana przez Wysoką Izbę. Innymi słowy, można powiedzieć, dziś pytanie, dziś odpowiedź. Dosłownie w ostatniej chwili otrzymaliśmy tekst ustawy oraz opinię Biura Legislacyjnego, jeszcze gorącą.

Stawianie senatorów pod presją czasu, brak możliwości analizy ustawy, brak czasu właśnie na refleksję, która powinna mieć miejsce w Izbie refleksji, i brak czasu na przeanalizowanie ustawy powodują, że składam wniosek o odrzucenie tej ustawy. Szanowni Państwo, żeby była jasność i nie było niedomówień: to właśnie jest powód mojej decyzji.

Są na tej sali wybitni polscy prawnicy, są osoby z wieloletnim stażem parlamentarnym. Chciałabym wiedzieć, czy godzicie się państwo na taki tryb pracy izby wyższej parlamentu. Znając waszą rozważność, mądrość, wasze doświadczenie i troskę o jakość prawa sądzę, że się nie godzicie.

Składam więc na ręce pana marszałka wniosek o odrzucenie tej ustawy. W tej chwili występuję jako senator, nie jako przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Kazimierz Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mówię tutaj do państwa jako senator niezależny, jako wolny artysta i obywatel, który przez całe swoje życie zawodowe pracował w obszarze będącym przedmiotem tej ustawy, w obszarze, którego ta ustawa dotyczy.

Cieszę się, że moja przedmówczyni, ponieważ koleżanka z Katowic, złożyła swój wniosek, bo też

(senator K. Kutz)

chciałbym taki wniosek złożyć, wniosek o odrzucenie tej ustawy, ale z nieco innych powodów.

W gruncie rzeczy ta ustawa nazywa się bardzo niewinnie – jest to ustawa o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji. W istocie jest to ustawa, która mówi o fundamentalnej zdobyczy naszego piętnastolecia – ta właśnie ustawa dotyczy wolności, demokracji i wolności.

Dla krótkiego rysu historycznego przypomnam, że uchwalenie ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, bo tak się ona nazywała, było bardzo wielkim wysiłkiem, żeby odebrać komunistom media publiczne, które były w ich rękach jako główne narzędzie wpływu na społeczeństwo. Był to okres, kiedy nasz prezydent Lech Wałęsa miał przejąć władzę i jego ekipa z Wybrzeża, przepraszam, Panie Marszałku, do której później przyłgnęło określenie pampersy, przygotowała ustawę na jego prezydenckie aspiracje...

(Głos z sali: To nie jego ekipa przecież.)

Proszę?

(Głos z sali: To nie jego ekipa.)

Nie, bo o Wybrzeżu mówię. (Wesołość na sali)

I ta ustawa wtedy właśnie została przygotowana. Ona właściwie miała być taką gwarancją zdobyci demokracji, nowych w tym okresie, ale zakładała gwarancje jakby nadzoru władzy, tych wspaniałych wtedy ugrupowań politycznych. W efekcie stało się to, co się stało, zostało stworzone naczynie prawne, które po zdobyciu władzy przez lewicę, jak to się ówczesnie nazywało, fantastycznie posłużyło wszystkiemu, co się łączy właśnie z zagrabieniem własności narodowej, śmiem twierdzić, publicznej, społecznej, jaką są publiczne środki przekazu, a zwłaszcza telewizja publiczna. Postkomuniści w sposób fenomenalny i długo korzystali z tej koncepcji parytetów politycznych i, jak wiecie, to wyglądało tak, że było dziewięć osób, była tam lewica, prawica, cały czas szedł handel, w środku był PSL i w zależności od tego, jak się toczyła historia, PSL zawsze przyłączał się do rządzących i była to sielanka.

I ja mam prawo mówić o tym dlatego, że od początku istnienia telewizji publicznej w niej pracowałem. W ostatnich latach, kiedy w sposób publiczny i radykalny walczyłem z tym paskudstwem, które zakwitło zwłaszcza za Roberta Kwiatkowskiego, towarzyszył temu całkowity zakaz mojej pracy w telewizji. Ja nie występuję tu więc jako ofiara, tylko jako człowiek, który osobiście doświadczał tego, co się stało.

Dzisiaj mamy w jakimś sensie powtórzenie historii. Otóż do władzy, ogromnej władzy doszedł PiS i oczywiście słusznie myśli o tym, żeby się rozprawić z dominacją lewicy. Ja to bardzo dob-

rze rozumiem, tak powinno być. Tylko że tak się stało, że los tej ustawy wyglądał w ten sposób – to była eskalacja dominowania nad publicznymi środkami przekazu, do takiego zawłaszczenia czy kradzieży dobra publicznego, że w tych ustawach w ogóle się nie mówi o funkcji społecznej, o społeczeństwie, o tym, dla kogo to wszystko jest. To jest narzędzie do walki. Kto ma telewizję, czwartą władzę, ten wygrywa. Ostatnie wybory do parlamentu absolutnie to udokumentowały, zwłaszcza że telewizja się niesłychanie rozwinęła, dysponuje fantastycznymi środkami, świetnymi dziennikarzami. I tu w gruncie rzeczy chodzi o to, żeby w najbliższej przyszłości dla rządzącej w tej chwili partii zabezpieczyć – pod pretekstem rozprawienia się z tą kradzieżą czy z nadużyciami postkomunistów – telewizję publiczną.

Mnie się wydaje, że jeśli w tej ustawie mówi się w art. 6, że Krajowa Rada ma prawo do inicjowania i podejmowania działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej, to jest to nic innego jak tylko normalna zapowiedź możliwości istnienia cenzury. Nie może ustawa, która mówi o telewizji, zajmować się tymi sprawami. Ja wczoraj poniekąd żartobliwie powiedziałem na posiedzeniu komisji, że to może byłby dobry punkt do regulaminu jakiejś wycieczki pielgrzymów do Rzymu. To jest bardzo niebezpieczne, dlatego że Polacy, co jak co, ale niesłychanie szanują sobie wolność. Nie ma takiego kraju w Europie, który by tyle poświęcił dla wolności, i każde zagrożenie tej fundamentalnej, największej zdobyczy ostatnich przemian w Polsce musi budzić sprzeciw i musi uczułać nas, że jest taka możliwość.

Podejrzenie o to, że ta ustawa w gruncie rzeczy ma na celu skumulowanie jeszcze większej władzy i zawłaszczenie telewizji do końca przez jedną partię w Polsce, wydaje się bardzo prawdopodobne. Nie chcę być złym prorokiem, ale tak to wygląda, dlatego że redukcja do dziewięciu członków do trzech to nic innego jak tylko zagwarantowanie sobie przez PiS pełnej władzy nad telewizją publiczną, a te dwa miejsca, o które się rada powiększyła, z trzech do pięciu, to jest oczywiście usługa dla wasali politycznych.

Jeśli się zważy, że w perspektywie przyszłego roku mamy na pewno wybory do samorządu, a być może do parlamentu – a może z całą pewnością, może o to tutaj chodzi w podtekście politycznym, może chodzi o to, żeby przyszły parlament był dla PiS tak rozwinięty, żeby po prostu mógł zmienić konstytucję – to ta ustawa jest niesłychanie precyzyjnym, niemal chirurgicznym narzędziem do osiągnięcia tego.

Tak czy inaczej, jeśli w tej chwili prezydent – mówię o art. 7 lit. b – może nominować i odwoływać przewodniczącego tej rady, a za tym stoją wszystkie inne instancje wyboru, to jest to ustawa, która – moim zdaniem – daje politykom PiS absolutną władzę nad telewizją publiczną

(senator K. Kutz)

i w perspektywie rozwoju tego negatywnego procesu zawłaszczania telewizji publicznej jest kolejnym etapem, do którego – moim zdaniem – absolutnie nie wolno dopuścić. Polski parlament powinien myśleć, jak po tych fatalnych doświadczeniach z ustawą dotyczącą wolności i służenia społeczeństwu uczynić, żeby ta instytucja – telewizja publiczna – wróciła i służyła społeczeństwu, a nie partiom. Niestety, ten projekt raczej gwarantuje to drugie, tu nie ma słowa o tym wszystkim. Twierdzę, że nastąpiła kradzież, zwyczajna kradzież obywatelskiej własności, której nie dość, że nie chce się dzisiaj oddać, ale chce się ją jeszcze bardziej mieć w swoich rękach.

Dlatego będę popierał wniosek pani senator o odrzucenie tej ustawy w całości. Ona jest niedemokratyczna i nieetyczna.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stefan Niesiołowski, proszę bardzo.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po tych dwóch wypowiedziach, które w całości popieram, akceptuję, uważam je za bardzo słuszne, mądre, wyważone, odpowiedzialne i potrzebne Polsce, niewiele można dodać, ale trochę można.

O procedurze podejrzanie szybkiej, niezrozumiale ignorującej pewne standardy demokratyczne, procedurę, regulamin, tradycję demokratyczną i niepotrzebnie tak szybkiej, mówiła pani senator Bochenek. A co do zasady – oczywiście jestem jednym z tych polityków, którzy publicznie wielokrotnie krytykowali Krajową Radę i panią Waniek personalnie, tak że proszę nie wmawiać, że my bronimy jakiegoś złego układu, bo to jest nieprawda. Oczywiście kłamać można dowolnie, na każdy temat. My bronimy pewnej zasady, że dotychczasowa koncepcja Krajowej Rady się nie sprawdziła i słusznie jest krytykowana jako twór, który miał być apolityczny, a stał się właśnie tworem ściśle politycznym, i powinny zostać przedstawione propozycje – i takie propozycje były wysuwane – żeby ten twór zmienić, żeby odejść od tej politycznej koncepcji zwierzchnictwa telewizyjnego. Ale koncepcja, którą tutaj otrzymujemy, jest jeszcze gorsza. To jest klasyczna sytuacja, którą się określa jako wpadnięcie z deszczu pod rynnę. Tu już nie ma żadnej demokracji, tu nie ma żadnego pluralizmu, to jest faktycznie monopartia.

Ja przestrzegam – to jest złudzenie, że to pomoże, że to ułatwi. To na ogół nikomu nie służyło, komuniści się na tym bardzo nacięli, jeśli można tego słowa użyć w cudzysłowie. To jest droga,

która prowadzi donikąd. A poza tym telewizja nie jest i nie powinna być własnością jednej partii. Bo to oczywiście jest gest już ściśle polityczny, kiedy się kupuje dwa dodatkowe głosy i zwiększa się radę z trzech do pięciu członków. Jeżeli to ma być apolityczność tej rady, to ja za taką apolityczność dziękuję i proszę na mnie nie liczyć.

Dzisiaj pan poseł Sellin w artykule w jednym z dzienników po prostu jasno to napisał. Szczerłość jest cenną rzeczą u polityków. Ja za szczerłość zawsze dziękuję. Sam staram się mówić to, co myślę, i dlatego przywiązuję do tego bardzo dużą wagę. Pan Sellin napisał mianowicie, że PiS wygrał wybory i w związku z tym należy mu się kontrola nad telewizją. No, takie myślenie... Ale ja nie przypominam sobie, żeby tylko PiS płacił abonament w Polsce. Chyba nie tylko politycy PiS zajmują się środkami przekazu. Jeżeli tylko PiS płaciłby abonament, to oczywiście można by koncepcję pana Sellina przyjąć. Ona jest wyłożona, napisana, ja ją przytaczam: wygraliśmy wybory i o co wam chodzi, i w takim razie nam się należy telewizja. Otóż nie. Komuś, kto wygrał wybory, należy się funkcja premiera, rząd, większość parlamentarna. To jest demokracja. Takie rozumowanie, że telewizja jest łupem wyborczym, jest w najwyższym stopniu niedemokratyczne, naganne, tego rozumowania ja nie poprę i Platforma demokratyczna tego poprzeć nie może.

Proszę również nie mówić zbyt wiele na temat taniego państwa, bo to już jest irytujące. Ja mogę tych przykładów taniego państwa... Jest wiele możliwości, żeby to państwo potaniać. To już zamienia się w karykaturę, Panowie, jesteście już miejscami śmieszni. To jest trochę tak, jak za Gierka, kiedy było szukanie 5 miliardów i krążyło na ten temat wiele różnych dowcipów. To „tanie państwo” za chwilę – przestrzegam – takim czymś będzie.

Nie chcę dawać przykładów oszczędności, bo to nie jest moja rola, przy okazji tej ustawy, ale jest to kolejny wykręt i nieprawda, że chodzi tu o jakiegokolwiek tanie państwo. Nie, chodzi o próbę opartą na złudzeniu, że jeżeli się kontroluje telewizję, to można umocnić swoją władzę, być może nawet ją poszerzyć, a może uwiecznić. Już był taki jeden polityk, który mówił: władzy nie oddamy nigdy. Pomylił się.

I ostatnia kwestia. To jest art. 35a, ten o nadawcach społecznych, którzy otrzymują przywileje. On prawdopodobnie będzie zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego, bo jest niekonstytucyjny. Ja już nie mówię o... Chodzi oczywiście o jedną rozgłośnię radiową. Byłoby dobrze, żeby mówić, o co dokładnie chodzi, a nie mówić o jakimś radiu Sadyba, jak wczoraj w programie miałem okazję usłyszeć, czy o innym... Nie, nie o radio Sadyba tutaj chodzi. I w związku z tym...

(Senator Ryszard Bender: I o radio Sadyba też.)

Moim zdaniem nie chodzi o radio Sadyba – może się różnimy w tej sprawie – tylko o inne radio,

(senator S. Niesiołowski)

szkodliwe dla Polski. Ale ja tego radia nie chcę tu oceniać, bo nie jest to przedmiotem... Radio Sadyba nie jest szkodliwe dla Polski, żeby nie było wątpliwości.

(Senator Ryszard Bender: A harcercskie?)

A tamto jest szkodliwe dla Polski. Tak, tak uważam.

Ten przywilej, nieuzasadniony przywilej jest sprzeczny z duchem równości podmiotów i jako taki, mam nadzieję... Ufam Trybunałowi Konstytucyjnemu, wierzę, że do takiej dyskryminacji nie dopuści.

W związku z tym uważam tę ustawę za w najwyższym stopniu złą, za w najwyższym stopniu szkodliwą dla demokracji i nadającą się do odrzucenia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Person.

(Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk: Person później, teraz pan Szafraniec.)

Przepraszam w takim razie...

Pan senator Jan Szafraniec. Przepraszam.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie!

Swoje wystąpienie poświęcę zaledwie fragmentowi tej ustawy, ale temu fragmentowi, który wzbudził bardzo duże kontrowersje, zarówno w Komisji Kultury i Środków Przekazu, jak i dzisiaj w tej Izbie. Chodzi mianowicie o zapis znowej ustawy, nakładający na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji inicjowanie i podejmowanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej. Jak słyszeliśmy, zapis ten przez niektórych obecnych na tej sali senatorów stanowić ma rodzaj knebla, cenzury, o czym mówił pan senator Kutz, czy wręcz autocenzury, który ograniczy wolność słowa, wolność dziennikarzy. A ja chcę właśnie tego zapisu bronić.

Pragnę przypomnieć państwu senatorom, że ta Izba wielokrotnie już odrzucała roczne sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, między innymi ze względu na paternalistyczny sposób traktowania bezpośrednio nadawcy, a pośrednio dziennikarzy pracujących w mediach audiowizualnych. I kiedy przeglądałem zapisy kodeksów dziennikarskich, w których pisze się, że zadaniem dziennikarzy jest między innymi przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji oraz zróżnicowanych opinii, to stwierdziłem, że w kontekście skarg kierowanych w tym względzie do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wypełnienie tych zapisów przez dziennikarzy budzi wątpliwości i zastrzeżenia.

Oto fakty. Krajowa Rada w sprawozdaniu za rok 2002 stwierdza, że w porównaniu z 2001 r. wzrasta liczba protestów dotyczących audycji publicystycznych oraz audycji adresowanych do dzieci i młodzieży emitowanych w telewizji publicznej. Brakuje w nich rzetelności, profesjonalizmu. Audycje te wykazują stronniczość, manipulacje, łamanie zasad bezstronności, norm dobre go obyczaju. Ma miejsce uchylanie się od wypełniania misji publicznej, wypełniania obowiązków rozwijania kultury, nauki, umacniania rodziny, kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych.

Swego czasu Rada Etyki Mediów wydała nawet oświadczenie wzywające dziennikarzy pragnących być w zgodzie z zasadami etycznymi zawodu dziennikarskiego do powstrzymania się od obsługi znanego programu „Big Brother” i innych programów, tak zwanych reality show, publicznie poniżających godność człowieka – to nie są moje słowa, to są opinie Rady Etyki Mediów – publicznie poniżających godność człowieka, naruszających prywatność i manipulujących w skali masowej publicznością, lansujących brak szacunku dla bliźniego, dobrych obyczajów i reguł fair play. Dziennikarze jednak nie posłuchali. A Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie skorzystała z sankcji przewidywanych w ustawie.

Mam nadzieję, że w obliczu tych faktów Wysoka Izba przyjmie tę ustawę i że Wysoka Izba przyjmie pkt 7a w art. 6, mówiący właśnie o podejmowaniu przez radę działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej. Bo tego typu inicjatywa, tego typu działanie są ze wszech miar, w świetle tych faktów, o których powiedziałem, zasadne, wskazane i konieczne. I ufam, że wypełnienie tego zapisu będzie polegało nie na kneblowaniu, ale na organizowaniu na przykład przez radę konferencji, dyskusji, spotkań, szkoleń z udziałem osób merytorycznie przygotowanych do poruszania tych zagadnień. Pozostaje mi jedynie życzyć powodzenia w tym zakresie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Person.

Senator Andrzej Person:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wystąpieniach moich kolegów, pani senator Bochenek, pana senatora Niesiołowskiego, nawet przez chwilę zamierzałem wycofać się z zabierania głosu, bo pora jest późna, ale inspiracją do tego zabrania głosu była wypowiedź pani minister, która swoim odważnym głosem wskazała nam wszystkim drogę. Udowodniła, że ta ustawa jest naprawdę niewiele warta.

(senator A. Person)

Mówię to jako dziennikarz z trzydziestoletnim doświadczeniem, który nadzieję na taką prawdziwą ustawę i prawdziwą wolną prasę ma od wielu lat. Myślę, że od czasu, kiedy pan senator Romaszewski na sąsiedniej kamienicy bohaterko instalował w ponurych czasach stanu wojennego nadajnik radiowy, od czasu, kiedy powstawała wolna prasa w Stoczni Gdańskiej, a szczególnie od 25 września. Byłem przekonany, że my wszyscy tutaj, którzy wyrosliśmy z tego samego pnia, zdołamy zbudować ustawę modelową, która moim młodszym kolegom – jest ich trochę mniej, bo pan senator Putra nieco przerzedził szeregi, ale mimo to jeszcze jest ich wielu – pozwoli kiedyś powiedzieć, że wreszcie nie ma żadnego związku polityki z mediami.

Ja oczywiście nie jestem naiwny. Jak powiedziałem, prawie trzydzieści lat obserwuję to, jak z dnia na dzień ta sytuacja staje się coraz trudniejsza, bo codziennie na świecie powstaje jedna stacja telewizyjna, bo każda władza chce mieć jak największy wpływ na te media. Ale myślę, że dla następnego pokolenia dziennikarzy i dla następnego pokolenia naszych rodaków my wszyscy możemy dzisiaj unieść się troszkę ponad podziały partyjne i po prostu tę ustawę odrzucić, a wtedy na pewno wyjdziemy stąd z podniesionym czołem. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Słyszeliśmy, jakie gromy zostały rzucone na tę ustawę uchwaloną w Sejmie i przedstawioną Senatowi do akceptacji: że procedura straszna, że zrobiono to w trymiga. Zgadzam się, być może zrobiono to szybko, szybkość czasami jest jednak zaletą. Ale założmy, że w tym wypadku jest wada. Czy wobec tego ze względów proceduralnych mamy niszczyć istotę rzeczy? Mamy uważać, że tę ustawę należy zupełnie odrzucić? Oczywiście byłoby to zupełnie błędne mniemanie.

Proszę państwa, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji spełniła już swoją rolę. Spełniła już swoją rolę – mówię to jako kiedyś jej przewodniczący. Nasz rynek medialny jest już uporządkowany, wiele spraw może przejąć odpowiednie ministerstwo, resort. Powstaje nowy urząd, Urząd Komunikacji Elektronicznej, na wzór telewizji kablowej będzie już teraz można się rejestrować, przejmie on sprawę telewizji bezprzewodowej. Tak więc już można byłoby się pożegnać, podziękowawszy tak czy inaczej tej Krajowej Radzie, ale na przeszkodzie stoi konstytucja. W konstytucji jest umoco-

wana Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Co zatem pozostaje? Skoro rzeczywistość jest taka, że rada nie jest konieczna, to pozostaje przynajmniej jakieś jej pomniejszenie, pomniejszenie jej roli, jej funkcjonowania, zbytecznego w tak rozległym zakresie i w tak dużym składzie. I chyba w tym kierunku ustawa idzie. Trzeba się cieszyć z tego, że o połowę prawie zmniejszy się skład tej rady: z dziewięciu do pięciu osób. Ja nawet wolałbym, prywatnie, żeby było trzech członków, no ale trudno, takie czy inne sytuacje sprawiły, że będzie pięciu członków tej rady.

Drodzy Państwo, była tutaj mowa o odpolitycznieniu. Oczywiście nie jest łatwo radę odpolitycznić. Ale już sam fakt, że będzie pięciu, nie zaś dziewięciu przedstawicieli, sprawi, nawet jeśli założymy, że oni będą takiej czy innej orientacji politycznej, że i tak będzie ich mniej. Wiem, jako przewodniczący Krajowej Rady, pamiętam, jak trzeba było patrzeć na to, jak ci ludzie, niekiedy z tej samej orientacji politycznej, będą zabierać głos, jak będą decydować, bo wiemy, że tam gdzie dwóch Polaków, są trzy orientacje polityczne. Pamiętam, jak przyznawano w Polsce katolickiej koncesję ogólnopolską jednej radiostacji wyznaniowej, religijnej, radiostacji ojców redemptorystów, a dwie radiostacjom laickim. A nawet gdyby było odwrotnie, to chyba w naszych warunkach byłoby to naturalne. I jaki to był problem, czy ludzie tej samej orientacji jednakowo zagłosują. Pamiętam ten moment, gdy głosowano, bo uważano, że ostatecznie niech będzie jedna ogólnopolska radiostacja religijna, gdyż byłoby wstyd, że będą dwie laickie, a jednej ogólnopolskiej, wyznaniowej, religijnej, katolickiej nie będzie. Ach będą tam paciorki klepać, więc niech ona ostatecznie będzie. Ale nie wiedziałem, jak zagłosują. W pewnej chwili, jak pamiętam, Marek Siwiec rękę podnosi i nie podnosi, ja przewodniczyłem i mówię: Marek wyżej ręka, wyżej, po czym ogłaszam, że jednomyślnie Radiu Maryja przyznano koncesję. Kiedyś on mnie spotkał i mówił, żeby go nie wychwalać. Jak mam nie wychwalać, skoro taki fakt miał miejsce.

Drodzy Państwo, jest jeszcze inna zasadnicza różnica. Nie tylko taka, że ich pięciu będzie, a więc będzie mniej jakichś partykularnych orientacji politycznych, ale zgodnie z nowym pktm 7a, który jest proponowany, zadba się o to, ażeby to byli ludzie wyróżniający się wiedzą medialną, praktyką, orientacją – to jest bardzo ważne. Kiedy my byliśmy w Krajowej Radzie, to byłem ja, historyk, psycholog był polonista, był prawnik, był ekonomista, właściwie nie było nikogo... Ktoś tam w okresie podziemnego działania jakoś otarł się o media elektroniczne, ktoś w okresie późniejszym, gdy przekształcano Radiokomitet gdzieś był, ale to wszystko były osoby ząbkujące w materii, mediów elektronicznych. Właściwie poprawiło się to dopiero z czasem, gdy

(senator R. Bender)

doszedł generał Andracki, który nie wiem gdzie, czy na Wschodzie, czy na Zachodzie, już w to nie wnikajmy, zdobywał wiedzę, ogromną, on jeden się znał na mediach elektronicznych, a my wszyscy dopierośmy debiutowali. A teraz z miejsca chce się, aby to byli ludzie rozeznani. I tego dopilnujmy, dopilnujmy u nas w Senacie, myślę, że także w Sejmie PiS o to samo zadba, żeby to byli ludzie kompetentni.

Dalsza sprawa. Chcę nawiązać do tego, o czym mówił pan senator Szafraniec. Drodzy Państwo, chodzi mi o ten artykuł, który mówi o inicjowaniu i podejmowaniu działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej. Dlaczego Krajowa Rada ma się odwrócić, ma być nieczuła na takie czy inne uchybienia? Przecież to od niej się wymaga, skoro jest najwyższą instancją w dziedzinie mediów elektronicznych, żeby dbała o przyzwoitość dziennikarską. Uważam, że ze wszech miar jest to słuszny wymóg.

Ostatnia sprawa, sprawa nadawcy społecznego. Drodzy Państwo, nie chodzi tylko o to, że Stowarzyszenie „Sadyba” występuje o ten status, niechże i ono ma jakąś możliwość wzrostu. Wtedy gdy Krajowa Rada powstawała, nie było nadawcy społecznego, dopiero później go odnaleziono, i słusznie, dlatego że nadawca społeczny nie ma możliwości finansowych, bo on z abonamentu nie korzysta, z reklam dochodu nie osiąga. Trzeba dać mu możliwość łagodniejszego wchodzenia w rytm działalności radiowej czy telewizyjnej. Bardzo dobrze, że takiego nadawcę społecznego mamy. Trzeba dosłownie starać się o to, żeby on był w jak najlepszej kondycji. Poza tym każdy nadawca społeczny ma pewną misję. Oczywiście jeśli chodzi o radio ojców redemptorystów, Radio Maryja. Ono spełnia misję chrześcijańską, to jest głos katolicki w naszych domach—ono zabiega o respektowanie, zgodnie z art. 4, chrześcijańskich wartości. Inne radio może dbać o inne, może nie tak szeroko rozumiane, wartości. Wiemy, że radio harcercskie ma ten status, wiemy, że ma go radio akademickie. Dajmy im tę możliwość! Oczywiście jak dotąd tylko radio w Toruniu zyskało prężność, ale ten status być może sprawi, że także one zrównają się, czy będą bliskie temu znaczeniu, jakiego nabrało radio toruńskie, radio ojców redemptorystów, Radio Maryja, dla znacznej części narodu polskiego jako radio respektujące ważne dla nas podstawy naszej tożsamości narodowej, wniesione przez chrześcijaństwo, wniesione przez katolicyzm w ciągu tysiąclecia, wartości, które były marginalne w mediach w większości, powiedzmy, laickich, o ile jeszcze ostrzej nie należałoby określić. Nie chodzi wcale o to, że to jest tylko radio, głównie zresztą chodziło o telewizję, Telewizja Trwam nie korzysta ze statusu nadawcy społecznego, z tego statusu ko-

rzysta Radio Maryja, radio ojców redemptorystów, korzysta również Radio Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej. W takim razie, jeśli cofniemy status orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego czy inaczej, to cofniemy go także nadawcyprawosławnemu. Co się wtedy powie? Walka z prawosławiem, nie tylko z katolicyzmem? A więc do jakich może dojść absurdów.

Proszę Wysoką Izbę o to, ażeby zechciała bez poprawek, zgodnie ze stanowiskiem komisji, przyjąć ustawę, bo to jest ustawa dobra, idąca w tym kierunku, żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która już spełniła swoją rolę, a musi istnieć, bo nie można zmienić konstytucji, istniała w takim zakresie, jaki ustawa przewiduje. To jest realistyczne. Skończyłem.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Ryszard Legutko.

Senator Ryszard Legutko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mój Boże, od czego tu zacząć? (*Wesołość na sali*)

(*Senator Ryszard Bender: Może Pan Bóg natchnie pana marszałka.*)

Kradzież, grabież, cenzura, złodzieje, monopartia – to są oskarżenia tak monstrualne, że – przepraszam – w ogóle nie kwalifikują się do żadnej rozmowy ani wymiany zdań. To jest jakaś wielka eksplozja złych emocji i to mogę zrozumieć, ale to nie jest materiał do jakiegokolwiek odnoszenia się merytorycznego. Ja bym chciał powiedzieć o trzech sprawach.

Pierwsza z nich to owo upolitycznienie. Proszę państwa, mamy taką instytucję jak Krajowa Rada, która jest umocowana konstytucyjnie. Członkowie tej instytucji są wyłaniani przez prezydenta, przez Sejm i przez Senat. Czy to są instytucje polityczne? To są instytucje par excellence polityczne. Wobec tego można sobie pomyśleć: jaki substytut Krajowej Rady, wyłaniany w zupełnie inny sposób, będzie funkcjonował zupełnie inaczej? Być może mnie by się to nawet podobało, wszelako najpierw trzeba zmienić konstytucję. Póki co ciało, które jest wyłaniane przez instytucje par excellence polityczne, zawsze będzie jakoś polityczne, a tym będzie bardziej wydawało się polityczne, im większy będzie poziom podejrzliwości, to znaczy zawsze. Proszę zwrócić uwagę: nie ma takiego rozdania w Krajowej Radzie, nie było i nie będzie takiego rozdania, żeby się ustrzec zarzutu partyjności, żeby ktoś, kogo ponosi temperament i złe emocje, nie podniósł tego zarzutu, nie użył tej retoryki, a to złodzieje, a to monopartia, a to nie wiem co, politruki, czy coś tam jeszcze.

Padło tutaj pytanie, czy można temu jakoś zaradzić, gdzie to jest w ustawie, a jeden z panów senatorów nawet profetyczną zdolnością się wy-

(senator R. Legutko)

kazał, bo powiedział, że w przyszłości to będzie strasznie. Może będzie strasznie, ja nie wiem, ja nie mam wiedzy o przyszłości, bardzo nad tym ubolewam, gdybym ją miał, tobym duże pieniądze zarobił. Co można zrobić? Bo oczywiście ten stopień polityczności może być mniejszy, może być większy. Co można zrobić? Nie ma innej możliwości. Reguły prawne, mnożenie tam bytów politycznych, większa reprezentatywność, większa liczba partii, bardziej skomplikowany stopień, co to da? To samo, jeżeli będzie podejrzliwość, a podejrzliwość będzie, bo system partyjny zawsze działa przy jakimś tam stopniu podejrzliwości, zawsze te zarzuty się pojawiają. Co można zrobić? Obawiam się, że jedyne co można zrobić, to można pokładać trochę zaufania w tym, że jesteśmy w stanie wyłonić takich ludzi, którzy nie będą funkcjonariuszami partyjnymi, którzy będą na tyle kompetentni, by mieli zrozumienie dla tego, co robią. I jeżeli chociaż odrobinę będziemy bardziej powściągliwi, to przynajmniej damy im pewien kredyt zaufania, żeby coś zrobili i być może wytworzy się pewien obyczaj.

Jeżeli państwo macie inny pomysł, jak powstrzymać tę eskalację podejrzliwości, to bardzo proszę. Tylko nie mówcie mi, że potrzebna będzie większa reprezentatywność, bo ta partia nie jest reprezentowana, ta ma zbyt mały głos itd., itd. – to jest kompletnie bez sensu. To jest brnięcie dokładnie w to samo. A więc albo się zdecydujemy, licząc, że być może teraz uda się wyłonić jakichś ludzi, którzy ten chwiejący się, chybotliwy wóz będą trochę pchać do przodu, albo rzeczywiście, tak jak mówił pan senator, który czarno widzi, będzie katastrofa i wtedy ja tutaj przyjdę i zapłaczę, i będę państwa prosił o...

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to jest etyka. Ja nie wiem, co to się dzieje w tym kraju, w tym społeczeństwie, w tym świecie? Ilekroć ktoś powie słowo etyka albo moralność, tylekroć pojawia się straszenie jakimiś potworami – a to cenzura, a to knebel, kaganiec, inkwizycja. Co się stało z naszym myśleniem? Na miły Bóg! Co to jest? Jakież brzydkie słowo? Czy to jest coś zupełnie naganego, że poważna instytucja, która zajmuje się mediami, interesuje się również etyką, funkcjonującymi tam zasadami moralnymi? Można się zastanowić, jak to zrobić, ale taka sytuacja, że słowo się pojawia i natychmiast reagujemy jak, nie wiem, człowiek szalony, jest przecież niepoważna. To jakaś taka cenzura językowa się robi! Jak już mam powiedzieć: moralny, to, och, zaraz łapię się za gardło, żeby to słowo przez nie nie przeszło...

(Głos z sali: Amoralny może przejść.)

...bo zaraz sobie pomyślą, że chcę jakieś stosi-ki podpalać. Spokojnie!

Trzecia sprawa, proszę państwa, to nadawcy społeczni. Jestem w tej dobrej sytuacji, że nie

mam żadnego stosunku do Radia Maryja, ponieważ nie słyszałem ani jednej minuty w swoim życiu żadnej audycji Radia Maryja, rzadko słucham radia, a Radia Maryja nigdy nie słucham. Mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością: ani przez pół minuty go nie słuchałem i nie wiem, czy jest zagrożeniem dla Polski, czy nie. Dlatego uważam, że trzeba się zastanowić nie nad Radiem Maryja, bo tu też zaraz się pojawiają pytania: kto za tym stoi? Rydzyk, wiadomo, chodzi o Rydzyka. Nie wiem, czy chodzi o Rydzyka. Zastanówmy się nad samą zasadą. Czy to jest dobra zasada, żeby ten szczególny nadawca, który nie czerpie zysku z reklam, który reprezentuje jakieś środowisko, miał pewne przody, nieładnie mówiąc? Zapomnijmy o tym, jakie są konkretne radiostacje. Być może są takie, których szczerze nie znosimy, może zasadnie, może nie. Ale czy nie otworzy się tutaj pewien obszar dla takich inicjatyw medialnych, których być może warto bronić? Ten argument o równości, który tutaj padał, że to jest niekonstytucyjne, ja nie jestem do tego przekonany. Ja się państwu, przyznam, że ja nie lubię równości, to w ogóle jest strasznie podejrzane. Wszystkie najgorsze rzeczy, jakie się działy na świecie, działy się pod hasłem równości. (Oklaski) Proszę mi więc nie mówić o równości między... co to tam było: Stowarzyszenie „Sadyba”, jakieś radio akademickie, telewizja Waltera. Proszę państwa, jaka to równość? Nie oszukujmy się. Są radia akademickie, nie wiem, czy one się do tego kwalifikują, bardzo sympatyczne radiostacje, czasami miałem z nimi do czynienia. Być może to jest dobry kierunek, może to trzeba jakoś, nie wiem, uszlachetnić czy poprawić. Ale nie odrzucajmy tego dlatego, że dostrzegacie państwo za tym Rydzyka z rogami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paweł Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Goście!

Nie ukrywam, że mam tremę, ale kiedyś trzeba zacząć.

Proszę państwa, istotą ustawy była zmiana ustroju regulatora rynku mediów. W efekcie miała ona dać, i na pewno da, oszczędności, a także rozwiąże spory kompetencyjne. Dotychczasowa dyskusja wskazuje jednak, że poruszamy się tylko w obrębie politycznej części tej ustawy, toteż i ja skupię się na tym aspekcie. Nie ma pana senatora Andrzejewskiego, a ja jako młody stażem senator chciałbym tu wsłuchać się w jego wskazania, że powinniśmy tworzyć niemalże doskonałe prawo. Brakuje mi jednak odpowiedzi na pytanie, w jakiej dziedzinie życia takie prawo funkcjo-

(senator P. Michalak)

nuje, bo ja takiego nie znam. I tu chciałbym przytoczyć jako historyczny pewien przykład: I Zjazd „Solidarności”, statut związku, znam to dokładnie, bo prezentowałem wszystkie zmiany przed zjazdem, a było ich kilkaset, i równoległe pięciu dobrych prawników opracowało idealny, wzorcowy statut, proszę państwa. Mam go do dzisiaj. Nikt nie chciał debatować nad tym idealnym wzorcem statutu. A jeżeli takiemu prawu jak statut trudno spełnić wymogi ideału, to coś dopiero mówić o dynamicznym życiu. Nie można abstrahować od tego, że dzisiaj trwa jeszcze transformacja państwa. Tej zmiany, co do której przed wyborami zgadzaliśmy się jako PiS z Platformą Obywatelską, że trzeba zmienić ustawę zasadniczą, żeby w ogóle z niej wykreślić Krajową Radę, nie możemy zrobić, bo nie doszło do porozumienia. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie możemy wymazać, ale nie możemy też abstrahować od tego, że transformacja trwa i pewne decyzje polityczne są potrzebne. Te decyzje polityczne często jednak wynikają z kompromisu, z tego, że trzeba zawrzeć pewne porozumienie w parlamencie. Nie mówimy, że ten zapis prawny jest doskonały, ale może to, że on jest trochę gorszy prawnie, jest właśnie wynikiem tego, że jest zakładnikiem porozumienia politycznego.

I teraz należy sobie zadać pytanie: czy dokonywać transformacji, czego oczekują od nas, jak myślę, Polacy, bo wyniki wyborów o tym świadczą, czy petryfikować dotychczasowy układ? Wynik wyborów dał nadzieję nie tylko na wielkie zmiany, na wykreślenie Krajowej Rady z konstytucji, dał też nadzieję, że zmieni się układ w mediach regionalnych i tego bardzo oczekiwaliśmy, bo niestety sytuacja jest taka, że właściwie cały układ władzy w środkach masowego przekazu kojarzy się z lewicą. Dlatego twierdzę, że trzeba wykonać ten ruch i przyjąć ustawę przegłosowaną w Sejmie. Nikt tu o tym nie mówi, ale wiemy, że ustawa zwiększa kompetencje prezydenta, i to jest prawdopodobnie dobrze, bo prezydent wybierany w wyborach powszechnych – moim zdaniem – ma zbyt mało kompetencji. Zabezpieczeniem jest wysoko postawiona poprzeczka – konieczna jest większość 2/3 głosów w Krajowej Radzie, żeby pewne decyzje podejmować, a to gwarantuje prawie jednomysłność.

Chciałem się bliżej przyjrzeć dyskusji i dlatego uczestniczyłem jako gość w posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Trochę mnie ta dyskusja rozczarowała, szczególnie pan senator Kutz, który wprost powiedział, i tu go zacytuję, że ta regulacja nakłada kaganiec cenzury dziennikarzom. Myślę, że to jest nieporozumienie i znowu odwołam się do historii z 1981 r., kiedy to po wydarzeniach bydgoskich podpisano porozumienie, proszę państwa, w którym strona rządo-

wa zobowiązała się, że odda „Solidarności” pół godziny programu telewizyjnego w ciągu tygodnia, ale nigdy tego zobowiązania nie dotrzymała. Mówię o tym, żeby przypomnieć, co to jest cenzura, bo w tym momencie używamy tak mocnych słów. A przecież dziennikarze przez szesnaście lat dowiedli, że mimo takiej czy innej rady są niezależni. Oczywiście są problemy wolności dziennikarskiej, szczególnie jeżeli mówimy o regionalnych ośrodkach, ale nie dzisiaj o tym mówić. To jest dużo szerszy problem i myślę, że do tego trzeba będzie wrócić. Ale dzisiaj proponuję przyjąć ten projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Krzysztof Piesiewicz, proszę bardzo. (Senator Ryszard Bender: Bez poprawek...)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: To jakieś polecenie?)

(Senator Ryszard Bender: Nie, nie, pytanie i prośba, sugestia.)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja muszę powiedzieć, bo to jest początek tej kadencji Senatu, nie wiem, jak długiej, ale początek, że to nie dobrze, iż są takie bardzo diametralne punkty widzenia. To nie dobrze, ponieważ pojawiają się słowa i określenia, którymi wykopuje się jakieś wielkie podziały co do wizji demokratycznego państwa prawa. Muszę powiedzieć, że jestem do głębi poruszony, nie przesadzam, powtarzam jeszcze raz, jestem do głębi poruszony tym, że profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego kwestionuje zasadę równości wobec prawa. Ale to tak na marginesie tej debaty.

Nikt, kto jest przytomny... Nie chcę się odwoływać do równości Robespierre'a, ale odwołuję się do tej równości, która jest zapisana w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Abstrahuję, abstrahuję od tego, czy powinna być dyferencja, dyferencjacja w zakresie przyznawania koncesji, bo to jest inny problem: można uzasadnić, że to jest organizacja *non profit*. Ale proszę nie kwestionować na sali obrad Senatu Rzeczypospolitej Polskiej równości wobec prawa. Od tego nie zaczynamy tej kadencji. Mnie się wydaje, że równość wobec prawa ma coś wspólnego ze sprawiedliwością, a jedyna definicja sprawiedliwości, jaka mi przychodzi do głowy i jaką akceptuję, to jest przedwojenne określenie Ajdukiewicza, że równość i sprawiedliwość polega na tym, że nikt nie może żądać dla siebie czegoś tylko dlatego, że to on. Nikt nie może żądać dla siebie czegoś tylko dlatego, że to on. I na tym polega równość wobec prawa, żeby zakończyć

(senator K. Piesiewicz)

te teoretyczne rozważania. To mnie poruszyło. To zupełnie inne zagadnienie, czy jest dyferencjacja, czy nie. Ale równość jest fundamentem, bo inaczej za miesiąc, dwa, dziesięć lat znajdziemy się w kompletnych, jak mówi potocznie ulica warszawska, malinach prawnych.

Chciałbym, proszę państwa, żebyśmy ściągnęli zasłonę hipokryzji i mówili prawdę. Dlaczego jest ten pośpiech? Dlaczego nie byłem w stanie przygotować się do tej części, bardzo skomplikowanej, technicznej, dotyczącej stworzenia jednego urzędu, Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej? Ponieważ to wszystko dzieje się za szybko. Komisja, której jestem członkiem, powinna przesłuchać ekspertów, bo to jest wiedza specjalistyczna. Niezależnie od tego, czy będę głosował za, czy przeciw, w tej części ustawy będę głosował bez pełnej wiedzy. Takie są fakty.

A dlaczego jest pośpiech? Ściągnijmy tę zasłonę. Pośpiech jest dlatego, że w tym roku trzeba tę ustawę uchwalić. To mówi korytarz, to mówią dziennikarze, to mówią wszyscy, więc my tutaj tego nie ukrywajmy, nie twórzmy pozorów. Chodzi o to, żeby wymienić Krajową Radę. I ta Krajowa Rada ma powołać nowe rady nadzorcze w mediach publicznych.

Na pytanie, czy serce mi krwawi z tego powodu, odpowiadam: nie, ponieważ rząd Jerzego Buzka nie wykonał tego. Była ufność, że oto jest pluralizm, trzeba iść rytmicznie do przodu i nie wolno partykularnie zmieniać tego rodzaju sytuacji, bo to tworzy precedensy. Ale doszliśmy do ściany, która się nazywa: afera Rywina. I dlatego to wszystko, co jest związane ze zmianą, jest potrzebne. Tylko ja sobie stawiam pytanie: czy możemy działać *per fas et nefas*? Ja sobie takie pytanie stawiam i mam prawo stawiać takie pytanie: czy zawsze cel uświęca środki? To jest pytanie do państwa senatorów. To jest pytanie do was wszystkich, Panie i Panowie Senatorowie.

Chcę powiedzieć, że zgadzam się z panem senatorem Legutką, iż jest to ciało polityczne. Czy można sobie wyobrazić taką sytuację, że ciało polityczne może być ciałem obiektywnym wybranym w sposób polityczny? Czy można sobie wyobrazić taką sytuację, że to ciało odetnie pepowinę polityczną i zacznie działać, założymy, tak jak sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, którzy jednak potrafią w określonych sytuacjach, będąc politycznie wybranymi, wznieść się ponad podziały polityczne? Do dzisiaj funkcjonowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pokazywało, że nie może, że nie może, że media to jest kokaina, że każdy kto tam trafia, prędzej czy później zaczyna być manipulowany, zaczyna instrumentalnie pełnić tę funkcję, że często bardziej szkodzi niż pomaga demokracji, jeszcze bardziej szkodzi wolności słowa niż tę wolność słowa propaguje.

Proszę państwa, są sytuacje, w których *de lege ferenda* perspektywicznie nie można nie zgłosić pewnych poprawek, ponieważ nie pozwala na to sumienie. Ja chcę odnieść się do tego i gorąco zaprotestować, tak samo jak protestuję przeciwko mówieniu, że jest równość i równość. Nie, to jest równość i nie wolno jej kwestionować. Bez względu na to... Powiedzmy, że jest specyficzna sytuacja mediów społecznych, ale nie kwestionujemy równości. Równość to nie tylko Robespierre. To jest konstytucyjna równość wobec prawa.

I chcę powiedzieć w następujący sposób. Ten zapis, który mówi: inicjowanie i podejmowanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej, nie etyki mediów, etyki dziennikarskiej, to jest zapis... To nie chodzi o to, Panie Profesorze, że ktoś się boi słów „etyka” czy „aksjologia”, czy „kod aksjologiczny”. Ten zapis... Nie bądźmy tacy pewni, że ta ustawa będzie tylko pięć czy osiem miesięcy. My nie wiemy, co się stanie za dwanaście miesięcy. To jest ustawa, która mówi o inicjowaniu i podejmowaniu działań, nie o kursach etyki, tylko mówi o konkretnej sytuacji. Dziennikarze w mediach publicznych muszą czuć się wolni. Nie może być szczeliny, która pozwoli na wzywanie na dywan. Ten zapis jest zbyt techniczny, ponieważ jeżeli Krajowa Rada chce popularyzować etykę w rozumieniu wielkich nadawców europejskich, gdzie ta etyka naprawdę jest, to może organizować kursy bez tego zapisu. Może robić wszystko. Nie boję się etyki dziennikarskiej, określenia „etyka dziennikarska”. Jest dużo do zrobienia w przestrzeni dziennikarskiej, bardzo dużo. Dam państwu przykład spoza polityki. Wielokrotnie tłustym drukiem na pierwszych stronach gazet mówi się o kimś, że jest winny, bo zrobił coś strasznego, a po miesiącu czy dwóch dowiadujemy się, że jest uniewinniony. W związku z tym jest problem z etyką dziennikarską. Tylko nie organ polityczny ma wyznaczać tropy aksjologiczne, ponieważ ten organ polityczny do dzisiaj się nie sprawdzał. Ja życzę wszystkiego najlepszego, ponieważ ta ustawa zostanie, niezależnie od tego, jakie będą złożone wnioski, uchwalona, bo taka jest wola większości. Ja o tym wiem. Ja chodzę po ziemi, nie bujam w chmurach, wiem o co chodzi. Tylko przestrzegam: unikajmy pewnych sformułowań, pewnych zapisów normatywnych, które są sprzeczne z przyjętymi zasadami, na przykład dyrektywami Unii Europejskiej. Komisja Europejska kiedyś chciała tego rodzaju zapis wprowadzić i prędko z tego zrezygnowała. Szukajmy innych dróg, innych furtek – przez stowarzyszenia dziennikarskie, przez postępowania dyscyplinarne, ale nie dawajmy organowi, który jest *par excellence* stanowiony drogą polityczną tego rodzaju uprawnień.

W związku z tym zgłoszę tego rodzaju poprawkę. Zdążyte państwo to zrobić, to dobrze, nie

(senator K. Piesiewicz)

zdążycie – zostanie. Moje sumienie nie pozwala mi, żeby ten zapis pozostał.

I kolejny problem. Zachowajmy jakąś normalność. Musimy bronić dziennikarzy, żądając od nich wysokich standardów, również etycznych. Ale musimy ich bronić, żeby gdzieś za rogiem nie czaiła się łapa, która w jakikolwiek sposób będzie ograniczała ich spontaniczność. Ja nie mówię, że akurat to będzie łapa wynikająca z tej rady, tylko otwieramy pewną furtkę, otwieramy pewne możliwości, otwieramy sposób myślenia o mediach, o dziennikarzach i wprowadzamy pewną instytucję do organu politycznego. To jest jeden problem.

Następny problem. Mam ogromny szacunek dla prezydenta elekta, łączy nas wieloletnia znajomość. Tu jest jednak zapis: przewodniczącego Krajowej Rady powołuje i odwołuje prezydent spośród członków Krajowej Rady. Powołuje, no dobrze. Ale słowo „odwołuje” jest niepokojące. Przynajmniej zrobmy coś, żeby ten przewodniczący nie myślał cały czas o Pałacu Namiestnikowskim. Zachowajmy jakąś przyzwoitość w tej ustawie.

Proponuję następującą poprawkę, minimalną, już minimalną, bo i tak państwo to uchwalicie: przewodniczącego Krajowej Rady powołuje prezydent spośród członków Krajowej Rady, prezydent odwołuje przewodniczącego po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady. Przynajmniej tak. Przynajmniej tak. Ponieważ państwo to uchwalicie, życzę, aby wam wyszło. Jest taki dowcip z przeszłego okresu, którego nie będę cytował. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan marszałek Krzysztof Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie będę chyba powielał niektóre argumenty, bo były tutaj naprawdę dobre przemówienia i dobre argumentacje. Ja chcę się skupić na dwóch sprawach.

Po pierwsze, na tym, co mówił pan marszałek Kutz, wygłosił w tej sali taką mowę oskarżycielską wobec Prawa i Sprawiedliwości. Szkoda, że nie ma tutaj pana marszałka... pana senatora. Ja po prostu w całości się nie zgadzam z tym, co powiedział. To jest taki specyficzny punkt widzenia. Można by powiedzieć, że to jedyny sprawiedliwy senator, jedyna sprawiedliwa, uczciwa formacja. I na tym bym skończył, odnosząc się do wypowiedzi pana senatora Kutza.

Proszę państwa, jeśli mówimy o apolityczności, to nie szukajmy czegoś, co jest niemożliwe. To zapi-

sano w konstytucji. Ale nie wpisano w tej konstytucji, jakie kwalifikacje powinni posiadać członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W przypadku Rady Polityki Pieniężnej, która też jest organem konstytucyjnym, kwalifikacje wpisano.

Nie mogę zrozumieć jednej zasadniczej rzeczy. W czambuł... I pan senator Kutz, i pan senator Niesiołowski, który mu wtórował, uznali, że to, co będzie nowe, czyli nowych pięciu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, będzie gorsze niż to, co jest. Szanowni Państwo, to, co dziś jest, to, co my obserwujemy przez ostatnie lata, to naprawdę nie jest dobre, mówiąc najbardziej oględnie. Jeśli państwo nie dostrzegacie tego, co w ostatnich latach działo się w mediach, szczególnie pod rządami pani przewodniczącej Waniek... Współczuję państwu, jeśli państwo tego nie widzicie. My mówimy i będziemy twardo stali na tym stanowisku: chcemy ograniczenia kosztów, chcemy likwidacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W następnym etapie potrzebna jest zmiana konstytucji i będziemy robili wszystko, żeby można było w Polsce doprowadzić do zmiany tej konstytucji. Ale na dzień dzisiejszy potrzebna jest każda oszczędność. Polska jest biednym krajem i każda oszczędność naprawdę się opłaca.

Ponadto, kiedy mówimy o kwestii politycznej, to nie zakładajmy z góry, że nowo wybrany prezydent ma złe zamiary. Rzeczywiście, zmiana tej ustawy podnosi w tym zakresie pozycję prezydenta Rzeczypospolitej, ale podnosi też odpowiedzialność. To jest olbrzymie ryzyko. To ryzyko występuje, ale nie zakładajmy od razu, że ktoś chce źle. Jeśli nowo wybrany parlament proponuje zmiany, a od doświadczonego senatora słyzy się, że to jest kradzież czy że ktoś chce coś ukraść, to, delikatnie rzecz ujmując, nie bardzo wiem, czy ktoś, kto wypowiada takie słowa, jest świadom, co mówi. Bo tak należy do tego podejść. Ja jestem człowiekiem, który z zasady jest ufny wobec drugiego człowieka i wierzę w mądrość ludzi, wierzę w mądrość tych wyborów.

My wniesiemy drobne legislacyjne poprawki do tej ustawy. Nie będę o nich tutaj mówił, jest to kilka zmian, które będą złożone na piśmie. Są to uwagi, które przygotowało i na które zwróciło uwagę również Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

I jeszcze jedna rzecz: pośpiech. Każdy rozsądnie myślący obywatel, każdy myślący człowiek, jeśli widzi, że można coś zrobić dobrze i szybko i daje to oszczędności, to wie, że trzeba to wykonać. I my do tego państwa namawiamy. Namawiamy też do tego, żeby nie myśleć w takich kategoriach – bo dzisiaj jest takie myślenie – że Prawo i Sprawiedliwość wszystko chce w Polsce zawłaszczyć. Gwarantujemy państwu, że kandydaci zgłaszani przez Prawo i Sprawiedliwość będą przede wszystkim kompetentni i obiektywni. Przy tym Sejm jest bardziej, powiedziałbym, pluralistyczny, jeśli chodzi o skład, bo PiS nie ma

(senator K. Putra)

tam większości. W Senacie Prawo i Sprawiedliwość też nie ma tak naprawdę większości, więc przy tym też można dostrzec, że jednak trzeba będzie uzyskać zgodę innych podmiotów politycznych, żeby ich wybrać. Prezydent wybiera dwóch kandydatów i mianuje przewodniczącego. Ma świeżo uzyskany mandat społeczeństwa, więc dajmy panu prezydentowi możliwości w tym zakresie. Nie negujmy tego tak od razu, z góry.

Jeśli chodzi o ten alarm, że dzisiaj ktoś może coś kazać dziennikarzom, to nie wierzę w to. Dzisiaj niezależność dziennikarzy jest bardzo, bardzo duża. I bardzo dobrze. Prezesi poszczególnych radiostacji nie mogą dzisiaj niczego nakazać dziennikarzom. Widzimy, co się dzieje w mediach, jak dziennikarze zmieniają swoje miejsca. Ja nie mówię, że nie ma nacisków. Są naciski, to jakby oczywiste, ale nie mówmy – ja nie wiem, kto to powiedział, ale zapisałem takie zdanie – że znajdziemy się za ileś lat w malinach. To nie jest prawda. My dzisiaj jesteśmy w znacznie trudniejszej sytuacji. Zobaczymy, co będzie po uchwaleniu tej ustawy, za kilka miesięcy, czy za rok, dwa, i dopiero potem będziemy to oceniali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kosma Złotowski.

(Głos z sali: Bachalski.)

Przepraszam.

Pan senator Bachalski.

Za szybko to się...

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Miałem tylko wejść i przedstawić krótką poprawkę, w zasadzie bardzo taką, powiedziałbym, skąpą w treści, ale nie mogę nie odnieść się chociaż częściowo do wypowiedzi pana senatora Putry. Nie wiem, czy pan senator jest na sali...

(Głosy z sali: Jest, jest, vis-a-vis.)

(Senator Krzysztof Putra: Jestem, jestem.)

A, jest. Panie Senatorze, chcę panu popatrzeć w oczy i powiedzieć, że nie mówił pan autentycznie. Nie wierzę, że wtedy, kiedy mówił pan o oszczędnościach, miał pan spokojne sumienie, bo przecież to pan argumentował, jeśli dobrze pamiętam, za rozszerzeniem liczby wicemarszałków do czterech. No, przecież to jest wprost proporcjonalne, ale do podrażnienia państwa, nie potaniania państwa. W związku z tym pana argumenty są niewiarygodne, Panie Senatorze.

Powiem również to, że państwo chcecie upodmiotowić dziennikarzy. Chcecie upodmiotowić wolne media.

(Senator Krzysztof Putra: Ja tego nie mówię.)

Ale przecież pan, Panie Senatorze, wie dokładnie, że w tej ustawie, w waszym projekcie, jest zapis, który niektóre media właśnie uprzywilejowuje. I pan dokładnie wie z doświadczenia, że taki nadawca, który dzisiaj mieni się nadawcą społecznym... Tym zapisem, który chce pan przeformować w art. 35 lit. a, wyrządzi pan krzywdę nadawcy społecznemu. Bo Polska to jest taki kraj i takie jest polskie społeczeństwo, że bardzo, bardzo nie lubi się tych, którzy są wyróżnieni. Taką mamy mentalność. Jeżeli chce pan naprawdę rozwijać media bez względu na to, w jakiej formie prawnej funkcjonują, czy są komercyjne, czy nie są komercyjne, to powinien pan zrobić wszystko, żeby miały one takie same szanse funkcjonowania i przetrwania.

W związku z tym, że pewne argumenty, o których chciałem powiedzieć, zostały wyczerpane, ja złożę tylko krótką poprawkę, którą położyłem już wcześniej pani senator na biurko. I tak, Szanowni Państwo, w art. 35a, który w tym projekcie jest w pkt 6, w ust. 1 po słowie „nadawca” pragnę skreślić słowo „społeczny”, a dalej, w ust. 2 po słowach „przez nadawcę” skreślić słowo „społecznego”.

Dodam jeszcze tylko na koniec, że mam nieodparte poczucie, że ten zapis jest próbą spłacenia długu. I myślę, że nie muszę mówić komu, bo państwo wiecie...

(Senator Ryszard Bender: Był wcześniej.)

Było wcześniej wyjaśnienie, domyślam się.

(Senator Ryszard Bender: Wcześniej był ten zapis.)

Powiem natomiast jeszcze jedno. Jest takie przysłowie w języku polskim, które mówi, że jak dasz do zjedzenia palec, za chwilę będziesz musiał dać do zjedzenia rękę. Ja nie chciałbym, żeby polski parlament, polski Senat miał niedługo zjedzoną rękę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Kosma Złotowski.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Andrzej Person apelował do nas wszystkich, żebyśmy zgodnie poparli wniosek o odrzucenie tej ustawy i z podniesionym czołem wyszli z tej Izby. I tak sobie pomyślałem: a co by było, gdybyśmy tak rzeczywiście zrobili i odrzucili tę ustawę? No, to by było, że dziewięcioosobowa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji z panią ministrem Waniek na czele urzędowałyby dalej i w styczniu, lutym, względnie w marcu najprawdopodobniej powołałaby nowe rady nadzorcze mediów. A pamiętacie państwo, jak ta sama rada,

(senator K. Złotowski)

może nie w tym samym składzie, z tą samą przewodniczącą powoływała ostatni raz rady regionalnych rozgłośni Polskiego Radia? Pamiętacie państwo, jaki był raban? I pamiętacie państwo, kto ten raban najbardziej podnosił? A właśnie Platforma Obywatelska. A dzisiaj Platforma Obywatelska powiada: jest dobrze, pani Waniek i ta cała rada jest w porządku.

(Poruszenie na sali)

(Senator Dariusz Bachalski: Tego nikt nie mówi.)

Zostawmy to, nie ruszajmy tego, niech sobie powołają te nowe rady nadzorcze. Pan senator Piesiewicz powiada: powiedzmy jasno, o co tutaj chodzi; chodzi o to, żeby teraz, zaraz zmienić Krajową Radę po to, żeby zablokować przez tę właśnie radę zmianę rad nadzorczych ośrodków regionalnych. Oczywiście, że o to chodzi! I co, państwo uważają, że to dobrze, że oni tak robią? Przecież oni to już raz zrobili i właśnie państwo podnosiliście największy raban. A więc, żeby temu zapobiec, apeluję do państwa, żebyśmy jednogłośnie przyjęli tę ustawę i, jak powiada pan senator Andrzej Person, wyszli stąd z podniesionym czołem.

Pan senator Kutz zabawił się dzisiaj w proroka Izajasza i powiedział, jak to będzie straszliwie...

(Głos z sali: Jeremiasza.)

No tak, ale on się właśnie tylko bawił w proroka, bo nie bardzo mu to proroctwo wyszło. Oczywiście, na to, że mu nie wyszło, dzisiaj dowodów nie ma. Ale jak to opowiadał, żeby stać się bardziej wiarygodnym, że jemu się tak strasznie nie podoba to upolitycznienie telewizji publicznej! On tak walczył z tym paskudztwem za prezesury Roberta Kwiatkowskiego – to mówił dzisiaj pan senator Kutz – że aż go do telewizji, w której pracuje od samego jej zarania, przestano wpuszczać. Szkoda, że tak nie walczył za prezesa Szczepańskiego, może by go wcześniej przestano wpuszczać i może miałby inne doświadczenia.

Dwóch panów senatorów, właśnie pan senator Kutz, ale także pan senator Piesiewicz, zwróciło uwagę na poprawkę, w której mowa o tym, że Krajowa Rada ma inicjować i podejmować działania w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej. Pan senator Kutz uważa, że to jest kaganiec nałożony na media, kaganiec na dziennikarzy, że to jest prosta droga do cenzury, że może urząd na Mysiej zaraz znowu powstanie właśnie dzięki temu... A już na przykład następny punkt, który jest w tej ustawie dzisiaj i był przedtem, inicjowanie postępu naukowo-technicznego – a tu też można wszystko wrzucić – to już mu nie przeszkadza, nie, nie. Ale jeżeli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji miałaby cokolwiek mówić o etyce dziennikarskiej – o, to już na pewno chodzi o to, żeby dziennikarzy do pudła zamykać.

Droży Państwo, gdyby coś takiego się przytrafiło w telewizji publicznej dzisiaj, to cóż by się

stało? To by się dopiero podniósł wielki raban, bo każdy z tych dziennikarzy jest wolnym człowiekiem i może wrzeszczeć na wszystkie strony, może iść do drugiej telewizji, do innych mediów i tam się poskarżyć. To może zrobić dzisiaj, a nie mógł za prezesury pana Szczepańskiego, wtedy właśnie, kiedy pan senator Kutz milczał i siedział cicho. Krzyczeć to on zaczął dopiero wtedy, kiedy prezesem był Kwiatkowski – pewnie człowiek po tych samych pieniądzach co i Szczepański, ale wtedy można było już wrzeszczeć i dzisiaj z dumą można mówić, że się go teraz do telewizji publicznej nie wpuszcza.

I jeszcze może słowo do pana senatora Stefana Niesiołowskiego, który powiada, że... to jest za szybko. Że to jest za szybko, bo pan senator wolałby się jeszcze pozastanawiać, że dwa miesiące podebatować, jeszcze może cztery pary spodni wytrzeć na posiedzeniach różnych komisji, na przesłuchiwaniu ekspertów, żeby mieć pełną i dogłębną wiedzę. Droży Państwo, możemy w takim razie debatować jeszcze nad tą ustawą przez całą kadencję, tylko co z tego? Co z tego, że będziemy nad tym debatować? Zrobmy to, uchwalmy tę ustawę, a jeśli będzie zła, to zawsze można ją zmienić. To nie jest tak, że ustawy uchwała się na zawsze.

Pan senator Augustyn na samym początku pytał o gwarancje. A jakież tu są gwarancje, gdzież tu, w tym projekcie jest mowa, że są gwarancje, że to ciało będzie mniej polityczne czy bardziej apolityczne niż to, z którym dzisiaj mamy do czynienia? Droży Państwo, rzeczywiście gwarancji na to nie ma, ale też być ich nie może. Poza jedną, o której na przykład pan senator Piesiewicz powinien pamiętać, bo powiada: znam od wielu lat i szanuję pana prezydenta elekta, ale ja bym wolał, żeby tu był zapis, że on powołuje, a odwołuje dopiero po konsultacji; ja go znam, ale jak on zostanie prezydentem tak naprawdę, to jeszcze mu się coś stanie i będzie nie tak. No tak, to prawda, jeżeli piszemy ustawę, to nie piszemy jej dla dzisiejszego prezydenta i dla dzisiejszego układu, to pewnie musi przetrwać dłużej. I może przetrwa dłużej, ale przetrwa dłużej tylko wtedy, gdy będzie dobrze działać. A jeśli będzie źle działać, to my to zmienimy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Romaszewski...

A, Piotrowicz jeszcze?

Przepraszam, pan senator Piotrowicz. Coś przeskakuję za szybko.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z ust poprzedników, w szczególności z ust pana senatora Bochenek słyszałem: nowa ustawa

(senator S. Piotrowicz)

jest potrzebna nam jak powietrze. Z ust pana senatora Kutza usłyszeliśmy: postkomuniści opanowali media pod rządami dotychczasowej ustawy. Ochrona zasad etyki to cenzura, mówił pan senator Kutz. Redukcja członków rady z dziewięciu do pięciu to upolitycznienie mediów, mówił pan senator Kutz.

Właściwie wszystkie zasady, wszystkie zapisy można wykić. Prawda jest taka, że za każdym przepisem prawnym stoi człowiek, który to prawo wykonuje. Nie da się prawa tak sformułować, żeby nie było możliwości wypaczenia najlepszego zapisu. Bo czy zapis dotyczący równości to panaceum na wszystko? Czy on rzeczywiście jak magiczna różdżka może sprawić, że ta równość będzie zachowana? To wszystko zależy od ludzi, którzy będą te funkcje piastować. Pięciu członków – upolitycznienie większe, dziewięciu – mniejsze. To znaczy, że jak jest więcej polityków, to jest mniejsze upolitycznienie, a jak jest mniej polityków, to większe? Przedziwna to zasada.

Słyszę, że za szybko ta ustawa jest uchwalana. Kiedy indziej słyszałem, że za wolno. Ledwo co rząd powstał, jeszcze nie zdążył się ukonstytuować, zapoznać z materia, już podniosło się larum, że czas biegnie, a rząd nie podejmuje działań. Dziś słyszę, że za szybko. Pytam się: kiedy będzie w sam raz?

Nie słyszałem też słów, że obecna ustawa jest ustawą gorszą od poprzedniej. Bo nikt z państwa tego nie mówił. Wszyscy oczekują, żeby była znacznie lepsza, wręcz, żeby była idealna. A ja się pytam: czy jest w Polsce taki akt prawny, który jest idealny? Nie ma takiego. Do ideałów zawsze się zmierza i to mozolną drogą. Ile czasu jeszcze potrzebujemy, żeby dopracować się dobrej ustawy? Myślę, że trzeba przyjąć tę ustawę w takim kształcie, w jakim jest, co nie zwalnia nas z obowiązku pracy nad doskonaleniem prawa.

Przedziwne jest to, że obecną ustawę kwestionują ci, którzy byli senatorami poprzedniej kadencji. I co? Też czasu zabrakło? Dziś twierdzą, że media zostały pod rządami tamtej ustawy opanowane przez postkomunistów. I nie słyszałem jakoś, żeby w tamtym czasie podejmowali jakiegokolwiek działania, żeby to zmienić. Dziś, gdy PiS próbuje tę sytuację zmienić, jest larum, że to znowu zamach na media.

Mówi się o nadawcach społecznych, a też w zasadzie nie słyszałem, ażeby kogoś raził w jakimś stopniu uprzywilejowany status nadawców społecznych. Nawet padały słowa, że oni nie korzystają z reklam, w związku z tym nie mają takich szans jak inne media, są pozbawieni pewnych możliwości. Ale cały czas słyszę w podtekście, że społeczni nadawcy tak, ale z wyjątkiem tego jednego nadawcy. Wyraźnie to było słyhać w ustach pana senatora Niesiołowskiego – może

tak, ale nie Radio Maryja. To znowu pokazuje sytuację, że prawo próbuje się tworzyć w określonych sytuacjach na doraźne potrzeby. Dziś jest taka potrzeba, proszę bardzo, stworzymy takie prawo.

Larum się podnosi, gdy mowa o etyce. Czegóż to się etyki obawiać? Etyka funkcjonuje w każdym zawodzie i wszędzie, w każdym zawodzie mówi się o potrzebie etyki, o dokładaniu wszelkich starań w tym zakresie. Tak jak powiedziałem wcześniej: nic nie zastąpi człowieka. I musimy baczyć na to, żeby i również w tych nowych ciałach, w nowej radzie znaleźli się ludzie, którzy pozwolą sobie się uwolnić. A od tego uwolnienia nie zabezpieczy ich żadne prawo, a jedynie sumienie tych ludzi, format tych ludzi. A więc trzeba dobrze wybrać i przyłożyć się szczególnie do tego, żeby wybrać ludzi właściwych, którzy zgodnie z sumieniem potrafią się wznieść na wyżyny i oderwać od upolitycznienia, bo żaden zapis, żaden zapis nie pozbawi tej cechy: polityczności.

Dlaczego akurat mamy mówić, że we wszystkich zawodach etyka – tak, będziemy ją sprawdzać, będziemy kontrolować, czy jest przestrzegana, a gdy chodzi o dziennikarzy, wara od tego, bo to jest zamach? A przecież wiemy, jaką siłą są dzisiaj media. Media dziś nie są czwartą władzą, są superwładzą. I to trzeba powiedzieć, bo tak na dobrą sprawę jest to władza niekontrolowana przez żadną inną władzę. Bo ustawodawcza, sądownicza i wykonawcza wzajemnie się kontrolują, a dziś mamy tak, że czwarta władza, superwładza nie jest kontrolowana. Nie chodzi mi o to, żeby powodować kontrolę z zewnątrz, ale troska o etykę, uważam, jest jak najbardziej na miejscu.

W kontekście moich wywodów bardzo gorąco apeluję o to, aby poprzeć ustawę w obecnym kształcie i uchwalić ją bez poprawek. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą będziemy przyjmowali, na pewno jest daleka od ideału i bardzo daleka od naszych oczekiwań. Ja, proszę państwa, akurat w tym względzie jestem pesymistą i wyobrażam sobie, że proces kształtowania systemu funkcjonowania mediów prawdopodobnie przeciągnie się jeszcze na długo.

Odkrywcza koncepcja, że wolny rynek zapewni wolne media, w sposób ewidentny się nie sprawdziła, bo, no cóż, proszę państwa, jednak rozprawianie, przekazywanie informacji to nie jest handel kartoflami. To nie jest, proszę państwa, taka sytuacja, że ty sobie możesz założyć pralnię

(senator Z. Romaszewski)

chińską, pralnię chemiczną; nie masz kasy, możesz założyć pralnię mózgów. No, myślę, że takie rozwiązanie na pewno nie jest rozwiązaniem właściwym, a jest to rozwiązanie, które w ogromnej mierze w tej chwili zaczyna dominować. Wydaje mi się, że ten problem jeszcze dosyć długo będzie istniał. Przywrócenie mediów społeczeństwu, przywrócenie społeczeństwu przestrzeni informacyjnej jest jedną z ważniejszych rzeczy. To jest jeden z ważniejszych kryzysów, jaki w dniu dzisiejszym w ogóle przeżywamy. Dlatego też trudno nam napisać ustawę, która byłaby idealna.

Proszę państwa, ta ustawa to nie jest ustawa, że tak powiem, dostateczna. Jest to po prostu ustawa konieczna. Konieczna. Z jakiego powodu? Już był omówiony ten powód. Nie życzymy sobie, żeby przyszłe rady nadzorcze, żeby przyszłe zarządy spółek Skarbu Państwa były powoływane przez obecną Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Proszę państwa, to nas na tej sali fascynuje, a zupełnie uwadze uszła bardzo poważna sprawa, bo właściwie nikt się na tym po prostu nie zna, tak to już jest, mianowicie sprawa reorganizacji całego systemu rozprowadzania sygnału, sprawa telekomunikacji. Proszę państwa, to jest rodzający się w tej chwili gigantyczny biznes, biznes idący w dziesiątki miliardów. W tym przypadku znowuż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji już podjęła kroki w kierunku zagospodarowania tego terenu. Tak że myślę, że ta ustawa po prostu jest niezbędna, trzeba ją przyjąć w tej chwili.

Na co ona nie odpowiada? No, proszę państwa, nie odpowiada na podstawowe rzeczy. Nie odpowiada na przykład, a to dla mnie rzecz podstawowa, na taki problem: niby z jakiej to racji radio i telewizja mają być spółkami prawa handlowego? To nie kartofle. Jeszcze raz powtarzam: to nie kartofle. Są to instytucje użyteczności publicznej, wyższej użyteczności publicznej i tak powinny być traktowane. To nie powinno być piąte koło u wozu ministra skarbu, tylko czołowy parowóz ministra kultury, bo tak kształtujemy kulturę. I to był chyba w gruncie rzeczy podstawowy błąd ustawy, którą mieliśmy dotychczas, a którą jednak ja wnosilem pod obrady Sejmu, kiedy dwa tygodnie byłem prezesem radiokomitego – wtedy sobie wyobrażaliśmy, że to rozwiąże te problemy.

Więc, proszę państwa, to już jest pierwsza rzecz: jak finansować? Ciągłe powstaje to pytanie. Z abonamentu? Ja proponuję, żeby może jednak zrezygnować z reklam i z abonamentu i na przykład finansować z akcyzy, która zostanie nałożona na reklamy. Myślę, że dałoby się wynegocjować z nadawcami taką wysokość akcyzy, która pozwoliłaby na sfinansowanie mediów publicznych w zamian za rezygnację z reklam i z przerywania nam oglądania programów. To jest do przemyślenia, to jest w ogóle do policzenia.

Problem jest z kolei taki, że media publiczne, oderwane od oglądalności, z tej oglądalności bardzo szybko zrezygnują, co już widać na całym świecie w mediach publicznych, w Czechach, na Węgrzech, gdzie ta oglądalność spada na zbitą głowę. Więc to jest trudny problem. Wiele jest problemów, o których tutaj należy mówić.

Proszę państwa, rzeczywiście, dwie rzeczy są dla mnie zaskakujące. Jest to jednak ucieczka od etyki mediów, takie mówienie, że inicjowanie i podejmowanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej ma być zagrożeniem. Proszę państwa, dziennikarz... U nas w ogóle powstała bardzo dziwna sytuacja, muszę państwu powiedzieć, bo my w tym kraju nie wiemy, kto to jest dziennikarz, nie mamy definicji. A jest to niewątpliwie osoba zaufania publicznego i etyka w przypadku tej osoby jest rzeczą niezwykle ważną.

Proszę państwa, w ustawie o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze zapisujemy: nieskazitelność charakteru. A tu? Nie, dziennikarzem może być każdy z ulicy, o etykę dziennikarską nie trzeba dbać. Tutaj miał proces, tam kogoś obsmarował, wszystko jedno, w następnym miejscu będzie pracował. Proszę państwa, taka jest niestety rzeczywistość. Jeżeli piszemy „inicjowanie i podejmowanie działań”, to jest jeszcze bardzo daleko do tego, żeby wymyślić, jakie działania można tutaj podjąć. Myślę, że zwrócenie uwagi, że jednak jakieś zasady etyki w tym zawodzie muszą obowiązywać, to rzecz w tej chwili pierwszorzędna. Ja nie wiem, tu się mówi, że politycy dominują nad mediami, a ja jestem prawie przekonany, że to media dominują nad politykami i one kierują polityką, generalnie rzecz biorąc. Tak że etyka by się tutaj przydała. Ten opór, który powstał, właściwie mnie zaskakuje. W ogóle chyba coś takiego w naszym kraju jest – i to jest zjawisko niezwykle negatywne – że usiłujemy etykę zastępować prawem stanowionym, prawem pozytywnym. Jak powiemy, że tak jest dobrze, to jest dobrze, po czym okazuje się, że jest jeszcze parę pomysłów na to, jak zrobić, by było dobrze, po czym jest taki labirynt, z którego już w ogóle wyplatać się nie można. A sumienie, etyka, dobro – takie pojęcia staramy się eliminować.

Proszę państwa, jeżeli my tego nie będziemy mogli pokonać, nie będziemy w stanie znaleźć ludzi, do których mielibyśmy zaufanie, jeżeli ci ludzie nie będą na tyle uczciwi, żeby czuć się zobowiązani przed sobą, przed swoim sumieniem, to wykrętów w ramach stanowionego prawa znajdziemy tysiące. To pierwsza rzecz.

A druga rzecz, proszę państwa, to ta równość. Ja w odróżnieniu od profesora Legutki jestem podobnie jak Piesiewicz zwolennikiem równości. Ale, proszę państwa, to nie jest równość bolszewicka. Już było kilka subtelniejszych od tego czasu rozważań, czym jest równość, na przykład rozważania Sena.

(senator Z. Romaszewski)

Proszę państwa, pomyśl, że my tę ustawę o wyróżnieniu nadawców społecznych będziemy skarżyć do Trybunału Konstytucyjnego ze względu na naruszenie zasady równości, wydaje mi się pomysłem zupełnie fantastycznym. Trybunał Konstytucyjny, aż do ostatniego orzeczenia w sprawie lustracji, zawsze powoływał się na to, że o równości można mówić tylko w wypadku podmiotów istotnie podobnych, tak zwanych relewantnych. Ostatnio w orzeczeniu się trochę pogubił i może się tutaj też pogubić, ale ja bym to orzeczenie jednak chciał mieć. Chciałbym nareszcie wiedzieć, jakie są poglądy na tę równość. Czy istotnie ktoś, kto uprawia jakąś działalność ze względów czysto zarobkowych, ze względów czysto egoistycznych, jest całkowicie równy temu, który działa z powodu pewnych interesów społecznych? Muszę powiedzieć, że takie państwo byłoby państwem katastrofy, jeśli interes społeczny byłby traktowany na równi z robieniem pieniędzy. No nie wiem, czy już tak tragicznie jest. Ja bym jednak chciał, jeżeli senator Niesiołowski chciałby to skarżyć, znać ten wyrok, bo to mówiliby o tym, w jakim państwie żyjemy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wydawałoby się jeszcze do niedawna, że akurat ta sprawa, czyli sprawa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i nowego ładu medialnego, tak naprawdę połączy ogromną większość polskiej sceny politycznej, bo przecież w trakcie kampanii wyborczej, a i jeszcze wcześniej, sprawy regulacji, sprawy funkcjonowania mediów publicznych były poddawane ostrej krytyce. Dzisiaj sytuacja się całkowicie odwróciła. Wynik wyborów i okazuje się, że siły polityczne chcące zmienić ustawę dokładnie według wskazań, o których jeszcze nie tak dawno razem dyskutowaliśmy, są sadzane na ławie oskarżenia. Ja przyznam się, że siedząc tak blisko trybuny, czasami czułem się jak oskarżony. Dreszcz mnie przechodził, gdy padały bardzo ostre zarzuty w stosunku do nas, którzy chcemy tę ustawę zmienić. Naprawdę źle się stało.

Być może już jest za późno, ale stawiam takie nieco retoryczne pytanie: dlaczego nie były zgłaszane poprawki w zwykłym trybie, normalnym trybie? Dlaczego nie dyskutowaliśmy nie w atmosferze nagonki, nie w atmosferze podejrzliwości, bez zakładania od razu, że chcemy doprowadzić do katastrofy, do złodziejstwa, do cenzury, do ka-

gańca itd.? Bo to nie jest atmosfera dialogu, o tym mówił już profesor Legutko.

A druga sprawa, o której chciałbym wspomnieć, to wątek mediów regionalnych. Proszę państwa, tak się złożyło, że pod rządami i Krajowej Rady, i ustawy, która do tej pory obowiązuje, media lokalne zostały oplecione przeróżnymi interesami, z reguły niemającymi nic wspólnego z interesem publicznym. Tak się zrobiło, że lokalne elity bardzo często wchodzą w swoje porozumienia, już nie liczą się podziały partyjne, tylko po prostu lokalne interesy. Czy rządziła ta partia, czy inna partia, czy był taki akurat parytet, jakoś w tych radach nadzorczych tak zawsze się układało, że można było zastany porządek utrzymać. I to trzeba jak najszybciej przeciąć, to trzeba jak najszybciej przeciąć. A tę ustawę, ponieważ na to zezwala, ponieważ daje takie możliwości, trzeba jak najszybciej przyjąć.

I jeszcze jeden wątek, który chciałbym poruszyć. Chodzi mianowicie o zjawisko daleko idącej koncentracji, szczególnie na rynku radiowym. Proszę państwa, niektórzy mówią, że to jest nieuchronne. Ale czy rzeczywiście nie ma sposobu na to, żeby te małe rozgłośnie radiowe, które działają na obszarach powiatu, miasta, kilku powiatów, miały takie warunki, żeby mogły dalej funkcjonować i nie były zmuszane różnymi metodami do łączenia się, do sprzedawania się, do wchodzenia w wielkie sieci? Bo dzisiaj, proszę państwa, chociażby w moim mieście wojewódzkim, w Olsztynie, w mieście, które liczy blisko dwieście tysięcy mieszkańców, tak naprawdę jest radio publiczne i do tego są dwie rozgłośnie, wielkie rozgłośnie sieciowe. Bo pozostałe, które zaczynały działać, albo zostały sprzedane, albo okazało się, że bariery wejścia nowych podmiotów na rynek medialny są tak wysokie, że nie do przekroczenia. I myślę, że tym zagadnieniem powinna się już zająć następna, ta nowo wybrana Krajowa Rada. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Miałem właściwie nie zabierać głosu, bo już przede mną mówiło tylu dyskutantów, przedmówców, senatorów, tyle już argumentacji padło, że naprawdę już może nie potrzeba było nawet zabierać głosu. Myślę, że już jesteśmy przekonani, co należy zrobić. Zresztą w imieniu klubu, można powiedzieć, pan przewodniczący klubu, wicemarszałek Putra, nawet się wypowiadał. Myślę, że nie musiałbym tego mówić, ale wypowiedź pana senatora Niesiołowskiego w pewnym sensie zmusiła mnie do tego. Muszę się wypowie-

(senator J. Chróścikowski)

dzieć jako osoba uczestnicząca w audycjach Radia Maryja, w których wielokrotnie brałem udział w dyskusjach, w większości nie na tematy ogólne, lecz na tematy, na których się znam, o sprawach rolnictwa. I tam się wypowiadałem. Ja nie powiem, żebym czuł, iż wypowiadając się w tym radiu, stworzyłem, jak to określił pan senator Niesiołowski, zagrożenie dla Polski. Mnie to po prostu obraziło. Ja stwarzałem zagrożenie dla Polski, wypowiadając się w takim radiu! Myślę, że tu na sali znalazłoby się wielu mówców, którzy występowali w tym radiu, i nie widziałem jeszcze nikogo... Jeżeli zagrożeniem dla Polski, kraju katolickiego jest katolickie radio, które głosi akurat wartości katolickie, takie, które nie widzę, żeby komuś szkodziły, najważniejsze wartości, dekalog, który wszyscy szanują, niektórzy mówią, że nie byłoby potrzebne żadne prawo, gdyby wszyscy przestrzegali dekalogu, można byłoby powiedzieć, że prawo nie jest nam aż tak bardzo potrzebne... Ja się obawiam, czy aby zagrożenia dla Polski nie stwarzają inne media. Może to inne media stwarzają zagrożenie i nikt nie chce publicznie powiedzieć, które to są media. Ja też nie śmiałybym, bo po prostu byłby to zarzut, może pomówienie, i nie chciałbym nikogo określać, mówiąc, że stwarza zagrożenie dla Polski w różnych mediach, przez niektórych może krytykowanych. Wyborcy wyraźnie mówią, które media szkodzą, ja jednak nie chcę dzisiaj tego przytaczać, bo być może bym kogoś obraził.

Tak że ja poczułem się urażony. Patrzę na tę salę, na której byłem też obecny cztery lata temu, czyli w latach 1997–2001, i w tamtym miejscu widziałem pana senatora Jarzembowskiego. Ja nie wiem, czy dlatego, że te osoby siedzą na tych miejscach... Czy to czasami pan senator Jarzembowski się nie wypowiada? Bo ja go dzisiaj czuję, odbieram jako senatora Jarzembowskiego. (Okłaski) Po prostu tego nie rozumiem. Czy to miejsce ma na to jakiś wpływ? Przecież znamy się z kolegą senatorem jako wieloletni działacze, którzy pracowali, budowali „Solidarność”, budowali dobro dla Polski, a dzisiaj ja nie wiem, ja się po prostu nie odnajduję z kolegą po tylu latach współpracy. Naprawdę troszeczkę mnie to zabolalo. Myślę, że trzeba nam się opamiętać, pewne sprawy...

Równość. Jaka równość? No przepraszam, jeżeli mówimy o zapisie art. 35a, to przecież wyraźnie jest napisane, jak należy rozumieć ten artykuł. Ja naprawdę wiele razy słyszałem wypowiedzi w Radiu Maryja, o którym tyle tu się mówi, i ojciec Rydzyk wielokrotnie mówił, że nie chce żadnych reklam, on utrzymuje się tylko z wolnych datków i niczego nie chce, żadnych reklam. I nie ma reklam, ja nie słyszałem żadnej reklamy. Tymczasem gdy patrzę na media publiczne, to

przecież bez przerwy widzę tam reklamy, które finansują spółki akcyjne. Gdy patrzę z punktu widzenia prawa, a przecież słyszymy: telewizja spółka akcyjna, to się zastanawiam. Media publiczne nie mają przecież obowiązku, bo my przypisujemy im to, że one jako podmioty prawa automatycznie, bez przerwy posiadają koncesje. A tutaj jest organ, który możemy nazwać nadawcą społecznym, który nie bierze pieniędzy za żadne reklamy, i on musi uzyskiwać koncesje. Ustawodawca, czyli Sejm, przedstawiając nam projekt, określił, że można to jakoś skategoryzować, ustalić, że obowiązuje jakaś zasada. Mogę powiedzieć inaczej. Gdy jest rolnik, który sprzedaje ze stoiska, mały sklepikarz, a obok te wszystkie duże hipermarkety, to czy oni wszyscy są równi? Przecież oni nie są równi, bo tamci są zwolnieni z podatków, ale nikt nie podnosi tego, że trzeba przygotować im jednakowe prawo, tylko się jeszcze krzyk podnosi, ktoś tam podniósł, że oto równość... Jaka równość? Ja bym mógł podać wiele przykładów sytuacji, w których nie ma równości. Mam wątpliwości, co to znaczy. Naprawdę chciałbym to usłyszeć. Jeżeli mnie, tak jak mówił pan senator Niesiołowski, ktoś zaskarży do trybunału... To poczekajmy, zobaczymy, jak jest, co to znaczy równość. A przecież sprawy, o których tu powiedziano... Ja mam dużo wątpliwości.

Nie chciałbym przedłużać, bo pora już późna. Proszę państwa, zdecydujemy w głosowaniu. Jeśli zostaną zgłoszone poprawki, jeżeli coś się da poprawić, to poprawmy to, co się da. A jeżeli nie i nie ma sensu tego robić, to głosujemy za przyjęciem bez poprawek. Uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest podjąć decyzję, a później, jeśli prawo źle funkcjonuje, możemy pewne elementy poprawić. Wielokrotnie w tym parlamencie uchwalaliśmy prawo, które nie było doskonałe, i jeśli istniała jakaś wątpliwość czy były wskazania trybunału, to trzeba było je poprawiać i poprawialiśmy je. Myślę, że to też jest do zrobienia, ale dzisiaj tego nie hamujemy. Wyborcy oczekiwali od Prawa i Sprawiedliwości wykonania swojego programu. W tym programie zawarliśmy to, że chcemy usprawnić, że chcemy, aby państwo było bardziej funkcjonalne, oszczędne. To jest jeden z warunków, o których Prawo i Sprawiedliwość mówiło i który chce realizować. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie wiem, czego broni Platforma reprezentowana przez pana senatora Niesiołowskiego. Naprawdę mnie to dziwi, ponieważ podobnie jak PiS zawsze była krytyczna w stosunku do tej rady,

(senator A. Kurska)

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tym składzie, jaki mieliśmy okazję oglądać w Senacie. Pani Waniek, która składała nam coroczne sprawozdania, nie umiała odpowiedzieć na żadne pytanie, a w szczególności na to, dlaczego nie ma wpływu na żaden program, na ramówkę, dlaczego dokumenty i jakieś ciekawe audycje prezentowane są dopiero po północy. Panowała powszechna niemoc, żalność, tylko płakać nad tą Krajową Radą. I dlatego bardzo dziwi mnie to, że teraz obserwuję taki przerost formy nad treścią i to, że tak niesłychanie bulwersuje pana Niesiołowskiego fakt, że odbyło się to w takim tempie i że ta ustawa została uchwalona. Ileż to ustaw zostało uchwalonych w pośpiechu czy pod koniec roku, czy gdy wymagała tego sytuacja? I to go nie boli, a akurat to tak niesłychanie krytykuje.

Chciałabym właściwie krótko podsumować. Jest to dla mnie o tyle dziwne, że muszę zwrócić na to uwagę, przyglądając się zachowaniu Platformy. Odnoszę wrażenie, że po prostu brakuje jakiejś klasy w zachowaniu tej formacji. Trzeba umieć przegrać. Były wybory, jeśli nie wygrali, to mogli być naszymi sprzymierzeńcami, bo mieli podobne hasła, miała być koalicja, a teraz traktują nas jak wrogów.

Gdy patrzę na tę ławę, to rzeczywiście widzę nie tylko Jarzembowskiego. (*Wesołość na sali*) Ja pamiętam, jaki był skład, jak walczyliśmy w tej piątej kadencji z czerwonymi, że ich było, powiem już bez osłonek, 75%, a nas było czternaście osób i tu siedzieliśmy. Pan Kutz był po naszej stronie, jak najbardziej, marszałek wybrany z opozycji, bo tylko jego tolerowali czerwoni, nikt nie mógł być, ani pan senator Romaszewski, ani pan Piesiewicz, tylko Kutza akceptowali. Teraz ten pan Kutz nas tu krytykuje, bez mała od złodziei wyzywa. Proszę państwa, to wszystko jest żenujące. Muszę powiedzieć, że naprawdę nie spodziewałam się takiego zachowania. Teraz są już puste ławy, bo nas kompletnie zlekceważyli, zatem dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Proszę państwa, ja już wprowadziłam dzisiaj raz zabierałam głos, ale byłam sprawozdawcą komisji i musiałam mówić o tym, co się działo na posiedzeniu komisji, a teraz chcę państwu powiedzieć, co myślę na ten temat nie tylko jako senator, ale także jako długoletni pracownik telewizji, i to telewizji regionalnej.

Ja tam pracowałam, oczywiście z przerwami, z przerwą na stan wojenny, potem miałam prze-

rwę, kiedy mnie wyrzucono, a dlaczego, zaraz to wszystko opowiem. Otóż chcę państwu powiedzieć, jak de facto wygląda rzeczywistość w telewizji. Tak naprawdę wszystko to zaczęło się od momentu, kiedy przemianowano telewizję państwową na spółkę Skarbu Państwa, na SA. Zatem niby ją sprywatyzowano, ale właściwie nie do końca skomercjalizowano, dlatego że jedynym właścicielem jest minister Skarbu Państwa. Niemniej jednak jest to spółka, a zatem działają tam wszelkie mechanizmy rynkowe itd. Oczywiście w związku z tym jest walka o reklamy, liczy się przede wszystkim komercja. Stąd hasło misji telewizji publicznej natychmiast przestało działać, bo przecież jest tylko zysk, zysk, zysk. Mało tego, rady nadzorcze i coraz większe pieniądze. Przecież jest raport NIK na temat tego, jaka robiła się przepaść między pracownikami a sferą rządzącą, tymi ludźmi z rad nadzorczych, z zarządu telewizji. Mówiono o tym, ale nikt nie wyciągał z tego wniosków.

A tworzenie tych zewnętrznych agencji, zewnętrznych producentów, którzy mieli być w założeniu tańsi niż ci wewnętrzni producenci, pracownicy telewizji? Okazało się potem, że są dziesięciokrotnie drożsi, i oczywiście była tu możliwość totalnej korupcji, bo wiadomo było, że jak się trzech producentów zgłosi, to zamówienie kolega dostanie i od razu na wejściu był mechanizm korupcyjny, i rzeczywiście tak się działo. Efektem tego było to, że ludzie, pracownicy zatrudnieni w telewizji, nie mieli pracy, a spokojnie pracowały sobie spółki zewnętrzne, ciągnąc z telewizji straszne pieniądze, wyprowadzając je po prostu na zewnątrz, bo to był taki mechanizm, proszę państwa.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Kolejno zajmując stanowiska.*)

Słucham?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Kolejno zajmując stanowiska.*)

Tak jest, dokładnie tak.

I to była jedna sprawa. Była to niby państwowa telewizja, w dodatku finansowana przez społeczeństwo, a jednocześnie komercyjna z wszelkimi tego wadami i właściwie ten stwór... Ja nie wiem, czy gdzieś na świecie jest taki stwór jak to, bo ja nie słyszałam o czymś takim. To było jedno. Ta komercjalizacja wyglądała podobnie jak prywatyzacja zakładów przemysłowych w Łodzi w wykonaniu Unii Wolności. Jako dziennikarz wszystko to świetnie znam.

Teraz druga sprawa. Mówimy o tym, że o etyce dziennikarskiej trzeba wiele mówić. Tak. Ale, proszę państwa, gdzie się zaczyna łamanie kręgosłupów dziennikarzy? Przez kogo są łamane te kręgosłupy? Ja sama tego doświadczyłam, proszę państwa. To tak de facto zarządy telewizji, szczególnie w regionach to ma miejsce, łamią kręgosłupy tym młodym ludziom, którzy przy-

(senator E. Więclawska-Sauk)

chodzą, naprawdę jeszcze niczym nieskażeni, do tej pracy. Jak wiemy, ostatnio jest taki trend do odmładzania kadry dziennikarzy, w związku z tym przyjmuje się mnóstwo młodych i przychodzą tacy młodzi dziennikarze.

Ja mogę państwu przytoczyć przykład. Pewnie wszyscy wiedzą, że wyrzucona zostałam z telewizji za program o korupcji w telewizji, notabene był to program, w którym nie było żadnych nazwisk, niczego, mówił on tylko o mechanizmach i był oparty na raporcie NIK, niepodważalnym dokumencie, mówiliśmy tylko o mechanizmach, które nie powinny działać w telewizji, a działają. I proszę państwa, wyrzucono nie tylko mnie. Wyrzucono wszystkich, którzy śmieli się odezwać w mojej obronie, wszystkich równiutko, nie został nikt, nie został kamień na kamieniu.

Przyszli młodzi i się okazało, że ci młodzi zaczynają się uczyć pięknych rzeczy. Otóż jeden z kolegów zrobił program, w którym śmiał, nie chcę mówić o szczegółach, dobrze powiedzieć o byłym prezydencie Wałęsie. Natychmiast zabrano mu ten program. I to już nawet nie chodzi o to, że mu zabrano ten program, ale od razu uruchomiły się takie mechanizmy nacisku, żeby ktoś ten program przejął. Oczywiście byli ludzie, którzy byli odporni na to, ale znalazła się osoba, która przejęła ten program. Czyż to nie jest złamanie kręgosłupa? A jaki to jest przykład dla tych młodych kadr, które przychodzą?

I proszę państwa ten mechanizm trwa do tej pory, szczególnie w regionach to widać. Ilu dyrektorów wymienionych zostało w regionach? Ile było konkursów? Notabene o tych konkursach też się różnie mówi, ale nie będę na ten temat już mówić. Tak naprawdę to w tych ośrodkach oducza się tych ludzi etyki dziennikarskiej. Tam się mówi: żadna etyka nie obowiązuje, jak będziesz posłuszny dyrektorowi czy dyrekcji, to masz zabezpieczoną pracę i będzie pracował, a jak nie, to won. Takie są mechanizmy, proszę państwa.

Dziwię się pani Bochenek, bo też mi się skarżyła, co to się w tym radiu dzieje i jakie tam miała nieprzyjemności. I dziwię się jej wypowiedzi z jednego powodu: wszystko, wszystko warto poświęcić, byle tę sytuację zmienić. Wszystko warto poświęcić, nawet te zapisy, o których mówimy, że są niedoskonałe. Może rzeczywiście one są niedoskonałe. Ale proszę państwa, mamy przed sobą dużą nowelizację ustawy medialnej, naprawdę dużą. Jeszcze wiele będziemy mogli załatwić. A na razie spiszmy się, żeby to pranie mózgow w telewizji się skończyło. I wszystko można temu podporządkować, bo to jest najważniejsze. Prześtańmy demoralizować młode pokolenie dziennikarzy. Ja byłam świadkiem, jak to robiono i dlatego jestem za tym, żeby uchwalono tę ustawę, już nawet nie jako senator, ale jako długoletni

pracownik telewizji, bo świetnie znam to od środka. I należy to zmienić. Nawet, jak powiadam, gdyby miano później zmieniać niektóre zapisy tej ustawy, to jest to w tym momencie nieważne. Ważne jest to, że jak ktoś powiedział – przepraszam, ale to jest przytoczenie – za chwilę to monstrum w postaci Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aktualnej, bo jest to monstrum, wszystkie możliwe afery tam już były, to jest monstrum, które rodzi afery, zniesienastępne jajka w postaci rad nadzorczych. I będziemy mieli powtórkę z rozrywki? I będziemy mówili o etyce dziennikarskiej? A komu w telewizji jest potrzebna ta etyka? Wręcz przeciwnie, tam nie są potrzebni etyczni dziennikarze, tam jest potrzebna plastelina, którą należy i można ugnieść tak, jak się chce.

(Głos z sali: Racja.)

I my mamy mówić o etyce i pouczać dziennikarzy? Zmieńmy ten system, wprowadźmy tę ustawę, nawet bez poprawek. I tak jeszcze będziemy nad tym pracować. Filozofowanie nad nią prowadzi do jednego – moim zdaniem – wniosku: państwo de facto nie chcą tych zmian. Bo gdybyście ich chcieli, to nie siedzielibyśmy tu godzinami i nie tłumaczylibyśmy się, że... Co, jest świetnie i zachowujemy status quo? My to mamy wam tłumaczyć? Co mamy tłumaczyć? Koń jaki jest, każdy widzi. I właśnie dlatego trzeba uchwalić tę ustawę. Mam nadzieję, że jeśli będą poprawki, to i tak zdążymy. Ale niewątpliwie, zanim, jak powiadam, to monstrum zniesie następne jajka, dla dobra dziennikarzy, dla dobra ośrodków radiowych i telewizyjnych należy to zmienić. Ja to mówię w tej chwili, jak powiadam, nie tylko jako senator, ale przede wszystkim jako długoletni pracownik telewizji, który zna to od środka. Dziękuję bardzo państwu. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja od dwóch miesięcy jestem senatorem, od dwóch miesięcy jestem w polityce i nie przesiąknęłam jeszcze atmosferą tej sali. Dlatego też uważam za swój obowiązek, aby podzielić się refleksjami, jakie wynikają z mojego uczestnictwa w tej bardzo emocjonalnej dyskusji.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że pewne zdziwienie budzi we mnie brak logiki w wielu wypowiedziach. Otóż dla mnie słowa „Senat”, „senator” znaczą bardzo wiele. Dlatego dziwię się, że w kilku wypowiedziach brakuje logiki w sprawach elementarnych. Bo jeśli ktoś stwierdza, że konieczna jest zmiana ustawy, na temat której dyskutujemy, a równocześnie uważa, że ta

(senator J. Szymura)

dyskusja na temat tej ustawy i to wprowadzenie tej ustawy nastąpiło zbyt szybko, to tego po prostu nie rozumiem. Z wypowiedzi tych osób widzę bowiem, że zgadzają się z tym, że tę ustawę trzeba wprowadzić, i to jak najszybciej.

Druga moja uwaga dotyczy innej kwestii. Otóż jestem trochę zdziwiony i zaniepokojony tym, iż cała dyskusja de facto jest zdominowana przez temat o charakterze – proszę wybaczyć – ideologicznym. Dla mnie to jest oczywiste, że ta ustawa powinna być wprowadzona, że te problemy powinny być rozwiązane, i to znacznie wcześniej. Koncentrując zaś całą naszą uwagę na sprawach dla większości z państwa oczywistych, będących de facto wyrazem naszych przekonań, zapominamy całkowicie o tym, że ta ustawa to również ustawa, która rekonstruuje istotny organ administracji państwa. Zupełnie nie mieliśmy czasu zastanowić się nad tą częścią ustawy, która w druku zajmuje znacznie więcej miejsca, a która określa, jak ten nowy organ, powstały z połączenia dwóch istniejących do tej pory organów, będzie funkcjonować, czy będzie sprawny. To jest oczywiste, że powinien być tańszy, ale powinien być też sprawny. Nie mieliśmy czasu, aby się nad tym zastanowić.

Ale, proszę państwa, uważam, że dyskutujemy na temat, który jest już historią. Powinniśmy tę ustawę uchwalić jak najszybciej, powinniśmy zatrzasnąć za sobą furtkę z demonami przeszłości i powinniśmy myśleć o przyszłości. Ja dzisiaj oglądam telewizję w internecie. Operator, którego audycje oglądam, w ogóle nie istnieje w wykazie częstotliwości. Ja odbieram program, korzystając z kanałów internetowych. Czyli świat jest dzisiaj zupełnie gdzie indziej... A my wciąż koncentrujemy się na tych sprawach – bardzo ważnych, bo to są sprawy, które dotyczą nas osobiście, tego, co przeżyliśmy, tego, o czym pani senator przed chwilą mówiła. I to jest ważne, ale odłóżmy to wreszcie na karty historii i zajmijmy się przyszłością, bo świat obok nas pędzi nieubłagane. My zaś dzisiaj nadal zastanawiamy się nad sprawami oczywistymi. Uchwalmy tę ustawę natychmiast i zastanówmy się, jak skonstruować nową, przy okazji której będziemy dyskutować w sposób merytoryczny na temat mediów w przyszłości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Wszyscy na pewno jesteście już zmęczeni, ale każdy z nas czuje, że nie może być tak, byśmy tak

ważnego tematu nie wyczerpali do końca i nie użyli wszystkich argumentów. Ja może bym nie przemawiał, gdyby nie ostatnie wypowiedzi pana senatora Szmita, pani senator Węclawskiej i pana senatora Szymury.

Droży Państwo, rzeczywiście Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zasłużyła sobie na likwidację. Rzeczywiście była siedliskiem zła i jest siedliskiem zła. Postulował to i PiS, i Platforma. Zgoda więc, Panie Senatorze, robiliśmy to wspólnie. Ale to nie dlatego, że pomieszano tam funkcje kontrolne z wykonawczymi. Nie dlatego. Ani nie dlatego, że ustawa regulująca działanie tej rady i rynku mediów nie w pełni przystaje do stopnia ich rozwoju, do rozwoju komunikacji elektronicznej. Panie Senatorze, nie dlatego! Rada ściągnęła na siebie krytykę dlatego, że w odczuciu społecznym, w odczuciu ludzi PiS, w odczuciu ludzi Platformy, nie stała, tak jak nakazuje art. 213 ust. 1 konstytucji, na straży wolności słowa i prawa do informacji w rozumieniu informacji obiektywnej. Dlatego ściągnęła na siebie taką krytykę. Rada poprzez próby wpływania na kształt ładu medialnego w Polsce, wbrew art. 6 ustawy o radiofonii i telewizji, zachowywała się w sensie politycznym stronniczo i w taki sposób oddziaływała na samodzielność nadawców. Zgoda? Pewnie tak. Zasadniczym powodem tak ostrej krytyki było upolitycznienie czy, jak powiedziałby pewnie pan senator Romaszewski, upartyjnienie rady, sprzeczne z zapisem w ustawie o obowiązkowym zapewnieniu otwartego i pluralistycznego jej charakteru.

Przez ostatnie lata będące w opozycji ugrupowania, zwłaszcza PiS i Platforma, domagały się odpolitycznienia rady, odpartyjnienia rady, która ma wpływ na składy rad nadzorczych telewizji i radia publicznego, a tym samym także na zarządy telewizji publicznej i radia publicznego. A o tym, co one robią z kręgosłupami redaktorów, słyszeliśmy tutaj z ust pani Elżbiety Węclawskiej-Sauk. Tak więc wydawałoby się, że ktoś, kto w takim momencie zabierze się za nowelizację tej ustawy, pierwsze, co zrobi, to uderzy w te przepisy, które doprowadziły do upolitycznienia, upartyjnienia tego ciała – że zrobicie państwo wszystko, żeby temu złu zapobiec.

Otóż pytałem już wcześniej: a gdzie są te przepisy? Nie ma żadnych nowych zapisów. Art. 7 jest taki, jaki był. To za pomocą tego artykułu wybierano tak upolitycznione ciało. Art. 30, mówiący o radach programowych, jest taki, jaki był. To przez ten artykuł tak się działo, jak się działo. A więc mówienie ze zdziwieniem: „co to się stało, że teraz Platforma nie chce się na to zgodzić”, jest próbą niezauważenia tego, że – chociaż istnieje konieczność zmian w ustawie, i to pilnych zmian w ustawie, żeby dziennikarzom, jak tu mówiono, nie łamano kręgosłupów i nie prano nam mózgow – to nie o takie zmiany chodziło. Dla dobra dzien-

(senator M. Augustyn)

nikarzy nie wystarczy zmienić jednych partii na drugie. Dla dobra mediów publicznych nie wystarczy zamiana jednych ugrupowań na inne.

Proszę państwa, rzeczywiście, gdy się patrzy na to, co się działo wokół mediów publicznych, to widać tam same demony. Chciałoby się, Kolego Szymura, żeby to były demony przeszłości, ale z tego, co widzimy, to już wyłaniają się nowe demony, demony przyszłości. (Oklaski)

(Senator Jerzy Szmít: Trzeba dać jakąś propozycję – co zrobić, żeby nie było tych zagrożeń.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Dariusz Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiem, że jest późno i teoretycznie mógłbym nie zabierać głosu, ale państwo z prawej strony głosami pana senatora Chróścikowskiego, jeśli dobrze wymawiam nazwisko, pani senator Kurskiej, budujecie coraz bardziej trwałe podziały. Ale próba, nawet skuteczna, obrażania takiej postaci jak Stefan Niesiołowski nie może pozostać bez odpowiedzi. Przecież państwo dobrze wiecie, kto walczył o swobodę wypowiedzi, kto walczył o wolność słowa, kto walczył o demokrację, kto walczył o to, żebyśmy mogli, chociażby dzisiaj, debatować o mediach. Przecież był nim również Stefan Niesiołowski. Jest jednym z waszych kolegów. I porównywanie go do senatora Jarzembowskiego z SLD po prostu odbiera głos, odbiera...

(Głos z sali: Rozum.)

To znaczy tym senatorom odebrało rozum. Mnie zaś odbiera to zdolność do komentowania takiego zachowania. Ja bym bardzo prosił, żebyście tego nie robili, bo to jest niegodne, to jest po prostu niegodne.

Chcę powiedzieć, że wszyscy na tej sali dobrze wiedzą, iż Platforma Obywatelska nie jest w żadnym wypadku za utrzymaniem obecnych członków komitetu na ich stanowiskach. I państwo o tym dobrze wiecie. I wiecie, że jesteśmy za zmianą ustawową. Ale wiecie również, że nie jesteśmy za tym kształtem ustawy. Jeżeli rzeczywiście intencje, które zdradziła z tej mównicy pani senator Więclawska, są prawdziwe, to ja wierzę, że w komisji, w której macie państwo przewagę, przegłosujecie tych parę poprawek, których domaga się Platforma Obywatelska, że to będzie prawdziwy kompromis, że wtedy rzeczywiście będziecie mogli mieć spokojne sumienia. Jeżeli chcecie trwałych zmian, to nie możecie przeforsować ustawy bez poprawek. I nie namawiajcie nas do tego, żebyśmy poparli tę ustawę w takiej postaci,

w jakiej weszła ona pod obrady, bo sami zapowiadacie, że będzie zmieniana. Jeżeli ma być zmieniana – sami to powiedzieliście niedawno – to zróbcie to zaraz. Zróbcie to dzisiaj, jutro! Wtedy rzeczywiście będzie jakaś szansa na zmianę. Nie może być tak, że próbuje się oszukiwać społeczeństwo tylko takim argumentem, iż ludzie, których wy wybierzecie, będą lepsi niż ci, którzy przez cztery lata czy więcej pełnili te funkcje w sposób po prostu niekorzystny dla wszystkich. Zmiany muszą być trwałe i muszą oznaczać zmianę mechanizmów podejmowania decyzji, a nie zmianę nazwisk.

Tak więc bardzo proszę, żebyście państwo nie wmawiali Platformie Obywatelskiej, że jest przeciwko zmianom. My jesteśmy za zmianami, za trwałymi zmianami, za odsunięciem ludzi, którzy służyli swoim partyjnym czy środowiskowym interesom, ale takie zmiany naprawdę nie pojawiły się w państwa projekcie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odniosę się do zapisu pktu 7a w art. 6 w ust. 2. Ale zanim o nim powiem, chciałbym wrócić do ustawy zasadniczej, do konstytucji, do niedawno przytaczanego art. 213 konstytucji, w którym mówi się, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji.

Czymże jest obecna ustawa o radiofonii i telewizji? Jest przepisem bardziej szczegółowym. Konstytucja daje nam tylko i wyłącznie pewne ramy. Art. 6 mówi w ust. 1, że Krajowa Rada stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności nadawców, interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter, i dalej, że do zadań Krajowej Rady należy w szczególności... O ile dobrze mnie uczono prawa, to zapis „w szczególności”, nie oznacza pełnego wyliczenia.

A zatem pkt 7a o inicjowaniu i podejmowaniu działań w zakresie ochrony zasad etyki mógł, ale nie musiał być umieszczony. Ale to też należy do zadań Krajowej Rady. Dlaczego tu toczy taki bój o umieszczenie tego zapisu? Nie rozumiem. Uważam, że oczywiście ten zapis doprecyzuje, ale wyrażenie „w szczególności” daje możliwość wprowadzania jeszcze innych zapisów. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Informuję szanownych państwa, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Płażyński)

W dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pani senator Krystyna Bochenek, pan senator Kazimierz Kutz, pan senator Krzysztof Piesiewicz, wspólnie: pan senator Dariusz Bachalski, pan senator Augustyn i pani senator Bochenek, oraz wspólnie pan senator Krzysztof Putra i pan senator Marek Waszko-wiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. Zgodnie więc z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o komunikaty...

Senator Krystyna Bochenek:

Przepraszam bardzo, czy można prosić o powtórzenie tych informacji, bo nie dotarły one do nas. Bardzo bym prosiła pana marszałka o powtórzenie, gdzie mamy te spotkania, ponieważ tu był ruch, a pan mówił bardzo cicho... Proszę wybaczyć, ale jesteśmy zmęczeni. Czy możemy się dowiedzieć, w których pokojach?

(*Głos z sali:* Zaraz będzie to podane w komunikacie.)

(*Głos z sali:* Jeszcze komunikaty nie były czytane.)

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Jeżeli mogę...

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji odbę-

dzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 22.45 w sali nr 102.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Jeszcze raz przypominam: godzina 22.45, sala nr 102, wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:* A to nie wszystko, Panie Marszałku.)

Jeszcze? Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Szanowni Państwo Senatorowie – Członkowie Komisji Zdrowia, uprzejmie zapraszam na posiedzenie Komisji Zdrowia, które odbędzie się w dniu 22 grudnia 2005 r. w sali nr 176. Początek posiedzenia o godzinie 8.15.

Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą odbędzie się w dniu jutrzejszym, 22 grudnia bieżącego roku, o godzinie 9.00 w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, do ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, do ustawy o Funduszu Kolejowym, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym odbędzie się w dniu 22 grudnia bieżącego roku o godzinie 9.00 w sali obrad plenarnych Senatu.

Marszałek Senatu zaprasza panie i panów senatorów na spotkanie opłatkowe z udziałem księdza profesora Piotra Pawlukiewicza i pracowników Kancelarii Senatu 22 grudnia w czwartek, jutro, o godzinie 14.00 w sali nr 217.

Klub Prawa i Sprawiedliwości – spotkanie po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 217.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę do jutra do godziny 11.00. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 22 minut 26)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałek Maciej Płażyński, marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krzysztof Putra i Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym. O, pani sekretarz już jest.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Zdrowia.

Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 33, a sprawozdanie komisji w druku nr 33A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia senatora Stanisława Karczewskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Zdrowia być sprawozdawcą ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Przedwczoraj, 20 grudnia, odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia, podczas którego zapoznano się z opinią Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu i stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia, przedstawionym przez pana ministra Jarosława Pinkasa. Przeprowadzono dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek, a następnie

odbyło się głosowanie: za głosowało 7 senatorów, 3 wstrzymało się od głosu, nikt nie głosował przeciw. Tak więc komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy przez Wysoką Izbę.

Czego dotyczy ta nowelizacja? Ona dotyczy, praktycznie rzecz biorąc, kolejnego przesunięcia terminu, od którego stosowane będą przepisy zmienionej ustawy. Ustawa została uchwalona w 2001 r. i do tej pory jest ustawą martwą, wszystkie nowelizacje, jakie wchodziły w życie, dotyczyły właśnie przesunięcia terminu jej realizacji.

Konieczność tej nowelizacji wynika również z potrzeby uporządkowania stanu prawnego, w przeciwnym razie obowiązywałyby dwie regulacje prawne dotyczące finansowania ratownictwa. W tej chwili ratownictwo jest finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, co jest zapisane w ustawie o świadczeniu usług ratownictwa medycznego z 6 grudnia 2002 r.

Pan minister podczas naszego spotkania powiedział: ponieważ ta ustawa nie była wprowadzana w życie przez cztery lata, właściwie już w tej formie nie nadaje się nawet do nowelizacji. Podjęto kroki w celu stworzenia nowej ustawy, został powołany zespół międzyresortowy złożony z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Obrony Narodowej. Ten rok będzie przeznaczony na opracowanie nowej ustawy, która ma obowiązywać od 1 stycznia 2007 r. Mają na nią być przeznaczone środki z budżetu w wysokości od 1 miliarda 200 milionów zł do 1 miliarda 300 milionów zł, te środki pozostaną w Narodowym Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na inne świadczenia medyczne. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Krystyna Bochenek.

Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego wprowadzenie tej ustawy jest znowu odwlekane o rok, ponieważ jest to bardzo ważna ustawa i martwi mnie, że pod byle pretekstem się to odkłada, już któryś kolejny raz. Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaki jest tego powód?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Senator, jak pani senator zapewne wie, kolejne rządy, kolejne ekipy odkładały realizację tej ustawy, a było to związane, niestety, z brakiem środków finansowych w budżecie. Również w tej chwili i mało czasu, i brak pieniędzy powodują konieczność przesunięcia terminu wprowadzenia tej ustawy w życie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia, którego reprezentuje pan Jarosław Pinkas, podsekretarz stanu.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku, nie skorzystam z tej możliwości.)

Nie skorzysta pan, tak? Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca... A nie, pan minister nie odpowiada...

(Rozmowy na sali)

Aha, a więc czy ktoś z państwa chce zadać pytanie skierowane do pana ministra?

Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, jakie będą ewentualne koszty wprowadzenia ustawy o ratownictwie w życie, bo, jak rozumiem, będzie to finansowanie centralne, poza składkową częścią.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

I jeszcze pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, ja mam dwa pytania. Czy ustawa rozwiąże sprawę tak zwanych wezwań nieuzasadnionych? Jak wiemy, w tej chwili jest to praktycznie nieegzekwowalne. Czy ustawa przewiduje okres dostosowawczy – i jak długi – dla personelu medycznego, który nie będzie posiadał specjalizacji ratownika medycznego?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Franciszek Adamczyk:

Ja mam następujące pytanie. Jaka jest gwarancja i szansa na to, zdaniem rządu, że za rok ta ustawa zostanie wprowadzona w życie i nie będziemy stać przed faktem, że oto jest taki zwyczaj, iż kolejne rządy co roku przesuwają ten termin o rok, a więc jest to norma; Jaka jest gwarancja, że za rok znowu nie będziemy w tym samym miejscu, nie będziemy głosować o przesunięcie tego o kolejny rok? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy pan minister chce teraz odpowiedzieć na te pytania, a później wysłuchać kolejnych?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas: Tak, bardzo proszę.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Jeżeli chodzi o pracę nad nową ustawą, to wiem, że w tej chwili przystąpiliśmy do prac nad tworzeniem nowej ustawy o ratownictwie z kilku względów. Przede wszystkim otoczenie prawne ustawy z 2001 r. przez pięć lat istotnie się zmieniło, powodując, że nie możemy tworzyć w tej chwili kolejnej ustawy, która będzie systemem równoległym do na przykład istniejącej już ustawy dotyczącej systemu ratowniczo-gaśniczego, a musimy stworzyć spójne prawo dotyczące generalnie ratownictwa.

Jeżeli chodzi o nieuzasadnione wyjazdy, to ratownictwo będzie ratownictwem, a nie przychodnią na kółkach. Taka sytuacja nie może mieć miejsca. Musimy doprowadzić do pełnego bezpieczeństwa zdrowotnego ubezpieczonych i nie tylko ubezpieczonych, ponieważ ratownictwo dotyczy całej populacji. W związku z tym planujemy, że wyjazdy będą wyłącznie uzasadnione. Mo-

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

że się tak zdarzyć, że docelowo w zespole nie będzie jeździł lekarz, tylko wykształcony, powtarzam, wykształcony ratownik medyczny z cenzurem ratownika medycznego z wyższym wykształceniem, tak jak jest w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, gdzie do wyjazdów są zatrudniani tak zwani paramedycy. W naszym przypadku będą to ratownicy, ratownicy medyczni.

Rząd premiera Marcinkiewicza dołoży wszelkich starań – mogę tu powtórzyć słowa premiera – by w 2007 r. znalazły się w budżecie środki na ratownictwo przedmedyczne, przepraszam, przedszpitalne, czyli, wszystko to co się dzieje do etapu szpitalnego będzie finansowane z budżetu państwa. Liczymy się z tym, że dostaniemy zasilenie budżetowe całego systemu ochrony zdrowia w postaci 1 miliarda 200 milionów zł.

Przypominam państwu, że w tej chwili na ratownictwo medyczne z Narodowego Funduszu Zdrowia wydajemy kwotę około 900 milionów zł. W związku z tym, że będą to środki budżetowe w systemie Narodowego Funduszu Zdrowia pozostaną środki do wykorzystania na inne cele, na przykład na uszczelnienie systemu pracy lekarza opieki podstawowej, który w swoim zakresie kompetencji ma też dołożone świadczenia w zakresie tak zwanej nocnej pomocy lekarskiej. A więc doprowadzimy do sytuacji, kiedy będzie pełna dostępność do świadczeń po godzinach pracy praktyk lekarskich, ale na pewno nie będzie to ratownictwo medyczne, bo ono służy czemuś zupełnie innemu. Z założenia ratownictwo medyczne służy wyłącznie ratowaniu życia, a nie wyjazdom do czasami bardzo banalnych schorzeń. Nie wyobrażamy sobie, żeby zespół ratowniczy mógł jeździć do schorzeń banalnych.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Rudnicka, proszę.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o taką sprawę. Kto będzie płacił za przygotowanie inwestycyjne również pod względem organizacyjnym tych jednostek? Jak rozumiem, ministerstwo będzie nam zabezpieczało już potem funkcjonowanie tych ośrodków ratowniczych i na to są pieniądze w 2007 r. Ale do tego, żeby te jednostki zaczęły funkcjonować, domyślam się, potrzebne są bardzo duże fundusze. Może niektóre miejscowości, niektóre ośrodki są bardziej przygotowane, ale niektóre są *in statu nascendi* zupełnie w tej sprawie, a z tego co się orientuję, z wyposażeniem są związane bardzo duże pieniądze. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Nie.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, odpowiadając na to pytanie, chcę powiedzieć, że w ostatnich latach przeznaczono ogromne środki na ratownictwo medyczne. Większość karetek została kupiona dzięki pieniądзом, które pojawiły się na ten cel w budżecie, wyposażono także ogromną liczbę szpitalnych oddziałów ratunkowych, które właściwie tylko czekają na wdrożenie tej ustawy. My nie przewidujemy w tej chwili sytuacji, że mielibyśmy dodatkowe środki na inwestycje. Według naszej oceny, w zasobach organów, które tworzyły szpitale, są już te pieniądze i one były, wydaje się, w racjonalny sposób wydawane. W związku z tym chcemy wyłącznie te pieniądze przeznaczyć na świadczenia zdrowotne w tej dziedzinie.

(Senator Jadwiga Rudnicka: Dziękuję.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Elżbieta Gelert:

Ja chciałabym zapytać o następującą kwestię. Mówi pan, że wcześniej były przekazywane środki na wyposażenie. Owszem, tylko było to w roku 2001 i 2002, a karetka, która jeździ od tego czasu, przez cztery lata, pięć lat, to jest karetka, którą należałoby już wymienić. Owszem, poszły na to bardzo duże środki, tak jak pan minister mówił, ale część tych środków była przeznaczana od 2001 r. i w związku z tym te karetki już nie nadają się do użytku.

I pytanie: w jaki sposób będzie odnawiany transport? Oczywiście, potem – wydatkowanie na bieżące użytkowanie, ale najpierw – odnawialność transportu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Na program przeznaczono ponad 300 milionów zł i zakupiono czterysta karetek, które w tej chwili służą pogotowiu ratunkowemu, bo trudno

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

nazwać to w pełni profesjonalnym zespołem ratownictwa medycznego. Jest to zakontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ja nie jestem w stanie odpowiedzieć państwu, czy uwzględniono amortyzację i czy ten sprzęt zostanie odnowiony. Ale proszę pamiętać o tym, że ustawa będzie funkcjonowała w taki sposób, że pieniądze dostaną wojewodowie, ponieważ z ich perspektywy będzie zarządzane ratownictwo medyczne, zaś świadczenia w ich imieniu kupi Narodowy Fundusz Zdrowia. Wydaje się, że pieniędzy jest na tyle dużo, iż istnieje realna szansa na to, żeby dobry kontrakt spowodował możliwość odpisów amortyzacyjnych, czyli później wymianę tych karettek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Ja mam pytanie o zawód ratownika medycznego. Chciałabym wiedzieć, czy dla tego zawodu będzie oddzielnie przygotowywana ustawa regulująca zasady pracy tych pracowników, czy też będzie to element ustawy o ratownictwie projektowanej w najbliższej przyszłości.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Do tego powstaną specjalne akty prawne, które w sposób jednoznaczny pokażą, kto może stanowić zespół ratowniczy i jakiego cenzusu oczekujemy docelowo od ratownika medycznego. Niewątpliwie będzie to cenzus związany z wykształceniem wyższym, to znaczy licencjat, prawdopodobnie zdobywany na akademiach medycznych.

Oczywiście przewidujemy okres docelowy. Trudno mi powiedzieć, jak długi, taki, w którym w karetkach będą jeździli lekarze medycyny, później zastępowani w sposób racjonalny – to znaczy wtedy, kiedy pojawi się rynek ratowników medycznych – ratownikami medycznymi. Nie będzie to gwałtowne.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Mam jeszcze dwa pytania. Kto będzie kontraktował te usługi: Narodowy Fundusz Zdrowia czy ministerstwo? I czy to będzie tak jak do tej pory – kto da najniższą stawkę, ten wygrywa?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Pieniądze dostaną wojewodowie, oni będą musieli stworzyć plan zabezpieczenia ratownictwa medycznego na swoim terenie i zlecić zakup tych świadczeń Narodowemu Funduszowi Zdrowia. Nie chcemy, doprowadzić do powstania kolejnego biurokratycznego ciała związanego z tego typu zakupami. Poza tym mamy świadomość, że w Narodowym Funduszu Zdrowia istnieją organa kontrolne, które też nie powinny być duplikowane przez wojewodę. Ale oczywiście wojewoda wyda bardzo jasne dyspozycje, jeżeli chodzi o cenę tego świadczenia i w precyzyjny sposób określi jakość i wymagania związane z tym świadczeniem.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Rau:

Panie Ministrze, ja mam dwa krótkie pytania. O jakiej liczbie ratowników medycznych myślimy docelowo?

I drugie. Jeśli chodzi o uposażenie tej grupy zawodowej, to czy ono będzie bardziej zbliżone do uposażenia pielęgniarek czy lekarzy? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Bardzo trudno jest odpowiedzieć mi na te dwa pytania przede wszystkim dlatego, że o liczbie ratowników medycznych i o liczbie zespołów wyjazdowych będą decydowali wojewodowie. Zależy nam na tym, żeby cały kraj w bardzo racjonalny sposób został pokryty siecią wyjazdowych zespołów ratownictwa medycznego. I oczywiście w zależności od województwa, od jego struktury będzie to wyglądało różnie. Wiadomo, że w górach dostęp będzie pewnie nieco bardziej utrudniony, w związku z czym zespoły powinny być bliżej siebie. Ale nie umiem w tej chwili oszacować, ile docelowo będzie potrzebnych zespołów ratownictwa medycznego. Mogę panu senatorowi odpowiedzieć na to pytanie w najbliższym czasie, w tej chwili nie mam odpowiednich dokumentów.

(Senator Zbigniew Rau: A to przewidywane uposażenie?)

Jeżeli chodzi o uposażenia, będą one dotyczyć osób z wyższym wykształceniem, w związku z czym zależy nam na tym, żeby te uposażenia były relatywne do uposażenia lekarza. Chcemy stworzyć stabilną kadrę i myślimy, że może to być

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

pierwsza z grup zawodowych, która będzie godnie wynagradzana za tego typu pracę. To jest bardzo trudne i niewdzięczne zajęcie, wymagające ogromnego profesjonalizmu, zaangażowania. W którymś momencie być może będzie to służba – obecnie trwają nad tym prace – która będzie prawdziwą służbą, ze wszystkimi konotacjami słowa „służba”.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

To wszystko, co pan minister mówił w odniesieniu do roku 2007 i kolejnych lat, jest bardzo interesujące, ale ja mam pytanie odnoszące się do dzisiejszego dnia i do tej ustawy. Czy może pan w świetle dokumentów, które wskazują na pilną potrzebę wdrożenia tej ustawy w celu zapobieżenia katastrofalnym skutkom społecznym, łącznie z niemożnością dotarcia do potrzebujących, powiedzieć odwrotnie, czyli – że tak powiem – *Contre*, o skutkach niewprowadzenia tej ustawy w najbliższym roku. Co to spowoduje? Jakie skutki? Bo nad tym dzisiaj debatujemy, to znaczy nie nad samym tekstem, tylko nad skutkami społecznymi. Już za chwilę, za momentik, znów będziemy sobie życzyć zdrowia, proszę więc powiedzieć, jakie to będzie miało skutki dla zdrowia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Chcę powiedzieć, że w tej chwili w Polsce – mam tego pełną świadomość – jest pełen dostęp do świadczeń w zakresie ratownictwa medycznego, oczywiście inaczej nazywanego, bo obecnie mówimy o pogotowiu ratunkowym, a naszym problemem jest raczej nadużywanie tego typu środka, w postaci wezwań do banalnych zdarzeń, niż brak dostępu. Często z nonszalancji wynika opóźnienie przyjazdu karetki pogotowia do zdarzenia, które wymaga pilnego przyjazdu, myślę więc, że to jest praca także nad mentalnością społeczeństwa, tak żeby ratownictwo medyczne rzeczywiście służyło wyłącznie ratowaniu życia, jak to jest na całym świecie.

W tej chwili Narodowy Fundusz Zdrowia wydaje ponad 900 milionów zł na szeroko rozumiane świadczenia w zakresie pomocy doraźnej, bo tak to się w tej chwili nazywa. Chcę powiedzieć, że w ostatnich latach, a szczególnie od roku 1999, kiedy pojawił się system ubezpieczeń zdro-

wotnych w Polsce, zniknęły czarne plamy związane na przykład z brakiem dostępu do zespołów reanimacyjnych, ponieważ większość kas chorych zapępiała wtedy te czarne dziury nowymi kontraktami. Powstał prawdziwy rynek świadczeń zdrowotnych związanych z tego typu działalnością. Są podmioty prywatne, które konkurują w zakresie tego typu usług z podmiotami publicznymi. Jestem głęboko przekonany, że w ostatnich latach nastąpiła istotna progresja dostępności do tego typu świadczeń, a także poprawa jakości tych świadczeń, chociażby ze względu na wyposażenie karetek w niezbędny sprzęt, wdrożenie nowych technologii, które są już dostępne. Na przykład na Mazowszu jest to technologia telemedyczna, polegająca na przesyłaniu danych o stanie zdrowia pacjenta bezpośrednio do centrum, w którym pacjent będzie hospitalizowany, i podejmowaniu tam szybkich decyzji. W tej chwili w takich zespołach rzeczywiście jeżdżą wykwalifikowani lekarze.

Oczywiście istotnym problemem jest finansowanie, a także problem, który pojawił się ostatnio, mianowicie problem pracy zespołów lekarskich, to znaczy lekarze nie chcą w tej chwili jeździć w pogotowiu ratunkowym. Są takie województwa, szczególnie województwo pomorskie, w którym brakuje już w tej chwili lekarzy i tam być może po raz pierwszy pojawią się wykształceni ratownicy medyczni, ponieważ zwyczajnie nie mamy tam lekarzy.

Chcę jednak uspokoić pana senatora – z całą pewnością problem polega raczej na tym, że mamy do czynienia z nadużywaniem pogotowia niż z brakiem wyjazdów do wypadków prawdziwie uzasadnionych. Według naszych obliczeń – była taka wstępna symulacja – mniej więcej 60% zdarzeń związanych z pomocą doraźną to są zdarzenia, do których nie powinno wyjeżdżać pogotowie. Są to przypadki, które powinny być konsultowane w gabinecie lekarza rodzinnego lub w jakiś inny sposób, w powiązaniu z praktyką lekarza rodzinnego czy podstawową opieką zdrowotną.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Adamczyk.

Senator Franciszek Adamczyk:

Jaki jest zakładany czas przyjazdu takiego zespołu ratowniczego od momentu, kiedy zostaje przyjęte zgłoszenie, że coś jest nie tak z obywatelem? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Chcemy dojść pod tym względem do europejskich standardów. Trzeba tak rozłożyć sieć rato-

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

wnictwa medycznego, żeby ten przyjazd mieścił się w granicach ośmiu minut. Oczywiście nie zawsze się to udaje. Obecnie nie udaje się między innymi dlatego, że część karettek, zamiast znajdować się w miejscach swojego stacjonowania, obsługuje przypadki banalne. Ale oczywiście chcemy osiągnąć w tym względzie europejski standard, który jest określony dość jednoznacznie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, oczywiście wszyscy wiemy, że ratownictwo jest nadużywane i że bardzo często karetki są wzywane niepotrzebnie – myślę, że co do tego nikt nie ma wątpliwości. Ale nie stawiamy znaku równości między zintegrowanym systemem ratownictwa a karetkami, które są dostępne. Pan senator Augustyn pytał o to, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o możliwość ratowania – z uwagi choćby na stan naszych dróg – ludzi rzeczywiście zagrożonych jakimiś masowymi wypadkami, tam gdzie nie ma obecnie zintegrowanej pomocy medycznej, czyli całego kompleksu, a nie tylko karettek. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Pani Senator, to jest bardzo ważne pytanie. System musi być zintegrowany chociażby dlatego, że w momencie, kiedy nie ma karetki, do wypadku, na przykład komunikacyjnego, wyjeżdża zespół ratowniczo-gaśniczy, który także ma sprzęt do ratowania życia i odpowiednie umiejętności. W tej chwili poczyniono ogromne starania, żeby większość załóg straży pożarnej była wykształcona, i to bardzo dobrze, profesjonalnie wykształcona, jeżeli chodzi o procedury ratowania życia. Tak że ten system musi działać tak, jak działa na Zachodzie. Ten, kto przyjeżdża pierwszy, kto pierwszy udziela pomocy... Kiedy zespołu nie da się wysłać, bo jest on w innym miejscu, przyjeżdża inny zespół, który równie profesjonalnie udziela pomocy.

Ale to pytanie jest ważne również dlatego, że ta ustawa wiąże się z istotnymi zapisami dotyczącymi instytucji, której tak naprawdę w Polsce nie ma, mianowicie HEMS, czyli Helicopter Emergency Medical System. W tej chwili mamy 500 milionów zł, żeby do 2009 r. kupić dwadzieścia trzy supernowoczesne śmigłowce, które będą latały w każdych warunkach pogodowych.

One także w istotny sposób ułatwią dostęp do tego typu świadczeń.

(Senator Krystyna Bochenek: Kiedy, Panie Ministrze?)

Pani Senator, 29 grudnia przystępujemy do przygotowania SIWZ, bo przetarg na 500 milionów zł jest wyjątkowo skomplikowany. Chcemy rozpocząć prace nad rozpisaniem tego przetargu i skończyć je jeszcze w tym roku. W tym roku mamy 70 milionów zł, być może uda nam się pozyskać pierwszy śmigłowiec. Ta praca jest bardzo skomplikowana, dlatego że, niestety, na zakup śmigłowca czeka się około dwunastu miesięcy. To nie jest tak, że śmigłowce stoją na placu i można je po zakończeniu przetargu po prostu kupić. Mamy w tej chwili już jeden nowoczesny śmigłowiec – jest to augusta, która lata w każdych warunkach pogodowych, mamy też jeden samolot, który także startuje w każdych warunkach pogodowych.

Tak więc istotnie polepszyła się dostępność do tego typu świadczeń, ale oczywiście wiemy, że docelowo dwadzieścia trzy śmigłowce pojawią się dopiero w roku 2009, ze względów także produkcyjnych.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, czyli – jak mówił pan senator Augustyn – jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji i należy się modlić, żeby przez ten rok nic się złemu Polakowi nie przydarzyło.

Proszę mi jeszcze odpowiedzieć na takie pytanie. Jak pan skomentuje informację, którą otrzymałam z bardzo wiarygodnych źródeł, że w Polsce jest trzykrotnie większy odsetek – w związku z brakiem takich regulacji – tak zwanych zgonów do uniknięcia, niż dopuszczają normy międzynarodowe? Właśnie przez brak tego ratownictwa, o którym jest pan uprzejmy dziś mówić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Pani Senator, niewątpliwie dane, które do pani dotarły, są danymi wiarygodnymi. Ja je mogę wyłącznie potwierdzić. Ale wiąże się to nie tylko z budową systemu, ale także ze świadomością społeczną, a przede wszystkim z umiejętnościami ratowniczymi każdego obywatela. My nie potrafimy udzielać pomocy przedmedycznej – to jest jeden z największych dramatów, jaki nas spotyka. W tym systemie, w tej ustawie będą także zapisy, które umożliwią profesjonalne kształcenie każdego obywatela, żeby umiał udzielić pomocy na przykład wtedy, gdy zobaczy wypadek drogowy, i żeby zrobił to w profesjonalny sposób. Liczymy się także z tym, że może wreszcie będziemy mieli dostęp do tego typu kształcenia poprzez telewizję publiczną, która –

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

naszym zdaniem – powinna pełnić również taką misję. W tej chwili jest wiele ośrodków kształcenia, ale nie jest to jeszcze popularne. Po raz kolejny powtarzam: te statystyki pokazują, niestety, że każdy obywatel powinien takie umiejętności mieć, to jeden z głównych argumentów.

Jeżeli zaś chodzi o dostępność, to według naszej oceny, o ile nie będzie nadużywania systemu, to rzeczywiście zespoły będą przyjeżdżać w odpowiednim czasie i trafiać do odpowiednich miejsc, dlatego że ta pierwsza, złota godzina to nie jest tylko godzina związana z transportem pacjenta, ale też pewne racjonalne zachowania medyczne, które muszą zaistnieć w znakomicie wyposażonym szpitalnym oddziale ratunkowym, gdzie muszą być algorytmy postępowania, gdzie musi być dostęp do wszystkich badań diagnostycznych, w jednym miejscu.

Obecnie analizujemy to, co się dzieje w Polsce, i mogę powiedzieć, że są takie przypadki, jak ostatnio w Lublinie, gdzie nastąpiła śmierć dziewczynki wożonej między szpitalami – po prostu brak systemu, brak nadzoru spowodował tragiczne skutki. Nigdy by do tego nie doszło, gdyby zespół wyjazdowy wiedział, gdzie ma w pierwszej kolejności zawieźć pacjenta. Działanie tych zespołów będzie więc skorelowane z funkcjonowaniem oddziałów szpitalnych, które spełniają kryteria szpitalnego oddziału ratunkowego.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, powiedział pan, że ustawa będzie pisana od nowa. Mam pytanie: kto konkretnie będzie autorem tej ustawy? Bo pojawiają się głosy, że pewne środowiska medyczne już się czują pokrzywdzone tym, że nie mają dostępu do tworzenia tej ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Ta ustawa będzie pisana przez bardzo szerokie gremium konsultantów, natomiast jej trzon zostanie napisany przez jedenastoosobowy zespół powołany przez pana premiera Marcinkiewicza. Zespół będzie koordynowany przez dwóch podsekretarzy stanu: pana ministra Pawła Solocho, który odpowiada za system ratowniczo-gaśniczy i wszystkie sytuacje kryzysowe w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji,

oraz przeze mnie, jako że w pionie resortu zdrowia zajmuję się między innymi ratownictwem medycznym. Każdy z nas zaprosi pięć osób związanych profesjonalnie z ratownictwem i oczywiste jest, że w resorcie zdrowia będą to profesjonaliści medyczni.

Nie napiszemy więc ustawy bez głównych użytkowników tej ustawy – tak to nazwę, natomiast później... Przepraszam bardzo, jeszcze minister obrony narodowej desygnuje jedną osobę, dlatego że musi to być skorelowane z całym systemem. Potem, kiedy już powstanie trzon tej ustawy, zostanie ona poddana publicznej dyskusji i rozesłana do wszystkich instytucji związanych z ratownictwem medycznym, a jest ich bardzo wiele: są to towarzystwa naukowe, związki zawodowe, które skupiają różne grupy zawodowe związane z pomocą doraźną itd.

Gwarantuję państwu, że ta ustawa zostanie napisana w sposób transparentny. Chcemy ją napisać bardzo szybko, żeby trafiła do parlamentu jeszcze w I kwartale następnego roku. To jest oczywiście nasze marzenie, które nie musi się spełnić, zwłaszcza że skorelowanie tej ustawy z innymi ustawami jest szalenie istotne, chcemy bowiem doprowadzić do sytuacji, że ta ustawa będzie cegiełką dobrze dopasowaną do całego systemu ratowniczego w Polsce.

Chcę też powiedzieć, że będziemy pełną garścią brali najlepsze zapisy z ustawy z roku 2001, oczywiście nie postępując jej, dlatego że pewne rzeczy można przenieść w sposób bardzo jednoznaczny, ale też pewne istotne jej zapisy już w tej chwili po prostu nie są realne, na przykład jeżeli chodzi o środki, które przeznaczamy na ten cel. W budżecie na rok 2007 i oczywiście w budżetach na następne lata są to środki obliczone realistycznie, jako że ta ustawa będzie finansowana z budżetu państwa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Massalski.

Senator Adam Massalski:

Panie Ministrze, mówił pan o tym, że stan wiedzy w zakresie ratownictwa medycznego jest zatrważający w naszym społeczeństwie, co jest prawdą. W związku z tym mam pytanie: czy przewidujecie państwo jakieś możliwości poszerzenia wiedzy w tym zakresie w szkolnictwie, być może we współpracy z organizacjami typu harcerstwo, które ma już drużyny ratownicze w swoich szeregach?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Zdecydowanie tak, Panie Senatorze. Myślmy o tym, żeby stworzyć bardzo precyzyjne algorytmy postępowania dla wszystkich instytucji poza-

(podsekretarz stanu J. Pinkas)

rządowych, które zajmują się kształceniem. Mogę w tej grupie wymienić także Polski Czerwony Krzyż, który w swoim statucie ma zapisaną tego typu działalność, a poza tym organizacje harcerskie i inne organizacje społeczne. Może też w sposób bardzo jednoznaczny należy wymagać tego od przyszłych kierowców? W każdym razie będziemy tę grupę w istotny sposób poszerzać. Nie ukrywam, że będziemy również prowadzić rozmowy z ministerstwem edukacji, żeby był realizowany najlepszy z możliwych programów, oczywiście w odpowiednim czasie, to znaczy głównie w szkołach średnich. W tej chwili mamy jeszcze inną szansę, to znaczy możemy korzystać również... Jedną z fundacji, a konkretnie fundacja pana Jerzego Owsiaka, założyła superprofesjonalną, akredytowaną, jeśli dobrze pamiętam, przez American Heart Association, instytucję związaną z ratownictwem. Jest to ośrodek, w którym kształcą się młodych wolontariuszy, a oni następnie kształcą innych, czyli mają uprawnienia instruktorów. Jest to już robione, i to w sposób rzeczywiście szalenie profesjonalny.

Tak więc pochylimy się nad tą sprawą i zbierzemy doświadczenia wszystkich, którzy je posiadają. Bo rzeczywiście problem polega na tym, żeby te idee zostały w bardzo szybki sposób rozprzeżerziane.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Dlaczego o cały rok odraczamy tę ustawę, skoro tempo prac, które tu pan minister zapowiada, jest tak szybkie? Czy na liście priorytetów ministerstwa, biorąc pod uwagę rangę sprawy, nie powinno się jednak znaleźć ograniczenie tego czasu, na przykład o pół roku?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja jestem realistą. Wiem, jak wygląda budżet państwa na rok 2007, wiem także, że kolejne ekipy...

(Głos z sali: Na rok 2006.)

Na rok 2006, przepraszam.

Wiem też, że kolejne ekipy także to odraczały z powodu szczupłości budżetu. Oczywiście, największym naszym marzeniem jest – gdyby ta ustawa w I kwartale została przyjęta przez Sejm, a później przez Senat – żeby znalazły się na to pieniądze. O takich pieniądzach marzymy, bo wiadomo, że na pół roku wystarczy tylko – albo aż – 600 milionów zł. Wtedy byłaby to zupełnie nadzwyczajna historia.

Proszę mnie jednak zwolnić z odpowiedzi na to pytanie, dlatego że nie konsultowałem jej z panią ministrem finansów i boję się, że w budżecie państwa – jak to zwykle bywa – zabraknie pieniędzy, a kiedy ich brakuje, to niestety nie myśli się o ochronie zdrowia. Chcę powiedzieć, że musimy się pochylić również nad tym, o czym wczoraj czy przedwczoraj była mowa w Komisji Zdrowia, gdzie usłyszałem – a mówili o tym wszyscy panowie senatorowie, in gremio – że nie może być sytuacji, że są tak małe zarobki w służbie zdrowia. To jest jeden z elementów tworzenia sprawnej ochrony zdrowia i oczywiście zawsze wiąże się z pieniędzmi.

Ta ustawa, jeżeli wejdzie szybko w życie, pozwoli też złapać oddech Narodowemu Funduszu Zdrowia, dlatego że pojawią się inne środki, być może na poprawienie warunków kontraktów lub dostępności świadczeń. Ale w tym wszystkim problemem są wyłącznie pieniądze.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Maziarz:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jakie będą relacje między planowaną siecią szpitali w Polsce a SOR, czyli szpitalnymi oddziałami ratownictwa. Czy nie będą one dublowane? Czy w sytuacji, kiedy jest niedużo środków, zostało jakoś wyliczone, ile takich oddziałów trzeba stworzyć w województwie i czy wystarczy na to pieniędzy? Czy nie lepiej stworzyć w szpitalach marszałkowskich albo wojewódzkich – przynajmniej na razie, bo nie wiemy, ile będzie pieniędzy – czy też w mniejszych szpitalach... Czy nie zostaną po prostu zdublowane oddziały, a pieniądze – zmarnowane? Będą karetki, będzie obsada personalna, ale wszystko będzie stało. Czy to nie będzie strata pieniędzy? Czy nie ma niebezpieczeństwa, że to spowoduje w perspektywie – jeżeli zostanie stworzona sieć szpitali – upadku szpitali powiatowych? Wybiegam tu trochę naprzód, bo jeżeli zostanie stworzona sieć szpitali, zostaną stworzone szpitalne oddziały ratunkowe, to później jak gdyby ranga tych szpitali... po prostu środki będą skierowane tylko do tych szpitali. Czy to nie spowoduje w przyszłości upadku szpitali powiatowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Intencją Ministerstwa Zdrowia nie jest oczywiście zamykanie oddziałów szpitalnych czy też generalnie szpitali. Pan senator poruszył jednak jeden z najbardziej istotnych problemów w ochronie zdrowia, a mianowicie rozładniania środków.

W tej chwili, gdy my mamy ponad siedemset szpitali publicznych, podstawowe pytanie brzmi: co by było gdyby było ich pięćset, a te pięćset miało by więcej pieniędzy? Oczywiście odpowiedź na to pytanie jest jednoznaczna. My wiemy, że technologie medyczne na tyle się zmieniają, że wiele działań nie odbywa się już w szpitalu czy nie musi się odbywać w szpitalu, tylko może się odbywać w ramach opieki ambulatoryjnej. I oczywiście można domniemywać, ale powtarzam: można domniemywać, że stworzenie przez wojewodę sieci szpitalnych oddziałów ratunkowych da asumpt do stworzenia prawidłowej sieci szpitalnej w Polsce.

Ale ja chcę powiedzieć, że oczywiście największym problemem, jaki jest w ochronie zdrowia, są organy założycielskie, w dobrym tego słowa znaczeniu, bo oczywiście niektóre dbają o swoje szpitale, ale niektóre w ogóle nie mają na to środków. I proszę pamiętać o tym, że w tej chwili dochodzi do istotnej dysproporcji: tam, gdzie są pieniądze, szpitale mają się dobrze, na przykład szpitale marszałkowskie w przeciwieństwie do większości szpitali powiatowych, które nie mają środków na przykład na nowe inwestycje czy też na polepszenie sytuacji personelu. W podobnej sytuacji jest minister zdrowia, który jest organem założycielskim przynajmniej jedenastu instytutów medycznych w Polsce, także niemający środków na ich zasilanie. Tego typu problem powinien być poddany ogólnonarodowej debacie, dlatego że proszę pamiętać o tym, że w ochronie zdrowia pracuje bardzo duża liczba osób, które wykonują swoją pracę w absolutnie należyty sposób, a bardzo często jest tak, że w powiecie szpital jest największym pracodawcą, i nie naszą rolą, nie rolą Ministerstwa Zdrowia, jest zamykanie tych szpitali. Naszą rolą czy de facto rolą wszystkich legislatorów jest zdobycie większych środków, tak żeby, po pierwsze, pacjenci mieli zapewniony pełny dostęp, a po drugie, żeby wreszcie była możliwa jakaś satysfakcja zawodowa u wszystkich tych, którzy pracują w systemie ochrony zdrowia.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękujemy panu ministrowi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Bochenek.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chciałabym, aby państwo raz jeszcze zdali sobie sprawę z tego, że nie jest to jedna z ustaw. Ta ustawa jest bowiem ważna dla ludzkiego życia. I bardzo istotne jest to – i chciałabym to podkreślić grubą linią – że jeśli powstanie ustawa o ratownictwie medycznym, to będzie znacznie mniejszy, o kilkaset procent mniejszy odsetek zgonów popularnie nazwanych zgonami do uniknięcia.

Szanowni Państwo, przekłada się wejście w życie tych ustaw z różnych przyczyn, ale mówimy o życiu i zdrowiu ludzi, o nieodwracalnych kosztach humanitarnych i społecznych.

Szanowni Państwo, wiele jest tutaj ustaw, ale są takie, które są dla nas wszystkich chyba najważniejsze. I nie chciałabym, żeby ta ustawa utonęła wśród tych innych ustaw. Sądzę, że odkładanie jej wejścia w życie o cały rok po prostu jest nonsensem. Mówimy o tym, że trzeba pracować solidnie, dobrze nad ustawami – tak, zgoda – że nie ma pieniędzy. Te pieniądze muszą się znaleźć, bo ich brak może po prostu spowodować ludzką śmierć, najzwyczajniej mówiąc. Poza tym społeczeństwo, obywatele naszego kraju, których tutaj reprezentujemy, wiedzą już, jakie są ich prawa, i szybciej do człowieka dociera informacja o jego prawach niż do polityków i organizatorów życia społecznego informacja o ich obowiązkach. To jest nasz obowiązek, jak najszybciej pracować nad tą ustawą, a nie odwlekać ją o rok.

Powiem jedno zdanie na koniec i bardzo proszę, żeby państwo zapamiętali to zdanie. Uważam, że ta ważna ustawa powinna być rozpatrywana w trybie nie mniej pilnym niż ustawa radio-telewizyjna, bo brak uregulowań prawnych w tym przypadku kosztuje, raz jeszcze mówię, ludzkie życie, gdyż u nas jest 300% więcej zgonów niż w innych krajach, i to między innymi z tego powodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Władysław Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Oczywiście dramatycznie brzmią informacje o skutkach odraczenia wdrożenia systemu ratowniczego w Polsce, zwłaszcza że zostały poniesione wielkie nakłady na ten cel, i to zarówno przez samorządy, jak i przez państwo. Z tego co wiem, Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczają około 1 miliarda zł na finansowanie SOR. W związku z tym nie bardzo rozumiem, dlaczego odracza się o cały rok tę ustawę. Złożę formalnie wniosek o przyspieszenie terminu wejścia w życie tej ustawy o pół roku, czyli taki, żeby weszła ona w życie od 1 lipca.

Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że to jednak pewne priorytety polityczne przesądzą o decyzjach budżetowych. Skoro było nas stać na różne gesty w stosunku do różnych środowisk, to tutaj jest konieczność przełamania pewnego impasu, w jakim znalazł się ten system. Prawdą jest to, co mówi pan doktor, pan minister Pinkas, że dzisiejsze zaangażowanie pomocy doraźnej w tak zwane ambulatorium na kółkach jest skutkiem impasu w przekształceniach systemu ochrony zdrowia i nierozstrzygnięcia kwestii priorytetów w tych przekształceniach. Gdy pierwsza linia jest słaba, gdy linia lekarza rodzinnego puszcza, to wtedy angażowane są wielokrotnie droższe zespoły wyjazdowe i lekarz, który dojeżdża. I my tę patologię kontynuujemy. Jesteśmy w fazie kontraktowania. A zatem patrzmy uważnie, jak będą wyglądały kontrakty na leczenie podstawowe, czy wreszcie stworzy się warunki do funkcjonowania całodobowej opieki opartej na jakichś placówkach lekarza rodzinnego, czy są czynione polityczne i finansowe wysiłki Narodowego Funduszu Zdrowia i ministerstwa zmierzające w tym kierunku.

I mimo wszystko twierdzą, że ze względu na skalę zaangażowania środków, jakie są w tym systemie, odraczenie tej ustawy o rok nie ma uzasadnienia. I stąd składam formalnie wniosek legislacyjny o przyspieszenie terminu, czyli, o to, żeby ta ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca, zwłaszcza że tempo prac, o jakim mówił pan minister, jest naprawdę imponujące. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Ewa Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym przypomnieć o tym, że ustawa o ratownictwie medycznym była uchwalona. Ona

była uchwalona w trzeciej kadencji Sejmu i czwartej kadencji Senatu. Przeszła ona przez cały parlament. I cóż się stało z tą ustawą? Otóż zawetował ją pan prezydent Kwaśniewski. Ustawa była uchwalona, o ile dobrze pamiętam, w lipcu 2001 r. W każdym razie wtedy już te rozwiązania były. Być może fakt, że jest to ostatni dzień kadencji pana prezydenta dobrze rokuje rozwiązaniami w zakresie ratownictwa medycznego.

Chciałabym też zwrócić uwagę na fakt, że gdy pomocy udziela się później i mniej fachowo, to stan zdrowia pacjenta jest oczywiście poważniejszy i to mnoży koszty w dalszym leczeniu. A więc do takiego humanitarnego powodu, dla którego należy podejmować działania ratownicze możliwie jak najszybciej i jak najsprawniej, dochodzi też powód finansowy: być może wyda się pieniądze na samo ratownictwo, ale generalnie suma środków wydanych na ratowanie życia i leczenie okaże się mniejsza. I warto podjąć działania, żeby te rozwiązania wprowadzić jak najwcześniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut, proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że tu nawet nie ma co dyskutować, bo ustawę trzeba jak najszybciej wprowadzić. Kto nie przeżył takiej sytuacji, jaką ja przeżyłem, kiedy zabrakło pięciu minut, żeby uratować człowieka po zawale, chodzi o mojego ojca, to nie rozumie, że ta ustawa zdecydowanie jest potrzebna i ludzkiego życia nie można przeliczać na żadne pieniądze. Muszą być zintegrowane całe systemy ratownictwa, bo nawet w ratownictwie drogowym, dotyczącym wypadków czasem decydują sekundy. I sądzę, że w tej Izbie nie ma chyba ani jednego senatora, który byłby przeciwko tej ustawie. Jestem przekonany, że w tej sprawie faktycznie powinny zapaść takie decyzje, żeby ratować życia ludzkie – jeżeli chcemy to wprowadzić, to nie od lipca, ale od stycznia 2006 r.

Wiem, że to się wiąże z budżetem, ale, Drodzy Państwo, pewne sprawy można przeanalizować, a tak jak mówię, życie ludzkie jest bezcenne. My w wielu wypadkach wydajemy ogromne pieniądze, ale gdy chodzi o ratowanie życia, to jesteśmy faktycznie przeciwni.

Zdecydowanie popieram pana ministra, jeśli chodzi o szpitale, bo musimy szpitale podzielić. W katastrofalnej sytuacji są szpitale wojewódzkie, a gros szpitali powiatowych też nie jest w lepszej sytuacji. Musimy zrozumieć jedno: że te szpitale powiatowe pełnią rolę szpitali służebnych. Tam w wielu wypadkach pracują doktorzy,

(senator S. Kogut)

ale to są ludzie pokroju Judyma, bo pracują bez-interesownie.

Ja uważam, że w tym wypadku nie powinno braknąć środków. I zdecydowanie jestem zwolennikiem, bo tu chodzi o ratowanie życia ludzkiego, żeby ta ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia, ale podpiszę się pod wnioskiem o jej wejście w życie z dniem 1 lipca. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Ja też podpisuję się obiema rękami pod tym, żeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej, ale pod jednym warunkiem. Jeżeli nie będą zabezpieczone środki, żadna ustawa nie wprowadzi niczego dobrego. W ratownictwie medycznym pracuję od wielu lat i wiem, że same przepisy tego nie rozwiążą. Muszą być przeznaczone na to konkretne środki. Jeżeli stworzymy kolejną ustawę, która nałoży tylko obowiązek wypełnienia pewnych zobowiązań, a nie damy środków, to to nie zadziała, uwierzcie mi państwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Sidorowicz razem z panią senator Krystyną Bochenek, panią Ewą Tomaszewską, panem Gałkowskim, i panem Ludwiczukiem i jeszcze panem senatorem Kogutem.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie zgłosili wniosek o charakterze legislacyjnym. Czy pan minister Pinkas chce się ustosunkować do tego wniosku? Pan minister dziękuje.

W trakcie dyskusji zgłoszony został wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę więc Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę bardzo, pan senator Niesiołowski. To jest wniosek formalny, tak?

(Senator Stefan Niesiołowski: Tak, tak...)

Proszę bardzo.

Senator Stefan Niesiołowski:

To jest wniosek formalny w sprawie porządku obrad.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu, zaproponować uzupełnienie porządku obrad o dwa punkty. One są bardzo krótkie, to są właściwie punkty bezkonfliktowe, jak sądzę. Chodzi o drugie czytanie, w komisjach to już było, projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej i drugie czytanie – to także wyszło z połączonych komisji – projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Chciałbym prosić pana marszałka, żeby te punkty, jeżeli oczywiście taki wniosek będzie przyjęty, były rozpatrzone jako punkty dwudziesty ósmy i dwudziesty dziewięty porządku obrad.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma.

W związku z tym zaaprobowaliśmy wniosek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 43, a sprawozdanie komisji w druku nr 43A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Henryka Górskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ostateczny cel tej ustawy to też właśnie zabezpieczenie czy bezpieczeństwo naszego zdrowia. Ale przechodzę do meritum.

Uchwalona przez Sejm ustawa o produktach pochodzenia zwierzęcego zmienia dotychczasowe ustawy w tym zakresie. Jej powstanie jest wynikiem tego, że dotychczasowe przepisy w prawie polskim były dostosowane, i to stosunkowo nie-

(senator H. Górski)

dawno, do wymogów unijnych, ale wynikających z dyrektyw. W tej chwili ta ustawa jest zgodna z rozporządzeniami wydanymi przez Unię Europejską w tym zakresie. I tutaj Polska jest już trochę w niedoczasy, bo to zaczyna obowiązywać z dniem 1 stycznia 2006 r.

Ja może tylko przypomnę, czego dotyczy ta ustawa. Otóż przepisy w tej ustawie dotyczą: przedsiębiorstw sektora spożywczego w zakresie higieny w odniesieniu do żywności pochodzenia zwierzęcego, organizacji urzędowych kontroli, kontroli zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia i dobrostanu zwierząt, środków monitorowania niektórych substancji i ich pozostałości u zwierząt w produktach pochodzenia zwierzęcego, wymogów sanitarnych regulujących produkcję, przetwarzanie, redystrybucję żywności pochodzenia zwierzęcego, warunków zdrowia zwierząt w trakcie przewozu.

Komisja rolnictwa, która obradowała 20 grudnia przy udziale przedstawicieli związków zawodowych rolników i organizacji rolniczych, przeanalizowała tę ustawę. Biuro Legislacyjne, biuro senackie, zgłosiło szereg wątpliwości i kolejno, punkt po punkcie przez wnioskodawcę, czyli przedstawicieli rządu, były te sprawy wyjaśniane, dlatego że ta ustawa nie jest taka prosta, jeżeli chodzi o słownictwo, zapisy, bo te wyrazy, które występują w zapisach, nie są w powszechnym użyciu. I te wątpliwości interpretacyjne zostały rozwiane. Komisja przyjęła proponowany tekst ustawy bez poprawek. 7 senatorów głosowało za, a 2 wstrzymało się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie takie pytanie zadać? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi, a ministra reprezentuje dzisiaj pan minister Lech Róžański.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Róžański:* Panie Przewodniczący, Wysoka Izbo, nie chciałbym niczego dodawać do tego, co pan senator sprawozdawca powiedział. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić...

Pan Jerzy Szmit, tak? Proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące tej sprawy w nieco innym kontekście, mianowicie w kontekście handlu z Rosją. Pan minister zajmuje się zagadnieniem negocjacji, przywrócenia normalnego handlu artykułami żywnościowymi między Polską a Rosją. Chciałbym poprosić o informacje w tej sprawie. Na jakim szczeblu toczą się rozmowy w sprawie przywrócenia normalnej wymiany handlowej i na jakim są etapie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do przedstawiciela rządu. Ono dotyczy ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, w której też wprowadza się zmiany tą ustawą. W art. 16 jest tam mowa o tym, że jeżeli lekarz powiatowy weterynarii z jakichś tam przyczyn nie jest w stanie wykonać ustawowych zadań inspekcji, to może wyznaczyć na czas określony lekarzy weterynarii niebędących pracownikami. Do mnie dotarły takie postulaty, żeby to mógł być nie tylko lekarz weterynarii, ale również weterynaryjny zakład leczniczy, a więc nie tylko osoba fizyczna, ale również osoba prawna. Czy pan minister mógłby się ustosunkować się do tej propozycji?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Łyczak. A pana ministra poprosimy za chwilę.

Senator Józef Łyczak:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, jak poinformował nas senator sprawozdawca celem nowelizacji jest konieczne wprowadzenie nowych unijnych regulacji. W konsekwencji, jak zwykle w takim wypadku, doprowadzi to do podrożenia kosztów produkcji w rolnictwie, gdzie opłacalność i tak jest bardzo zła: wielu gospodarstwom, a także zakładom przetwórczym grozi bankructwo. Mój przedmówca już o to zapytał, ale ja również chciałbym, żeby pan minister odniósł się do rosyjskiego embarga na produkty żywnościowe. Dodam tylko, żeby szanownych państwa poinformować, że eksport do Rosji stanowi tylko 5%,

(senator J. Łyczak)

natomiast konsekwencje są znacznie poważniejsze: spadek cen na produkty rolne sięga, w wypadku trzody na przykład, 30%. Powoduje to katastrofalną obniżkę osiąganych zysków, doprowadzając do bankructwa. Podobna była sytuacja w produkcji brojlerów z powodu ptasiej grypy. Ptasia grypa, jak wiemy, do Polski nie dotarła i dzięki Bogu. Ale nagłośnienie czy przegłośnienie tej sprawy w mediach doprowadziło do tego, że nawet taka elitarna grupa, jaką są producenci drobiu, również w tej chwili bankrutuje – za kilogram płaci się dwa, dwa trzydzieści, podczas gdy opłacalność zaczyna się na poziomie trzech i pół złotego. Podobnie jest na rynku cukru.

Ale mnie interesuje nieco inna kwestia i tu przechodzę do pytania. Konsekwencją nieprzestrzegania zaleceń przez rolników, przez przedsiębiorstwa obsługujące rolnictwo, są kary, i to kary bardzo drastyczne. O tym mówi art. 26: kto nie przestrzega zaleceń podnoszonych przez ustawę podlega karze pieniężnej do wysokości nieprzekraczającej trzydziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej za rok poprzedzający. Ja chciałbym, Panie Ministrze, zapytać, kto zdecydował o tak wysokich karach: czy strona polska, czy unijna? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Różański:

Dziękuję.
Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Ja może zacznę od odpowiedzi na pytania dotyczące szczegółowych zapisów ustawy, nad którą obecnie proceduje Wysoki Senat.

Jeśli chodzi o tę kwestię związaną z ustawą o zawodzie lekarza w Inspekcji Weterynaryjnej, o tę zmianę w art. 16 ust. 1, to problem jest trudny, ponieważ wprowadzenie sugerowanej poprawki pociągnęłoby za sobą liczne zmiany w innych zapisach, a ministerstwo rolnictwa przygotowuje nowelizację ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej w najbliższym czasie. Wówczas poruszony problem zostanie w ramach tej ustawy uregulowany. Obecnie istotnie to powiatowy lekarz weterynarii może wyznaczyć osobę fizyczną do pełnienia określonych czynności. Nie może tego uczynić w odniesieniu do osób prawnych. Tak więc powtórzę, iż ten problem zostanie uregulowany,

wyjaśniony w nowelizacji ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej.

Odnosząc się do pytania dotyczącego art. 25, a więc kar przewidzianych w przypadku naruszenia ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego, chciałbym stwierdzić, iż wysokości kar nie są narzucone przepisami Unii Europejskiej. Są to kary, które zostały zaproponowane przez projektodawców tej ustawy. Przy czym chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż podmioty gospodarcze znajdują się tutaj w sytuacji, kiedy egzekwowanie kar jest natychmiastowe. Grzywny, które mogą sięgać wielokrotności przeciętnego wynagrodzenia, są egzekwowane przez Inspekcję Weterynaryjną i podlegają natychmiastowej egzekucji. Jeżeli chodzi z kolei o rolników, o osoby fizyczne, to decyzja zapada w sądzie, więc istnieje możliwość uwzględnienia wielu czynników, które łagodzą ten wymiar kary, w tym wypadku ogóle zresztą może dojść do odstąpienia od wymierzenia kary.

Chciałbym też ustosunkować się do pytań dotyczących wstrzymania eksportu polskich produktów rolno-spożywczych zarówno pochodzenia zwierzęcego, o których dzisiaj mówimy, jak i pochodzenia roślinnego. Nastąpiło to w listopadzie, odpowiednio 10 i 14 listopada, nie zostało poprzedzone żadnym ostrzeżeniem ze strony rosyjskiej, aczkolwiek wcześniej wystąpiły tego rodzaju nieprawidłowości, które były przedmiotem wcześniejszych interwencji strony rosyjskiej. Nieprawidłowości te polegały na pewnych niedopatrzeniach w funkcjonowaniu służb weterynaryjnych i fitosanitarnych. Tych niedopatrzeń, tych nieprawidłowości w funkcjonowaniu było jednak niezwykle mało: w wypadku służb fitosanitarnych – cztery na dwadzieścia sześć tysięcy wystawionych świadectw, a więc bardzo nikły procent, oraz trzy – w związku z przesyłkami mięsa, produktów pochodzenia zwierzęcego do Rosji. Większość nieprawidłowości polegała na fałszowaniu świadectw. W momencie powzięcia informacji o tego rodzaju procederze zarówno jedna, jak i druga inspekcja powiadomiły prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Takie powiadomienia zostały skierowane do prokuratora krajowego, co miało miejsce w lipcu 2005 r. oraz, i tu dokładnie pamiętam datę, 19 września tego roku do głównego lekarza weterynarii. Dochodzenia były utrudnione poprzez fakt, iż strona rosyjska nie zdecydowała się, nie zrobiła tego nawet do tej pory, przesłać sfałszowanych świadectw, które są w jej posiadaniu. Tak więc dochodzenie prokuratorskie do chwili obecnej nie zostało zakończone.

Strona polska w listopadzie, już po wprowadzeniu zakazu eksportu z Polski towarów rolno-spożywczych, wielokrotnie występowała do różnych organów w administracji Federacji Rosyjskiej, a więc przede wszystkim do służb weterynaryjnych i fitosanitarnych, do ministra rolnictwa, o spotkanie w celu wyjaśnienia powstałych

(podsekretarz stan L. Róžański)

nieprawidłowości. Nie spotkaliśmy się jednak z przychylnością strony rosyjskiej. Niezależnie od tego ministerstwo rolnictwa próbowało zainteresować Komisję Europejską faktem, iż wstrzymany został eksport z Polski do Rosji, co w oczywisty sposób narusza porozumienie o współpracy między Unią Europejską a Rosją, zawarte, jeżeli dobrze pamiętam, na początku tego roku. Odpowiednie organy Unii Europejskiej oświadczyły, iż rozumieją tę sytuację. W ostatnim oświadczeniu przedstawiciela Unii Europejskiej złożonym w trakcie rozmów, o których szanowni państwo wiedzą z mediów, podkreślono, iż Unii zależy na tym, żebyśmy nie uważali się za osamotnionych w tej konfrontacji handlowej, gdyż już wcześniej zdarzało się to w przypadku takich państw, jak Francja, Niemcy, Dania czy Estonia. Rozwiązywanie tych problemów trwało, w zależności od kraju, nawet pięć miesięcy, w każdym razie nie krócej niż od dwóch do trzech miesięcy. Jak państwo senatorowie zapewne wiedzą, kolejne kroki poczyniła Rosja w ostatnim czasie. Dotyczy to zakazu importu z Norwegii łososia, a jeżeli chodzi o Gruzję to właściwie o zakaz znacznie szerszy. Jest to tego rodzaju instrument, którym Federacja Rosyjska posługuje się w określonych sytuacjach. Rosyjska kontrola i fitosanitarna, i weterynaryjna są bardzo staranne, szczególnie, ten rynek jest chroniony i do tego rodzaju reakcji strony rosyjskiej dochodzi.

Ja może jeszcze krótko powiem, co osiągnięto w efekcie interwencji Unii Europejskiej. Doszło do spotkania, 14 listopada, na szczepku ekspertów, bo od spotkania i rozstrzygnięć na tym poziomie strona rosyjska uzależniła spotkanie ministrów rolnictwa. Rozmowy były żmudne, długie, dłuższe niż przewidywano i dotyczyły problemów technicznych. Generalnie strona rosyjska z dużymi wątpliwościami przyjmowała informacje strony polskiej dotyczące skuteczności przedstawionych propozycji, aczkolwiek nasze propozycje szły dużo dalej niż procedury, które ustaliła Unia Europejska. W gruncie rzeczy eksperci rosyjscy podali w wątpliwość skuteczność procedur unijnych. W tej chwili uzgadniany jest protokół z tych rozmów, na co obydwie strony dały sobie dwa tygodnie, w tym czasie ma nastąpić oficjalne ustosunkowanie się strony rosyjskiej do przedłożonych przez nas propozycji.

Te propozycje polegają między innymi na tym, iż wzmoczona będzie kontrola przede wszystkim na naszych granicach. Kontrola połączonych służb weterynaryjnych i celnych będzie polegała nie tylko na tym, że dokumenty przewozowe będą sprawdzane, będzie też sprawdzana tożsamość przewożonego towaru. Zaproponowaliśmy ponadto, idąc naprawdę dużo dalej niż to jest normalnie stosowane w praktyce handlu międzyna-

rodowego, że 10% tych przesyłek będzie poddane monitoringowi związanemu z kontrolą jakości.

Ja tu chciałbym poinformować szanownych państwa, Wysoką Izbę, że obowiązek kontroli fitosanitarnej i weterynaryjnej spoczywa na kraju, który importuje towar, nie zaś na kraju eksportującym. Niemniej jednak – mając na uwadze fakt, iż strona polska ponosi określone straty, rolnicy, eksporterzy, producenci ponoszą określone straty, które szacujemy w skali miesiąca na około 27–28 milionów dolarów – zdecydowaliśmy się daleko wykroczyć poza normalne standardy stosowane w tego rodzaju przypadkach.

Jak Wysoka Izba się orientuje, premier powołał zespół analizujący rozwój wydarzeń i te trudności, które wystąpiły w eksporcie towarów rolno-spożywczych do Rosji. W ramach tego zespołu ustalona jest strategia postępowania. Próbuje się analizować intencje strony rosyjskiej, próbuje się przewidywać na tyle, na ile się daje, zamiary strony rosyjskiej. Nie domyślamy się żadnych podtekstów politycznych, ministerstwo rolnictwa nie jest od tego, by zajmować się polityką międzynarodową, tę sprawę pozostawiamy innym resortom, ale w pracach zespołu uczestniczą przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Gospodarki, no i prokuratury, Ministerstwa Sprawiedliwości.

Tak więc analizujemy, ale niezależnie od tego, iż jest to okres oczekiwania na reakcję strony rosyjskiej na rozmowy, które miały miejsce w Moskwie 14 listopada, wykazujemy też aktywność zarówno na kierunku rosyjskim, ponawiając nasze propozycje spotkania na szczepku ministrów, jak i na kierunku unijnym, informując na bieżąco o rozwoju wydarzeń i sugerując, by Unia Europejska podjęła konkretne działania. Na tym zakończyłbym swoją wypowiedź.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję za bardzo wyczerpującą odpowiedź.
Czy ktoś...

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Józef Łyczak:

Panie Ministrze, z tego co usłyszałem, przynajmniej tak to zrozumiałem, w tej chwili jest sytuacja patowa. Przedstawiciele Unii przekazali, to było stwierdzenie, które pojawiło się zaraz na początku zaistnienia tej sytuacji, że nie będą adwokatem Polaków, fałszerzy w mediacjach ze stroną rosyjską, czyli z tamtej strony nie możemy liczyć na zbyt dużą pomoc. Uważam, że w tej tragicznej sytuacji, w jakiej znajdują się teraz rolnicy, rząd powinien błyskawicznie zareagować. Ta reakcja powinna polegać na tym, że incydentalne, bo tak to należy określić, przypadki fałszowania dokumentów powinny być błyskawicznie nagłośnio-

(senator J. Łyczak)

ne, eksporterzy powinni być pokazani publicznie i odpowiednio ukarani odsunięciem ich od działalności eksportowej.

Chciałbym zapytać, czy pan minister zna przypadki, kiedy ktoś został za to, za taką sytuację ukarany, a jeżeli będzie, to czy zostanie z tym zapoznana opinia publiczna? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Senatorze, jest to kwestia niewątpliwie bardzo ważna i zaraz poproszę pana ministra, ale o nieco krótszą odpowiedź, ponieważ nie jest to temat związany wprost z ustawą, nad którą debatujemy.

Proszę, pan senator Wittbrodt i zaraz potem pan minister.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym o coś zapytać w nawiązaniu do ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej i tego, co pan powiedział odnośnie do art. 16. Zapowiedział pan kolejną nowelizację ustawy. Kiedy może być przeprowadzona taka nowelizacja, w której można by było zmienić te sprawy, o których mówiłem? Kiedy taka nowelizacja będzie miała miejsce?

I drugie pytanie. Mówił pan o tym, że znane panu poprawki wymagają jeszcze innych zmian. W odniesieniu do czego byłyby potrzebne dodatkowe zmiany?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Różański:

Nowelizację ustawy przewidujemy nie później niż z końcem III kwartału tego roku. Jeżeli zaś chodzi o poprawki związane z innymi ustawami, to dotyczyłyby one między innymi tych odpłatności za usługi, które będą wymagały określenia wysokości stawek, jak i regulacji związanych z podatkiem VAT. Myślałem przede wszystkim o tego rodzaju zmianach w innych ustawach.

A jeżeli można odpowiedzieć na...

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński:* Proszę bardzo, na pytanie pana senatora Łyczaka.)

Stanowisko Unii Europejskiej zmieniało się w trakcie narastania, tak to określe, tych spraw związanych ze wstrzymaniem eksportu. Nie przypominam sobie, żeby oni w taki zdecydowa-

ny sposób stwierdzali, iż nie będą występować w obronie polskich fałszerzy. Faktem zaś jest, iż obecnie Unia Europejska jest zdecydowana wystąpić w obronie polskiego eksportu do Rosji, oczywiście mając na celu zniesienie restrykcji, które obowiązują. Nasze stanowisko było prezentowane w kilku dyrektoriatkach Komisji Europejskiej, między innymi w tym, który zajmuje się bezpieczeństwem żywności i rolnictwem, było też prezentowane na posiedzeniu Komitetu 133 oraz na posiedzeniach innych komitetów, one mają różne nazwy, między innymi na posiedzeniu komitetu poczdamskiego. Nasi przedstawiciele prezentowali to stanowisko z taką, powiedziałbym, energią, iż doszło wręcz do zwrócenia nam uwagi, iż jest to zbyt energiczne. Chciałbym z tego miejsca podkreślić dużą rolę ambasadora Unii Europejskiej w Moskwie, pana Franco, któremu w gruncie rzeczy strona polska zawdzięcza to, iż doszło do spotkania.

Odpowiadając na drugą część pytania, chcę powiedzieć, że istotnie doszło do ukarania dwóch lekarzy weterynarii, w tym powiatowego lekarza weterynarii, nie będę może wymieniał nazwy miejscowości. Ponadto jednej z firm, która dopuściła się nieprawidłowości, cofnięto zezwolenie na eksport do Rosji. Jest to dotkliwie, dlatego że ta firma w dużym stopniu eksportowała w tym kierunku.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Otwieram...

Aha, jeszcze pan senator.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mirosław Adamczak:

Panie Ministrze, czy nie sądzi pan, że tak opieśzale działania ze strony Unii mogą doprowadzić do tego, że Unia Europejska może wejść na nasze rynki, które przez lata wypracowaliśmy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Różański:* Można odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, ale już powoli kończymy dyskusję o trudnej sytuacji współpracy z Rosją...

(*Głos z sali:* To było krótkie pytanie.)

...albo braku tej współpracy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Różański:

Istotnie, jest to niestety możliwe, co daje się zauważyć. Nasze służby celne przekazują sygnały, iż na przykład granicę litewsko-białoruską czy li-

(podsekretarz stanu L. Róžański)

tewsko-rosyjską, bo tam jest Obwód Kaliningradzki, przekracza coraz większa liczba samochodów z państw zachodnich, które przewożą owe przesyłki z towarem pochodzenia zwierzęcego, z mięsem. Byłaby to strata, gdyż upłynęło dużo czasu, długo to trwało, zanim polskie rolnictwo zaczęło odbudowywać swój eksport do Rosji. Byłoby to bardzo złe.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Nie ma więcej pytań.

Dziękujemy panu ministrowi, życzymy powodzenia we współpracy z Rosją.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Róžański: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam: jeśli pojawiłyby się wnioski legislacyjne, to proszę o ich składanie w trakcie dyskusji w formie pisemnej.

Nikt nie zapisał się do zabrania głosu w dyskusji, nikt nie zgłosił również wniosku o charakterze legislacyjnym.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu przekazana została 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 31, a sprawozdanie komisji w druku nr 31A.

Proszę pana senatora Pawła Michalaka, sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Przedstawię krótko sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska na temat nowelizacji ustawy. Celem nowelizacji jest wykonanie prawa Unii Europejskiej, dostosowanie się do

rozporządzenia Rady nr 1984 z 2003 r. i realizacja przez Polskę obowiązków związanych z monitorowaniem, dokumentowaniem połowów oraz obrotu takimi gatunkami ryb, jak tuńczyk błękitnopłetwy, włócznik, opastun oraz antar; bardzo egzotyczne dla nas nazwy.

Nowelizacja ta dotyczy rozszerzenia kompetencji ministra o wydawanie dokumentów, ich potwierdzanie, zaświadczenie, że zawarte dokumenty są kompletne i prawdziwe, oraz uzupełnia kompetencje okręgowych inspektorów rybołówstwa morskiego o obowiązek zatwierdzania dokumentacji połowów. Wejście w życie znowelizowanej ustawy nie będzie miało wpływu na budżet państwa. Projekt nowelizacji był konsultowany z organami rybołówstwa morskiego oraz z organizacjami społeczno-zawodowymi rybaków.

Dziś, trzeba to podkreślić, Polska nie prowadzi połowów na Antarktyce, ale sądząc z moich rozmów z rybakami z Kołobrzegu, nie jest wykluczona taka możliwość w przyszłości, już dzisiaj Polska jest również zainteresowana innymi akwenami, na przykład połowami na wodach Islamskiej Republiki Mauretańskiej.

Komisja przyjęła znowelizowaną ustawę bez poprawek i takie też stanowisko sugeruje Wysokiemu Senatowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zadawać pytania senatorowi sprawozdawcy.

Proszę bardzo.

Nie ma chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi, którego reprezentuje pan minister Andrzej Kowalski.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pytam pana ministra, czy chciałby ustosunkować się do sprawozdania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Czy w takim razie państwo senatorowie chcieliby zadać pytania panu ministrowi?

Również nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do zabrania głosu w dyskusji, a więc nie powstała nawet lista mówców.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej zosta-

(wicemarszałek M. Płażyński)

nie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia. Do Senatu została przekazana 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 32, a sprawozdanie komisji w druku nr 32A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Jerzego Chrościkowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Chrościkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska złożyć sprawozdanie z posiedzenia naszej komisji, dotyczące ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 16 grudnia. Dotyczy ona powołania prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Art. 4 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne stanowi, że prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej jest centralnym organem administracji rządowej, właściwym w sprawach gospodarowania wodami, wyznaczonym przez ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. Prezes wyłaniany w drodze konkursu jest powoływany przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej na pięcioletnią kadencję, a wykonuje swoje zadania przy pomocy Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Pragnę przypomnieć, że do nowelizowanej ustawy z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustawy – Prawo wodne dodano art. 218, stanowiący, że do dnia 31 grudnia 2003 r. określone w ustawie zadania i kompetencje prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej wykonuje minister właściwy do spraw gospodarki wodnej. Tą samą nowelą zmieniono także art. 213 prawa wodnego, przesuwając termin utworzenia Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej na dzień wejścia w życie ustawy; wcześniej był określony na dzień 1 stycznia 2002 r., a potem na dzień 1 stycznia 2004 r. Termin powołania prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz obsługującego go urzędu przesunięto następnie jeszcze raz, upoważniając ministra właściwego do spraw gospo-

darki wodnej do wykonywania zadań prezesa do dnia 31 grudnia 2005 r. Przedmiotowa nowela po raz trzeci z przyczyn finansowych odsuwa powołanie prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz utworzenie zarządu do dnia 1 lipca 2006 r.

Nowelizowany jest także przepis mówiący o wejściu w życie ustawy – Prawo wodne w taki sposób, aby art. 89 ust. 1, 3 i 4 ustawy, stanowiący podstawę ustrojową dla prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, wszedł w życie z dniem 1 lipca 2006 r.

W związku z tym, że Biuro Legislacyjne zgłosiło nam pewną uwagę, została przyjęta poprawka zaproponowana przez Biuro Legislacyjne, jest to zawarte w druku senackim nr 32A. Komisja rekomenduje przyjęcie przedstawionych tam poprawek.

W związku z wnikliwą analizą, ale to już dodaję od siebie, którą przeprowadziłem jako przewodniczący komisji, będę zgłaszał uwagi w dyskusji i wniosę o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale w tej sprawie później zabiorę głos. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Zwracam się do pana sekretarza stanu Andrzeja Mizgajskiego.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski: Na tym etapie nie, nie taję jednak, że rezygnacja z tej poprawki, którą rekomendowała komisja, spotka się z akceptacją ze strony rządu.)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, mó-

(marszałek B. Borusewicz)

wi o tym art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą. Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym jednak przedstawić kilka zdań, o czym wcześniej mówiłem, dotyczących naszego posiedzenia. Ulegając w pewnym sensie opinii prawnej i pytając o zdanie pana ministra, na tamtym etapie uznaliśmy, że poprawka jest zasadna i nawet pomoże ministrowi w funkcjonowaniu, w realizacji nakładanych zadań, bo z dniem 1 lipca będzie już powołany prezes.

Po wnikliwej analizie, sprawdzeniu i przepytaniu pana legislatora, jak również ministra, i zastanowieniu się, jak to się ma do konstytucyjności tej sprawy, wzbudziło moją wątpliwość, czy my mamy możliwość zmieniania ustaw innych. Jak państwo zauważyli, w tych poprawkach zmieniamy nazwę tego aktu prawnego, wpisujemy się również do ustawy, dodajemy, że konkurs na stanowisko prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej zostanie ogłoszony w terminie do 30 czerwca 2006 r. To wzbudziło moją wątpliwość: dlaczego musimy aż posłużyć się tam tym zapisem. I po wnikliwej analizie doszedłem do wniosku, że dzień, który jest podany w tej ustawie, jak to by wynikało – 30 marca, pozwoli jednak panu ministrowi na przeprowadzenie tego konkursu. Bo nie chodzi o to, że musi on być przeprowadzony, tylko – ogłoszony. W związku z tym doszedłem do wniosku, że nie ma sensu zmieniać zapisu i nazwy. Po pierwsze, nie ma sensu zmieniać nazwy ustawy, a po drugie, termin jest wykonalny. Składam więc wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Konsultowałem to również z panem ministrem i pan minister zgadza się z moim stanowiskiem. Trudno by mi było bronić w Sejmie konstytucyjności tej naszej poprawki. Dbając o dobre imię Senatu, nie chciałbym nas narażać, że Sejm odrzuci naszą poprawkę. W związku z tym wycofuję to stanowisko komisji za pomocą poprawki zgłoszonej przeze mnie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?
Lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Jerzy Chróścikowski złożył wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 34, a sprawozdania komisji w drukach nr 34A i 34B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Andrzeja Jarocho o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Jaroch:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie przyjęte na posiedzeniu komisji w dniu 20 grudnia.

Zmiana ustawy nie budziła kontrowersji. W zasadzie można by było w tym wstępie do konkluzji stwierdzić, że skłania to tylko do pewnej refleksji nad trudnym losem ustaw uchwalanych tuż przed końcem kadencji. W zasadzie zmiany dotyczą jednej sprawy, która wiąże się z luką prawną, powstałą pewnie wskutek pewnego pośpiechu i powodującą brak podstaw do obsługi Rady Informatyzacji. I tego dotyczy pkt 1 art. 1 zmiany ustawy.

Trzy pozostałe punkty wiążą się z tym, że przychodzący nowy rząd musi wskutek upływu terminu wnosić o przywrócenie terminów dla niektórych spraw. I tak jest właśnie na przykład ze

(senator A. Jaroch)

sprawą regulowaną przez art. 56 ustawy, który zobowiązywał do października tego roku, 2005 r., do złożenia danych, sprawozdań o rejestrach publicznych i systemach teleinformatycznych obowiązujących i stosowanych przez podmioty realizujące zadania publiczne. Termin nie jest zbyt długi, ten proces przekazywania ma się zakończyć do 31 stycznia.

Jeśli chodzi o dwa pozostałe terminy, to termin kluczowego dla tej całej sprawy procesu informatyzacji działalności podmiotów publicznych Planu Informatyzacji Państwa został przesunięty na 31 marca. Został urealniony w stosunku do tego, który obowiązywał w poprzednim tekście.

Przedłużono również o pół roku obowiązywanie dotychczasowych przepisów wykonawczych, wydanych ustawą, która właśnie traci moc.

To wszystko, co zawiera zmiana. Nie budziło to kontrowersji w dyskusji. Jak powiedziałem, zaniepokojenie wynika tylko z trybu realizacji ustawy, która zdaniem członków komisji jest kluczowa, jeśli chodzi o budowanie sprawnego, przyjaznego, również taniego państwa.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senatora Kazimierza Wiatra, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu w dniu 20 grudnia bieżącego roku zajmowała się wnikliwą analizą tej ustawy, którą nam przysłał Sejm, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na czele z panem ministrem Bliźniukiem.

Tak jak powiedział mój przedmówca, są tu generalnie dwa obszary regulacji, to znaczy: z jednej strony obsługa rady, z drugiej strony – przedłużenie pewnych terminów.

Trzeba byłoby może jeszcze dla informacji dodać, że pierwotnie ta Rada Informatyzacji była przyporządkowana ministrowi nauki i informatyzacji, a po zmianie w ramach działów przeszła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Nie zmienia to faktu, że w dotychczasowym kształcie ustawy zupełnie nie było zapisów o obsłudze rady tudzież o kosztach członków rady, w szczególności o dietach i zwrotach kosztów podróży. Wydaje się, że są to zapisy dość oczywiste,

podobnie jak te dotyczące terminów. Terminy te ulegają nie tak znacznemu przedłużeniu. To jest przedłużenie symboliczne, wynikające raczej z konieczności czasowej, tak że w zasadzie chodzi tu o stwierdzenie stanu faktycznego, a nie jakies odwołanie tych spraw.

W uzasadnieniu, które otrzymaliśmy, przekazany przez rząd do Sejmu, jest zapis, że wejście w życie ustawy nie powoduje skutków dla budżetu.

Głosowanie komisji było bardzo jednoznaczne: 17 za, nikt przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Dlatego w imieniu komisji wnoszę do Wysokiego Senatu o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie do obu sprawozdawców. Chodzi o spójność systemu prawnego, który nie znosi próżni. Art. 63 mówi, że dotychczasowe przepisy wykonawcze, wydane na podstawie upoważnień zmienionych niniejszą ustawą, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych, wydanych na podstawie nowych upoważnień. I dodają: nie dłużej niż przez osiemnaście miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Mam rozumieć, że jeżeli nie zostaną wydane... Proszę mi wyjaśnić, jakie przepisy będą obowiązywały po tych osiemnastu miesiącach, jeżeli nie zostaną wydane rozporządzenia wykonawcze. System prawny nie znosi próżni. Czy to oznacza paraliż w zakresie, który regulują te rozporządzenia? Jakie jest wyjście z tego?

Być może przedstawiciel rządu to wyjaśni. Nie ma go? Może jest ktoś, kto odpowie na to pytanie, bo nie wiem, czy referenci odpowiedzą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, mogę wyrazić tylko własną opinię.

Oczywiście uwaga jest bardzo słuszna. To narzuca pewien reżim wobec tych, którzy mają te rozporządzenia wydać i rzeczywiście ten przyrządek polega na tym, że jeśli ich nie wydadzą, to

(senator K. Wiatr)

będzie próżnia. Tak więc wydaje się, że ten przy-
mus jest dość mocny, aczkolwiek rozumiem, iż
budzi on pewien niepokój.

Dodam tylko, że w dotychczasowym brzmie-
niu ustawy zapis był identyczny, a tylko termin
był inny, więc nie zmieniamy tego niebezpieczeń-
stwa, przesuamy je jedynie w czasie.

Alternatywą jest sugestia zamiast nakazu. Nie
bardzo mieliśmy pomysł, co z tym zrobić. Myślę,
że pan minister byłby może właściwym adresa-
tem pytania. Jak rozumiem, to jest ta właściwa
osoba. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była
rządowym projektem ustawy. Do reprezentowa-
nia stanowiska rządu w toku prac parlamen-
tarnych został upoważniony minister spraw wewnę-
trznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę
zapytać obecnego na posiedzeniu przedsta-
wiciele rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić sta-
nowisko rządowe w sprawie rozpatrywanej usta-
wy. Proszę bardzo – pytam podsekretarza stanu,
pana Grzegorza Bliźniuka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeżeli chodzi o uzasadnienie, to już zostało
wszystko powiedziane, ale chyba powinienem
odpowiedzieć na pytanie pana senatora, tak?

W czym jest problem? Ustawa o informatyzacji
wprowadza bardzo wiele obowiązków nowelizacji
przepisów związanych, ogólnie rzecz biorąc,
z elektroniczną administracją publiczną, wyni-
kających z ustaw innych niż ustawa o informaty-
zacji. To jest w rozdziale 5 tej ustawy, gdzie jest
kilkanaście artykułów, od art. 36 do ostatniego,
które wprowadzają zmiany w przepisach obo-
wiązujących.

Rzecz w tym, że wiele rozporządzeń, zarządzeń
i uchwał już jest wydanych i chodzi o to, aby nie
było obowiązku wprowadzania tych zmian w ter-
minie dwunastu miesięcy od daty wejścia w życie
ustawy, czyli od 21 lipca, tylko w terminie osiem-
nastu miesięcy.

Mogę tak pokrótce powiedzieć, jaki jest zakres
oddziaływania ustawy o informatyzacji, jeżeli
chodzi o przepisy zmieniające. To jest przede
wszystkim k.p.a., jest to ustawa o narodowym
zasobie archiwalnym i archiwach, ustawa o re-
gionalnych izbach obrachunkowych, ustawa

o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawa o fi-
nansach publicznych, ustawa o ogłaszaniu ak-
tów normatywnych i niektórych innych aktów
prawnych itd., itd. Trzeba by było dużo tego wy-
mienić.

Rzecz w tym, że my nie paraliżujemy systemu
prawnego, tylko przesuujemy o dodatkowe sześć
miesięcy termin wejścia w życie kilkunastu nowe-
lizowanych rozporządzeń, a konieczność tej no-
welizacji wynika z wprowadzenia zmian w przepi-
sach obowiązujących, zmian spowodowanych
ustawą o informatyzacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu
pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów
chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż mi-
nutę zapytania do obecnego na posiedzeniu
przedstawiciela rządu, związane z omawianym
punktem porządku obrad. Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych
dotyczących czasu przemówienia senatorów –
art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o koniecz-
ności zapisywania się do głosu u senatora prowa-
dzącego listę mówców, a przede wszystkim o obo-
wiązku składania podpisanych wniosków o cha-
akterze legislacyjnym do marszałka Senatu.
Wnioski te muszą być złożone na piśmie do za-
mknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą roz-
patrywać tylko te wnioski, które zostały złożone
do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka
Senatu.

Proszę o zabranie głosu senatora Piotra An-
drzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie kwestionuję zasadności rozwiązań mery-
torycznych, jednak trudno nie podzielić się re-
fleksją w ramach naszych zobowiązań senac-
kich, dotyczących czuwania nad spójnością,
komplementarnością, zupełnością i niesprzecz-
nością obowiązującego systemu prawnego, który
nie znosi próżni, w zakresie tego, co proponuje
art. 63. Dotyczy on wadliwie funkcjonującego
w tej chwili systemu prawa, a do tych wad dodaje
tylko wydłużenie terminu wydawania nowych
aktów podustawowych.

Na zadane pytanie pan minister był łaskaw od-
powiedzieć i potwierdził swoją wypowiedzią moje
obawy. Mianowicie z naszego doświadczenia wie-
lu lat funkcjonowania legislacji w III Rzeczy-
pospolitej wynika, że wobec inflacji systemu praw-
nego wiele zobowiązań do wydawania aktów pod-
ustawowych pozostawało na papierze. Wynika to
również z wytycznych, jakie dawał Trybunał

(senator P. Andrzejewski)

Konstytucyjny w swoich corocznych ocenach stanu legislacji i sposobu realizacji tej legislacji.

Mamy wobec tego do czynienia na zasadzie pars pro toto, czyli część za całość, z przepisem, który winien powodować refleksje, zwłaszcza w ministerstwie, które stoi niejako na straży spójności i zupełności systemu prawnego. Wydawałoby się, że... Do tej ustawy ja już nie będę zgłaszał żadnych poprawek, ale ta refleksja dotyczy wszystkich innych ustaw, które wychodzą z rządu. Prosiłbym pana ministra, żeby zwrócić na to uwagę, żeby zapewnić obowiązywanie dotychczasowych rozporządzeń wykonawczych w takim zakresie, w jakim nie są one sprzeczne z nowymi rozwiązaniami ustawowymi, do czasu wydawania nowych rozporządzeń wykonawczych – oczywiście z takim zastrzeżeniem, które jest zastrzeżeniem interpretacyjnym dla organów stosujących prawo, dlatego że mamy doświadczenia, przypadki tej próżni, o której mówimy w tej chwili. To tylko mój apel. I prosiłbym, Panie Ministrze, żeby go przedstawić na forum legislacji rządowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r., do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 42, a sprawozdanie komisji w druku nr 42A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Przemysława Alexandrowicza o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawą z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne wprowadzono do ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych obowiązek wydawania od dnia 1 stycznia 2006 r. dzienników urzędowych i skorowidzów do roczników tych dzienników w formie elektronicznej, a także udostępniania dzienników urzędowych, zbiorów aktów prawa miejscowego ustanowionych przez powiat i zbiorów przepisów gminnych oraz ogłoszonych w nich aktów normatywnych i innych aktów prawnych przez środki komunikacji elektronicznej oraz informatyczne nośniki danych. Jednocześnie przewidziano obowiązek wydania aktów wykonawczych do ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Zgodnie z treścią art. 64 pkt 4 ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne upoważnienia ustawowe do wydania wymienionego rozporządzenia wejdą w życie z dniem 21 kwietnia 2006 r., dlatego istnieje konieczność przesunięcia terminu, od którego omawiany obowiązek będzie realizowany, do czasu, w którym możliwe będzie wydanie rozporządzeń ministra właściwego do spraw informatyzacji i prezesa Rady Ministrów. Proponowany termin, czyli 1 lipca 2006 r., pozwoli również na ustalenie *vacatio legis* wymienionych aktów normatywnych, co da możliwość przygotowania się organów wydających dzienniki urzędowe i zbiory przepisów dotyczące realizacji wskazanych obowiązków. Oczywiście to rozwiązanie Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Wysokiemu Senatowi rekomenduje.

Do rządowego projektu ustawy Sejm dodał przepis zobowiązujący marszałka Sejmu do ogłaszania po każdej dokonanej nowelizacji ustawy tekstu jednolitego w ciągu dwóch tygodni od dnia wejścia w życie nowelizowanej ustawy. Jest to rozwiązanie odmienne od obowiązującego w obecnym stanie prawnym. Dotychczas marszałek Sejmu ogłaszał tekst jednolity ustawy, jeżeli liczba zmian w ustawie była znaczna lub gdy ustawa była uprzednio wielokrotnie nowelizowana i posługiwanie się tekstem ustawy mogło być istotnie utrudnione.

Zdaniem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przepis ten należy skreślić, ponieważ jest on nierealistyczny. Obecnie w obiegu prawnym funkcjonuje blisko czterdzieści tysięcy aktów prawnych, w tym kilka tysięcy ustaw, a w tym około tysiąca ustaw, nazwijmy je tak z grubsza, głównych czy ustaw matek – te ustawy są wielokrotnie nowelizowane, niektóre

(senator P. Alexandrowicz)

kilkadziesiąt razy, niektóre kilka razy w roku; chociażby ta jedna ustawa dotycząca telekomunikacji i radiofonii, nad którą wczoraj prowadziliśmy tak burzliwą dyskusję, oznacza zmianę około piętnastu ustaw, w tym kodeksu postępowania cywilnego. W takiej sytuacji ten dwutygodniowy termin dla marszałka jest nierealistyczny.

Firma działająca na rynku, która obsługuje rozmaite podmioty i dostarcza im materiały z aktualnym stanem prawnym, często nie wyrabia się w miesiąc, chociaż jest to w jej interesie, z aktualizacją wszystkich aktów prawnych. Ponadto, należy się zastanowić, czy ten ogrom pracy – niezależnie nawet od tego, czy te dzienniki ustaw będą jednocześnie drukowane – polegający na ogłaszaniu tekstów jednolitych dla każdej, nawet najdrobniejszej nowelizacji, w ogóle jest zasadny.

Dlatego Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rekomenduje Wysokiemu Senatowi skreślenie tego zapisu wniesionego przez Sejm do przedłożenia rządowego. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do głosowania senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy zechce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Pytam podsekretarza stanu pana Grzegorza Bliźniuka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu rządu wnoszę o przyjęcie poprawki, ale oczywiście bez art. 1 ust. 1, bo rząd również nie popiera tej zmiany. Naszym zdaniem, ja to również mówiłem w Sejmie i pragnę powtórzyć teraz, jest to niewykonalne w sensie organizacyjnym. Taka jest również opinia biur legislacyjnych Sejmu i Senatu oraz legislatorów rządowych. Jest to zgodne również z opinią pana senatora Andrzejewskiego wypowiedzianą przy okazji

poprzedniego punktu, iż inflacja polskiego prawa i aktywność zmian są na tyle duże, że my tego organizacyjnie nie obsłużymy.

Poza tym zwracam uwagę na pewien błąd techniczny w propozycji. Tam jest powiedziane, że w terminie dwóch tygodni od daty wejścia w życie nowelizowanej ustawy, a prawdopodobnie intencją wnioskodawców było, że w dwa tygodnie od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej. Często bowiem nowelizujemy ustawy, które już obowiązują od wielu lat. Tak więc jest to po prostu błąd techniczny i chociażby z tego względu jest to nie do przyjęcia.

No i drugi powód to powód organizacyjny: jest to niewykonalne w obecnym stanie prawnym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać: czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r., do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją

(marszałek B. Borusewicz)

do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 35, a sprawozdanie komisji w druku nr 35A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Sławomira Sadowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam obowiązek zaprezentowania państwu stanowiska Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie wymienionej ustawy uchwalonej przez Sejm 16 grudnia 2005 r.

Otóż, aby wprowadzić państwa w zmianę ustawy, muszę zacytować art. 5 tejże ustawy, która obowiązuje do 31 grudnia tego roku: „Zbiory meldunkowe oraz zbiory wydanych dowodów osobistych prowadzone w systemie kartotecznym – podkreślam: kartotecznym – w dniu wejścia w życie ustawy mogą być nadal prowadzone w tym systemie, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2005 r.”

Otóż, w tymże artykule zostało podkreślone... Po prostu przedłużono ten termin odpowiednią ustawą, ustawą zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Nowelizacja dotyczy, jak już wspomniałem, zmiany art. 5. Przepis ma charakter przejściowy i stanowi, że zbiory meldunkowe są prowadzone w systemie kartotecznym do 31 grudnia tego roku.

Tymczasem harmonogram wymiany książkowych dowodów osobistych na dokumenty zgodne z nowymi wymogami uległ kolejnej zmianie 1 stycznia 2003 r. i zakończenie procesu ich wymiany przesunięto na 31 grudnia 2007 r., co znalazło wyraz w pkt 2 art. 5 nowej ustawy. Dlaczego tak się stało? Ponieważ około trzystu gmin na terenie Polski nie wdrożyło jeszcze nowoczesnego systemu informatycznego, systemu elektronicznego – właśnie dlatego ten termin został tak przedłużony.

Art. 1... Przepraszam, że nie w porządku chronologicznym... A nie, przepraszam, akurat w porządku chronologicznym. Zatem art. 1 dotyczący pkt 1 art. 5 mówi, że zbiory meldunkowe prowadzone w systemie kartotecznym mogą być nadal prowadzone w tym systemie do czasu uzupełnienia zbiorów meldunkowych prowadzonych w systemie informatycznym, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2010 r.

Jak już wspomniałem wcześniej, główną przeszkodą i powodem nierealizacji zadań był właśnie

brak wdrożenia systemu informatycznego na terenie około trzystu gmin w Polsce.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrzyła ten projekt uchwały i poparła go jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 20 grudnia. Niniejszą uchwałę prezentuję właśnie Wysokiemu Senatowi z prośbą o poparcie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk: Panie Marszałku, Wysoki Senacie, w imieniu rządu...)

Podsekretarz stanu pan Grzegorz Bliźniuk, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Przepraszam bardzo.

W imieniu rządu wnoszę o przyjęcie propozycji nowelizacji ustawy o ewidencji ludności. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie byłem niestety od początku dyskusji, więc od razu z góry przepraszam, jeśli te informacje już padły.

(senator M. Augustyn)

Chciałbym się dowiedzieć, Panie Ministrze, jeśli takie dane są, jak dużej grupy obywateli to dotyczy, chodzi mi o tych, którzy nie dopełnili obowiązku wymiany dowodów osobistych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

W latach 2001–2005 wymieniono piętnaście milionów dziewięćset tysięcy dowodów osobistych. Według danych statystycznych pozostało jeszcze mniej więcej siedemnaście i pół miliona do wymiany.

(Senator Mieczysław Augustyn: To jeszcze tyle osób?)

Tak, tak, jeszcze nie cała połowa obywateli. Oczywiście jest tak, że zliczamy te osoby, które mają dowody książeczkowe, jak również te osoby, które w międzyczasie stają się pełnoletnie, więc ta populacja rośnie, tak – w ten sposób to wygląda. No również jest tutaj pewien szacunek dotyczący systematyki zgonów, czyli tych osób, które już tych dowodów nie muszą wymieniać z powodu śmierci. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jakieś pytania?

To może teraz pani senator, a potem pan senator Augustyn.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, jaki jest stan zaawansowania prac związanych z obowiązkiem wdrożenia w gminach informatycznych systemów ewidencji ludności? To jest jedno pytanie.

I drugie, podobne pytanie, ale dotyczące tego drugiego, dalszego terminu: jaki jest stan zaawansowania prac nad zmianą systemów kartotecznych na systemy informatyczne ewidencji ludności?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję pani senator Rafalskiej.
Poproszę o odpowiedź pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Odpowiadając na pytanie pani senator Rafalskiej, chciałbym powiedzieć, że to jest, jak powiedział pan senator sprawozdawca, niespełna trzysta gmin. Wszystkich gmin jest dwa tysiące pięćset siedem, z tego około dwustu gmin w ogóle nie prowadzi ewidencji w systemie informatycznym, zaś kolejnych kilkadziesiąt gmin ma opóźnienia we wdrażaniu tych systemów. Teraz jesteśmy w trakcie zapytywania, do kiedy te systemy mogą być wdrożone. Sytuacja wygląda tak, że na sto brakujących gmin dostaliśmy odpowiedź dopiero z dwudziestu paru i gminy mówią, że przy dużym wysiłku są w stanie to zrobić być może do końca 2006 r. I dlatego w nowelizacji proponujemy koniec 2007 r., aby to nie było robione w jakimś nadzbyt dużym pośpiechu, bo informatyka jednak jest takim narzędziem, które musi być wdrażane precyzyjnie. Jeżeli chodzi o kwestie obszarowe, to najwięcej takich sytuacji mamy w województwach: lubelskim, zachodniopomorskim, świętokrzyskim i podlaskim. Tam, szczególnie w gminach wiejskich, mamy największe kłopoty, jeżeli chodzi o wdrażanie systemów informatycznych związanych z ewidencją ludności i ewidencją dowodów osobistych.

To jest również wskazówka dla obecnego rządu, że należy jak najbardziej merytorycznie wspierać samorząd przede wszystkim na tych obszarach. Trzeba bardzo mocno się o to zatroszczyć.

Jeżeli zaś chodzi o drugie pytanie, czyli o zaawansowanie prac związanych z przeniesieniem informacji z systemu papierowego, tak zwanego systemu kartotecznego, do systemu informatycznego, to w skali kraju, według danych statystycznych, które mamy, w tej chwili zaawansowanie prac wynosi około 60%, tak to wygląda. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja w kontekście tego pierwszego swojego pytania. Mógłby pan minister powiedzieć, jakie byłyby konsekwencje, gdybyśmy tej ustawy nie przyjęli?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Gdybyśmy nie przyjęli proponowanej nowelizacji ustawy, oznaczałoby to, że już za chwilę sa-

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

morządy łamałyby obowiązujące przepisy prawa, po prostu, ponieważ nie zdążyłyby tego wymieścić. To nie jest tak, że samorządy są winne itd. Rząd i samorząd muszą tutaj działać w dużej synergii, bo samorząd realizuje zadanie zlecone rządu. Tu chodzi o to, aby dać po prostu realne terminy, ponieważ przypuszczenia sprzed kilku lat się nie sprawdziły i nie udało się wdrożyć nowego systemu w ciągu, tak jak wtedy planowano, o ile pamiętam, pięciu lat od daty wejścia w życie poprzednich przepisów. No i teraz, jeżeli te przepisy zostaną zmienione i te terminy zostaną urealnione, obecny rząd i samorząd muszą zadbać o to, żeby tych terminów dotrzymać, żeby nie trzeba było ich dalej przesuwac. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Rafalska jeszcze.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, skoro mówi pan, zresztą tak jest rzeczywiście, że prowadzenie ewidencji ludności jest zadaniem zleconym, to rozumiem, że rząd zapewnia finansowanie tego zadania. Czy stopień finansowania tego zadania jest wystarczający?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Według opinii samorządów terytorialnych ten poziom finansowania jest niewystarczający. Próbowałem zdobyć informacje na temat tego, jakie kwoty zostały przeznaczone konkretnie na to zadanie, ale mam z tym dużą trudność. Gdyby więc pani senator zapytała mnie o to, to nie odpowiedziałbym precyzyjnie, a to dlatego, że sposób rozdziału środków wygląda, krótko mówiąc, tak: jest w budżecie państwa dotacja celowa przeznaczona na realizację zadań zleconych rządu, ale jest to jedna ogólna pula, następnie na poziomie wojewodów jest to rozdzielane na konkretne zadania, potem przechodzi to na poziom samorządów lokalnych i tam, zgodnie z uchwałami rad gmin, jest to dzielone na konkretne zadania.

Jeżeli chodzi o dowody osobiste, to jest to mocno uwarunkowane bieżącą sytuacją danej populacji, która zamieszkuje na danym terenie, i bieżącymi potrzebami w zakresie wymiany dowodów osobistych. Zebrawszy opinie obiegowe od samorządów, uzyskaliśmy informację, z którą się zgadzamy, iż te zadania nie są realizowane w wystarczającym stopniu. Postaramy się w przy-

szłym roku razem z samorządami, z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, przedyskutować ten problem i zwymiarować go – nie tylko w sensie czasowym, ale i w sensie finansowym – tak, aby to zadanie rzeczywiście było realizowane. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu senatora Mariusza Witczaka.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że to źle, a nawet bardzo źle, że nowelizujemy normę prawną, która tak naprawdę jeszcze nie zaistniała. W związku z tym pragnę wyrazić negatywne stanowisko wobec projektu ustawy zmieniającej ustawę z 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Mój sprzeciw i negatywne stanowisko powoduje szczególnie fakt, iż w ramach tego projektu przesuwana jest data wejścia w życie ustawy aż o pięć lat. To bardzo długo i ten termin oznacza, iż tak naprawdę to zadanie przerzuca się na kolejny rząd – przy założeniu, że kadencja będzie trwała cztery lata – i na nowy parlament. Myślę sobie, że w dobie powszechnej informatyzacji, wysokich standardów informatyzacji państw wysoko rozwiniętych, przesuwanie o tak długi okres wejścia w życie tej ustawy jest szkodliwe. Wydawałoby się, że tego typu zadanie powinno być priorytetem rządu, powinno być priorytetem ministra spraw wewnętrznych i administracji, a tak naprawdę nie jest. Ponadto tak długi okres oznacza również brak koncepcji w ministerstwie na zapewnienie środków na sfinansowanie tego systemu, na przekazanie środków samorządom terytorialnym. To jest po prostu brak koncepcji. A wydaje się, że tego typu system informatyzacji powinien zostać wprowadzony jak najszybciej. Nawet jeżeli trudno byłoby go wprowadzać od razu, to na pewno nie za pięć lat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 17 grudnia 2005 r. Marszałek Senatu w dniu 17 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 61 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 30, a sprawozdanie komisji w druku nr 30A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senatora Piotra Wacha o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie omawianej ustawy.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zastanawiała się i dyskutowała nad tą ustawą 20 grudnia.

Nowelizacja ta, bo jest to ustawa nowelizująca, dotyczy głównie załącznika nr 2 do ustawy, który to załącznik mówi o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych. Stanowi on wykaz kursów o programie specjalistycznym, a więc jest to lista zawodów i lista kursów, które prowadzą do tych zawodów regulowanych.

Zmiany odnoszą się do kilku dziedzin życia zawodowego, a mianowicie do dziedziny paramedycznej i socjalno-społecznej, do sektora mistrzów i rzemieślników i do sektora transportu morskiego.

Ponadto warto tutaj wspomnieć, że ta nowelizacja dotyczy państw nowo przyjętych do Unii Europejskiej – do tego odnosi się główna część nowelizacji załącznika, a zarazem ustawy – a także dotyczy, już w mniejszym stopniu, zmian, które mają miejsce w tych zawodach regulowanych i kursach prowadzących do ich zdobycia w sta-

rych państwach Unii, takich jak Niemcy, Austria, Włochy. Tak więc taki charakter ma nowelizacja tej ustawy. Ma ona też charakter dostosowawczy, bo celem ustawy jest jej dostosowanie do innych przepisów oraz uzyskanie czytelności i przejrzystości przepisów prawa polskiego.

Jeżeli chodzi o naszą dyskusję na posiedzeniu komisji, to dyskusja ta odbyła się w obecności ministra i dyrektora odpowiedniego departamentu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Dyskusja ta miała charakter, powiedziałbym, informacyjny, były odpowiedzi na pytania, ale w jej trakcie nie zgłoszono wniosków legislacyjnych. Konkluzją naszych obrad, naszej komisji, było jednoznaczne poparcie proponowanej nowelizacji.

Stąd też w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy nowelizującej ustawę bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji i nauki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Panie Ministrze Zieliński, czy chce pan zabrać głos?

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie zabieram głos tylko po to, żeby poprosić panie i panów senatorów o przyjęcie tej ustawy, ze względu na to, iż jest to ustawa o charakterze dostosowawczym. Przenosi się do niej z istniejących już dokumentów te zapisy, które i tak już obowiązują, a jej celem jest poprawienie czytelności przepisów prawa polskiego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż mi-

(marszałek B. Borusewicz)

nutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Wittbrodt, proszę uprzejmie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Nie mam żadnych wątpliwości, że powinniśmy ją przyjąć, oczywiście bez poprawek, ale zastanawiam się nad czymś, i może pan minister mógłby mi na moje pytanie odpowiedzieć.

Czy w przyszłości możliwe byłoby, żeby tego typu regulacje były ustalane nie na poziomie ustawy, ale w rozporządzeniu do ustawy? Pytam o to, dlatego że sprawia to wrażenie czegoś takiego jak na przykład określanie standardów, typów czy kierunków kształcenia, minimów programowych, a takie sprawy umieszcza się nie w ustawie, a w rozporządzeniu. No i tego typu dostosowanie byłoby bardziej elastyczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Jarosław Zieliński: To było to pytanie, tak?)

Tak.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

W chwili obecnej istnieje konieczność wprowadzenia tego, co tutaj prezentujemy, ale w ramach wdrażania nowej dyrektywy to, o czym powiedział pan senator, będzie rzeczywiście możliwe do rozważenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone

do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.

Informuję, że w dniach 6 i 7 maja 2005 r. odbyła się w Budapeszcie Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, która wezwała parlamenty narodowe do przeprowadzania co roku debaty w sprawie rocznego programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej. W związku z tym marszałek Senatu podjął decyzję o przeprowadzeniu takiej debaty na posiedzeniu Senatu.

Zgodnie z art. 5 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej w dniu 7 grudnia 2005 r. przekazał do Senatu program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2006 r. – druk senacki nr 28. Marszałek Senatu, zgodnie z art. 67a Regulaminu Senatu, skierował program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2006 r. do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się w dniu 20 grudnia 2005 r.

Proszę teraz o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Od wielu lat trwają dyskusje nad sposobami zwiększenia udziału obywateli Unii Europejskiej w procesie podejmowania decyzji na szczeblu unijnym. Mówi się o deficycie demokracji. Charakteryzuje się on tym, że w procesie podejmowania decyzji kluczową rolę odgrywają instytucje unijne nie pochodzące z wyborów, a rola instytucji wybieranych demokratycznie, czyli Parlamentu Europejskiego, była dotąd stosunkowo niewielka. Artykułowana jest więc silna potrzeba zwiększenia demokratycznej legitymizacji Unii.

Najlepszą drogą do demokratyzacji Unii jest zwiększenie znaczenia parlamentów narodowych w procesie stanowienia prawa wspólnoto-

(senator E. Wittbrodt)

wego oraz stosowanie szerokich konsultacji. Coraz częściej pojawia się postulat poprawy komunikacji między parlamentami narodowymi a Komisją Europejską. Dobrą do tego okazją jest opracowywany co roku przez komisję program legislacyjny i program pracy Komisji Europejskiej. Ma on umożliwić instytucjom europejskim, krajowym, regionalnym, samorządowym przygotowanie się do konsultacji. Co roku debatuje nad nim także Parlament Europejski.

Przypomnę, że ogromną wagę do zwiększenia roli parlamentów narodowych przywiązywał Konwent Europejski. Dał temu wyraz w protokole w sprawie roli parlamentów państw członkowskich w Unii Europejskiej, który jest załączony do traktatu konstytucyjnego. Zakres informacji dostarczanych parlamentom narodowym przez instytucje unijne został tam znacznie poszerzony w stosunku do ustaleń traktatu amsterdamskiego. W celu wzmocnienia roli parlamentów narodowych Konwent Europejski opracował także deklarację w sprawie parlamentów narodowych i wzmocnienia świadomości europejskiej w społeczeństwach, w której to deklaracji ustalono, że program legislacyjny i program pracy Komisji Europejskiej będzie przedmiotem debaty we wszystkich parlamentach narodowych, prowadzonej w tym samym tygodniu co debata parlamentarna w Parlamencie Europejskim. Uznano, że taka debata da więcej czasu na przygotowanie się do sprawdzania przez parlamenty narodowe zgodności projektów aktów prawnych z zasadą pomocniczości, zwaną też często zasadą subsidiarności, że przyczyni się to do zwiększenia wiedzy o działaniach Unii Europejskiej w krajach członkowskich i że zaangażuje w sprawy europejskie obywateli i instytucje obywatelskie.

Zasadność przeprowadzenia debaty nad programem legislacyjnym i programem pracy Unii Europejskiej została potwierdzona w wielu dokumentach przyjętych zarówno przez Konferencję Komisji do spraw Wspólnotowych i Europejskich Parlamentów Unii Europejskiej, w skrócie zwaną COSAC, jak i przez wspomnianą już przez pana marszałka Konferencję Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, a także na spotkaniu przewodniczących parlamentów Danii, Słowacji i Węgier, tworzących trojkę Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej.

Realizując ustalenia Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, przewodniczący duńskiego Folketingu wystosował pismo do przewodniczących pozostałych parlamentów Unii Europejskich, dotyczące tegorocznej debaty nad programem Komisji Europejskiej w parlamentach narodowych. Zaproponował on, aby z uwagi na możliwe trudności z uwzględnieniem jeszcze w tym roku tej inicjatywy w planie obrad

poszczególnych parlamentów uznać to pierwsze przedsięwzięcie za pilotażowe. Wyniki tej debaty, tego pilotażowego przedsięwzięcia, staną się podstawą do raportu, który będzie zawierał sugestie, jak przekształcić tę inicjatywę w stały element prac parlamentów Unii Europejskiej.

Folketing zwrócił się do przewodniczących parlamentów z następującymi propozycjami: pierwsza dotyczy zachęcenia do debaty nad programem; druga dotyczy wysłania krótkiego streszczenia tej debaty właśnie do Folketingu; trzecia sprawa, zachęca się, aby parlamenty narodowe wybrały z tych prac, które będą prowadzone w Komisji Europejskiej, w Unii Europejskiej, ten akt, który chciałyby poddać szczegółowej kontroli w zakresie pomocniczości i proporcjonalności.

I tu przypomnę, że zasada pomocniczości wyraża się w stwierdzeniu: w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznych kompetencji, Unia podejmuje działania tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym, natomiast z uwagi na rozmiary lub skutki proponowanych działań możliwie jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii.

Zasada proporcjonalności zaś brzmi: zakres i forma działania Unii nie mogą wykroczać poza to, co jest konieczne do osiągnięcia tych celów.

Panie i Panowie Senatorowie, dzisiejsza debata ma zatem trzy cele: pierwszy to zwiększenie wiedzy i świadomości społecznej dotyczącej funkcjonowania Unii Europejskiej, drugi to dokonanie oceny programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na rok 2006, i wreszcie trzeci to wskazanie, które z proponowanych regulacji legislacyjnych należałoby poddać kontroli z punktu widzenia przestrzegania zasady pomocniczości i zasady proporcjonalności.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2006 r. zatytułowany „Uwolnienie całego potencjału Europy” prezentuje zamierzenia Komisji Europejskiej w zakresie działań legislacyjnych oraz pozalegisacyjnych w roku 2006. Państwo otrzymaliście materiały szczegółowe, ale ja może króciutko przypomnę najważniejsze informacje, które są tam zawarte.

A więc w programie tym przypomniano kluczowe cele strategiczne, które Komisja Europejska określiła do końca tego dziesięciolecia. Są to: dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo i wzmocnienie roli Europy w świecie.

Określając cele w zakresie dobrobytu Komisja Europejska wyraża przekonanie, że rok 2006 będzie decydujący dla realizacji Strategii Lizbońskiej na rzecz zatrudnienia i wzrostu, że zostaną stworzone podstawy do sformułowania nowej generacji programów dotyczących funduszy strukturalnych, że zajmie się sprawami rozwoju ob-

(senator E. Wittbrodt)

szarów wiejskich, badań naukowych i innowacyjnych. Komisja uważa wiedzę za jedną z dróg do osiągnięcia dobrobytu. I dalej, Komisja Europejska będzie pracować nad poprawą mobilności pod względem geograficznym i zawodowym w ramach Roku Mobilności Pracowników. Proponuje też utworzenie Europejskiego Instytutu Technologii. Dalej, Europa powinna stać się atrakcyjniejszym miejscem inwestowania i pracy. I tutaj komisja proponuje różne rozwiązania, także te, które dotyczą i otoczenia biznesowego, a w tym się mieszczą działania małych i średnich przedsiębiorstw, to, co dotyczy uproszczenia przepisów podatkowych i celnych, konkurencyjności, itd., itd. Następnie sprawy dotyczące infrastruktury transportowej i europejskiego rynku energii. Mówi się tutaj o nowych sieciach transeuropejskich, o transporcie kolejowym, nowych technologiach, czystych technologiach, na przykład czystego węgla i energii odnawialnej. Dalej mówi się o zmianach w dziedzinie prawa, dotyczących swobodnego przemieszczania się. Jest tu też mowa o rozszerzeniu strefy euro. I to wszystko jest w obszarze dobrobytu.

W obszarze solidarności najistotniejsze problemy związane będą z przyszłością, starzeniem się ludności, w związku z tym ważne będą kwestie zarządzania przepływami migracyjnymi, a także zmianami klimatycznymi. Następnie z punktu widzenia solidarności istotne jest zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi, a to dotyczy również reformy rolnictwa i tego, co wiąże się tutaj ze zwiększeniem konkurencyjności, dotyczy to również zrównoważonego zaopatrzenia w energię i ochrony naszego dziedzictwa naturalnego. Mówi się także o budowaniu bardziej spójnej Europy. I tutaj wymienia się między innymi nową strategię morską, gwarantowanie wspólnych standardów – one dotyczą prawa pracy, dotyczą zdrowia. Mówi się też o koordynacji spraw społecznych, a więc współpracy w zakresie opieki zdrowotnej, o koordynacji w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych.

W obszarze bezpieczeństwa chodzi o lepszą ochronę przed przestępczością, a więc skuteczniejszą walkę z terroryzmem i lepszą współpracę w tym zakresie pomiędzy krajami członkowskimi. Dotyczy to walki ze zorganizowaną przestępczością. Z obszarem bezpieczeństwa wiąże się też bezpieczeństwo cybernetyczne, i to, co wiąże się ze spójnym systemem informacji o karalności, to, co dotyczy bezpieczeństwa granic zewnętrznych, to, co dotyczy wsparcia działalności na rzecz egzekucji prawa. Z obszarem bezpieczeństwa wiąże się także lepsza ochrona obywateli w codziennym życiu, to, co dotyczy poprawy zdrowia i zaufania konsumentów, a więc polityka konsumencka, bezpieczna żywność itd. To doty-

czy również bezpieczeństwa transportu, bezpiecznych i niezawodnych sieci komunikacji i systemów informacji. To dotyczy również wzmacniania zdolności Europy do szybkiego reagowania wtedy, kiedy pojawi się kryzys.

I wreszcie ostatni obszar, czwarty: Europa jako partner dla świata. Tutaj mówi się o zwiększaniu stabilności i dobrobytu u naszych granic, a więc wiąże się to z kwestią kontynuowania negocjacji w sprawie rozszerzenia i stowarzyszenia na obszarach położonych najbliżej granic Europy – to dotyczy polityki sąsiedztwa, mowa tu o rozwiązaniach dotyczących i Rosji, i Ukrainy, i pewnych obszarów Unii Europejskiej, takich jak basen Morza Śródziemnego czy basen Morza Kaspijskiego. Tutaj również mówi się o odpowiedzialności Unii Europejskiej na poziomie światowym, a więc o daleko idących zobowiązaniach w stosunku do krajów rozwijających się. To dotyczy bezpieczeństwa, a więc nowych inicjatyw na rzecz nierozprzestrzeniania broni i rozbrojenia, to dotyczy bezpieczeństwa ludności i zwalczania terroryzmu, zgodnie z Europejską Strategią Bezpieczeństwa. I w tym obszarze mieści się także kwestia dotycząca globalnej gospodarki, a zatem to, co jest związane z zewnętrznym wymiarem konkurencyjności, zaleceniami dotyczącymi handlu, zrównoważonym rozwojem na całym świecie. To jest wreszcie dążenie do poprawy spójności i skuteczności działań zewnętrznych.

To są te cztery obszary, o których mowa w programie. Ale tutaj jest jeszcze jeden niezwykle ważny, można by go nazwać piątym, obszar działań legislacyjnych i lepszego stanowienia prawa. Podkreśla się tutaj znaczenie zasady pomocniczości i zasady proporcjonalności, mówi się o podejmowaniu działań dotyczących efektywności kosztowej, przejrzystości i odpowiedzialności. To dotyczy rozszerzenia konsultacji, jeżeli chodzi o stanowienie prawa, to dotyczy też wysiłków na rzecz oceny wpływu. Wtedy więc, kiedy chce się przyjmować nowe rozwiązania legislacyjne, za każdym razem musi być bardzo szczegółowo określony efekt, jaki ta regulacja prawna przyniesie. Ale to też dotyczy realizacji takiego programu, w którym nastąpiłoby badanie prawodawstwa unijnego w tej chwili obowiązującego. Często mówimy, że ma miejsce nadregulacja, i być może część z tego prawa, które w tej chwili w Unii Europejskiej obowiązuje, będzie można zredukować, skonsolidować i uprościć. To tyle, choć może za krótko, na temat tych propozycji Komisji Europejskiej.

A teraz bym chciał przejść do samej debaty naszej komisji i króciutko powiedzieć, jak ona wyglądała i jakie wnioski z niej wynikają.

Panie i Panowie Senatorowie, debaty nad programem legislacyjnym, programem pracy Komisji Europejskiej w 2006 r. odbyły się już w Parlamencie Europejskim, to było w połowie listopada, oraz w jedenastu parlamentach narodowych:

(senator E. Wittbrodt)

Węgier, Austrii, Szwecji, Finlandii, Danii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii, Litwy, Słowenii i Łotwy. W czasie debaty podnoszono tam wiele różnych kwestii, głównie jednak te kwestie – co wydaje się naturalne – które związane są z priorytetami poszczególnych krajów, na przykład Finlandia dostrzegła w tym programie brak tak zwanego wymiaru północnego.

U nas dyskusja nad tym programem miała miejsce w Sejmie, w tej sprawie wypowiedział się także rząd, a teraz senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej sformułowała swoje wnioski, podczas debaty w dniu 20 grudnia, zawarte w czterech następujących punktach.

Po pierwsze, komisja uznała, że dla zwiększenia legitymizacji demokratycznej i podniesienia świadomości dotyczącej Unii niezwykle ważne jest włączenie parlamentów narodowych do debaty dotyczącej rocznych programów legislacyjnych i programów pracy komisji, a także włączenie parlamentów narodowych do kontroli przestrzegania zasady pomocniczości i proporcjonalności na wczesnym etapie procesu legislacyjnego Unii. Pozwoli to na dłuższe śledzenie, a dzięki temu i lepszą ocenę proponowanych rozwiązań.

Po drugie, wszystkie proponowane działania legislacyjne i pozalegisłacyjne zawarte w programie komisja ocenia pozytywnie, uważa jednak, że są one przedstawione w sposób zbyt ogólny, a jak wiemy, najczęściej istota zależy od propozycji rozwiązań szczegółowych. W dyskusji za szczególnie istotne uznano: skuteczną realizację Strategii Lizbońskiej, utworzenie Europejskiego Instytutu Technologii – wiemy, że Wrocław stara się, aby ten instytut właśnie tam miał swoją siedzibę. Dalej, za ważną uznaliśmy sprawę bezpieczeństwa energetycznego państw Unii Europejskiej, w tym przyjęcie wspólnego i solidarnego stanowiska Unii. Ważne są także te propozycje i te działania, które mają prowadzić do lepszego stanowienia prawa unijnego.

Po trzecie, komisja proponuje poddać szczegółowemu badaniu pilotażowemu realizację zasady pomocniczości i proporcjonalności w projekcie zmiany dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do usług społeczeństwa informacyjnego.

I wreszcie czwarty wniosek z tej dyskusji: niezbędne jest przedyskutowanie i przyjęcie systemowego mechanizmu badania przestrzegania zasady pomocniczości i proporcjonalności. Myślimy tutaj o układzie Senat – Sejm – rząd. Obecnie senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej nie dysponuje wystarczającymi do tego instrumentami – mamy na myśli zbyt małą nawet liczbę członków komisji, bo w tej komisji jest tylko dziesięć osób – i wobec tego trzeba znaleźć inne mechanizmy, inne rozwiązania, by móc ocenić pod

tym kątem każde nowe prawo proponowane w Unii. I należy tu rozważyć między innymi możliwość dokonywania oceny we współpracy z UKIE, podobnie jak to miało miejsce przy ocenie ustaw przyjmowanych w parlamencie narodowym czy polskim, u nas, pod kątem ich zgodności z prawem unijnym.

To są te cztery wnioski, które wynikały z dyskusji w naszej komisji. Dziękuję bardzo za uwagę, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu senatorowi.

Szanowni Państwo, w tej chwili ogłaszam przerwę do godziny 15.30.

Czyli przekładamy... Będziemy rozpatrywać ten punkt nadal po przerwie, Panie Senatorze.

Proszę jeszcze o odczytanie komunikatów przez pana senatora sekretarza.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Marszałek Senatu zaprasza panie i panów senatorów na spotkanie opłatkowe z udziałem księdza profesora Piotra Pawlukiewicza i pracowników Kancelarii Senatu dzisiaj o godzinie 14.00 w sali nr 217.

W związku ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego na godzinę 10.00 w dniu 23 grudnia 2005 r. uprzejmie prosimy o zajmowanie miejsc na sali obrad plenarnych Sejmu do godziny 9.45. Informacja o miejscach wyznaczonych senatorom na sali obrad Sejmu podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego została państwu dostarczona do skrytek senatorskich. Jednocześnie informujemy, że listy obecności senatorów na Zgromadzeniu Narodowym będą wyłożone na stołach w tak zwanej dolnej palarni przy wejściu na salę obrad Sejmu od strony restauracji „Hawelka”.

Po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Kancelaria Senatu zapewnia senatorom przejazd na uroczystą mszę świętą, która odbędzie się w Katedrze Świętego Jana. Autokary będą podstawione od godziny 10.50 przed tak zwanym blaszakiem obok Biura Przepustek Kancelarii Sejmu. Odjazd ostatniego autokaru planowany jest na godzinę 11.00. Po zakończeniu uroczystości autokary oczekiwać będą na uczestników mszy świętej przy ulicy Podwale.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne odbędzie się w sali nr 176 o godzinie 15.00 w dniu dzisiejszym, to jest 22 grudnia 2005 r.

Posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia projektu ustawy budżetowej na rok 2006 w częściach właściwych przedmiotowemu zakre-

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

sowi działania komisji odbędą się w dniach 4 stycznia 2006 r. o godzinie 12.00 w sali nr 176 oraz 5 stycznia 2006 r. o godzinie 10.00 w sali nr 176.

Szanowni Państwo Senatorowie, członkowie Komisji Zdrowia, uprzejmie zapraszam na posiedzenie Komisji Zdrowia, które odbędzie się w dniu 22 grudnia w sali 182. Początek posiedzenia: godzina 14.45. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 56 do godziny 15 minut 33)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.

Przypominam, że przed przerwą w obradach wysłuchaliśmy wystąpienia przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej senatora Edmunda Wittbrodta.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie przewodniczącemu Komisji Spraw Unii Europejskiej senatorowi Edmundowi Wittbrodtowi?

Pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Przewodniczący, kiedy ostatnim razem byłem z grupą samorządowców w Brukseli, jeden z wysokich urzędników mówił, że *acquis communautaire* zajmuje tyle tysięcy stron, że tak na dobrą sprawę nie ma unijnego urzędnika, który byłby w stanie to prawo znać. Chciałbym zapytać, czy w tym programie legislacyjnym na nowy rok są w miarę konkretne zobowiązania do zapowiadanego tyle razy, od wielu lat przeglądu stanu prawnego Unii pod kątem jego uproszczenia i zmniejszenia?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Chcę bardzo serdecznie powitać sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, pana Jarosława Pietrasa.

Kontynuujemy zadawanie pytań do pana przewodniczącego.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący, o udzielenie odpowiedzi.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

To prawda, że całe *acquis communautaire* – o czym przekonaliśmy się chociażby w czasie dostosowywania naszego prawa do prawa Unii Europejskiej – to rzeczywiście około osiemdziesięciu tysięcy stron. Muszę powiedzieć, jako członek Konwentu Europejskiego, który dyskutował nad projektem traktatu konstytucyjnego, że już wtedy mieliśmy na uwadze potrzebę konsolidacji tego prawa. W samym traktacie – mimo, że wszyscy mówią, że to wciąż jest taka, że tak powiem, kobyła, i że wprowadzono w nim za mało uproszczeń – częściowo już proponowano jakieś ograniczenia.

Pan senator pyta jednak o konkrety: jak to widzi komisja? Myślę, że to jest zawarte w takim dość ogólnie napisanym programie. Jest to trzyletni program, który ma służyć zbadaniu prawodawstwa mogącego być jakimś obciążeniem itd. Na tej podstawie zostanie dokonany przegląd, zostanie zrobiona analiza i dopiero wtedy może nastąpić redukcja prawa, które jest stosowane w Unii. Ale, jak powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu, sformułowania tego programu są dość ogólne. Jaką to będzie miało wartość w sensie ilościowym, a nawet jakościowym, to się okaże dopiero wtedy, jak dostaniemy już konkretne propozycje, które będą przedstawiane w ramach tego programu działań legislacyjnych i prac Komisji Europejskiej. Ale to będzie etap późniejszy.

W tej chwili głównym celem... Myślę w ogóle, że to jest bardzo ważne, że my otrzymujemy informacje na temat tego, czym będzie się zajmowała Komisja Europejska w najbliższym roku, bo dzięki temu będziemy mogli – mając krótkie terminy na opiniowanie różnego rodzaju aktów prawnych – wcześniej zacząć prace nad tymi dokumentami i śledzić, jakie pojawiają się propozycje, czyli lepiej przygotować się do wyrażenia stanowiska, swojej opinii w krótkim czasie.

Liczymy na to, że nie będzie się pojawiało nowe prawo, które jest zbędne. Mamy nadzieję, że ze względu na nowy sposób oceny tych propozycji nie będzie przyjmowane prawo, które nie będzie wystarczająco silnie umotywowane. Na to liczymy. Liczymy również na to, że pojawiają się propozycje zredukowania, uproszczenia prawa unijnego.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Czy pan minister Jarosław Pietras ze chciałby zabrać głos w sprawie programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na 2006 r.?

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Myślę, że skoro rząd popiera...

(*Wicemarszałek Krzysztof Putra*: Prosilibyśmy pana ministra jednak do mównicy, żeby państwo senatorowie mogli spojrzeć w oczy panu ministrowi.)

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd oczywiście popiera ten dokument, między innymi z tego względu, że stawia on bardzo wyraźne cele w zakresie prac legislacyjnych na najbliższy rok. Cele te są ważne także z naszego punktu widzenia.

Pan przewodniczący Wittbrodt wspomniał o wątku uproszczenia prawa – to jeden z celów, który dla nas, w naszej polityce wobec Unii Europejskiej, wydaje się niezwykle ważny. Tak samo jest z tymi głównymi obszarami, na przykład obszar zatytułowany takim szumnym hasłem „Dobrobyt” to wizja Europy jako miejsca, które powinno być atrakcyjniejsze do inwestowania i podejmowania pracy, a są to właśnie cele, które stawia sobie także nasz kraj.

Z takich względów popieramy ten plan legislacyjny, co nie znaczy, że nie będziemy się bardzo krytycznie przyglądać wszystkim inicjatywom zgłaszanym w celu realizacji tego planu. Chcielibyśmy wyprzedzająco sami określać nasze cele do osiągnięcia w tych poszczególnych obszarach, żeby w sytuacji, w której pojawi się po stronie unijnej projekt, wiedzieć, co można w tym obszarze osiągnąć. Również, jak sądzę, władza legislacyjna, czyli Sejm i Senat, mogłaby w odniesieniu do niektórych obszarów wyrazić swoje stanowisko, zanim powstanie projekt komisyjny. W ten sposób będziemy mogli wpłynąć znacznie wcześniej na kierunek prac legislacyjnych rządu.

Z tego też względu będziemy, po pierwsze, bardzo starannie monitorować wszystkie etapy pracy, zarówno na poziomie Komisji Europejskiej, jak i później, w dyskusjach pomiędzy państwami członkowskimi. Od samego początku każdy projekt będzie miał wiodące ministerstwo, które będzie śledziło, monitorowało przebieg prac nad procesem. Gdyby państwo zechcieli wówczas na tym etapie zadawać pytania, w jakim kierunku to zmierza, to po stronie rządu będzie partner, który będzie mógł na te pytania odpowiedzieć.

Będziemy się starali również poznać, przynajmniej na etapie wstępnym, stanowiska partnerów społecznych i gospodarczych w odniesieniu do tych problemów, które mają regulować projekty prawa europejskiego. Będziemy analizować stanowiska państw członkowskich Unii Europejskiej, które podejmują decyzje.

Myślę, że wszystkie te sugestie będziemy starali się przekazywać naszym partnerom: i państwu członkowskim, i Komisji Europejskiej, żeby móc wpłynąć na przebieg tego procesu. Z tego względu bardzo cenne byłyby dla nas uwagi, wskazania, opinie czy nawet sugestie dotyczące rozwiązań proponowanych w poszczególnych obszarach, płynące z Wysokiej Izby.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania sekretarzowi Komitetu Integracji Europejskiej, panu Jarosławowi Pietrasowi?

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o pozostanie przy mównicy, bo może jeszcze będą pytania.

Bardzo proszę, pani senator Urszula Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Panie Ministrze, bardzo mnie cieszy, że zapowiada się tak szeroka społeczna debata na temat planów legislacyjnych Unii Europejskiej na 2006 r., ale mamy koniec 2005 r., chcę więc zapytać, kiedy upłynie termin zgłaszania naszych uwag do tych, jak na razie, dosyć mglistych, powiedziałabym, zapisów. Chodzi o to, żebyśmy po prostu nie przespałi... Bo jeśli nie zapiszemy tego na etapie kształtowania strategii, to później będzie nam bardzo trudno przeforsować sprawy istotne dla Polski.

Stąd pytanie: do kiedy mamy czas na taką społeczną konsultację w sprawie ogólnych zapisów strategii na 2006 r.?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w programie pracy legislacyjnej albo pozalegisłacyjnej nie mówi się o traktacie konstytucyjnym. Tymczasem ostatnio pojawiły się pewne informacje o próbie powrotu do dyskusji na ten temat itd.

Jakie jest w tym zakresie stanowisko rządu?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Senator!

(sekretarz stanu J. Pietras)

Odpowiadając na pytanie, do kiedy mamy czas, chcę powiedzieć, po pierwsze, że to jest proces, który będzie trwał praktycznie stale. Czyli w odniesieniu do poszczególnych elementów, zanim pojawi się konkretny zapis, mamy czas na przedstawianie tych sugestii w charakterze opinii ogólnych mówiących o tym, co powinno się wydarzyć w poszczególnych obszarach. Nawet jeśli pojawi się jeden czy drugi projekt w danym obszarze, to wcale nie znaczy, że nie możemy wskazywać na inne obszary czy inne problemy w danym pakiecie, które powinny być poruszone. Tak że nie ma bezpośredniego limitu czasowego, dopóki nie pojawi się konkretny projekt.

Prace nad poszczególnymi projektami, jeżeli będą inicjowane w 2006 r., raczej nie zakończą się w tym samym roku, tylko potrwają dłużej. Generalnie tryb pracy wygląda tak, że od momentu dostrzeżenia problemu, co do którego zapanuje zgoda, że powinien zostać uregulowany na poziomie wspólnotowym – bo pamiętajmy, że niektóre z propozycji nie uzyskują takiej zgody, nie ma aprobaty państw członkowskich, żeby coś regulować na poziomie wspólnotowym – do momentu pojawienia się projektu zapisu upływa kilka miesięcy, natomiast od momentu pojawienia się pierwszego projektu zapisu do rozstrzygnięcia w postaci decyzji Rady upływa co najmniej rok, a generalnie dwa, trzy lata. Jeżeli popatrzymy na załączone tablice i poszczególne projekty, już bardzo konkretne, to w większości wypadków dyskusja na temat potrzeby ich wdrożenia odbyła się rok lub dwa lata temu – taka jest mniej więcej długość tego procesu.

Zachęcamy więc różne środowiska, w których pojawia się pomysł na jakieś uregulowanie europejskie, aby wyrażały swoje opinie. Dopóki nie pojawi się konkretny projekt, te opinie mają swoje znaczenie i możemy je przekazać naszym partnerom za granicą.

Odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Wittbrodta, dotyczące traktatu konstytucyjnego, jest trochę bardziej skomplikowana. Wydaje się, że Unia nie przewyciężyła pewnego kryzysu, w którym się znalazła, a jedynie ustabilizowała warunki swojego działania na średni okres, przyjmując perspektywę finansową. Przyjęcie tej perspektywy oznacza, że na najbliższych kilka lat mamy uzgodnione określone polityki i zasoby, które będą służyć realizacji tych polityk, nie ma jednak odpowiedzi na pytanie podstawowe: jak dalej Unia ma funkcjonować?

W środowiskach na przykład politologów różnych państw członkowskich, w szczególności Niemiec, wśród elit politycznych, które obecnie kierują tym krajem, a także wśród polityków austriackich przygotowujących nową prezydenturę, pojawia się chęć powrotu do dyskusji nad trakta-

tem konstytucyjnym. Wydaje się, że mamy tutaj jak gdyby dwie strony tego samego procesu. Po pierwsze, pojawia się pytanie, czy i na ile problemy, które miał rozwiązać traktat, zostały nierozwiązane i wymagają dalej rozwiązywania. Jeśli nadal wymagają rozwiązywania, potrzebne jest zastanowienie się, czy nie potrzeba nam jakiegoś uregulowania o podobnym charakterze do traktatu konstytucyjnego. Po drugie, pojawia się pytanie, czy traktat konstytucyjny zachował swoje walory w stosunku do obecnej sytuacji. Żeby odpowiedzieć na to pytanie, potrzebna jest pogłębiona dyskusja. Wydaje się, że mniej więcej do czerwca, kiedy został zapowiedziany okres na refleksję, nie ma potrzeby formułować definitywnego zdania w kwestii tego, czy traktat konstytucyjny w chwili obecnej zachowuje jeszcze swoje walory, powinniśmy jednak prowadzić na ten temat dyskusję. I taka dyskusja dotycząca problemów, które wymagają rozwiązania, jest prowadzona. Chodzi o to, żebyśmy mogli się ustosunkować do tego, w jaki sposób problemy te mogą znaleźć rozwiązanie. Być może poprzez modyfikację traktatu konstytucyjnego, być może poprzez zupełnie inny dokument, a być może poprzez traktat konstytucyjny z jakimiś uzupełnieniami. Ale jest jeszcze za wcześnie, żeby odpowiedzieć na to pytanie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Romaszewski, następnie pan senator Augustyn.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mam tylko krótką uwagę: mówić o walorach traktatu konstytucyjnego jest bardzo trudno. Są pewne problemy, które on rozwiązuje, ale jakoś tego dokumentu po prostu urąga jakimkolwiek zasadom legislacji. Myślę, że dyskusowanie nad tym buchem już w ogóle nie ma sensu.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Może pytanie zada jeszcze pan senator Augustyn i wtedy poprosimy o odpowiedź.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, korzystam z okazji, żeby pogratulować panu wkładu w ostatnie negocjacje w Brukseli. Ale to prowokuje mnie też do zadania pytania. Mianowicie z naszego, narodowego punktu widzenia te negocjacje i ten budżet mogą się wydawać i wydają się korzystne, ale z punktu widzenia całej Unii i zamiarów Komisji Europejskiej to jest oczywiście dużo, dużo za mało. Dużo,

(senator M. Augustyn)

dużo za mało, zwłaszcza jak na realizację szczytnych i prawnie zapisanych zamierzeń związanych z realizacją choćby już tej pomniejszonej, znowelizowanej Strategii Lizbońskiej.

Chciałbym zapytać zatem: czy w świetle tego budżetu, tak okrojonego z punktu widzenia zamiarów Komisji Europejskiej, te rozwiązania, które proponuje się w programie legislacyjnym, są pana zdaniem, po pierwsze, wystarczające i po drugie, czy są w ogóle realne? Twórczości legislacyjnej Unii Europejskiej niejednokrotnie zarzucono życzeniowy charakter, wskazując na słabą zdolność do egzekucji.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Nie widzę dalszych pytających. Czy jeszcze ktoś będzie chciał zadawać pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadając na... Właściwie nie odpowiadając, bo nie było to pytanie, tylko komentarz pana senatora Romaszewskiego, chciałbym powiedzieć, że ja reperuję stan, z jakim mamy do czynienia. Mamy oto dokument, który został przyjęty. On jest wynikiem kompromisu, wynikiem kompromisu uwzględniającego różne strony, które w tym uczestniczyły i dlatego w wielu miejscach zasługuje na autentyczną krytykę, tak samo zresztą jak poprzednie dokumenty, jak wcześniejsze. A więc w tym sensie nie jest to coś nowego. Ale faktem jest, że niektórzy z państwa, że niektóre siły polityczne uważają, iż ten dokument zasługuje na reaktywowanie i na rozpoczęcie jeszcze raz debaty nad nim. A zasługuje z tego między innymi powodu, że problemy, których on dotyczył, problemy dotyczące sposobu zarządzania Unią, powiększoną w tej chwili do dwudziestu pięciu, a wkrótce do dwudziestu siedmiu krajów, pozostały. I żeby dało się lepiej funkcjonować, potrzebna jest następna zmiana o charakterze instytucjonalnym. Ta zmiana nie jest dobrze zapisana w tym traktacie, ale nie ma na razie innego, lepszego dokumentu. Tak więc niezależnie od wszystkiego debata w tej sprawie odżyje. I to pewnie było wezwanie pana senatora, żeby wziąć udział w tej debacie, wypowiedzieć głosy krytyczne, wyrazić wszystkie opinie, ale także starać się skupić na tym, żeby rozwiązać problemy rzeczywiście obecne w Unii Europejskiej, a nie tylko te,

które są opisane w dokumencie, jakim jest traktat.

Ale wróć do budżetu unijnego, do związku tego budżetu z programem pracy działalności legislacyjnej. Ten program prac dotyczy roku 2006, który jest objęty poprzednią Perspektywą Finansową, czyli tutaj w tym względzie nie ma bezpośredniego przełożenia. Ale trzeba sobie zdać sprawę i pan senator doskonale to wie, że inicjatywy podjęte w tym okresie będą finalizowane na pewno około roku 2006, 2007, 2008, a skutki tych inicjatyw pojawią się jeszcze później.

Trzeba powiedzieć, że jedna decyzja, niedostrzegana szczególnie u nas, kiedy dyskutujemy głównie o funduszach, ma niezwykle istotne znaczenie dla planu legislacyjnego. To dyskusja o klauzuli przeglądowej. Otóż niewątpliwie jednym z elementów tego kompromisu, który został przyjęty, była zgoda Wielkiej Brytanii na zaakceptowanie tego budżetu, dlatego że ustalono, iż będzie dokonany przegląd polityk Unii Europejskiej, sposobów ich wdrażania, także legislacji, która temu służy. A więc w pewnym sensie to się bardzo ściśle ze sobą wiąże. Ale ten przegląd będzie dokonany po roku 2008, czyli dotyczy to troszkę dłuższego okresu.

Jeszcze jeden komentarz. Twórczość legislacyjna Unii Europejskiej jest pochodną inicjatyw i Komisji Europejskiej, i państw członkowskich. Nie ma inicjatyw, za którymi nie stoją państwa członkowskie chcące coś osiągnąć. Twórczość legislacyjna w poszczególnych państwach członkowskich jest bardzo duża. Ponieważ pan przewodniczący Wittbrodt... Odpowiadam tu na pytanie o te osiemdziesiąt tysięcy stron. Chciałbym powiedzieć, że gdybyśmy popatrzyli na naszą własną, polską twórczość legislacyjną, to wówczas by się okazało – gdybyśmy wzięli pod uwagę wszystko, co jest przepisem prawa, to znaczy nie tylko ustawy, ale rozporządzenia oraz inne dokumenty, takie jak choćby kodeks drogowy, a są to kilkudziesięczne dokumenty, kodeks celny to jest około dwudziestu tysięcy dokumentów... A więc, jeśli popatrzymy na nasz własny dorobek legislacyjny z ostatniego roku, to wyjdzie nam około dwudziestu tysięcy stron znormalizowanego dziennika urzędowego. Trzeba powiedzieć, że nasza własna twórczość legislacyjna też jest znacząca.

I to nie ma charakteru życzeniowego, Panie Senatorze, to może bardziej efekt owego kompromisu wynikającego z faktu, że część państw domaga się radykalnych rozwiązań w danym obszarze, a część państw oponuje przeciwko takim rozwiązaniom. I wychodzi z tego kompromis, który powoduje, że przepisy ani nie są skuteczne, ani nie są jasne w sensie prawnym. Nie zadowolają też właściwie nikogo i stąd tak częsta krytyka prawa europejskiego. Żeby tak się nie stało, myślę, że potrzebna jest dużo wcześniejsza i pogłębio-

(sekretarz stanu J. Pietras)

na debata na temat tego, o co w danym rozwiązaniu chodzi, dokonywana także na forum poszczególnych państw członkowskich. Zachętą do tej debaty byłoby przedstawienie takiego planu legislacyjnego, żeby pokazać intencje, pokazać, gdzie może się pojawić nowa regulacja. A to pozwalałoby ośrodkom akademickim, legislatorom w poszczególnych krajach czy rządowi przygotować się do tej debaty w sposób pogłębiony, rzeczowy, także po zasięgnięciu opinii na przykład parlamentów narodowych. Wtedy to prawo będzie zdecydowanie lepsze i znacznie mniej będzie w tym elementów kompromisu, który nikogo nie zadowala, a znacznie więcej będzie rzeczywistych rozwiązań.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówień senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Chcę też powiedzieć, że czasu mamy niewiele, więc bardzo bym prosił, żeby w sposób umiarkowany... Oczywiście nie mam prawa tego ograniczać, ogranicza to tutaj regulamin, natomiast bardzo bym prosił o wzgląd na sprawy czasowe. Jutro jest Zgromadzenie Narodowe, święta są blisko, tak więc proszę, żeby nie wydłużać dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Urszulę Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pomimo faktu, że mamy niewiele czasu, nie chciałabym, żeby debata na temat strategii Unii Europejskiej w 2006 r. przebiegła tutaj w sposób czysto formalny, bez jakiegokolwiek dyskusji. Może powinnam być mile zaskoczona, że jest taka jednomysłność w tej sprawie, że nie ma żadnej kontrowersyjnych punktów w tej ogólnie zapisanej strategii. Może to dobrze świadczy.

Proszę państwa, będzie krótko. Są trzy rzeczy, na które chciałabym zwrócić uwagę, zapisane w tej strategii. Mogą mieć one szczególne znaczenie dla Polski, dla gospodarki polskiej w najbliższych latach. I jest jeden punkt, którego mi brakuje. Może tutaj państwo by się jednak do tej debaty dołączyli.

W dokumencie, który był przedstawiony Komisji Spraw Unii Europejskiej, jest szczególnie zaznaczona technologia czystego węgla. Stanowi to, w mojej opinii, dużą szansę dla górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Myślę, że państwo powinniście mieć świadomość, że jest to już wpi-

sane na szczeblu strategii. Chodzi o to, żebyśmy po prostu tego dopilnowali. Skoro jest możliwość wykorzystania węgla w sposób, który być może, przy dalszym wzroście ceny ropy naftowej, okaże się ekonomiczny, to byłoby dobrze, żebyśmy jednak szli w tym kierunku.

Proszę państwa, muszę powiedzieć jedno, też w związku z branżą energetyczną. Cieszę się, że Unia planuje rozwój zintegrowanych rynków energii z krajami sąsiedzkimi, że to będzie temat szczególnej uwagi. Tutaj konkretnie chodzi o Rosję i Ukrainę. Między innymi w układzie o wolnym handlu z Ukrainą jest konkretny zapis. Proszę państwa, myślę, że tutaj jeszcze można byłoby powiedzieć, iż w sprawach rynków energetycznych i bezpieczeństwa nie powinno być nic ustalone o nas bez nas. Te zapisy, chociaż może się okazać nieco spóźnione w stosunku do budowy planowanego gazociągu pomiędzy Rosją a Niemcami, jednak warte są naszej uwagi.

Proszę państwa, jest też taki bardzo luźny punkt: bliższa współpraca z krajami Morza Kaspijskiego. Zwracam państwu uwagę, że będzie to sprawa szczególnie istotna, jeżeli planowany rurociąg Odessa – Brody będzie przedłużony do Płocka, dlatego że jednym z głównych problemów, który hamuje rozwój kolejnego źródła dostaw ropy naftowej do Polski, jest akurat brak umów z firmami i władzami krajów Morza Kaspijskiego.

Może bardzo krótko powiem o tym, czego mnie brakowało, proszę państwa.

Bardzo się cieszę, że pan minister Pietras wspominał o tym, iż ten proces debaty jest długi. To, co widzieliśmy dzisiaj, to już jest skutek jakiejś strategii wypracowywanej, konsultowanej na szczeblu europejskim przez ostatnie dwa, trzy lata. I być może warto zasygnalizować potrzebę wracania do tematu wspólnej polityki zagranicznej, szczególnie wtedy, kiedy mówimy o naszych stosunkach z Rosją, bo jednak nasz lęk dotyczący „wielkiego brata” jest nieco inny niż w przypadku innych krajów Unii Europejskiej. Tak więc, jeżeli można byłoby... A więc to, czego najbardziej mi brakowało w tej strategii, to sygnał, że jednak pójdziemy w kierunku wspólnej polityki zagranicznej. Ja wiem, że to budzi wiele kontrowersji, ale dla Polski może to mieć kluczowe znaczenie. Bardzo państwu dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Paweł Michalak. Bardzo proszę.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozumiem, że pan senator Wittbrodt tak fantazyjnie, po profesorsku przedstawił temat strategii i dlatego nie ma pytań. Jednak chciałbym

(senator P. Michalak)

wrócić do jednej sprawy i wspomóc tu panią senator, naszą koleżankę.

Przypominam, że w programie działania rządu premiera Marcinkiewicza pojawiło się takie założenie, że stosunki z Rosją będziemy realizować przede wszystkim za pośrednictwem struktur Unii Europejskiej. Pierwsze doświadczenia mamy już za sobą. Po kryzysie związanym z embargiem rosyjskim na eksport żywności okazało się, że ważne było, w sensie pozytywnym, zaangażowanie ministra Unii Europejskiej Marca Franco w Moskwie. Ta droga może się okazać bardzo ważna w przyszłości. Mam tu też na myśli nasze bezpieczeństwo energetyczne.

I to się wpisuje w pytanie pana ministra: jak dalej Unia ma funkcjonować? Chodzi mi o czwarty pakiet wymieniony w strategii, mianowicie: stosunki zewnętrzne, Europa jako partner dla świata. Wszystkie działania w tym pakiecie dotyczą działań nielegislacyjnych. Właściwie to cieszyłbym się, gdybyśmy mogli dowiedzieć się więcej o tym, jakie prawa rządzą tą formułą działań, właśnie nielegislacyjnych.

Głównym celem działań Unii jest Afryka. To mnie troszeczkę zaskoczyło. Oczywiście byłoby w naszym interesie, żeby ten główny kierunek stanowiła Rosja – a w całej strategii o Rosji mówi się tylko raz, właśnie na stronie 10, gdzie jest mowa o podpisanych porozumieniach gospodarczych, jest wymieniona wspólnie z Ukrainą – szczególnie dlatego, że priorytetem Unii, i to też jest w tych materiałach, jest bezpieczeństwo energetyczne. A dziś kierunek tej europejskiej solidarności, jeżeli chodzi o energetykę, jest taki: radźcie sobie sami. Bo tak chyba należy odebrać bilateralną umowę Niemiec i Rosji na dostawy gazu. Oczywiście ten program można wypełnić treścią, ale dla nas ważne jest, żeby w tej treści wyraźnie została wymieniona Rosja jako partner w tym pakiecie solidarności energetycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Szymurę.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskusja na temat programu legislacyjnego Unii Europejskiego, planowanego na dwa lata, jest bardzo ważnym elementem dyskusji na temat strategii Unii Europejskiej, jak również na temat strategii rozwoju naszego państwa, której tak na dobrą sprawę w ogóle nie ma. Chcę zwrócić uwagę, że te strategie państwa, które były prezentowane publiczności, dotyczyły de facto strategii finansowej. I de facto ich autorami byli mini-

strowie finansów, co świadczy w ogóle o braku zrozumienia potrzeby stworzenia strategii państwa wśród elit politycznych naszego kraju.

Nie chciałbym zbyt długo rozwodzić się na ten temat, choć temat jest niezmiernie ważny i powinien, że powiem nawiązując do mojej wczorajszej wypowiedzi, zajmować znacznie więcej czasu podczas obrad Senatu. Przychylę się jednak do prośby pana marszałka i ograniczę swoje wystąpienie do paru krótkich komentarzy.

Otóż, proszę państwa, sądzę, że powinniśmy troszkę zmienić nastawienie do kreowania strategii rozwoju Unii Europejskiej. Do tej pory to właśnie strategia Unii Europejskiej była głównym motorem działań, jakie były podejmowane w Polsce w zakresie kreowania strategii dotyczących rozwoju, badań naukowych czy rozwoju nowoczesnych gałęzi przemysłu, jak również infrastruktury. Obecnie musimy przejść do kolejnego etapu, w którym nasz udział będzie znacznie większy. A przecież mamy olbrzymi potencjał. Przyjrzyjmy się misji strategii Unii Europejskiej: uwolnienie całego potencjału Europy. Przecież taka sama misja powinna być elementem strategii naszego kraju. Bo jeśli się troszkę zastanowić nad tym, jakie elementy konkurencyjne może wyeksponować nasze państwo, tworząc ważną pozycję dla naszego kraju w Unii Europejskiej i na świecie, to właśnie potencjał intelektualny naszego narodu okaże się tym głównym aktywem, na którym możemy oprzeć nasz rozwój, a nie jakieś szczególne zasoby naturalne, bo tych nie posiadamy. A ten potencjał intelektualny jest olbrzymi. Nie będę tutaj posługiwał się takim chwytem jak proste zwrócenie uwagi na to, kto zasiada w Senacie. Ten potencjał ma swoje głębokie korzenie. Pragnę przypomnieć, że z obecnym polskim terytorium swoje losy związało pięćdziesięciu pięciu noblistów, a Wrocław jest miastem, z którym swoje losy związało trzynastu noblistów. Jest to trzecia pozycja, jeśli chodzi o świat. Co prawda to były inne czasy, ale dzisiaj należymy już do tradycji europejskiej i chcielibyśmy do tych tradycji wrócić.

Proszę państwa, istotnym elementem, na którym można budować strategię nowoczesnego państwa, państwa z gospodarką opartą na wiedzy, jest prawo i sprawiedliwość – i to nie w kontekście nazwy partii i klubu parlamentarnego, który reprezentuję. Jest to element niezbędny do tego, aby mogła funkcjonować wolna gospodarka. I o ile dzisiaj w wyniku działań, jakie miały miejsce w naszym kraju w ciągu ostatnich lat, potencjał intelektualny naszych inżynierów i naukowców niezmiernie wzrósł, o tyle gospodarczość w naszym kraju zanika. Jest to wynikiem bardzo niekorzystnych zmian w strukturze kapitałowej w naszym kraju. Nie chciałbym dalej omawiać tego tematu, bo jest to dosyć smutne i wymaga odrębnego potraktowania.

(senator J. Szymura)

Co powinniśmy zrobić? Powinniśmy się znacznie aktywniej włączyć w prace związane z budowaniem strategii Unii Europejskiej, w różny sposób: poprzez działania instytucjonalne, poprzez działania polegające na wprowadzeniu jak najbliższego grona ekspertów polskiego pochodzenia do prac różnego rodzaju instytucji europejskich. Musimy ich tu bezwzględnie popierać.

W procesie polegającym na kreowaniu państwa, którego istotnym elementem jest gospodarka oparta na wiedzy, bardzo ważnym elementem jest skoordynowanie działań w różnych obszarach: w obszarze związanym z nauką, w obszarze związanym z gospodarką, z administracją rządową, samorządową, oraz powiązanie tych relacji z działaniami Unii Europejskiej i podobnymi działaniami w innych regionach świata. Dlatego też powinniśmy znaleźć trochę czasu, aby w pracach Senatu ten temat zajął istotne miejsce.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że niezmiernie ważne jest to, abyśmy myśleli również kategoriami marketingowymi, żeby termin „marketing polityczny” nie dotyczył tylko i wyłącznie kreowania pewnych wizji w świecie politycznym, lecz abyśmy potrafili to wykorzystać do stworzenia nowego wizerunku naszego państwa, aby nasze cele były jasne i wyraźne dla naszych partnerów, dla Unii Europejskiej, zarówno w zakresie platform technologicznych, jak również w zakresie zlokalizowania tych celów w konkretnych regionach, w konkretnych strukturach regionalnych.

Wysoka Izbo, bardzo dziękuję za stworzenie możliwości odbycia tej dyskusji. Chciałbym też wyrazić swego rodzaju ubolewanie, że tematowi temu poświęcamy tak mało uwagi i ponownie podkreślić ten fakt, że dyskusjom na tematy ideologiczne, na tematy społeczne poświęcamy zdecydowanie więcej czasu, a tymczasem to, czym będziemy jutro, zależy od tego, czy będziemy potrafili rozmawiać konkretnie o naszej przyszłości, o naszej strategii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękujemy bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja już bardzo krótko.

Proszę państwa, co my teraz mamy zrobić z tą naszą opinią, z naszym stanowiskiem? My mamy przesłać swój punkt widzenia, swoją ocenę programu, do Duńczyków w terminie do 13 stycznia. Oni złożą wszystkie propozycje, wszystkie oceny państw członkowskich Unii Europejskiej i to mo-

że jeszcze mieć wpływ na program, który będzie realizowany w najbliższym czasie.

Ja myślę, że teraz oceniamy ogólne propozycje, na to natomiast, o co niektórzy tutaj pytali, na szczegóły, na szczegółowe rozwiązania, na dyskusję nad tym, czas przyjdzie dopiero wtedy, kiedy otrzymamy konkretne projekty dyrektyw czy rozporządzeń. Wtedy dopiero będziemy tak szczegółowo, jak niektórzy tutaj próbowali, dyskutować. Ja mogę obiecać... Rozmawialiśmy na spotkaniu z przewodniczącymi komisji o tym, że Komisja Spraw Unii Europejskiej sama w sobie jest zbyt mała, żeby mogła dobrze merytorycznie odnieść się do wszystkich kwestii. Wobec tego będziemy prosili również inne komisje branżowe, żeby w tych aspektach, które dotyczą pracy tej komisji, się wypowiadały.

I jeszcze jedno, to co jest najważniejsze w całej tej propozycji: parlamenty narodowe są włączone do oceny przestrzegania zasady subsydiarności, czy pomocniczości, i zasady proporcjonalności. To jest niezwykle ważne i myślę, że będziemy musieli, nie unikniemy tego, znaleźć rozwiązanie, które sprzyjałoby skutecznej ocenie przestrzegania tej zasady. I tu muszę powiedzieć, że Sejm na swoim posiedzeniu proponuje, żeby w Komisji do spraw Unii Europejskiej wydzielić podkomisję, która pod tym kątem przeglądałaby całą legislację. Ja myślę, że u nas to nie będzie możliwe do zrealizowania chociażby ze względu na liczebność Komisji Spraw Unii Europejskiej – jest tam tylko dziesięć osób. Myślę, że wspólnie z rządem i chyba także z Sejmem musimy się zastanowić nad tym, czy nie przyjąć takiego rozwiązania, jakie było wcześniej stosowane przy ocenie zgodności prawa proponowanego w Polsce z prawem Unii Europejskiej. My już to ćwiczyliśmy, proszę państwa, pod koniec poprzedniej kadencji – my, to znaczy Komisja Spraw Unii Europejskiej. Wtedy przy ocenie III Pakietu Kolejowego, który był poddany takiemu testowi pilotażowemu, korzystaliśmy z pomocy ministerstwa, ekspertów i innych komisji, ale okazało się, że to jest skomplikowana sprawa. Czyli musi być do tego jakiś sprawniejszy mechanizm. Tyle tylko w podsumowaniu.

Ja również dziękuję za te głosy. One wszystkie, razem z protokołem, zostaną pewnie załączone do tego, co Senat prześle do Danii, a tym samym do Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Czy są jeszcze jacyś chętni? Nie widzę.
Zamykam dyskusję.

Myślę, że cele, które przyświecały dzisiejszej debacie, zostały spełnione, że dzięki tej debacie, która się odbyła i w komisji, i tutaj, w Wysokiej Izbie, została zwiększona nasza wiedza dotycząca funkcjonowania Unii Europejskiej. Dokonałiśmy

(wicemarszałek K. Putra)

oceny programu legislacyjnego i programu prac Komisji Europejskiej. Wskazaliśmy również, którą z proponowanych regulacji legislacyjnych należałoby poddać kontroli z punktu widzenia przestrzegania zasady pomocniczości i zasady proporcjonalności.

Pragnę poinformować, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej dołączył tym samym do innych parlamentów narodowych, które wypowiedziały się w tej sprawie. Informacja o debacie zostanie przesłana niebawem do parlamentu duńskiego, który opublikuje rezultaty tej inicjatywy na stronie internetowej Konferencji Przewodniczących.

Stwierdzam, że Senat zakończył debatę nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wybór wicemarszałka Senatu.

Informuję, że na stanowisko wicemarszałka Senatu została zgłoszona kandydatura senatora Marka Ziółkowskiego.

Proszę teraz przedstawiciela wnioskodawców, senatora Stefana Niesiołowskiego, o przedstawienie kandydatury senatora Marka Ziółkowskiego.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo krótko chciałbym przedstawić kandydaturę naszego kolegi.

Profesor Marek Ziółkowski urodził się w 1949 r. w Poznaniu.

Z wykształcenia jest socjologiem i filozofem. Jest profesorem zwyczajnym, tak zwanym belwederskim, na Uniwersytecie imienia Adama Mickiewicza. Promotor ponad stu magistrów oraz szesnastu doktorów, autor bardzo wielu publikacji, ja mam tutaj bogatą bardzo listę tych publikacji. To są publikacje w wielu językach, bardzo wiele ich jest – myślę, że tej listy czytać nie będę, podam może tylko kilka tytułów, a mianowicie: „Socjologia języka”, „Wiedza, jednostka, społeczeństwo”, „Mentalność Polaków”, „Jednostka wobec władzy”, „Pierwsza dekada niepodległości – próba socjologicznej syntezy”.

Pan senator Marek Ziółkowski jest członkiem Towarzystwa Socjologicznego, redakcji kilku socjologicznych czasopism, Rady Naukowej Biblioteki Narodowej oraz Rady Fundacji Centrum Badań Opinii Społecznej. Jest także przewodniczącym Komisji Nauk Społecznych Polskiego Komitetu do spraw UNESCO i wielokrotnie reprezentował Polskę w UNESCO. Od 2003 r. do września roku obecnego był wiceprzewodniczącym Europejskiego Towarzystwa Socjologicz-

nego, a do listopada tego roku, czyli do niedawna, wiceprzewodniczącym Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropolite Poznńskiej. Jest konsulem honorowym Republiki Francuskiej w Poznaniu.

Jest wybitnym naukowcem i myślę, że to nie wymaga dalszego uzasadniania.

Jest także człowiekiem o bardzo pięknym życiorysie. Nieprzerwanie od powstania do chwili obecnej członek NSZZ „Solidarność”, w latach 1984–1987 przewodniczący Podziemnej Rady Nauki „Solidarność” – wiemy, co to oznacza.

Proszę państwa, mam zaszczyt rekomendować kandydaturę pana profesora Ziółkowskiego na stanowisko wicemarszałka Senatu. Jest to człowiek – dodam do wszystkiego, co już powiedziałem – spokojny, bardzo uprzejmy, grzeczny, nieagresywny, co w naszych czasach...

(*Wesołość na sali*) (Oklaski)

...w naszych burzliwych czasach jest bardzo dużą wartością. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi za przedstawienie kandydatury pana Marka Ziółkowskiego.

Przystępujemy do wyboru wicemarszałka Senatu.

Przypominam, że zgodnie z art. 7 ust. 1 Regulaminu Senatu Senat wybiera wicemarszałka w głosowaniu tajnym, podejmując uchwałę bezwzględną większością głosów.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę państwa senatorów o zachowanie...

(*Głos z sali: Spokoju.*)

...powagi i spokoju. Jest zbyt głośno, aby dało się prowadzić obrady.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Prosimy o spokój.*)

Już jest teraz w porządku. Zbyt głośno było, Panie Senatorze.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Margaretę Budner, senatora Romana Ludwiczuka, senator Urszulę Gacek.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania. Za chwilę senatorowie sekretarze wręczą państwu senatorom opieczętowane karty do głosowania tajnego.

Przedtem chciałbym zapytać, zadać formalne pytanie.

Czy pan senator Ziółkowski wyraża zgodę na kandydowanie?

Senator Marek Ziółkowski:

Tak, Panie Marszałku, wyrażam zgodę. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Informuję, że na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

(*Rozmowy na sali*)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

(*Głos z sali: Nie, jeszcze pan marszałek Legutko nie ma karty.*)

Może ktoś z państwa senatorów jest w kuluarach? Bardzo bym prosił o zaproszenie senatorów na salę obrad.

Powtórzę może pytanie: czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Proszę teraz senatora sekretarza Romana Ludwiczuka o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę o zachowanie ciszy.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Mirosław Jan Adamczak
Franciszek Adamczyk
Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Dorota Irmina Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Janusz Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner

Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chróścikowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Elżbieta Gelert
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Ryszard Antoni Legutko
Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Andrzej Łuczycki
Roman Edward Ludwiczuk
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczywek
Tadeusz Maćkała
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka
Stefan Konstanty Niesiołowski
Mirosława Nykiel
Michał Okła
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Andrzej Person
Krzysztof Marek Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Maciej Płażyński
Lesław Paweł Podkański
Krzysztof Jakub Putra
Elżbieta Rafalska
Zbigniew Włodzimierz Rau
Marek Dariusz Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Julia Rudnicka
Czesław Rybka
Sławomir Sadowski
Jacek Sauk
Władysław Sidorowicz
Radosław Tomasz Sikorski
Robert Maciej Smoktunowicz

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

Jan Szafraniec
 Zbigniew Marian Szaleniec
 Jerzy Szmit
 Antoni Szymański
 Jerzy Marek Szymura
 Mieczysław Szyszka
 Rafał Józef Ślusarz
 Ewa Tomaszewska
 Zbigniew Andrzej Trybuła
 Piotr Wach
 Marek Waszkowiak
 Kazimierz Wiatr
 Roman Władysław Wierzbicki
 Elżbieta Więclawska-Sauk
 Mariusz Sebastian Witczak
 Edmund Kazimierz Wittbrodt
 Michał Józef Wojtczak
 Jacek Władysław Włosowicz
 Ludwik Zalewski
 Piotr Benedykt Zientarski
 Marek Ziółkowski
 Kosma Tadeusz Złotowski
 Czesław Marek Żelichowski

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?
(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy? Tak. Dziękuję.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 16.45 na obliczenie głosów oraz sporządzenie protokołu.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 28 do godziny 16 minut 45)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wybór wicemarszałka Senatu.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie wyboru senatora Marka Ziółkowskiego na wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Urszula Gacek, senator Roman Ludwi-

czuk, senator Margareta Budner, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Marka Ziółkowskiego na wicemarszałka Senatu oddano głosów 90, w tym głosów ważnych 89. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 45. Za głosowało 80 senatorów...” *(Oklaski)* Muszę dokończyć, proszę państwa, podawanie wyników głosowania.

(Głos z sali: Na stojąco.)

Można oczywiście wysłuchać tego na stojąco. *(Wesołość na sali)*

Powtarzam: „za głosowało 80 senatorów, przeciw głosowało 7 senatorów, wstrzymało się od głosu 2 senatorów.

Senator Marek Ziółkowski uzyskał wymaganą bezwzględną większość głosów.”

Podpisy senatorów sekretarzy, którzy obliczali głosy.

Bardzo serdecznie gratuluję.

Proszę pana marszałka o podejście bliżej mównicy.

(Senator Marek Ziółkowski: Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za wybór.) (Oklaski)

Wobec wyników głosowania mam zaszczyt stwierdzić, że Senat podjął uchwałę następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 110 ust. 1, w związku z art. 124 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatora Marka Ziółkowskiego na wicemarszałka Senatu.

Art. 2. Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».”

Jeszcze raz bardzo serdecznie gratuluję wyboru. Liczę na bardzo dobrą współpracę z całym Senatem i Prezydium Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu preza Instytutu Pamięci Narodowej powołuje Sejm za zgodą Senatu. Sejm powołał na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtykę.

Tekst uchwały Sejmu w tej sprawie zawarty jest w druku senackim nr 27.

Przypominam, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Senat może wezwać powołanego przez Sejm prezesa Instytutu Pamięci Narodowej

(wicemarszałek K. Putra)

– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania panu Januszowi Kurtyce lub też poprosić go o złożenie wyjaśnień?

Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie przywitać pana Janusza Kurtykę, który jest tutaj, na tej sali.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję... to znaczy proszę o zadawanie pytań.

Bardzo proszę, pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Prezesie, ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej w art. 11 pkt 1 mówi, że na stanowisko prezesa instytutu może być powołany obywatel polski wyróżniający się wysokimi walorami moralnymi. Oprócz tego norma prawna mówi także o braku w archiwach jakichkolwiek przesłanek, które by wskazywały na jakąś współpracę z wiadomymi organami. I w związku z tą normą prawną chcę panu zadać pytanie. Czy nie widział pan nic niestosowanego w tym, że w Krakowie, u pana, zatrudnione były osoby z rodzin członków kolegium instytutu, od którego to kolegium jakoś tam był pan zależny? Chodzi o rodziny panów Drausa i Radonia.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo serdecznie zapraszam pana Janusza Kurtykę do mównicy w celu udzielenia odpowiedzi.

Chciałbym też serdecznie powitać pana Andrzeja Grajewskiego, przewodniczącego Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, który jest obecny na sali.

Bardzo proszę.

Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pytanie, które zadał pan marszałek Borusewicz, było stawiane już wielokrotnie w toku dyskusji publicznej, która trwa od września tego roku, i wielokrotnie staraliśmy się odpowiadać na to pytanie zarówno ja, jak i osoby z kolegium i z Biura Prawnego Instytutu Pamięci Narodowej,

które były o to pytane. Mogę zatem powtórzyć, iż dwie osoby, o których pan marszałek Borusewicz powiedział, pracują w Instytucie Pamięci Narodowej od 2000 r. Jedna z nich zarabia 1 tysiąc 600 zł brutto, druga – 2 tysiące 200 zł brutto. Pracują one na podrzędnych stanowiskach administracyjnych. Procedura zatrudniania pracowników w Instytucie Pamięci Narodowej jest taka, że pracodawcą w instytucie jest prezes Instytutu Pamięci Narodowej, w jego imieniu zatrudnia zaś dyrektor generalny.

Ja właściwie tylko tyle mogę na ten temat powiedzieć. Mogę też dodać, że obie te osoby w mojej ocenie są bardzo dobrymi pracownikami, zostały zaś zatrudnione w oddziale krakowskim wtedy, kiedy na pewno nie myślałem o tym, żeby startować w konkursie na prezesa IPN.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo...

(Senator Ryszard Bender: Czy można jeszcze zadać pytanie, Panie Marszałku?)

Oczywiście, że można, bo nie zamknąłem...

(Senator Ryszard Bender: Dobrze.)

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Ja chciałbym pana prezesa, bo Sejm już pana powołał, a my tutaj dokonujemy jak gdyby jakiejś reelekcji, zapytać, czy po tych decyzjach Trybunału Konstytucyjnego, które uniemożliwiają dziennikarzom, mediom dostęp do akt zdeponowanych w IPN, widzi pan jakieś możliwości, żeby media mogły mieć w to wgląd. Bo dzisiaj żyjemy w kulturze medialnej i to jest coś dziwnego, że pewna grupa obywateli została wyłączona z takiej możliwości.

I druga kwestia. Czy będą, zgodnie z zasadami archiwistyki, udostępnione inwentarze? Inwentarze to coś takiego jak w bibliotece katalogi. Teraz sytuacja jest taka, że w IPN, w jego oddziałach tylko pracownicy mają do nich dostęp, bo im się przekazuje problemy i oni szukają. Wiadomo, są bardzo zdolni, niektórzy są ogromnie, powiedzmy, biegli w szukaniu tych materiałów. Ale do inwentarza nawet profesorowie nie mają dostępu. To się kłóci z zasadami metodologii badawczej.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Może są jeszcze pytania?

Pan senator Edmund Wittbrodt i pan senator Podkański.

(Senator Ryszard Bender: Jest nadzieja, że pan prezes może to jakoś usprawni)

Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Mam takie pytanie: co w ogóle w dotychczasowej działalności instytutu uważa pan za słaby element i co by pan chciał zmienić w funkcjonowaniu instytutu?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam dwa pytania do kandydata.

Pierwsze. Chciałbym, żeby pan dokonał oceny aktualnego prawa, ustawy o działalności instytutu, i odpowiedział na pytanie: czy i co zamierzałby pan ewentualnie zmienić w aktualnym ustawodawstwie, by ten instytut działał sprawniej, lepiej z punktu widzenia jego funkcji?

I drugie pytanie. Chciałbym zapytać, jakie zadania, w kolejności hierarchicznej, jako nowy prezes, już wybrany, czegomu panu życzę, chciałby pan zrealizować. Niech pan wymieni trzy najważniejsze zadania, jakie nowy prezes postawi przed sobą w chwili objęcia funkcji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Bogdan Borusewicz, następnie pan senator Andrzejewski.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Prezesie, ja pana nie pytałem, ile te osoby zarabiają, czy dobrze pracują, bo ja nie mam żadnych wątpliwości, że dobrze pracują, tylko ja pana pytałem, czy pan nie widzi nic niestosownego w tym zatrudnieniu. Rozumiem, że pan mi nie odpowiedział.

To może pan mi odpowie na inne pytanie. Pan jest zwolennikiem dość szerokiego dostępu do akt i do informacji o tajnych współpracownikach. Czy pan jest też zwolennikiem takiego szerokiego dostępu do akt i do informacji o tajnych współpracownikach. Czy jest pan też zwolennikiem takiego szerokiego dostępu, jeśli chodzi o duchowieństwo?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Może jeszcze pan senator Andrzejewski zada pytania, a potem wysłuchamy odpowiedzi, żeby tych pytań nie było zbyt wiele.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie in spe!

Chciałbym spytać, jak pan widzi możliwość przezwyciężenia sytuacji tylko pozornego prowadzenia śledztwa katyńskiego i kłamstwa katyńskiego? Jak duża jeszcze jest możliwość ścigania, jeśli chodzi o prace Instytutu Pamięci Narodowej, żyjących popleczników zbrodni katyńskiej, którzy działali aż do 1989 r.? Z tego co rozumiem, jest to jakaś zjawiskowa forma popierania tej zbrodni kłamstwem katyńskim i represjonowania ludzi w Polsce za to, że mówili prawdę.

Czy w orbicie zainteresowań IPN, tak jak pan to widzi, istnieje możliwość wykorzystania jednocześnie środków dowodowych nie tylko pochodzących ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i uzależniania tego śledztwa od tego, czy i jakie teczki personalne stamtąd przyjdą, ale materiałów Departamentu Stanu z komisji senackiej Stanów Zjednoczonych przekazywanych Polsce w 1954 r., piętnastu tomów akt prokuratury krakowskiej z 1946 r., akt londyńskich i wreszcie tych materiałów, które zostały zabezpieczone poza granicami Polski, w tym, jak się okazuje, w pełni wiarygodnych materiałów niemieckich? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Dziękuję.

Ja może będę się starał odpowiadać w takiej kolejności, w jakiej były zadawane pytania. Bardzo proszę o wybaczenie, że nie będę się odnosił po nazwisku do panów senatorów, którzy je zadawali.

Pierwsze pytanie dotyczyło dostępu dziennikarzy do materiałów archiwalnych IPN. Obecny stan prawny jest taki, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego stawia tamę dostępowi dziennikarzy do akt zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej i ten wyrok oraz jego uzasadnienie muszą być szanowane i przestrzegane, chociaż w obiegu publicznym pojawiły się komentarze, które sugerują, iż dziennikarze mogą uzyskać dostęp do akt znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej, jeżeli wykażą, iż prowadzą poważne badania bądź piszą poważne teksty publicystyczne.

Ja sądzę, że tak naprawdę potrzebna jest nam na ten temat debata publiczna, w której wszyst-

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

kie racje zostałyby wyartykułowane w ostrej dyskusji. Moje stanowisko jest takie: jeśli dziennikarz potrafi uzasadnić, również swoim dorobkiem, iż pisze poważne teksty publicystyczne, historyczne, to w jego przypadku powinien być rozważony dostęp do archiwaliów IPN. Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że taka decyzja, serie takich decyzji powinny być podejmowane właśnie po debacie publicznej, aby racje zostały wyłożone i przedyskutowane. Zdaję sobie też sprawę z tego, że taka decyzja musi mieć charakter arbitralny, albowiem zawsze znajdzie się grupa czy też grupy dziennikarzy, którym trzeba będzie odmówić takiego dostępu.

Pan profesor Bender w istocie pytał o spór pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a GİODO, generalnym inspektorem ochrony danych osobowych. Rzeczywiście obecnie sytuacja jest taka, iż Instytut Pamięci Narodowej podporządkował się decyzji GİODO i prezes instytutu, pan profesor Leon Kieres, podjął decyzję o wycofaniu z czytelnego aktu jawnych wszystkich inwentarzy archiwalnych; są one niedostępne dla uczonych, którzy nie są pracownikami Instytutu Pamięci Narodowej. Ta sprawa obecnie trafiła do sądu, toczy się postępowanie, instytut złożył skargę do sądu administracyjnego. Trzeba poczekać na wynik tego postępowania. Ja jako historyk zgadzam się z tym, że w ten sposób być może zabroniono historykom, również na przykład profesorom uniwersytetów, dostępu do najważniejszego etapu procesu badawczego. Być może wyjściem z tej sytuacji byłoby podjęcie przez Instytut Pamięci Narodowej akcji publikowania tych inwentarzy, w sposób oczywiście w pełni naukowy, tak jak to robią na przykład archiwa na całym świecie. Podjęcie tej decyzji jest jeszcze przed nami, na pewno w sposób roztropny należy się nad nią zastanowić.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, co uważam za słabe punkty Instytutu Pamięci Narodowej. Własnej firmy ganić nie należy, więc pozwoli pan senator, że odpowiem na to pytanie bardzo wymijająco. Sądzę, że archiwum Instytutu Pamięci Narodowej mogłoby być lepiej zorganizowane, mogłoby sprawniej funkcjonować, zaś śledztwa prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej mogłyby mieć nieco inną strukturę. Nie chciałbym jednak rozwijać tego wątku, to powinien być wynik dyskusji przeprowadzonej wewnątrz IPN. Sądzę, że na pewno pod względem organizacyjnym czy też „menedżerskim” jest sporo roboty. Tak ja to oceniam.

Kolejne pytanie. Jakie najważniejsze sprawy powinny być uwzględnione w znowelizowanej ustawie? Tych spraw jest sporo, ja może wymieniałbym tu trzy, oczywiście jest ich więcej, ale te trzy mają charakter, powiedziałbym, symboliczny.

Po pierwsze, uważam, iż do znowelizowanej ustawy powinien zostać wpisany mechanizm

przeglądu zbioru zastrzeżonego. Po raz kolejny publicznie chciałbym powiedzieć, iż uważam, że interes państwa, interes bezpieczeństwa państwa dominuje nad każdym innym interesem, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, jednak w obiegu publicznym pojawiło się wiele wypowiedzi sugerujących, że do zbioru zastrzeżonego zostały skierowane akta, które w zasadzie nie powinny się w nim znaleźć. Być może to nie jest prawda, ale mechanizm przeglądu, okresowego przeglądu zbioru zastrzeżonego, moim zdaniem, powinien być wpisany do ustawy. Mogłoby się to odbywać na przykład raz na pięć lat i oczywiście powinno być dokonywane przez starannie wyselekcjonowanych pracowników Instytutu Pamięci Narodowej oraz wyznaczonych przez odpowiednie władze przedstawicieli służb specjalnych, to nie może być akcja mająca charakter pospolitego ruszenia, to jest naturalne.

Następna sprawa. Sądzę, iż w znowelizowanej ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej powinien zostać drastycznie ograniczony zakres anonimizacji. Ci z państwa, którzy mają status pokrzywdzonego, wiedzą, iż pierwszy kontakt z tymi aktami, z tymi kserokopiami jest dla osoby nieuprzedzonej dosyć szokujący, albowiem są to głównie kartki na czarno zakreślone przez archiwistów IPN, którzy muszą to robić, gdyż obowiązują ich takie przepisy. Dzięki temu na przykład osoba, która była rozpracowywana przez jakiegoś oficera bezpieczeństwa, nie może poznać jego nazwiska, nie może również, jeżeli otrzymuje kserokopię akt sądowych, poznać na przykład swoich kolegów współoskarżonych w jakiejś sprawie, a przecież ona wie, z kim była oskarżona. Są to pewne absurdy, które – moim zdaniem – powinny być usunięte choćby dlatego, iż funkcjonariusze bezpieczeństwa, sędziowie czy prokuratorzy z tamtych lat byli funkcjonariuszami publicznymi i nie ma w zasadzie żadnego powodu, aby ukrywać ich nazwiska przed ofiarami.

Sądzę również, że bardzo ważne jest stworzenie mechanizmu, który pozwoliłby prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej składać wnioski do ministra sprawiedliwości o odwoływanie z IPN do prokuratury powszechnej tych prokuratorów, którzy nie sprawdzili się w pracy IPN. Takiego mechanizmu obecnie nie ma, a jest on pilnie potrzebny i ta potrzeba jest dostrzegana przez samych prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej.

Pan senator pytał o najważniejsze zadania instytutu. Myślę, że pierwsze zadania to będą zadania wewnętrzne i z pewnością niebudzące zainteresowania opinii publicznej. Znajdzie się wśród nich zadbanie o to, aby instytut miał budżet, o jaki walczy. Jest to niezwykle ważne, albowiem jest to budżet wyrównujący pięcioletnie zaległości, umożliwiający dokończenie inwestycji, dokończenie działań, na które wcześniej nie było pieniędzy. Bedzie to wreszcie aktywny udział przed-

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

stawicieli instytutu w debacie na temat zmian, nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. O tej nowelizacji mówią już wszyscy i jej potrzeba jest powszechnie dostrzegana.

W planie strategicznym – moim zdaniem – bardzo ważne jest spowodowanie, aby działalność archiwum, pionu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej przestała być dostrzegana, bowiem ona jest dostrzegana wtedy, kiedy rodzą się pewne problemy, kiedy pojawiają się skargi przedstawicieli środowiska naukowego na to, że archiwum działa opieszale, a to powinna być bardzo sprawna struktura. Sądzę również, iż bardzo ważne byłoby to, aby wyniki badań naukowych, które bardzo pręźnie są prowadzone i rozwijają się w instytucie, mogły być przekładane na język debaty publicznej, aby wyniki tych badań mogły być uwzględniane w argumentacji używanej w debacie publicznej, aby na przykład były one dostępne, popularyzowane na użytek dziennikarzy, na użytek nauczycieli itd., itd., albowiem wyniki tych badań – w moim przekonaniu – są niezwykle ważne dla poznania funkcjonowania systemu komunistycznego.

Pan marszałek Borusewicz uczynił ze mnie zwolennika szerokiego dostępu do archiwów i do akt tajnych współpracowników. Ja chciałbym powiedzieć, że obecnie, po wiosennej nowelizacji ustawy o ochronie informacji niejawnych, w zasadzie akta, które nie należą do zbioru zastrzeżonego i które są przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej, mają już charakter jawny. W związku z tym każdy badacz, jeżeli pokona barierę braku inwentarzy, może dotrzeć do akt jawnych. Oczywiście nie jest to łatwe, właśnie dlatego że nie ma inwentarzy, ale teoretycznie wszystkie akta, które nie należą do zbioru zastrzeżonego, są jawne. Zatem to nawet nie moja osoba, ale sam stan prawny, jaki obecnie istnieje, umożliwia szeroki do nich dostęp. Problem polega na tym, że archiwa bezpieczeństwa są stosunkowo mało rozpoznane przez przedstawicieli środowiska naukowego, a więc uczeni niezbyt pewnie poruszają się w tym obszarze i chyba dlatego wykorzystywanie tych archiwaliów nie jest tak intensywne, jak mogłoby być. Oczywiście ta otwartość archiwów dotyczy również teczek tajnych współpracowników. Natomiast zastrzeżone bądź niedostępne pozostają niektóre rodzaje materiałów ewidencyjnych i oczywiście te materiały nie powinny być dostępne szerokiej publiczności naukowej, jeśli tak można powiedzieć.

Pan marszałek Borusewicz pytał również o duchowieństwo. To jest bardzo ważny problem. Jak wiemy, pan profesor Kieres jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej był autorem wielu wypowiedzi, w których sugerował biskupom kościoła w Polsce powoływanie diecezjalnych komisji hi-

storycznych, które badałyby akta bezpieczeństwa własnie pod kątem zwalczania Kościoła katolickiego przez bezpieczeństwo. Mój pogląd na tę sprawę jest podobny. Ja uważam, że Kościół katolicki w historii narodu polskiego zajmuje miejsce wyjątkowe, że Kościół katolicki był tą instytucją, która się nie sprzeniewierzyła swej misji i która właśnie dzięki temu, że nie sprzeniewierzyła się tej misji w czasie dyktatury komunistycznej, była przez tę dyktaturę w sposób szczególnie wyrafinowany i szczególnie gwałtowny zwalczana, była przez nią uznawana za głównego przeciwnika. W związku z tym Kościół musiał ponieść koszty takiej sytuacji, takiej działalności. Z jednej strony musimy pamiętać o tym, iż jest to instytucja w sposób zupełnie wyjątkowy zasłużona dla ocalenia tożsamości polskiej, a z drugiej o tym, iż należy zrobić wszystko, aby możliwe stało się prowadzenie badań w tych archiwach, jeżeli biskupi tego zechcą, przede wszystkim przez owe diecezjalne komisje historyczne. Tak w każdym razie mogłaby wyglądać moja deklaracja w tej sprawie.

Pan senator Andrzejewski pytał o śledztwo katyńskie. Rzeczywiście śledztwo katyńskie obecnie wygląda w ten sposób, że przesłuchiwanie są tysiące świadków, przede wszystkim rodziny ofiar Katynia; mówiąc o Katyniu, traktują to umownie, bo chodzi przecież o zbrodnię popełnioną w kilku miejscach. Ja nie chciałbym się wypowiadać w tej sprawie, albowiem śledztwo katyńskie prowadzone jest centralnie, a więc mój dostęp do tych informacji siłą rzeczy był ograniczony. W oddziale krakowskim zajmuje się tym jeden prokurator, który ciągle jeździ i przesłuchuje świadków.

Powiedziałbym tak, jestem przekonany, że to śledztwo ma charakter symboliczny, a więc nie powinno zostać zaniechane. Jestem przekonany, że w przypadku tego śledztwa powinno się stworzyć swego rodzaju zespół zadaniowy, który koncentrowałby działania czy też oferty wszystkich ludzi dobrej woli, znających się na rzeczy, a więc prokurator powinien być swego rodzaju administratorem tego śledztwa, ale jednocześnie powinien absorbować, wykorzystywać wszystkie źródła, które są wiarygodne, źródła różnej proveniencji i oczywiście gromadzić je, skąd tylko się da.

Pan senator mówił tu o materiałach ze śledztwa Kongresu amerykańskiego, wspominał również o materiałach niemieckich. Ja może tylko dopowiem, że to jest kompletne archiwum NKWD ze Smoleńska, które przejęli Niemcy w czasie marszu na Związek Sowiecki w 1941 r. Archiwum to zostało wywiezione do Niemiec, obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Niestety w tej chwili nie potrafię powiedzieć, czy było ono wykorzystywane przez prokuratorów prowadzących śledztwo katyńskie. Mam nadzieję, że tak. Jeśli nie, to na pewno należy zrobić wszystko, aby prokuratorzy dotarli do tego archiwum, albowiem są to archiwa tej jednostki NKWD,

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

która dokonywała zbrodni, jednej z jednostek, które dokonywały zbrodni, zatem ów mechanizm na podstawie tego archiwum może być stosunkowo dobrze poznany. Oczywiście ten mechanizm generalnie już znamy, ale należy dążyć do perfekcyjnej wiedzy w tym zakresie, albowiem Katyń w dziejach narodu polskiego jest zbrodnią symboliczną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Krzysztof Piesiewicz, następnie pan senator Jerzy Szmit i pani senator Krystyna Bochenek.

(Głos z sali: I pan senator Gołaś.)

Tak, i pan senator Gołaś.

Bardzo proszę, pan senator Krzysztof Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę pana, ja oczywiście rozumiem pewne takie, jak by to nazwać, inklinacje albo, szerzej czy ładniej, etos tych, którzy zajmują się badaniami historycznymi. Ja rozumiem tę dociekliwość, dążność do ujawniania. Ja to bardzo szanuję i uważam, że jest to wspaniała cecha wielkich badaczy; dociekliwość, jawność. Myślę jednak, że ta funkcja – dlatego chciałbym potem zadać panu jedno pytanie – którą pan będzie pełnił, jest głównie funkcją, która wymaga posiadania w sobie pewnej kultury prawnej, umiejętności pewnego postępowania czy też zarządzania, które musi być oparte na bardzo drobiazgowym, na bardzo skrupulatnym, na bardzo pogłębionym przestrzeganiu wszystkiego, co dotyczy praw podmiotowych obywateli.

Mam takie pytanie. Jest coś, co nazywa się domeną publiczną, gdy chodzi o jawność dokumentu, ale istnieje coś, co być może jest ważniejsze w demokratycznym państwie, a co nazywa się domeną prywatności. Niezbywalnymi elementami, które każdy człowiek ma i których nie wolno mu zabrać, są prywatność, intymność. Ja nie mówię o agentach, ja nie mówię o funkcjonariuszach bezpieczeństwa, o zbrodniach, czasami wręcz bandytach, bo ci ludzie dopuszczali się po prostu przewinień o charakterze kryminalnym, ale mówię o ludziach pokrzywdzonych, na których zbierano materiały drogą przestępczą, przez podsłuch, przez inwigilację, przez fotografię.

Co dla pana jest ważniejsze w kontekście dyskusji, w której gdzieś umyka nam człowiek? Tam są nie tylko tak zwani figuranci, ja znam niektóre akta, tam są osoby postronne. Czy pan uważa, że tak zwane dobro publiczne może złamać tę domenę prywatności? Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Jerzy Szmit zada pytania. Proszę.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Dyrektorze, chciałbym zapytać o pana stosunek do rozbudowy struktur terenowych IPN. W związku z tym, że są pewne ograniczenia ustawowe, czy pan jest gotów włożyć do katalogu spraw, które mają być załatwione w ramach nowelizacji, również likwidację tych ograniczeń? I czy zwiększony budżet, o który pan będzie zabiegał, jak rozumiem, odczują również te struktury terenowe? Myślę, że działalność IPN szczególnie w mniejszych miejscowościach, w mniejszych ośrodkach jest znacznie ważniejsza, relatywnie, od tej działalności, którą prowadzi IPN w wielkich ośrodkach, gdzie możliwości dostępu do różnych informacji są znacznie większe. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani senator Krystyna Bochenek.

Bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania. Jedno chciałabym powtórzyć, bo zadałam je już dziś rano, ale ponieważ, jak sądzę, temat będzie interesował również dziennikarzy, zapytam jeszcze raz: jakie jest pana zdanie na temat dostępu dziennikarzy do akt IPN? Bardzo bym prosiła o odpowiedź.

I drugie pytanie. Co pan sądzi o całej sprawie, która w tej chwili jest bardzo aktualna, nie od dziś, ale o której dziś również rozpisują się szeroko gazety, a myślę o agentach na uniwersytecie, jak donoszą niektóre gazety, czyli o liście dwudziestu jeden naukowców, pracowników administracji i studentów, którzy zdaniem IPN w latach osiemdziesiątych byli tajnymi współpracownikami SB? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pan senator Andrzej Gołaś.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Prezesie, pytanie może mieć charakter retoryczny, więc jeżeli pan uzna, że nie ma potrzeby na nie odpowiadać, to ja nie będę sprawy

(senator A. Gołaś)

drażył. W swojej wypowiedzi pan powiedział, że jednym z pańskich postulatów jest ujawnienie – nie było to *expressis verbis* sformułowane – katów, to znaczy niezamazywanie nazwisk oficerów śledczych, sędziów, prokuratorów. Chodzi o problem kata i ofiary: ofiara jest w dalszym ciągu ofiarą i w dalszym ciągu jest pokrzywdzona, a kat pozostaje w dużej mierze bezkarny. Czy widzi pan związek między tym a atakami na pana osobę prowadzonymi ze strony środowisk, dla których być może sprawa grubej czarnej kreski w dalszym ciągu jest bardzo ważna i istotna? Jeżeli pan nie chce na to pytanie odpowiadać, to pozostawmy je jako pytanie retoryczne.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pan senator Jacek Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Prezesie, jeśli pan zostanie prezesem IPN, czy jest coś związanego z tą funkcją, z tym stanowiskiem, ewentualnie z zadaniami, jakie będzie pan realizował, coś czego się pan obawia? Czy jest coś, czego się pan już dzisiaj może obawiać, jeśli pan zostanie prezesem? Jeśli tak, to co to jest?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno pytanie, może nie jedno, ale jeszcze jeden pan senator, czyli pan Mariusz Witczak.

Bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ja swoje pytanie w zasadzie powtórzę, bo już dzisiaj je zadałem na spotkaniu, które odbyliśmy, ale je nieco rozbuduję. Nowelizacja ustawy o IPN jest w zasadzie faktem nieuchronnym. Czy jako prezes IPN będzie pan promotorem takiego oto rozwiązania, że zlikwidowany zostanie sąd lustracyjny i IPN przejmie kompetencje sądu lustracyjnego?

I drugie moje pytanie: czy jako prezes zamierza pan na swoich zastępców – a statut na to panu pozwala – powołać prawników i czy w ogóle ma pan już wybrane takie osoby, które byłyby ewentualnie pana zastępcami i z którymi chciałby pan pracować? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, potem będzie następna tura pytań.

Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Może również będę starał się odpowiadać w kolejności, w jakiej zadawane były pytania.

Pytanie pierwsze w tej nowej serii dotyczyło przestrzegania prywatności – pan senator użył określenia „nielegalny podsłuch” – no i generalnie tego, czy akta, w których znajdują się informacje o charakterze intymnym, powinny być udostępniane. Ja chciałbym zwrócić uwagę państwa na pewną pułapkę, w której się znajdujemy, albowiem ja nie wiem, czy można użyć określenia „nielegalny podsłuch”, jeżeli SB była instytucją legalną, jest uznawana za instytucję legalną.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: To było nielegalne wtedy.)

Jeżeli wtedy było nielegalne, to oczywiście było nielegalne, ale z dokumentów...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Nawet wtedy.)

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Bardzo bym prosił o nieprowadzenie w taki sposób dyskusji. Będzie można zadać dodatkowe pytania.)

Z dokumentów, które znajdują się w Instytucie Pamięci Narodowej, zdaje się wynikać, że wszelkiego rodzaju działania operacyjne, które były wówczas prowadzone, były legalizowane. Znajdujemy się więc jakby w pewnej pułapce, albowiem budzi nasz sprzeciw moralny to, w jaki sposób działała SB, jednak działała ona na gruncie ówczesnego prawa. Uznajmy zatem SB za organizację nielegalną bądź też zbrodniczą. Rozpocznijmy dyskusję na temat tego, czym była PRL, czy było to niepodległe państwo, jaki był charakter tego państwa, jaki był charakter podległości wobec Związku Sowieckiego. I później dopiero dyskutujemy, czy owe podsłuchy mogły być nielegalne, czy też były wytworami legalnie funkcjonującej instytucji państwowej.

Według mnie SB jako organizacja z pewnością powinna stać się przedmiotem namysłu. Zastanówmy się, czy nie należałoby uznać jej za organizację przestępczą, tym bardziej że była ona przecież w prostej linii kontynuacją Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z lat pięćdziesiątych, zaś kariery wielu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa rozpoczynały się w latach czterdziestych czy pięćdziesiątych. Myślę, że po roku dziewięćdziesiątym bardzo starannie unikaliśmy dyskusji na ten temat i stąd pewne mieliśmy, na które teraz bez przerwy wpadamy.

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

Sprawa prywatności. Panie Senatorze, myślę, że prezes Instytutu Pamięci Narodowej nie powinien być kapłanem, który zastanawia się nad każdym przypadkiem. Myślę, że jest to urząd, jest to człowiek, który powinien dbać o to, aby akta były udostępniane do celów badań naukowych w sposób zgodny z prawem, albowiem w działalności instytucji państwowej, w mojej opinii, względy moralne oczywiście są bardzo ważne, ale przede wszystkim ważne są jasne i niebudzące wątpliwości procedury.

Jeżeli zaś chodzi o ową domenę prywatności, o której pan senator mówił, to ja publicznie się wypowiadałem na ten temat. Mówiłem, iż uważam, że udostępnienie materiałów archiwalnych do celów nienaukowych powinno następować w takiej postaci, aby osoba postronna niebędąca badaczem niekoniecznie zapoznawała się z materiałami intymnymi dotyczącymi osób trzecich; właściwie uważam, że nie powinna się z nimi zaznajamiać. Ale jednocześnie w sposób jednoznaczny jestem za tym, aby badacze mieli dostęp do archiwów w ich oryginalnej, pełnej postaci, albowiem są to źródła jak każde inne – w podobny sposób tego typu źródła badane są na przykład w Niemczech. Jednak, jeszcze raz to powtórzę, jeżeli mamy do czynienia na przykład z udostępnianiem akt osobom starającym się o status pokrzywdzonego czy mającym status pokrzywdzonego, to jestem za tym, oczywiście, aby dane, nazwijmy je intymnymi, dotyczące osób trzecich były utajniane, zamazywane.

Następne pytanie dotyczyło rozbudowy struktur Instytutu Pamięci Narodowej. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej oddziały instytutu znajdują się tam, gdzie są oddziały Sądu Apelacyjnego. I to jest reguła, taka jest zasada funkcjonowania oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej. Jest jednak oczywiście możliwość powoływania delegatur Instytutu Pamięci Narodowej i jeżeli możliwości finansowe instytutu na to pozwolą, to ja deklaruje, że jestem za tym, żeby placówki instytutu jak najbardziej wnikały w głąb społeczeństwa, jeśli tak można obrazowo powiedzieć. Moje doświadczenia mówią, iż odbiór działań Instytutu Pamięci Narodowej na obszarach poza wielkimi metropoliami jest zupełnie fantastyczny, jest to coś zupełnie nieporównywalnego z tym, co spotyka pracowników IPN w Krakowie, Warszawie, Poznaniu. Poza metropoliami ten odbiór jest naprawdę fantastyczny. Ja również więc sądzę, że warto podjąć bardzo głęboki namysł nad tym, żeby te placówki zbliżyć jeszcze bardziej do dobrze pojętej prowincji, bardzo pozytywnie definiowanej prowincji.

Pani senator pytała o dostęp dziennikarzy. Ja przed chwilą o tym mówiłem...

(Senator Krystyna Bochenek: Przepraszam, ja doszłam dopiero, przepraszam bardzo, wychodziłam w ważnej sprawie.)

To może kwestia agentów na Uniwersytecie Jagiellońskim. To jest klasyczny mechanizm ujawnienia agentów zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej. Przypomnę, iż osoba mająca status osoby pokrzywdzonej, pani doktor Barbara Niemiec, pracownica Uniwersytetu Jagiellońskiego, jedna z przywódczyni podziemnego ruchu „Solidarności” i w ogóle jedna z symbolicznych postaci „Solidarności” w skali ogólnopolskiej, otrzymała od nas noty ujawniające personalia dwudziestu jeden agentów, którzy rozpracowywali kierownictwo podziemnej „Solidarności” na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym momencie rola Instytutu Pamięci Narodowej się kończy, albowiem obowiązkiem IPN jest ujawnić na żądanie pokrzywdzonego personalia agentów, którzy go rozpracowywali. To, co dzieje się dalej, to już jest decyzja osoby pokrzywdzonej, która otrzymała noty. Pani Barbara Niemiec podjęła decyzję, iż upubliczni te nazwiska oraz przekaże noty rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, co też uczyniła. No i oczywiście zrobiła się z tego wielka sprawa publiczna.

Mogę tylko powiedzieć, iż fakt, iż osoba pokrzywdzona otrzymuje personalia agentów, świadczy o tym, iż ci agenci byli czynni, to znaczy tę pokrzywdzoną osobę rozpracowywali. Tu nie mamy do czynienia z sytuacją, że dana osoba zostaje zwerbowana, a następnie odmawia współpracy, miga się, nie jest dla bezpieki pożyteczna. Takich przypadków też jest dużo, trzeba o tym pamiętać. Mamy tu do czynienia z sytuacją, kiedy jest dokument wymieniający kierownictwo podziemnej „Solidarności” – same znane nazwiska – oraz agenturę uruchomioną w celu rozpracowywania tego kierownictwa. I to właśnie jest taka sytuacja.

Jeszcze raz mówię: personalia dostała do swojej dyspozycji pani Barbara Niemiec, a to, co z tym zrobiła, to już była jej decyzja.

Pan senator pytał o kwestię katów oraz o sprawę ataków na mnie. Rzeczywiście, sprawę ataków na mnie chciałbym tutaj pominąć, przemilczeć. Po prostu muszę się pogodzić z tym, że każda osoba występująca publicznie jest poddawana osądowi opinii publicznej i mediów, to jest rzecz naturalna. I również jest rzeczą naturalną, że może stać się ofiarą pewnych niezbyt czystych rozgrywek – z tym także trzeba się pogodzić.

Sprawa katów jest – moim zdaniem – niezwykle ważna. W Instytucie Pamięci Narodowej trwają prace nad zestawieniem obsady kierowniczych struktur bezpieki w skali ogólnopolskiej oraz w skali regionalnej do bardzo niskiego szczebla. Chciałbym poinformować, że na początku 2006 r. ukaże się drukiem pierwszy tom takiego opracowania, zawierający kilka tysięcy nazwisk

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

funkcjonariuszy bezpieczeństwa do 1956 r. wraz z przebiegiem ich karier. Drugi tom takiego wydawnictwa ukaże się drukiem jeszcze w 2006 r. i będzie obejmował okres do roku 1976, zaś na początku roku 2007 ukaże się tom ostatni, obejmujący okres do przełomu 1989/1990. Jednocześnie w Krakowie – tu już odwołam się do lokalnego podwórka – trwają bardzo intensywne prace nad zestawieniem nazwisk funkcjonariuszy struktur bezpieczeństwa do szczebla zastępcy naczelnika w Małopolsce, tego typu publikacja również ukaże się w I kwartale 2006 r.

Czego się obawiam? Może nie chciałbym jednak odpowiadać na pytanie, czego się obawiam, mogę zaś na pewno powiedzieć, że zdaję sobie w pełni sprawę z ciężaru odpowiedzialności, jaki będzie na mnie spoczywał.

Lustracja. Tutaj jestem w sytuacji być może gorszej od wielu z państwa, bowiem ja na temat koncepcji, nazwijmy to umownie, nowej lustracji wiem chyba mniej niż wielu członków klubu Prawa i Sprawiedliwości. Znam ogólne założenia i myślę, że mam podstawy twierdzić, że dyskusja w tej sprawie jeszcze się toczy. Nie jest rolą Instytutu Pamięci Narodowej ingerować w tego typu dyskusje i ja również nie chciałbym tego czynić. Wiemy dobrze, że nad kilkoma kierunkami takiej ustawy toczy się dyskusja.

Jeżeli państwo pozwolicie... Ja po prostu nie chciałbym tego oceniać. Mogę tylko powtórzyć to, co mówiłem już kilkakrotnie: moim zdaniem Instytut Pamięci Narodowej pod względem technicznym jest w stanie taką procedurę lustracyjną – niezależnie od tego, w jakim kierunku ona by poszła – obsłużyć, to znaczy ma wykwalifikowane kadry archiwistów, którzy bardzo dobrze, moim zdaniem, rozpoznają już archiwa po byłej Służbie Bezpieczeństwa. Jeżeli będę o to pytany, będę zwracał uwagę na to, iż byłoby bardzo pożądane, aby w tę nową koncepcję wbudowany był mechanizm odwoławczy, mechanizm dwuinstancyjności.

I będę zabiegał o to, oczywiście, będę starał się, aby żaden z obecnie funkcjonujących pionów Instytutu Pamięci Narodowej nie musiał brać na siebie ciężaru tych procedur. Jeżeli miałyby to się znaleźć w Instytucie Pamięci Narodowej, chciałbym, aby to był odrębny, wydzielony czwarty pion Instytutu Pamięci Narodowej. Tutaj więc wracamy do kwestii wielkiej nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że rola Instytutu Pamięci Narodowej może być, nazwijmy to w ten sposób, techniczna. Decyzja polityczna musi być bowiem wynikiem debaty parlamentarnej, a Instytut Pamięci Narodowej jako instytucja państwowa po prostu wykona ustawę, którą uchwali parlament. Nie chciałbym stawać się

stroną w tej debacie strategicznej, chociaż nie będę uchylać się od uczestniczenia w tej debacie wtedy, kiedy kierunek strategiczny zostanie przesądzony. Tak może chciałbym to ująć.

Kwestia wiceprezesów, obsady personalnej. Jeżeli pan senator pozwoli, uchylę się również od tego pytania. Po prostu osoba, która ubiega się o status szefa poważnej instytucji państwowej i nie jest jeszcze tym szefem – moim zdaniem – nie powinna mówić o swoich koncepcjach personalnych, tego typu koncepcje powinny się pojawić wtedy, gdy zostaną prezesem. Wówczas będę miał okazję zapoznać się z optyką IPN w skali ogólnopolskiej, bo przecież znam ją ze skali regionalnej, i ludzie będą wybierani stosownie do zadań. Tak może bym moją filozofię przedstawił. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Kilku senatorów jeszcze zgłosiło się do zadania pytania: pan senator Adam Massalski – przeczytam, jaka jest kolejność – pan senator Piotrowicz, pan marszałek Bogdan Borusewicz, pan senator Kazimierz Wiatr, pan senator Jerzy Szymura i pan senator Stanisław Kogut. Bardzo bym prosił państwa o wzięcie pod uwagę... Oczywiście nie chcę ograniczać dyskusji, ale pamiętajmy, że mamy przed sobą jeszcze bardzo wiele punktów porządku obrad.

Bardzo proszę pana senatora Adama Massalskiego o zabranie głosu.

Senator Adam Massalski:

Ja zadam bardzo krótkie pytanie. Mniej więcej dziesięć lat temu zostały ogłoszone wyniki śledztwa prowadzonego przez IPN – wtedy jeszcze była dwuczłonowa nazwa: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i Instytut Pamięci Narodowej – w sprawie pogromu w Kielcach. Czy pan prezes widzi możliwość wznowienia tego śledztwa, czy są jakieś materiały, które pozwolą poszerzyć naszą wiedzę na ten temat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Prezesie, do istotnych funkcji Instytutu Pamięci Narodowej należy prowadzenie śledztw. Celem ich jest nie tylko ujawnianie i ściganie sprawców zbrodni na narodzie polskim, ale też ujawnianie prawdy historycznej. Wielu świadków z tamtego okresu już nie żyje, inni są w podeszłym wieku. W moim przekonaniu, dla zachowania

(senator S. Piotrowicz)

wania, dla ujawnienia prawdy historycznej istnieje potrzeba zintensyfikowania działań śledczych. Jeżeli pan prezes podziela mój punkt widzenia, to bardzo proszę o podzielenie się tym, w jaki sposób pan prezes zamierza zintensyfikować działania śledcze w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Prezesie, mam następujące pytanie. Dla większości z nas te sprawy, o których mówimy, to bardzo nieodległa przeszłość, prawie że teraźniejszość, ale dla wielu młodych ludzi to bardzo, bardzo odległa przeszłość. Nie padło tu jeszcze pytanie o wątek edukacyjny. Wiemy, że to jest bardzo ważne, że to ma w dniu dzisiejszym duży wpływ na pewnego rodzaju kondycję młodych ludzi. Bardzo bym prosił o krótką informację, na ile to jest ważne i jak to będzie prowadzone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Dyrektorze, chciałbym zapytać, czy i w jakim zakresie uważa pan za celowe wykorzystanie internetu do przekazywania informacji zarówno na temat samych dokumentów, jak i w celu publikowania opracowań instytutu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Prezesie, ja mam do pana następujące zapytanie. Jak dobrze pan wie, pan Kulesza występował o uchylenie immunitetu czterdziestu prokuratorom stalinowskim – tu się ciągle przewija ten wątek. Prawda jest taka, że stalinowscy prokuratorzy nie ponieśli żadnej kary, raczej zyskali ogromne profity, wyższe apanaże, a przecież oni podpisywali się pod wyrokami sądu, pod de-

cyzjami. Czy jest pan za tym, żeby te decyzje ujawnić, żeby społeczeństwo dowiedziało się o tym i żeby faktycznie ci kaci ponieśli zasłużoną karę i żeby ofiary miały nagrodę? Bo teraz, jak się okazuje, sytuacja wygląda odwrotnie: ofiary poniosły ogromną karę, a kaci przez ten peerelowski okres zyskały ogromne profity. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana prezesa o odpowiedź na te pytania.

Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Będę odpowiadał w kolejności zadawania pytań. Pytanie pierwsze dotyczyło śledztwa w sprawie pogromu kieleckiego. Tutaj mogę powiedzieć, że po roku 2000 w delegaturze kieleckiej Instytutu Pamięci Narodowej wznowione zostało śledztwo w sprawie pogromu kieleckiego. W toku tego śledztwa ponownie zbadano wszystkie wątki zbrodni, która miała miejsce w 1946 r. Śledztwo to zostało umorzone bodajże w zeszłym roku z powodu niewykrycia dodatkowych okoliczności tej zbrodni. Ale temat, który pan poruszył, jest – moim zdaniem – bardzo ważny. W przyszłym roku przypada rocznica zbrodni pogromu kieleckiego i ja sądzę, że Instytut Pamięci Narodowej powinien w sposób bardzo aktywny włączyć się w jej upamiętnienie, czy przez poważną publikację naukową, czy też przez przybliżenie opinii publicznej wyników wznowionego śledztwa. Jest to bardzo ważne nie tylko dla publicznego wizerunku Polski w świecie, ale również, jak sądzę, dla kondycji Polaków, dla narodu polskiego, dla społeczeństwa.

Padło pytanie o śledztwa historyczne i o ich zintensyfikowanie. Ja chciałbym po raz kolejny przypomnieć, że bezpośrednim przełożonym prokuratorów prowadzących śledztwo jest dyrektor Głównej Komisji, który powoływany jest przez premiera na wniosek ministra sprawiedliwości uzgodniony z prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. A więc ta procedura jest bardzo skomplikowana. Prezes instytutu może w ogólny sposób pełnić funkcje konsultacyjne, tak to w cudzysłowie nazwijmy. Ale sądzę, iż ogólny trend, ogólny nastrój, ogólne ożywienie, które, mam nadzieję, uda się wywołać w instytucie, na pewno będzie sprzyjało zintensyfikowaniu tych śledztw. Tym bardziej że bardzo pożądanym byłoby wprowadzenie tego mechanizmu, o którym mówiłem, mianowicie mechanizmu umożliwiającego odwoły-

(powołany przez Sejm prezes J. Kurtyka)

wanie prokuratorów niesprawdzających się w śledztwach historycznych do prokuratury powszechnej. To jest właściwie jedyna droga, moim zdaniem, która mogłaby pozwolić na zwiększenie tempa niektórych śledztw.

Padło również pytanie o edukację. Ja uważam, iż jest to sprawa bardzo ważna, to wiąże się z tym, o czym mówiłem wcześniej, odpowiadając na jedno z pytań, mianowicie na pytanie o poszukiwanie sposobów przyswajania społeczeństwu bardzo intensywnych badań naukowych prowadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej. Jednym ze sposobów przyswajania tych badań jest właśnie edukacja, a więc rozmaitego rodzaju kursy dla nauczycieli, konkursy dla młodzieży, współpraca z organizacjami społecznymi itd., itd. I tutaj każdy sposób jest dobry, każdy sposób, który powodowałby, że Instytut Pamięci Narodowej byłby inspiratorem pewnych ruchów społecznych w tej sprawie. Sądzę, że na skromnym krakowskim podwórku tego typu wyniki, efekty, udaje się nam osiągać we współpracy z samorządami czy z organizacjami społecznymi, kombatanckimi, z ZHR itd., itd. I sądzą, że nie tylko oddział krakowski w ten sposób realizuje swoje działania, chociaż oczywiście zawsze jest jeszcze coś do zrobienia.

Kwestia internetu. Otóż dla mnie internet jest takim samym sposobem publikacji wyników badań naukowych i dokumentów, jak każdy inny. To jest kolejna ścieżka możliwości publikacji badań naukowych, z tym że również tutaj muszą obowiązywać takie rygory jak w każdej publikacji. Jeżeli więc publikujemy dokumenty, to muszą one być krytycznie opracowane, jeżeli publikujemy opracowania, to muszą one prezentować odpowiedni poziom i wówczas sposób publikacji nie jest ważny. Na pewno warto byłoby na przykład rozważyć coś takiego, aby wszystkie książki IPN, po wyczerpaniu się ich nakładów, były zamieszczane w internecie. I to z pewnością przyczyniłoby się do ich życia post mortem. Kiedy już nie byłoby do książki dostępu na rynku księgarskim, byłaby ona wciąż dostępna, jej tekst, w internecie. Tutaj możliwości jest dużo i chcę powiedzieć, że już obecnie Instytut Pamięci Narodowej wiele takich pomysłów realizuje.

Pan senator Kogut pytał o problem katów, mówił o tym, aby ich ujawniać. W tym, co powiedział pan senator, jest również pewien problem, który można nazwać umownie specyfiką naszego wymiaru sprawiedliwości, bo jednak to nie od IPN zależy zniesienie immunitetu prokuratorów i sędziów stalinowskich. To musi być mechanizm, który wykracza poza IPN. Już nie będę tego wątku rozwijał. A więc musi tutaj być współdziałanie bądź też nastrój, atmosfera w różnych segmentach życia państwowego. I właściwie tylko tyle mogę na ten temat powiedzieć. Ze strony IPN

z pewnością należy dążyć do tego, aby nazwiska tych, którzy uczestniczyli w ferowaniu zbrodniczych wyroków, stawały się publicznie znane, a więc aby były publikowane prace naukowe, gdzie informacje o katach oraz ich cmentarzach, na przykład, są udostępniane opinii publicznej, oczywiście z odpowiednim aparatem naukowym. I pod tym względem, jeżeli chodzi o okres do roku 1956, muszę powiedzieć, badania rozwijają się bardzo intensywnie, zaś po roku 1956... Wymiar sprawiedliwości państwa komunistycznego z pewnością powinien się doczekać jeszcze badań.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

(Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Dziękuję bardzo.)

(Oklaski)

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia zgody na powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam wniosek formalny. Czy można prosić o jeszcze dziesięć minut przerwy przed głosowaniem? Czy też mamy z marszu to robić?)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Panie Senatorze, za chwilę będzie przerwa związana z liczeniem głosów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie pana Janusza Kurtyki na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.

Do przeprowadzenia tego głosowania tajnego powołuję senatorów sekretarzy: panią senator Margaretę Budner, pana senatora Romana Ludwiczuka i panią senator Urszulę Gacek.

Za chwilę powołani do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

(wicemarszałek R. Legutko)

Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której powołani do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Proszę senatora sekretarza, pana Romana Ludwiczuka, o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, państwa senatorów zaś, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

**Senator Sekretarz
Roman Ludwiczuk:**

Mirosław Jan Adamczak
Franciszek Adamczyk
Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Panie senatorze?
Dorota Irvina Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Janusz Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borsewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chrościkowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Elżbieta Gelert
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Ryszard Antoni Legutko

Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Roman Edward Ludwiczuk
Andrzej Łuczycki
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczywek
Tadeusz Maćkała
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka
Stefan Konstanty Niesiołowski
Mirosława Nykiel
Michał Okła
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Andrzej Person
Krzysztof Marek Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Maciej Płażyński
Lesław Paweł Podkański
Krzysztof Jakub Putra
Elżbieta Rafalska
Zbigniew Włodzimierz Rau
Marek Dariusz Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Julia Rudnicka
Czesław Rybka
Sławomir Sadowski
Jacek Sauk
Władysław Sidorowicz
Radosław Tomasz Sikorski
Robert Maciej Smoktunowicz
Jan Szafraniec
Zbigniew Marian Szaleniec
Jerzy Szmit
Antoni Szymański
Jerzy Marek Szymura
Mieczysław Szyszka
Rafał Józef Ślusarz
Ewa Tomaszewska
Zbigniew Andrzej Trybuła
Piotr Wach
Marek Waszkowiak
Kazimierz Wiatr
Roman Władysław Wierzbicki
Elżbieta Więclawska-Sauk
Mariusz Sebastian Witczak
Edmund Kazimierz Wittbrodt
Michał Józef Wojtczak
Jacek Władysław Włosowicz
Ludwik Zalewski
Piotr Benedykt Zientarski
Marek Ziółkowski
Kosma Tadeusz Złotowski
Czesław Marek Żelichowski

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy wszyscy państwo oddali głosy?

Proszę teraz powołanych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

Zarządzam przerwę do godziny 18.10 na obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 58 do godziny 18 minut 11)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Informuję, że powołani do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Janusza Kurtyki na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

W głosowaniu tajnym nad wyrażeniem przez Senat zgody na powołanie Janusza Kurtyki na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oddano głosów 92, w tym 1 głos nieważny. Powołani przez marszałka do przeprowadzenia głosowania senatorowie: Urszula Gacek, Roman Ludwiczuk i Margareta Budner, stwierdzają, że za wyrażeniem zgody głosowało 75 senatorów...” *(oklaski)*

Państwo pozwolicie, że skończę.

„...przeciwko głosowało 10, wstrzymało się od głosu 6 senatorów. Warszawa, dnia 22 grudnia 2005 r.” I podpisy.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o następującej treści.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wyraża zgodę na powołanie Janusza Kurtyki na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej...” *(Oklaski)*

Bardzo proszę, Panie Prezesie, bardzo proszę. *(Oklaski)*

Oto uchwała – wraz z serdecznymi gratulacjami. *(Oklaski)*

Składam również życzenia świąteczne od kolegów i koleżanek senatorów.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Czy mogę powiedzieć jedno słowo?)

Nie tylko pan może powiedzieć jedno słowo, ale... No właśnie miałem pana prezesa zapytać, czy chciałby pan zabrać głos. Bardzo więc proszę.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może nie jedno słowo, ale jedno zdanie. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za okazane zaufanie. Zdaję sobie sprawę z tego, iż to zaufanie było budowane mimo wielu zawirowań medialnych. Tym bardziej więc dziękuję za zaufanie.

Jestem dumny, iż akurat osoba prezesa IPN i sprawa Instytutu Pamięci Narodowej stała się tym elementem, wobec którego jednakowe zdanie wyrazili przedstawiciele wszystkich nurtów szeroko rozumianej Solidarności, niezależnie od obecnych podziałów politycznych, albowiem z tym właśnie nurtem Solidarności ja również bardzo głęboko się identyfikuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądowictwa.

Przypominam, że wraz z upływem piątej kadencji Senatu wygasają również mandaty wybranych przez Senat piątej kadencji członków Krajowej Rady Sądowictwa. Wobec powyższego zachodzi konieczność ponownego wyboru przedstawicieli Senatu do składu Krajowej Rady Sądowictwa.

Przypominam też, że Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków rady na okres swojej kadencji.

Informuję, że zgłoszeni zostali, zgodnie z art. 93 ust. 1 i 3 oraz art. 94 ust. 1 Regulaminu Senatu, następujący kandydaci na członków Krajowej Rady Sądowictwa: pan senator Jarosław Chmielewski, pan senator Włodzimierz Łyczewek, pan senator Stanisław Piotrowicz.

W dniu 22 listopada 2005 r. marszałek Senatu, zgodnie z art. 94 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Praw Człowieka i Prawo-

(wicemarszałek R. Legutko)

rządności wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur. Komisja Praw Człowieka i Praworządności w dniu 7 grudnia 2005 r. przeprowadziła przesłuchania zgłoszonych kandydatów i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 22.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja zbadała prawidłowość złożonych zgłoszeń, przesłuchiwała również zgłoszone osoby, a więc panów senatorów Chmielewskiego, Łyczynka oraz Stanisława Piotrowicza... Pana senatora Włodzimierza Łyczynka nie było, jego sylwetkę przedstawił pan senator Piesiewicz.

Komisja zajęła stanowisko, że zgłoszenia, które miały miejsce, były prawidłowe, że wszyscy przedstawieni kandydaci reprezentują kwalifikacje dostateczne do tego, ażeby mogli reprezentować Senat w Krajowej Radzie Sądownictwa. Wybór zaś pozostawiamy Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę...

A, przepraszam, zgłasza się pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ponieważ pana Łyczynka nie było na posiedzeniu komisji, proponuję, żeby po prostu teraz przedstawił się Senatowi.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Sądownictwa Włodzimierz Łyczynka:

Jestem prawnikiem ze stażem blisko czterdziestoletnim. W swojej karierze zdałem egzamin sędziowski i egzamin adwokacki, a więc mam w sumie jak gdyby dwie profesje. Jeżeli chodzi o inne kwestie związane z zawodem, to przeszed-

łem wszystkie szczeble, że tak powiem, w pracy samorządowej, byłem dziekanem Szczecińskiej Izby Adwokackiej, członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie przez szesnaście lat.

Jeżeli chodzi o społecznikostwo, byłem wiceprzewodniczącym Rady Miasta Szczecina i szefem, prezesem wielu związków sportowych. Zajęcia te były zajęciami czysto społecznikowskimi.

Co do reprezentowania Senatu w Krajowej Radzie Sądownictwa, to wydaje mi się, że mam olbrzymi dorobek, również jeśli chodzi o publikacje. Jestem zarówno wykładowcą uniwersyteckim, jak i, od ponad dwudziestu lat, wykładowcą w adwokaturze z zakresu prawa karnego, procedury karnej i ustroju organów wymiaru sprawiedliwości. Ponadto wychowałem mnóstwo, jak na adwokata, aplikantów... Państwo może orientujecie się, że to nie może być porównywalne na przykład z osiągnięciem dzisiaj wybranego wicemarszałka, który ma stu magistrantów czy doktorantów, a to dlatego, że aplikacja u jednego patrona trwa mniej więcej półtora roku, a więc ja oczywiście takich wyników uzyskać nie mogłem. Niemniej jednak wychowałem trzynastu aplikantów jako adwokatów, a to jest bardzo duża liczba jak na patrona w wieku sześćdziesięciu lat, powiedzmy, nie starszego.

Ponadto mam w dorobku, jak mówiłem, szereg publikacji z zakresu prawa, a także z zakresu politycznego.

Jeśli chodzi o moje działania polityczne, to nigdy nie byłem w żadnej partii. Wstąpiłem do Platformy Obywatelskiej wtedy, kiedy ona powstawała. Przedtem zajmowałem się polityką jako niezależny polityk w ugrupowaniach lokalnych niezwiązanych z żadną partią.

W okresie stanu wojennego zarówno mój ojciec, jak i ja, byliśmy znanymi obrońcami politycznymi w Szczecinie.

To tyle, co mogę... Chyba że macie państwo jakieś pytania – jeśli tak, to proszę uprzejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo. Czas na pytania do pana będzie później. Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania – przypominam – do pana senatora Romaszewskiego? Tak, do pana senatora Romaszewskiego.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Ja bym może prosił, żeby pozostali dwaj kandydaci również się przedstawili.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Przepraszam bardzo, ale będzie jeszcze czas na zadawanie pytań wszystkim kandydatom.

(wicemarszałek R. Legutko)

A teraz jest czas na zadawanie pytań panu senatorowi Romaszewskiemu, który referował sprawę w imieniu komisji.

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Maćkała:

Panie Marszałku, ja powtórzę tak jakby za kolegą, bo też uważam, że również pozostali kandydaci powinni się przedstawić.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Ja może powtórzę, bo widocznie nie powiedziałem tego wystarczająco dobitnie: wszyscy państwo kandydaci wystąpią tutaj i będą odpowiadać na państwa pytania.

W tej chwili pytam państwa po raz ostatni: czy ktoś z państwa chce zadać pytanie panu senatorowi Romaszewskiemu, który referował stanowisko komisji?

Bardzo proszę.

Senator Franciszek Adamczyk:

Ja nie chcę się upierać... Ale w takim razie w jakim trybie zostało zadane pytanie, w efekcie którego ten kandydat się przedstawiał?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Być może było to niedopatrzenie z mojej strony. Jeżeli tak, to przepraszam.

(Senator Franciszek Adamczyk: No to trzeba to już w tej chwili tak ciągnąć.)

Czy pan pozwoli, Panie Senatorze, że będę prowadził obrady? Tak? Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nikt nie ma pytania do pana senatora Romaszewskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Sądownictwa, senatorowi Jarosławowi Chmielewskiemu?

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, chciałbym, żeby kandydat się przedstawił, bo niewiele wiemy na jego temat. (Wesołość na sali) (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Bardzo więc proszę pana senatora Chmielewskiego.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ukończyłem aplikację sędziowską, etatową, w Opolu. Obecnie, nie tak dawno, skończyłem aplikację radcowską w Poznaniu. Oprócz tego kończę doktorat z zakresu historii prawa, mam zakończony przewód doktorski na wydziale prawa Uniwersytetu Wrocławskiego – tematem pracy jest „Status prawny i polityczny Kościoła katolickiego w PRL”.

Jeśli chodzi o własne doświadczenia prawnicze, to jestem wyszkolony w procesach sądowych, ponadto jako dyrektor prowadzę jedną z większych w Polsce kancelarii prawnych – kancelarię Marcin Piszcz i Wspólnicy.

Myślę, że to, co jest moim atutem, to duża znajomość procesu, zarówno cywilnego, jak i karnego – bo znam te sprawy jeszcze z czasów aplikacji sądowej – a także spraw sądowych związanych z dużym obrotem gospodarczym. Jestem stosunkowo młody, znam więc problemy tej młodszej części sądownictwa, która dzisiaj dominuje w wymiarze sprawiedliwości.

Jeżeli mnie państwo wybieriecie, to w mojej działalności w Krajowej Radzie Sądownictwa chciałbym się skupić na tak zwanej poprawie jakości orzecznictwa sądowego. Doświadczenie w tych sprawach mam nie tyle teoretyczne, ile wynikające z czystej praktyki związanej z wymiarem sprawiedliwości, z mojego uczestnictwa w sprawach, na sali rozpraw.

Jeżeli będą jakieś pytania, to bardzo chętnie na nie odpowiem.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora?

Bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Senatorze, ponieważ pan senator był łaskaw powiedzieć, że ma ukończony przewód doktorski, chciałbym spytać, co to oznacza. Bo wedle mojej wiedzy ukończony przewód doktorski oznacza uzyskanie stopnia doktora.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Może nie wyjaśniłem tego zbyt precyzyjnie. Doktorat już jest na etapie końcowym, czyli po prostu został oddany recenzentom, a co do obrony, to na obronę mam czas do końca przyszłego roku, a to z uwagi na to, że taki termin wyznaczyła uczelnia.

(kandydat J. Chmielewski)

Może wyraziłem się w sposób troszeczkę jakby niecisły, może nieprawidłowy – jeśli tak, to proszę to złożyć na karb tego, że przemawiam z tej mównicy po raz pierwszy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Mam takie krótkie pytanie, chociaż chyba nie-
zbyt proste, o trzy fundamentalne pożądane
zmiany wymiaru sprawiedliwości.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Ująć w trzech punktach całą kwestię reformy
czy zmian w szeroko pojętym wymiarze spra-
wiedliwości jest bardzo trudno. Przede wszyst-
kim trzeba usprawnić procedury – nie tylko
wzmocnić samą kadrę wymiaru sprawiedliwości
czy to nowymi etatami sędziowskimi, czy etatami
na przykład referendarzy, czy też asystentów sę-
dziowskich, ale przede wszystkim trzeba upro-
ścić procedury, zarówno karną, jak i cywilną,
a także te wszystkie przepisy, które dotyczą wy-
miaru sprawiedliwości, ponieważ to jest pojęcie
bardzo szerokie. Moglibyśmy długo na te tematy,
bardzo szczegółowe, dyskutować. To nie chodzi
tylko o proces sensu stricto sądowy, bo to są tak-
że sprawy związane choćby z rejestrami sądowy-
mi, z księgami wieczystymi... Tu jest bardzo dużo
kwestii szczegółowych.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Mówił pan, iż jest pan bardzo młodym człowie-
kiem. Proszę mi podać rok urodzenia.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

21 lipca 1971 r.
(Senator Marek Ziółkowski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora?
Bardzo proszę.
(Senator Janusz Kubiak: Ja mam pytanie...)
Pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Mówił pan o doświadczeniu zawodowym w za-
kresie sądownictwa, a z danych wynika, że apli-
kację radcowską ukończył pan w tym roku, czyli
jako pełnomocnik procesowy przed sądem dopie-
ro teraz może pan występować. A wcześniej może
jedynie jako substytut mógł pan formalnie wy-
stępować. A więc jak mam rozumieć to doświad-
czenie w zakresie sądownictwa?

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Występowałem jako substytut osób, które
w kancelarii radcowskiej pracowały już jako rad-
cowie prawni. Jednakże w nowoczesnym proce-
sie, szczególnie w obrocie gospodarczym, to, czy
się jest radcą prawnym, czy aplikantem, nie robi
aż takiej różnicy. Tym bardziej że jako aplikant
radcowski miałem już za sobą doświadczenia eta-
towej aplikacji sędziowskiej. To mi w pewnym sen-
sie dawało zdecydowaną przewagę nad aplikanta-
mi radcowskimi, takimi ze świeżego naboru.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Berent.

Senator Przemysław Berent:

Moje pytanie w zasadzie dotyczyło tego same-
go, czyli tego, jakie pan senator ma doświadcze-
nie sądownicze jako kandydat do Krajowej Rady
Sądownictwa. Stąd wniosek, że praktycznie bar-
dzo niewielkie. Odpowiedź została udzielona na
pytanie mojego poprzednika, tak że ja nie pona-
wiam tego pytania. Dziękuję.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Tu muszę zaprzeczyć. To nie jest tak, że ono
jest niewielkie. Mam już wiele lat praktyki, naj-
pierw jako aplikant sądowy, a potem pracy bez-
pośrednio przy obsłudze prawnej. Myślę, że moje
kilkuletnie doświadczenie w tym zakresie to już
jest bardzo duże doświadczenie. Nie mogę powie-
dzieć, że ono jest małe.

Senator Przemysław Berent:

To jeśli mogę, uszczegółowię swoje pytanie.
Czy ma pan jakiegokolwiek doświadczenie jako
sędzia?

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Jarosław Chmielewski:**

Ja nie byłem sędzią. Ukończyłem etatową aplikację i zdałem egzamin sędziowski. W wymiarze sprawiedliwości jako asesor sądowy nie pracowałem.

Zresztą uważam, że Krajowa Rada Sądownictwa nie może się składać tylko z samych sędziów. To chyba nie byłoby do końca prawidłowym rozwiązaniem. Myślę, że właśnie ten osąd sytuacji z zewnątrz, jeżeli tak można powiedzieć, chociaż nie z zewnątrz wymiaru sprawiedliwości, ponieważ pojęcie wymiaru sprawiedliwości jest szersze, nie dotyczy tylko sądu... Myślę, że to doświadczenie jest właśnie dobre, ponieważ widzimy pracę sędziów z tej drugiej strony i wiemy, jak lepiej ujmować pewne kwestie w projektach czy w opiniach do odpowiednich aktów prawnych.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze ktoś z państwa?

Dziękuję panu senatorowi.

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Sądownictwa Jarosław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Sądownictwa, senatorowi Włodzimierzowi Łyczywkowi?

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Sądownictwa Włodzimierz Łyczywek: Tam mam podejść?)

Jest pytanie – bardzo proszę pana senatora.

Pytanie zadaje pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Senatorze, ja mam pytanie: czy pochodzi pan z rodziny z tradycjami prawniczymi, czy to jest tylko i wyłącznie pana, że tak powiem, praktyka samodzielna, z takim doświadczeniem, o którym pan przed chwilą mówił?

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Włodzimierz Łyczywek:**

Cztery pokolenia są przede mną, a za mną następne, bo dwie moje córki są adwokatami.

(Rozmowy na sali)

(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora?

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady

Sądownictwa, senatorowi Stanisławowi Piotrowiczowi?

Proszę bardzo, nawet się domyślam, jakie to pytanie.

Bardzo proszę pana senatora Piotrowicza tutaj, dobrze?

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Sądownictwa Stanisław Piotrowicz: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Chciałbym zapytać pana senatora Piotrowicza o jego życiorys, bo nie jest mi on dobrze znany.

**Kandydat na Członka
Krajowej Rady Sądownictwa
Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Urodziłem się w 1952 r. w Bochni. Studiowałem prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i ukończyłem studia w 1976 r. Marzyły mi się w tamtym czasie wolne zawody, ale niestety nie miałem przeszłości prawniczej w swoim gronie i w związku z tym byłem skazany na zawody państwowe. Podjąłem aplikację w prokuraturze. Aplikację ukończyłem w 1978 r. z najlepszym wynikiem spośród całej grupy aplikantów.

W związku z tym miałem prawo wyboru miasta, w którym chciałbym pracować – takie było niepisane prawo. Podjąłem pracę w Prokuraturze Rejonowej w Dębicy. Po czterech latach z powodów mieszkaniowych na moją prośbę zostałem przeniesiony do Krosna. Tam trafiłem do ówczesnej Prokuratury Wojewódzkiej w Krośnie, do wydziału śledczego. Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r., gdy odmówiłem prowadzenia śledztwa o charakterze politycznym, zostałem z dnia na dzień przeniesiony z powrotem do prokuratury rejonowej, w której pracowałem do chwili uzyskania mandatu.

W 1988 r. byłem jednym z trzynastu współzałożycieli związku zawodowego w prokuraturze. Udało nam się wtedy ten związek zawodowy powołać do życia. W 1990 r. zostałem mianowany szefem Prokuratury Rejonowej w Krośnie. W 1992 r. objąłem kierownictwo nad międzyrejonowym działem śledczym, który prowadził najpoważniejsze śledztwa z terenu dawnego województwa krośnieńskiego. Również w tym samym roku zostałem mianowany prokuratorem prokuratury wojewódzkiej i w dalszym ciągu pełniłem funkcję szefa prokuratury rejonowej. Funkcję tę pełniłem do czasu uzyskania mandatu. Jak się dowiedziałem tu, w Senacie, jest to pierwszy przypadek, żeby urzędujący prokurator został senatorem.

Jeżeli chodzi jeszcze o moją pracę, to przez osiem lat, przez dwie kadencje, byłem członkiem

(kandydat S. Piotrowicz)

sądu dyscyplinarnego dla prokuratorów przy ministrze sprawiedliwości, prokuratorze generalnym. Za zaangażowanie w tę pracę zostałem uhonorowany przez prokuratora generalnego listem gratulacyjnym.

Uczestniczyłem w kilku konferencjach międzynarodowych, na które byłem delegowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, między innymi w konferencji z prokuratorami ukraińskimi, a później z prokuratorami słowackimi. Skierowany byłem przez Ministerstwo Sprawiedliwości do odbycia stażu na Słowacji. Tam nawiązałem kontakty z prokuratorami i sędziami słowackimi.

W 2001 r. zostałem zaliczony przez Ministerstwo Sprawiedliwości do grupy dwudziestu prokuratorów w Polsce, których zadaniem była współpraca z organami ścigania krajów Unii Europejskiej.

Wszystkie te działania zawodowe zostały przerwane w związku z uzyskaniem mandatu senatora. Zgodnie z przepisami zobowiązany byłem rzec się zawodu. I taki jest w tej chwili mój status. Oczywiście w okresie do dziewięciu lat, zgodnie z ustawą, mogę powrócić do prokuratury. Jeśli będę tym zainteresowany, to zakład pracy jest zobowiązany mnie przyjąć.

Jeżeli chodzi o moje zaangażowanie społeczne, to w 1992 r. założyłem krośnieńskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Prowadzę schroniska i kuchnie dla ludzi bezdomnych. Często są to ci ludzie, których wcześniej oskarżałem i którzy za moją sprawą trafiali do zakładu karnego. Uważałem bowiem, że trzeba oddzielić człowieka od jego czynów. Czyny trzeba potępiać, człowieka nie. Później ci ludzie trafiali do schroniska, bo wielu z nich, niestety, nie miało gdzie pójść, i udzielałem im pomocy. Tak pojmowałem swoją misję prokuratora.

Jestem jednocześnie już drugą kadencję prezesem oddziału podkarpackiego, zrzeszającego dwanaście takich kół. Drugą kadencję w dalszym ciągu jestem członkiem zarządu głównego tegoż stowarzyszenia. Cóż mogę powiedzieć – prowadzę jeszcze różną drobniejszą działalność społeczną, ale myślę, że powaga Izby, przed którą stoję, nie uprawnia do tego, by tę drobniejszą działalność również prezentować.

(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora Piotrowicza? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję panu senatorowi.

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Sądownictwa Stanisław Piotrowicz: Dziękuję.)

Przystępujemy do wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 oraz art. 92 ust. 3 Regulaminu Senatu Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Margaretę Budner, senatora Romana Ludwiczuka i senator Urszulę Gacek.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Zgodnie z art. 53 ust. 7 głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Za chwilę senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na tych kartach są umieszczone nazwiska wszystkich zgłoszonych kandydatów. Przypominam, że na karcie do głosowania tajnego można postawić co najwyżej dwa znaki „x”. Karta, na której postawiono więcej niż dwa znaki „x”, będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może wstrzymać się od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom. Wtedy pozostawia kartę pustą i nie stawia żadnego znaku „x”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzone przerwa, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół.

Proszę państwa o rozdanie kart, a państwa senatorów o ich wypełnienie.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

(Rozmowy na sali)

Czy już wszyscy państwo dostali karty do głosowania?

Proszę senatora sekretarza Romana Ludwiczuka o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucenie do urny wypełnionych kart.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Mirosław Jan Adamczak

Franciszek Adamczyk

Przemysław Józef Alexandrowicz

Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski

Dorota Irvna Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn

Dariusz Jacek Bachalski

Ryszard Janusz Bender

Aleksander Bentkowski

Przemysław Berent

(senator sekretarz R. Ludwiczuk)

Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chrościkowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Elżbieta Gelert
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Ryszard Antoni Legutko
Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Roman Edward Ludwiczuk
Andrzej Łuczycki
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczewek
Tadeusz Maćkała
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka
Stefan Konstanty Niesiołowski
Miroslawa Nykiel
Michał Okła
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Andrzej Person
Krzysztof Marek Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Maciej Płażyński
Lesław Paweł Podkański
Krzysztof Jakub Putra
Elżbieta Rafalska
Zbigniew Włodzimierz Rau
Marek Dariusz Rocki
Zbigniew Romaszewski

Jadwiga Julia Rudnicka
Czesław Rybka
Sławomir Sadowski
Jacek Sauk
Władysław Sidorowicz
Radosław Tomasz Sikorski
Robert Maciej Smoktunowicz
Jan Szafraniec
Zbigniew Marian Szaleniec
Jerzy Szmit
Antoni Szymański
Jerzy Marek Szymura
Mieczysław Szyszka
Rafał Józef Ślusarz
Ewa Tomaszewska
Zbigniew Andrzej Trybuła
Piotr Wach
Marek Waszkowiak
Kazimierz Wiatr
Roman Władysław Wierzbicki
Elżbieta Więclawska-Sauk
Mariusz Sebastian Witczak
Edmund Kazimierz Wittbrodt
Michał Józef Wojtczak
Jacek Władysław Włosowicz
Ludwik Zalewski
Piotr Benedykt Zientarski
Marek Ziółkowski
Kosma Tadeusz Złotowski
Czesław Marek Żelichowski

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

Zarządzam przerwę do godziny 19.10.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 47 do godziny 19 minut 17)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czekamy na uchwały podpisane przez pana marszałka Borusewicza. Mają być wydrukowane. Proszę o jeszcze chwilę cierpliwości.

(Głos z sali: Już są.)

Zdaję się, że już ktoś z nimi idzie.

Jeszcze nie, przepraszam bardzo. Proszę o chwilę cierpliwości.

(Rozmowy na sali)

Musimy na razie poczekać. Ponieważ jednocześnie klub PiS zgłosił prośbę o ogłoszenie przerwy, zarządzę teraz przerwę do godziny 20.00.

Pan marszałek jest w tej chwili tak zajęty, jak słyszałem, że nie jesteśmy w stanie uzyskać tych uchwał, wobec tego zarządzam przerwę do godziny 20.00.

**Senator Sekretarz
Roman Ludwiczuk:**

Spotkanie klubu PiS odbędzie się w sali nr 217 po ogłoszeniu przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 18 do godziny 20 minut 50)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę zająć miejsca.
Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór senatorów do składu...

(Senator Ryszard Bender: Czy mogę zabrać głos, Panie Marszałku? W sprawie formalnej, z miejsca.)
Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, pragnę w imieniu klubu LPR zgłosić protest, stanowczy i ostry protest przeciwko manipulowaniu naszą, senatorów, obecnością na sali. Poprzednik pana, pan marszałek Legutko, czekał nie wiadomo na kogo. Na Godota chyba czekał, nie wiedział, jak długo potrwa przerwa! Ogłosił przerwę równo do godziny 20.00, później ona została przedłużona, nie wiemy, z jakich względów, to znaczy ze względu na jeden klub! Przecież to trzeba wyraźnie powiedzieć i uzyskać zgodę Izby! Żeby nie traktowano nas jak dzieci, nie infantylizowano! Nie można w przyszłości doprowadzać do tego, żeby przeciągać w nieskończoność obrady, bo jeden klub ma jakieś swoje centralne kwestie do uzgodnienia! Gdy chcieliśmy zrobić przerwę – pan marszałek Borusewicz o tym wiedział – bo kilku z nas miało pójść, tylko na pół godziny, na posiedzenie dotyczące Rady Europy, nie zgodzono się na przerwę. A teraz, dla jednego klubu, bez porozumienia się z resztą, bez wyrażenia zgody, długa przerwa. Byliśmy pogubieni w tym! W ten sposób nie można postępować! To jest infantylizowanie senatorów! Należy zgłaszać taką przerwę!

(Senator Kazimierz Kutz: Brawo, Panie Senatorze, brawo!) (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Senatorze, nie potrafię powiedzieć, jakie były w tym względzie zwyczaje senackie. Zwyczaje sejmowe były takie, że na prośbę klubu – jakiegokolwiek, małego, dużego – marszałek zarządzał przerwę. Sądzę, że jeśli w Senacie jest inaczej... Ale pewnie porozmawiamy o tym na posiedzeniu prezydium dzisiaj, żeby...

(Senator Ryszard Bender: Nie słyszeliśmy o klubie! Nie słyszeliśmy o klubie! Jakaś przerwa została ogłoszona, bo pan marszałek Legutko nie wiedział, kiedy nadejdzie marszałek.)

Ale pan marszałek Legutko...

(Senator Ryszard Bender: Powiedział, że nie może na to poradzić. Powiedział nawet, że jest malowanym marszałkiem!)

Nie podejmował decyzji nie dlatego, żeby zrobić nam na złość, tylko dlatego, że taka była prośba senatorów.

Proszę bardzo, pan marszałek Putra chce to skomentować.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozumiem zastrzeżenia pana senatora Bendera, ale po zakończeniu obrad, po ogłoszeniu przerwy, Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej zwrócił się... Miał wcześniej zaplanowane spotkanie opłatkowe o 20.00. Myślę, że nie można tego ujmować w sposób aż tak zasadniczy, jak pan to uczynił, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: Jesteśmy infantyli-zowani! Tyle osób! Przez pana w szczególności.)

Panie Senatorze, przyjmuję każdą uwagę i do każdej uwagi naprawdę staram się podejść rzeczowo. Niemniej jednak, jeśli pan uznaje, że w okresie Bożego Narodzenia organizowanie opłatka jest infatyliizowaniem Izby, to po prostu jest to nieporozumienie.

(Senator Ryszard Bender: Niech pan nie przywołuje Trójcy Świętej! Niech pan nie nadużywa swego stanowiska.) (Wesołość na sali) (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Szanowni Państwo, jest późno, w związku z tym potraktujmy to jako pewien sygnał, że być może trzeba jakoś wyraźniej się umówić. Ale wydaje mi się, że taka jest rola marszałka – to marszałek decyduje o przerwach i pan marszałek Legutko podjął taką decyzję.

A teraz rozpoczynamy na nowo posiedzenie. Kończymy ten temat.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Odczytam protokół:

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Urszula Gacek, senator Roman Ludwiczuk, senator Margareta Budner, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa oddano głosów 92, w tym głosów nieważnych 1. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 46.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Za wyborem senatora Jarosława Chmielewskiego głosowało 46 senatorów, za wyborem senatora Włodzimierz Łyczywka głosowało 44 senatorów, za wyborem senatora Stanisława Piotrowicza głosowało 61 senatorów.

Wymaganą bezwzględną liczbę głosów uzyskali: Jarosław Chmielewski i Stanisław Piotrowicz.” (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów:

– Jarosława Chmielewskiego

– Stanisława Piotrowicza

do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Art. 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Pozostaje złożyć gratulacje.

Proszę wybranych senatorów o odebranie tekstów uchwał. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 19. Marszałek Senatu w dniu 23 listopada 2005 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 8 grudnia 2005 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie komisji jest zawarte w druku nr 19S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Edmunda Wittbrodta, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu trzech połączonych komisji mam zaszczyt rekomendować Senatowi przyjęcie poprawek do Regulaminu Senatu, poprawek, które są zawarte w druku nr 19S. Są to poprawki oczywiste, nie budziły one żadnych wątpliwości i zostały jednomyślnie przyjęte przez trzy połączone komisje. Jest to konsekwencja zmiany w ustawie o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. W wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ustawa ta została zmieniona, kompetencje Senatu zostały poszerzone i wobec tego trzeba było dokonać zmiany w naszym regulaminie, bo jest to wymóg konstytucyjny.

Proszę o przyjęcie tych poprawek tak, jak to rekomendują trzy połączone komisje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych i o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

(Głos z sali: Jeszcze mogą być pytania.)

Tak, przepraszam, trochę z rozpędu...

Czy są pytania? Nie ma pytań.

A więc otwieram dyskusję.

Czy ktoś się zapisał do głosu? Nikt się nie zapisał.

Informuję, że nikt się nie zapisał do głosu, w związku z czym zamykam dyskusję.

(Senator Edmund Wittbrodt: Panie Marszałku, połączone komisje oczywiście składają wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania.)

Tak jest, właśnie szukam...

Został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję, więc przystąpimy do trzeciego czytania projektu uchwały. Głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

(Senator Piotr Zientarski: W sprawie formalnej. Mam pytanie do pana marszałka. Czy można?)

Tak, tak, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Mam pytanie czy też wątpliwość, jeśli chodzi o uzyskanie przez jednego z kandydatów wybranych przed chwilą do Krajowej Rady Sądownictwa, ponieważ 92 senatorów głosowało. Rozumiem, że bezwzględna większość to jest 46 plus 1. Co prawda liczba ważnych głosów wynosiła

(senator P. Zientarski)

91... No, ale połowa plus 1 to będzie 47 głosów, jeśli dobrze liczę. Wydaje się, że ten kandydat nie uzyskał bezwzględnej większości głosów. Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

(Poruszenie na sali) (Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Od ważnych głosów to było...)

(Głos z sali: 46 i pół.)

46 i pół to jest jest bezwzględna większość, czyli musi być 47. Połowa z 91 to jest czterdzieści...

(Głosy z sali: 45 i pół.)

Aha, 45 i pół, tak?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Ponieważ komisja... 1 głos był nieważny, czyli bezwzględna większość była liczona od 91. I wtedy wychodzi 45 i pół.

(Rozmowy na sali)

A mieli 46 i 61 głosów.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To musi być 50% plus jeden.)

(Głos z sali: Tak samo prezydenta wybrano...)

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, odczytałem protokół komisji...

(Głos z sali: 50% plus 1 to jest 46 i pół, czyli 47.)

(Głos z sali: No, nie ma pół głosu.)

(Głos z sali: Nie ma pojęcia połowy głosu.)

(Głos z sali: Otóż to. Jest 1 głos albo 2 głosy.)

Proszę bardzo, pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

W kwestii formalnej. Jeśli są wątpliwości, to trzeba je zgłosić do biura prawnego, ale nie prowadźmy w tej chwili debaty nad innym punktem, bardzo proszę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Debata nie będziemy teraz prowadzić. Pan senator podniósł wątpliwość. Ja uważam, że w tej chwili jest prawidłowo, ale oczywiście rozstrzygniemy tę wątpliwość.

No, ale może nie w tej chwili, Panie Senatorze, prezydium, biuro prawne... W każdym razie przyjmujemy do wiadomości pana wątpliwość.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Przypominam, że projekt ten, zawarty w druku nr 20, został wniesiony przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. Marszałek Senatu w dniu 1 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 4 i 5 Regulaminu Senatu, skierował

projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 8 grudnia 2005 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 20S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, panią senator Krystynę Bochenek, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały. Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić państwu projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Projekt uchwały, nad którą pracujemy od kilku tygodni, po wprowadzeniu do niej jednej poprawki przyjęty został jednogłośnie podczas pierwszego czytania na wspólnym posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej. Projekt tej uchwały spotkał się też z wielką życzliwością wybitnych polskich językoznawców, został mile przyjęty przez członków Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Również inny komitet wyraził swoje zainteresowanie, Komitet Językoznawstwa przy PAN, a także Krakowskie Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego oraz Towarzystwo Kultury Języka.

Szanowni Państwo! Nie muszę państwa przekonywać, że od lat obserwujemy niebezpieczny trend lekceważenia naszego języka, języka polskiego i jego odrębności. Postępująca unifikacja nie sprzyja rozwojowi języka. Wszyscy mamy tego świadomość. I w internecie, i w poczcie elektronicznej, i w esemesach, jeśli nawet polskie znaki się znajdują, to... Sami też nie jesteśmy bez winy, często o nich zapominamy. Lekceważy się też ortografię. Bylejakość i skrótowość panuje nie tylko w języku pisanym, ale i mówionym. Jeśli interesujemy się tym tematem – a sądzę, że wszyscy państwo senatorowie tak – to wiemy o tym, że spada czytelność.

Zacytuję tu, pozwolą państwo, słowa księdza biskupa Tadeusza Pieronka, które znalazłam w jednym z jego felietonów; myślę, że bardzo trafne: „słowo traktowane jest często jako oręż, a nie

(senator K. Bochenek)

jako środek porozumienia, uszanowania człowieka i stworzenia dobrej atmosfery”. Dobrze to słowa do przypomnienia w przededniu Wigilii.

Ludzie wychowani w głębokim szacunku dla polskości i pielęgnowania mowy ojców przeżywają dziś prawdziwy dramat, będąc świadkami lekceważenia, niedbalstwa i degradacji słowa w życiu prywatnym, w gremiach osób odpowiedzialnych za państwo i w środkach społecznego przekazu. Chaos językowy, jaki zakradł się w przestrzeń ludzkiej mowy, jest przerażający.

Panie Senator i Panowie Senatorowie! Zdarza się coraz częściej, że język polski nie jest dziś mostem, który łączy ludzi, tylko nas dzieli, staje się murem. Grupy zawodowe mają swoje własne, hermetyczne języki. Należy do nich również język legislacji, często niezrozumiały dla obywatela, do którego jest skierowany.

Szanowni Państwo! Wraz z podpisaniem przez Polskę umowy akcesyjnej i wstąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej zmieniła się radykalnie sytuacja języka polskiego w świecie. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że stał się on piątym pod względem ważności językiem Unii, z około ośmioprocentowym udziałem, po angielskim, włoskim, francuskim i niemieckim, a obok hiszpańskiego. Wzrosło zainteresowanie językiem polskim zarówno wśród eurodeputowanych, jak i pracowników administracji, tłumaczy i studentów. Coraz większa liczba mieszkańców Europy chce się uczyć języka polskiego.

Sądzymy, że ustanowienie Roku Języka Polskiego wyraźnie wzmocni działania promocyjne polszczyzny także poza krajem. Możemy tutaj brać wzory z Francji, ponieważ Francja bardzo dba o swoją tożsamość narodową, o pielęgnowanie swojego ojczystego języka.

Sądzę też, że uchwalenie właśnie przez Senat roku 2006 Rokiem Języka Polskiego będzie też związane ze szczególną misją Senatu, czyli poprawianiem i prostowaniem błędów. Nada to rangę wszelkim akcjom, programom upowszechniającym wiedzę o kulturze języka, zwiększy zainteresowanie środków masowego przekazu językiem polskim. A temat, wbrew powszechnej opinii, jest bardzo atrakcyjny. Wystarczy tu przypomnieć powodzenie, jakie mają traktujące o ojczystym języku audycje radiowe i telewizyjne profesora Bralczyka, obecnego tu pana profesora Andrzeja Markowskiego, profesora Miodka, profesora Pisarka.

Rok Języka Polskiego będzie też, jak sądzę, dobrą okazją do przypomnienia, że trzeba pielęgnować odmiany regionalne i gwarowe polszczyzny, języki małych ojczyzn.

Ponieważ lubimy się podpierać datami, dodam tylko, że w 2006 r. minie dwieście lat od rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego.

Przed dziesięć laty, licząc to od 2006 r., Wisława Szymborska otrzymała nagrodę Nobla. W 1996 r. powołano również do życia Radę Języka Polskiego.

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu proszę Wysoką Izbę o przyjęcie naszego projektu uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do sprawozdawcy komisji, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Nie ma pytań.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przewodniczącego Rady Języka Polskiego, profesora Andrzeja Markowskiego, czy chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu uchwały.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Szanowni Państwo! Szanowne Panie Senator! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jestem bardzo wdzięczny wszystkim państwu, że mogę tutaj przemawiać i że mogę poprzeć tę inicjatywę, która została zgłoszona właśnie przez panią senator Bochenek już w poprzedniej kadencji Senatu, inicjatywę ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Wiadomo, że możemy mówić różne rzeczy, możemy mówić różnie, możemy się kłócić, możemy się spierać, możemy się porozumiewać, ale zawsze będziemy to robili po polsku, dopóki jeszcze mówimy po polsku, piszemy po polsku i myślimy po polsku. Dlatego to, jak będziemy mówili i pisali, nie jest rzeczą obojętną. Chodzi nie o to, żebyśmy mówili i pisali „jakoś”, ale o to, żeby jakoś tego, co będziemy mówili i pisali, była odpowiednia.

Kultura języka polskiego, o którą proszę tutaj, żeby to ona była podmiotem, bo właśnie ona będzie podmiotem, i przedmiotem Roku Języka Polskiego, kultura języka polskiego obejmuje nie tylko poprawność językową, a więc unikanie błędów językowych. Ja nie lubię tego, co się nazywa błędologią stosowaną, takiego właśnie wytykania wszystkim błędów, mówienia, co kto zrobił źle. Już profesor Doroszewski niemal pięćdziesiąt lat temu mówił, że ważniejsze od zwalczania zła jest krzewienie dobra. Kultura języka polskiego obejmuje więc także szerzenie

(przewodniczący A. Markowski)

wiedzy o języku, szerzenie wiedzy o polszczyźnie, o jej bogactwie, o różnorodności odmian, zastosowań stylów i nawet tych języków branżowych, które nie zawsze są dobrze odbierane przez ogół Polaków. Trzeba się będzie nawet zastanowić – nawet, a może przede wszystkim trzeba się będzie zastanowić – nad tym, co zrobić z polszczyzną w internecie, która jest tak odmienną i tak nową polszczyzną. Ona naprawdę stanowi coś, co trzeba jakoś opanować. Kultura języka polskiego obejmuje też stosowność zachowań językowych, a więc mówienie odpowiednie do czasu, do miejsca, do momentu, używanie takich środków językowych, które będą nie tylko właściwe ze względu na temat, ale i odpowiednie ze względu na rozmówcę. Kultura języka polskiego obejmuje etykę słowa. Samiśmy wszyscy doświadczyli nowomowy i jej tragicznych skutków dla myślenia, nie tylko dla języka polskiego, ale dla myślenia, w naszym języku i we wszystkich innych językach, które tej nowomowie poddane były. Etyka językowego porozumiewania się to danie możliwości wyboru między mówieniem a niemówieniem, między słuchaniem a niesłuchaniem, to konieczność odbioru życzliwego, nieuwarunkowanego jakimiś uprzedzeniami. Ale kultura języka polskiego to także estetyka słowa, to jest mówienie właśnie ładne, to jest mówienie niebelkotliwe. Proszę zauważyć, jak wiele osób młodego pokolenia mówi w sposób niewyraźny, prawie nie otwierając ust i zupełnie nie zwracając uwagi na to, jak artykułują słowa. To jest to, z czym powinniśmy się liczyć, ale co powinniśmy też w miarę naszych możliwości opanowywać.

Jestem przekonany, że ustanowienie roku 2006 – dwa tysiące szóstego, a nie dwutysięcznego szóstego, jak się bardzo często słyszy; teraz mamy rok dwa tysiące piąty, a nie dwutysięczny piąty – a więc ustanowienie roku 2006 Rokiem Języka Polskiego przyczyni się do poprawy kultury języka, do zwrócenia uwagi też na to, że polszczyzna jest wartością, nie tylko wartością jako narzędzie, ale też wartością wyższą, wartością samą w sobie. To przecież dzięki polszczyźnie Polacy przetrwali wiek XIX, wiek zaborów, to właśnie język skupiał i scalał nas wszystkich. Dzięki niemu jesteśmy Polakami, po prostu, tak to trzeba powiedzieć. Chyba żaden naród nie jest doświadczony tak jak Polska. I tak tkwimy w tej naszej ojczyźnie polszczyźnie, jak mówił Mickiewicz, jak mówili inni poeci.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Wysoka Izba zechciała podjąć tę właśnie uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego. Dziękuję państwu. (Okłaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że wszyscy zgodzimy się, iż uchwała przedstawiona przez panią senator Krystynę Bochenek, podjęta przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, której pani senator przewodniczy, jest ze wszech miar potrzebna. Zgadza się również z tym, co powiedział przedmówca, że kultura języka dzisiaj jest dla nas bardzo ważna, bo wiemy, jak ten język jest psuty, jak on jest deprawowany nie tylko na ulicy, ale niekiedy i przez nas samych nawet, z racji braku jakiegoś jednolitego sposobu ujęcia. Powiedział przed chwilą przedmówca, że jest rok nie dwutysięczny szósty, tylko dwa tysiące szósty. Ilu z nas, gdybyśmy nie usłyszeli tego, mogłoby ten niewłaściwy językowo zwrot powtórzyć? Z tego względu ta uchwała, uznająca rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, jest ze wszech miar potrzebna. Apeluję o jej przyjęcie.

Chcę natomiast nawiązać do pierwszych słów uchwały. „Polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich Polaków”. Wszystkich, tych w kraju, tutaj nad Wisłą, ale również tych poza granicami kraju, w Europie i na wszystkich kontynentach, a zwłaszcza po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego, gdzie mamy przecież drugie co do wielkości miasto polskie, Chicago, bo niektórzy twierdzą, że Łódź jest trzecim – przepraszam, może nikt się nie obrazi – jeśli idzie o liczbę Polaków tam zamieszkujących. W związku z tym chciałbym, żeby może w tej uchwale było jakoś wyraźnie powiedziane, że ten język jest ważny i łączy dziś wszystkich Polaków, również tych poza krajem.

I dlatego proponowałbym, aby dać tutaj uzupełnienie – nie chcę tego nazywać poprawkami – i tam, gdzie w tej uchwale jest mowa, że język jest podstawowym składnikiem tożsamości, dodać, że „i kultury narodowej Polaków w kraju i poza granicami”. Zachowanie języka polskiego wśród Polaków i Polonii jest koniecznym warunkiem utrzymania poczucia ich przynależności do narodu polskiego i więzi z macierzą.

Dalej proponuję, żeby tam, gdzie jest mowa, że Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, dodać: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej”. I następnie, w dalszym akapicie proponuję również napisać: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że w Roku Języka Polskiego należy pokazywać polszczyznę...” itd. I dalej, niżej będzie: „zdaniem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w telewizji, w radiu...” itd. A na końcu

(senator R. Bender)

będzie: „z tych względów Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do władz publicznych oraz Polaków w kraju i poza jego granicami o ochronę, otaczanie opieką i kultywowanie polszczyzny.”

Jestem przekonany, że takie uzupełnienie będzie zwiększało rangę i wagę tej uchwały. Przekazuję moje uzupełnienia. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję. Pan senator wie, że raczej nie przyjmemy w tym roku tej uchwały, bo ona wróci do komisji...

(Głos z sali: Dobrze, to do komisji pójdzie.)

Będzie musiała pójść do komisji.

Pan marszałek Legutko, proszę bardzo.

Senator Ryszard Legutko:

Jestem gorącym zwolennikiem inicjatywy pani senator Bochenek i komisji kultury. Z wielkim uznaniem wysłuchałem też wypowiedzi pana profesora Markowskiego. Nie ma wątpliwości, że Senat wesprze całą swoją energią tę inicjatywę. O tej energii świadczyło, w co nie wątpię, wystąpienie pana profesora senatora Bendera, który był uprzejmy zaproponować coś, co nazwał nie poprawkami, tylko...

(Głos z sali: Uzupełnieniami.)

Uzupełnieniami. Ja bym prosił pana profesora, byśmy wysłuchali tego. Nie mamy, jak myślę, do tego żadnych zastrzeżeń. Nie sądzę, żeby nazwanie tego poprawkami i włożenie w proces legislacyjny dobrze przysłużyło się tej inicjatywie. Tak że apeluję do pana senatora, żeby nie blokował czegoś, co do czego nie ma żadnych wątpliwości. Absolutnie jestem pewny, że nie ma w tej Izbie żadnych podziałów. I nic nie zostanie naprawione, a sporo może być popsute, jeżeli pan senator nazwie to poprawkami. Bo wtedy zacznie się cała zabawa i będziemy musieli wracać do tego. Tak że jeżeli pan senator będzie uprzejmy nazwać to, nie wiem, swoim głosem w dyskusji, to jestem gotów zaproponować Wysokiemu Senatowi, żeby nagroził to owacją na stojąco. (Wesołość na sali)

Prosiłbym, żeby pan... (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, a czy nie można byłoby włączyć tego, nie nazywając tego poprawką...

(Rozmowy na sali)

...do tekstu? Bo to naprawdę by go uzupełniło. Jako przewodniczący komisji do spraw emigracji

mam niejako obowiązek, żeby zadbać o to, aby o Polakach za granicą w dokumencie dotyczącym języka była mowa.

Czy nie można byłoby tego włączyć do tego dokumentu, Pani Przewodnicząca?

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Senatorze, pan, doświadczony senator... (Senator Ryszard Bender: Już zabiera głos pani senator przewodnicząca...)

Według mnie, na ile znam regulamin, nie można.

Ale proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja bardzo dziękuję panu marszałkowi Legutce za to, że nas wsparł, za to wystąpienie, w którym zaproponował, żeby pozostawić uchwałę w tej wersji.

Szanowny Panie Senatorze, pana też bardzo o to proszę, ponieważ długo pracowaliśmy nad tym. To jest bardzo prosty tekst, ale ze względu na przedmiot, którego dotyczy, był on rzeczywiście bardzo skrupulatnie, słowo po słowie analizowany, łącznie z przecieczkami...

(Senator Ryszard Bender: Ale nie moglibyśmy tak zrobić, żeby zawrzeć w nim zapis o Polakach za granicą?)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Panie Senatorze, proszę nie przerywać pani senator.)

Ale my nie pomijamy Polaków za granicą. Bardzo serdecznie pana prosimy, aby tym razem zgodził się pan. Obiecuję panu publicznie, że będziemy też się troszczyć o upowszechnianie polskiej mowy za granicą, nawet w tym Roku Języka Polskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Słusznie, zgadzam się...)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Galkowski.

Senator Janusz Galkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja mam gorącą prośbę. Sformułowanie jest jednoznaczne, że dotyczy to wszystkich Polaków bez względu na miejsce zamieszkania, również Polaków za granicą. Mam również pewną uwagę. Otóż ponownie jest taka sytuacja, że gdy są takie ważne inicjatywy, które są dużo wcześniej znane, ci, którzy ewentualnie chcą popracować, nie przychodzą na posiedzenie komisji, tylko kiedy jest już tekst opracowany, pojawiają się głosy,

(senator J. Gałkowski)

które powodują przedłużenie procedury. My zawsze każdego zapraszamy i chętnie wysłuchamy go na posiedzeniu komisji, tak żeby uzgodnić cały ten tekst. I myślę, że to jest najlepsze miejsce, żeby takie niuanse ewentualnie wprowadzać. W wypadku tak ważnych ustaw, mających znaczenie nie tylko, można powiedzieć, ustawodawcze, ale bardziej odnoszące się do celu, taka praca powinna się odbywać właśnie podczas pierwszego czytania w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Panie Senatorze?

Senator Ryszard Bender:

Chciałbym tylko coś powiedzieć *ad verbum*, jeśli chodzi o wypowiedź pana senatora. Oczywiście, gdybym był zaproszony, zjawilibym się, ale bez zaproszenia to trudno. Jest taki dowcip...

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński:* Panie Senatorze!)

(*Głosy z sali:* Nie, nie!)

Były przerwy, to możemy sobie też i luźniej porozmawiać.

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński:* Nie, nie, Panie Senatorze!)

Daję spokój dowcipom, skoro chcecie panowie bardzo serio rozmawiać. Dobrze, zgodziłem się już, że niewieście się nie odmawia w wypadku takiego wniosku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Lista mówców została wyczerpana.
Zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc Senat będzie mógł przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie odbędzie się razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Spraw Zagranicznych i zawarty jest w druku nr 21. Marszałek Senatu w dniu 16 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Pierwsze czytanie projektu uchwa-

ły zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 21 grudnia 2005 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 21S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Zbigniewa Raua, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej i Komisji Spraw Zagranicznych, przedstawić projekt uchwały Senatu w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, zawarty, jak pan marszałek był już uprzejmy zaznaczyć, w druku nr 21.

Połączone komisje obradowały nad projektem tej uchwały na posiedzeniu w dniu 21 grudnia bieżącego roku.

Unia Międzyparlamentarna jest jedną z najstarszych i największych organizacji zrzeszających przedstawicieli parlamentów suwerennych państw. Od roku 1889 działa na rzecz pokoju i współpracy między narodami w celu umocnienia instytucji przedstawicielskich. Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej powołana jest od roku 1922. Statut Unii stanowi, iż grupy narodowe rekonstruują się każdorazowo po wyborach na mocy uchwał swoich parlamentów. Na podstawie uchwał Sejmu i Senatu w skład Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej wchodzi wszyscy posłowie i wszyscy senatorowie, którzy z kolei wyłaniają organy wewnętrzne grupy, zgodnie z preferencjami klubów parlamentarnych.

Stosowną uchwałę Sejm podjął już 16 grudnia bieżącego roku.

Wnoszę zatem, zgodnie ze zdaniem i wnioskiem połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej i Komisji Spraw Zagranicznych, o przyjęcie tej uchwały przez Senat bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania sprawozdawcy. Nikt nie chce zadać pytań. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się zapisał? Nikt się nie zapisał do głosu. A więc zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został zgłoszony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Głosowanie nad nią, a więc trzecie czytanie, przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Chciałbym poinformować, że wątpliwości pana senatora Zientarskiego zostały wyjaśnione, w związku z tym proszę być przekonanym, że wszystko odbyło się zgodnie z regulaminem i oczywiście wybory są ważne.

(Senator Piotr Zientarski: Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez senatora Stefana Niesiołowskiego i zawarty jest w druku nr 25. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia 2005 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej i Komisji Spraw Zagranicznych. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 21 grudnia 2005 r. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 25S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji oraz przeprowadzenie dyskusji i zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Stefana Niesiołowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu dwóch wymienionych komisji: Komisji Ustawodawczej i Komisji Spraw Zagranicznych, przedstawić projekt uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

„W celu rozwijania i umacniania przyjaźni oraz współpracy między Rzeczpospolitą Polską, Re-

publiką Litewską i Ukrainą Senat Rzeczypospolitej Polskiej, działając w porozumieniu z Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej, postanawia powołać Zgromadzenie Parlamentarne Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Zadaniem Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy, zwanego dalej Zgromadzeniem Parlamentarnym, będzie rozpatrywanie spraw interesujących Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Republiki Litewskiej oraz Radę Najwyższą Ukrainy, a także przyjmowanie wspólnych w tym zakresie stanowisk.

Zasady i tryb pracy Zgromadzenia Parlamentarnego określi statut uchwalony przez Zgromadzenie Parlamentarne.

Prezydium Senatu powoła senacką część polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego spośród senatorów.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Krótkie uzasadnienie. Proszę państwa, to jest uchwała rutynowa. Taka uchwała była uchwalana przez Senat poprzedniej kadencji. To jest uchwała, jak już czytałem, podejmowana w porozumieniu z Sejmem, nie ma tu żadnych kontrowersji. Komisja jednogłośnie zaproponowała tekst tej uchwały... to znaczy połączone komisje, właściwie dwie komisje jednogłośnie to przyjęły. Analogiczne teksty zostały przyjęte przez parlamenty Litwy i Ukrainy.

I właściwie, Panie Marszałku, to jest wszystko. Jak mówię, chodzi tu o powtórzenie pewnych rutynowych działań Senatu i Sejmu poprzedniej kadencji. To jest robione w porozumieniu z Sejmem.

I oczywiście proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej uchwały.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu senatorowi Niesiołowskiemu? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do głosu.

A więc zamykam dyskusję.

Informuję, że nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję, a więc Senat może przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Głosowanie nad nią przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Szanowni Państwo, jest prośba Biura Legislacyjnego o pięciominutową przerwę. Za pięć minut przystąpimy do głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 21 minut 34 do godziny 21 minut 40)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.
Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzydziestego porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 24.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senatora Janusza Gałkowskiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

Pan senator Gałkowski.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawia następujący projekt uchwały.

„Uchwała w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Dariusza Jacka Bachalskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szaleńca z Komisji Spraw Unii Europejskiej, senatora Jerzego Szmita z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera senatora Dariusza Jacka Bachalskiego do Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Zbigniewa Szaleńca do Komisji Ustawodawczej, senatora Jerzego Szmita do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Art. 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Ta uchwała związana jest z początkiem prac w komisjach, nie wszyscy senatorowie do końca byli zdecydowani, ostatecznie trzech senatorów podjęło decyzję o wycofaniu się ze swoich dotychczasowych komisji i rozpoczęciu pracy w innych komisjach. Projekt uchwały jest w zasadzie wynikiem ich decyzji.

Proszę o podjęcie tej uchwały w zaproponowanym brzmieniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich – druk nr 24.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 88 – za. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 26A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 89 obecnych senatorów 88 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 89 obecnych senatorów 86 – za, 1 od głosu się wstrzymał, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Antoniego Szymańskiego, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwszy projekt zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych, to jest tak zwany projekt poselski, komisja opiniuje negatywnie, proponując, aby odrzucić wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, bo to oznaczałoby wydatek niemal 300 milionów zł.

Komisja pragnie pozytywnie zaopiniować poprawki do tej ustawy zmierzające do tego, aby samorządy gminne mogły decydować o świadczeniu w postaci zasiłku z okazji urodzenia dziecka samodzielnie. To komisja opiniuje pozytywnie, ale taki obowiązek, jak chce poprawka zgłoszona podczas dyskusji – negatywnie.

Zwracam uwagę, że pierwsze głosowanie dotyczy poparcia ustawy w całości. Jeśli ją poprzemy w całości, to inne wnioski staną się bezzasadne i będziemy mieli taką sytuację, że zasiłek porodowy będzie podwyższony i oprócz tego przysługiwać będzie inne świadczenie bez kryteriów dochodowych. A więc byłyby w ustawie o świadczeniach

rodzinnych dwa różne zasiłki przyznawane według różnych kryteriów – łącznie 2 tysiące zł. Dziękuję za uwagę, to tyle, jeśli chodzi o druk nr 47Z.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senatorowie wnioskodawcy wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek – wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 47Z; Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy – wniosek oznaczony rzymską dwójką w druku nr 47Z.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczonym w druku nr 47Z rzymską jedyneką, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami – wniosek oznaczony rzymską dwójką w druku nr 47Z – według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jana Szafranca, senatora Adama Bieli, senatora Janusza Kubiaka, senatora Waldemara Kraski, senatora Ludwika Zalewskiego, senatora Mieczysława Maziarza oraz senatora Ryszarda Bendera o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczonym rzymską jedyneką w druku nr 47Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 90 obecnych senatorów 29 głosowało za, 54 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przechodzimy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie do ustawy poprawek, oznaczonym w druku nr 47Z rzymską dwójką.

I tu jest uwaga, że nad poprawkami pierwszą i czwartą należy głosować łącznie; przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: drugą, trzecią i piątą.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, by przedmiotem nowelizacji była jedynie regulacja wprowadzająca podstawę prawną dla gmin do przyznawania przez nie świadczenia z tytułu urodzenia dziecka. W stosunku do poprawki drugiej po-

(wicemarszałek M. Płażyński)

prawka zawiera bardziej zwięzłe i prawidłowo określone wskazania dla gmin dotyczące uchwały w sprawie świadczenia z tytułu urodzenia dziecka.

Poprawka czwarta ma na celu skreślenie przepisu dotyczącego uchwał rad gmin, który jest zbędny pod względem zarówno prawnym, jak i legislacyjnym, i który nie zawiera treści normatywnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Głosowało 89 senatorów: 70 – za, 11 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

A więc poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 92 obecnych senatorów 79 głosowało za, 4 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej pragnie zarekomendować następujące poprawki.

Najpierw chcę powiedzieć, że proponowana wcześniej zmiana dotycząca definicji nieznanego ojca została przez komisję, zgodnie z uprawnieniami, wycofana. Tak więc, jeśli nikt z państwa nie zażąda wyjaśnień, nad tą zmianą nie będzie głosowania.

Jeśli chodzi o poprawkę drugą, to proponujemy jej przyjęcie. Poprawka ta dotyczy kryterium dochodowego, korzystniejszego od tego, które jest w tej chwili zapisane w ustawie o pomocy społecznej, odnoszącego się do wszystkich świadczeń z pomocy społecznej, zaproponowanego w ustawie sejmowej. Przyjęcie takiego zapisu oznaczałoby niezaplanowany w budżecie wydatek około 1 miliarda zł. Dlatego komisja w poczuciu odpowiedzialności, świadoma, że to nie jest możliwe do zrealizowania, proponuje, aby skreślić art. 1 pkt 3.

Następnie komisja proponuje, aby rozszerzyć katalog rodziców, którzy mogą wziąć zasiłek rodzinny na dziecko, włączając do tego katalogu dziecko ojca nieznanego. Cała komisja opowiada się za takim rozwiązaniem. To jest poprawka trzecia.

Mamy także taką propozycję, żeby kryterium dochodowe dla zasiłku porodowego było korzystniejsze niż dla innych świadczeń z pomocy społecznej. Oznacza to, że około 14% więcej dzieci z rodzin rolniczych będzie korzystało z tego zasiłku.

W poprawce piątej, popartej przez całą komisję, tam, gdzie mówi się o specjalnym zasiłku dla samotnie wychowujących dzieci, powiększyliśmy katalog tych, którzy tego typu zasiłek mogą otrzymać. W propozycji sejmowej była to sytuacja, kiedy jedno z rodziców nie żyje, a alimenty nie są ustalone. My dodaliśmy tu również sytuację, kiedy oboje rodzice nie żyją, a alimenty nie były ustalone i z tego tytułu pomoc nie jest możliwa lub też dziecko zostało poczęte w wyniku czynu zabronionego i nie ma możliwości ustalenia ojcostwa, a także sytuację, o niej była tutaj, w dyskusji na sali plenarnej i poza tą salą, w komisji, mowa, kiedy toczy się postępowanie sądowe w sprawie o ustalenie ojcostwa. W takiej sytuacji również możliwe będzie uzyskanie dodatku z tytułu samotnego wychowywania dzieci. Tu także cała komisja popiera to rozwiązanie.

Dalej mamy poprawkę panów senatorów Romaszewskiego i Andrzejewskiego, którzy proponują specjalny dodatek dla osób samotnie wychowujących dzieci, kiedy ojcostwo jest nieznanne. Skutki finansowe nie zostały podane, ale z faktu, że ustawa o świadczeniach rodzinnych została potem zmieniona, w roku bieżącym, w ustawę o zaliczce alimentacyjnej właśnie dlatego, że spowodowała nie tylko gigantyczne skutki społeczne, ale również skutki materialne, wynika, że należy się spodziewać, iż tego rodzaju poprawka pociągnie za sobą ogromne koszty finan-

(senator A. Szymański)

sowe, większe nawet niż setki milionów złotych. Dlatego komisja jednogłośnie proponuje, żeby tę poprawkę odrzucić.

To samo dotyczy poprawki siódmej – komisja uważa, że należy ją odrzucić – a także poprawki ósmej do świadczenia, które już kończy swoją drogę, bo trybunał orzekł, że tego rodzaju świadczenie nadmiernie udziela wsparcia rodzinom samotnie wychowującym dzieci. Myślę o takim dodatku, kiedy osoba uprawniona straciła uprawnienie do zasiłku dla osób bezrobotnych i otrzymuje zasiłek w kwocie 400 zł. Otóż kolejne osoby nie nabywają już prawa do takiego zasiłku, otrzymują go tylko te osoby, które nabyły takie uprawnienie w roku bieżącym. Zgodnie z propozycją z poprawki ósmej do tego należałoby dodać jeszcze 170 zł, co byłoby, zgodnie z orzeczeniami trybunału i stanowiskiem komisji, nadmierną pomocą dla samotnie wychowujących dzieci, nierówną w stosunku do sytuacji, kiedy dzieci są wychowywane przez oboje rodziców.

Proponujemy jednogłośnie, aby poprzeć poprawkę dziewiątą. Poprawka ta odnosi się do zapisu, żeby przedstawić ponownie w trakcie roku kalendarzowego, konkretnie w marcu, wszystkie dokumenty dotyczące uprawnienia do świadczeń. Ministerstwo, z którym się konsultowaliśmy, również jest przekonane, że to nadmierne wymaganie, że będzie kosztowało bardzo dużo energii nie tylko świadczeniobiorców, ale także pracowników pomocy społecznej, że nie jest konieczne tak daleko idące sprawdzanie. Zrezygnowanie z tego wymagania będzie ułatwieniem dla pomocy społecznej i dla świadczeniobiorców, dlatego komisja proponuje, żeby tę poprawkę poprzeć. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wycofała swój wniosek, oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 48Z. Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie.

Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka druga zmierza do utrzymania dotychczasowego stanu prawnego dotyczącego ustalania sytuacji dochodowej ubiegających się o zasiłek rodzinny i dodatki do zasiłku rodzinnego w powiązaniu ze wskaźnikiem 1 ha przeliczeniowego, przyjmowanym zgodnie z przepisami o pomocy społecznej, nie zaś o podatku rolnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 81 głosowało za, 6 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią i piątą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami szóstą i siódmą.

Poprawka trzecia dotyczy kręgu podmiotów uprawnionych do zasiłku rodzinnego i ma na celu rozszerzenie go przez objęcie nim także osób, których oboje rodzice nie żyją.

Poprawka piąta dotyczy jednego z dodatków do zasiłku rodzinnego – dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Poprawka uściśla krąg uprawnionych i zmierza tym samym do zrealizowania zaleceń Trybunału Konstytucyjnego, nakazujących usunięcie nadmiernego uprzywilejowania dzieci wychowywanych samotnie w stosunku do dzieci wychowywanych przez oboje rodziców.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do wprowadzenia korzystniejszego kryterium dochodowego, na podstawie którego przyznaje się dodatek do zasiłku rodzinnego, to jest dodatek z tytułu urodzenia dziecka. Kryterium to opiera się na pojęciu hektara przeliczeniowego zawartym w ustawie o podatku rolnym.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 85 głosowało za, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma umożliwi pobieranie z tego samego tytułu, z tytułu samotnego wychowywania dziecka, dwóch świadczeń: dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka oraz dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania. Poprawka nie uwzględnia zaleceń Trybunału Konstytucyjnego kwestionujących nadmierne uprzywilejowanie dzieci wychowywanych samotnie w stosunku do dzieci wychowywanych przez oboje rodziców.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 11 głosowało za, 71 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta zmierza do usunięcia przepisu dotyczącego procedury ustalania prawa do świadczeń rodzinnych. Poprawka ma na celu usprawnienie realizowania prawa do świadczeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 87 było za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 87 było za, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Uchwała została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia trzech komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisje na posiedzeniu w dniu 21 grudnia po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o ustanowieniu wieloletniego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” przedstawiają Senatowi następujące stanowisko: rekomendujemy wnioski zawarte w pktach 2 i 4.

Wniosek pierwszy, który uszczuplałby zakres przedmiotowy ustawy, a więc wykreślał świadczenia pieniężne na zakup posiłku lub żywności, nie znalazł uznania w oczach trzech komisji i został odrzucony. Wniosek drugi, mówiący o tym, jak należy regulować kwestie odpłatności przy przekroczonym kryterium dochodowym, został zaakceptowany, a więc poprawka druga została przyjęta. Poprawka trzecia, która zmniejszałaby udział gmin w całości programu z 20% do 10%, została odrzucona. I czwarty wniosek, który proponuje, by ustawa wchodziła w życie z dniem 31 grudnia, został przyjęty, ponieważ w momencie jej wejścia w życie z dniem 1 stycznia nastąpiłaby kolizja z ustawą o finansach publicznych.

(senator E. Rafalska)

Zatem dwa wnioski, wniosek drugi i czwarty, zostały przegłosowane i przyjęte przez członków trzech komisji senackich. Proszę o przyjęcie ustawy w tym kształcie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z senatorów sprawozdawców bądź wnioskodawców pragnie zabrać głos?

Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” nie mógł być realizowany w formie udzielenia świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 22 było za, 69 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do zapewnienia spójności pomiędzy rozwiązaniami ustawowymi, tak aby osoby objęte nieodpłatną pomocą w zakresie dożywiania na podstawie uchwały rady gminy o podwyższeniu kryterium dochodowego nie były jednocześnie objęte pomocą odpłatną, jeżeli gmina podejmuje uchwałę o przyznawaniu takiej pomocy na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 92 było za. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zmniejsza z 20% do 10% udział środków własnych gminy wymagany przy ubieganiu się o uzyskanie dotacji na realizację programu dożywiania oraz przewiduje, że w uzasadnionych przypadkach gmina może uzyskać dotację bez zaangażowania środków własnych w realizację tego programu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 8 było za, 80 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 16)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta ma charakter legislacyjny. Przesuwa termin wejścia w życie ustawy z 1 stycznia 2006 r. na 31 grudnia 2006 r. w celu uzyskania spójności ustawy z obecnie obowiązującą i nową, wchodzącą w życie 1 stycznia 2006 r., regulacją ustawy o finansach publicznych.

Ja nie wiem, czy nie podałem państwu złej daty, to powinno być 31 grudnia 2005 r., a nie...

(Głos z sali: Tak, 2005 r.)

Tak. To jeszcze raz, już tak dla formalności.

Poprawka czwarta ma charakter legislacyjny. Przesuwa termin wejścia w życie ustawy z 1 stycznia 2006 r. na 31 grudnia 2005 r. w celu uzyskania spójności ustawy itd.

(Głos z sali: Teraz dobrze, Panie Marszałku.)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 92 było za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Na 92 obecnych senatorów 92 było za. (**Głosowanie nr 18**)

Uchwała została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 46A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 było za. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu senatora Marka Waszkowiaka o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wczoraj pod przewodnictwem pani senator Krystyny Bochenek odbyło się wspólne posiedzenie komisji...

(Senator Krystyna Bochenek: Nie słyhać.)

(Głos z sali: Panie Senatorze, nie słyhać, może jeszcze raz.)

Ojej, przepraszam.

Wczoraj pod przewodnictwem pani senator Krystyny Bochenek odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje omówiły dwanaście poprawek oraz wnioski o odrzucenie lub przyjęcie ustawy bez poprawek, pozytywnie zarekomendowały poprawki od czwartej do dwunastej.

Proszę państwa, ponieważ pan marszałek i tak będzie czytał komentarz do każdej poprawki, powiem w ten sposób, że każda z tych poprawek w sposób znaczący albo poprawia zapisy legislacyjnie, albo poprawia ich funkcjonowanie w normalnym użyciu. Dlatego proszę o poparcie przez państwa wszystkich poprawek od czwartej do dwunastej, zarekomendowanych przez połączone komisje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski.

Pani senator Krystyna Bochenek oraz senator Kazimierz Kutz wnosili o odrzucenie ustawy.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu wносиły o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Senator Krzysztof Piesiewicz, senator Mieczysław Augustyn, senator Dariusz Bachalski, senator Krystyna Bochenek, senator Krzysztof Putra oraz senator Marek Waszkowiak przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie

(wicemarszałek M. Płażyński)

przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, następnie w wypadku odrzucenia tego wniosku nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Informuję, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeśli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pani senator Krystyny Bochenek oraz nad wnioskiem senatora Kazimierza Kutza o odrzucenie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji, pkt 1 druku nr 44Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 32 było za, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka została odrzucona.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz wnioskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 10 było za, 79 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy oraz wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez senatorów wnioskodawców poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu usunięcie z katalogu zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji inicjowania i podejmowania działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 33 głosowało za, 56 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga wprowadza wymóg uzyskania przez prezydenta opinii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przed odwołaniem jej przewodniczącego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 38 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby przepis o rekoncesji miał zastosowanie do wszystkich nadawców, a nie tylko do nadawców społecznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 34 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta koryguje odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 58 głosowało za, 25 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do tego, aby do rekoncesji miał zastosowanie przepis określający długość okresu, na który udzielana jest koncesja, czyli żeby rekoncesja również udzielana była na dziesięć lat.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 53 głosowało za, 31 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста ma na celu wyraźne wskazanie, iż w przypadku udzielenia koncesji przez UKE dokonuje rezerwacji częstotliwości bez postępowania konkursowego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 54 głosowało za, 30 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ogranicza obowiązek uzyskiwania koncesji na rozprowadzanie programów w sposób bezprzewodowy do przypadków, gdy to rozprowadzanie nie wymaga rezerwacji częstotliwości. Oznacza to, że w przypadku rozprowadzania programu w sposób bezprzewodowy, który wymaga rezerwacji częstotliwości, stosowana będzie zamiast postępowania koncesyjnego procedura konkursowa poprzedzająca tę rezerwację.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 56 głosowało za, 28 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami ósmą, dziesiątą i jedenastą mamy głosować łącznie. Poprawki ósma, dziesiąta i jedenasta zmierzają do wyraźnego wskazania, iż organem wyłącznie właściwym w sprawach zakresu prawa telekomunikacyjnego po nowelizacji będzie prezes UKE.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 58 głosowało za, 29 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziewiąta uzupełnia katalog zmian polegających na zmianie nazwy Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 69 głosowało za, 6 – przeciw, 17 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziesiątą i jedenastą już głosowaliśmy.

Poprawka dwunasta koryguje błąd w nazwie Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 85 głosowało za, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 58 głosowało za, 31 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Jerzego Szymurę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność rekomendować wnioski komisji dotyczące ustawy. W trakcie debaty komisja rozpatrzyła siedem wniosków, z czego jeden został wycofany przez wnioskodawcę. Z pozostałych sześciu wniosków cztery dotyczą spraw o charakterze porządkowo-redakcyjnym, a dwa kwestii dość istotnej, mianowicie ochrony danych zgromadzonych w systemach teleinformatycznych operatorów i zabezpieczenia tych danych przed niepowołanym dostępem. Jeden z tych wniosków dotyczy wprowadzenia poprawki polegającej na usunięciu zapisu, który zobowiązuje ministra właściwego do spraw związanych z tą ustawą do określenia zasad ochrony tych danych. Wniosek drugi dotyczy innej formuły, a mianowicie zobowiązuje operatora telekomunikacyjnego do zachowania szczególnej staranności przy ochronie tych danych. Komisja zgadza się z propozycją odrzucenia zapisu dotyczącego zobowiązania ministra właściwego do spraw związanych z daną ustawą do określenia reguł ochrony danych i w związku z tym rekomenduje tę poprawkę Wysokiej Izbie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie chcą.

Przypominam, że senator Marek Waszkowiak wycofał swój wniosek znajdujący się w pktcie 6 zestawienia wniosków.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego

wnioskodawcy. Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i siódmą należy głosować łącznie. Poprawki pierwsza i siódma mają na celu ujednoczenie nazewnictwa oraz kompetencji właściwego organu regulacyjnego ze zmianami prawa telekomunikacyjnego wynikającymi z ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga ma charakter porządkowy i ma na celu uaktualnienie odesłania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia precyzyjnie wskazuje obowiązek zaprzestającego działalności operatora lub dostawcy usług przekazania danych transmisyjnych do przechowywania innemu operatorowi lub dostawcy usług.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymuje od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki czwartej wyklucza głosowanie nad poprawką piątą. Poprawka czwarta polega na wykreśleniu upoważnienia dla ministra do wydania rozporządzenia określającego zasady przechowywania danych transmisyjnych, co powoduje rezygnację z określenia tych zasad w ustawie. Alternatywna poprawka piąta również rezygnuje z upoważnienia dla ministra do wydania rozporządzenia, ale w zamian tego dodaje klauzulę nakazującą przechowującemu dane transmisyjne dołożenie szczególnej staranności przy przechowywaniu tych danych, tak aby zapewnić ich bezpieczeństwo, poufność oraz ochronę interesów osób, których dane dotyczą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 16 głosowało za, 64 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy więc nad poprawką piątą. Poprawka piąta nakazuje przechowującemu dane transmisyjne dołożenie szczególnej staranności przy przechowywaniu tych danych, tak aby zapewnić ich bezpieczeństwo, poufność oraz ochronę interesów osób, których dane dotyczą.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką siódmą głosowaliśmy łącznie z poprawką pierwszą.

Przechodzimy do głosowania nad całością. Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta, głos może zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana senatora Stanisława Koguta i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj zebrała się Komisja Gospodarki Narodowej i debatowała nad trzema ustawami kolejowymi. Stanowisko komisji wyrażone jest przyjętą uchwałą, w której prosimy o przegłosowanie przez Senat ustaw, wszystkich trzech, bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Krótko, dobrze.

Czy pan senator... Pan senator Kogut pewnie już nie chce zabrać głosu, ale czy ktoś z wnioskodawców chce zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Stanisław Kogut wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie,

(wicemarszałek M. Płażyński)

w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Stanisława Koguta, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 39**)

Wniosek przyjęliśmy.

(Rozmowy na sali)

Uchwała, oczywiście, została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta, głos może zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę pana sprawozdawcę, senatora Stanisława Koguta, o przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Stanisław Kogut:

Stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej jest takie, aby przyjąć ustawę bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy ktoś chce zabrać głos? Nikt już nie chce.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Stanisław Kogut wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Stanisława Koguta, popartym przez Komisję Gospodarki Narodowej, o przyjęcie ustawy o Funduszu Kolejowym bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 82 głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja została zamknięta, głos mogą zabrać sprawozdawca i wnioskodawcy.

Głos zabierze pan senator Stanisław Kogut.

(Głos z sali: Senator Bachalski.)

Proszę bardzo.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku, ja się zastanawiam nad tym, czy nam wolno głosować w pewnym sensie nad odrzuceniem wszystkich poprawek en bloc. Bo tak, jak na początku głosowaliśmy wielokrotnie dzisiaj, że głosujemy nad wnioskiem, w którym de facto odrzucamy wszystkie poprawki...

(Senator Stanisław Kogut: Bo jest najdalej idący.)

Ale przegłosowanie wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek jest niczym innym, jak odrzuceniem wszystkich poprawek w jednym głosowaniu!

(Senator Stanisław Kogut: Jasne! Tak, tak, Kolego.)

Ja mam pytanie: czy tak wolno robić?

(Senator Stanisław Kogut: Regulamin daje taką możliwość.)

Tak?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Według znawców – tak.

(Senator Stanisław Kogut: Chcę powiedzieć...)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej jest takie, aby przyjąć ustawę bez poprawek. W związku z tym, że jako ostatni zabieram głos na temat tej ustawy, chciałbym podziękować Biuru Legislacyjnemu i panu Piotrowi Magdzie za bardzo konstruktywną współpracę z komisją. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy ktoś z wnioskodawców pragnie zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Stanisław Kogut wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek, a Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Stanisława Koguta, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymuje od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 86 było za, 2 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 41**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja została zakończona i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawca.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Adama Biela i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała zgłoszone w czasie sesji plenarnej wnioski. Były to dwie poprawki zgłoszone przez pana senatora...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę o spokój.)

...Lisieckiego. Pierwsza z nich dotyczy niezgodności stanowiska Prokuratury Generalnej z wnioskiem podmiotu reprezentującego Skarb Państwa – poprawka ta mówi o sposobie zachowania się podmiotów w takiej sytuacji. Druga poprawka dotyczy możliwości odbywania aplikacji w Prokuraturze Generalnej.

Zwrócono uwagę na to, iż obie poprawki mają wysoką wartość merytoryczną, są trafne i zasadne, jednak z uwagi na bieżący proces legislacyjny są niemożliwe do przyjęcia, gdyż wtedy ustawa nie mogłaby w proponowanym kształcie wejść w życie z dniem 1 stycznia. Aktualne luki prawne w istniejącej ustawie mogą skutkować czymś, co jest w ogóle trudne do przewidzenia, uznano jednak, że dla wyższego dobra, dla wyższych racji należy tym razem z tych poprawek zrezygnować. Przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa obecni na posiedzeniu komisji obiecywali, że przy następnej nowelizacji zostaną te poprawki uwzględnione, podobnie zresztą, jak kwestie dotyczące możliwości zgłaszania sprzeciwu przez Prokuraturę Generalną, co było szeroko omawiane na sesji plenarnej.

W tej sytuacji Komisja Gospodarki Narodowej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca Bogdan Lisiecki chce zabrać głos?

(Senator Bogdan Lisiecki: Nie.)

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: komisja wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, a senator wnioskodawca Bogdan Lisiecki przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem

(wicemarszałek M. Płażyński)

o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 90 obecnych senatorów 83 było za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawca.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia senator Janinę Fetlińską o zabranie głosu przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Proszę, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Marszałku!

Komisja Zdrowia odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie w związku z przedstawionym przez komisję w dniu wczorajszym wnioskiem o uchwalenie ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry bez poprawek oraz zgłoszonymi poprawkami do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Poprawki zostały zgłoszone przez przewodniczącego Komisji Zdrowia Władysława Sidorowicza

oraz przeze mnie jako sprawozdawcę w związku z wydanym w dniu 21 grudnia wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenie trybunału stanowi, że art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry – „Dziennik Ustaw” nr 170 poz. 1461 – jest niezgodna z art. 2 oraz art. 22 konstytucji, w związku z art. 31 ust 3 konstytucji.

Komisja Zdrowia po dyskusji i uwzględnieniu opinii prawnej jednogłośnie odrzuciła swój uprzedni wniosek o uchwalenie ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. bez poprawek i zarazem jednogłośnie przyjęła wniosek o wprowadzenie poprawek do tej ustawy. W związku z tym przedstawiam wniosek o przyjęcie przez Wysoki Senat poprawek do ustawy. Przyjęcie tych poprawek będzie oznaczało przywrócenie stanu prawnego sprzed 29 lipca 2005 r.

Proszę państwa, nie byłabym sobą, gdybym w tej sytuacji, przedstawiając te wnioski, nie powiedziała o jednej rzeczy. Mianowicie jako pielęgniarka bardzo chciałabym, żeby w jak naj szybszym czasie podjąć ponownie dyskusję nad tymi problemami zawodu, ponieważ są one w tej chwili wielką sprawą, skłaniającą do wielkiej dyskusji. Myślę, że dla dobra zawodu i pacjenta trzeba będzie ją podjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy pan senator Władysław Sidorowicz chce zabrać głos?

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski. Komisja Zdrowia wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, a senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 1 głosował za, 87 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 43**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przechodzimy do głosowania nad przedstawionymi przez senatorów wnioskodawców poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i drugą będziemy głosować łącznie. Poprawki te dostosowują przepisy ustawy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 21 grudnia 2005 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 było za. (**Głosowanie nr 45**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku deba-

ty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Zdrowia senatora Stanisława Karczewskiego i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na dzisiejszym posiedzeniu komisja postanowiła odrzucić zgłoszoną poprawkę i rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dyskusja została przeprowadzona rano, myślę, że już nie będę jej relacjonował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości komisji senatora Władysława Sidorowicza i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Kiedy omówiliśmy tę kwestię, większość komisji uznała, że należy przesunąć o rok wejście w życie ustawy o ratownictwie medycznym – taki wniosek uzyskał większość. Grupa senatorów, podpisana zresztą pod wnioskiem mniejszości, uznała jednak, że nie ma uzasadnienia dla tak długiego odraczania tego terminu i że byłoby zdecydowanie lepiej, gdyby organy wykonawcze dostały taki bodziec do przyspieszenia tempa prac, bo to mogłoby uratować kilkanaście tysięcy ludzi rocznie. Tyłu ludzi moglibyśmy uratować, stąd wniosek mniejszości.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

(*Głosy z sali:* To nierealne!)

(*Głosy z sali:* To jest realne.)

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski. Komisja Zdrowia wnosiła o przyjęcie ustawy bez poprawek, a senatorowie wnioskodawcy przedstawili wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 48 było za, 40 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 46**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 89 obecnych senatorów 88 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 47**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w której wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 90 było za. (**Głosowanie nr 48**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji senatora Jerzego Chróścikowskiego i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrywanej przez komisję w dniu dzisiejszym ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Wniosek oznaczony rzymską jedyneką, zgłoszony przeze mnie, uzyskał poparcie komisji. Jest to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Chcę zwrócić uwagę na to, że wcześniej komisja planowała wniesienie poprawek do ustawy, ale poprawki te nie uzyskały ostatecznie poparcia komisji. Były one już wcześniej przeze mnie prezentowane, w związku z czym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca pragnie zabrać głos? Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski. Senator Jerzy Chróścikowski wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jerzego Chróścikowskiego, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 74 głosowało za, 11 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednoznaczne projekty uchwały, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką przedstawioną przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Poprawka ta ma na celu wyeliminowanie z ustawy przepisu nakładającego na marszałka Sejmu obowiązek ogłoszenia tekstu jednolitego po każdej nowelizacji ustawy w terminie dwóch tygodni. Tym samym poprawka zmierza do utrzymania obowiązującego stanu prawnego, według którego marszałek ogłasza tekst jednolity, jeżeli liczba zmian w ustawie jest znaczna lub gdy ustawa była uprzednio wielokrotnie nowelizowana i posługiwanie się tekstem ustawy może być znacznie utrudnione.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

(wicemarszałek M. Płażyński)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że... Nie, nie, nie, za szybko chciałem...

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, naciska przycisk „wstrzymuję się” i podnosi rękę.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 86 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 61 głosowało za, 25 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

Przypominam, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 54)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Ponieważ w trakcie przeprowadzonej w dniu dzisiejszym dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu

(wicemarszałek M. Płażyński)

uchwały wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, druk nr 19S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 55)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Ponieważ w trakcie przeprowadzonej w dniu dzisiejszym dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 56)**

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Ponieważ w trakcie przeprowadzonej w dniu dzisiejszym dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wnoszą o jego przyjęcie przez Senat bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 57)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Ponieważ w trakcie przeprowadzonej w dniu dzisiejszym dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawcę projektu uchwały wnoszą o jego przyjęcie bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za.

(Głosowanie nr 58)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Zachęcam tych państwa, którzy chcą wygłosić oświadczenie, do tego, by może to oświadczenie złożyli.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze dwa komunikaty. Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Uprzejmie informuję, że marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Prezydium Senatu na dzień 23 grudnia, na piątek, na godzinę 8.05. Powtarzam: 8.05, posiedzenie Prezydium Senatu w dniu 23 grudnia.

Drugi komunikat. Spotkanie senatorów członków Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie ustawy budżetowej odbędzie się w dniu 23 grudnia 2005 r. w sali nr 182 o godzinie 9.00 rano.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy głosowania, w związku z tym pozostaje nam życzyć sobie radosnych świąt.

A pan marszałek Borusewicz mógłby nam powiedzieć, czy czeka nas coś między świętami, czy nie.

(Głosy z sali: Jeszcze oświadczenia.)

Jeszcze nie zakończyliśmy posiedzenia. Zakończyliśmy tylko głosowanie. Posiedzenie jeszcze chwilę będzie trwało, proszę się nie martwić.

Panie Marszałku, coś nas czeka?

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jeszcze raz życzę wszystkim spokoju i wpo- czynku.

Raczej nic nas nie czeka, ale w połowie stycznia coś nas może czekać.

(Głos z sali: Brawo!)

(Oklaski)

28 i 29 grudnia jest posiedzenie Sejmu, a więc oczywiście mogą być jakieś nagłe sprawy, ale teraz nie ma takich sygnałów.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Informuję, że porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos? Są zgłoszenia, tak?

(Rozmowy na sali)

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W poniedziałek, 19 grudnia, miałam zaszczyt otwierać w Sankt Petersburgu wystawę „Drogi do wolności”. Mam tu plakat z tej wystawy. Wystawa została powitana przez bardzo liczne grono osób: i widzów rosyjskich, i osób z Polonii, i liczne media. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, pan senator Górecki.

Senator Dariusz Górecki:

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Andrzeja Mikosza.

Szanowny Panie Ministrze!

Pozwalam sobie zabrać głos, gdyż jestem zaniepokojony sposobem prywatyzacji Elektrociepłowni Zduńska Wola spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Prace nad sprywatyzowaniem tej spółki nabrały tempa w ostatnim okresie rządu Marka Belki. Szybkie tempo prywatyzacji zaniepokoiło nie tylko działające w spółce organizacje zawodowe, takie jak NSZZ „Solidarność” przy Elektrociepłowni Zduńska Wola, Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Elektrociepłowni Zduńska Wola oraz NSZZ Pracowników Elektrociepłowni

(senator D. Górecki)

Zduńska Wola, ale też prezydenta miasta Zduńska Wola, a także Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” i stronę społeczną Zespołu Trójstronnego do spraw Branży Energetycznej. Znalazło to wyraz w licznej, kierowanej do prezesa Rady Ministrów, do ministra Skarbu Państwa, do współprzewodniczącego Zespołu Trójstronnego do spraw Branży Energetycznej oraz do Departamentu Prywatyzacji w Ministerstwie Skarbu Państwa korespondencji, w której postulowano wstrzymanie decyzji ministerstwa skarbu dotyczącej prywatyzacji. Ponadto władze miasta wyrażały zaniepokojenie szybkim tempem prywatyzacji podjętej bez próby poznania stanowiska samorządu miejskiego na ten temat, mimo iż miasto jest odbiorcą 50% energii wytwarzanej w Elektrociepłowni Zduńska Wola.

Wobec licznych wątpliwości zawartych w wspomnianej korespondencji mam do pana ministra następujące pytania.

Czy istnieje konieczność prywatyzowania Elektrociepłowni Zduńska Wola znajdującej się, według moich informacji, w dobrej kondycji finansowej i technicznej?

Czy możliwe jest ponowne przeanalizowanie listy potencjalnych inwestorów dla Elektrociepłowni Zduńska Wola? Zdaniem organizacji zawodowych tej spółki wybrana na inwestora strategicznego SFW Energia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gliwicach jest właścicielem firm lub zarządza firmami, których poziom technologiczny jest zdecydowanie niższy niż Elektrociepłowni Zduńska Wola, a to w konsekwencji stwarza potencjalne niebezpieczeństwo upadku prywatyzowanej spółki.

Czy wobec podniesionych wątpliwości nie jest celowe wstrzymanie procesu prywatyzacji do momentu ich wyjaśnienia?

Z poważaniem, Dariusz Górecki.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pani senator Mirosława Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Węgiel kamienny od wielu stuleci był jednym z podstawowych źródeł energii pierwotnej w światowej gospodarce energetycznej. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że to właśnie węgiel jako źródło energii był podstawą rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego wielu krajów będących dziś potęgami gospodarczymi świata.

W krajach dawnej Unii Europejskiej, krajach Piętnastki, obserwuje się od lat odchodzenie od dominującego udziału węgla kamiennego w gospodarce na rzecz przede wszystkim gazu ziem-

nego, co ze względu na i tak wysokie uzależnienie tych krajów od importowanych nośników energii może stanowić zagrożenie dla ich przyszłego bezpieczeństwa energetycznego.

W nowej strukturze Unii Europejskiej, z dwudziestoma pięcioma państwami, Polska stała się największym producentem i użytkownikiem węgla kamiennego, wydobywając go więcej niż wszystkie pozostałe kraje członkowskie.

Zupełnie inne tendencje niż w krajach europejskich obserwuje się w pozostałych regionach świata, gdzie systematycznie rośnie udział węgla kamiennego w bilansie paliwowo-energetycznym i dynamicznie rozwija się górnictwo węgla kamiennego. Ma to miejsce zarówno w USA, w krajach Azji, RPA, Australii i Ameryce Południowej.

W jednym z dokumentów Światowej Rady Energetycznej, opublikowanym w 2004 r., czytamy, że węgiel kamienny może być paliwem spełniającym wymagania zrównoważonego rozwoju energetycznego świata w co najmniej pierwszej połowie dwudziestego pierwszego wieku.

Polska jako jeden z krajów liczących się w światowej produkcji i wykorzystaniu węgla winna racjonalnie rozwijać posiadaną bazę zasobową i preferować model węglowo-gazowy gospodarki paliwo-energetycznej.

Utrzymanie się polskiego górnictwa węglowego na coraz bardziej konkurencyjnym rynku producentów paliw energetycznych wymaga ciągłego, wszechstronnego rozwoju technologicznego. Polska w latach 1990–2003 zrestrukturyzowała górnictwo węgla kamiennego. Uzyskano efekty nieporównywalne z efektami reform tej branży w innych krajach europejskich.

Reformie polskiego górnictwa towarzyszyło jednak wiele negatywnych zjawisk: wysokie bezrobocie na Śląsku, brak zagospodarowania pozostawionych po zlikwidowanych kopalniach obiektów oraz terenów zdegradowanych działalnością górniczą, znaczne zmniejszenie zasobów węgla w wyniku likwidacji kopalń – ubyło bezpowrotnie ponad 17 miliardów t zasobów przemysłowych, w tym 10 miliardów t zasobów w złożach zagospodarowanych.

W celu usunięcia wspomnianych negatywnych zjawisk należy niezwłocznie zweryfikować rządowy program likwidacji kopalń, tak aby dotyczył on tych, które wyczerpują swoje złoża. Ponadto niezbędne są inwestycje w postęp techniczny. Dlatego stworzenie warunków do ich finansowania powinno być jednym z priorytetów skorygowanego programu.

W kontekście przedstawionych, jakże skrótowo, najważniejszych faktów, zwracam się do ministra gospodarki z apelem o natychmiastowe wstrzymanie procesu likwidacji byłej KWK „Czczott”, obecnie KWK „Piast” Ruch II, w Woli w gminie Miedzna, gdzie znajdują się już koncesjonowane dobrej jakości pokłady węgla kamien-

(senator M. Nykiel)

nego. Likwidacja kopalni spowoduje nieodwracalny brak dostępu do złóż dobrej jakości węgla kamiennego, gwarantujących przedłużenie żywotności kopalni o kilkadziesiąt lat. Proces likwidacji wymaga znacznych nakładów finansowych, przeznaczanych na likwidację miejsc pracy, a nie na rozwój potencjału wydobywczego.

Pomimo wielu wystąpień nowo wybranych parlamentarzystów, władz gminy Miedźna do Kompanii Węglowej SA w Katowicach o zatrzymanie procesu likwidacji i ponowne przeanalizowanie podjętej w 2000 r. decyzji o zamknięciu kopalni „Czczott” decyzja ta nadal jest bezkrytycznie realizowana. Szkody, jakie z tego wynikają i jakie mogą być w przyszłości nie tylko dla kopalni, gminy, ale także dla kraju, spowodowane są błędnymi decyzjami podjętymi w zupełnie innych realiach ekonomicznych, noszącymi znamiona niegospodarności i nieodpowiedzialności.

Proszę pana ministra gospodarki o pilne podjęcie działań w przedmiotowej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Antoni Motyczka.

Senator Antoni Motyczka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wnieść oświadczenie w sprawie zmiany ustawy – Prawo geologiczne i górnicze wprowadzonej przez art. 134 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Temat, który chcę poruszyć, dotyczy zaszłości po poprzednim parlamencie, a konkretnie buba prawnego, który na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalił Sejm poprzedniej kadencji, nie licząc się zupełnie z tego konsekwencjami. Sprawa nie jest błaha, gdyż dotyczy kilkunastu, a może nawet kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Śląska i godzi w zasadę sprawiedliwości społecznej. Chodzi o zmianę ustawy – Prawo geologiczne i górnicze wprowadzoną przez art. 134 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na mocy powyższej zmiany skreślony został art. 97 ust. 3 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze – „Dziennik Ustaw” 1994 nr 27 poz. 96 z późniejszymi zmianami – w następującym brzmieniu: „w sprawach, o których mowa w ust. 1, powód nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych. Postępowanie toczy się na koszt przedsiębiorcy, chyba że roszczenie okaże się oczywiście bezzasadne”.

Każdy, kto choć trochę zna specyfikę Śląska, wie, że na tym obszarze występują tak zwane szkody górnicze, czyli uszkodzenia budynków, w tym w szczególności mieszkalnych, powstałe na skutek eksploatacji złóż węgla przez zakłady górnicze. Pękające ściany i stropy, przechylające się budynki, naruszone fundamenty, konstrukcje nośne i więźby dachowe, zapadające się drogi dojazdowe do posesji – to tylko niektóre z ubocznych skutków działalności kopalń. Nie są to bynajmniej nowe zjawiska, gdyż węgiel na Górnym Śląsku wydobywa się od już przeszło stu pięćdziesięciu lat.

Na mocy dotychczas obowiązującego prawa właściciele budynków uszkodzonych na skutek szkód górniczych mogli dochodzić swoich praw przed sądem powszechnym bez konieczności ponoszenia kosztów sądowych. Dzięki temu wielu mieszkańców Śląska poszkodowanych w wyniku intensywnej eksploatacji węgla pod ich parcelami mogło bez dodatkowych barier walczyć o naprawienie szkód powstałych na ich nieruchomościach.

Zmiana ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, która wejdzie w życie z dniem 2 marca 2006 r., w zdecydowany sposób ograniczy tę możliwość. Nowe przepisy nakładają na poszkodowaną osobę obowiązek opłacenia kosztów sądowych w wysokości 5% wartości wnioskowanego zadośćuczynienia już na etapie ustalenia szkody i jej wysokości. Oznacza to, że gdy szkody w budynku mieszkalnym, powstałe w wyniku działalności zakładów górniczych, wynoszą przykładowo 100 tysięcy zł, to powód, by dochodzić swoich praw przed sądem, będzie musiał wnieść opłatę sądową w kwocie 5 tysięcy zł. Dla zdecydowanej większości osób, których dotyczy ten problem, ze względu na ich relatywnie niskie dochody będzie to bariera nie do przebycia.

Przedmiotowa sprawa jest dowodem na faworyzowanie określonych podmiotów, czyli w tym przypadku zakładów górniczych, względem niemałej grupy mieszkańców części kraju, która jest poszkodowana wskutek działalności tych podmiotów. Taki stan prawny godzi w zasadę sprawiedliwości społecznej. Dlatego należy go jak najszybciej zmienić poprzez przywrócenie skreślonego art. 97 ust. 2 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze. Obowiązkiem państwa jest ułatwienie, a nie utrudnianie poszkodowanemu obywatelowi dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym.

W imieniu mieszkańców Śląska apeluję do Wysokiej Izby o zainteresowanie się tą sprawą i podjęcie stosownych działań legislacyjnych.

Jeszcze na koniec dodam jedno zdanie, proszę państwa.

W przypadku, gdy ci ludzie nie będą wnosili opłat i nie będą wnosili do sądu spraw o odszkodowanie, okaże się za chwilę, że będziemy mieli

(senator A. Motyczka)

do czynienia z katastrofami budowlanymi, i oświadczam tu państwu, że tak będzie na pewno. Dziękuję.

Ja to już oddałem...

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Szmit, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na poprzedniej sesji Senatu informowałem o uchyleniu przez wojewodę warmińsko-mazurskiego planów ochrony czterech parków krajobrazowych naszego województwa, a jednocześnie ostrzegałem, że może to doprowadzić do bardzo poważnych zagrożeń w ochronie przyrody. No i niestety tak się stało.

Podam tylko dwa przykłady. Pierwszy dotyczy Siemian, to jest miejscowości nad Jeziorakiem, położonej w sercu Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego. Otóż wojewoda warmińsko-mazurski wydał tak zwaną decyzję środowiskową, która umożliwi zbudowanie tam stacji bazowej telefonii komórkowej. Ta sprawa toczyła się przez kilka lat, sprzeciwiał się temu między innymi wójt gminy Iława, ale teraz na mocy zmienionych przepisów i uchylonych planów ochrony stało się to możliwe i pan wojewoda taką decyzję podjął. Jednym ze smaczków tej sprawy, o czym też mówiłem, jest fakt, że w imieniu wnioskodawców o budowę tej wieży występował bratanek senatora poprzedniej kadencji Władysława Mańkuta, pan Jerzy Mańkut z SLD.

I drugi przykład, dotyczący Rucianego-Nidy. Tam też na obszarach dotychczas chronionych następują przekształcenia i są podejmowane działania zmierzające do przekształcenia terenów w tereny budowlane i to też jest możliwe dzięki decyzji wojewody warmińsko-mazurskiego.

Zwracam się zatem do ministra ochrony środowiska i do ministra spraw wewnętrznych i administracji o podjęcie stosownych działań w celu zahamowania tych podejmowanych działań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czesław Rybka.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie to kieruję do ministra transportu i budownictwa, a dotyczy ono ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Jednym z najważniejszych zadań, nie tylko z punktu widzenia samorządu, stojących przed obecną kadencją parlamentu jest zmiana obowiązującej ustawy regulującej problematykę planowania przestrzennego. Potrzeba podjęcia prac legislacyjnych w tym zakresie wpływa wprost z tego, iż obecne unormowania prawne osłabiają zdolności rozwojowe miast i gmin, a w szczególności możliwości realizacji polityki przestrzennej. Ponadto są one źródłem problemów w tym zakresie, objawiających się zarówno realizacją chaotycznej zabudowy, jak i brakiem zdolności pozyskiwania środków europejskich, a także korupcji. Zwłaszcza ten ostatni czynnik ma podłoże w braku spójności przepisów składających się na tak zwany zbiór przepisów szczególnych, towarzyszących obowiązującej ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wynikiem funkcjonowania obecnych unormowań prawnych są bariery w inwestycyjnym procesie budowlanym, które widoczne są zwłaszcza na poziomie organów gmin, mających bezpośredni kontakt z inwestorem na etapie zarówno wstępnych procedur, jak i pośrednio na dalszych etapach poprzez fakt otrzymywania do wiadomości decyzji wydawanych w tym zakresie przez inne organy. Dążyć winno się zaś do osiągnięcia ładu przestrzennego oraz jego bezwzględnego egzekwowania bez stwarzania niepotrzebnych barier formalnych w inwestowaniu budowlanym.

Należy stwierdzić, że obecna ustawa w istotny sposób ograniczyła planowanie przestrzenne, którego specyfiką jest opieranie się na wytyczonych zasadach regulujących – poprzez obowiązujące plany miejscowe – sposoby zagospodarowania poszczególnych fragmentów terenu. Uchylenie dotychczas obowiązujących planów miejscowych wywołało w tym zakresie chaos. Nowe zaś zasady lokalizacji zarówno inwestycji celu publicznego, jak i inwestycji niepublicznych nie tylko nie zapewniają jednolitości formy przestrzennej, ale wręcz powodują, że ograniczenia w zagospodarowaniu przestrzennym zawarte w decyzjach są uznaniowe, a co za tym idzie, w dużej mierze przypadkowe.

Zgodnie z wymogami ustawowymi większość gmin opracowała studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego na ich terenach. Tak określone opracowanie, z racji chociażby zakresu, należy uznać za pracochłonne i niewątpliwie kosztowne. Miało jednakże zapewniać jednolitość przestrzenną na danym terenie. W efekcie jednak możliwość egzekwowania przez gminę ustaleń przyjętych w studium jest znikoma, gdyż jako niebędące aktem prawa miejscowego nie stanowi ono podstawy do wydawania decyzji administracyjnych, a co za tym idzie, faktyczna realizacja jego ustaleń jest możliwa właściwie tylko tam, gdzie powstał plan miejscowy.

(senator C. Rybka)

Na szczególną uwagę zasługuje ponadto konieczność wprowadzenia unormowań prawnych w zakresie gospodarki przestrzennej, będących przejrzystą podstawą do wydawania decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach. Jasne zasady regulujące wydawanie decyzji winny stanowić zarówno o niepodważalności działania gmin w zakresie gospodarowania przestrzenią, jak i o ułatwieniach inwestycyjnych na ich terenie. To ostatnie winno zaś przejawiać się możliwością określenia zasad zabudowy konkretnego terenu czy też działki, zanim jeszcze pojawi się inwestor. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji, stwarzającej potrzebę pozyskiwania tych inwestorów. W tym kontekście jawi się postulat bardzo skrupulatnej analizy sformułowań poszczególnych przepisów w projekcie nowej ustawy w aspekcie możliwości ich wykonywania, a także dotychczasowych doświadczeń, których źródłem winno być nawet orzecznictwo w zakresie tej problematyki.

Zatem tworzone projekty nowych unormowań prawnych winny stanowić podstawę do przepro-

wadzenia szerszej dyskusji nad wprowadzeniem nowego systemu planowania przestrzennego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że następujący senatorowie złożyli oświadczenia do protokołu: Mariusz Witczak, Andrzej Person, Roman Ludwiczuk, Adam Biela, Andrzej Łuczycki, Stanisław Kogut, Marian Miłek, Jan Szafraniec, Jan Szafraniec z grupą senatorów, Jarosław Chmielewski, Krystyna Bochenek, Władysław Sidorowicz, Janina Fetlińska, Piotr Boroń.

Informuję, że protokół trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 23 minut 37)

Wyniki głosowań

3. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

188

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	-
2 F. Adamczyk	-	+	+	+	+	-	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
4 P.Ł. Andrzejewski	.	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.
6 M. Augustyn	-	.	.	.	+	+	+	+	.	+	-	.	+	+	+	-	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
8 R.J. Bender	?	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	.	+	+	+	+	-	?	-	+	?	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
12 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
14 B.M. Borusewicz	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-
15 M. Budner	?	+	+	+	?	?	?	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
18 R. Ciecierski	-	+	+	+	?	?	?	+	?	+	?	?	+	+	+	?	+	+	+	?
19 K.P. Cugowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
20 J. Fetlińska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
21 U.J. Gacek	.	+	+	+	?	?	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
23 E. Gelert	-	.	?	+	?	?	+	?	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
24 A.M. Gołaś	.	+	+	+	-	+	+	?	?	?	?	?	?	+	+	+	-	+	+	+
25 J. Gowin	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
29 A.S. Jaroch	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
30 S. Karczewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
31 A.J. Kawecki	.	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
32 S. Kogut	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
33 B.J. Korfanty	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
34 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
35 J. Kubiak	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
36 A.M. Kurska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	#	+	+	+	-
37 K.J. Kutz	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	+	+	+	+
38 R.A. Legutko	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
44 W. Łyczywek	-	+	+	+	?	-	?	?	?	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46 A. Massalski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
47 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
48 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
49 P. Michalak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
50 M. Miłek	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
51 T.W. Misiak
52 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
53 S.K. Niesiołowski	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 M. Nykiel	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
55 M. Okła	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 W. Ortyl	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
57 A. Owczarek	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
58 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	-	+	+	+	+
59 A. Person	-	+	+	+	+	-	+	+	+	?	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
60 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	?
61 S. Piotrowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
62 M. Płażyński	.	+	+	#	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-
63 L.P. Podkański	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
64 K.J. Putra	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
65 E. Rafalska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
66 Z.W. Rau	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
67 M.D. Rocki	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
68 Z. Romaszewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
69 J.J. Rudnicka	+	+	+	+	-	.	#	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
70 C. Rybka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
71 S. Sadowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
72 J. Sauk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
73 W. Sidorowicz	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
74 R.T. Sikorski
75 R.M. Smoktunowicz	.	+	+	+	-	?	?	?	?	?	-	?	?	-	+	-	+	+	+	+
76 J. Szafraniec	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
77 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
78 J. Szmit	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
79 A. Szymański	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
80 J.M. Szymura	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
81 M. Szyszka	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
82 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
83 E. Tomaszewska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
84 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
85 P. Wach	-	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
86 M. Waszkowiak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
87 K. Wiatr	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
88 R.W. Wierzbicki
89 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
90 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	.	+
91 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
92 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
93 M.J. Wojtczak	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
94 L. Zalewski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-
95 P.B. Zientarski	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
96 M. Ziółkowski	-
97 K.T. Złotowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
98 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-
Obecnych	79	88	89	89	90	89	92	92	91	92	92	91	92	92	92	92	92	92	91	92
Za	46	88	88	86	29	70	79	81	86	85	11	87	87	22	92	8	92	92	91	32
Przeciw	26	0	0	0	54	11	4	6	1	0	71	1	0	69	0	80	0	0	0	58
Wstrzymało się	7	0	1	1	7	8	8	5	4	7	9	3	5	1	0	3	0	0	0	2
Nie głosowało	0	0	0	2	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0

3. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

190

Wyniki głosowań

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 M.J. Adamczak	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	?	?	+	+	?	?	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	+	+	+
3 P.J. Alexandrowicz	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.
6 M. Augustyn	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	?	?	?	+	+	+
7 D.J. Bachalski	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
8 R.J. Bender	+	-	-	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	-	+	+	+	-	-	-	-	-	?	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+
11 A. Biela	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	?	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-
15 M. Budner	-	-	?	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	+	+	?	+	+	+	?
19 K.P. Cugowski	-	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
20 J. Fetlińska	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
23 E. Gelert	-	+	+	+	?	-	-	-	-	+	+	-	?	+	+	?	+	?	?	?
24 A.M. Gołaś	-	+	+	+	-	-	-	-	-	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
25 J. Gowin	-	+	+	+	?	-	?	?	-	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	-	-	-	-	-	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?
28 H. Górski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30 S. Karczewski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
32 S. Kogut	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33 B.J. Korfanty	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
34 W.J. Kraska	+	-	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35 J. Kubiak	+	-	+	-	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 A.M. Kurska	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 K.J. Kutz	-	+	+	+	?	-	-	-	?	?	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+
38 R.A. Legutko	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39 T.S. Lewandowski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	?	-	+	+	+	-	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	-	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	?	+	+	+	-	-	-	-	-	?	+	-
45 T. Maćkała	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	?	+
46 A. Massalski	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
47 M.S. Maziarz	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
49 P. Michalak	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50 M. Miłek	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 T.W. Misiak
52 A.A. Motyczka	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
53 S.K. Niesiołowski	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

3. posiedzenie Senatu w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

192

Wyniki głosowań

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58
1 M.J. Adamczak	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	?	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
6 M. Augustyn	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	?	+	-	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 J. Fetlińska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	+	#	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 E. Gelert	?	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
24 A.M. Gołaś	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
25 J. Gowin	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 S. Karczewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+
35 J. Kubiak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+
36 A.M. Kurska	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 K.J. Kutz	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	.	.	.
38 R.A. Legutko	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 T.S. Lewandowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	-	+	+	-
43 J.M. Łyczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek
45 T. Maćkała	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
46 A. Massalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 M.S. Maziarz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 P. Michalak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 M. Miłek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 T.W. Misiak
52 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
53 S.K. Niesiołowski	+	.	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 3. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Dnia 17 grudnia 2005 r. uczestniczyłem w dwóch otwartych spotkaniach w Krakowie na temat uwłaszczenia w spółdzielniach mieszkaniowych oraz w mieszkaniach zakładowych. W czasie jednego z tych spotkań zwróciła się do mnie pani Anna Kupiec, zamieszkała w Krakowie, w sprawie toczących się wobec niej postępowań dotyczących jej mieszkania.

W moim przekonaniu spotkała ją ewidentna krzywda ze strony gminy Kraków, co znalazło również swój wyraz w orzeczeniu Sądu Rejonowego w Krakowie – sygnatura akt: I Ns 1316/03/s. Aktualnie sprawę tę przejęła Prokuratura Okręgowa w Krakowie, Wydział Postępowania Sądowego.

Mieszkancka Krakowa wyraża prośbę, którą bardzo popieram z uwagi na jaskrawe naruszenie prawa, o objęcie uwagą tych postępowań. W trybie zwykłej korespondencji przesyłam do ministerstwa pismo pani Anny Kupiec, wręczone mi w czasie spotkania.

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Pan Eugeniusz Kusior, zamieszkały w Szczytnie, zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie, którą prowadzi przed sądami przeciwko Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa – oddział terenowy w Olsztynie. Dla zaprezentowania tej sprawy przytoczę fragmenty skierowanego do mnie jego pisma z dnia 20 grudnia 2005 r.

„Dnia 3 stycznia 1994 r. zawarłem z agencją umowę dzierżawy nieruchomości rolnej po zlikwidowanym PGR w Kamionku (gmina Szczytno). W wyniku niezawinionej przeze mnie zaległości w zapłacie czynszu dzierżawnego, w wysokości 30 tysięcy zł, agencja – po dziesięciu latach wykonywania umowy – rozwiązała ze mną tę umowę. Zostałem pozwany do sądu, w którym przeciwko mnie zapadły dwa, jeszcze nieprawomocne wyroki. Pierwszy z nich nakazuje mi zapłacić agencji kwotę 28 tysięcy 743 zł 91 gr tytułem zaległego czynszu; drugi z wyroków nakazuje mi wydać agencji posiadaną na podstawie umowy dzierżawy nieruchomość.

Pierwszy z wyroków zapadł w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, drugi zaś w Sądzie Rejonowym w Szczytnie.

Przystępując w roku 1994 do umowy dzierżawy, działałem w warunkach pełnego zaufania do wydierżawiającego, którym przecież była agencja skarbu państwa, nie zaś jakikolwiek zwyczajny podmiot gospodarczy. Oczekiwałem, że stosownie do deklarowanych przez agencję i inne organy państwa obietnic ze strony wydierżawiającego nie spotkają mnie żadne nieuczciwe kroki. Tymczasem ze strony agencji, wbrew jej obowiązkowi wynikającym nie tylko z rangi i celu działania, ale i obowiązkowi jako wydierżawiającego, wynikającym z kodeksu cywilnego, spotkałem się z działaniami obliczonymi na utrudnianie, a nawet uniemożliwienie wykonywania umowy.

Formułowane przeze mnie zarzuty dotyczą nieuwzględnienia zasadniczej zmiany warunków spowodowanych nadzwyczajnymi okolicznościami. Dotyczy to w szczególności drastycznych spadków cen trzody skutkujących niszczeniem ekonomicznym dzierżawcy, co spowodowało straty: w roku 1998 – 110 tysięcy 157 zł 76 gr strat; w roku 1999 – 225 tysięcy 367 zł 29 gr strat; w roku 2000 – 90 tysięcy 74 zł 41 gr strat. Łącznie strata z tego tytułu wyniosła 425 tysięcy 599 zł 46 gr.

Ponadto wystąpiły straty z tytułu kłęski suszy: w roku 2000 – 281 tysięcy 143 zł strat, w roku 2002 – 82 tysiące 616 zł strat; w roku 2003 – 51 tysięcy 860 zł strat. Straty wyceniała komisja powołana przez wojewodę warmińsko-mazurskiego. Łącznie z tytułu kłęski suszy poniosłem stratę w wysokości 415 tysięcy 619 zł.

Pomimo tak dużych strat nie tylko nie uzyskałem ze strony agencji jakiegokolwiek wsparcia, ale przeciwnie: wskutek działania jej przedstawicieli, uniemożliwiających wykorzystanie dzierżawionego budynku administracyjnego, doznałem kolejnej szkody w wysokości, jak obliczyłem, co najmniej 196 tysięcy 750 zł. Dzięki dysponowaniu tym budynkiem mógłbym sprzedać mięso tucznika o takiej właśnie wartości. Uzyskać to mógłbym dzięki sprzedaży mięsa w formie przetworzonej, gdy się uwzględni fakt, że mięso sprzedawane jako tucznik mogło kosztować najwyżej, w korzystnym okresie, 6 zł 20 gr za 1 kg mięsa. Mięso na talerzu przygotowane do jedzenia kosztuje co najmniej 5 zł za 100 g, do 8 zł za 100 g (100 g na talerzu równa się 120 g mięsa). Możliwe to było dzięki umowom, które negocjowałem między innymi z warmińsko-mazurskim ośrodkiem rekolekcyjnym, zainteresowanym prowadzeniem działalności w oparciu między innymi o możliwości aprowizacyjne mego gospodarstwa.

Powyższe wyliczenie jest oczywiście jedynie wyliczeniem przybliżonym. Dysponuję szczegółowymi wyliczeniami, z których wynika, że roczny zysk z tego tytułu mógłby osiągnąć poziom około 140 tysięcy zł.

Istota mej sprawy tkwi nie tyle w zawiłościach procedur stosowanych przez agencję i potem przez działające w wyniku jej pozwów sądy, ale w zamiarze i celu, jakie agencja realizuje, wykonując umowy dzierżawy. Jak wynika z analizy postępowania, agencja nie działa w celu przekazania gruntów polskim rolnikom, ale w niezdefiniowanym ani ustawą, ani tym bardziej celami państwa celu, którym jest z jednej strony osiągnięcie nienależnego zysku, z drugiej zapewnienie nabycia nieruchomości przez osoby uprzywilejowane. Zarzut taki jest w pełni uprawniony i wnioski takie nasuwać się mogą po stwierdzeniu, że:

Po pierwsze, agencja odmawia zwolnienia albo istotnego obniżenia czynszu w latach 1998–2003, pomimo zaniku eksportu żywności na kierunku wschodnim, zawinionym przez państwo.

Po drugie, agencja odmawia zwolnienia albo istotnego obniżenia czynszu w latach 1998–2003 pomimo kłęski suszy – straty z tego tytułu potwierdzone są przez wojewodę.

Po trzecie, agencja wycofuje się z przyrzeczonego prawa pierwokupu dzierżawionych nieruchomości, doprowadzając wcześniej do podpisania umów dzierżawy z nieskuteczną prawnie klauzulą co do rzekomego prawa pierwokupu; uzasadnione wydaje się formułowanie zarzutu co do braku wiarygodności agencji oraz co do celu, jakim służyć miało zawarcie nieskutecznej klauzuli w umowie, mianowicie wprowadzenie w błąd dzierżawców.

Po czwarte, po dziesięciu latach dzierżawy, pod pretekstem 30 tysięcy zł zaległego czynszu, agencja rozwiązuje umowę, pomimo deklaracji wykupu całej nieruchomości bądź zawarcia satysfakcjonującej obie strony ugody. Zaznaczyć muszę, że w okresie dzierżawy agencja bezpodstawnie przejęła wydany uprzednio w dzierżawę budynek administracyjny, odmawiając dzierżawcy prawa do jego używania, uzyskując z tego tytułu co najmniej 270 tysięcy zł nienależnego dochodu, z oczywistą jednocześnie moją stratą.

Nieprawidłowe działania agencji nie mogłyby być skuteczne, gdyby zajmujące się moją sprawą sądy w sposób właściwy rozpatrywały sprawy. Mam zamiar wnieść apelację w sprawie omówionych wyżej wniosków do Sądu Rejonowego w Szczytnie (sygn. akt I C 111/04) oraz Sądu Okręgowego w Olsztynie (sygn. akt I C 562/04). Oprócz tych spraw toczy się jeszcze jedna, zawisła przed Sądem Okręgowym w Olsztynie (sygn. akt I C 243/05), o zobowiązanie agencji do sprzedaży dzierżawionej nieruchomości. Sprawa ta dotyczy omówionego wyżej problemu, to jest prawa pierwokupu dzierżawionych nieruchomości.

Działania sądu oceniam jako karygodne.

Z nieuzasadnionych względów odmawia mi się prawa do powoływania dowodów, do wypowiedzenia się w sprawie. Moi świadkowie nie są dopuszczani do sprawy. W jednym z przypadków zamiast słuchać mojego świadka, sąd zadawała się protokołem z jego przesłuchania w innej sprawie. Sprawy są kończone bez wszechstronnego rozpatrzenia. Pozew wzajemny, który złożyłem, w ogóle nie został rozpoznany, a mimo to został oddalony.

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie (sygn. akt 111/04) przez ponad miesiąc nie było akt sprawy (!). W tym sądzie dwa razy, na mój wniosek, ponownie otwierano raz już zamkniętą rozprawę. We wszystkich sprawach odrzucono mi wszystkie, poza jednym, wnioski dowodowe."

W świetle przedstawionej sytuacji istnieje, w moim odczuciu, uzasadnione przypuszczenie, iż w ramach środowiska regionalno-powiatowego mogą istnieć trudne do zignorowania powiązania osobowe typowe dla niektórych takich środowisk, mogące stanowić utrudnienie w obiektywnym rozpatrywaniu sprawy przez instancje sądownicze. Prosiłbym o rozważenie możliwości objęcia nadzorem toczących się spraw i ewentualne wskazanie innego sądu apelacyjnego niż sąd w Białymstoku, gdzie mógłby zainteresowany wnieść apelację, za zgodą Pana Ministra.

Z wyrazami szacunku pozostaję
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biela

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Przez okres dwóch ostatnich kadencji Sejmu i Senatu RP bacznie obserwuję zachowanie spółdzielni mieszkaniowych oraz postępowania sądów powszechnych w związku z realizacją ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Niestety, wynik tych obserwacji pozwala wysnuć tylko jedno uogólnienie: dość daleko nam jeszcze do państwa prawa.

Obecnie zwracam się o pomoc w sprawie, z którą zwrócił się do mnie adwokat H. Trela, prowadzący sprawę – jako pełnomocnik państwa W. i O. Sawilow, zamieszkałych w Suwałkach – przeciwko Suwałskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Pismem z dnia 24 listopada 2005 r. zwrócił się bezpośrednio do Pana Ministra z prośbą o przekazanie spraw prowadzonych przez siebie przeciwko tej spółdzielni, a toczących się aktualnie w Sądzie Rejonowym oraz w Sądzie Okręgowym w Suwałkach do rozpoznania sądowi innej właściwości miejscowej, według innego okręgu sądu apelacyjnego, względnie objęcia nadzorem tych postępowań (patrz pismo Dz.Kor. 364/05). Po wyjaśnieniach udzielonych mi przez mecenasa Trelę, bardzo bym prosił o rozważenie możliwości spełnienia jego prośby.

W moim przekonaniu istnieją poważne przesłanki pozwalające wnioskować, iż sądy w Suwałkach naruszają poważnie przepisy proceduralne i wykazują się poważną nieznajomością ustanowionego prawa. Licząc na pomoc ze strony ministerstwa, z wyrazami szacunku pozostaję.

Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Każdego roku w Polsce około osiemdziesięciu tysięcy osób z chorobą nowotworową oraz około stu tysięcy osób, które umierają z powodu innych chorób wyniszczających organizm, wymaga opieki paliatywnej. Od wielu miesięcy docierają do mnie niepokojące głosy lekarzy zajmujących się chorymi w stanie terminalnym na temat warunków ich pracy. Lekarze nie od dziś alarmują o zagrożeniach właściwego rozwoju opieki paliatywnej w ruchu hospicyjnym, w zakładach opieki zdrowotnej i w Caritas Polska. Informowałam już o tym w poprzedniej kadencji Senatu pana ministra zdrowia Marka Balickiego, który nie podjął niestety żadnych działań w celu uporządkowania niżej wymienionych kwestii.

1. Od kilku lat krajowy konsultant w dziedzinie medycyny paliatywnej w pismach kierowanych do Ministerstwa Zdrowia i centrali Narodowego Funduszu Zdrowia zabiega o oddzielenie specjalistycznej opieki paliatywnej od opieki długoterminowej, która nie jest specjalistyczną opieką lekarską. Opieką długoterminową obejmowane są osoby przewlekle chore, stare i niedołążne. Jest ona z reguły sprawowana latami, głównie przez pielęgniarki – opiekunki. Natomiast opieka paliatywna obejmuje chorych w ostatnim okresie życia i trwa zwykle kilka tygodni. Jak podkreślają lekarze, opieka ta charakteryzuje się dużą dynamiką, wymaga częstych zmian leczenia, za które odpowiada lekarz. Dlatego opieka paliatywna winna być świadczona na najwyższym profesjonalnym poziomie, prowadzona przez specjalistów lekarzy medycyny paliatywnej przy wsparciu wyspecjalizowanych w tym zakresie pielęgniarek. Mimo że zasady i standardy udzielania opieki paliatywnej i opieki długoterminowej są odmienne, od lat z uporem traktuje się je wspólnie. Ten błąd merytoryczny pociąga konsekwencje w polityce finansowej i w wymiarze etycznym wobec idei, misji i zadań specjalistycznej opieki paliatywnej.

Opieka paliatywna (ambulatoryjna, domowa i stacjonarna) jest wysoko specjalistyczną opieką medyczną, wzbogaconą przez programy opieki psychologicznej, duszpasterskiej i socjalnej. Obejmuje również holistyczną opieką rodzinę chorej osoby w okresie choroby i w żałobie, chroniąc jej zdrowie w czasie borykania się ze szczególnym stresem. Łączenie świadczeń w zakresie opieki paliatywnej z innymi świadczeniami nielekarskimi jest ze wszech miar niekorzystne i prowadzi do niesprawiedliwego finansowania świadczeń opieki paliatywnej, pogorszenia jakości życia chorych w okresie terminalnym i zahamowania rozwoju opieki paliatywnej w kraju.

Pragnę podkreślić, że przepisy regulujące realizację świadczeń specjalistycznej opieki paliatywnej zawarte w dokumentach Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia kolidują ze sobą na niekorzyść opieki paliatywnej w przepisach NFZ.

2. Od kilkunastu miesięcy krajowy konsultant w dziedzinie medycyny paliatywnej też bezskutecznie stara się o zatwierdzenie standardów specjalistycznej opieki paliatywnej. Standardy są gwarantem porządku, jakości i należnych zasad etycznych w opiece nad chorymi w okresie terminalnym.

Proszę więc Pana Ministra o zapoznanie się z tą sprawą i podjęcie działań, które spowodują oddzielenie opieki paliatywnej od opieki długoterminowej, oraz o szczegółowe określenie w rozporządzeniu standardów i procedur medycznych z zakresu opieki paliatywnej.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Ochrona zabytków jest troską i ambicją wielu samorządów świadomych dziedzictwa narodowego w Polsce. Niestety, ustawy nie precyzują jednoznacznie, czy samorządy wojewódzkie mogą przeznaczać środki finansowe na ochronę i konserwację zabytków, co rodzi zastrzeżenia niektórych regionalnych izb obrachunkowych.

Zgodnie z art. 11 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa do zadań samorządu województwa należy wspieranie rozwoju kultury oraz sprawowanie opieki nad dziedzictwem kulturowym i jego racjonalne wykorzystywanie. Jednakże w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – DzU nr 162 poz. 1568 z późniejszymi zmianami – obok gminy i powiatu nie występuje województwo.

Zgłaszając problem, pragnę zwrócić się w pierwszej kolejności do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o pochylenie się nad niniejszym problemem, by w formie doprecyzowania ustawy zamienić w ustawie o ochronie zabytków z dnia 23 lipca 2003 r. w art. 81 ust. 1 słowa „organ stanowiący gminy lub powiatu” na słowa „organ stanowiący gminy, powiatu lub województwa”, co powinno rozwiązać wątpliwości interpretatorów.

Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę poruszyć problem o fundamentalnym znaczeniu dla relacji pomiędzy historią Polski a przyszłością naszej Ojczyzny. Mówiąc inaczej, problem sprawiedliwości dziejowej, która jest wartością samą w sobie, jak również podstawą formacji świadomości i postaw przyszłych pokoleń.

Do niniejszych refleksji skłania mnie nie tylko jubileusz dwudziestopięciolecia „Solidarności” i grudniowa rocznica stanu wojennego, ale codzienne świadectwa świadomości społecznej co do patriotyzmu i racji postępowania.

Rażące są przykłady niesprawiedliwości dziejowej, gdy pozostają na granicy ubóstwa bohaterowie opozycji antysowieckiej, bohaterowie ruchu oporu i „Solidarności”, a ludzie, którzy odegrali negatywną rolę w historii Polski są poza zasięgiem sprawiedliwości, a nawet cieszą się uposażeniami, dającymi im możliwość kontynuacji antypolskiej działalności. Wierzę mocno, że obecne władze państwowe zapiszą się jako sprawiedliwe również i w tym względzie, bo w zależności od tego kształtować się będzie mentalność młodych pokoleń. Jakaż naukę można wyciągnąć z faktu, że dziś beneficjentami wywalczonych zmian są ci sami, którzy stali dawniej i jeszcze nie tak dawno na straży niesprawiedliwości, a ci którzy poświęcali się dla Ojczyzny wciąż pozostają – choć często w innych formach – pod naciskiem represji za swą bohaterską działalność. Represje PRL i konfiskaty trwają w mocy, a ich ofiarami są zarówno ludzie, jak i dziedzictwo kulturowe.

Ujawnianie i ściganie winnych oraz wymierzanie sprawiedliwości to kwestie powszechnie dyskutowane, dlatego pragnę podkreślić przede wszystkim potrzebę większego zastanowienia się nad nagradzaniem, wyróżnianiem pozytywnym i gratyfikacją postaw, które mogą być przykładem do naśladowania. Jest niedopuszczalne pozostawanie w ubóstwie, bez opieki państwa, ludzi – często już w podeszłym wieku – którym nasza Ojczyzna ma wiele do zawdzięczenia. Nasze trudne dzieje stworzyły kategorie ludzi, których należy wyróżnić w formie prawnej i otoczyć szczególną opieką państwa. Są postaci, które już nie żyją, a które należy bardziej docenić, jak na przykład pułkownik Kukliński. Jestem przekonany, że potrzebne inicjatywy, które zasygnalizowałem, znajdą powszechną przychylność – w tym Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister finansów Teresy Lubińskiej oraz ministra gospodarki Piotra Woźniaka

We wrześniu 2005 r. weszła w życie ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym, zwana w dalszej części oświadczenia ustawą.

Ustawa ta jest długo oczekiwanym aktem prawnym, który w założeniach jej autorów miał kompleksowo regulować sprawy związane z relacjami na styku kapitał prywatny – podmiot publiczny w związku z możliwymi do zrealizowania wspólnymi inwestycjami.

Celem wspomnianej ustawy było wsparcie podmiotów publicznych w ich zamiarach inwestycyjnych kapitałem prywatnym, a kapitał prywatny miał uzyskać łatwiejszy dostęp do planów inwestycyjnych podmiotu publicznego. Miały zostać ustalone łatwiejsze i bardziej przejrzyste reguły wyboru przez podmiot publiczny partnera prywatnego.

Jednakże aby ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym mogła być w pełni wykorzystana i skuteczna, tak jak zakładał ustawodawca, powinny zostać jak najszybciej wydane właściwe rozporządzenia wykonawcze.

W celu realizacji określonego przedsięwzięcia w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego art. 11 ustawy przewiduje obowiązek sporządzenia przez podmiot publiczny analizy tego przedsięwzięcia w celu określenia jego efektywności oraz zagrożeń związanych z jego wdrożeniem. Minister właściwy do spraw finansów publicznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki w rozporządzeniu wykonawczym jest zobowiązany określić niezbędne elementy opisanej analizy – art. 13 ust. 2 ustawy. Minister właściwy do spraw gospodarki zaś w porozumieniu z prezesem Głównego Urzędu Statystycznego oraz ministrem do spraw finansów publicznych mają przygotować rozporządzenie określające między innymi rodzaje ryzyk związanych z realizacją przedsięwzięć w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego oraz ich podział – art. 11 ust. 3 ustawy. Ustawa jest tak skonstruowana, iż bez wspomnianych rozporządzeń wykonawczych jest aktem prawnym, którego nie można skutecznie zastosować w praktyce.

W związku z tym wzywamy wymienionych w części wstępnej oświadczenia właściwych ministrów do pilnego wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Prosimy o udzielenie odpowiedzi, na jakim etapie jest przygotowanie rozporządzeń wykonawczych i w jakim terminie zostaną one wydane.

Z poważaniem
Jarosław Chmielewski
Paweł Michalak
Andrzej Mazurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza

Analiza wykorzystania miejsc w domach pomocy społecznej w latach 2004–2005 wyraźnie ukazuje narastający problem tych placówek związany z pozyskiwaniem nowych mieszkańców. Jest to wynik zmian w obowiązujących regulacjach prawnych. Mam tu na myśli: obowiązującą od 1 stycznia 2004 r. ustawę z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która ograniczyła dotację celową z budżetu państwa, przekazując ją jedynie na mieszkańców przebywających w domach pomocy społecznej i skierowanych do nich przed 1 stycznia 2004 r.; a także przepisy włączone do ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU nr 64 poz. 593 ze zm.) obowiązujące od 1 maja 2004 r., które zmieniły zasady kierowania i odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej. Z jej zapisów wynika teraz, że ponoszenie odpłatności za pobyt w nich mieszkańca należy w kolejności do: mieszkańca domu, małżonka, zstępnych przed wstępnymi, gminy, z której osoba została skierowana do domu pomocy społecznej. Gmina zobowiązana jest pokryć różnicę między odpłatnością pokrywaną przez osobę kierowaną a pełnym kosztem utrzymania bądź też ponieść pełną odpłatność w przypadku osoby samotnej lub niemającej źródła utrzymania.

Na taką zmianę formy i zasad finansowania gminy nie były przygotowane. W związku z tym utrudniony został dostęp do korzystania z całodobowych świadczeń w domach pomocy społecznej dla osób takiej pomocy potrzebujących. Potwierdzeniem jest gwałtowny spadek liczby osób oczekujących na umieszczenie w domu pomocy społecznej po przekazaniu w 2003 r. akt wszystkich osób do właściwych miejscowo gmin w celu wydania decyzji kierującej do domu pomocy z uwzględnieniem nowych zasad odpłatności w takiej placówce. Domy pomocy społecznej pustoszeją, co ukazują informacje z okręgu płocko-ciechanowskiego, mimo iż wiele potrzeb osób wymagających takiej opieki pozostaje niezaspokojonych.

Na podstawie wniosku wyborców zwracam się z prośbą o podjęcie działań zmieniających uregulowania wspomnianej ustawy o pomocy społecznej, tak aby nie doprowadzić do samolikwidacji samorządowych domów pomocy społecznej. Przyzwoity standard uzyskany w ostatnich latach w tych domach nie powinien, ze względu na trud włożony w jego uzyskanie, zostać zmarnowany, zwłaszcza wobec demograficznego starzenia się ludności naszego kraju.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister finansów Teresy Lubieńskiej

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Działalność organizacji pozarządowych stanowi ważny przejaw dojrzałości życia obywatelskiego każdego państwa. W Polsce jednym z ważnych czynników zapewniających finansowanie tych organizacji było uchwalenie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz przepisów wprowadzających (DzU z dnia 29 maja 2003 r. nr 96 poz. 873 i 874).

W myśl tej ustawy każdy podatnik ma możliwość obdarowania organizacji pozarządowej 1% swojego podatku dochodowego. Aktualnie darczyńca przekazuje na konto wybranej organizacji wyliczoną kwotę, aby po rozliczeniu się z urzędem skarbowym, często po kilku miesiącach, otrzymać na swoje konto zwrot przekazanej dla danej organizacji kwoty.

Ta procedura okazała się czynnikiem utrudniającym, a często redukującym do minimum przekazywanie darowizn. Poszukiwanie konta danej organizacji, oczekiwanie na zwrot przekazanej kwoty, wreszcie koszty przelewu bankowego zniechęcają do podejmowania tego szlachetnego czynu.

W tej sytuacji przedstawiciele organizacji pozarządowych z terenu powiatu ciechanowskiego na podstawie własnych obserwacji i podobnych spostrzeżeń kolegów z innych obszarów zwrócili się z prośbą o podjęcie próby nowelizacji wspomnianej ustawy. Istotnym ułatwieniem byłoby przekazywanie darowizny bezpośrednio przez urząd skarbowy, na zadeklarowaną przez podatnika w PIT organizację, po rozliczeniu podatnika. Wykaz takich organizacji mógłby się znajdować w każdym urzędzie skarbowym, a przekazywanie środków, nawet zbiorcze, mogłoby się odbywać w okresach miesięcznych.

Szybkie znowelizowanie przepisów w tej sprawie spotkałoby się z dużym uznaniem organizacji pożytku publicznego.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza, minister finansów Teresy Lubińskiej oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła

Moje oświadczenie dotyczy stworzenia małym gospodarstwom rolnym warunków do rozwoju winiarstwa w Polsce.

Sprzyjać temu może życzliwe przyjęcie i pilne rozpatrzenie opracowanych przez Polski Instytut Winorośli i Wina, a popieranych przez władze samorządowe regionu podkarpackiego oraz przez uczestników konferencji winiarskiej w Jaśle, która odbyła się w dniu 5 listopada 2005 r., następujących projektów ustaw:

— projektu nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym znoszącego obowiązek prowadzenia produkcji wina gronowego w tak zwanych składach podatkowych dla producentów posiadających własne winnice;

— projektu ustawy o gospodarstwach winiarskich regulującego całościowo produkcję win gronowych w niewielkich gospodarstwach rolnych.

Przedstawione przez uczestników wspomnianej konferencji w apelu do posłów na Sejm RP, senatorów RP i eurodeputowanych oraz premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej uzasadnienie potrzeby szybkich uregulowań prawnych w tej materii wydaje się racjonalne chociażby ze względu na specyfikę gospodarstw rolnych na Podkarpaciu, na możliwość pozyskania sporych środków z funduszy strukturalnych na rozwój produkcji win gronowych, a nawet posiadania przez Polskę pewnego uprzywilejowania w stosunku do tradycyjnych krajów winiarskich, na przykład poprzez zwolnienie z dyrektywy nr 68/193/EWG – chodzi między innymi o możliwość refundacji zakupu niekwalifikowanych sadzonek winorośli. Obecnie tę szansę wykorzystują wyłącznie więksi inwestorzy, w większości zagraniczni.

Wprowadzenie w życie wspomnianych zmian legislacyjnych da zatem szansę polskiemu drobnemu rolnikowi. W przeciwnym przypadku przewidywane ograniczenia w wielkości produkcji wina – do 25 tysięcy hl średniorocznie – doprowadzą do sytuacji, w której szansę zostaną wykorzystane przez wielkich producentów. Kolejna nadzieja na osiągnięcie lepszych dochodów przez małe gospodarstwa rolne może być wówczas bezpowrotnie utracona.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Od lat związany jestem ze środowiskiem osób i organizacji działających na rzecz wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, szans na normalne uczestnictwo w życiu społecznym, rodzinnym i zawodowym. Między innymi prowadzę jedną z największych, najbardziej aktywnych i, jak mam nadzieję, najważniejszych na terenie Małopolski organizacji przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych. W związku z tym uważam się za znawcę obowiązującego w Polsce systemu rehabilitacji, za znawcę zarówno jego zalet, jak i wad, a nawet patologii.

System ten przede wszystkim w części dotyczącej zasad finansowania rehabilitacji zawodowej powinien, według mojej opinii, ulec reformie i mam zamiar jako senator RP wziąć udział w pracach na rzecz tej reformy. Problem rehabilitacji osób niepełnosprawnych jest z punktu widzenia polityki państwa niezwykle istotny, zważywszy na liczebność tej grupy obywateli – około pięciu milionów osób. Jestem przekonany, że nakłady na rehabilitację, nie tylko z punktu widzenia społecznego, ale też i ekonomicznego, są w długim okresie opłacalne. Zgoda na wykluczenie tak dużej części populacji może się okazać dla społeczeństwa bardzo kosztowna, zwłaszcza w świetle prognoz demograficznych dotyczące państw Unii Europejskiej. System finansowania rehabilitacji społecznej i zawodowej, regulowany przez ustawę o rehabilitacji, powinien być efektywny i oszczędny. Najważniejsze przy tym jest, aby możliwe było uzyskiwanie rezultatu aktywizacji zawodowej i społecznej jak największej części populacji osób niepełnosprawnych.

Sprawność systemu jest zależna między innymi od kompetencji instytucji realizujących zadania. Dlatego z niepokojem czytam doniesienia prasowe o zamiarach rządu dotyczących likwidacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, instytucji odgrywającej największą rolę w całym systemie. Według mojej opinii Fundusz przez kilkanaście lat funkcjonowania wypracował dobre standardy realizacyjne, zgromadził doświadczenie i wiedzę niezbędną do wspierania procesów związanych z rehabilitacją i integracją osób niepełnosprawnych.

W moim przekonaniu pracownicy Funduszu oprócz kompetencji posiadają, wynikającą z długoletniego doświadczenia tej instytucji, umiejętność łączenia funkcji strażników środków publicznych z wrażliwością społeczną, niezbędną przy pracy na rzecz osób niepełnosprawnych. Likwidacja Funduszu oznaczałaby roztrwonienie wieloletniego dorobku tej organizacji oraz powierzenie trudnych zadań instytucjom, które do ich realizacji nie są przygotowane ani pod względem kadrowym, ani organizacyjnym. Nie będę ukrywał, że mam tutaj na myśli jednostki samorządów terytorialnych. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że jedyną instytucją, która jest obecnie zdolna do zapobiegania i przeciwstawiania się patologiom występującym w systemie, jest właśnie Fundusz.

W nowym systemie finansowania rehabilitacji, który będzie efektem prac nad ustawą o rehabilitacji, większy nacisk powinien zostać położony na przygotowanie osoby niepełnosprawnej do samodzielnego funkcjonowania na otwartym rynku pracy – między innymi poprzez rehabilitację społeczną – tak aby zatrudnianie tych osób wynikało z ich wartości jako pracowników, nie zaś z prostej finansowej korzyści pracodawców. Fakt istnienia owej korzyści dla pracodawców wymaga stworzenia szczelnego systemu kontroli wykrywającego i likwidującego patologie. Taki system kontroli powstał właśnie w Funduszu.

Ponadto Fundusz posiada długoletnie doświadczenie w dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi, które w największym stopniu są zaangażowane w działania z zakresu rehabilitacji społecznej i przygotowywania osób niepełnosprawnych do realizacji swoich ról zarówno w życiu społecznym, jak i zawodowym.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z pytaniem, czy informacje przekazywane w środkach masowego przekazu o planach likwidacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych są zgodne z prawdą, zwłaszcza w świetle wypowiedzi Prezydenta Elekta Lecha Kaczyńskiego na Zjeździe Krajowym Komisji NSZZ „Solidarność” w Wasilkowie, w której zapewniał, że Fundusz, jako instytucja dobrze wypełniająca swoją rolę w systemie, nie może ulec likwidacji i zadań z programów celowych mających na celu rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych nie zostanie zaniedbany.

Pozwolę sobie dodatkowo zacytować wypowiedź Prezydenta Elekta, z którą się całkowicie zgadzam, wyrażoną na spotkaniu ze środowiskiem osób niepełnosprawnych organizowanym przez Stowarzyszenie „Integracja”:

„PFRON jest instytucją wyspecjalizowaną w obsłudze systemu, a jego pracownicy dobrze znają problematykę niepełnosprawności. Reformy muszą być prowadzone w taki sposób, by nie zaprzepaścić dotychczasowego dorobku Funduszu. PFRON powinien zachować osobowość prawną – to zapobiegnie po-

mysłem przeznaczenia środków Funduszu na cele niezwiązane z potrzebami niepełnosprawnych. Poza tym Fundusz to sprawdzona w praktyce, całkiem sprawna kontrola społeczna. Należy tę kontrolę jeszcze bardziej wzmocnić. Problemy z systemem rehabilitacji nie są związane z poziomem sprawności organizacyjnej PFRON, lecz wynikają przede wszystkim z nieprecyzyjnego prawa, jakie instytucja ta musi realizować.”

Wobec tak prezentowanego programu w kampanii wyborczej, popartego przez elektorat osób niepełnosprawnych, publikowane ostatnio w prasie wypowiedzi Pana Premiera wzbudzają niepokój mój i całego środowiska osób niepełnosprawnych.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z prośbą o dotrzymanie założeń programu wyborczego i przeprowadzenie w pierwszej kolejności naprawy systemu poprzez precyzyjne zapisy w aktach prawnych i dopiero dostosowanie do systemu instytucji obsługującej ten system.

Będę zobowiązany za szybkie udzielenie odpowiedzi.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako były samorządowiec jestem zaniepokojony poziomem finansowania zadań oświatowych małych gmin miejskich. Otrzymywane subwencje nie wystarczają nawet na pokrycie wydatków wynikających z arkuszy organizacyjnych szkół, w zakresie realizacji minimum programowego, a zwłaszcza w części dotyczącej samych tylko wynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń. Zwracam uwagę na fakt, że wiele gmin z własnych budżetów dopłaca do realizacji zadań związanych z funkcjonowaniem szkół kwoty do wysokości ponad 30% otrzymanej subwencji.

Podam jako jeden z przykładów sytuację małej gminy z mojego okręgu wyborczego, Jedliny-Zdroju. Jest to gmina uzdrowiskowa, w której funkcjonuje jedna szkoła podstawowa – trzystu piętnastu uczniów – oraz jedno gimnazjum – dwustu trzech uczniów. Władze lokalne ogromnym wysiłkiem zmodernizowały i rozbudowały bazę tych szkół. Mimo wprowadzenia dogodnych rozwiązań, gmina z własnego budżetu dopłaca do realizowanych zadań oświatowych około 500 tysięcy zł rocznie. Ta suma nie uwzględnia wszystkich kosztów inwestycji oświatowych oraz wydatków związanych z dowożeniem dzieci do szkół i prowadzeniem klasy zerowej.

W pierwszym kwartale 2005 r. władze lokalne zwróciły się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z prośbą o weryfikację ustaleń dotyczących algorytmu, według którego ustala się części subwencji oświatowej. Zmiana przepisów w zakresie likwidacji wagi dochodów na mieszkańca spowodowała zmniejszenie subwencji na 2005 r. o blisko 74 tysiące zł.

Zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości zmiany przyznanej kwoty korygującej subwencję na 2005 r. i zmiany algorytmu stosowanego do ustalania subwencji oświatowej w taki sposób, by małe gminy były traktowane tak samo jak gminy wiejskie, dla których przyjęto wskaźniki bardziej korzystne.

Liczę na pozytywne ustosunkowanie się do tej sprawy.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym uzyskać od Pana informacje dotyczące realizacji programu EQUAL w naszym kraju. Zgłosili się bowiem do mnie przedstawiciele partnerstw, którzy wdrażają projekty w ramach tego programu na terenie Dolnego Śląska.

Jestem zaniepokojony faktem, że od momentu wdrażania projektów w ramach EQUAL przez partnerstwa procedury te często ulegały zmianom. Przykładowo w sierpniu 2005 r. żądano od liderów partnerstw uzupełnień i zmian w rozliczeniu Działania 1, które składano do dnia 31 lipca 2005 r. Proszę o wskazanie obowiązujących procedur programu EQUAL.

Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na bardzo ważne zagadnienie, a mianowicie opóźnienia związane z weryfikacją złożonych dokumentów do Działania 2 i rozliczenia Działania 1. Beneficjenci programu skarżą się, że procedury weryfikacyjne, pomimo zapewnień urzędników ministerstwa, trwają bardzo długo i do dzisiaj nie zostały zakończone.

Proszę o przedstawienie informacji, z czego wynikają takie opóźnienia w weryfikacji dokumentacji i jakie kroki zamierza Pan Minister podjąć, by rozwiązać jak najszybciej ten problem. Czy w najbliższym czasie ministerstwo zamierza usprawnić procedury weryfikacji?

Opóźnienia występują także w przekazywaniu środków finansowych na Działanie 2. Według moich informacji wiele partnerstw działających na Dolnym Śląsku nie jest w stanie rozpocząć działań merytorycznych z powodu opóźnień finansowych. Dodatkowym problemem jest kwestia zmniejszenia o 10% budżetów po ich wcześniejszej akceptacji.

Proszę o dokładną informację, dlaczego dopiero po pięciu miesiącach od zatwierdzenia budżetów beneficjenci musieli je szybko zredukować. Dlaczego tak późno podjęto tę decyzję i jakie było uzasadnienie?

Przystępując do programu EQUAL, projektodawcy byli również informowani o tym, że elementem tego programu będzie Działanie 3. Obecnie beneficjenci zwracają uwagę na fakt, że przekazano im informację, iż tylko kilka partnerstw w Polsce otrzyma środki na Działanie 3. Chciałbym dowiedzieć się, czy faktycznie ministerstwo zamierza ograniczyć przekazanie środków finansowych na Działanie 3 i z czego wynika ta propozycja?

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

W ostatnim dniu urzędowania poprzedni minister infrastruktury wydał rozporządzenie z dnia 27 października 2005 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów.

Idea uporządkowania zasad przeprowadzania egzaminów dla kierowców, stworzenia przejrzystych reguł, co niewątpliwie przyświecało twórcą rozporządzenia, jest bardzo zasadna i zasługuje na pełne poparcie. Nie można jednak walczyć z patologią sprzecznymi przepisami, dającymi różne możliwości interpretacyjne. Nie jest to dokument spójny i do końca przemyślany. W środowisku, które mam zaszczyt reprezentować, dostrzegamy wiele błędów, zarówno formalnych, jak i merytorycznych tego dokumentu, które przesłałem Panu w piśmie z dnia 26 listopada 2005 r. Nie jest to katalog skończony. Dostaję listy od kolegów z całego kraju zaniepokojonych niespójnością przepisów. Przytaczają w swoich pismach nowe sprzeczności.

W imieniu środowisk, egzaminatorów i instruktorów nauki jazdy zwracam się do Pana Ministra z postulatem przesunięcia daty wejścia w życie tego rozporządzenia. Przesunięcie terminu da czas podmiotom zajmującym się egzaminowaniem i szkoleniem na przygotowanie infrastruktury, a ministerstwu na poprawienie tego aktu prawnego.

Andrzej Łuczycki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Ostatni państwowy egzamin dla kandydatów na egzaminatorów po odbytych szkoleniach został przeprowadzony w kwietniu bieżącego roku. Po tym czasie kursy dla kandydatów na egzaminatorów ukończyły, płacąc niemałe pieniądze, i czeka na egzamin kilkaset osób na terenie całego kraju. W związku z powyższym uprzejmie proszę o wyjaśnienie:

Dlaczego, pomimo sygnalizowanych przez WORD braków kadrowych, zaniechano przeprowadzenia egzaminów w okresie od kwietnia do dnia dzisiejszego? Mowa o absolwentach kursów.

Dlaczego, pomimo przeprowadzenia szkoleń dla tych osób według zasad zgodnych z rozporządzeniem ministra infrastruktury z dnia 14 grudnia 2001 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów, obowiązujących do dnia dzisiejszego, zmusza się ich do odbycia egzaminu zgodnie z nowym rozporządzeniem? Egzamin w Warszawie zaplanowano w lutym 2006 r.

Dlaczego, pomimo udowodnionych między innymi w moim piśmie do Pana z dnia 26 listopada 2005 r. błędów merytorycznych i formalnych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 27 października 2005 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów (DzU nr 217 z dnia 31 października 2005 r., poz. 1834) – między innymi zmuszanie zdającego do oceny kolegi – forsuje się egzamin według nowych niejasnych warunków?

Sprawa ta dotyczy, jak wspominałem, kilkuset osób w kraju, jak i wielu instytucji i podmiotów zajmujących się tymi problemami. Dlatego skłamałem wniosek, aby umożliwić osobom, które ukończyły szkolenie, przystąpienie do egzaminu jeszcze pod jurysdykcją poprzedniego rozporządzenia. Jest to sprawa o tyle ważna, że po wejściu w życie tego bardzo niedoskonałego aktu prawnego znacznie wzrosło zapotrzebowanie na egzaminatorów, a WORD, jak już wspominałem, borykają się już dzisiaj z trudnościami kadrowymi.

Z przeprowadzonej w dniu 28 listopada rozmowy telefonicznej z przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla egzaminatorów, panem Leszkiem Gajem, wynika, że egzaminy nie są przeprowadzane przede wszystkim z powodu braku pieniędzy (!!!). Po moim liście do Pana Ministra w tej sprawie z dnia 29 listopada dyrektor WORD w Warszawie poinformował mnie, iż na subkoncie komisji egzaminującej egzaminatorów jest do dyspozycji 16 tysięcy zł. Poza tym egzaminy są opłacane przez przystępujących do nich kandydatów na egzaminatorów. Skąd więc taka informacja?

Szanowny Panie Ministrze!

Przed uzyskaniem mandatu senatora pracowałem w WORD i zajmowałem się między innymi przeprowadzaniem egzaminów. Cały czas pozostaję w nurcie spraw i problemów związanych z tym środowiskiem, mam ciągły kontakt z jego przedstawicielami, dlatego przedstawione wyżej spostrzeżenia są sformułowane na podstawie wielokrotnych dyskusji, wniosków i uwag tych osób. Pozwolę sobie zatem wyrazić przekonanie, że na podstawie powyższych informacji podzieli Pan moją opinię, iż pilne przeprowadzenie egzaminu na wskazanych przeze mnie zasadach jest wręcz nieodzowne. Pozwoli to uniknąć licznych perturbacji w funkcjonowaniu WORD oraz spełnić oczekiwania kandydatów na egzaminatorów.

Liczę więc na Pańskie przychylnie stanowisko oraz zdecydowane działanie w tej sprawie.

Andrzej Łuczycki

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Miłkę

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

W 1996 r. Rada Ministrów przyjęła „Program restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego użyteczności publicznej PGNiG”. Program ten był sporządzony w celu wykonania wcześniejszych decyzji Urzędu Antymonopolowego – z dnia 23 stycznia 1996 r. Był dwukrotnie nowelizowany: w maju 2000 r. oraz października 2001 r. Nadmieniam, że ten pierwotny program był w późniejszym okresie również dwukrotnie nowelizowany przez rząd pana L. Millera, w sierpniu 2002 r., oraz rząd pana Marka Belki, w październiku 2004 r.

Wszystkie te programy były opatrzone stosownymi uzasadnieniami do przyjętych postanowień i przewidywały podjęcie działań restrukturyzacyjnych polegających na zmianach w trzech obszarach: poszukiwawczo-wydobywczym, przesyłowo-magazynowym i dystrybucyjnym. Do dnia dzisiejszego dokonano przekształceń tylko w obszarze przesyłu: powstała OGP Gaz System Sp. z o.o. Skarbu Państwa oraz sześć spółek dystrybucyjnych ze stuprocentowym udziałem PGNiG SA. Nadmieniam, że wszystkie proponowane zmiany były zalecane przez Bank Światowy przed piętnastu laty – w tym wydzielenie w pierwszej kolejności dwóch przedsiębiorstw wydobywczych.

Jak wynika z powyższego, do dzisiaj nie rozwiązano problemów Polskiego Górnictwa Nafty i Gazu. Rada Ministrów w dniu 5 października 2005 r. postanowiła, że wyodrębnienie ze struktury PGNiG SA działalności poszukiwawczo-wydobywczej nastąpi w 2006 r., po uprzednim sporządzeniu stosownych analiz skutków ekonomiczno-finansowych i oceny ryzyka. Przedstawiając ten przydługi cykl przekształceń PGNiG SA, należy stwierdzić, że nie wykorzystano szans na poprawę efektywności w tej sferze gospodarki narodowej, a partykularne interesy i niechęć do przekształceń ostatnich zarządów PGNiG SA spowodowały nierozwiązanie problemów bezpieczeństwa gazowego kraju.

Wnoszę o pilne podjęcie działań popartych obiektywnymi analizami ekonomicznymi, zmierzających do wyodrębnienia z PGNiG SA podmiotów prawa handlowego ze 100% udziałem PGNiG SA. Spółki te powinny być zlokalizowane w centrach wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego.

Wnoszę też o utworzenie, zgodnie z racjonalnymi przesłankami, Spółki Gazownictwa Naftowego w Sanoku oraz Spółki Górnictwa Naftowego w Zielonej Górze. PGNiG SA sprawowałaby funkcję przypisaną zarządowi grupy kapitałowej. Proponuję zasięgnięcie w tej sprawie opinii Zespołu Parlamentarnego do spraw Restrukturyzacji Energetyki.

Celem nadrzędnym jest poprawa bezpieczeństwa energetycznego kraju, a najlepszym sposobem dywersyfikacji dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego jest poczynienie wszelkich działań mających na celu wzrost krajowego wydobywania tych surowców.

Marian Miłka

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Miłkę

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Bezpieczeństwo gazowe jest istotnym składnikiem bezpieczeństwa energetycznego. Unia Europejska uznała za konieczne posiadanie w krajach członkowskich strategicznych magazynów gazu. Komisja Europejska ustaliła, że pojemności magazynowe powinny odpowiadać trzymiesięcznemu zapotrzebowaniu krajowemu.

Polska nie posiada takich rezerw, co oznacza, że nie spełnia wymagań bezpieczeństwa gazowego, jak również zaleceń UE. W krajach Unii występuje zróżnicowanie pojemności aktywnej podziemnych magazynów gazu. Pojemność ta odpowiada, licząc w dniach krajowego zapotrzebowania, w Austrii – stu pięćdziesięciu pięciu dniom, we Francji – dziewięćdziesięciu pięciu dniom, w Niemczech i Włoszech – osiemdziesięciu dniom. Średnia pojemność aktywna magazynów gazu unijnej Piętnastki odpowiada pięćdziesięciu dniom zapotrzebowania. Polska powinna posiadać aktywną pojemność magazynów rzędu 3 miliardów m³, a dysponuje pojemnością nieco ponad 1 miliard m³. W Polsce zachodniej istnieje szansa budowy takiego magazynu o pojemności 3,5 miliarda m³ gazu w częściowo wyczerpanym złożu gazu ziemnego „Wierchowice”. Zdaniem fachowców krajowych i zagranicznych trudno znaleźć w Europie obiekt o podobnych lub lepszych parametrach.

Zwracam się do ministra gospodarki o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy Ministerstwo Gospodarki, odpowiedzialne za bezpieczeństwo energetyczne kraju, posiada opracowaną strategię magazynowania gazu. Jeżeli tak, to jakie są przyjęte rozwiązania dla magazynu „Wierchowice” co do jego charakteru, wielkości, terminów realizacji i źródeł finansowania, łącznie z niezbędną infrastrukturą sieciową?

W roku 1999 ustalono, że budowa magazynu „Wierchowice” będzie realizowana w dwóch etapach. Etap pierwszy miał zagwarantować pojemność czynną 1,2 miliarda m³, etap drugi – osiągnięcie pojemności 3,5 miliarda m³. Realizację etapu pierwszego wstrzymano w czerwcu 2004 r. po wydatkowaniu 0,5 miliarda zł. W związku z powyższym proszę o informacje dotyczącą dalszych działań, zmierzających do uzyskania efektów przewidywanych w etapie pierwszym.

Pragnę podkreślić, że budowa podziemnych magazynów gazu w wyczerpanych złożach jest najtańsza. Dodam, że 75% podziemnych magazynów gazu czynnych na świecie to obiekty tego typu.

Podnoszona wielokrotnie przy pełnej zgodzie wszystkich decydentów dywersyfikacja dostaw gazu jest istotnym składnikiem bezpieczeństwa gazowego. Jednym z elementów tej dywersyfikacji jest posiadanie gazu w podziemnych magazynach znajdujących się na terenie Polski. Podkreślam, że w Państwowym Magazynie Gazu „Wierchowice” można zakumulować rezerwę strategiczną dla naszego kraju. Dalsze zwlekanie z budową pojemności magazynowej PMG „Wierchowice” powoduje ciągłą degradację pojemności magazynowej, co wiąże się z negatywnymi konsekwencjami ekonomicznymi. Biorąc pod uwagę sytuację polskiej energetyki, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa energetycznego kraju, należy stwierdzić, że dłużej nie można czekać na kompleksową realizację PMG „Wierchowice”.

Marian Miłka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Od ponad 30 lat, to jest od chwili wybudowania stopnia wodnego we Włocławku, dla wszystkich ekspertów jasne było, że ta zaporę da początek kaskadzie Dolnej Wisły, że rzeka stanie się nowoczesną żeglowną drogą transportu i, co ważne, źródłem tak dzisiaj cennej energii odnawialnej.

Mimo to oczekiwanie na regulację Wisły trwa, a zagrożenie katastrofą włocławskiej tamy gwałtownie rośnie. Ten temat wraca przy okazji kolejnych kadencji parlamentu, a wszystko to dzieje się już tak długo, że Wisła poniżej Włocławka stała się zdegradowanym przez erozję denną odcinkiem rzeki i nie ma już nic wspólnego z naturalną przyrodą. Dzisiaj wszyscy fachowcy są zgodni, że Włocławkowi, Ciechocinkowi czy Toruniowi grozi kataklizm na skalę dotychczas niespotykaną.

Mimo to decyzja o rozpoczęciu budowy stopnia wodnego w Nieszawie i dalszych, w dół Wisły, wciąż nie jest podjęta. Dlaczego tak się dzieje? Czy o wszystkich działaniach gospodarczych w nowoczesnym państwie ma decydować dyktat ekologów? Nie ulega wątpliwości, że wspólne ministerstwo do spraw ochrony środowiska i gospodarki wodnej to wyjątkowo nietrafne połączenie. Ale to oczywiście nie jest jedyna przyczyna tej trudnej sytuacji.

Nowe strategie ochrony środowiska wyraźnie wskazują, że do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju nie wystarcza ochrona przyrody. Konieczny jest natychmiastowy proces odwracania zjawisk degradacji biosfery. Najważniejsze zadanie w tym procesie to praca nad zwiększeniem pojemności i odporności ekosystemów wodnych w celu ich zabezpieczenia przed postępującą ingerencją człowieka w naturalne środowisko. Znaczenie dostępności wody staje się w XXI wieku najważniejszym wyzwaniem, bo ma to bezpośredni wpływ na zachwianie zrównoważonego rozwoju w skali globalnej.

Nowo budowane zbiorniki wodne powinny tworzyć system skutecznych zabezpieczeń przed zagrożeniami. Jednocześnie powinny redukować niekorzystne oddziaływanie na środowisko oraz maksymalizować pozytywny wpływ poprzez ograniczenie dopływu zanieczyszczeń do ekosystemów położonych poniżej. Zbiorniki zaporowe powinny pełnić funkcje budowli eliminujących zagrożenia występujące w gospodarce wodnej, takich jak powódzie i susze. Powinny też skutecznie hamować wtórne efekty zanieczyszczeń.

Woda stanowi dobro dziedziczone, które należy chronić jako takie, i którego należy bronić. Świat jest po prostu od wody uzależniony i musi stwarzać naukowe podstawy systemowego harmonizowania inżynierskiej hydrologii z procesami ekologicznymi w dorzeczu. Na takich właśnie założeniach opiera się koncepcja budowy stopnia wodnego poniżej Włocławka. Istniejący projekt uwzględnia wszystkie aspekty, włącznie z ochroną i kompensacją siedlisk dla fauny i flory.

Zamykając pewien rozdział dotyczący samej rzeki, należy przypomnieć kilka istotnych argumentów uzasadniających potrzebę budowy stopnia umownie już nazywanego stopniem Nieszawa. Poprawa jakości wody opuszczającej kaskadę zbiorników Włocławek – Nieszawa bardzo przyspieszy przebieg procesów biologicznych w dorzeczu, a te z kolei bezpośrednio przełożą się na: ograniczenie występowania toksycznych zakwitów w Bałtyku, co w sezonie letnim stanowi już od kilku lat bardzo poważny problem; przyspieszy także restytucję bioróżnorodności w strefie przybrzeżnej Bałtyku w Zatoce Gdańskiej; podniesienie atrakcyjności turystycznej terenów położonych w dorzeczu poniżej kaskady.

Trzeba też uwzględnić wytyczne strategii rozwoju energetyki odnawialnej, w której wyznacza się średniookresowy udział energii odnawialnej w bilansie zużycia energii do roku 2010 na poziomie 7,5%. Dotyczy to w dużej mierze właśnie energetyki wodnej.

Pozostał jeszcze jeden temat, bardzo zaniedbany w aspekcie globalnym: transport. Zastosowanie transportu wodnego jest bardzo ważnym czynnikiem zmierzającym do równowagi w transporcie. Do tego niezbędne staje się zagwarantowanie rozwoju użytkowania kanałów żeglugi śródlądowej w celu odciążenia dróg lądowych od transportu ciężkiego. Popyt na transport śródlądowy wynika z potrzeby intensywniejszego rozwoju oraz obniżania kosztów niezależnych. Koszty te, wytwarzane przez transport lądowy, to hałas, wypadki, korki i oczywiście wzmożona emisja szkodliwych gazów.

Transport drogami śródlądowymi jest jednym z najbardziej przyjaznych środowisku i stanowi najtańszą metodę przewożenia ładunków. Drogi śródlądowe oferują bardzo atrakcyjny potencjał dla turystyki i rekreacji w regionie Morza Bałtyckiego. Malownicze brzegi pozwalają turystom doświadczyć rekreacji połączonej z żeglowaniem, sportem oraz obcowaniem z pomnikami historii i architektury. Kluczem do powodzenia w przyciągnięciu większej liczby osób do korzystania z dróg śródlądowych zamiast z innego rodzaju turystyki w regionie Morza Bałtyckiego jest lepsza promocja i aktywna współpraca w międzyregionalnych organizacjach w celu wskazania korzyści płynących z rozwoju turystyki na drogach śródlądowych.

Dzisiaj regulacja dolnej Wisły, jednej z największych rzek w tej części Europy, staje się zadaniem nadzwyczajnie ważnym, zagadnieniem dla całej Polski, a nie tylko dla jednego ministerstwa. Rzeka wysycha w zastraszającym tempie. Sama się nie uratuje. Środowisku naturalnemu zagraża dziś niedobór wody, a nie projekt jej spiętrzenia. Nie istnieje żaden dowód na potwierdzenie opinii, że jakieś ptactwo wodne opuściłoby rejon zalewu po spiętrzeniu wód. Przeciwnie, wody spiętrzone ściągają ku sobie zarówno ptactwo, jak i ssaki. Tak się stało w przypadku Włocławka. Pojawiły się bobry, których od wieku tam nie było, oraz ptactwo wcześniej nieobecne.

Raz jeszcze apeluję o jak najszybsze podjęcie decyzji w sprawie zapory nieszawskiej. Dolna Wisła staje się problemem narodowym. Jej naprawy wymaga polska racja stanu.

Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry oraz ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Rzetelność w wykonywaniu czynności przez biegłych sądowych stanowi ważny element prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Doktor Stanisław Urban, pełniąc funkcję dyrektora Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku, w lipcu 2003 r. powiadomił ustnie prokurator rejonową o podejrzeniu, iż wiele opinii, w tym sądowo-psychiatrycznych, wykonywanych było nieprawidłowo. Wątek ten nie zainteresował organów ścigania, podjęto natomiast działania zmierzające do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej odwołanego wkrótce potem dyrektora za przyzwalanie na pobieranie darowizn na rzecz szpitala od chorych psychicznie. Niezależnie od oceny prawnej wykorzystywania pieniędzy gromadzonych na kontach pacjentów chronicznie przebywających na oddziałach szpitala, wykorzystywanych do poprawy warunków pobytu, przegląd udostępnionej mi dokumentacji nasuwa poważne wątpliwości, czy podjęte wobec doktora Urbana czynności nie są represją za jego działania naprawcze w szpitalu, za przeciwstawienie się nieprawidłowościom.

W tej sytuacji zwracam się do Pana Ministra Sprawiedliwości i Pana Ministra Zdrowia o podjęcie stosownych działań nadzorczych.

W załączeniu:*

kopie dokumentów

Władysław Sidorowicz

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senatorskich

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Panie Premierze!

Przedsiębiorcy zrzeszeni w Łoży Białostockiej Business Center Club wyrażają zaniepokojenie w związku z dyskryminacją Podlasia, dotyczącą dystrybucji funduszy pomocowych UE. Przedsiębiorcy sygnalizują postępujący spadek wysokości dotacji dedykowanych dla regionu podlaskiego: 4 miliony 600 tysięcy euro w 2000 r., 3 miliony 700 tysięcy euro w roku 2001, 1 milion 160 tysięcy euro w roku 2002. Z dotychczas rozdysponowanych centralnie środków największe kwoty trafiają do najbogatszych regionów: po 12% dostały Mazowsze i Wielkopolska, podczas gdy Podlasie zaledwie 3%. Przedsiębiorcy, nie bez słuszności, upatrują w tym fakcie wypaczenie spójnościowego charakteru funduszy pomocowych UE, co prowadzi do pogłębiania dysproporcji w rozwoju pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi regionami Polski. W związku z tym przedsiębiorcy apelują o:

— zmianę kryteriów ustalania wielkości budżetów regionalnych w taki sposób, by stopień rozwoju gospodarczego danego regionu – PKB na jednego mieszkańca – był czynnikiem decydującym o wielkości tych budżetów;

— zmianę modelu rozdziału środków pomocowych dla przedsiębiorców w taki sposób, by przedsiębiorcom były one przydzielane głównie na szczeblu regionalnym, a nie centralnym, zadania w tym zakresie powinny być zaś realizowane przez apolityczne i efektywne organizacje, na przykład sprawdzone przy dystrybucji funduszy Phare Regionalne Instytucje Finansujące;

— ustalenie gwarantowanej kwoty środków pomocowych w budżecie centralnym oraz preferencyjnych zasad oceny wniosków o dotacje z tego budżetu dla firm znajdujących się na terenie najuboższych regionów Polskich;

— zwiększenie procentowego limitu środków przeznaczonych na rozwój przedsiębiorstw w budżecie RPO województwa podlaskiego.

Solidaryzując się z wymienionymi postulatami, zwracam się do pana premiera o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzego Millera

Panie Prezesie!

Z raportu nadzoru specjalistycznego w Polsce, przedstawiającego stan opieki kardiologicznej w naszym kraju, wynika, że województwo podlaskie, którego jestem reprezentantem w Senacie RP, znajduje się – jak pisze kierownik kliniki kardiologii w Białymstoku, pan profesor Musiał – na końcu krajowego peletonu. W latach 2003–2005 nie zmniejszył się ten dystans do czołówki, podczas gdy średnia krajowa w tym zakresie wskazuje tendencje wzrostowe.

W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa o stworzenie odpowiedniego klimatu i o bardziej korzystny podział środków NFZ, aby w większym stopniu zagwarantować województwom tak zwanej ściany wschodniej wyrównanie istniejących różnic.

Z wyrazami szacunku
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Środowisko lekarskie w naszym kraju zaniepokojone jest skutkami rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 7 listopada 2004 r. w sprawie dopełniania obowiązków doskonalenia zawodowego lekarzy, dotyczącego tak zwanych punktów edukacyjnych. Szczególny niepokój budzi powiązanie obowiązku zdobywania punktów edukacyjnych z koniecznością uczestniczenia w spotkaniach, zjazdach i przyjęciach organizowanych przez różne firmy farmaceutyczne, często w ekskluzywnych kurortach odległych o setki kilometrów od miejsca zamieszkania uczestników. „Opłaty, jakie trzeba wносить – protestują lekarze – by zdobyć takie punkty, stanowią nawet 1/3 naszych miesięcznych poborów (dojazd, zakwaterowanie, bankiet)”. Niepokój wzbudza także kryterium, według którego za udział w spotkaniach klinicznych, gdzie zdobywa się najbardziej rzetelną wiedzę, można zdobyć zaledwie jeden punkt edukacyjny, podczas gdy na spotkaniu firmowym za cząstkową wiedzę można zdobyć od czterech do ośmiu punktów.

Lekarze nie zgadzają się z takim systemem edukacji, który uzależnia ich od sponsorów – firm farmaceutycznych. Firmy farmaceutyczne, usatysfakcjonowane tak korzystnym dla nich rozporządzeniem ministra zdrowia, organizują różne konferencje, w których lekarze zmuszeni są uczestniczyć, zobligowani do tego wspomnianym rozporządzeniem. Robią to nie zawsze po to, aby zdobyć potrzebną do wykonywania zawodu wiedzę, ale po to, aby zdobyć możliwie największą liczbę punktów, co odbija się na poziomie świadczonych przez nich usług. Środowisko lekarskie – piszą rozgoryczeni lekarze – stało się przedmiotem gry sił biurokratycznych i finansowych, które administracyjnym rozporządzeniem nałożyły na lekarzy nowe ciężary i obowiązki kosztem ograniczenia kontaktu z pacjentem. Lekarze stają się ofiarami przedstawicieli firm farmaceutycznych, którzy za wzięcie udziału w badaniach ankietowych proponują stosowne gratyfikacje finansowe. Środowisko lekarskie uważa, że izby lekarskie posiadają wystarczające siły i środki, by we własnym zakresie zapewnić właściwy poziom edukacji.

Lekarze apelują o wycofanie rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 7 listopada 2004 r., które ich zdaniem służy nie tyle edukacji, ile interesom firm farmaceutycznych i ich zyskom.

W oczekiwaniu na stanowisko Pana Ministra pozostają z wyrazami szacunku.

Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Składam na pana ręce oświadczenie związane z bezskutecznymi, trwającymi od czternastu lat, staraniami pani Łucji Ponikiewskiej-Różyńskiej, kierowanymi między innymi do ministerstwa kultury, o wyrażenie zgody na przeniesienie własności zespołu pałacowo-parkowego w miejscowości Kraszew w gminie Dąbie na rzecz spadkobierców byłego właściciela.

Jak wynika z dotychczasowej dokumentacji, spadkobiercy nie mogą uzyskać swojej własności mimo wielu starań. Dostarczone do mojego biura zdjęcia z pałacu – lato 2005 r. – przedstawiają pałac w opłakanym stanie. Spadkobierca Marek Różański w piśmie z dnia 5 kwietnia 2005 r. zwrócił się do ministra z prośbą o pomoc w tym względzie, ponieważ pałac, jak stwierdza, stanowi „wielkie zapomniane rozwalisko”, co jest skutkiem opieszałości ustawowej i bierności organów administracji publicznej, a czego wyrazem jest stosowna dokumentacja.

Solidaryzując się ze spadkobiercami, zwracam się do Pana Ministra o spowodowanie działań, które uchroniłyby przed postępującą dewastacją ten dwór klasyczny z 1876 r., figurujący w rejestrze zabytków pod numerem 331/83.

Pozostaję z wyrazami szacunku i oczekuję na Pana stanowisko.

Jan Szafranec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

My, niżej podpisani, senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej solidaryzujemy się z treścią listu senatora Jana Szafranca z dnia 15 grudnia 2005 r. skierowanego na pana ręce w związku z deklaracją Pana Ministra dotyczącą przyznania prywatnemu Teatrowi „Wierszalin” z Supraśla dotacji w wysokości 250 tysięcy zł na jego działalność. Twórcy tego teatru w swojej twórczości obrażają uczucia religijne ludzi wierzących, pozostając zarazem w ewidentnej kolizji z zasadą przyzwoitości i normą dobrego obyczaju.

Zwracamy się do Pana Ministra z apelem o wstrzymanie dotacji finansowej, która pochodzi z finansów publicznych, a więc także z podatków ludzi wierzących, którzy nie akceptują tego rodzaju twórczości.

Jednocześnie wyrażamy gotowość spotkania się z Panem Ministrem w celu dokładniejszego omówienia bulwersujących opinii społeczną kwestii związanych z działalnością tego teatru.

Z wyrazami szacunku
Piotr Łukasz Andrzejewski
Janina Fetlińska
Przemysław Alexandrowicz
Tadeusz Lewandowski
Miroslaw Adamczak
Ryszard Bender
Margareta Budner
Adam Biela
Janusz Kubiak
Waldemar Kraska
Ludwik Zalewski
Mieczysław Maziarz
Kazimierz Wiatr
Jan Szafranec
Rafał Ślusarz
Lesław Podkański

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przedstawienie wyczerpujących informacji na temat planowanej budowy nowej linii kolejowej o wysokich parametrach technicznych na trasie Wrocław – Łódź – Warszawa.

Moje szczególne zainteresowanie wzbudziły plany dotyczące przebiegu linii na odcinku Łódź – Wrocław oraz dotyczące budowy rozgałęzienia linii w kierunku Poznania. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, iż PKP PLK SA jako inwestor zleciło opracowanie wstępnych projektów przebiegu planowanej linii. Część z tychże projektów – ocenionych przez specjalistów najwyższej – zakłada, że linia przebiegać będzie przez Kalisz oraz wybudowanie w ostatnim etapie prac rozgałęzienia linii do Poznania.

Dla mnie jako Wielkopolanina plany te wydają się bardzo istotne i wiążę z nimi wiele nadziei. Dlatego zamierzam zabiegać o realizację wymienionej inwestycji w przedstawionym kształcie, a uzyskane od Pana Ministra możliwie pełne informacje dotyczące planowej budowy z pewnością by mi w tej pracy bardzo pomogły.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Szanowny Panie Premierze!

Władze samorządów gmin i powiatów położonych w południowej części województwa wielkopolskiego podejmują starania o włączenie drogi krajowej nr 11 do kategorii dróg ekspresowych oraz jej budowy na odcinku z Poznania do Kępna, przez Środę Wielkopolską, Jarocin, Pleszew, Ostrów Wielkopolski i Ostrzeszów.

Prezentując argumenty przemawiające za wprowadzeniem wymienionych zmian i realizacją przedmiotowej inwestycji, samorządowcy uznali, że jednym z najistotniejszych środków zmierzających do osiągnięcia zamierzonego celu będzie umieszczenie tej inwestycji w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007–2013.

Pod koniec października 2005 r. samorządowcy otrzymali pismo z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, z którego wynika, że plany inwestycyjne związane z drogą nr 11 znalazły się w „Informacji dla Rady Ministrów”, stanowiącej załącznik do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013, z terminem realizacji do 2010 r. Ponadto projekt Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego, przyjęty przez zarząd województwa w dniu 3 listopada 2005 r., przewiduje w celu operacyjnym 1.2. nadanie szczególnego znaczenia drodze nr 11 będącej powiązaniem komunikacyjnym północ–południe. W załączniku nr 2 do projektu NPR na lata 2007–2013 uwzględniono jednak budowę drogi ekspresowej S11 jedynie na odcinku Poznań–Kórnik

Jako wieloletni działacz samorządowy gorąco popieram podjęte przez samorządy starania, dlatego też proszę o informację na temat stanu prac nad umieszczeniem inwestycji związanych z drogą krajową nr 11 w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007–2013 na odcinku od Poznania do Kępna.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 3. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 110 ust. 1, w związku z art. 124 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatora Marka Ziółkowskiego na wicemarszałka Senatu.

Art. 2.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wyraża zgodę na powołanie

Janusza Kurtyki

na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa

Art. 1

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów:

**Jarosława Chmielewskiego,
Stanisława Piotrowicza**

do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Art. 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan Borusewicz

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie zmian w składach komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Dariusza Jacka Bachalskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich,
- 2) senatora Zbigniewa Szaleńca z Komisji Spraw Unii Europejskiej,
- 3) senatora Jerzego Szmita z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Dariusza Jacka Bachalskiego do Komisji Spraw Zagranicznych,
- 2) senatora Zbigniewa Szaleńca do Komisji Ustawodawczej,
- 3) senatora Jerzego Szmita do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr
Sądów Powszechnych i Prokuratury**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1:

a) pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) w art. 2 dodaje się pkt 3 w brzmieniu:

„3) jednorazowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka.”,

b) skreśla się pkt 2,

c) pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) po art. 15a dodaje się art. 15b w brzmieniu:

„Art. 15b.

1. Gmina może przyznać jednorazowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka.

2. O jednorazowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka może ubiegać się na pisemny wniosek matka, ojciec, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka na każde urodzone dziecko, jeżeli dziecko urodziło się żywe.”;

d) pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„4) po art. 22 dodaje się art. 22a w brzmieniu:

„Art. 22a.

1. Przyznawanie i wypłata jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka jest zadaniem własnym gminy i jest finansowane ze środków własnych gminy.

2. Do postępowania w sprawie ustalenia prawa do jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka nie mają zastosowania przepisy rozdziału 6, z wyjątkiem przepisów art. 27-32, które stosuje się odpowiednio.

3. Rada gminy może określić w drodze uchwały wysokość jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka, warunki, zasady, sposób i tryb postępowania w sprawie przyznania tego świadczenia, mając na uwadze potrzebę pomocy rodzinom w ponoszeniu wydatków związanych z urodzeniem dziecka oraz zapewnienie sprawnego postępowania w sprawie.”;

e) skreśla się pkt 5;

2) skreśla się art. 2.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat wniósł poprawki do przyjętej przez Sejm w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, stanowiącej projekt poselski, po wnikliwym przeanalizowaniu wprowadzonych uregulowań. Nie negując celowości opiekuńczej funkcji państwa oraz potrzeby wspierania przez nie rodzin, Senat uznał za konieczne uwzględnienie konsekwencji finansowych przyjmowanych uregulowań. Potrzeba ochrony interesu społecznego w jak najszerszym pojęciu kierowała Senatem podczas analizowania przyjętej przez Sejm nowelizacji, także w kontekście skutków dla budżetu państwa. Zważywszy na dokonaną tego samego dnia nowelizację ustawy o świadczeniach rodzinnych, podwyższającą do kwoty 1000 zł dodatek do zasiłku rodzinnego, jakim jest dodatek z tytułu urodzenia dziecka, Senat zdecydował o wprowadzeniu poprawek zawężających zakres zmian. Przedmiot nowelizacji został ograniczony jedynie do wprowadzenia postawy prawnej dla rad gmin, do przyznawania przez nie jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka. W ramach swobody działania gminy i w zakresie posiadanych przez nie możliwości finansowych, rady gmin będą mogły podejmować uchwały, bez narażania się na zarzut ich nieważności (poprawka nr 1).

Poprawka nr 2 skreśla przepis dotyczący uchwał rad gmin, który jest zbędny pod względem zarówno prawnym, jak i legislacyjnym, a ponadto nie zawiera treści normatywnej. Jego materia jest regulowana w przepisach ustaw samorządowych, dotyczących wykonywania nadzoru i dokonywania rozstrzygnięć nadzorczych. Oczywiście jest, wobec uchwalenia podstawy prawnej dla rad gmin, możliwość podejmowania przez nie uchwał, natomiast określenie w nich kręgu uprawnionych do świadczenia pozostaje w gestii gminy. Niniejsza ustawa nie może ograniczać samodzielności gmin, którą gwarantuje im Konstytucja RP oraz inne ustawy, będące częścią systemu prawnego.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 3;
- 2) w art. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4) w art. 7 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
 - „5) osobie samotnie wychowującej dziecko nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na rzecz dziecka od jego rodzica, chyba że:
 - a) rodzice lub jedno z rodziców dziecka nie żyje,
 - b) ojciec dziecka jest nieznany,
 - c) powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone,
 - d) sąd zobowiązał jednego z rodziców do ponoszenia całkowitych kosztów utrzymania dziecka i nie zobowiązał drugiego z rodziców do świadczenia alimentacyjnego na rzecz tego dziecka.”;
- 3) w art. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:
 - „6) w art. 9:
 - a) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Dodatek przysługuje jednorazowo, w wysokości 1 000,00 zł.”,
 - b) dodaje się ust. 6 i 7 w brzmieniu:

„6. Ustalając prawo do dodatku przyjmuje się, że z 1 ha przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 1/12 dochodu ogłaszanego corocznie w drodze obwieszczenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie art. 18 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431, z późn. zm.).

7. Osobie spełniającej warunek określony w ust. 6 i nie spełniającej kryterium dochodowego uprawniającego do zasiłku rodzinnego przyznaje się sam dodatek.”;
- 4) w art. 1 w pkt 7, w art. 11a ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka przysługuje samotnie wychowującym dziecko matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na rzecz dziecka od jego rodzica, ponieważ:
 - 1) rodzice lub jedno z rodziców dziecka nie żyje;
 - 2) dziecko zostało poczęte w wyniku czynu zabronionego i nie ma możliwości ustalenia ojcostwa;
 - 3) toczy się postępowanie sądowe w sprawie o ustalenie ojcostwa.”;
 - 5) w art. 1 po pkt 9 dodaje się pkt 9a w brzmieniu:

„9a) uchyla się art. 25a.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Wprowadzenie poprawek do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, będącej przedłożeniem rządowym, jest podyktowane dążeniem do uzupełnienia niektórych uregulowań przyjętych przez Sejm.

Poprawki respektując cel dokonania nowelizacji ustawy, wprowadzają kilka uregulowań korzystniejszych niż przyjął Sejm. Po pierwsze – w zakresie uprawnień do zasiłku rodzinnego rozszerza się krąg uprawnionych do tego świadczenia, obejmując nim osoby samotnie wychowujące dziecko, którym nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne, a oboje rodzice dziecka nie żyją (dotąd ustawa stanowiła, że dzieje się tak, gdy jeden z rodziców nie żyje; poprawka nr 2). Po drugie poprawka nr 1 utrzymuje dotychczasowy stan prawny w kwestii ustalania sytuacji dochodowej ubiegających się o zasiłek rodzinny (i dodatki do niego), w powiązaniu ze wskaźnikiem 1 ha przeliczeniowego, przyjmowanym zgodnie z przepisami o pomocy społecznej, nie zaś o podatku rolnym. Uregulowanie to nie rozszerza kręgu uprawnionych do świadczeń, jak przyjął Sejm, ale stanowi podstawę budżetową dla możliwości wprowadzenia uregulowania zawartego w poprawce nr 3. Ta ostatnia bowiem dla potrzeb ustalenia prawa do dodatku z tytułu urodzenia dziecka, wprowadza korzystniejszy wskaźnik, którym jest przyjęcie 1 ha przeliczeniowego w relacji do ustawy o podatku rolnym. W ten sposób dodatek z tytułu urodzenia dziecka będzie przysługiwał szerszym kręgom podmiotów i będzie ustalany korzystniej niż w przypadku świadczeń z pomocy społecznej. Jednocześnie, mając świadomość, że niniejsza nowelizacja stanowi realizację orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, kwestionującego nadmierne uprzywilejowanie dzieci wychowywanych samotnie, Senat zdecydował o wprowadzeniu pewnego ograniczenia kręgu uprawnionych do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka (poprawka nr 4). Poprawka ta ma uniemożliwić kreowanie w aktach stanu cywilnego dziecka sytuacji nie odpowiadającej prawdzie i powodującej nadużywanie prawa do dodatku z tytułu samotnego wychowywania.

Senat uznał za potrzebne ze względów społecznych uchylenie art. 25a, którego zastosowanie w nie-dalekiej przyszłości może spowodować poważne utrudnienie realizacji prawa do świadczeń rodzinnych bardzo wielu uprawnionym do świadczeń rodzinnych i natłok pracy w organach właściwych do realizowania świadczeń, tym samym rezygnacja z takiej regulacji pomoże usprawnić korzystanie z prawa do świadczeń (poprawka nr 5).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego
„Pomoc państwa w zakresie dożywiania”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w ust. 1 po wyrazach „art. 5 ust. 1” dodaje się wyrazy „albo 2”;
- 2) art. 19 otrzymuje brzmienie:

„Art. 19. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 31 grudnia 2005 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, Senat proponuje wprowadzenie do jej tekstu 2 poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do zapewnienia spójności pomiędzy rozwiązaniami ustawowymi. Ustawa przyznaje gminie prawo zarówno do zwiększenia kręgu osób uprawnionych do uzyskania nieodpłatnej pomocy w zakresie dożywiania poprzez podwyższenie przez radę gminy kryterium dochodowego, jak również do udzielania pomocy odpłatnej. Przepis art. 6 ust. 1, określając przesłanki udzielania pomocy odpłatnej przez gminę odsyła jednak wyłącznie do ustawowego kryterium dochodowego, nie uwzględniając sytuacji, gdy kryterium to zostanie podwyższone uchwałą rady gminy. Poprawka Senatu zmierza do tego, aby osoby objęte nieodpłatną pomocą w zakresie dożywiania na podstawie uchwały rady gminy o podwyższeniu kryterium dochodowego, nie były jednocześnie objęte pomocą odpłatną, jeżeli gmina podejmie uchwałę o przyznawaniu takiej pomocy w oparciu przywołany powyżej przepis.

Poprawka nr 2 ma charakter legislacyjny - przesunęła termin wejścia w życie ustawy z 1 stycznia 2006 r. na 31 grudnia 2005 r. w celu uzyskania jej spójności z obecnie obowiązującą i nową (wchodzącą w życie 1 stycznia 2006 r.) ustawą o finansach publicznych.

Omawiając ustawę zwrócono uwagę na niespójność, jaka powstanie w systemie prawa w związku z przewidywanym terminem wejścia w życie w tym samym dniu - 1 stycznia 2006 r. - dwóch ustaw: ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” oraz uchwalonej w poprzedniej kadencji ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych. Zgodnie z nową regulacją finansów publicznych, programy wieloletnie nie muszą być uchwalane w drodze ustawy, lecz są ustanawiane przez Radę Ministrów w celu realizacji Narodowego Planu Rozwoju oraz innych strategii przyjętych przez Radę Ministrów (art. 117 ust. 2). Wymóg ustawowego ustanawiania programu wieloletniego istnieje w obecnie obowiązującej ustawie o finansach publicznych (ustawa z dnia 26 listopada 1998 r.). Należy zauważyć, iż w zamyśle projektodawcy program ustanawiany przedmiotową ustawą ma być właśnie programem wieloletnim w rozumieniu art. 80 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, na co wskazuje art. 1 ust. 2 tej ustawy. W przekonaniu Izby, biorąc pod uwagę wolę autorów projektu ustawy oraz rozwiązania prawne wynikające z przywołanych ustaw o finansach publicznych, ustawa o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” powinna wejść w życie przed 1 stycznia 2006 r. Senat zdecydował, iż będzie to 31 grudnia 2005 r.

W ten sposób, po pierwsze - ustawa ta będzie skorelowana z ustawą z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, a jednocześnie będzie objęta przepisem przejściowym do ustawy z 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych, który przewiduje stosowanie dotychczasowych przepisów do programów wieloletnich ustanowionych przed dniem jej wejścia w życie, a więc przed dniem 1 stycznia 2006 r. (art. 240 ust. 1).

Po drugie - art. 17 ustawy, nowelizujący ustawę z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, wywoła spodziewane skutki prawne tj. poszerzy o zadania dotyczące pomocy społecznej katalog zadań, dla których - w oparciu o art. 80 ust. 2 ustawy z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych - może być ustanowiony program wieloletni. Przepis ten nie wywołałby skutków prawnych wchodząc w życie z dniem 1 stycznia 2006 r., gdyż z tym dniem ustawa nowelizowana traci moc na podstawie art. 244 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami
w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji
organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w pkt 6, w art. 35a w ust. 2 wyrazy „ust. 1 – 3” zastępuje się wyrazami „ust. 1 lub 2”;
- 2) w art. 6 w pkt 6, w art. 35a w ust. 3 wyrazy „o udzielenie koncesji na kolejny okres” zastępuje się wyrazami „, o którym mowa w ust. 1,” oraz po wyrazach „i 36” dodaje się wyrazy „ust. 1 i 2”;
- 3) w art. 6 w pkt 8 w lit. a, w ust. 3a po wyrazach „Prawo telekomunikacyjne” dodaje się wyrazy „oraz nie stosuje się przepisów art. 116 tej ustawy”;
- 4) w art. 6 dodaje się pkt 9 w brzmieniu:
„9) art. 47 otrzymuje brzmienie:
„Art. 47. Do rozprowadzania programów w sposób bezprzewodowy, który nie wymaga rezerwacji częstotliwości, stosuje się odpowiednio przepisy o udzielaniu koncesji na rozpowszechnianie programów.”;
- 5) w art. 13 w pkt 6 wyrazy „w art. 16 ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 16”, przed ust. 1 dodaje się oznaczenie art. 16 oraz dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. O ile Prezes UKE nie ustali dłuższego terminu, postępowanie konsultacyjne trwa 30 dni od dnia ogłoszenia rozpoczęcia tego postępowania. Wyniki tego postępowania, a także niezastrzeżone stanowiska uczestników postępowania konsultacyjnego ogłaszane są w siedzibie, w biuletynie i na stronie internetowej UKE.”;
- 6) w art. 13 w pkt 11 po wyrazach „192 w ust. 3 w zdaniu drugim,” dodaje się wyrazy „w art. 193 w ust. 1 – 3,”;
- 7) art. 13 w pkt 16 dodaje się lit. e - g w brzmieniu:
„e) ust. 8 otrzymuje brzmienie:
„8. Prezes UKE, w drodze decyzji, unieważnia postępowanie przetargowe albo konkurs, jeżeli zostały rażąco naruszone przepisy prawa lub interesy uczestników postępowania przetargowego albo konkursu.”,
f) w ust. 9 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„Prezes UKE uznaje, w drodze decyzji, postępowanie przetargowe albo konkurs za nierozstrzygnięty, jeżeli:”,
g) ust. 11 otrzymuje brzmienie:
„11. Wyniki przetargu i konkursu ogłasza się w siedzibie i na stronach internetowych UKE.”;
- 8) w art. 13 w pkt 20 przed lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) w ust. 1 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„Rezerwacja częstotliwości może zostać zmieniona lub cofnięta, w drodze decyzji Prezesa UKE, w przypadku:”,
- 9) w art. 16 w ust. 1 i 2 wyrazy „Prezesa Urzędu Telekomunikacji i Poczty” zastępuje się wyrazami „Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji, Senat wprowadził do niej 9 poprawek.

W poprawce nr 1 Senat proponuje w art. 35a ust. 2 dodanym do ustawy o radiofonii i telewizji ograniczenie odesłania do ust. 1 i 2 art. 38, ponieważ w ust. 3 tego przepisu nie ma mowy o okolicznościach stanowiących podstawę cofnięcia koncesji.

Skutkiem poprawki nr 2 jest stosowanie w przypadku rekonescji art. 36 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji, określającego długość okresu, na który jest udzielana koncesja na rozpowszechnianie programów. Senat uznał za zasadne wyeliminowanie wątpliwości co do długości tego okresu, jakie zaistniałyby w przypadku wyłączenia stosowania całego art. 36 w postępowaniu o ponowne udzielenie koncesji.

Poprawka nr 3 polega na dodaniu wyraźnego zastrzeżenia, iż w przypadku udzielenia nadawcy koncesji Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej dokonuje na rzecz tego nadawcy rezerwacji częstotliwości bez przeprowadzania procedury konkursowej.

Poprawka nr 4 ma na celu wyeliminowanie wątpliwości co do relacji pomiędzy art. 47 ustawy o radiofonii i telewizji a art. 116 ustawy – Prawo telekomunikacyjne. Ustawa o radiofonii i telewizji w art. 34 i 36 przewiduje swoiste postępowanie konkursowe poprzedzające nadanie koncesji, z kolei ustawa – Prawo telekomunikacyjne – procedurę rezerwacji częstotliwości. Zgodnie z przepisem, którego dotyczy poprawka nr 4, w obowiązującym brzmieniu do rozprowadzania programów w sposób bezprzewodowy stosuje się przepisy o koncesji na rozpowszechnianie programów. Dotyczy to również operatorów multipleksu. Wynika z tego, że operator multipleksu powinien mieć zarówno koncesję na rozprowadzanie programu udzieloną przez Przewodniczącego KRRiT jak i rezerwację częstotliwości dokonaną przez Prezesa UKE, mogłoby się jednak okazać, że innemu podmiotowi przypadnie koncesja, a innemu rezerwa cja częstotliwości. Intencją poprawki jest utrzymanie dotychczasowego stanu prawnego w odniesieniu do rozprowadzania programów w sposób bezprzewodowy, który nie wymaga rezerwacji częstotliwości (satelitarny), w przypadku zaś rozprowadzania bezprzewodowego wymagającego rezerwacji częstotliwości nie będzie wymagana koncesja, lecz uzyskanie rezerwacji częstotliwości w drodze konkursu.

Poprawki nr 5, 7 i 8 mają na celu uwzględnienie sytuacji, iż w zakresie ustawy – Prawo telekomunikacyjne jedynym organem właściwym będzie Prezes UKE, stąd należy wyraźnie wskazać jego kompetencje w miejsce dotychczasowego sformułowania - „organ właściwy”.

Poprawka nr 6 uzupełnia katalog zmian polegających na zmianie nazwy Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, natomiast ostatnia z poprawek Senatu usuwa błąd w nazwie tego Urzędu.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne
oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 oraz w pkt 2 wyrazy „Prezes URTiP, a w zakresie określonym w art. 10 ust. 3 - Przewodniczący KRRiT,” zastępuje się wyrazami „Prezes UKE”;
- 2) w art. 1 w pkt 7 dodaje się lit. c w brzmieniu:
„c) ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Do zapewnienia dostępu do budynków i infrastruktury telekomunikacyjnej stosuje się przepisy art. 27-30, art. 31 ust. 1, art. 33, art. 36-40, art. 42 ust. 1-3 oraz art. 43-45, z zastrzeżeniem ust. 1-2.”;
- 3) w art. 1 w pkt 8, w ust. 1 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:
„Obowiązek uważa się za wykonany w przypadku gdy zaprzestający działalności operator publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych przekaze do przechowywania dane transmisyjne innemu operatorowi publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostawcy publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych.”;
- 4) w art. 1 w pkt 8, w ust. 1 zdanie czwarte otrzymuje brzmienie:
„Operator publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych przechowujący dane transmisyjne jest obowiązany dołożyć szczególnej staranności w celu ochrony bezpieczeństwa i poufności tych danych oraz interesów osób, których dane dotyczą.”;
- 5) w art. 1 w pkt 9 w lit. d wyrazy „Prezesem URTiP, a w zakresie określonym w art. 10 ust. 3 - Przewodniczącym KRRiT” zastępuje się wyrazami „Prezesem UKE”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki nr 1 i 5 mają na celu ujednoczenie nazewnictwa oraz kompetencji właściwego organu regulacyjnego ze zmianami Prawa telekomunikacyjnego wynikającymi z ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji. Pomimo faktu, że wymieniona ustawa nie jest jeszcze elementem porządku prawnego to takie równoległe zmiany do Prawa Telekomunikacyjnego pozwolą uniknąć chaosu w nazewnictwie i kompetencjach organu regulacyjnego.

Poprawka nr 2 ma charakter porządkowy i ma na celu uaktualnienie odesłania.

Poprawka nr 3 precyzyjnie wskazuje obowiązek, zaprzestającego działalności operatora lub dostawcy usług, przekazania danych transmisyjnych do przechowywania innemu operatorowi lub dostawcy usług.

Poprawka nr 4 powoduje zastąpienie upoważnienia dla ministra do wydania rozporządzenia klauzulą nakazującą przechowującemu dane transmisyjne dołożyć szczególnej staranności przy przechowywaniu tych danych, tak aby zapewnić ich bezpieczeństwo, poufność oraz ochronę interesów osób, których dane dotyczą. Zdaniem Senatu, regulowanie zasad przechowywania danych transmisyjnych w formie aktu wykonawczego jest zbędne, ponieważ dane te są objęte tajemnicą telekomunikacyjną, nie mniej jednak, ze względu na znaczenie tych danych, Senat proponuje nałożenie na operatorów obowiązku dochowania szczególnej staranności.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o Funduszu Kolejowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej
oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) w art. 1 uchyla się pkt 20;”;

2) w art. 1 w pkt 2, art. 9 otrzymuje brzmienie:

„Art. 9. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 2 pkt 8, w zakresie art. 50a ust. 8, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2006 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

W dniu 21 grudnia br. został wydany przez Trybunał Konstytucyjny wyrok (sygn. akt K 45/05) dotyczący konstytucyjności art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. Nr 175, poz. 1461). Trybunał orzekł, że przepis ten jest niezgodny z art. 2 oraz art. 22 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z dniem ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zakwestionowany przepis utraci moc obowiązującą.

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. ograniczyła wykonywanie praktyk pielęgniarek i położnych, zarówno co do formy, jak i wykonywanego miejsca, zakazując wykonywania wszystkich form praktyk, przewidzianych ustawą z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 57 poz. 602 z późn. zm.), na podstawie umowy cywilnoprawnej, a więc na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy, w każdym zakładzie opieki zdrowotnej (nie tylko publicznym). Trybunał uznał, że swoboda działalności gospodarczej pielęgniarek i położnych, będąca dla tej grupy działalnością zawodową, stała się niemożliwa do realizowania w miejscu udzielania większości świadczeń zdrowotnych, a jedyną alternatywą dla pielęgniarek i położnych stało się zrezygnowanie z dotychczasowych form działalności i ponowne zatrudnienie na podstawie stosunku pracy. Trybunał uznał, że dokonana w lipcu br. nowelizacja nie została uzasadniona żadnym interesem ani wartościami, powoduje natomiast daleko posunięte komplikacje w działaniu zakładów opieki zdrowotnej, gdyż wymaga wypowiedzenia ważnie zawartych umów, zawierania nowych oraz dokonywania poważnych nakładów finansowych, zaś okres dostosowawczy do nowych uregulowań jest niewystarczający.

Senat w swojej działalności kieruje się zasadami wynikającymi z Konstytucji RP, a w szczególności zasadą legalizmu zawartą w art. 7 (organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa) oraz zasadą ostateczności i powszechnego obowiązywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 1). W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego oraz wobec toczących się prac (trwające od 21 do 22 grudnia br. trzecie posiedzenie szóstej kadencji Senatu) nad nowelizacją ustawy z dnia 29 lipca br. należało podjąć stosowne działania ustawodawcze, uwzględniając powyższe orzeczenie. Fakt nieogłoszenia wyroku w dniu podejmowania przez Senat stanowiska w sprawie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., nie zwalnia Izby z konieczności przestrzegania postanowień Ustawy Zasadniczej. Senat musi bowiem działać, będąc świadomym realizowanej przez siebie funkcji - strażnika racjonalnego ustawodawstwa, mieszczącego się w ramach Konstytucji i zobowiązań międzynarodowych oraz refleksji i rozważań ustawodawczej.

Przyjęte poprawki do ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. przywracają brzmienie ustawy zgodnie z wersją zawartą w przedłożeniu rządowym (druk sejmowy nr 61). Brzmienie to pozwala zachować stan prawny obowiązujący przed przyjęciem ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zakresie dopuszczalności form i miejsca wykonywania praktyk pielęgniarek i położnych. Ustawowy zakaz będzie obejmował, jak dotychczas, wykonywanie praktyki jedynie w jednej z jej form, w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej (tj. wykonywanie grupowej praktyki pielęgniarek, położnych na podstawie umowy cywilnoprawnej, w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej).

Przyjęcie ustawy z dnia 16 grudnia br. oznaczałoby wprowadzenie do systemu prawnego od dnia 1 stycznia 2007 r. przepisu, który w istocie jest analogiczny do rozwiązania zakwestionowanego wyrokiem Trybunału, choć różni się od niego literalnym brzmieniem (wprowadza zakaz wykonywania wszystkich form praktyki przewidzianych ustawą z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, w każdym zakładzie opieki zdrowotnej). Uregulowanie to naruszałoby bowiem art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego
i pomocy finansowej w gospodarce rybnej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów
realizujących zadania publiczne**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 skreśla się pkt 1.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, postanowił wprowadzić do jej tekstu jedną poprawkę.

Senat podjął decyzję o skreśleniu w art. 1 pkt 1, ponieważ uznał za konieczne utrzymanie obowiązującego stanu prawnego, w którym Marszałek Sejmu ogłasza tekst jednolity ustawy, jeżeli liczba zmian w ustawie jest znaczna lub gdy ustawa była uprzednio wielokrotnie nowelizowana i posługiwanie się tekstem ustawy może być istotnie utrudnione.

W przekonaniu Senatu, realizacja nałożonego na Marszałka Sejmu obowiązku ogłoszenia, po każdej nowelizacji, tekstu jednolitego w ciągu 2 tygodni od dnia wejścia w życie ustawy byłaby w praktyce bardzo utrudniona. Źródłem tych trudności może być specyfika polskiego systemu tworzenia prawa. Izba zwróciła uwagę, iż w ciągu ostatnich kilku lat ok. 65% wszystkich uchwalanych ustaw stanowiły nowelizacje ustaw obowiązujących, a nie nowe ustawy. Z tych względów wzrosłaby znacznie liczba Dzienników Ustaw, co byłoby związane z dodatkowymi nakładami finansowymi.

W trakcie procesu legislacyjnego, w odniesieniu do art. 1 pkt 1, podnoszono także zarzuty związane z nieprawidłową redakcją tego przepisu. Niejasne jest użyte w nim sformułowanie „dokonana nowelizacja”. Ponadto brzmienie przepisu nie oddaje intencji ustawodawcy, ponieważ odnosi się do dnia wejścia w życie ustawy nowelizowanej, a nie nowelizującej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności
i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania
nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej
kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M. P. z 2002 r. Nr 54, poz. 741, z 2004 r. Nr 15, poz. 232 i Nr 18, poz. 302 oraz z 2005 r. Nr 65, poz. 894 i Nr 71, poz. 975) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 67b otrzymuje brzmienie:

„Art. 67b. Komisja Spraw Unii Europejskiej może uchwalić opinię:

- 1) o projekcie aktu prawnego Unii Europejskiej,
- 2) o stanowisku Rady Ministrów zajmowanym w trakcie przebiegu procedur stanowienia prawa Unii Europejskiej,
- 3) o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektu aktu prawnego w Radzie Unii Europejskiej.”;

2) w załączniku do uchwały pkt 11 otrzymuje brzmienie:

„11) Komisji Spraw Unii Europejskiej – związane z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, w szczególności zajmowanie stanowisk i wyrażanie opinii na temat projektów aktów prawnych Unii Europejskiej, stanowisk Rady Ministrów zajmowanych w trakcie przebiegu procedur stanowienia prawa Unii Europejskiej, stanowisk, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych w Radzie Unii Europejskiej, projektów umów międzynarodowych, których stroną mają być Unia Europejska, Wspólnoty Europejskie lub ich państwa członkowskie, oraz planów pracy Rady Unii Europejskiej, rocznych planów legislacyjnych Komisji Europejskiej, rozpatrywanie informacji i innych dokumentów przedkładanych przez Radę Ministrów;”.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego

Polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich Polaków, bez względu na miejsce zamieszkania, wiek, poglądy polityczne i wszelkie inne różnice czy odrębności. Nie ma innego dobra tak powszechnego i tak ważnego dla nas wszystkich jak język ojczysty.

Po polsku rozmawiamy, przekazujemy swoje uczucia, uczymy mówić nasze dzieci, wyznajemy wiarę, piszemy wiersze. Możemy mieć różne poglądy, zajmować różne stanowiska w wielu kwestiach, możemy się spierać, dyskutować, ale zawsze będziemy to robić po polsku i nie jest obojętne, czy będzie to język różnorodny i bogaty, piękny i poprawny, etyczny i estetyczny, czy też ubogi i prymitywny, pełen słogów i nieporadnych sformułowań, niepotrzebnych zapożyczeń i wulgaryzmów.

Język jest podstawowym składnikiem tożsamości Polaków i dobrem kultury narodowej. Biorąc to pod uwagę, uchwała się, co następuje:

Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Senat wyraża przekonanie, że w Roku Języka Polskiego należy pokazywać polszczyznę w jej bogactwie i w całej różnorodności – od języka ogólnego do odmian regionalnych i gwar ludowych, w których często wyraża się kultura małych ojczyzn; od stylów artystycznych do wypowiedzi zawodowych i środowiskowych, od języka pokolenia najstarszego do gwary młodzieżowej.

Zdaniem Senatu - w telewizji, w radiu, na łamach prasowych należy upowszechniać wiedzę o języku, propagować dobrą polszczyznę oraz kulturę języka. To, jaka będzie polszczyzna, zależy przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy wobec języka ojczystego; gospodarzami języka są bowiem wszyscy nim się posługujący.

W opinii Senatu ochrona i rozwijanie języka polskiego pozwoli zachować tożsamość kulturową i świadomość odrębności we wspólnej, ale przecież różnorodnej Europie. Wejście do Unii Europejskiej spowodowało, że troska o polszczyznę nabrała nowego wymiaru: nasz język stał się piątym (pod względem liczby użytkowników) językiem Unii Europejskiej i istnieje duża szansa na to, by stał się także jednym z najważniejszych języków europejskich. Powinniśmy więc nie tylko dbać o polszczyznę w kraju, lecz także upowszechniać ją poza granicami Polski.

Polszczyzna nas łączy i niech to będzie język bogaty, poprawny i piękny. Z tych względów Senat zwraca się do władz publicznych i Polaków o ochronę, otaczanie opieką i kultywowanie polszczyzny.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej

Art. 1.

Popierając cele Unii Międzyparlamentarnej, organizacji międzynarodowej skupiającej przedstawicieli suwerennych państw i działającej od 1889 r. jako forum międzyparlamentarne na rzecz pokoju, demokracji i współpracy między narodami oraz umacniania instytucji przedstawicielskich, Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wolę utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej i jej udziału w pracach Unii Międzyparlamentarnej.

Art. 2.

Członkami Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej są wszyscy senatorowie Senatu VI kadencji.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 22 grudnia 2005 r.

**w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego
Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,
Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy**

W celu rozwijania i umacniania przyjaźni oraz współpracy między Rzeczpospolitą Polską, Republiką Litewską i Ukrainą

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, działając w porozumieniu z Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej, postanawia powołać Zgromadzenie Parlamentarne Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

Zadaniem Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy, zwanego dalej Zgromadzeniem Parlamentarnym, będzie rozpatrywanie spraw interesujących Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Republiki Litewskiej oraz Radę Najwyższą Ukrainy, a także przyjmowanie wspólnych w tym zakresie stanowisk.

Zasady i tryb pracy Zgromadzenia Parlamentarnego określi statut uchwalony przez Zgromadzenie Parlamentarne.

Prezydium Senatu powoła senacką część polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego spośród senatorów.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

3. posiedzenia Senatu w dniach 21 i 22 grudnia 2005 r.

(Obrady w dniu 21 grudnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego Teresa Hernik	5
Przyjęcie protokołu pierwszego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: wybór wicemarszałka Senatu senator Stefan Niesiołowski.	6
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów dziewiątego, dziesiątego i jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw senator Marek Waszkowiak.	6
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad	
Przyjęcie wniosku formalnego o łączne rozpatrywanie punktów dziewiątego, dziesiątego i jedenastego porządku obrad	
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów trzeciego i czwartego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych senator Antoni Szymański	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad trzeciego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmia-	
nie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski.	7
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Krzysztof Józefowicz	8
Zapytania i odpowiedzi senator Adam Biela. podsekretarz stanu Krzysztof Józefowicz	8
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Marek Waszkowiak.	9
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów podsekretarz stanu Paweł Banaś	10
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkty trzeci i czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Antoni Szymański minister pracy i polityki społecznej Krzysztof Michalkiewicz.	10
	13

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Joanna Kluzik-Rostkowska	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Bender	14
senator Zbigniew Romaszewski	14
senator Władysław Sidorowicz	14
senator Franciszek Adamczyk	14
senator Józef Łyczak	14
senator Elżbieta Rafalska	15
podsekretarz stanu	
Joanna Kluzik-Rostkowska	15
senator Zbigniew Romaszewski	16
podsekretarz stanu	
Joanna Kluzik-Rostkowska:	16
senator Ryszard Bender	16
senator Tadeusz Maćkała	16
podsekretarz stanu	
Joanna Kluzik-Rostkowska:	16
senator Ryszard Ciecierski	16
podsekretarz stanu	
Joanna Kluzik-Rostkowska:	16
Otwarcie łącznej dyskusji	
senator Ewa Tomaszewska	17
senator Jan Szafraniec	18
senator Ryszard Bender	19
senator Antoni Szymański	20
senator Władysław Sidorowicz	21
senator Anna Kurska	22
senator Mieczysław Augustyn	22
senator Elżbieta Rafalska	23
senator Ryszard Legutko	24
senator Krzysztof Putra	25
senator Stanisław Piotrowicz	25
senator Janusz Gałkowski	26
senator Zbigniew Trybuła	26
senator Antoni Szymański	27
senator Jerzy Szmit	27
senator Kazimierz Wiatr	28
senator Franciszek Adamczyk	29
senator Piotr Andrzejewski	29
senator Elżbieta Rafalska	31
senator Zbigniew Szaleniec	31
senator Zbigniew Romaszewski	32
senator Piotr Zientarski	32
senator Ryszard Bender	33
senator Janusz Kubiak	33
senator Stanisław Piotrowicz	34
senator Krystyna Bochenek	34
Wniosek formalny o zamknięcie łącznej dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	34
Zamknięcie łącznej dyskusji	
Komunikaty	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Antoni Szymański	35
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Szmit	36
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Elżbieta Rafalska	36
Wystąpienie ministra pracy i polityki społecznej	
minister Krzysztof Michałkiewicz	37
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Augustyn	39
minister Krzysztof Michałkiewicz	39
senator Elżbieta Rafalska	39
minister Krzysztof Michałkiewicz	40
Otwarcie dyskusji	
senator Ewa Tomaszewska	40
senator Mieczysław Augustyn	41
senator Elżbieta Rafalska	41
senator Andrzej Łuczycki	42
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie ministra pracy i polityki społecznej	
minister Krzysztof Michałkiewicz	42
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Ryszard Ciecierski	43
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa	
sekretarz stanu	
Eugeniusz Wróbel	44
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Marek Waszkowiak	45
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Elżbieta Więclawska-Sauk	46
Zapytania i odpowiedzi	

senator Mieczysław Augustyn	48	Punkty dziewiąty, dziesiąty i jedenasty	
senator sprawozdawca		porządku obrad: stanowisko Senatu	
Elżbieta Więclawska-Sauk	48	w sprawie ustawy o finansowaniu infra-	
senator Kazimierz Kutz	49	struktury transportu lądowego; stano-	
senator sprawozdawca		wisko Senatu w sprawie ustawy o Fundu-	
Elżbieta Więclawska-Sauk	49	szu Kolejowym; stanowisko Senatu	
senator Mieczysław Augustyn	49	w sprawie ustawy o zmianie ustawy	
senator sprawozdawca		o transporcie kolejowym oraz o zmianie	
Marek Waszkowiak	49	innych ustaw	
senator Zbigniew Szaleniec	49	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
senator sprawozdawca		dowej	
Elżbieta Więclawska-Sauk	50	senator sprawozdawca	
senator Kazimierz Kutz	50	Stanisław Kogut	57
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Elżbieta Więclawska-Sauk	50	senator Jerzy Szmit	59
Wystąpienie podsekretarz stanu w Mini-		senator sprawozdawca	
sterstwie Transportu i Budownictwa		Stanisław Kogut	59
podsekretarz stanu		senator Ryszard Górecki	59
Anna Streżyńska	50	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Stanisław Kogut	60
senator Mieczysław Augustyn	51	senator Paweł Michalak	60
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	51	senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Romaszewski	51	Stanisław Kogut	60
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	51	senator Janusz Kubiak	60
senator Kazimierz Kutz	52	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	52	Stanisław Kogut	61
senator Kazimierz Kutz	52	Otwarcie łącznej dyskusji	
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	52	Zamknięcie łącznej dyskusji	
senator Andrzej Łuczycki	52	Punkt dwunasty porządku obrad: stano-	
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	52	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmia-	
Wniosek formalny o odroczenie dyskusji		nie ustawy o Prokuraturii Generalnej	
senator Krzysztof Putra	52	Skarbu Państwa	
senator Stefan Niesiołowski	53	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Krzysztof Putra	53	senator sprawozdawca	
senator Stefan Niesiołowski	53	Adam Biela	61
senator Krystyna Bochenek	53	Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Kutz	53	senator Mieczysław Augustyn	62
senator Dariusz Bachalski	54	senator sprawozdawca	
senator Krzysztof Putra	54	Adam Biela	62
Głosowanie nr 1	54	senator Janusz Kubiak	63
Przyjęcie wniosku formalnego		senator sprawozdawca	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko		Adam Biela	63
Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Otwarcie dyskusji	
ustawy – Prawo telekomunikacyjne		senator Bogdan Lisiecki	63
oraz ustawy – Kodeks postępowania cy-		Zamknięcie dyskusji	
wilnego		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		sterstwie Skarbu Państwa	
dowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Michał Stępniewski	65
Jerzy Szymura	55	Punkt trzynasty porządku obrad: stano-	
Wystąpienie podsekretarz stanu w Mini-		wisko Senatu w sprawie ustawy zmienia-	
sterstwie Transportu i Budownictwa		jącej ustawę o zmianie ustawy o zawo-	
podsekretarz stanu		dach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy	
Anna Streżyńska	55	o zawodach lekarza i lekarza denty	
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator Edmund Wittbrodt	56	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	56	Janina Fetlińska	65
Otwarcie dyskusji		senator Władysław Sidorowicz	67
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Krystyna Bochenek	67

senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Janina Fetlińska	67	Wznowienie obrad	
senator Waldemar Kraska	68	Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Janina Fetlińska	68	senator Krystyna Bochenek	75
senator Krystyna Bochenek	68	senator Kazimierz Kutz	75
senator sprawozdawca		senator Stefan Niesiołowski	77
Janina Fetlińska	68	senator Jan Szafraniec	78
senator Dariusz Bachalski	68	senator Andrzej Person	78
senator sprawozdawca		senator Ryszard Bender	79
Janina Fetlińska	69	senator Ryszard Legutko	80
senator Zbigniew Szaleniec	69	senator Paweł Michalak	81
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Piesiewicz	82
Janina Fetlińska	69	senator Krzysztof Putra	84
senator Michał Okła	69	senator Dariusz Bachalski	85
senator sprawozdawca		senator Kosma Złotowski	85
Janina Fetlińska	69	senator Stanisław Piotrowicz	86
senator		senator Zbigniew Romaszewski	87
Przemysław Alexandrowicz	69	senator Jerzy Szmit	89
podsekretarz stanu		senator Jerzy Chróścikowski	89
w Ministerstwie Zdrowia		senator Anna Kurska	90
Anna Gręziak	70	senator	
senator Waldemar Kraska	70	Elżbieta Więclawska-Sauk	91
podsekretarz stanu Anna Gręziak	70	senator Jerzy Szymura	92
Otwarcie dyskusji		senator Mieczysław Augustyn	93
senator Krystyna Bochenek	70	senator Dariusz Bachalski	94
senator Ewa Tomaszewska	71	senator Janusz Kubiak	94
senator Władysław Sidorowicz	72	Zamknięcie dyskusji	
senator Rafał Ślusarz	73	Komunikaty	
senator Dariusz Bachalski	74	senator Krystyna Bochenek	95

(Obrady w dniu 22 grudnia)

Wznowienie posiedzenia		senator Waldemar Kraska	99
Punkt czternasty porządku obrad: stano-		podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	99
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmia-		senator Zbigniew Rau	99
nie ustawy o Państwowym Ratownictwie		podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	99
Medycznym		senator Mieczysław Augustyn	100
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	100
senator sprawozdawca		senator Franciszek Adamczyk	100
Stanisław Karczewski	96	podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	100
Zapytania i odpowiedzi		senator Krystyna Bochenek	101
senator Krystyna Bochenek	97	podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	101
senator sprawozdawca		senator Waldemar Kraska	102
Stanisław Karczewski	97	podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	102
senator Elżbieta Rafalska	97	senator Adam Massalski	102
senator Waldemar Kraska	97	podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	102
senator Franciszek Adamczyk	97	senator Władysław Sidorowicz	103
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	103
w Ministerstwie Zdrowia		senator Mieczysław Maziarz	103
Jarosław Pinkas	97	podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	104
senator Jadwiga Rudnicka	98	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	98	senator Krystyna Bochenek	104
senator Elżbieta Gelert	98	senator Władysław Sidorowicz	105
podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	98	senator Ewa Tomaszewska	105
senator Janina Fetlińska	99	senator Stanisław Kogut	105
podsekretarz stanu Jarosław Pinkas	99	senator Waldemar Kraska	106

Zamknięcie dyskusji	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej; drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy	
senator Stefan Niesiołowski	106
Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Henryk Górski.	106
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jerzy Szmit	107
senator Edmund Wittbrodt.	107
senator Józef Łyczak	107
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa	
i Rozwoju Wsi	
Lech Róžański.	108
senator Józef Łyczak	109
senator Edmund Wittbrodt.	110
podsekretarz stanu Lech Róžański . .	110
senator Mirosław Adamczak	110
podsekretarz stanu Lech Róžański . .	110
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Paweł Michalak	111
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski.	112
Otwarcie dyskusji	
senator Jerzy Chróścikowski.	113
Zamknięcie dyskusji	
Punkt osiemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Jaroch	113
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Wiatr	114
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	114
senator sprawozdawca	
Kazimierz Wiatr	114
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Grzegorz Bliźniuk	115
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	115
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Przemysław Alexandrowicz	116
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Grzegorz Bliźniuk	117
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Sławomir Sadowski	118
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Grzegorz Bliźniuk	118
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Augustyn	118
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	119
senator Elżbieta Rafalska	119
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	119
senator Mieczysław Augustyn	119
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	119
senator Elżbieta Rafalska	120
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	120

Otwarcie dyskusji		
senator Mariusz Witczak	120	
Zamknięcie dyskusji		
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych		
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		
senator sprawozdawca		
Piotr Wach	121	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki		
sekretarz stanu		
Jarosław Zieliński	121	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Edmund Wittbrodt.	122	
sekretarz stanu Jarosław Zieliński	122	
Otwarcie dyskusji		
Zamknięcie dyskusji		
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2006 r.		
Wystąpienie przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej		
senator Edmund Wittbrodt.	122	
Komunikaty		
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)		
Zapytania i odpowiedzi		
senator Mieczysław Augustyn	126	
senator Edmund Wittbrodt.	126	
Wystąpienie sekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej		
sekretarz stanu Jarosław Pietras.	127	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Urszula Gacek	127	
senator Edmund Wittbrodt.	127	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	127	
senator Zbigniew Romaszewski	128	
senator Mieczysław Augustyn	128	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	129	
Otwarcie dyskusji		
senator Urszula Gacek	130	
senator Paweł Michalak	130	
senator Jerzy Szymura	131	
senator Edmund Wittbrodt.	132	
Zamknięcie dyskusji		
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: wybór wicemarszałka Senatu		
Przedstawienie kandydatury senatora Marka Ziółkowskiego		
senator Stefan Niesiołowski	133	
senator Marek Ziółkowski	134	
Tajne głosowanie		
Wznowienie obrad		
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)		
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu		
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		
Wyjaśnienia i pytania		
senator Bogdan Borusewicz	136	
powołany przez Sejm		
prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		
Janusz Kurtyka	136	
senator Ryszard Bender	136	
senator Edmund Wittbrodt.	137	
senator Lesław Podkański	137	
senator Bogdan Borusewicz	137	
senator Piotr Andrzejewski	137	
powołany przez Sejm		
prezes Janusz Kurtyka.	137	
senator Krzysztof Piesiewicz	140	
senator Jerzy Szmít	140	
senator Krystyna Bochenek	140	
senator Andrzej Gołaś	140	
senator Dariusz Bachalski	141	
senator Mariusz Witczak	141	
powołany przez Sejm		
prezes Janusz Kurtyka.	141	
senator Adam Massalski	143	
senator Stanisław Piotrowicz	143	
senator Kazimierz Wiatr	144	
senator Jerzy Szymura	144	
senator Stanisław Kogut	144	
powołany przez Sejm		
prezes Janusz Kurtyka.	144	
Tajne głosowanie		
Wznowienie obrad		
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad (cd.)		
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		
Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		
prezes		
Instytutu Pamięci Narodowej		
– Komisji Ścigania Zbrodni		
przeciwko Narodowi Polskiemu		
Janusz Kurtyka	147	
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa		
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności		

senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski	148	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Anna Kurska	148	Krystyna Bochenek	156
kandydat na członka Krajowej Rady Sądownictwa		Wystąpienie przewodniczącego Rady Języka Polskiego	
senator Włodzimierz Łyczywek	148	przewodniczący	
senator Zbigniew Trybuła	148	Andrzej Markowski	157
senator Tadeusz Maćkała	149	Otwarcie dyskusji	
senator Franciszek Adamczyk	149	senator Ryszard Bender	158
Wyjaśnienia i pytania		senator Ryszard Legutko	159
senator Andrzej Mazurkiewicz	149	senator Ryszard Bender	159
kandydat na członka Krajowej Rady Sądownictwa		senator Krystyna Bochenek	159
senator Jarosław Chmielewski	149	senator Janusz Gałkowski	159
senator Mariusz Witczak	149	senator Ryszard Bender	160
kandydat Jarosław Chmielewski	149	Zamknięcie dyskusji	
senator Dariusz Bachalski	150	Punkt dwudziesty ósmy porządku obrad:	
kandydat Jarosław Chmielewski	150	drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej	
senator Marek Ziółkowski	150	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
kandydat Jarosław Chmielewski	150	senator sprawozdawca	
senator Janusz Kubiak	150	Zbigniew Rau	160
kandydat Jarosław Chmielewski	150	Otwarcie dyskusji	
senator Przemysław Berent	150	Zamknięcie dyskusji	
kandydat Jarosław Chmielewski	150	Punkt dwudziesty dziewiąty porządku obrad:	
senator Andrzej Mazurkiewicz	151	drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy	
kandydat Jarosław Chmielewski	151	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
senator Janusz Kubiak	151	senator sprawozdawca	
kandydat Włodzimierz Łyczywek	151	Stefan Niesiołowski	161
senator Andrzej Mazurkiewicz	151	Otwarcie dyskusji	
kandydat na członka Krajowej Rady Sądownictwa		Zamknięcie dyskusji	
senator Stanisław Piotrowicz	151	Wznowienie obrad	
Tajne głosowanie		Punkt trzydziesty porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich	
Wznowienie obrad		Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Ryszard Bender	154	senator sprawozdawca	
senator Krzysztof Putra	154	Janusz Gałkowski	162
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 2.	162
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich	
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa		Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Punkt dwudziesty szósty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu		Głosowanie nr 3.	163
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury	
senator sprawozdawca		Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Edmund Wittbrodt	155	Głosowanie nr 4.	163
Otwarcie dyskusji			
Zamknięcie dyskusji			
senator Piotr Zientarski	155		
senator Krzysztof Putra	156		
Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego			

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Antoni Szymański	163
Głosowanie nr 5.	163
Głosowanie nr 6.	164
Głosowanie nr 7.	164
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Antoni Szymański	164
Głosowanie nr 8.	165
Głosowanie nr 9.	165
Głosowanie nr 10	166
Głosowanie nr 11	166
Głosowanie nr 12	166
Głosowanie nr 13	166
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Elżbieta Rafalska	166
Głosowanie nr 14	167
Głosowanie nr 15	167
Głosowanie nr 16	167
Głosowanie nr 17	167
Głosowanie nr 18	168
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 19	168
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Marek Waszkowiak	168
Głosowanie nr 20	169
Głosowanie nr 21	169
Głosowanie nr 22	169
Głosowanie nr 23	169
Głosowanie nr 24	169
Głosowanie nr 25	169
Głosowanie nr 26	170
Głosowanie nr 27	170
Głosowanie nr 28	170
Głosowanie nr 29	170
Głosowanie nr 30	170
Głosowanie nr 31	170
Głosowanie nr 32	170
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o kształceniu i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Szymura	171
Głosowanie nr 33	171
Głosowanie nr 34	171
Głosowanie nr 35	172
Głosowanie nr 36	172
Głosowanie nr 37	172
Głosowanie nr 38	172
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	172
Głosowanie nr 39	173
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	173
Głosowanie nr 40	173
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym	
senator Dariusz Bachalski	173
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	174
Głosowanie nr 41	174
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Adam Biela	174
Głosowanie nr 42	175

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Janina Fetlińska	175
Głosowanie nr 43	176
Głosowanie nr 44	176
Głosowanie nr 45	176
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Stanisław Karczewski	176
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Sidorowicz	176
Głosowanie nr 46	177
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 47	177
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 48	177
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski.	177
Głosowanie nr 49	178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 50	178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 51	178
Głosowanie nr 52	179
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 53	179
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 54	179
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych	
Punkt dwudziesty szósty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Głosowanie nr 55	180
Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Punkt dwudziesty siódmy porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego	
Głosowanie nr 56	180
Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego	
Punkt dwudziesty ósmy porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej	
Głosowanie nr 57	180
Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej	
Punkt dwudziesty dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy	
Głosowanie nr 58	181
Podjęcie uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy	
Komunikaty	
marszałek Bogdan Borusewicz	181
Oświadczenia	
senator Ewa Tomaszewska	181
senator Dariusz Górecki	181
senator Mirosława Nykiel	182
senator Antoni Motyczka	183
senator Jerzy Szmit	184
senator Czesław Rybka	184
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 3. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	197
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	198
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	200
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek.	201
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	202
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	203
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego wspólnie z innymi senatorami	204
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	205
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	206
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	207
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	208
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	210
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	211
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego	212
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego	213
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Miłka	214
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Miłka	215
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	216
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	218
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca	219
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca	220
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca	221
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca	222
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąca wspólnie z innymi senatorami	223
Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka	224
Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka	225

Uchwały

Uchwała Senatu w sprawie wyboru wicemarszałka Senatu.	229
Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.	230
Uchwała Senatu w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa	231
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składach komisji senackich	232
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury	233
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości	234
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	235
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	237
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”	239
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej	241
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji	242
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	244
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego	246
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Funduszu Kolejowym	247
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie innych ustaw	248
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.	249
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry	250
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym	252

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.	253	cji ludności i dowodach osobistych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.	259
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w gospodarce rybnej.	254	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych.	260
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.	255	Uchwała Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.	261
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.	256	Uchwała Senatu w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.	262
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.	257	Uchwała Senatu w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.	263
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji		Uchwała Senatu w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.	264